



# FORUM ARTIS RHETORICAE

## 2017



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Digitalizacja publikacji finansowana w ramach umowy 830/P-  
-DUN/2018 ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego  
przeznaczonych na działalność upowszechniającą naukę

# FORUM ARTIS RHETORICAE

Redaktor

Editor-in-Chief

Jakub Z. Lichański

## Retoryka i edukacja: część II

## Rhetoric and Education: Part II

Nr 1 (48) styczeń-marzec, 2017

No. 1 (48) January-March, 2017



Warszawa 2017

ISSN 1733–1986

Retoryka i edukacja: część II  
Rhetoric and Education: Part II

Redaktor numeru / Volume Editors  
Jakub Z. Lichański

## EDITORIAL

Redakcja „Forum Artis Rhetoricae” podejmuje ponownie tematykę związaną z zastosowaniem retoryki w edukacji, por. nr 4 (47) 2016. Mam pełną świadomość, iż kwestie te wymagałyby daleko pełniejszego omówienia, niż to, jakie możemy, po raz kolejny, zaprezentować na łamach naszego pisma. Do książek, które przypomniałem w poprzednim numerze<sup>1</sup> warto dodać świeżo wydaną pracę pod redakcją Barbary Sobczak<sup>2</sup>. Niemniej jednak, szczególnie obecnie, w związku ze zmianą podstaw kształcenia w szkole średniej, nie tylko w mniemaniu Redakcji sprawy te wymagają ciągłej obserwacji.

W niniejszym numerze nie pojawią się kwestie metodologiczne, artykuły niosą natomiast problematykę związaną z pewnymi praktycznymi zagadnieniami. Z opublikowanym w poprzednim numerze tekstem autorstwa Agnieszki i Karoliny Szurek: *Retoryka w nauczaniu multimediów. Multimedialne „progymnasmata” (analiza przypadku) (Rhetoric in multimedia teaching. Multimedial ‘progymnasmata’ (case study))*<sup>3</sup> świetnie koresponduje artykuł Barbary Bogołębskiej: *Obecność progymnasmatów i form spekulatywno-argumentacyjnych w tekstach literackich i filozoficznych Leszka Kołakowskiego (Progymnasmata and Speculative-Argumentative Forms in Literary and Philosophical Texts of Leszek Kołakowski)*. Jest on niezwykle interesujący z dwu powodów. Jest — po pierwsze — opisem analizy tekstów jednego autora i może być potraktowany jako swoista „instrukcja”

<sup>1</sup> Mam na myśli takie prace, jak m.in.: *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, red. W. Przyczyna et al., Kraków 2001 (jest pierwszym tomem zbiorowym, który przynosi kilka bardzo ważnych artykułów poświęconych retoryce i edukacji); *Nauczanie retoryki w teorii i praktyce*, red. J. Z. Lichański, E. Lewandowska-Tarasiuk, Wyd. APS, Warszawa 2003; *Dydaktyka retoryki*, red. B. Sobczak, H. Zgólkowa, Wyd. Poznańskie, Poznań 2011. Także J. Z. Lichański, *O niezbędności retoryki (Nauczanie retoryki w szkole — analiza podręczników)*, [w:] *Uwieść słowem, czyli retoryka stosowana*, red. J. Z. Lichański, Wyd. DiG, Warszawa 2003, s. 81–93; idem, *Retoryka w szkole*, „Forum Nauczycieli. Liceum” 1 (7), 2005, s. 1–12; idem, *Problemy metodyczne nauczania retoryki, czyli retoryka jako przedmiot dydaktyki uniwersyteckiej. Glossy do dyskusji*, [w:] *Literatura staropolska w dydaktyce uniwersyteckiej*, red. J. Okoń, M. Kuran, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2007, s. 103–124.

<sup>2</sup> *Powinowactwa retoryki*, red. B. Sobczak, Wyd. Poznańskie, Poznań 2017.

<sup>3</sup> Cf. A. i K. Szurek, *Retoryka w nauczaniu multimediów. Multimedialne „progymnasmata” (analiza przypadku) (Rhetoric in multimedia teaching. Multimedial ‘progymnasmata’ (case study))*, „Forum Artis Rhetoricae” 4 (47), 2016, s. 21–34.

rozwiązania możliwego do zastosowania w szkole. Po drugie — pokazuje, iż współcześnie można w sposób efektywny i efektywny wykorzystać tradycyjne sposoby stosowane od stuleci w dydaktyce szkolnej. Progymnasmata były bowiem podstawą wychowania i w antyku, i w szkole humanistycznej. Przypomnę znów (*repetitio est MATER STUDIOSORUM*), iż progymnasmata są wciąż wykorzystywane i w edukacji, i w praktyce, np. prawniczej<sup>4</sup>.

Ważki i ciekawy jest tekst Anny Perzyńskiej *Literackie życie Facebooka* (*The Literary Life of Facebook*), mimo że nie przynosi kwestii *stricte* retorycznych, to przecież pokazuje zjawisko, do opisu i analizy którego metody i narzędzia teorii retoryki z łatwością mogą zostać zastosowane. Jednak na razie trzeba po prostu „zobaczyć przyszły obiekt” analiz, który, mimo że znany, jest słabo rozpoznany. Artykuł Perzyńskiej pokazuje, iż przedmiot ten jak najszybciej winien stać się przedmiotem naszych opisów i analiz!

W tym także numerze pojawia się ponownie tekst poświęcony najnowszemu z kierunków badań w zakresie retoryki, a mianowicie neuroretoryce<sup>5</sup>, por. Jakub Z. Lichański *Czy słowo może leczyć? Kilka słów o neuroretoryce* (*Does the Word Can Treat? A few Words about Neurorhetorics*). Artykuł jest o tyle ważny, iż autor omawia w nim najnowsze badania prowadzone w Chile, a także przedstawia ogólne założenia możliwego eksperymentu, który warto byłoby przeprowadzić, a który pokazałby jak retoryka „działa w praktyce”.

Dział Recenzji i Sprawozdań przynosi kilka interesujących materiałów. Przede wszystkim jest tu recenzja Krzysztofa Grzegorzewskiego książki Bogumili Fiołek-Lubczyńskiej, *Retoryczność w filmowych obrazach świata Andrzeja Fidyka* (*Rhetoric of Images of the World in the Films by Andrzej Fidyk*), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016; jest to ważna, jedna z pierwszych w Polsce prób (poowiedzmy od razu — udanych!) zastosowania narzędzi retoryki do analizy filmu. Można tylko mieć nadzieję, iż takich prac powstanie więcej.

W numerze pojawia się także zbiorowa informacja nt. nowości wydawniczych z zakresu retoryki, por. *Nowości wydawnicze z zakresu retorycznego / New publications in the field rhetoric* [Rev. by Jakub Z. Lichański]. Przegląd ten przynosi informacje o takich publikacjach, jak: Jolanta Jabłońska-Bonca, Kamil Zeidler, *Prawnik a sztuka retoryki i negocjacji* (*Lawyer and the Art of Rhetoric and Negotiation*), wyd. 2 zmienione i uzupełnione (Warszawa 2016); Barbara Bogołębska, Monika Worsowicz, *Retoryka i jej zastosowania. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i innych kierunków humanistycznych* (*Rhetoric and its Applications. Handbook for*

<sup>4</sup> Cf. M. Kraus, *Progymnasmata. Gymnasmata*, [w:] *Historisches Wörterbuch der Rhetorik*, wyd. G. Ueding, W. Jens, red. G. Kalivoda, F.-H. Robling, Th. Zinsmaier, S. Fröhlich, Max Niemeyer Vlg., Tübingen 2005, t. 7, kol. 159–191.

<sup>5</sup> Cf. M. Mrozowska, *Wprowadzenie do neuroretoryki*, „Forum Artis Rhetoricae” 2 (41), 2015, s. 22–35.

*Journalism and other Studies in the Humanities*), (Łódź 2017); Barbara Sobczak, red., *Powinowactwa retoryki (Affinities of the Rhetoric)*, (Poznań 2017).

Niniejszy numer zawiera także informację o odbytej w tym roku w Uniwersytecie Łódzkim konferencji nt. *Chwyty perswazyjne w różnych dyskursach (Persuasions in Different Discourses)*, Łódź, 21–23 marca 2017 r. Anita Filipczak-Białkowska niezwykle sumiennie referuje przebieg konferencji, wskazuje na jej wagę dla rozwoju dyscypliny wiedzy związanej i z retoryką, i z nauką o komunikacji.

Otrzymujemy też obszerną informację o projekcie *Rhetoric and culture*, który jest ważny z dwu, co najmniej, powodów. Po pierwsze — jest to inicjatywa, dzięki której rozpoczęto systematyczne badania nad miejscem retoryki w kulturze światowej; po drugie — inicjatywa ta zaowocowała nie tylko konferencjami, ale przede wszystkim szalenie ciekawą i ważną serią wydawniczą.

Mamy nadzieję, iż pismo to, tak jak dotąd — kwartalnik, będzie służyć integrowaniu środowiska miłośników retoryki oraz propagowaniu tej wspaniałej nauki. Zawsze jednak w duchu Platonskiej idei *kalokagathia*.

**Jakub Z. Lichański**

Redaktor Naczelny



## SPIS TREŚCI / INDEX

- 3 Editorial  
7 Spis treści / Index

### ARTYKUŁY / DISSERTATIONES

- 9 **Obecność progymnasmatów i form spekulatywno-argumentacyjnych w tekstach literackich i filozoficznych Leszka Kołakowskiego**  
Progymnasmata and Speculative-Argumentative Forms in Literary and Philosophical Texts of Leszek Kołakowski  
*Barbara Bogolębska*
- 18 **Literackie życie facebooka**  
The Literary Life of Facebook  
*Anna Perzyńska*
- 30 **Czy słowo może leczyć? Kilka słów o neuroretoryce**  
Does the Word Can Treat? A few Words about Neuroretorics  
*Jakub Z. Lichański*

### RECENZJE, SPRAWOZDANIA / REVIEWS, PROCEEDINGS

- 40 **Bogumiła Fiołek-Lubczyńska, *Retoryczność w filmowych obrazach świata Andrzeja Fidyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016**  
Bogumiła Fiołek-Lubczyńska, *Rhetoric of Images of the World in the Films by Andrzej Fidyk*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016  
[Rev. by Krzysztof Grzegorzewski]
- 43 **Nowości wydawnicze z zakresu retorycznego**  
New Publications in the Field of Rhetoric  
[Rev. by Jakub Z. Lichański]



- 48    **Sprawozdanie z konferencji naukowej „Chwyty perswazyjne w różnych dyskursach” Łódź 21–23 marca 2017 r.**  
      „Persuasions in Different Discourses” Łódź 21–23 March 2017: conference report  
      *Anita Filipczak-Białkowska*
- 57    **Rhetoric and Culture: A Review**  
      *[Rev. by Jakub Z. Lichański]*
- 60    **Autorzy numeru**

## ARTYKUŁY / DISSERTATIONES

**Barbara Bogołębska**

*Uniwersytet Łódzki*

# OBECNOŚĆ PROGIMNASMATÓW I FORM SPEKULATYWNO-ARGUMENTACYJNYCH W TEKSTACH LITERACKICH I FILOZOFICZNYCH LESZKA KOŁAKOWSKIEGO

**Zarys treści:** Leszek Kołakowski swoje poglądy filozoficzno-moralistyczne głosił w wykładach i esejach, ale też w literackiej formie. Posługiwał się wieloma ćwiczeniami retorycznymi i wypowiedziami argumentacyjnymi. W artykule odwołującym się do aspektu genologicznego i retorycznego jego dorobku zostały m.in. uwzględnione: aforyzmy, pochwały, bajki, opowiadania, tezy-wnioski, kwestie podważania i potwierdzania argumentów (w różnych jego odmianach), topoty.

**Słowa kluczowe:** filozofia, retoryka, progymnasmata, argumentacja

Progymnasmata and speculative-argumentative forms in literary and philosophical texts of Leszek Kołakowski

**Summary:** Kołakowski propagated his philosophical and moralistic opinions in lectures and essays but also in literary form. He referred to many rhetorical exercises and used argumentative forms of expression. In the article referred to genological and rhetorical aspect of Kołakowski's achievements there are aphorisms, praises, fables, stories, theses-conclusions, questioning and supporting of arguments / in many varieties / and different topoi.

**Keywords:** philosophy, rhetoric, progymnasmata, argumentation

Filozof, prozaik i publicysta swoje tezy filozoficzno-moralistyczne głosił nie tylko w wykładach, rozprawach i esejach, ale także w formie literackiej, w wielu odmianach gatunkowo-stylistycznych. W tekstach odwoływał się do wielu form wypowiedzi — wstępnych ćwiczeń retorycznych (progymnasmatów)<sup>1</sup>, ale też posługiwał się kunsztownymi wypowiedziami argumentacyjnymi. Dotychczasowi badacze pisarstwa Leszka Kołakowskiego pomijali aspekt genologiczny

<sup>1</sup> Zob.: *Progymnasmata. Greckie ćwiczenia retoryczne*. Oprac. i tłum. H. Podbielski, Lublin 2013.

i retoryczny jego dorobku. Przydatna tutaj okazała się zarówno tzw. neoklasyczna, jak i neoretoryczna metoda analizy tekstów.

\*

Kołąkowski często wypowiadał się językiem skrótu i konceptu, **aforyzmem**. Gnoma (sentencja) to zwarte wyrażenie prawdy uniwersalnej, zwykle w formie bezosobowej wypowiedzi<sup>2</sup>. Obok entymematycznego dowodzenia znajdujemy w niej zwykle pouczenie dotyczące prawd filozoficznych, moralnych i estetycznych. Jest to widoczne w zbiorze sentencji wyekscerpowanych z utworów filozofa, a zatytułowanych *Myśli wyszukane*<sup>3</sup>, np. *Na pewno nie jest świętym ten, co się za świętego uważa*. Wyjaśnianie pojęć i poglądów zaczynało się zwykle spójnikiem „że”, „żeby”, np. „**Post-modernizm**: że wszystko wolno”; „**Tales**: że woda”; „**Liberalizm**: żeby każdy swoimi sprawami się zajmował, a nie cudzymi, to dobrze będzie”; „**Metafizyka**: o tym, czy coś jest albo nie jest”, a „**Fizyka**: zob. **Metafizyka** (tylko odejmij «meta»)”. Zdarzają się tu hasła typu: „**Post-strukturalizm**: nie wiem, co to jest”, czy „**Teologia**: nauka o teologii, a zwłaszcza o tym, że teologia jest bardzo mądra”.

Niekiedy Kołąkowski kończy teksty sentencją, np. *A przeszłość można przeokląć, nie można jej jednak odwołać*<sup>4</sup>.

Aforyzmy to także toposy inwencyjne i środki przekonywania, i to niezależnie od tego, czy funkcjonują autonomicznie, czy stanowią tekst w innym tekście, bo i tu są tworzywem perswazyjnym.

Niektóre z tekstów mają formę **pochwały** (enkomionu), np. *Pochwała snobizmu, Pochwała niekonsekwencji, Pochwała niepunktualności*<sup>5</sup>. Już wymienione tytuły wskazują, iż Autor podejmuje polemikę z tą formą wypowiedzi i jednocześnie gatunkiem mowy związanej z rodzajem panegirycznym, chwalcą „rzeczy dobre”, dotyczące „duszy i charakteru”, czyli są to pochwały „w stylu mniej formalnym” (określenie Libaniosa). Pochwały te w istocie były wypowiedziami ironicznymi, **naganami**, **antyfrazami**. Np. w *Pochwale cenzora* znamienne są słowa: „cenzor mądry”, „cenzor wie lepiej”, „cenzor się nie nabierze na taki kawał”<sup>6</sup>. Formę tę wspomagały toposy, a w przeciwieństwie do „chwalby” — było to „wysławianie w formie wyводу”, artystycznie rozbudowane, o charakterze całościowym. Widać także, już choćby w tytułach, formę argumentowania zwaną **paradoksem**.

<sup>2</sup> Por. Hermogenes, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, [w:] *Progymnasmata*, op. cit., s. 153: jak dodaje Podbielski za M. Patillonem: *może służyć jako przesłanka w rozumowaniu dedukcyjnym* [dop. red.].

<sup>3</sup> Oprac. A. Pawelec, Kraków 2000.

<sup>4</sup> *Niepewność epoki demokracji*. Oprac. Z. Mentzel, Kraków 2014, s. 15.

<sup>5</sup> *Pochwała niekonsekwencji*, [w:] *Pisma rozproszone z lat 1955–1968*. Oprac. Z. Mentzel. T. 1–3, Warszawa 1989.

<sup>6</sup> „Gazeta Wyborcza” 2016, nr 95, s. 51.

Jednym z progymnasmatów była też uprawiana przez Kołakowskiego **bajka**, np. w zbiorach: *13 bajek z królestwa Lailonii dla dużych i małych* oraz *Trzy bajki o identyczności*<sup>7</sup>. Autorzy greckich ćwiczeń retorycznych określali je jako „opowieść nieprawdziwą obrazującą prawdę”, będącą domeną rodzaju doradczego<sup>8</sup>. Z natury rzeczy była to więc forma paradoksalna (np. zarazem fikcja i prawda). W zbiorach Kołakowskiego odnajdujemy bajki racjonalne (ludzkie), etyczne (zwierzęce) i mieszane<sup>9</sup>. Intrygujące są tu postaci bohaterów, np. *Naczelnik poczty. Jeszcze Większy Naczelnik poczty. Bardzo Największy Naczelnik, czy też kamieniarz Ajio, który zachorował na garb*. Zwracają też uwagę groteskowo-fantastyczny świat przedstawiony utworów i niezwykle sytuacje, np. dziurawienie ziemi, która nie nadawała się już do użytku; kuferek do przechowywania twarzy, używanej w dni świąteczne. Istotne było przesłanie pojawiające się w zakończeniach utworów, np.:

Droga dziatwo! To opowiadanie, prawdziwe we wszystkich szczegółach, jest dla was także bardzo pożyteczne. Uczy ono, że nie powinniście nigdy zrywać niedojrzałych gruszek drzewa sąsiada, albowiem powoduje to niepotrzebne komplikacje ubraniowe. A więc nie zrywajcie gruszek z drzewa sąsiada<sup>10</sup>.

Mikołaj z Myry wskazywał, iż nie tylko opowiadanie jest bliskie przypowieści, alegorii, ale także morał<sup>11</sup>.

Perswazyjne opowieści biblijne z cyklu: *Klucz niebieski albo opowieści budujące z historii świętej zebrane ku pouczeniu i przestrodze*<sup>12</sup> Autor określał jako sentencje moralne. Samą formę **opowiadania** w podręcznikach retorycznych określano jako *przedstawienie sprawy zaistniałej lub takiej, jaka mogłaby zaistnieć*, wskazywano też na różnice między nim a opowieścią: opowiadanie przedstawiało jedną sprawę, opowieść zaś — splot wielu spraw<sup>13</sup>. Każda z przywołanych przez Kołakowskiego historii biblijnych niesie określone przesłanie, sygnalizowane już w tytułach, np. *Kain czyli Interpretacja zasady: każdemu wedle zasług*. Obecne są

<sup>7</sup> W zbiorze: *Bajki różne. Opowieści biblijne. Rozmowy z diabłem*. Warszawa 1990.

<sup>8</sup> Por. Teon z Aleksandrii, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, [w:] *Progymnasmata*, op. cit., s. 69nn: Teon wprowadza dalej zastrzeżenie: *trzeba jednak wiedzieć, że powyższe spostrzeżenie nie dotyczy wszelkich bajek, ale tylko takich, w których po ustanowieniu fabuły dopowiadamy sens, którego jest ona obrazem*. Wskazuje to na pewną komplikację konstrukcyjną, gdy autor / mówca posługuje się bajką [dop. red.].

<sup>9</sup> Por. Aftoniusz Sofista, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, [w:] *Progymnasmata*, op. cit., s. 179nn: „bajka racjonalna” to taka, w której postacią działającą jest człowiek, „etyczna” — postacią działającą jest zwierzę, itd. [dop. red.].

<sup>10</sup> W zbiorze: *Bajki różne. Opowieści biblijne. Rozmowy z diabłem*. Warszawa 1990, s. 58.

<sup>11</sup> Ściśle rzecz biorąc, Mikołaj z Myry wskazywał, iż bajka winna być wiarygodna, stosowna do całości opowieści, a co najważniejsze: *język powinien być prosty [...] przesłanie jasne*, por. Mikołaj z Myry, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, [w:] *Progymnasmata*, op. cit., s. 240–243 [dop. red.].

<sup>12</sup> W zbiorze: *Bajki różne. Opowieści biblijne. Rozmowy z diabłem*, Warszawa 1990.

<sup>13</sup> Por. Teon z Aleksandrii, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, [w:] *Progymnasmata*, op. cit., s. 75nn: ważny jest komentarz Podbielskiego, który pokazuje pewne komplikacje przy rozumieniu pojęcia [dop. red.].

w nich rozważania filozoficzne. W tekście *Ezaw czyli Stosunek filozofii do handlu* zestawia Autor sposób rozumowania Jakuba (filozofa — idealisty — pragmatysty) z poglądami Ezawa, wykazując wyższość filozofii Jakuba. W opowiadaniu *Król Herod czyli Nędza moralistów* dyskutują przedstawiciele czterech opcji (szkół) moralnych: fatalista stoik, moralista stoik, moralista epikurejczyk i moralista religijny — wszyscy oni byli doradcami Heroda, a jednocześnie dostojnikami państwa. Znamienne dla stylu myślowego są takie formuły, jak: „mam ochotę rozważyć sprawę Izaaka w sposób znacznie prostszy”; „Zakładam, że [...]”; „Biorę [...] pod uwagę [...]”. Przesłanie końcowe zwykle ma charakter moralistyczno-filozoficzny, np. „wartościowe wyniki można niekiedy osiągnąć, działając z niskich pobudek”; „nie polegajmy na uczuciach bezinteresownych. Liczmy na wzajemność, a nie dobroczynność”. Niekiedy w jednym tekście pojawia się aż siedem morałów, odpowiadających omawianym problemom („morał pierwszy...”). Dzielił je wtedy Autor na te proste i bardziej skomplikowane. Morał pojawiał się też na początku tekstów, wówczas w zakończeniu utworu znajdujemy jeszcze inne jego ujęcie. Jeden z tekstów kończy się uwagą: „Jest jeszcze refleksja bez morału”.

Formy spekulatywno-argumentacyjne są widoczne zwłaszcza w wykładach, esejach, rozprawach i artykułach. Filozof stawia tezy i kończy wnioskami, gromadzi argumenty i odpowiada na nie.

**Teza**, oznaczająca zagadnienie ogólne, zawierające kontrowersję, rozważanie problemu, podstawę wyводу, była jednym z ćwiczeń retorycznych<sup>14</sup>. Sygnalizował ją Autor już w tytułach, np. *Prawda i wolność, co pierwsze?; Jestże dla prawdy przyszłość jaka? Ludzie są dobrzy*<sup>15</sup>. W eseju *Fabula mundi i nos Kleopatry*<sup>16</sup> forma ta pojawia się już na początku tekstu: *Teza: że w badaniach historyczno-filozoficznych nie istnieje żadna metoda wyjaśniająca*. W *Pochwale cenzora*<sup>17</sup> taką kwestią podejmującą racjonalne wyjaśnienie było pytanie: *czemu to w ustrojach tyrańskich zabrania się pisać o sprawach powszechnie znanych*. Niekiedy tezę poprzedza zdanie: „Zanim sformułujemy jakąś kwestię, zanim zadamy pytanie, musimy wszak wiedzieć, czego ono dotyczy”<sup>18</sup>. Tezy naczelné podawał Autor także w punktach.

<sup>14</sup> Por. Teon z Aleksandrii, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, [w:] *Progymnasmata*, op. cit., s. 111nn: jednak Hermogenes ujmuje ją nieco inaczej, por. *ibidem*, s. 167 (*ogólny problem rozpatrywany w oderwaniu od wszelkich okoliczności*), Aftoniusz Sofista też inaczej, por. *ibidem*, s. 218 nn (*wypowiedź rozpatrująca jakiś dyskutowany problem*) itd. Warto pamiętać, iż w zasadzie tezy, zwłaszcza tezy filozoficzne, nie były uważane za przedmiot do opracowania retorycznego, por. R. E. Volkmann, *Die Rhetorik der Griechen und Römer in systematischer Übersicht dargestellt*, Leipzig 1885, s. 1–37. Natomiast teza była używana w *ćwiczeniach wstępnych* wtedy, gdy, jak podkreśla autorka, zawierała kontrowersję [dop. red.].

<sup>15</sup> Przykłady z tomu *Czy Pan Bóg jest szczęśliwy i inne pytania*. Oprac. Z. Mentzel, Kraków 2009.

<sup>16</sup> Z tomu: *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Londyn 1984. Cyt. pochodzi z książki: *Kosmopolityzm i sarmatyzm*. Oprac. D. Heck, Wrocław–Warszawa 2003, s. 365.

<sup>17</sup> „Gazeta Wyborcza” 2016, nr 95, s. 50–51.

<sup>18</sup> *Czy Pan Bóg jest szczęśliwy...*, op. cit., Kraków 2009, s. 57.

Przykładem **wniosku-pointy** jest następujący fragment: *Ostatecznie trzeba takim oto wnioskiem jego myśl zakończyć: nic się nie kończy w życiu oprócz rzeczy, które są tak schowane, iż nie możemy nic, absolutnie nic uczynić, by je znaleźć*<sup>19</sup>; czy też twierdzenie typu: „W efekcie masa frustracji jest ogromna i dobrych rozwiązań nie widać”<sup>20</sup>. Konkluzja nie zawsze jest wynikiem rozumowania, może mieć np. formę przypominającą **epilogos**: „Dixi”, „Tyle o...”.

Ćwiczeniem w dowodzeniu, argumentacji „za i przeciw” było tzw. **podważanie i potwierdzanie argumentów**, czyli obalanie przedłożonej sprawy lub jej umacnianie. Traktowane były jako jeden rodzaj ćwiczenia, który mógł być usytuowany we wszystkich częściach wypowiedzi oprócz epilogu<sup>21</sup>. Przykładem kontrpropozycji (kontrargumentacji) są słowa:

Zarzut, że chrześcijaństwo doznało tak wielkich strat, ponieważ nie jest dostatecznie „naukowe”, wydaje mi się zatem zdumiewająco naiwny. Należy stwierdzić coś wręcz przeciwnego: gdy chrześcijaństwo stara się ugruntować swoją „naukową” ważność, może to owocować jedynie bezsilną pseudonauką, i to właśnie tego rodzaju uproszczenia, nie zaś niedostatek „naukowości”, stanowiły powód kompromitujących konfliktów z nauką<sup>22</sup>.

Wypowiadając się na temat prawomocności wiary, filozof stwierdził: *Pochlebiam sobie, że znane mi są wszystkie argumenty wspierające wiarę w Boga i wszystkie argumenty przeciwnie, przy czym ani jedne, ani drugie nie SĄ niezbite*<sup>23</sup>. Podważanie argumentu czasem poprzedza filozof formułą: „Kontrargument jest taki...”

Autorzy *progymnasmatów* podkreślali, że: *Calkowitego kłamstwa nie można [...] ani podważać, ani utwierdzać*<sup>24</sup>. Kołakowski odwołuje się często do **argumentów z przykładu**, w myśl formuły „weźmy przykład”. By udowodnić tezę: „jeśli istnieje jakiś plan i rozum w dziejach, może to być jedynie plan i rozum Boży”<sup>25</sup>, odwołuje się — metodą chronologicznego wyliczenia — do faktów historycznych od maratonu w 490 r. p.n.e. — do śmierci Józefa Stalina w 1953 r. Argument ten nazwał „lekcją historii”.

Filozof używa, wprowadzając kolejne argumenty, znamienych formuł: „A jeśli powie kto...” („powiadają nam...”, „ktoś mógłby jednak rzec...”), „Inni sądzą, że...”, „zauważono nieraz”, „Wielokrotnie podnoszono argument...”. Używa też konstrukcji kompozycyjno-myślowej: „Rozważmy pierwszą składową [...]. Rozważmy

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 24.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 267.

<sup>21</sup> Por. *Progymnasmata*, op. cit., s. 154–155, 188–195, 254–258, 358–375, każdy bowiem z teoretyków (i praktyków ćwiczeń wstępnych) wskazywał na pewne cechy takiego postępowania: nie były one bowiem identyczne, ale dostosowane do okoliczności [dop. red.].

<sup>22</sup> *Czy Pan Bóg jest szczęśliwy...*, op. cit., s. 62.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 77.

<sup>24</sup> Tak twierdził Hermogenes [w:] *Progymnasmata*, op. cit., s. 154.

<sup>25</sup> *Czy Pan Bóg jest szczęśliwy...*, op. cit., s. 69.

drugą składową [...]. Rozważmy obie składowe łącznie”<sup>26</sup>. W rozważaniach na temat kary śmierci wysuwa argument „użyteczny” i „natury moralnej”, by na koniec stwierdzić: *Wynik: nie ma argumentów zniewalających, moralnych lub praktycznych za stosowaniem kary śmierci; nie ma też zniewalających argumentów przeciwnych*<sup>27</sup>.

Używa argumentów „użytecznych” i „moralnych” i „logicznych”, np. w wykładzie o karze głównej<sup>28</sup>.

Przytaczaniu różnych poglądów, **argumentów i kontrargumentów** (także stopniowanych: kontrargument, „kontr-kontrargument najwyższej wagi”), kontrowersji, kolejnych przesłanek (aż po „ostatnią kwestię”) służyła figura retoryczna: **wyliczenie**. Poza typowymi formułami („po pierwsze”, „po wtóre”, „po trzecie”, „po czwarte” — czy — „z jednej strony”, „z drugiej strony”) było to np. zestawienie 12 różnych poglądów na temat Jezusa, poprzedzone formułą „albo że ...”<sup>29</sup>, podobnie jak ujęte w 10 punktach 10 najczęściej dyskutowanych problemów dotyczących uniwersytetów<sup>30</sup>. Kołakowski porządkuje przedstawione argumenty: *Spróbujmy podsumować główne punkty tych argumentów i ich refutacji*<sup>31</sup>.

Dodajmy przy tym, że esej jest uważany za rozwinięcie praktyki progymnastów, i to niezależnie od tego, czy jest gatunkiem wypowiedzi (z natury perswazyjnym, spekulacyjno-argumentującym), czy tylko intencją, metodą pisania, czyli eseistycznością.

Ciekawą formę ma artykuł: *Czym jest socjalizm?*<sup>32</sup>. Zaczyna tu Autor od stwierdzenia: *Powiemy wam, czym jest socjalizm. Ale najpierw powiemy, czym nie jest*. Następnie metodą wyliczenia (poprzedzonej leksemem „otóż”) zestawia 81 takich określeń. W konkluzji czytamy: *socjalizm jest to ustrój, który ...ech!, co tu dużo mówić! Socjalizm jest to naprawdę dobra rzecz*.

Jeden z tekstów pomieszczonych w tomie *Czy Pan Bóg jest szczęśliwy i inne pytania* ma formę XVII-wiecznego dialogu, w którym Humanista chrześcijański („erazmianin”, „jezuita”) prowadzi dysputę z PASCalem na temat obrazu Boga<sup>33</sup>. W jej rezultacie „Pascal płacze”.

Pisarz, podejmując intelektualną grę z czytelnikiem, używał często przestarzałych i książkowych leksemów: wedle, powiada, przeto, atoli, tedy, bodaj, wszelako, aliści, jakoż, jednakowoż. W tekstach literackich, publicystycznych i naukowych

<sup>26</sup> *Nasza wesoła apokalipsa*. Oprac. Z. Mentzel, Kraków 2010, s. 154.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 198.

<sup>28</sup> *Mini wykłady o maxi sprawach*, Kraków 2004.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 127.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 260.

<sup>31</sup> *Jeśli Boga nie ma. Horror metaphysicus*. Przeł. T. Baszniak, M. Panufnik. Wyd. 2, Poznań 1999.

<sup>32</sup> *Pochwała niekonsekwencji*, t. 2, op. cit., s. 111–113.

<sup>33</sup> *Zaproszenie od Pana Boga na biesiadę. Dialog XVII-wieczny*, [w:] *Czy Pan Bóg jest szczęśliwy...*, op. cit., s. 20–24.



Kołąkowskiego dostrzegamy **figuratywność argumentu i argumentatywność figury**, figury występują wówczas w funkcji retoryczno-perswazyjnej<sup>34</sup>. Oto przykłady:

Istotnie, język może tu popaść w nerwowe załamanie, lecz przypuszczalnie nie jest to choroba śmiertelna. Ponawiać będzie zapewne owe nigdy nie kończące się próby wyjścia poza własne granice i zapuszczenia się w zakazaną domenę niewysłowionego; Kartezjański ego jest rodzajem czarnej dziury: potrafi wessać wszystko [...] i nic zeń się nie wymknie<sup>35</sup>.

Jedną ze stosowanych przez filozofa figur myśli była dygresja, np. ujęta w nawias i poprzedzona formułą: „Nasuwa się tu dygresja”. W jego tekstach częste są pytania retoryczne — formy nie tylko angażujące odbiorców, ale też wywołujące proces myślowo-emocjonalny, np.: *Czy Kościół, wedle własnych założeń dogmatycznych, musi takie roszczenia wnosić? Niekoniecznie*<sup>36</sup>.

Ćwiczeniem retorycznym były też wyrażenia językowe, a zarazem „punkty wyjścia dla argumentów” zwane **toposami**<sup>37</sup>.

W tekstach wspomnieniowych (z tomu *Wśród znajomych. O różnych ludziach mądrych, zacnych, interesujących i o tym, jak czasy swoje urabiali*<sup>38</sup>), odwołujących się do **toposu z autorytetu**, Kołąkowski pisał następująco o Janie Józefie Lipskim: *Stoi za nami i spogląda z cienia — nie tylko jako inkwizytor lub faryzeusz, lecz jako dobry strażnik przyzwoitego życia*<sup>39</sup>. Innym przykładem użycia metaforyki są takie oto przykłady: *Jaspers [...] doprowadza do jasności ciemność sytuacji kulturalne*<sup>40</sup>; *Powinno więc prawo naturalne siedzieć jak nieustępliwy demon na karku wszystkim prawodawcom świata*<sup>41</sup>.

Odwoływał się do **topiki skromnościowej**, gdy pisał o swych tekstach — „kawałki i strzępy”, „tekściki”, „wykładziki”, „tomik”, „rozprawki”, „książeczka”, „wcale nieoryginalne”, „Czytelnik, jeśli się znajdzie taki...”, „to tylko glosa, nic więcej”, czy gdy podkreślał swój brak kompetencji.

Kołąkowski przywołuje nieraz **zasady logiki**, np. *że ze zdania prawdziwego mogą wynikać tylko zdania prawdziwe, ale ze zdania fałszywego mogą wynikać zarówno zdania fałszywe, jak i prawdziwe*<sup>42</sup>, choć jednocześnie uważał, że nie

<sup>34</sup> Zob.: J. Kiereś-Łoch, *Filozofia i retoryczny kontekst myślowy „Nowej Retoryki” Chaima Perelmana*, Lublin 2015.

<sup>35</sup> *Jeśli Boga nie ma*, op. cit., s. 235, 248.

<sup>36</sup> *Czy Pan Bóg jest szczęśliwy...*, op. cit., s. 249.

<sup>37</sup> Precyzyjniejsze jest sformułowanie Teona, który pisze: *topos jest to wyrażenie językowe, powiększające jakiś uznany czyn zarówno występnym, jak i okrytym chwałą męstwa*, por. Teon z Aleksandrii, op. cit., s. 92 [dop. red.].

<sup>38</sup> L. Kołąkowski, *Wśród znajomych. O różnych ludziach mądrych, zacnych, interesujących i o tym, jak czasy swoje urabiali*. Oprac. Z. Mentzel, Kraków 2004.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 122.

<sup>40</sup> *Czy Pan Bóg jest szczęśliwy...*, op. cit., s. 51.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 223.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 239.



sprawdzają się one w odniesieniu do reguł i wartości moralnych. Wskazywał na dystynkcje pojęć, np.: *Odróżnijmy wybaczenie biurokratycznie, psychologicznie i metafizycznie ugruntowane*<sup>43</sup>.

Myśleniu logicznemu w tekstach Kołakowskiego towarzyszy **styl dyskursywno-interakcyjny**, np.: „I cóż można z tych spostrzeżeń wnioskować?; „Wydaje się mało prawdopodobne...”; „Można tu podnieść obiekcję...”; „To jest pytanie, z którym zwracam się do Państwa”; „Ktoś mógłby tu zauważyć...”; „rzekłby kto nie-przekonany”<sup>44</sup>. Świadczy też o tym zgłaszanie zastrzeżeń, wątpliwości, obiekcji, np.: „Tu pojawia się naturalna obiekcja...”. Podawał repliki potencjalnego rozmówcy i odpowiedzi na nie.

\*

Funkcji **docere** w analizowanych tekstach towarzyszyła **delectare** (gra intelektualna z czytelnikiem). Spośród strategii perswadowania w tekstach Kołakowskiego dominuje **logos**, odwołujący się do intelektu, logiki i wymiaru językowego oraz argumentacji rzeczowej, racjonalnej. Obecny jest także **ethos**, a wraz z nim argumenty etyczne, moralne. Prezentowane w nich opinie, oceny, interpretacje, polemiki, komentarze, rekomendacje i wnioski stają się jednocześnie aktami perswazyjnymi, dodatkowo wzmocnianymi językowymi środkami nakłaniania oraz zabawami językowymi i parodiami. Autor prowadził dialogi przeciwstawnych racji (np. na temat, czy możliwa jest chrześcijańska utopia<sup>45</sup>). Wypowiedzi perswazyjne były nastawione na kształtowanie poglądów i norm moralnych. Formy literackie były dla Autora niejako pretekstem do prezentowania moralistyki filozoficznej. Analizowane utwory wpisują się w krąg literatury parenetycznej, przypowieści filozoficznych z charakterystycznymi zasadami i wskazówkami postępowania moralnego, moraliów, apokryfów, alegorii, parenetyki. Progymnasmata — jak wykazała analiza przykładów — były nie tylko ćwiczeniem pisarskim, lecz także myślenia dialektycznego.

## Bibliografia

### Kierś-Łach, Joanna

(2015) *Filozofia i retoryczny kontekst myślowy „Nowej Retoryki” Chaima Perelmana*, Lublin.

### Kołakowski, Leszek

(1984) *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Londyn.

(1989) *Pisma rozproszone z lat 1955–1968*. T. 1–3. Oprac. Z. Mentzel, Warszawa.

<sup>43</sup> *Mini wykłady...*, op. cit., s. 224.

<sup>44</sup> Przykłady pochodzą z tomu *Czy Pan Bóg jest szczęśliwy... i Mini wykłady...*

<sup>45</sup> *Moje słuszne poglądy na wszystko*, Kraków 1999.

- (1990) *Bajki różne. Opowieści biblijne. Rozmowy z diabłem*, Warszawa.
- (1999) *Jeśli Boga nie ma. Horror metaphysicus*. Przeł. T. Baszniak, M. Panufnik. Wyd. 2, Poznań.
- (2000) *Mysli wyszukane*. Oprac. A. Pawelec, Kraków.
- (2004) *Mini wykłady o maxi sprawach*, Kraków.
- (2009) *Czy Pan Bóg jest szczęśliwy i inne pytania*. Oprac. Z. Mentzel, Kraków.
- (2010) *Nasza wesoła apokalipsa*. Oprac. Z. Mentzel, Kraków.
- (2014) *Niepewność epoki demokracji*. Oprac. Z. Mentzel, Kraków.

*Kosmopolityzm i sarmatyzm*. Oprac. D. Heck, Wrocław Warszawa 2003.

*Progymnasmata. Greckie ćwiczenia retoryczne*. Oprac. i tłum. H. Podbielski, Lublin 2013.

**Anna Perzyńska**

Uniwersytet Warszawski

## LITERACKIE ŻYCIE FACEBOOKA\*

**Zarys treści:** Facebook, wbrew powszechnej opinii, nie służy tylko do lajkowania fotorelacji z kolejnych popisów kulinarnych sąsiadki, kotów pokonujących tor przeszkód, czy pierwszych kroków dziecka; ani do zapraszania kogo popadnie na kolejną imprezę, ani też manifestowania wszem i wobec swoich poglądów. Chociaż świetnie spełnia wszystkie te funkcje, to również doskonale sprawdza się np. jako kalendarz, może być wygodnym narzędziem do mierzenia nastrojów społecznych czy popularności, przeprowadzania kampanii PR czy akcji reklamowych. Powyższe przykłady nie wyczerpują jednak, rzecz jasna, możliwości, jakie oferuje stworzony w 2004 roku facebook. Jedną z takich zapominanych stron tego medium jest jego oblicze kulturalne. Niniejszy artykuł ma wskazać przejawy życia literackiego na facebooku oraz przybliżyć kilka przykładów takiej twórczości.

**Słowa kluczowe:** literatura internetowa, liternet, facebook, media społecznościowe, *fanpage*

### The literary life of Facebook

**Summary:** Despite popular opinion, Facebook's purpose is not only to like photographs of neighbors dinners, cats or first steps of their children; or to invite every available person for a party, or manifest one's opinions. It does perfectly well fulfill those tasks, but it might be so much more: a great calendar, perfect tool for measuring the social moods or popularity. It is also great for marketing and PR activities. Facebook gives much more possibilities than examples mentioned above: one of them is, its cultural aspect, which is unfortunately very often forgotten. This article's main purpose is to reveal the manifestations of cultural Facebook life and to show the examples of such activities.

**Keywords:** Internet literature, liternet, facebook, social media, fanpage

Facebook, wbrew powszechnej opinii, nie służy tylko do lajkowania fotorelacji z kolejnych popisów kulinarnych sąsiadki, kotów pokonujących tor przeszkód, czy pierwszych kroków dziecka; ani do zapraszania kogo popadnie na kolejną imprezę, czy też manifestowania wszem i wobec swoich poglądów. Chociaż świetnie spełnia wszystkie te funkcje, to również doskonale sprawdza się na przykład jako

---

\* Mimo, że tekst nie odwołuje się stricte do retoryki ani Autorka nie stosuje narzędzi analitycznych wziętych np. z *krytyki retorycznej*, to Redakcja zdecydowała się na publikację tego tekstu ze względu na wagę poruszanych w nim problemów. Omawiane artefakty aż „proszą się” właśnie o analizę retoryczną; jednak na początek, jak sądzę, warto je „obejrzeć”, aby zastanowić się, czym są te nowe (?) obiekty literackie (?), które zawdzięczamy nowym mediom. Zapewne zatem kolejne numery pisma będziemy chcieli i tym kwestiom poświęcić [dop. red.].

kalendarz, może być wygodnym narzędziem do mierzenia nastrojów społecznych czy popularności, przeprowadzania kampanii PR bądź akcji reklamowych. Powyższe przykłady nie wyczerpują jednak, rzecz jasna, możliwości, jakie oferuje stworzony w 2004 roku facebook<sup>1</sup>. Jedną z takich, pomijanych zwykle, stron tego medium jest jego oblicze kulturalne. Literaturoznawcy bardzo często obawiają się, że nowe media uśmiercą w końcu literaturę, nie dostrzegając, że również w nich znajduje ona swoje miejsce. Tego zdania jest m.in. Maciej Maryl, kiedy pisze: *Kultura ekranów nie spaliła zatem literatury, nie zmusiła nas do pamięciowego reprodukcjonowania tekstów, wręcz przeciwnie — wypracowała technologię, która zapewnia literaturze przetrwanie i dalszy rozwój* [Maryl 2009]. Według raportu przeprowadzonego przez Instytut Monitorowania Mediów [IMM 2014], to właśnie facebook jest najpopularniejszym miejscem w internecie (spośród *social media*), w którym dyskutuje się o książkach — w Polsce 37% wzmianek na temat książek pojawia się właśnie na tym portalu<sup>2</sup>.

Wydawać by się mogło, że jedynymi formami literackiego życia na tym portalu mogą być fanpage'e autorów bądź konkretnych tekstów kultury, ewentualnie strony z cytatami. Przykładem mogą być fanpage'e: „POeczytaj coś” lub „Witkacyzm”; „Jakub Wędrowycz” lub strony z cytatami: „Raz w życiu pomyliły mi się kroki i od tego czasu chodzę krzywo” czy „Strzępy literackie”. Taki sposób publikacji zapewnia obserwowanym stały kontakt z literaturą oraz łatwość poznawania nowych tekstów. Często bowiem publikowane fragmenty stają się zachętą do sięgnięcia po cały utwór. Taka publikacja przypomina połączenie reprintu z hipermedialnością [Maryl 2009] — zachowane zostają tu bowiem cechy tekstu drukowanego, lecz medium społecznościowe staje się nośnikiem, dzięki któremu publikacja może być rozszerzona o ilustracje, komentarze, udostępnienia czy „polubienia”. Popularność tego rodzaju stron może być jednocześnie poświadczeniem o swoistej potrzebie obcowania z literaturą na co dzień. Liczba stron tego rodzaju stale wzrasta, choć należy mieć na uwadze, że często jest to jednak hołubienie jakiegoś fragmentu czy cytatu, a nie zawsze przekłada się na prawdziwy kontakt z literaturą. Nie należy również zapominać o komercyjnym aspekcie funkcjonowania tego rodzaju fanpage'ów. Marketing facebookowy cieszy się obecnie dużą popularnością [Treadaway, Smith 2011]. Przy bliższych oględzinach okazuje się jednak,

<sup>1</sup> Na temat budowy i struktury facebooka oraz jego możliwości i sposobów wykorzystania pisał w 2011 r. Łukasz Suma.

<sup>2</sup> Analizie poddano 25 965 wzmianek w mediach społecznościowych w okresie 1 stycznia — 1 października 2014 r. na temat deklaracji czytelnictwa użytkowników portali społecznościowych. IMM zbadał frazy: „przeczytałem książkę” wraz z jej odmianami (2 539 wzmianek) oraz „przeczytałem” (wraz z odmianami) w kontekście kategorii książek (23 426 wzmianek): „Biografie i autobiografie”, „Esej”, „Fantastyka”, „Historyczne”, „Horror”, „Komiks”, „Kryminał”, „Opowiadanie”, „Poezja”, „Popularnonaukowe”, „Poradnik”, „Powieść”, „Przygodowe”, „Reportaż”, „Romans”, „Science fiction”.

że na facebooku można znaleźć również inne literacko-kulturalne zabawy. Tutaj za przykład mogą posłużyć fanpage'e: „Stanisław Wokulski”, „Facecje” oraz „Nowe wiersze sławnych poetów”.

Przyjrzyjmy się najpierw „Stanisławowi Wokulskiemu”. Jest to fanpage osoby fikcyjnej, stworzony w 2012 roku. Za jego pośrednictwem możemy — teoretycznie — skontaktować się z bohaterem *Lalki*, zapytać go, czy będzie na maturze (co roku w okresie matur pojawia się dużo wpisów na ten temat), lub poczytać jego zwierzenia. Strona ta ma ponad 76 tys. „polubień”<sup>3</sup>, a większość wpisów po kilka komentarzy. Jest to ciekawy przykład zacierania granic między fikcją a rzeczywistością oraz specyficznej zabawy literaturą. Interesujące jest również to, że popularnością cieszy się interakcja z bohaterem klasycznej powieści, a nie postacią wytworzoną przez współczesną kulturę popularną.

„Facecje” są podobnym tworem, lecz prowadzący tę stronę przygotowują spreparowane wypowiedzi wielu znanych postaci zarówno historycznych, jak i fikcyjnych. Tym samym konfrontuje się niekiedy odległych w czasie bohaterów, pozwalając im dyskutować na tematy częściowo utrzymane w ramach ich biografii (np. rozmowa między Mickiewiczem, Słowackim, Krasińskim i Norwidem po opublikowaniu na facebooku *Inwokacji do Panna Tadeusza*) lub współczesne (np. z okazji wyborów zostały ogłoszone hasła wyborcze komitetów wyborczych związanych wokół takich postaci, jak Afrodyta, Heraklit, Herod czy Joanna D'Arc — *Wasze głosy w mojej głowie* [Facecje]). Strona ta ma 36 tys. „polubień”<sup>4</sup>, a większość wpisów po kilkanaście komentarzy.

Trochę inną aktywność wybrał Grzegorz Uzdański, który założył stronę „Nowe wiersze sławnych poetów”. Ten fanpage ma 22 tys. „polubień”, a stworzone przez niego wiersze są często udostępniane dalej. Uzdański bawi się, pisząc wiersze w stylu znanych poetów, używając ich frazy, charakterystycznych zwrotów i nawyków. Przed napisaniem każdego takiego wiersza długo studiuje twórczość wybranego przez siebie poety, aby trafnie oddać jego sposób pisania. Przykładem jego twórczości może być, stworzony w ten sposób „nowy” wiersz Leśmiana pt. *Ork*:

*Wśród jesieni, co snami o wiosnie się karmi,  
Włókł się ork, poraniony w bitwie Pięciu Armii.  
Przez szroniaste omgłowie oparnej<sup>5</sup> stęchlizny  
Jak toból po gościńcu własne taszczył blizny.  
Každy, kto by go spotkał, gdy sunął objucznie,  
Bez wahań w bezbronnego wbiłby ostrą włócznię.*

<sup>3</sup> Stan na 22 VI 2015 r.

<sup>4</sup> Stan na 23 VI 2015 r.

<sup>5</sup> Wyróżnienia — A. P.

*I każdy od kompanów by dostał pochwałę!  
Ork wzdychał — i pośpieszał kończyły zbolełe.  
A gdy go w sen petzliwe wciągnęły uludy,  
Wyrajał z **bezkształtowa** groźne krasnoludy  
Lub zimnoskóre elfy, z zabójczym żelazem,  
I drżał, od żaru słońca ukryty pod głazem.  
Zwidziało mu się nieraz, że właśnie się budzi  
I widzi zbrojny oddział bezlitosnych ludzi.  
Strach **szarzystą** paszczęką resztki sił w nim zjadał.  
Innych ludzi — nie poznał! Innych snów — nie zbadał!  
Kogo wzruszą te rany, tak szpetnie żebracze?  
Któż orka nie przegoni? Kto nad nim zapłacze?  
Kto wzrokiem litościwym choć raz go omiecie?  
Nikt w calutkim Śródziemiu! Nikt — na całym świecie!  
Ork to pojął, i oczy w zdziwieniu otwierał.  
Już nie mógł iść przed siebie. Już tylko umierał.  
Aż, wpatrzony w Gór Mglistych dalekie ostrogi,  
Skonał, leżąc **bezzmernie** na uboczu drogi.*

Bez trudu można tu zauważyć podobieństwa do poezji Leśmianowskiej (jest m.in. zachowana charakterystyczna rytmika czy neologizmy). Takie samo podobieństwo możemy zauważyć w „nowych” wierszach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, pt. *Rok* (korespondującym z wierszem *Miłość*) oraz Tuwima pt. *Newsfeed 2*. Warto przy tym podkreślić, że oba utwory nawiązują również wyraźnie do kultury facebookowej<sup>6</sup>:

Pawlikowska-Jasnorzewska <i>Rok</i>	Tuwim <i>Newsfeed 2</i>
<i>Bardzo ładnie wyglądasz na zdjęciu i fryzurę masz inną, niż znalazam. Wszystko sprawdzam, rok po twoim odejściu. Nie powinnam tu wchodzić. Wiem sama. Nie powinnam, lecz ta łatwość pociąga, że raz kliknę i znowu cię widzę. Minął rok i na twój profil zaglądam już nie częściej niż raz na tydzień.</i>	<i>Lajkuję jedno, potem drugie, A nawet trzecie. Co mi szkodzi. Niech świat się dowie: bardzo lubię, Widzieć, że innym coś wychodzi. Do wesołego komentarza Przeklejam serce albo uśmiech Przecież im też się chyba zdarza Krzyczeć, wcisnąwszy twarz w poduszkę?</i>

<sup>6</sup> Przykładem wiersza tego rodzaju, nie nawiązującego jednak do kultury facebooka (komentowania zdjęć, udostępniania informacji o swoim życiu, dzielenia się muzyką itp.) może być nowa fraszka Jana Kochanowskiego *Na hat-trick Roberta Lewandowskiego w meczu z Gruzją: Próżno całe spotkanie gnał go zapalczywy // Obrońca i strzał z bramki wybijał gorliwy. // Próżno tak długo bramkarz wstrzymywał go czujny, // Gdy potym w trzy minuty plon zebrał potrójny! // Tak człek, bywa, lat wiele na darmo pracuje, // Boć szczęścia, mimo trudów, nigdzie nie znajduje, // Jak Syzyf, co Zeusa srogięgo wyroki // Zawždy w górę iść // musiał upartymi kroki. // Aż, gdy całkiem nadziei umęczon się zbywa, // Po trzykroć go Fortuna darzy litościwa. // I kiedy włos na głowie wszystkim pobielany, // Da mu szczęście potrójne — lub spokój czekany.*

Oprócz tak preparowanych wierszy konkretnych poetów, Uzdański próbuje także pokazać, jak jeden znany twórca mógłby napisać konkretny wiersz innego znanego twórcy. Przykładem może być cała seria utworów poświęcona wierszowi Świetlickiego *Opluty 44*<sup>7</sup>.

Jak Konstanty Ildefons Gałczyński napisałby wiersz Marcina Świetlickiego „ <i>Opluty (44)</i> ”	Jak Adam Mickiewicz napisałby wiersz Marcina Świetlickiego „ <i>Opluty (44)</i> ”
<p><i>Zdarzyło się to wieczorem – spacerowałem po Plantach, był Kraków, wiosna i wtorek, księżyc świecił jak jantar.</i></p> <p><i>Nagle krzyk: że piraci! Na Rynku! Wdarli się hordą! Żli! Jednoocy! Brodaci! Posepnii! Chorzy na skorbut!</i></p> <p><i>Strzelają! Przyszli z armatą! Zgroza! Horror vacui!</i></p> <p><i>Podobno karzą nas za to, żeśmy na kogoś napluli.</i></p> <p><i>„Jak” — pomyślałem — „strzelają, to można raz bez biletu”.</i></p> <p><i>Wepchnąłem się do tramwaju i odjechałem daleko.</i></p> <p><i>Piraci zaś ach! jak wściekli katowali Galicjan i wraz z Oplutym uciekli, zanim przyszła policja.</i></p> <p><i>Każdy się potem dziwował: skąd ten cały Opluty? Jedni mówili — z Krakowa, a drudzy, że z Nowej Huty.</i></p>	<p><i>Któż to, pod kurtką skuliwszy się starą, Na Plantach smutno sam siedzi? Człowiek ów stał się niewinną ofiarą Pustej krakowskiej gawiedzi.</i></p> <p><i>Czy tam, gdzie Szewską biegł tor tramwajowy, Czy na Wawelskiej fortecy — Zewsząd go gonią żelźywymi słowy, Czasem naplują na plecy.</i></p> <p><i>On nic nie powie, płwociny nie zetrze, Nie ujdzie urągowiska.</i></p> <p><i>Milcząc, głęboko w pierś wciąga powietrze I kastet w rękę zaciska.</i></p> <p><i>Ale za każdy niegodny uczynek Gawiedź po stokroć zapłaci! Starsi gadają, że kiedyś na Rynek Przyplyną statkiem piraci.</i></p> <p><i>Przyjdzie na tłuszczę czas gorzkiej pokuty, Nie umkną, choćby krzyczeli: Każdego, kogo wyznaczyl Opluty, Piracka fuzja ustrzeli.</i></p> <p><i>A on nie spocznie, nim na wszystkich wskaże, Machając wściekle rękoma, Aż cały Kraków zniknie w ognia żarze Jako biblijna Sodoma.</i></p>

Trzeba jednak pamiętać, że tego typu zabawy literackie nie są wymysłem naszych czasów. Warto choćby zwrócić uwagę na podobieństwo parafrazowania utworów przez Uzdańskiego m.in. do tego, co robili Tuwim, Słonimski czy Iwaszkiewicz z powszechnie znanym tekstem *Wlazł kotek na płotek...* [zob. Tuwim 1927; *Cyfrowa Biblioteka Polskiej Piosenki*].

<sup>7</sup> „Któregoś dnia to miasto będzie należeć do mnie. / Na razie chodzę, na razie patrzę, na razie swój nóż ostrzę, /wkładam, zdejmuję kastet. / Opluty. / Opluty. / Napluli mi na plecy. / Nic o tym nie wiem. / Chodzę po mieście. Chodzę po mieście. / PLANTY SZEWSKA RYNEK. / Chodzę po mieście. / RYNEK SZEWSKA PLANTY. / Opluty. / Oplutyoplutyoplutyopluty. / Puuu. / Któregoś dnia to miasto będzie należeć do mnie. / Na razie chodzę, patrzę. Na razie nic. / Któregoś dnia rzeką Wisłą przypłynie statek piratów. /O pięciu masztach. Dwudziestu armat. / I zapytają: — Który to Świetlicki? /A ja wtedy stanę na samym środku rynku — i będę wskazywać: / TEGO, TEGO, TAMTĄ, TEGO, TEGO, / WSZYSTKICH!!!! /Opluty. Opluty. / Oooooopluty. / Kraków i Nowa Huta — Sodoma z Gomorą — / z Sodomy do Gomory jedzie się tramwajem. / Chodzę po mieście. / Chodzę po mieście. / Opluty” (*Opluty 44*, Świetlicki).



Tuwim <i>Jak Bolesław Leśmian napisałby wierszyk „Wlazł kotek na płotek”</i>	Iwaszkiewicz <i>Ignacy Krasicki „Kot i płotek (bajka)”</i>
<p><i>Na płot, co własnym swym płóctwem przerażony, Wyziorne szczerzy dziury w sen o niedopłocie, Kot, kocurzak miauczurny, wlazł w psocie- łaskocie I podwójnym niekotem ściga cień zielony. A ty płotem, kociugo, chwiej, A ty kotem, płociugo, hej! Bezślepia, których nie ma, mrużąc w nieistowia Wikłające się w płątwie śpiewnego mruczyna, Dziewczyne-rozbiodrzną pod pierzynę wzywa Na bezdosyt całunków i mękę ustowia. A ty płotem, kociugo, chwiej, A ty kotem, płociugo, hej!</i></p>	<p><i>Że mrugał kot wylazłszy na domu sztachety Dziwili się mężowie, starcy i kobiety. Wtem wpadł pies, głośno szczeknął. Ani się spodzieli Kiedy wszyscy kotkowi nagle odmrugnęli.</i></p>

„Nowe wiersze sławnych poetów” są o tyle ciekawe, że pokazują, jak ci znani twórcy mogliby pisać o współczesnych zjawiskach. Grzegorz Uzdąński swobodnie bawi się przerabianiem wierszy na nowoczesną modę, zapraszając jednocześnie do swoistej poetyckiej zabawy. Pod pewnymi względami przypomina to również twórczość spod znaku *fan fiction* (czyli, tłumacząc w skrócie: amatorską twórczość fanów, którzy pozwalają sobie na zabawę oryginalnymi utworami [zob. Gąsowska 2015, Perzyńska 2015]). Wokół stron fanowskich tworzy się wspólnota interpretacyjna — społeczność, która pod prezentowanymi utworami, żartami bądź cytatami zamieszcza komentarze, czy nawet własne propozycje podobnych tekstów. Podobne zachowania obserwujemy wśród odwiedzających tego typu profile na facebooku.

To jednak również nie wyczerpuje ogromnych możliwości tego portalu. Niewątpliwie tekst *jak zawsze, ma przynieść odbiorcy przyjemność i satysfakcję, lecz w XXI wieku jest to często przyjemność szybka, krótka i łatwa... stąd prymat poezji lub krótkich form*, [Janusiewicz 2013, s. 203]. Dlatego też na facebooku niezwykle popularne stają się szkice literackie (krótkie formy), często opisujące i komentujące otaczającą nas rzeczywistość. Są to zwykle małe formy prozatorskie, bliskie efektowi mówionemu, przedstawiające prozaiczne wydarzenia dnia codziennego w estetyzowanej formie. Pierwszym przykładem może być profil Łukasza Najdera (nazywanego również Szeherezadą ze Zgierza):

*13 maja. Sąsiadka poprosiła, żebym wpuścił ekipę ze sprzętem agd do niej do mieszkania, bo ona akurat wtedy nie może, w pracy jest. Oczywiście. To było wczoraj. Zadomofonili, otworzyłem im lokal. Dwóch krzepaków po 35. Najpierw się zdziwiłem, a potem już obserwowałem z szacunkiem. Bo oni okazały kuchenkę, to na to nasze czwarte piętro, to tak — pach-pach-pach! — wnieśli biegusiem, jakby mieli do czynienia ze stolikiem do kawy lub zrolowanym*



*kilimem. Lekka zadyszka, rumieniec, ale generalnie na miękko. Podobnie i z pralką. Imponujące. Dałem temu wyraz. Ten, który tu wyraźnie szefował — poznałem po długopisie, który lśnił mu obok serca w kieszonce jego kombinezonu, i pewnej szorstkości w obejściu (na przykład do kolegi swojego mówił „ty”, a on do niego — „Marek”) — spojrzął na mnie, nadwaga, okulary, sflaczałe dresy, fryzura zdeformowana od czytania na leżąco, wypisz-wymaluj filolog domowy albo utrzymanek subsydiowany bardziej z litości i przywiązania niż w zamian za erotyczno-towarzystki szoł, i powiedział.*

— Siła bierze się z pracy.

*Kiedy wróciłem do siebie, ostentacyjnie zacząłem czytać Bernharda [Najder].*

Na pierwszy rzut oka widać, że wpis ten był skrupulatnie przemyślany. Notki i komentarze do rzeczywistości przygotowywane przez Najdera charakteryzują się przemyślaną kompozycją i ciekawą puentą. Również językowo nie odbiegają zbyt daleko od współczesnego języka literackiego, w przeciwieństwie do wpisów dwóch kolejnych facebookowych autorów: Radosława Teklaka i Karoliny Pochwatki<sup>8</sup>.

*30 maja o 03:53.*

*Dość lubię nocne.*

*Wsiadłem, jedna rurka...*

*druga*

*trzecia a po niej czwarta...*

*Przedarłem się od drugich drzwi, w których najebało ludzi jak złych, do trzecich, gdzie było miejsce siedzące. Kindele z kieszeni, absurdy PRL-u na liczniku, fun fun fun.*

*Dojechaliśmy do CNK gdy za plecami rozległ się taki bardziej twardy stukot. Znam te dźwięki i wiem, że kolesiovi pijanemu w opór wypadła butelka z łapy. Turla się ale nie rozlewa, chuj mnie boli.*

*Most. Co do mostów, to mam od zawsze taką zasadę, że jak przejeżdżam komunikacją przez most, to się patrzę na Wiselkę. I zawsze najpierw w prawo, a następnie w lewo.*

*A potem znowu na prawo. Nie wiem dlaczego mi się tak u zarania zrobiło, no ale jest.*

*I jak przelatywałem ostatnim okiem w prawo zauważyłem wzmożonego ziomeczka. Żaden tam cham, buty w radosny szpic, dzins jak trza do Klubo i koszula niejąkająca się. Pod ręką dziewczyna. Miła dla oka para. Rozstałem się z kindele i zacząłem obcinać.*

*Po trzecim przystanku (Wileniak) zorientowałem się, że gościa kurwa nosi i za chwilę będzie delikatny awantur towarzyski. A przypominam, że do sprawców aferki i upuszczonych butli siedzę tyłem, bo o tym nie wspomniałem, ale teraz wam to mówię, i weźcie to na wiarę.*

*Gość robi coraz bardziej srogie miny, ziomki zza pleców coraz weselsi, nie wiem o co chodzi, bo ich kurwa nie widzę, a skręcić się nie mogę, bo szyja mnie jebie jak wujek samo zło. Jadę zatem coraz bardziej zaintrygowany.*

*Gość robi miny coraz bardziej srogie i widzę, że jakby laska go za rękę nie trzymała, to by wstał i zaczął robić armagedon.*

*Stalowa.*

*Twarz typowi tężeje tak, że mam nadzieję, że kurs jest z podjazdem na zajezdnię Stalowa, gdzie przy fajku da się wyjaśnić nieporozumienia w tych drzewach, co to przy pętli rosną.*

<sup>8</sup> Nie są to oczywiście jedyni twórcy takich minifelietonów na facebooku, analogicznie można by spojrzeć na wpisy Juli Szychowiak, Karola Mrozińskiego czy Elizy Kąckiej.

*Otóż taki chuj, proszę państwa, nie ma podjazdu na krańcówkę, pociskamy dalej. Za chwilę Kowieńska, że niby mój przystanek. Upycham kindele w opasłe kieszenie bojówek, żeby w razie afery nie wypadł, wyciągam butelczynkę wody, no że z tej kieszeni, w której schował się czytnik, dźwigam masę, owijam się dokoła rurki i co widzę...*

*Bo widzicie, myślałem, że awanturkę kręci jakieś srogie dresiwo.*

*Otóż niekoniecznie. Oczom moim ukazuje się kompletnie pijany przytyrany ziomek, który jako jedyny mógłby stanowić przeciwwagę bitewną dla spiętego typu od laski. Szameruje go dwóch chudoszczawych hipstamacz połamańców i jedna laska w stanie nieprzytomni Kielce.*

*Wewnętrzny śmiech targnął mną tak, że się prawie przy przycisku na żądanie zламаłem.*

*Obciąłem typów moim sympatycznym spojrzeniem, że tym kaprawym, po czym wychrypiałem (no trochę zimnego piwa i fajek poległo wieczorem) kulturalnie: wy się nie cieszcie, wy się kurwa zachowujcie.*

*Uśmiech stopił im się na wargach niczym śnieg topnieje na wiosnę. Pozostali w stanie niezdecydowania.*

*Wysiadłem nabrzmiały kulturą.*

*Mam nadzieję, że nie skończyło się to mordobiciem. Jak było zajście, przeczytam o nim rano.*

*Taka to oto prosta historia z N64.*

*Polecam. Radosław Teklak [Teklak].*

5.06.2015 11:02

*sklep eden. dzieje się, jak zawsze.*

*– dzień dobry panie janeczku! to co zawsze?*

*– a nie wiem...*

*– balsamik pomorski?*

*– nie...*

*– to pewnie wiśnióweczka*

*– e, nie...*

*– no to na bank specjalki, ile zapakować?*

*– też nie... a ten sok jabłkowy to dobry? niech pani może da ten sok*

*– chryste, panie janeczku! co się stało?*

*– a nic... chyba wypaliłem się zawodowo... [Pochwatka].*

Różnice między dwoma powyższymi przykładami widać już od pierwszej chwili. Choć oba teksty (Teklaka i Pochwałki) przedstawiają konkretne wydarzenie, robią to w zupełnie inny sposób. Historia przytoczona przez Teklaka jest pierwszoosobowym opisem pewnych przeżyć z podróży warszawskim nocnym autobusem. Narracja nie jest przerywana wstawkami dialogowymi, przytoczona jest tylko jedna wypowiedź, będąca swoistą „złotą myślą”. Mimo użycia potocznego języka, wpis zamieszczony po trzeciej w nocy jest starannie przygotowany. Autor zwraca uwagę na użycie wielkich liter i pamięta o kropkach. Dla porównania wpisy Pochwałki są znacznie krótsze, to zapis chwili, momentu — który często przybiera formę anegdoty. Pomija ona również wielkie litery, a zdania wcale nie muszą kończyć się kropką. W przeciwieństwie do wpisów Najdera, te historie

są jednak mniej finezyjne. Mimo tych różnic wszystkie trzy przykłady łączy nie tylko samo miejsce publikacji. Są to bowiem specyficzne dzienniki współczesnego człowieka. Na pierwszym miejscu pozostaje autor: jego poglądy, spostrzeżenia i przeżycia — jego świat. Dopiero potem mamy opis miast, spotykanych ludzi i codzienność życia w XXI wieku. Codzienność determinuje zarówno formę, jak i temat takich minifelietonów. Uwagę zwraca skrupulatne przytaczanie cudzych wypowiedzi — nie jest to bynajmniej przypadkowe. Właśnie mowa potoczna jest tu narzędziem, nośnikiem informacji oraz tematem samym w sobie.

Warto również zaznaczyć jeszcze jedną ważną kwestię. Chodzi oczywiście o profesjonalizację działalności facebookowej. Wydaje się, że profesjonalizacja jest istotnym elementem działalności w internecie (widzimy to na przykładzie blogów i wideoblogów<sup>9</sup> lub działalności fanowskiej [zob. Perzyńska 2016]). Zarówno Teklak, jak i Pochwatka, wydali w formie e-booka zbiory swoich wpisów — minifelietonów. Co się wtedy stało? *Piórkiem i mięsem* (Teklaka) oraz *Post* (Pochwatki) to książki składające się z krótkich tekstów bardzo luźno ze sobą powiązanych (w przypadku Pochwatki mogą to być nawet pojedyncze zdania). Za każdym razem widzimy zatem tylko niewielki wycinek świata, fragment świadomości. Teksty te, zdecydowanie nieprzeznaczone dla językowych purystów, mogą być uważane za specyficzne świadectwo naszych czasów. SMS-y zastępują rozmowy, a szkice i refleksyjne chwile — wielkie narracje. Bohaterami stają się tu często anonimowi ludzie: sprzedawcy, przechodnie, współpasażerowie.

Na tych przykładach możemy również zaobserwować, jak zmienia się sposób odbioru w zależności od medium, z którym mamy do czynienia. Ciągła lektura tych zebranych krótkich anegdot prowadzi do przesytu i nudy. Teksty te, ułożone w jedną całość, tracą swoją wyjątkowość. Kiedy poznaje się kolejne historyjki raz, dwa razy na tydzień, są one dużo ciekawsze, ponieważ tekstom tego typu służy właśnie chwilowość i odrębność. Poza tym zwykle, gdy ktoś sięga po książkę — czyta ją całą, dzięki czemu dostrzega nawet odległe powiązania i powracające motywy wplecione przez autora w strukturę dzieła. Na facebooku jednak literatura funkcjonuje inaczej. Rzadko zdarza się, aby ktoś poświęcał czas, by przeczytać wszystkie wpisy zamieszczone przez autora. Można nawet podejrzewać, że większość czytelników spojrzęła na 15–30 wpisów, przez co zapoznali się jedynie z fragmentem tej narracji. Jeśli zaś zapomnimy na moment, że teksty te pojawiały się w różnych odstępach czasu na facebooku i spojrzymy na tego typu książki jako na odrębną całość, otrzymamy teksty literackie będące zapisem sfragmentaryzowanej świadomości, tak charakterystycznej dla współczesnego świata.

---

<sup>9</sup> Wideoblogerka Paulina Mikuła wydała książkę ze swoimi poradami językowymi publikowanymi wcześniej na youtube w formie krótkich filmików [zob. Mikuła 2016].

Innym sposobem pisania na facebooku jest współtworzenie historii przez wielu użytkowników — przykładem interaktywnej powieści może być austriacki *Zwirbler* — uznawany przez niektórych za pierwszą taką książkę na świecie [DW]. Bardzo jednak możliwe, że inne podobne inicjatywy nie zostały po prostu odpowiednio nagłośnione. Interaktywność takich projektów polega na tym, że historia tworzona jest przez głównego autora i komentarze obserwujących użytkowników. Obserwacja lub współtworzenie powieści możliwe jest przez „polubienie” danej strony. Innym przykładem tak tworzonej literatury może być *The Man Who Painted Agnieszka's Shoes*.

Jak widać również dłuższe formy próbują zaistnieć na tym medium, choć niewątpliwie jest to mniej popularne i znacznie bardziej kłopotliwe. Należy jednak podkreślić, że twórczość facebookowa nie stanowi nowego rodzaju literatury. Obserwujemy po prostu, jak możliwości tego portalu społecznościowego bywają wykorzystywane nie tylko do promowania twórczości i autorów, lecz także i działalności kreatywnej. Z tego co obserwujemy, obecnie na facebooku funkcjonuje głównie swoista literatura w wersji instant — szkice, fragmenty, anegdoty lub wiersze — co nie znaczy, że wkrótce projektów interaktywnych, takich jak np. wspomniany *Zwirbler*, nie będzie więcej. Na zakończenie należy jednak zaznaczyć, że nie tylko użytkownicy facebooka pozwalają sobie na twórczość. Wśród użytkowników twittera również zdarzają się literackie zrywy, powstają całe powieści (takie jak *Crimer Show*) czy nowele (*Evidence*), umieszczane w częściach ograniczonych do 140 znaków<sup>10</sup>.

Podsumowując, wydaje mi się, że nie możemy narzekać na to, że internet zabija literaturę, należy spojrzeć na to szerzej. Jak zauważa Arkadiusz Kalin: *Literatura w internecie ma się bardzo dobrze, wręcz świetnie* [Kalin 2010]. Należy tylko poświęcić więcej czasu na zbadanie tego, w jaki dokładnie sposób to nowe medium wykorzystuje i przekształca literaturę, którą znamy.

## Bibliografia

### **Fitzgerald A.**

2013 *Adventures in Twitter fiction*, [https://www.ted.com/talks/andrew\\_fitzgerald\\_adventures\\_in\\_twitter\\_fiction](https://www.ted.com/talks/andrew_fitzgerald_adventures_in_twitter_fiction) [dostęp: 25 VI 2015].

### **Gąsowska L.**

2015 *Fan fiction. Nowe formy opowieści*, Kraków.

### **Janusiewicz M.**

2013 *Literatura doby internetu. Interaktywność i multimedialność tekstu*, Kraków.

<sup>10</sup> Więcej na temat literatury na twitterze można dowiedzieć się, oglądając wykład Andrew Fitzgeralda pt. *Adventures in Twitter fiction* [zob. Fitzgerald 2013].

**Kalin A.**

[2010] *Czy literatura w internecie jest możliwa? Historia i perspektywy polskiego (i nie tylko) „liter-netu”*, [w:] *Literatura w mediach, media w literaturze odbioru. Doświadczenia odbioru*, red. K. Taborska, W. Kuska, Gorzów Wielkopolski.

**Maryl M.**

2009 *Reprint i hipermedialność — dwa kierunki rozwoju literatury ucyfrowionej*, [w:] *Tekst (w) sieci. Literatura. Społeczeństwo. Komunikacja*, red. A. Gumkowska, Warszawa.

**Mikuła P.**

2016 *Mówiąc inaczej*, Kraków.

**Perzyńska A.**

2015 *Literackie zabawy w środowiskach fanowskich. Studium przypadku*, „Teksty Drugie”, 3/2015.

2016 *Profesjonalizacja fanów — od fan fiction do teatru muzycznego*, [w:] *Komunikacja w świecie 2.0. Wpływ kultury współuczestnictwa na język i sztukę*, red. A. A. Niekrewicz, B. Walczak, J. Żurawska-Chaszczewska, Gorzów Wielkopolski.

**Suma Ł.**

2011 *Facebook. Daj się poznać*, Gliwice.

**Treadaway Ch., Smith M.**

2011 *Godzina dziennie z Facebook marketingiem*, tłum. A. Jurczak, Gliwice.

**Tuwim J. (red.)**

1927, *Antologia polskiej parodii literackiej*, Warszawa.

**Źródła internetowe:**

Cyfrowa Biblioteka Polskiej Piosenki, [http://www.bibliotekapiosenki.pl/Wlzlz\\_kotek\\_na\\_plotek](http://www.bibliotekapiosenki.pl/Wlzlz_kotek_na_plotek) [dostęp: 25 VI 2015].

DW, <http://www.dw.com/pl/literackie-posty-pierwsza-interaktywna-powie%C5%9B%C4%87-na-facebooku/a-5762520> [dostęp: 29 VI 2015].

Facecje, <https://www.facebook.com/Facecje> [dostęp: 2 VI 2015].

IMM, [http://www.instytut.com.pl/dla\\_mediow#/details/49fc9c57b8eb2bd292cb585290c111f4](http://www.instytut.com.pl/dla_mediow#/details/49fc9c57b8eb2bd292cb585290c111f4) [dostęp: 28 XI 2014].

*Jak Adam Mickiewicz napisałby...*, [https://www.facebook.com/permalink.php?story\\_fbid=1551107295109736&id=1537027053184427](https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=1551107295109736&id=1537027053184427) [dostęp: 20 VI 2015].

*Jak Konstanty Ildefons Gałczyński napisałby...*, [https://www.facebook.com/permalink.php?story\\_fbid=1598701203683678&id=1537027053184427](https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=1598701203683678&id=1537027053184427) [dostęp: 25 VI 2015].

Jakub Wędrowycz, [https://www.facebook.com/JakubWedrowycz.oficjalnyfanpage?ref=br\\_rs](https://www.facebook.com/JakubWedrowycz.oficjalnyfanpage?ref=br_rs) [dostęp: 2 VI 2015].

*Na hat-trick Roberta Lewandowskiego w meczu z Gruzją*, [https://www.facebook.com/permalink.php?id=1537027053184427&story\\_fbid=1645221162365015](https://www.facebook.com/permalink.php?id=1537027053184427&story_fbid=1645221162365015) [dostęp: 20 VI 2015].

Najder, [https://www.facebook.com/permalink.php?story\\_fbid=1086413144706849&id=100000145222364](https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=1086413144706849&id=100000145222364) [dostęp: 25 VI 2015].

*Newsfeed 2*, [https://www.facebook.com/permalink.php?story\\_fbid=1633130916907373&id=1537027053184427](https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=1633130916907373&id=1537027053184427) [dostęp: 2 VI 2015].

Nowe wiersze sławnych poetów, <https://www.facebook.com/pages/Nowe-wiersze-s%C5%82awnych-poet%C3%B3w/1537027053184427?fref=ts> [dostęp: 2 VI 2015].

Ork, [https://www.facebook.com/permalink.php?story\\_fbid=1591679577719174&id=1537027053184427](https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=1591679577719174&id=1537027053184427) [dostęp: 20 VI 2015].

POEczytajcoś, <https://www.facebook.com/POEczytajcos?nr> [dostęp: 2 VI 2015]

Pochwatka, <https://www.facebook.com/karolina.pochwatka.3/posts/10204697548373735?pnref=story> [dostęp: 25 VI 2015].

Raz w życiu..., <https://www.facebook.com/pages/Raz-w-%C5%BCyciu-pomyli%C5%82y-mi-si%C4%99-kroki-i-od-tego-czasu-chodz%C4%99-krzywo/188560954592190?fref=ts> [dostęp: 2 VI 2015].

Rok, [https://www.facebook.com/permalink.php?story\\_fbid=1583840691836396&id=1537027053184427](https://www.facebook.com/permalink.php?story_fbid=1583840691836396&id=1537027053184427) [dostęp: 20 VI 2015].

Stanisław Wokulski, <https://www.facebook.com/WaszStanislawWokulski?fref=ts> [dostęp: 2 VI 2015].

Strzępy literackie, <https://www.facebook.com/strzepyliterackie?fref=ts> [dostęp: 2 VI 2015].

Teklak, <https://www.facebook.com/radek.teklak.1/posts/964290346939087> [dostęp: 24 VI 2015].

*The Man Who Painted Agnieszka's Shoes*, <https://www.facebook.com/groups/49068587189/> [dostęp: 29 V 2015].

Witkacyzm, <https://www.facebook.com/Witkacyzm?fref=ts> [dostęp: 2 VI 2015].

Zwirbler, <https://www.facebook.com/Zwirbler.Roman> [dostęp: 29 VI 2015].

## CZY SŁOWO MOŻE LECZYĆ? KILKA SŁÓW O NEURORETORYCE\*

**Zarys treści:** Neuronauki, a właściwie możliwości techniczne, jakie stworzyło m.in. nieinwazyjne obrazowanie mózgu, dostarczają nowego wglądu w ludzkie poznanie i komunikację. Korzystają z nich także retorzy. Rozwój nauki i techniki przyczynił się do tego, że naukowcy mogą śledzić aktywne systemy neurologiczne i dokumentować związek między chemicznym funkcjonowaniem mózgu, zachowaniem ludzkim i aktywnościami umysłowymi.

Neuroretoryka umożliwi ponowne rozpatrzenie takich pojęć, jak: *logos*, *patos*, *etos*, ułatwi zrozumienie procesów myśli wewnętrznej, dostarczy zrozumienia publiczności, co wpłynie na formułowanie mocniejszych argumentów, odwołań, pomoże oprzeć się manipulacji, kwestionować prezentowane treści. W kontekście procesów historycznych wytłumaczy efektywny język perswazji i skutki kompleksowych zachowań nim wywołanych. Otwiera się zatem wiele kierunków badań dla retorów, którzy pragnęliby skorzystać z nowych możliwości.

Artykuł proponuje także eksperyment, który pozwoliłby na zbadanie, jak reagujemy na sposób mówienia, a także — nieco subtelniej — na treść komunikatu i sposób przekazania tejże treści.

**Słowa kluczowe:** badania mózgu, neuronauki, retoryka, neuroretoryka

Does the word can treat? A few words about neurorhetorics

**Summary:** Neuroscience and actually their technical capabilities, which created, among others, non-invasive brain imaging, they provide new insight into human cognition and communication. They use them as rhetoricians. Development of science and technology contributed to the fact that scientists can track active systems for neurological and document a link between the chemical functioning of the brain, behavior and activities of human mental.

Neurorhetoric allow reconsideration of the terms, ie. *Logos*, *pathos*, *ethos*, will make it easier to understand the internal processes of thought will provide understanding of the audience, which will formulate stronger arguments, appeals, will resist the manipulation question presented content. In the context of historical processes effectively explain the language of persuasion and the effects of complex behavior it caused. Thus opens a lot of research directions for rhetors who would like to take advantage of new opportunities.

---

\* W artykule wykorzystano częściowo artykuł Mileny Mrozowskiej, *Wprowadzenie do neuroretoryki*, ogłoszony na łamach „Forum Artis Rhetoricae” 2 (41), 2015, s. 22–35. Praca M. Mrozowskiej jest fragmentem jej szerszego studium nt. zastosowania retoryki w praktyce lekarskiej.



Article also proposes an experiment that would allow to examine how we respond to the way of speaking, and — somewhat more subtly — the content of the message and the way forward of that content.

**Keywords:** neurosciencis, neuroretoric, rhetoric

W lipcu 1990 r. została ogłoszona deklaracja prezydenta George’a W. Busha, od której rozpoczęła się tzw. Dekada mózgu lub — mówiąc dokładniej — dekada badań nad mózgiem. Ponieważ kwestie te zostały już omówione, tylko przypominał to wydarzenie, od tego momentu bowiem można też mówić o powstaniu szeregu nauk, które poprzedza przedrostek neuro-, w tym neuroretoryki (Hall 2015)<sup>1</sup>:

[Prezydenci] *Bush i Obama uznali, że postęp w neurologii stworzy nauce coraz lepsze możliwości do tworzenia lepszych metod leczenia, a być może i ułatwi stworzenie lekarstw na choroby mózgu i choroby psychiczne, takie jak choroba Parkinsona, padaczka, schizofrenia, itd. [...] Pojawiły się nowe pola badawcze w dziedzinach akademickich, takie jak m.in. neuroprawo, neuroekonomia, neurokształcenie i neuroretoryka. [...] Neuroretoryka [...] nowe perspektywy dla rozwoju samej retoryki oraz teorii retoryki. We współpracy z neurologami przed retorami otwierają się dzięki neuroretoryce nowe perspektywy w badaniach języka i jego struktur [m.in. składnia, sposoby argumentacji, sposób mówienia itd. — dop. J. Z. L.], co zapewni nowe spojrzenie właśnie na badania nad retoryką, ale i wniesie nowe pytania do badań neurologicznych.*

Zarazem — wokół neuronauk narosło wiele nieporozumień i warto przywołać pracę angielskich badaczek Clodhny O’Connor oraz Helene Joffe, które postanowiły zbadać, czy faktycznie neuronauki zmieniły coś w postrzeganiu przez nas siebie samych (O’Connor, Joffe 2013, 254–268). W konkluzji swego przeglądu autorki wskazały wstrzeźliwość w ocenie rzekomo rewolucyjnego wpływu neuronauk na społeczeństwo (*ibidem*, 254):

*Rozgłos towarzyszący neuronaukom w sferze publicznej nasilił się w ostatnich latach, wywołując pytania o to, jak społeczeństwo przyjmuje pomysły z tego zakresu. Komentarze na temat roli neuronauk w społeczeństwie często przedstawiają je jako mające wpływ rewolucyjny, fundamentalnie obalające utrwalone przekonania na temat osobowości. Celem niniejszego artykułu jest zestawianie i przegląd danych empirycznych dowodów na temat wpływu neuronauk na zdroworozsądkowe rozumienie osobowości. W artykule analizujemy zakres obecności neuronauk w świadomości publicznej i badamy empiryczne dowody trzech najczęściej spotykanych hipotez na temat społecznego wpływu neuronauk: po pierwsze — neuronauki*

<sup>1</sup> Jest to dość interesujące zestawienie prac z tego zakresu, acz całość jest pracą licencjacką powstałą na Uniwersytecie w Anchorage (Alaska, USA). Istotne jest w tej pracy przypomnienie nie tylko inicjatywy prezydenta G. W. Busha z 1990 r., ale i prezydenta B. Obamy z 2013 r., por. *BRAIN initiative*, Brain Research Through Advancing Innovative Neurotechnologies, <https://www.braininitiative.nih.gov/?AspxAutoDetectCookieSupport=1> [dostęp: 14 II 2017].



*sprzyjają koncepcji jaźni, która jest oparta na biologii, po drugie — neuronauki promują koncepcję indywidualnego losu, jak wcześniej określona, i — po trzecie — neuronauki tłumią tendencje do stygmatyzowania poszczególnych kategorii społecznych. W konkluzji stwierdzamy, że wiele pomysłów neuronauk raczej utrwała niż prowokuje zmiany istniejących sposobów zrozumienia siebie, innych i społeczeństwa.*

Ten swoisty sceptycyzm każe raz jeszcze spojrzeć na te nauki, a szczególnie na neuroretorykę.

Winniśmy zatem zacząć od przypomnienia, iż tak naprawdę mamy do czynienia z trzema niezależnymi naukami: retoryką, badaniami mózgu wraz z neuronaukami i kognitywistyką. Neuroretoryka jest całkiem nową nauką, która wyniknęła z ich połączenia. I jej poświęcę kilka słów. Wpierw jednak przedstawię pozostałych aktorów naszego spektaklu.

## Retoryka

Retoryka jest jedną z najstarszych nauk w naszych dziejach, jej korzenie bowiem sięgają nawet Starego Państwa w Egipcie (Lichański 2007, I. 30)<sup>2</sup>. Nie będę opisywał jej historii, ponieważ była ona już wielokrotnie przedstawiona (*ibidem*). Może się zatem wydawać, iż samo pojęcie jest dobrze rozumiane. Jak sądzę — nic bardziej mylnego; ewolucję pojęcia, bardzo zwięźle, opisał Wayne C. Booth i do jego ustaleń warto się odwołać (Booth 2004, 1–83).

W niniejszym studium odwołam się do poglądów charakterystycznych dla współczesnych badań, szczególnie amerykańskich. Od czasów Kennetha Burke'a, a następnie jego uczniów, winniśmy retorykę pojmować jako:

*[...] sztukę odkrywania dających się uzasadnić przekonań i poprawienia tych przekonań we wspólnym dyskursie* (Burke 1950, 43),

a także jako

*[...] sztukę i naukę o tym, jak posługiwać się [wymyślonymi] przez ludzi symbolami* (Foss K. 2011, 49–50).

Zwracam uwagę na podkreślanie kwestii *uzasadniania przekonań*, czyli kwestii argumentacji oraz problemów związanych z umiejętnością *posługiwania się [wymyślonymi przez nas] symbolami*. Istotnym elementem składowym nowoczesnego pojmowania retoryki — acz osadzonym w tradycji antycznej — jest także kwestia sposobu przekazywania określonych treści. Czyli mówiąc inaczej — w jaki sposób przekazujemy argumenty, jakim głosem, z jakimi gestami itp. Te kwestie

<sup>2</sup> Badania takie prowadzone są m.in. w ramach projektu międzynarodowego *International Rhetoric Culture Project*, por. <http://www.rhetoricculture.org/> [dostęp: 14 II 2017]. W jego ramach jest publikowana seria studiów „Studies in Rhetoric and Culture”, w ramach której ukazało się już siedem tomów.

będą miały znaczenie przy rozważaniu problemów powiązań retoryki z neuro-  
naukami.

### Badania mózgu<sup>3</sup>

Badania mózgu trwają od wieków. Sądzę jednak, że ich wielki rozwój należy  
wiązać z przełomem XX i XXI wieku (*Binder, Hirokawa, Windhorst 2009*), kie-  
dy to wraz z zastosowaniem nowych technologii pojawiły się nowe narzędzia ba-  
dawcze (*Wilk 2012, 48–57*). Warto tu zacytować fragment ostatniej pracy, określa  
ona bowiem także i niektóre z tych kwestii, które interesują neuroretorykę (*ibi-  
dem, 48*):

[...] w mózgu rejestrowane są szczegóły i spostrzeżenia związane ze zdarzeniem wraz z to-  
warzyszącymi im emocjami. Gdy podczas zdarzenia doświadczane były intensywne emocje,  
usuwanie takich śladów z mózgu nie następuje szybko i łatwo. Badanie śladów pamięciowych  
i emocjonalnych polega na analizie zachodzących w organizmie człowieka zmian fizjologicz-  
nych, które towarzyszą stanom emocjonalnym będącym odpowiedzią na wyselekcjonowa-  
ne bodźce związane ze zdarzeniem. Emocje wywołuje bowiem działający na osobę bodziec  
zewnętrzny, który ma dla niej istotne subiektywne znaczenie. Źródłem pobudzenia psycho-  
fizjologicznego rejestrowanego w trakcie badania są procesy poznawcze oraz emocjonalne  
człowieka.

W ten sposób wkraczamy w dziedzinę Pani Retoryki, w toku argumentacji bo-  
wiem musimy odwołać się do pozapoznawczych i pozaemocjonalnych elementów  
tkwiących w przedstawianej argumentacji.

### Neuroretoryka<sup>4</sup> i kognitywistyka

Mniej więcej wiemy, czym jest kognitywistyka — dziedzina nauki zajmują-  
ca się obserwacją i analizą działania zmysłów, mózgu i umysłu, w szczególności  
ich modelowaniem. Znamy ją bardziej z jej wersji językoznawczej, acz dziś wiąż-  
że się ją mocno z neuronaukami. Jeśli chodzi o *lingwistykę kognitywną*, to jako  
dział językoznawstwa została ukształtowana przez Ronalda Langackera i opisana  
w jego książce *Podstawy gramatyki kognitywnej* (*Langacker 1987*). Bardziej zna-  
na jest inna praca, a mianowicie napisane wraz z Markiem Johnsonem studium  
*Metafory w naszym życiu* (*Johnson, Langacker 1980*)<sup>5</sup>. Jedną z podstawowych tez

<sup>3</sup> Przegląd studiów i kierunków badań, por. pismo „Brain Research”, <https://www.journals.elsevier.com/brain-research> [dostęp: 2 X 2017]. Por. też przyp. 2.

<sup>4</sup> Przegląd badań, por. <https://neurorhetic.wordpress.com/publications/> [dostęp: 10 II 2017].

<sup>5</sup> W *Edupedii*: Słowniku terminów gramatycznych czytamy: *W kognitywizmie język rozumiany jest jako odbicie procesów poznawczych, które zachodzą w umyśle człowieka, bada się go więc jako element struktury ludzkiego poznania. Z gramatycznego punktu widzenia język stanowi inwentarz utrwalonych jednostek językowych. Wszystkie te jednostki mają charakter symboliczny, a więc w jakimś stopniu odpowiadają rzeczywistości pozajęzykowej, ich forma jest ściśle związana ze znaczeniem. Kognitywizm, podkreślając symboliczność języka, odchodzi od sztywnego podziału na fonetykę, morfologię, składnię, leksykę. Uznając, że na wszystkich tych poziomach języka obec-*

tam zawartych jest przekonanie, iż: *język jako społeczny byt wyizolowany nie poddaje się prawidłowym opisom.*

Czym są neronauki i jak wygląda „styk” obu dziedzin, próbowała opisać Milena Mrozowska (Mrozowska 2015, 22):

*Nieinwazyjne obrazowanie mózgu otworzyło nowe możliwości badawcze. Badania neuronauk dostarczają fascynującego nowego wglądu w ludzkie poznanie i komunikację. Dane, w postaci skanów fMRI, stanowią podstawę analiz dla badaczy. Dzięki nim powstają nowe dziedziny wiedzy, tj. neuroekonomia, neurofilozofia, neuromarketing, neuropolityka, neuroedukacja itp.*

*Korzystają z nich także retorzy. Rozwój nauki i techniki przyczynił się do tego, że naukowcy mogą śledzić aktywne systemy neurologiczne i dokumentować związek między chemicznym funkcjonowaniem mózgu, zachowaniem ludzkim i aktywnościami umysłowymi. Przedsięwzięcia te oferują konkretne dowody potwierdzające teorie wcześniej uznane za ulotne. Dane dostarczane są w postaci okazałych, wielokolorowych skanów mózgu. Skany te są wysoce perswazyjne, dlatego wykorzystują je media popularne, wydając znaczną liczbę artykułów popularnonaukowych. Sugerują one, że wiele zachowań ludzkich wynika z pracy mózgu. Wpływa to na narastającą w społeczeństwie specyficzną postawę względem tego organu. Należy mieć świadomość występujących w mediach typów doniesień medialnych, tj. neurorealizm, neuro-escjalizm, neuropolityka.*

*Dane neuroretoryczne mogą zrewolucjonizować teorię retoryki. Retorzy mogą pokusić się o badania neuronaukowe, które używają odpowiednich narzędzi, tj. fMRI, żeby zarysować interferencję o retorycznych konceptach, tj. emocje, przyczyna, empatia. Badania powinny być dwustronne, tzn. badacze powinni poruszać kwestię neuronaukowości retoryki (tzn. funkcji mózgu powiązanych z perswazją, argumentem) oraz retoryki neuronauk (tzn. jak odkrycia neuronauk są sformułowane retorycznie). Tak postawione podejście minimalizuje analityczne pułapki interdyscyplinarne poprzez wywołanie dyskusji na temat metodologii badań emocji i studiów np. nad autyzmem i empatią, przy zastosowaniu zarówno retoryki, jak i neuronauki. Wynik badań będzie miał wpływ na sposób prowadzenia psychoterapii, czy np. badanie fenomenu placebo, komunikacji, rozwoju osobistego, psychoterapii, fobii, takich jak depresja, zaburzenia nawykowe, choroby psychosomatyczne i zaburzenia uczenia się.*

---

*ny jest związek formy ze znaczeniem, proponuje traktować ich elementy jako jednostki językowe posiadające różny stopień złożoności i schematyczności. W swoim holistycznym (całościowym) opisie języka zrywa również z podziałem na synchronię i diachronię. Szczególne miejsce w językoznawstwie kognitywnym przypada pracom dotyczącym odtwarzania → językowego obrazu świata, jako że w nich uwidaczniają się najpełniej zależności między językiem (w postaci konkretnego języka naturalnego) a uwarunkowanym psychicznie, kulturowo, nawet klimatycznie, ludzkim poznanie. Jest to tym ważniejsze, że w przekonaniu kognitywistów wyrażenia językowe są „węzłami dostępu” do złożonej sieci struktur znaczeniowych, a te nie są uniwersalne, lecz specyficzne dla danego języka. Co więcej, mogą też zależeć od doświadczenia użytkownika języka, od tzw. procesów konceptualizacyjnych. Oznacza to, że posługując się językiem człowiek może w różnorodny sposób ujmować myśl, interpretować obiektywne sytuacje. Na przykład zdania: Widzę kwiat w doniczce; Widzę doniczkę z kwiatem opisują tę samą scenę, ale koncentrują się na innym jej elemencie; z kolei — różne języki mogą inaczej metaforyzować czynność intensywnego uczenia się w celu zapamiętania, np. pol. uczyć się na pamięć, ang. to learn by heart. Dużą rolę w językoznawstwie kognitywnym odgrywa metafora. Jest to widoczne w samym metajęzyku tego kierunku, np. the billard ball model ‘model kuli bilardowej’ — odnoszący się do związków między doświadczeniem zmysłowym, percepcją [tworzeniem pojęć, konceptualizacją], językiem, gramatyką. Przede wszystkim jednak kognitywizm przywiązuje wagę do opisu metafor językowych, wszechobecnych w języku potocznym (poleć po bułki, czas ucieka, inflacja zbiera żniwo). Jak sądzą kognitywiści: „Kategorie naszego powszedniego myślenia są w większości metaforyczne, a rozumowanie opiera się na metaforycznych implikacjach i wnioskach” (G. Lakoff, M. Johnson, 1988), por. [http://www.edupedia.pl/words/index/show/489219\\_slownik\\_terminow\\_gramatycznych-jzykoznawstwo\\_kognitywne.html](http://www.edupedia.pl/words/index/show/489219_slownik_terminow_gramatycznych-jzykoznawstwo_kognitywne.html) [dostęp: 8 II 2017].*

*Neuroretoryka umożliwi ponowne rozpatrzenie takich pojęć, jak logos, patos, etos, ułatwi zrozumienie procesów myśli wewnętrznej, dostarczy zrozumienia publiczności, co wpłynie na formułowanie mocniejszych argumentów, odwołań, pomoże oprzeć się manipulacji, kwestionować prezentowane treści. W kontekście procesów historycznych wytłumaczy efektywny język perswazji i skutki kompleksowych zachowań nim wywołanych. Patrząc z perspektywy zagrożeń, aby współpraca była produktywna, nowe teorie muszą być budowane na mocniejszych, niż bezkrytyczne ustalenia naukowe, fundamentach. Istotna w tym kontekście staje się umiejętność czytania artykułów neuronaukowych oraz krytyczna ich analiza w chwili adaptacji wniosków do teorii retorycznej oraz metodologia badań. Otwiera się zatem wiele kierunków badań dla retorów, którzy pragnęliby skorzystać z nowych możliwości.*

Możemy zatem śmiało powiedzieć, iż osiągnęliśmy duże postępy zarówno w badaniach mózgu, jak i neuronaukach (tu: neurotechnologie — głównie dla obrazowania, jak i mapowania mózgu).

- Badanie aktywności mózgu a np. akty komunikacji, *resp.* komunikowania się

To, że w procesie komunikacji uaktywniają się pewne obszary mózgu, jest raczej konstatacją trywialną. Pojawianie się wspomnianych na początku możliwości obrazowania tych procesów stało się impulsem do przeprowadzenia badań, jak to się naprawdę odbywa, jakie obszary mózgu obejmuje, jak się one uaktywniają itd. Szerzej kwestie te zreferowała m.in. Milena Mrozowska i do jej pracy, jak i głównie do cytowanej tam literatury przedmiotu odsyłam (Mrozowska 2015, 22–35).

Pozwoliło to na:

- Połączenie badań mózgu i neuronauk, głównie — neurotechnologii z badaniami nad retoryką, m.in. w kwestiach dotyczących perswazji / przekonywania, słowem — tym, co składa się *per saldo* na argumentację.
- Jednak nie tylko — osobnym bowiem problemem stały się takie kwestie, jak m.in. badania nad intonacją, tempem mowy itp.

A zatem, jak w swoim sprawozdaniu pokazała Milena Mrozowska, kwestie te przestały być domeną domysłów, niejasnych metafor itp., ale — co pokaże pewien eksperyment, który omówię — mogą stać się przedmiotem ścisłych badań, w wyniku których otrzymamy wyniki nie jakościowe, ale ilościowe.

### Eksperyment

Na łamach pisma „Annals of Data Science” ukazał się artykuł autorstwa zespołu badaczy z Uniwersytetu w Santiago de Chile (Laboratory of Neurocognitive Engineering & Laboratory of Neuromanagement, Department of Industrial Engineering, Faculty of Engineering): Lucio Cañete, Hernán Diaz, Felisa Córdova, Tania Soto, Eduardo Reinao, Fredi Palominos, poświęcony problemowi neuro-

retoryki. A oto kluczowe założenia eksperymentu, który został przeprowadzony na Uniwersytecie w Santiago de Chile oraz konkluzje artykułu opisującego ww. eksperyment (Cañete et al. 2015, 403, 417):

*Celem artykułu jest zbadanie problemu dotyczącego tego, jak przekonująca jest osoba, w badanym przykładzie — profesor (=wykładowca), w zależności od używanej przez niego / ją retoryki. Ponieważ perswazja to akt zmieniający umysł, to model służący do opisanie tej jednostki intelektualnej studentów składa się z siedmiu elementów, w tym: jakość, ilość, przestrzeń, czas, przyczynowość, cel i prawa. Zgodnie z sugestią, że miejsca perswazji w każdym ze wspomnianych elementów mentalnych / psychicznych, on / ona jest klasyfikowana w sposób retoryczny. Efekt zmian dokonanych w systemie przekonań ucznia, spowodowany przez „ użytą retorykę”, będzie różny w zależności od sposobu, w jaki nowy paradygmat zostaje skonfrontowany ze starszymi lub niewłaściwie rozumianymi dotychczasowymi klasyfikacjami, sposobami porządkowania danych i konceptualizacjami. Ponieważ przetwarzanie dyskursu zaburzenia zachowania, badamy zmiany zachodzące w oddziaływaniu dwóch elementów: (i) istoty ludzkiej; oraz (ii) komputera, na aktywność EEG trzech słuchaczy. [...] nauczyciele, którzy w swych wykładach wolą mieć wpływ na kwestie związane z wyjaśnianiem związków przyczynowych, celów [jakichś procesów, zjawisk — dop. J. Z. L.] i praw są najbardziej przekonujący [...] Wyniki pokazują, że **możliwe jest wykrywanie i określenie retorycznego wpływu na mózg** [podkr. — J. Z. L].*

W artykule został szczegółowo omówiony eksperyment, w tym jak badano aktywność EEG mózgu itd. Nie wchodzę w kwestie techniczne, nie one bowiem są w tej chwili istotne; ważna jest konkluzja końcowa — oto pewien typ działalności pozornie odległej i od badań mózgu, i spraw technicznych z takimi badaniami związanych może nam wskazać, jak słowem dokonujemy zmian i że owe zmiany możemy badać.

### Propozycja nowego eksperymentu

Mimo iż w sensie merytorycznym niezbyt wiele mogę zaoferować — jestem przede wszystkim retorem, czyli profesorem retoryki — jednak, jak sądzę, można przygotować eksperyment nieco podobny w założeniach do eksperymentu koleżanek i kolegów z Chile. Opierałby się on jednak na nieco innym założeniu, a jego punktem wyjścia byłby słynny monolog o nosie z *Cyrana de Bergerac* Edmunda Rostanda (Lichański 2007, I. 145–147). Dlaczego taki tekst, a nie np. typowy komunikat lekarski, czy jakiś inny typ tekstu użytkowego? Dlatego, iż tekst ten *de facto* usuwa emocje (trzeba tylko podkreślić fakt, iż mówiący jest obdarzony przez naturę potężnym nosem), a jedyną emocją, jaka może się pojawić, jest poczucie humoru. Czyli — rozluźniający żart; jak sądzę słuchacz będzie w tzw. sytuacji komfortu psychicznego (nic mu nie zagraża, komunikat nie niesie żadnych groźnych informacji itp.).

W proponowanym zadaniu byłyby badane: sposób reagowania na sposób mówienia, a także — nieco subtelniej — treść komunikatu i sposób jego przekazania:

1. Badamy, jak słuchacze reagują na TEJ samą treść, ale dostosowaną niejako do ich poziomu i sposobu myślenia;
2. Badamy jak słuchacze reagują na *timbre* głosu, tempo wypowiedzi itd.
  - 2.1. Tu musimy skorzystać z pomocy kilku lektorów / aktorów, którzy będą mówili TEN sam tekst tak jak umieją;
  - 2.2. Oczywiście sprawą do dyskusji jest, czy słuchacze percypują tylko sam tekst czy też oglądają mówiącego; w tym drugim wypadku ważne będą kwestie charakteryzacji;
  - 2.3. Badamy jak słuchacze przyjmują TREŚĆ niezależnie od tego, do kogo / dla kogo jest przeznaczona — abstrahujemy od warunku 1.;
  - 2.4. Istotnym elementem, aby eksperyment był w pełni wiarygodny, jest podjęcie decyzji, czy, a jeśli tak, to w jaki sposób, konstruujemy grupę kontrolną. Ten ostatni warunek jest istotny, acz w chwili obecnej nie bardzo jeszcze wiem, jak taka grupa powinna być przygotowana i co oraz w jaki sposób powinniśmy badać<sup>6</sup>.

Jak sądzę, taki eksperyment pozwoliłby na pełniejsze zrozumienie omawianych wcześniej procesów; udowodniłby także, iż neuroretoryka w takim badaniu zyskałaby interesujący materiał do uszczegółowienia kwestii związanych z etapem *actio* przygotowanego tekstu. Dotychczasowe badania pokazują pewne cechy komunikatów perswazyjnych; słuchacz jest już w oczekiwaniu na treść, która zostanie mu przekazana. W ww. eksperymencie takiego oczekiwania nie ma i słuchacze są, jak mniemam, zrelaksowani.

## Konkluzje

W zasadzie wynik niniejszych rozważań był przewidywalny. Jak wskazał wcześniej cytowany już Dariusz Wilk, można było spodziewać się takiego zakończenia eksperymentu. Otrzymaliśmy zatem potwierdzenie dotychczasowych przekonań i mniemań; oto mamy pewność, iż rację miał już Marek Tulliusz Cynceron, gdy mówił, iż dobry mówca poprowadzi słuchaczy tam, gdzie zechce.

Zarazem — pojawia się jednak ważka konstatacja: oto opisane wyniki badań sugerują, iż *téchne rhetoriké* nie jest nauką abstrakcyjną. Połączenie badań

---

<sup>6</sup> Grupa ta na pewno nie powinna być badana z wykorzystaniem neurotechnologii (uwaga trywialna); zatem badamy ją tradycyjnie, tzn. wywiad, prośba o pisemne uwagi, przygotowany test do wypełnienia itd., w każdym wypadku musimy przygotować dość rygorystyczny sposób zliczania wyników. W grupie badanej zliczeniem będą wyniki, jakie uzyskamy z badań EEG itd. A w grupie kontrolnej? Są to jednak kwestie techniczne, *in summa*, łatwe do rozwiązania.



z zakresu retoryki z neuronaukami czy raczej neurotechnologiami może pozwolić na pełniejsze zrozumienie, jak przebiegają procesy argumentacyjne, czy są one trwałe, jakie obszary mózgu są pobudzane w trakcie aktu/aktów komunikacji, i to komunikacji, której celem jest przekonanie o czymś bądź do czegoś audytorium. Jak sądzę — poczynając od eksperymentu przeprowadzonego na Uniwersytecie w Santiago de Chile — może i my wreszcie powinniśmy dołączyć do najnowszych kierunków badań, które, choćby i dla tej szkoły, mogą mieć olbrzymie praktyczne znaczenie.

Zatem, w pewnym sensie, tak naprawdę omówione wyniki to nic nowego: ponieważ naszym, czyli retorów patronem jest Merkur, a jest on posłańcem bogów, to po prostu uważnie słuchajmy co, za jego pośrednictwem, mówią nam bogowie. A ich głosu lepiej nie lekceważyć.

## Literatura

### **Binder, Hirokawa, Windhorst 2009**

Binder Marc D., Hirokawa Nobutaka, Windhorst Uwe, *Encyclopedia of Neuroscience*, Springer Vlg., Berlin.

### **Booth 2004**

Booth Wayne C., *The Rhetoric of Rhetoric: The Quest for Effective Communication*, Wiley-Blackwell, Malden, MA–Oxford–Carlton.

### **Burke 1950**

Burke Kenneth. *A Rhetoric of Motives*, Univ. of Calif. Press, Berkeley et al.

### **Cañete et al. 2015**

Cañete Lucio, Diaz Hernán, Córdova Felisa, Soto Tania, Reinao Eduardo, Palominos Fredi, *How to Measure Rhetorical Impact of Teaching and their Levels of Persuasion: A Neuro-rhetoric Approach*, „Annals of Data Science”, Vol. 2, Issue 4, s. 403–419.

### **O'Connor, Joffe 2013**

O'Connor Cliodhna, Joffe Helene, *How has neuroscience affected lay understandings of personhood? A review of the evidence*, „Public Understanding of Science”, 22 (3), s. 254–268.

### **Foss 2011**

Foss Karen A., [w:] Littlejohn Stephen W., Foss Karen A., *Theory of Human Communication*, Waveland Press, Grove Hill, IL.

### **Hall 2015**

Hall Emily S., *Neurowhat? Neurorhetoric: The Marriage of Rhetoric and Neuroscience*, University of Alaska Anchorage, <https://scholarworks.alaska.edu/handle/11122/5298> [2 IX 2017].

### **Jack 2010**

Jack Jordynn, *What are Neurorhetorics?*, „Rhetoric Society Quarterly”, vol. 40, nr 5, s. 405–410.

### **Lichański 2007**

Lichański Jakub Z., *Retoryka: Historia — teoria — praktyka*, t. 1–2, Wyd. DiG, Warszawa.

**Mrozowska 2015**

Mrozowska Milena, *Wprowadzenie do neuroretoryki*, „Forum Artis Rhetoricae”, 2 (41), s. 22–35.

**Wilk 2012**

Wilk Dariusz, *Nowoczesne metody badania aktywności mózgu — możliwości i ograniczenia w badaniach reakcji psychofizjologicznych*, „Problemy Kryminalistyki”, 227 (3), s. 48–57 (bibliografia w przypisach).

[http://www.edupedia.pl/words/index/show/489219\\_sownik\\_terminow\\_gramatycznych-jezyko\\_znawstwo\\_kognitywne.html](http://www.edupedia.pl/words/index/show/489219_sownik_terminow_gramatycznych-jezyko_znawstwo_kognitywne.html) [dostęp: 8 II 2017].



## RECENZJE, SPRAWOZDANIA / REVIEWS, PROCEEDINGS

Bogumiła Fiołek-Lubczyńska, *Retoryczność w filmowych obrazach świata Andrzeja Fidyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016

Bogumiła Fiołek-Lubczyńska, *Rhetoric of Images of the World in the Films by Andrzej Fidyk*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016

Review by Krzysztof Grzegorzewski

Department of Journalism and Social Communication

University of Lodz

Recenzowana książka stanowi bardzo ciekawą propozycję analizy filmoznawczej — zarówno pod względem analizowanego materiału (filmy dokumentalne wybitnego reżysera), jak i wybranej retorycznej perspektywy badawczej. We wstępie Autorka wyjaśnia:

*Do rąk czytelnika oddaję książkę poświęconą filmowej twórczości Andrzeja Fidyka. Nie mogłaby ona powstać, gdyby nie współczesny renesans retoryki. Wpłynął on na rozwój badań w obrębie systemu retoryki klasycznej, jak również na wykorzystanie metod krytycznej analizy retorycznej do badań nad mediami audiowizualnymi — w tym nad filmem. [...] W omówionych dziełach główną strategią retoryczną jest widowiskowość. Przejawia się ona na poziomie formalnej atrakcyjności i retorycznej skuteczności, dlatego analiza filmów poprzedzona została podstawowymi informacjami na ten temat (s. 15–16).*

Istotnie, narzędzia retoryczne wydają się najbardziej poręczne do pracy badawczej nad specyficzną formą przekazu, jaką jest film dokumentalny, gwarantując bowiem szerokie spektrum interpretacyjne, umożliwiające odpowiedź na podstawowe pytanie: na czym polega atrakcyjność i wyjątkowość twórczości Fidyka.

Pierwsze dwa rozdziały stanowią zwięzłe, a zarazem bardzo dokładne opracowanie dostępnych na rynku wydawniczym prac z zakresu retoryki klasycznej, retoryki nowej, szeroko pojętego filmoznawstwa (w tym specjalistycznej literatury dotyczącej filmów fabularnych i dokumentalnych), zagadnień z zakresu kulturoznawstwa oraz innych dziedzin, jak np. antropologii czy socjologii (por. publikacje E. Goffmana). Katalog pozycji książkowych bynajmniej nie został w dwóch rozdziałach teoretycznych wyczerpany: w toku dalszej lektury czytelnik znajdzie także odniesienia do źródeł historycznych (por. pozycja P. Osęki o rytuałach stalinizmu), biograficznych, a nawet pozycji z zakresu filozofii analitycznej (por.

K. Hubaczek *Bóg a zło. Problematyka teodycealna w filozofii analitycznej*, Wrocław 2010). Zdumiewa i w najwyższym stopniu imponuje swoboda, z jaką badaczka porusza się po wymienionych obszarach, wykorzystując z ogromu literatury (blisko 300 pozycji) to, co niezbędne z punktu widzenia analizy rzeczywistości przedstawionej, konstrukcji i retoryki badanych filmów dokumentalnych. Wspomniane pozycje pochodzą niemal z całego okresu istnienia i rozwoju filmu fabularnego: znajdujemy tu literaturę z początku XX wieku (por. pozycje S. Eisensteina), obszerny katalog książek kulturoznawców polskich i zagranicznych (Eco, Barthes, Mukarovsky i inni), a także najnowsze książki filmoznawcze w Polsce niedostępne: mowa m.in. o rozprawie Gesche Joost, której tezy i fragmenty B. Fiołek-Lubczyńska przekłada z języka niemieckiego na potrzeby swojej pracy badawczej. Powstaje w ten sposób niezwykle gęsto i misternie spleciona narracja naukowa, której lektura stanowi prawdziwe wyzwanie intelektualne dla czytelnika.

Po zwięzłej, ale dokładnej prezentacji dorobku Andrzeja Fidyka Autorka zdecydowała się poddać analizie pięć filmów dokumentalnych: *Defilada*, *Historie z Yodok*, *Rosyjski striptiz*, *Karnawał — największe party świata* oraz *Kiniarze z Kalkuty*. Interpretacja tych obrazów, starannie i konsekwentnie prowadzona przy użyciu metod retorycznej analizy tekstu, stanowi punkt ciężkości rozprawy. Uważny czytelnik dostrzeże i doceni szczególną rolę topiki w wywodzie analitycznym; został on jednak wzbogacony o inne metody retorycznej analizy tekstu, wśród których można wymienić choćby metaforyczną (opisaną przez J. Z. Lichańskiego jako analizę aparatu tropologicznego — tu sprowadzoną nie tylko do warstwy werbalnej, ale przede wszystkim wizualnej), a także narracyjną czy nawet dramatystyczną, która wyraża się w często przywoływanej i wykorzystywanej metaforyce teatru. W opisie filmów prezentujących ustrój Korei Północnej jako reżimu totalitarnego można dostrzec także neoretoryczne (argumentacyjne) podejście analityczne: widać to zwłaszcza w analizie *Defilady* jako dokumentu, który powstał w warunkach pełnej obcej kontroli nad reżyserią oraz braku swobodnego dostępu do informacji — a którego przewrotność jest celową strategią argumentacyjną. Metoda neoretoryczna przydaje się wszędzie tam, gdzie trzeba pokazać, w jaki sposób Fidyk objaśnia swoim widzom rzeczywistość odwiedzanych krajów: egzotyczną, niepojętą, niekiedy straszliwą; zawsze intrygującą.

Analiza filmów prezentowana w książce B. Fiołek-Lubczyńskiej ma wyjątkowy charakter. Każda zawarta w niej teza czy interpretacja jest natychmiast poparta przykładami i dowodami już to z literatury przedmiotu, już to ze zgromadzonej wiedzy krajoznawczej, historycznej, socjologicznej, a także antropologicznej. Wywód jest prowadzony z chirurgiczną wręcz precyzją — a jednocześnie ujawnia się w nim wrażliwość estetyczna i moralna Autorki. Ta właśnie cecha, jakkolwiek

wprowadzająca element subiektywizmu do tej na wskroś przecież humanistycznej rozprawy, jest w moim przekonaniu jej największą wartością.

Obrazu całości dopełnia ważny kontekst, jakim jest zagadnienie tzw. polskiej szkoły dokumentu filmowego, a także twórczość filmowa następców Fidyka: Marcina Koszałki i Ewy Borzęckiej. W ostatnich rozdziałach, jakkolwiek krótkich i siłą rzeczy skoncentrowanych na opisie dorobku filmowego, zawiera się także potencjał: czytelnik może wyczuć w nich zapowiedź, że Autorka do tych filmów będzie chciała jeszcze wrócić w kolejnych rozprawach.

Książka B. Fiołek-Lubczyńskiej jawi się jako rzecz wyjątkowej wagi na tle współczesnych badań nad dziennikarstwem telewizyjnym, a w szczególności filmem dokumentalnym. Na pierwszy rzut oka wydaje się krótka (około 200 stron w formacie B5), jest jednak niezwykle „gęsta” pod względem naukowym i interpretacyjnym, a jej lektura jest dla czytelnika poważnym wyzwaniem intelektualnym. Rodzaj narracji proponowany przez łódzką badaczkę zmusza do maksymalnej koncentracji: tę książkę trzeba czytać powoli, uważnie i analitycznie, dbając o systematyczne uzupełnianie wiedzy (dopomaga w tym porządnie zredagowana bibliografia). To właśnie sprawia, że rozprawa o retoryczności w filmach Fidyka jest szczególnie cenna.

## NOWOŚCI WYDAWNICZE Z ZAKRESU RETORYCZNE / NEW PUBLICATIONS IN THE FIELD OF RHETORIC

Review by **Jakub Z. Lichański**

Laboratory of the History and Theory of Rhetoric  
University of Warsaw

W ostatnim czasie ukazało się kilka książek o tematyce najogólniej związanej z retoryką. Są to:

1. Jolanta Jabłońska-Bonca, Kamil Zeidler, *Prawnik a sztuka retoryki i negocjacji (Lawyer and the Art of Rhetoric and Negotiation)*, wyd. 2 zmienione i uzupełnione, Wolters Kluwer, Warszawa 2016, 2<sup>o</sup>, 360 s., 41 il., bibl. załącznikowa, indeks
2. Barbara Bogołębska, Monika Worsowicz, *Retoryka i jej zastosowania. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i innych kierunków humanistycznych (Rhetoric and its Applications. Handbook for Journalism and other Studies in the Humanities)*, Wyd. UŁ, Łódź 2017, 4<sup>o</sup>, 198 s., bibl. i bibl. załącznikowa, Summary
3. Barbara Sobczak, red., *Powinowactwa retoryki (Affinities of the Rhetoric)*, Wyd. UAM, Poznań 2017, 2<sup>o</sup>, 247 s., [1] s. nlb., bibl. załącznikowa [UAM w Poznaniu, seria *Filologia Polska*, nr 170].

**Pierwsza z tych książek** — Jolanty Jabłońskiej-Boncy, Kamila Zeidlera, *Prawnik a sztuka retoryki i negocjacji* — to praca, która łączy trzy dziedziny: retorykę, negocjację i teorię komunikacji. Autorzy omawiają dość szeroko problematykę argumentacji. Książka liczy osiem rozdziałów:

- I. *O kształceniu umiejętności komunikacyjnych, retorycznych i negocjacyjnych prawników,*
- II. *Kompetencje komunikacyjne prawnika,*
- III. *Kompetencje retoryczne prawnika,*
- IV. *Kompetencje negocjacyjne prawnika,*

- V. *Argumentacja ad rem*,
- VI. *Argumentacja prawnicza ad rem*,
- VII. *Argumentacja erystyczna*,
- VIII. *Taktyki negocjacyjne*.

W niniejszym omówieniu dwie kwestie są dla mnie interesujące: sposób przedstawienia problemów retoryki oraz kwestie tzw. argumentacji erystycznej. Pierwszy problem ujęty jest w sposób niezwykle tradycyjny; zdaniem autorów przez kompetencje retoryczne należy rozumieć (*ibidem*, s. 97):

[...] *biegłość w sztuce przekonywania, w tym umiejętność stosowania zasad, strategii i taktyk perswazji w komunikacji. [...] sprawność retoryczna to pochodna wiedzy, talentu i wyobraźni oraz doświadczenia.*

*Sapienti sat.* Niestety, dalej jest strasznie tradycyjnie; Autorzy nie odwołują się do nowszych badań, choćby Wayne'a C. Bootha, Kennetha Burke'a, Karen i Sonji Foss, nie znają badań amerykańskich w zakresie badań związków retoryki i prawa. Gorzej, iż nie znają prac Douglasa Waltona oraz nie poruszają kwestii związanych z tzw. rozumowaniami Karneadesa, które akurat dla prawników mają szczególnie dziś znaczenie fundamentalne<sup>1</sup>.

W sumie — ujęcie kwestii retorycznych jest nie tyle nawet tradycyjne, co — nie zawaham się powiedzieć — mylące, Autorzy nie dotykają bowiem kwestii aktualnie ważnych i w sposób zasadniczy „skazujący” prawników na konieczność poznania, i to dogłębnego, nowoczesnej retoryki i jej zastosowań (w tym m.in. zasad krytyki retorycznej)<sup>2</sup>.

Daleko poważniejszy jest problem tzw. rozumowań erystycznych. Piszę „tzw.”, ponieważ dla prawnika są one przykładem, jak **nie powinien argumentować w swych wystąpieniach**. Ten typ rozumowań jest stosowany jako metody nieuczciwe, których celem nie jest rozwiązanie problemu, ale osiągnięcie sukcesu za wszelką cenę, co jest postępowaniem z gruntu niemoralnym i nieetycznym.

Kwestią przedstawioną interesująco są zagadnienia związane ze sposobem zadawania pytań (i szerzej — kwestia rodzajów pytań, por. *ibidem*, s. 267nn). jednak i tu mam wątpliwości, czy pytanie jako argument (*ibidem*), to dobrze postawiona kwestia? W argumentacji retorycznej pytania przynależą do grupy figur myśli<sup>3</sup>;

<sup>1</sup> Cf. T. F. Gordon, H. Prakken, D. N. Walton, *The Carneades Model of Argument and Burden of Proof*, „Artificial Intelligence” 171 (10–15), 2007, s. 875–896. Por. także D. Walton, Ch. Reed, F. Macagno, *Argumentation Schemes*, Cambridge University Press, New York 2008, s. 92–93. Omówiony w: „Forum Artis Rhetoricae” 4 (43), 2015, s. 27–46.

<sup>2</sup> Przykrym potknięciem jest także mówienie o częściach retoryki, podczas gdy od dawna używamy już określenia — etapy kształtowania / konstruowania tekstu, por. G. Ueding, *Klassische Rhetorik*, München 2000, s. 53nn.

<sup>3</sup> Sugestia autorów, iż *pytanie może być użyte zarówno jako argument ad rem, jak i argument erystyczny (ibidem, s. 267)*, jest błędna, ponieważ posłużenie się pytaniem przez mówcę zależy od okoliczności sprawy, a także od tego, do czego jest mu ono potrzebne — gdy przechodzi do etapu kształtowania tekstu na poziomie *elocutio*.

pytanie może być ewentualnie użyte jako argument (wtedy jest po prostu entymematem, a ściśle — formą entymematu), ale tu — jak wspomniałem — konieczny byłby przykład użycia.

W sumie książka przynosi spore rozczarowanie, ponieważ współczesny prawnik potrzebowałby, jak sądzę, podręcznika zawierającego analizy np. wyroków, mów bądź postępowania w konkretnych sprawach, a także — pism, jakie musi, w różnych sprawach, przygotowywać. Omawiana praca tych zadań nie spełnia, a wiedza, którą otrzymał czytelnik, jest *in summa* dość skąpa i niekoniecznie aktualna<sup>4</sup>.

**Druga książka** — Barbary Bogołębskiej, Moniki Worsowicz, *Retoryka i jej zastosowania. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i innych kierunków humanistycznych* — jest podręcznikiem akademickim, w którym w sposób przystępny i odwołujący się do praktyki obu Autorów przedstawiono podstawowe problemy retoryki — jako teorii konstrukcji tekstów, i to tekstów argumentacyjnych. Jak sądzę, książka może być spokojnie wykorzystywana w szkole, szczególnie w liceum, sposób wykładu bowiem nie powinien stwarzać uczniom najmniejszych problemów.

Jak można przeczytać w internecie<sup>5</sup>:

*Publikacja jest efektem wieloletnich doświadczeń autorek pracujących w Katedrze Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej na Uniwersytecie Łódzkim. Zagadnienia, jakie spotkamy w skrypcie, odnoszą się zarówno do naukowej, jak i dydaktycznej strony aktywności badaczek. Retoryka [...] przynosi więc nie tylko usystematyzowany przegląd pojęć z zakresu sztuki wymowy, ale też szereg rad dotyczących poprawnego konstruowania tekstów. Ze skryptu czytelnik dowie się na przykład, jak rozumieli retorykę klasycy, a jak pojmowana jest współcześnie, czym jest triada retoryczna i jakich chwytów używać przy konstruowaniu różnych tekstów. Publikacja przynosi w końcu przegląd współczesnych tendencji w badaniach retorycznych, ukazując sztukę wymowy jako dziedzinę interdyscyplinarną.*

*Skrypt składa się z szeregu rozdziałów, ukazujących różne zagadnienia związane z retoryką klasyczną i współczesną. Ich atutem jest skrótowość i precyzyjność. Skupienie się w danym rozdziale na jednym problemie daje czytelnikowi przejrzystą wiedzę i pozwala na szybkie dotarcie do treści, z którą chce się zapoznać. Całość napisana jest płynnie i przejrzysto. W skrypcie nie ma zbędnych zdań. Można powiedzieć — dziennikarska precyzja!*

*Każdą część skryptu uzupełnia bibliografia. Z jednej strony odsyła do literatury przedmiotu, z której autorki korzystały przy pracy nad danym problemem, z drugiej otwiera przed czytelnikiem drogę do poszerzenia wiedzy na dany temat.*

---

Tu aż prosiłby się przykład, jak prawnik w swym wystąpieniu posługuje się pytaniem; przykłady są m.in. w tomie S. Gelertner, C. Ponikowski, *Mowy sądowe*, Warszawa 1925 (w ogóle uważam, iż sporą wadą książki jest bardzo skąpy zespół przykładów wziętych z autentycznych wystąpień sądowych).

<sup>4</sup> Mimo iż poglądy Perelmana zostały omówione, to niespecjalnie są widoczne przy pobieżnym spojrzeniu na chociażby... spis treści. To spore uchybienie, szczególnie iż jego pozycja jest nie do przecenienia (Nb. szkoda, iż Autorzy ani Wydawca nie zdecydowali się na indeks nazwisk — to spore utrudnienie w trakcie lektury).

<sup>5</sup> Cf. <https://wydawnictwo.uni.lodz.pl/2017/03/09/nie-tylko-arystoteles/> [dostęp: 26 IV 2017].



Z książki Barbary Bogolebskiej i Moniki Worsowicz wyłania się nieznanym dla wielu obraz retoryki, retoryki codziennej. Wszak jak pisał Arystoteles sztuka wymowy „jest mocą wynajdywania wszystkiego, co w mowie może mieć znaczenie przekonujące”, nie tylko w czasach starożytnych przecież, ale także dziś. O tym, jak znajomość zasad retoryki, pozwala uwodzić słuchacza wtopionego we współczesną medialną rzeczywistość, piszą autorki skryptu. Dwa ostatnie rozdziały publikacji przedstawiają zsyntetyzowaną wiedzę z zakresu retoryki dziennikarskiej i tekstualnej.

Mogę tylko dodać, iż opinia ta jest niezwykle trafna i nie będę jej poszerzał powtarzaniem tego, co jej autorka — Kinga Sygizman — powiedziała.

**Trzecia książka** — *Powinowactwa retoryki*, pod red. Barbary Sobczak, dobitnie dowodzi (*ibidem*, s. 10):

[...] że retoryka nie może być sprowadzana do jakiejś dyscypliny pomocniczej czy sztuki pięknego mówienia. Przeciwnie, stanowi ona rdzeń humanistyki i przynależy do rozmaitych dyskursów, w istotny sposób je kształtując. Nie jest też dyscypliną o wyraźnie wyznaczonych granicach, lecz obszarem rozmaitych przecięć, uwikłań i powinowactw dyscyplinarnych.

Tom jest podzielony na pięć części (I. *Uniwersalia retoryczne*, II. *Retoryka i język*, III. *Retoryka i muzyka*, IV. *Retoryka i komunikacja wizualna*, V. *Retoryka — hermeneutyka — logika*). W części pierwszej są cztery teksty: Jakuba Z. Lichańskiego *Przedwczesna śmierć retoryki. Wokół użyteczności retoryki dziś*, Luizy Rzymowskiej *Marka Tulliusza Cyncerona uwagi o powinowactwach retoryki w dialogu „O mówcy”*, Agnieszki Budzyńskiej-Dacy *Retoryka i jej narzędzia — refleksja genologiczna* oraz Barbary Bogolebskiej *Zastosowania retorycznych progymnastów we współczesnym komunikowaniu*.

Część druga przynosi takie teksty, jak: Tadeusz Zgółki *Poprawność językowa w oczach retoryki*, Moniki Grzelki *Daleko i blisko. Retoryka i pamięć*, Piotra Zbroga i Joanny Kowalczyk *Komponent retoryczny o funkcji perswazyjnej w tekstach prawnych* oraz Beaty Drabik-Frączek *Retoryczne elocutio i wybrane zagadnienia teorii komunikacji a problem jasności i stosowności języka prawniczego*.

Część trzecia to tylko dwa, ale szalenie interesujące teksty: Mikołaja Zgółki *Podstawy muzycznej retoryki instrumentalnej* oraz Tomasa Górniego *Retoryka muzyczna w pierwszej części kantaty Johanna Sebastiana Bacha „Ich hatte viel Bekümmernis”, BWV 21*.

Część czwarta to teksty: Moniki Worsowicz *Layout prasowy a retoryczne pronuntiatio — uwagi wstępne*, Piotra Lewińskiego *Figury wizualne jako środek perswazji i argumentacji na przykładzie reklamy* oraz Bogumiły Fiołek-Lubczyńskiej *Topika „zbliżenia twarzy” w filmie faktów i fikcji (na wybranych przykładach)*.

Część piąta to trzy studia: Michała Januszkiewicza *Hermeneutyka i retoryka*, Tomasa R. Szymczyńskiego *Pytanie o miejsce retoryki w hermeneutyce*



*filozoficznej Hansa-Georga Gadamera oraz Bartosza Horodeckiego Wokół politycznego wymiaru związków retoryki z logiką.*

Jak zatem widać, zakres tematyczny jest, jak na tak mały tom, imponujący. Można oczywiście do poszczególnych studiów zgłaszać różne pytania i wątpliwości: podstawową można wiązać z uwagami wypowiedzianymi jeszcze przez Ulricha von Wilamowitz-Moellendorfa oraz Wilhelma Windelbanda, iż retoryka w ujęciu Arystotelesa powinna być zawsze rozpatrywana w kontekście całości *Organonu*. Ale kwestia ta była tylekroć podnoszona, iż tylko ją przypominam<sup>6</sup>. Ważniejsze jest, iż w części czwartej tomu, a także drugiej Autorzy pokazali, iż narzędzia retoryki są przydatne do analizy tak rozbieżnych dyskursów, jak dyskurs prawny i prawniczy, czy w analizie reklam bądź filmów, a wreszcie tak wydawałoby się „hermetycznej” technice, jak layout prasowy.

Związki retoryki i muzyki, tak ważne dla analiz szczególnie muzyki dawnej, uzyskały we wspomnianych tekstach dobrą egzemplifikację. Wreszcie teksty zamieszczone w dwu pierwszych częściach tomu — na co już wskazałem — przypomniały, iż *téchne rhetoriké* wciąż, jak wspomniała Barbara Sobczak, *stanowi rdzeń humanistyki*.

---

<sup>6</sup> Cf. U. von Wilamowitz-Moellendorf, *Die griechische Literatur*, [w:] P. Hinneberg, wyd., *Die griechische und lateinische Literatur und Sprache*, Teubner Vlg, Berlin-Leipzig 1905, s. 101–103; W. Windelband, *Geschichte der Philosophie in Altertum*, [w:] S. Günther, W. Windelband, *Geschichte der antiken Naturwissenschaft und Philosophie*, Nördlingen 1885, s. 258–265.

## SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI NAUKOWEJ „CHWYTY PERSWAZYJNE W RÓŻNYCH DYSKURSACH” ŁÓDŹ, 21–23 MARCA 2017 R.

W dniach 21–23 marca 2017 r. w Łodzi odbyła się konferencja pt. „Chwyty perswazyjne w różnych dyskursach”. Spotkanie zainicjowała prof. dr hab. Grażyna Habrajska, kierownik Zakładu Teorii i Praktyki Komunikacji Uniwersytetu Łódzkiego — organizatora sesji. Konferencja była poświęcona tematyce perswazji, manipulacji i argumentacji w różnych dyskursach i ich odmianach, jak dyskurs polityczny, prawny, potoczny. Pochylnono się nad zagadnieniem chwytów perswazyjnych i manipulacyjnych stosowanych w nowych mediach, nad procesami demaskowania manipulacji werbalnej przez gesty. Zgromadzeni rozważali kwestie dowodzenia w filozofii, matematyce, dyskutowali o miejscu perswazji i manipulacji w retoryce, przyglądali się także wymienionym zagadnieniom z perspektywy psychologii.

U podstaw wydarzenia legło przekonanie o konieczności stworzenia areny dla prezentacji osiągnięć badawczych przedstawicieli różnych ośrodków naukowych z całego kraju. W formule konferencji położono nacisk na przemyślane gospodarowanie czasem. To — jak się okazało — słuszne założenie sprawiło, że konferencja stała się dobrym forum gorących dyskusji i wymiany poglądów, stanowiło bowiem dla uczestniczących w niej badaczy zachętę do formułowania wnikliwych uwag.

Otwierające obrady wystąpienie prof. dr hab. Jakub Z. Lichański z Uniwersytetu Warszawskiego poświęcił zagadnieniu retoryki w językach sformalizowanych. Została przedstawiona hipoteza, nazwana przez prelegenta hipotezą Arystoteles-Axa. Tok wywodu opierał się na założeniu, że każde zdanie, czy też — w szerszym rozumieniu — każdy period  $n$  w dowolnym języku  $N$  można rozłożyć na dwie płaszczyzny: *lexis* i *dianoia*. Powstanie tekstu w danym języku  $N$  wymaga zaś uwzględnienia nie tylko elementarnej semantyki w zakresie periodu, co umożliwia jego zrozumienie, ale także w sposób konieczny użycia reguł konstrukcji płaszczyzny *dianoia*. Reguły te są określone przez poetykę i retorykę danego języka  $N$  i są znane wszystkim użytkownikom tego języka. Profesor Lichański podkreślił, iż w przedstawionej koncepcji reguły poetyki i retoryki obowiązują

w dowolnym języku, także w języku sformalizowanym, jakim jest język matematyki i odpowiednio — fizyki. Wystąpieniem zatytułowanym „Retoryka, matematyka, fizyka i dowodzenia. Wprowadzenie do dyskusji” wytyczył nowatorski obszar badań.

W dyskusji nad wystąpieniem profesora Jakuba Z. Lichańskiego prof. dr hab. Aleksy Awdiejew (emerytowany profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego) zwrócił uwagę na problem metajęzyka, który jest jego zdaniem konieczny do rozumienia języków sformalizowanych. Postawiono nierozstrzygnięte w trakcie dyskusji pytanie, skąd bierze się metajęzyk, co leży u podstaw jego genezy. W rozważaniu zaangażował się także prof. dr hab. Aleksander Kiklewicz z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, który przywołał argumenty kwestionujące paralelę zbudowaną między językiem naturalnym i językiem sformalizowanym. Profesor Kiklewicz przypomniał mający długą tradycję problem filozofii języka, dotyczący tego, w jakim zakresie logika formalna może być stosowana jako skuteczne narzędzie do analizy i zrozumienia języka, zaznaczając, że bliskie jest mu sceptyczne podejście do tej kwestii, przedstawione przez Rudolfa Carnapa. Dyskutant zaznaczył tu także wątpliwości, jakie pojawiają się pod adresem badań prowadzonych na gruncie nauki o języku, a dotyczące tożsamości narzędzia i obiektu badawczego w tej dyscyplinie. Kolejno głos w dyskusji zabrał prof. Jakub Z. Lichański, który zauważył, że *myślimy i mówimy wzorami*. Podkreślił też, że wzorami można udowodnić coś, ale nie można do czegoś przekonać. Dokonał zdecydowanego rozróżnienia między przekonywaniem matematycznym (figura „eleganckiego dowodu” w matematyce) a przekonywaniem werbalnym. Na zakończenie tego wątku rozważań prof. Lichański podkreślił, że nie można dokonać absolutnej desemantyzacji języka naturalnego.

Rozważania na płaszczyźnie stricte teoretycznej kontynuował profesor Aleksy Awdiejew w wystąpieniu zatytułowanym „Zmiany logik w różnych dyskursach”. Wystąpienie zostało osadzone na gruncie rozważań dotyczących filozofii języka z odniesieniami do metodologii gramatyki komunikacyjnej, której profesor Awdiejew jest twórcą. Prelegent przedstawił postulat o fundamentalnym, dotyczącym najgłębszych i najbardziej podstawowych struktur poznawczych zróżnicowaniu dyskursu ogólnego. Wytyczył nową przestrzeń badań nad przejawami komunikacji społecznej, wskazując na konieczność zidentyfikowania owych struktur, które określił terminem „bazy interpretacyjnej dyskursu”. Jej przykładem jest baza ideologiczna. Mówca podkreślił, że porozumienie między ludźmi o odmiennych, przeciwstawnych bazach ideologicznych jest niemożliwe.

W dyskusji nad wystąpieniem profesor Aleksander Kiklewicz zgodził się z przedstawioną hipotezą o zróżnicowaniu języka. Podkreślił, że w jego ocenie przekonanie, że nie ma jednego języka, jest trywialne. Profesor Kiklewicz przytoczył liczne

argumenty na poparcie tego stanowiska, mówiąc, że wyraźnie są widoczne różnice w semantyce odmiennych dyskursów, także w języku specjalistycznym, odwołał się do pojęcia logiki etnojęzykowej, przywołując koncepcję Teresy Hołówki, a także do tendencji znanych z historii literatury, jak twórczość Natalii Lewyckiej-Hołodnej, ukraińskiej pisarki. Z hipotezą przedstawioną przez profesora Awdiejewa zgodził się także prof. dr hab. Piotr M. Lewiński, przywołując sferę różnic kulturowych. Jako kuriozalne określił praktyki przedstawicieli świata polityki, oparte na nakładaniu sposobu myślenia ludzi z zachodniego świata na Azjatów czy społeczności Afryki.

Wystąpienie prof. dr. hab. Piotra M. Lewińskiego z Uniwersytetu Wrocławskiego było ostatnim w sekcji otwierającej konferencję, a jego tytuł brzmiał: „Obiekty ideologiczne w argumentacji aksjologicznej”. Prelegent zastanawiał się, w jaki sposób obiekt kulturowy przekształca się w obiekt ideologiczny. Jako niezbędne wskazał przywiązanie do obiektu kulturowego określonych emocji, które wówczas nakładają na niego odpowiednią ocenę. Przedstawione przez mówcę przykłady pozwoliły wnioskować, że mechanizm przywiązywania emocji nie musi wiązać się wyłącznie z przekazem werbalnym, często bowiem aspekty aktu komunikacji, które prof. Lewiński nazywa „komunikacją wizualną”, stanowią narzędzie przekształcania obiektu kulturowego w obiekt ideologiczny. Prelegent podkreślał też użyteczność koncepcji typów dialogu Douga Waltona w zakresie prowadzonych badań.

W nurcie filozofii języka usytuowało się także wystąpienie dr. Krzysztofa Korzyka z Uniwersytetu Jagiellońskiego pt. „Imponderabilia perswazyjne. (Poza)kognitywne uwarunkowania skuteczności argumentacji”, w którym rozważał, jaki jest naukowy cel badań nad perswazją. Na wstępie prelekcji dr Korzyk przedstawił porównanie działania narzędzi perswazji i manipulacji do narzędzi programów komputerowych, aby podkreślić, że tak jak w środowisku komputerowym określone narzędzia działają tylko w wymodelowanym środowisku w ramach programu komputerowego, tak też narzędzia perswazji działają tylko w wymodelowanym środowisku — grupie odbiorców. Na tym gruncie przedstawił hipotezę, iż nie istnieje filozofia, która zmusiłaby odbiorców do przyjęcia argumentacji, której ta widownia nie chciałaby przyjąć. W badaniach filozoficznych celem nie jest udowodnienie czegoś (w sensie dowodu matematycznego), ale wskazanie nowych dróg myślenia o czymś. Rozwój teorii uzależnia filozof od warunków pragmatycznych, w jakich pracuje — najczęściej staje on przed problemem, jak pogodzić dwie pozornie sprzeczne myśli. W dalszej części przedstawił mówca zastosowanie siateczkowego modelu uzasadniania naukowego Larry'ego Laudana w zakresie prowadzonych badań. W dyskusji nad referatem zastanawiano się nad ontologicznymi podstawami badań nad perswazją. Profesor Aleksander Kiklewicz

przywołał rozważania Jana Woleńskiego nad wzajemną relacją między filozofią i nauką, nad problemem, czy istnieją dowody w filozofii.

Rozległa refleksja badaczy występujących w trakcie konferencji „Chwyty perswazyjne w różnych dyskursach” została także poświęcona krytycznemu opracowaniu poglądów i praktyk wybranych filozofów na zagadnienia dowodzenia i przekonywania w wyniku stosowania procesów perswazyjnych. W tym obszarze mieści się wystąpienie prof. dr. hab. Marka Ostrowskiego z Uniwersytetu Łódzkiego, zatytułowane „Dowodzenie w dziele Immanuela Kanta ze współczesnej perspektywy”. Referent przytoczył maksymę Kanta, głoszącą, iż warunki możliwości poznania w ogóle są jednocześnie warunkami możliwości zaistnienia przedmiotów w procesie poznania zachodzącym w umyśle podmiotu. Opierając się na niej, prof. Marek Ostrowski poczynił spostrzeżenie, że wyniki naszego poznania nie są mierzalne — nie mamy punktu odniesienia, z którego moglibyśmy je zmierzyć — przedmiotem rozważań są warunki poznania same w sobie — nie pozostaje nic innego, jak ich ocena z punktu widzenia spójności tych wyników poznania, a więc ich koherentności ze wszystkimi innymi wynikami poznania, jakie posiadamy. Poglądy filozofów w ujęciu historycznym na zagadnienie poprawności politycznej przedstawiła mgr Dorota Garbicz z Uniwersytetu Wrocławskiego.

Kolejną dużą grupę tematyczną stanowiły referaty poświęcone realizacjom działań perswazyjnych z wykorzystaniem różnych kanałów komunikacji. Problemowi funkcji komunikacji niewerbalnej w działaniach perswazyjnych był poświęcony referat prof. dr. hab. Jolanty Antas z Uniwersytetu Jagiellońskiego, wygłoszony wspólnie z mgr. Michałem Kozieniem. W wystąpieniu pt. „Gesty i rytuały niewerbalne oraz ich znaczenie w obecnej polityce polskiej” przyjęto założenie, że kiedy mówca angażuje się emocjonalnie w wypowiedzane słowa, gesty obrazują jego rzeczywiste myśli. W konsekwencji zwrócono uwagę na demaskatorką funkcję wykonywanych mimowolnie gestów, takich jak samogłaski, które zdradzają dążenie do zniwelowania odczuwanego przez wypowiadającego się dyskomfortu psychicznego. Przedstawiono bogaty materiał ilustrujący omawiane zjawiska, wyekscerpowany z nagrań publicznych wystąpień reprezentantów polskiej sceny politycznej.

Prof. dr. hab. Grażyna Habrajska z Uniwersytetu Łódzkiego przygotowała referat pt. „Wizualne formy perswazji”. Rozważania swe oparła na założeniu, że wraz z rozwojem internetu komunikacja werbalna przestała dominować nad innymi formami komunikacji. Zdaniem prelegentki obraz zyskał równorzędną pozycję, a czasem nawet dominującą. Perswazja, kiedyś przypisana do słowa, obecnie coraz częściej zyskuje formę wizualną. Może to być fotografia czy wykres dołączony do tekstu, może to być reklama albo coraz częściej zalewające komunikację internetową — memy.

Bliski pod względem poruszonej problematyki był referat wygłoszony przez dr Halinę Kudlińską-Stępień z Uniwersytetu Łódzkiego pt. „Strategie perswazyjne w tekstach nowomiedialnych (na przykładzie demotywnika rosyjskiego)”. Referentka zwróciła uwagę na interakcję zachodzącą między tekstem a obrazem i komponujący się w tej interakcji unikatowy sens przekazu. Rozważania były wsparte uwagami na temat różnic kulturowych między demotywnikami znanymi publiczności z przestrzeni polskiego dyskursu publicznego a demotywnikami rosyjskimi.

W kontekście przedstawionych powyżej refleksji ważny z uwagi na aspekt etyczny wątek rozważań dotyczył zabiegów perswazyjnych obserwowanych w serwisach informacyjnych. Profesor Aleksander Kiklewicz przedstawił referat pt. „Perswazja poprzez segmentację wiadomości w rosyjskich serwisach informacyjnych w internecie”, w którym zawarł tezę, że informacje w internecie są przedstawiane w sposób modułowy. Przedstawił ocenę tego stanu rzeczy: jego zdaniem, choć mogłoby się wydawać, że służy to większej dostępności do informacji oraz lepszemu funkcjonowaniu mediów — według zasady tzw. targetowania, w rzeczywistości porcjowanie informacji, m.in. udostępnienie jej w formach spreparowanych, ma na celu zniekształcenie obiektywnego stanu rzeczy w treści komunikatów medialnych. Mówca podzielił się spostrzeżeniem, że choć samo zjawisko fragmentacji jest pragmatycznie „niewinne”, jednak we współczesnej rosyjskiej kulturze masowej stało się narzędziem indoktrynacji. W zakończeniu profesor Aleksander Kiklewicz przedstawił postulat, że analiza dyskursów medialnych w internecie może (czy też powinna) przyczynić się do demaskowania nieuczciwych zabiegów komunikacyjnych z wykorzystaniem znaków językowych i niejęzykowych.

Doktor Wiesław Czechowski z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy zaprezentował wystąpienie pt. „Sposoby wspierania tez w telewizyjnych programach informacyjnych”, opierając swe rozważania na praktykach polskich wydawców. Doktor Czechowski dokonał rozróżnienia sposobów codziennego rozumowania na argumenty i wyjaśnianie. Celem argumentów jest przekonanie kogoś do czegoś, celem wyjaśniania — zilustrowanie pewnego stanu rzeczy. W serwisach informacyjnych zatem należałoby oczekiwać przede wszystkim wyjaśniania, tymczasem wprowadzane mechanizmy aktywizowania procesów inferencyjnych (treść zamieszczona na banerach wyświetlanych w czasie programu) pozwala poczynić konstatację, że równoległe z opisem wydarzeń jest proponowana odbiorcy ich aksjologiczna kwalifikacja.

Problematykę manipulowania strukturą przekazu poruszyła także dr Urszula Wich-Szymczak z Uniwersytetu Łódzkiego w referacie poświęconym e-zinom, czyli elektronicznym, nieprofesjonalnym pismom, tworzonemu przez osobę bądź grupę osób — miłośników jakiegoś tematu. Referentka podkreśliła, że e-ziny



dobrze wypełniają lukę publicystyczną w dynamicznie rozwijającym się dziennikarstwie internetowym, jednocześnie zauważając, że analiza e-zinów pod kątem potrzeb społecznych widowni pozwala poczynić spostrzeżenie, że to właśnie sztuka operowania obrazem wysuwa się w nich na plan pierwszy. Nadawca jest inicjatorem przedsięwzięcia, tzn. kreuje wizerunek e-maga, ale aby pismo odniosło sukces, jest potrzebny zaangażowany, wierny czytelnik.

Wśród zaprezentowanych podczas konferencji „Chwyty perswazyjne w różnych dyskursach” podejść badawczych wyraźnie zaznaczyła się grupa referatów opartych na metodologicznym założeniu o konieczności weryfikacji spekulatywnych refleksji badacza poprzez zderzenie ich z wynikami badania ankietowego przeprowadzonego na wyselekcjonowanym audytorium. W tej konwencji przygotowała swoje wystąpienie pt. „Kilka spostrzeżeń na temat odbioru tekstu nacechowanego ideologicznie” prof. Elżbieta Laskowska z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Inspiracją do przeprowadzenia badania, które referentka opisała w trakcie wystąpienia, była żywa emocjonalna reakcja jednej ze studentek na tekst o z pozoru neutralnej wymowie, jak oceniała go początkowo prof. Laskowska. W wyniku badania ankietowego w odpowiedziach większości respondentów ujawniło się poczucie, że autor próbuje narzucić odbiorcy swoje przekonanie. Badaczka zaproponowała dwutorowe wyjaśnienie otrzymanych wyników badania — odwołując się do wypowiedzi ankietowanych i do właściwości samego tekstu. Jej zdaniem treści perswazyjne są przedstawione w analizowanym tekście w formie asertywnej, mimo to stanowią jednak wykładniki kategoriowości perswazyjnej. Jak oceniła dowcipnie autorka referatu, przeprowadzone badanie dostarczyło jej więcej pytań niż odpowiedzi. Uznała za zasadne zbadanie, czy podobne badania, przeprowadzone w innej grupie wiekowej dałyby inny wynik, a także ustalenie, czy można opisać wykładniki kategoriowości aksjologicznej, a jeśli tak, to w jaki sposób.

Wyniki badania ankietowego skoncentrowanego na procesie odbioru tekstu przedstawiła również mgr Anna Barańska-Szmitko z Uniwersytetu Łódzkiego w referacie pt. „Dlaczego zdaniem czytelników nie ma złych felietonistów? Sposoby przekonania do siebie na podstawie danych empirycznych”. W badaniu respondenci po przeczytaniu felietonu, mając do dyspozycji wypowiedzi K. Vargi, P. Zaremby, M. Środy i S. Hołowni, określali cechy autora, ich zdaniem, aktualizowane w przedstawionym tekście. Referentka podkreśliła, że mimo wyrazistej stronniczości autora, zauważanej też przez samych czytelników (np. cechy „krytyczny”, „antyklerykał”, „religijny”, „prawicowiec”), nie przypisywano felietonistom cech negatywnych, ale wyłącznie pozytywne (np. „inteligentny”, „znawca tematu”, „zaangażowany”, „dowcipny”, „ciekawie piszący”) lub neutralne (np. „ironiczny”, „sceptyczny”). Wyniki te były niemal identyczne w obu grupach badanych, tj. zarówno w tej czytającej tekst



anonimowy, jak i tej dysponującej tekstem autora o jawnym nazwisku. Badaczka zasugerowała, że wpływ na tak relatywnie pozytywne postrzeżenie twórców mogła mieć sama procedura badania, która jej zdaniem utrudniała krytyczne odniesienie do autora (określenie jego cech bezpośrednio po przeczytaniu tekstu), ale bardziej prawdopodobne wydaje się jej to, że największe znaczenie wśród sposobów przekonania do siebie miało ukształtowanie językowo-stylistyczne tekstu (metafory, silnie nacechowane słownictwo, komizm wraz z ironią, potoczny) oraz samo przeczytanie całości tekstu, które mogło dać efekt zrozumienia i szacunku dla autora, nawet w przypadku braku zgody z jego poglądami.

Wyniki badań ankietowych przedstawiła także dr Agnieszka Barczyk-Sitkowska z Uniwersytetu Łódzkiego w wystąpieniu zatytułowanym „Reklama w konwencji trailera — perswazja czy manipulacja?”. Badaczka postawiła hipotezę, że specyficzne przekazy reklamowe, zmontowane w poetyce trailera filmu, mogą nie zostać w pierwszym kontakcie zidentyfikowane przez odbiorcę jako reklamy, co w efekcie zwiększa skuteczność ich oddziaływania. Przyjęte w referacie założenie, że konwencja ta stosowana jest przez twórców przekazu celowo, skłoniło do zakwalifikowania tego typu reklam do komunikatów o charakterze manipulacyjnym. Hipoteza ta uzyskała potwierdzenie w badaniu ankietowym, większość badanych bowiem nie wskazywała reklamowego charakteru przekazu, dominowała natomiast skłonność do identyfikowania go z zapowiedzią nowego filmu. W dyskusji nad referatem mgr Anna Barańska-Szmitko wskazała na okoliczności, jakie mogły zniekształcać uzyskane przez wygłaszającą wyniki, a mianowicie na fakt, iż reklamowane w wybranych spotach marki nie były dostosowane do profilu grupy badawczej, ponieważ ankietowani ich nie znali. Ujawniły się także skrajne przekonania dyskutantów na temat dyskursu reklamowego, z jednej bowiem strony ogłoszono upadek reklamy, a drugiej wskazano na jej renesans.

W tradycji badań nad perswazją jest znany postulat interdyscyplinarności metodologicznej. Na temat omawianych w trakcie konferencji zagadnień głos zabrali zatem nie tylko przedstawiciele językoznawstwa, filozofowie, ale także kulturoznawcy i psychologowie. Sytuowany na gruncie antropologii kulturowej referat pt. „Jago — dramatyczny wzorzec manipulatora” zaprezentował dr hab. Mariusz Bartosiak z Uniwersytetu Łódzkiego. Mówca zwrócił uwagę, że w postaci Jago, bohatera tragedii *Otello*, Szekspir wymalował człowieczeństwo, które stanowi rodzaj przedstawienia mimetycznego, kreacja tej postaci bowiem opiera się na określonym antropologicznym wzorcu kulturowym.

Stanowisko współczesnej psychologii wobec zaproponowanych w temacie konferencji zagadnień zaprezentował prof. dr hab. Zbigniew Nęcki, który oparty komentarzem wystąpienia innych badaczy, a także wygłosił w imieniu swoim i prof. dr. hab. Jerzego Rosińskiego referat pt. „Chwyty negocjacyjne

— przegląd zagadnień”. W wystąpieniu przedstawił wyniki ciekawych eksperymentów, wykazujących, że liczebność audytorium znacznie wpływa na uzyskany efekt werbalnych działań perswazyjnych. Metodologiczną perspektywę psychologii uwzględniła także mgr Karolina Dobrosz-Michiewicz w referacie pt. „Relacja nadawczo-odbiorcza jako moderator efektu perswazyjnego w komunikacji wieloznacznej”. Referentka przedstawiła wyniki empirycznych badań eksperymentalnych nad funkcjonalnymi aspektami komunikowania wieloznacznego w polityce. Analizy uzyskanych wyników doprowadziły m.in. do wniosku, że silniej nacechowany wieloznacznością komunikat generował wśród respondentów wyższy poziom zgodności z nadawcą, a jednocześnie poziom nacechowania wieloznacznością komunikatu nie miał znaczenia dla oceny kompetencji jego nadawcy.

W programie konferencji znalazły się także referaty poświęcone analizom zabiegów w obrębie poszczególnych rodzajów dyskursu. Do takich należało wystąpienie prof. dr hab. Grażyny Sawickiej z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy pt. „Perswazja i manipulacja w dyskursie dyplomatycznym”, wywód prof. dr hab. Tomasza Hoffmana z Uniwersytetu Łódzkiego na temat „Perswazja w procesach sądowych”, czy przygotowany przez dr Anitę Filipczak-Białkowską z Uniwersytetu Łódzkiego referat pt. „Sterowanie uważnością odbiorcy w komunikacji e-mailowej z perspektywy teorii ciekawości”. Perspektywę dyskursu medycznego uwzględnił w swym wystąpieniu zatytułowanym „Perswazja w dyskursie geriatrycznym — strategie i przeszkody w komunikacji z osobami starszymi” dr Krzysztof Ozga z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Podkreślił, że w przygotowaniu materiału partycypowała lekarka, specjalistka medycyny geriatrycznej, Agnieszka Ozga. Wystąpienie wzbudziło duże zainteresowanie obradujących, którzy w dyskusji nad referatem podkreślili wagę podnoszenia tematu dyskursu geriatrycznego w opracowaniach naukowych. W trakcie konferencji referat „«Kocham cię» jako performatyw i akt mowy” wygłosił też magister Maciej Sergiusz Piotrkowski z Uniwersytetu Łódzkiego.

W niniejszym opracowaniu zaprezentowano jedynie główne tezy wystąpienia i naszkicowano przebieg obrad w okrojonej formie z uwagi na jego skrótowy charakter. Podsumowując, można wyrazić ocenę, iż cel konferencji „Chwyty perswazyjne w różnych dyskursach” został osiągnięty — stała się ona areną wymiany myśli dla badaczy z całej Polski, stanowiła znakomite forum dyskusji nad poruszonymi zagadnieniami. Przedstawiciele różnych ośrodków naukowych zaprezentowali swe zainteresowania i podzielili się wnioskami wynikającymi z dotychczas przeprowadzonych analiz, skryształizowały się także aktualne trendy w badaniach nad procesami wywierania wpływu. Można wysnuć wniosków, że choć badania nad perswazją i manipulacją mają już długą tradycję, nadal są polem obfitującym w problemy wymagające naukowej eksploracji. W trakcie

konferencji wyznaczono nowe przestrzenie badawcze, m.in. poprzez konceptualizację zagadnienia perswazji w językach sformalizowanych czy wskazanie konieczności określenia baz interpretacyjnych określonych dyskursów funkcjonujących w komunikacji społecznej. Uczestnicy wyrazili zgodne przekonanie, że możliwość skonfrontowania stanowisk przedstawicieli różnych szkół badawczych i pogłębiona refleksja nad dyskutowanymi problemami zadecydowały o wysokiej wartości tego przedsięwzięcia naukowego.

## RHETORIC AND CULTURE: A REVIEW

Review by **Jakub Z. Lichański**

Laboratory of the History and Theory of Rhetoric  
University of Warsaw

Od kilku lat, a co najmniej od 2002 roku, istnieje projekt *Rhetoric and Culture*, <http://www.rhetoricculture.org/> [dostęp: 14 II 2017]. Jego twórcami są: Robert Hariman, Ivo Strecker i Stephen Tyler. Do grupy tej dołączyli obecnie: Christian Meyer oraz Felix Girke.

Tak zaś przedstawiają się ogólne założenia projektu:

*The International Rhetoric Culture Project by Michael Carrithers:*

*The International Rhetoric Culture Project has been running for just over three years, gathering an international collegium of scholars—mostly anthropologists, but also rhetoricians, linguists, psychologists and others—around the shared speculation that culture is best thought of as a rhetorical, persuasive resource. On this view persuasion and conviction reach into all corners of social life, and the tools and schemas of culture are continually created by human beings to formulate and work their will on one another. This perspective, we think, opens onto fresh discoveries across the whole of social and cultural anthropology.*

*The project was initiated by Ivo Strecker at Johannes Gutenberg University, Mainz in Germany and Stephen Tyler, at Rice in the US. The collegium comprises mostly colleagues from North America and continental Europe, but also from the rest of the world as well. Among them are Nurit Bird-David, Donald Brenneis, James Fernandez, James Fox, Dilip Gaonkar, Chris Gregory, Stephen Gudeman, Michael Herzfeld, Pierre Maranda, Philippe-Joseph Salazar, Bo Sax, John Shotter and Dan Sperber. The practicalities—organisation of meetings, editorial work, communications and encouragement—have been borne mostly by Ivo and his team in Mainz, supported by generous grants from the Volkswagen Foundation.*

*The present force of the rhetoric/culture idea derives, I believe, from the cumulative development in anthropology of a historicising perspective. By about the 1980's, anthropologists had come to realise that our fundamental working ideas, deposited in the terms 'culture' and 'social structure', were too inflexible to capture the constant change that social and cultural life across the globe throw before us. New figures of thought such as 'process', 'construction', 'invention' and 'performance' crept into our conceptual vocabulary to capture some of this quicksilver movement, and 'agency' began to be a useful idea. The conviction grew too that social life does not move as in serried ranks or alone through plainly specifiable causal forces, but also through constant messy and mutual action and reaction, a sort of Brownian motion,*

*of people upon one another. Against this background two notions associated with rhetoric/culture, that our learned schemas of thought are themselves created and changeable, and that we use them to influence and move one another, now seem especially fruitful. They do at least allow us anthropologists to relax into the experience of historicity and yet still find some patterning sense in our older ideas of structure and culture.*

*A number of volumes of theoretical argument and ethnographic illustration and illumination are to be published by Berghahn. They are devoted to general arguments and exemplary ethnographic cases. Some volumes will concern language and the rhetorical will, and thus recognises the privileged place language has among the means of persuasive force-imagery, narrative, gesture, music-which human beings use on one another. Even though British social anthropology has been little represented in the collegium (with the exception so far of myself, David Zeitlyn and Richard Werbner, not all of us British anyway), the ghost of a social anthropological classification hangs over the forthcoming volumes: one will concern economic life, another kinship and social relations, and others religion, the politics, and so on. I have written a report of recent developments and controversies in the Project in the Durham Anthropology Journal, to be found at [www.dur.ac.uk/anthropology.journal/](http://www.dur.ac.uk/anthropology.journal/).*

W ramach tegoż projektu zorganizowane cztery konferencje. W 2002 r. odbyły się dwie konferencje, w 2005 — następne dwie. Pełne informacje są na stronie <http://www.rhetoricculture.org/conpast.htm> [dostęp: 16 II 2017].

Warto też wskazać na wspomniane już wydawnictwo Berghahn Books, New York, Oxford [http://www.berghahnbooks.com/series/rhet\\_cult](http://www.berghahnbooks.com/series/rhet_cult) [dostęp: 14 II 2017], które podjęło się współpracy w ramach ww. projektu. Na jego stronie możemy przeczytać następującą informację nt. serii książek związanych z retoryką:

*Berghahn Books' introduction to the series:*

*Our minds are filled with images and ideas, but these remain unstable and incomplete as long as we do not manage to persuade both ourselves and others of their meanings. It is this inward and outward rhetoric which allows us to give some kind of shape and structure to our understanding of the world and which becomes central to the formation of individual and collective consciousness. This series is dedicated to the study of the interaction of rhetoric and culture and focuses on the concrete practices of discourse in which and through which the diverse and often also fantastic patterns of culture — including our own — are created, maintained and contested.*

[Nasze umysły są pełne obrazów i pomysłów, ale pozostają one niestabilne i niekompletne, dopóki nie uda nam się przekonać zarówno siebie, jak i innych o ich znaczeniu. To właśnie wewnątrz i na zewnątrz retoryka, która pozwala nam dać jakiś kształt i strukturę naszego rozumienia świata i która staje się centrum formacji indywidualnej i zbiorowej świadomości. Ta seria jest przeznaczona do badania interakcji pomiędzy retoryką a kulturą i skupia się na konkretnych praktykach dyskursu, w którym i przez który różnorodne i często również fantastyczne wzory kultury — w tym nasze własne — są tworzone i utrzymywane.]

W ramach wspomnianej serii zostały opublikowane następujące tomy:

Volume 1

CULTURE AND RHETORIC

Edited by Ivo Strecker & Stephen Tyler — Published 2009, 268 s., 2 il., bibliogr., indeks;

Volume 2

CULTURE, RHETORIC AND THE VICISSITUDES OF LIFE

Edited by Michael Carrithers — Published 2009, 196 s., bibliogr., indeks;

Volume 3

ECONOMIC PERSUASIONS

Edited by Stephen Gudeman — Published 2009, 238 s., 3 il., bibliogr., indeks;

Volume 4

THE RHETORICAL EMERGENCE OF CULTURE

Edited by Christian Meyer & Felix Girke — Published 2011, 342 s., 1 tabl., 8 fig., bibliogr., indeks;

Volume 5

ASTONISHMENT AND EVOCATION

The spell of culture in art and anthropology.

Edited by Ivo Strecker & Markus Verne — Published 2013, 212 s., 13 il., fig., bibliogr., indeks;

Volume 6

CHIASMUS AND CULTURE

Edited by Boris Wiseman & Anthony Paul — Published 2014, 264 s., 12 il., fig., bibliogr., indeks;

Volume 7

CULTURE, CATASTROPHE, AND RHETORIC

Edited by Robert Hariman & Ralph Cintron — Published 2015, 274 s., 5 il., 1 tabl., bibliogr., indeks.

## AUTORZY NUMERU

### **Bogołębska Barbara**

Prof. dr hab., Uniwersytet Łódzki, Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej

### **Filipczak-Białkowska Anita**

Dr, Uniwersytet Łódzki, Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej

### **Grzegorzewski Krzysztof**

Dr, Uniwersytet Łódzki, Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej

### **Lichański Jakub Z.**

Prof. zw. dr hab., Uniwersytet Warszawski, Instytutu Polonistyki Stosowanej, Zakład Retoryki i Mediów, Pracownia Badań Historii i Teorii Retoryki

### **Perzyńska Anna**

Doktorantka, Uniwersytet Warszawski, Instytutu Polonistyki Stosowanej, Zakład Retoryki i Mediów



# FORUM ARTIS RHETORICAE

Redaktor

Editor-in-Chief

Jakub Z. Lichański

## **Retoryka i edukacja: część III**

## **Rhetoric and Education: Part III**

Nr 2 (49) kwiecień–czerwiec, 2017

No. 2 (49) April–June, 2017



Warszawa 2017

ISSN 1733–1986

Retoryka i edukacja: część III  
Rhetoric and Education: Part III

Redaktor numeru / Volume Editors:  
Jakub Z. Lichański

## EDITORIAL

Redakcja „Forum Artis Rhetoricae” podejmuje ponownie tematykę związaną z zastosowaniem retoryki w edukacji, por. nr 4 (47) 2016 i nr 1 (48) 2017. Kwestie te będziemy starali się systematycznie prezentować na łamach pisma, aby dostarczyć pomocy metodycznych dla nauczycieli, którzy będą realizować nową podstawę programową. Do książek, które przypomniałem w poprzednim numerze<sup>1</sup>, warto dodać świeżo wydaną pod redakcją Barbary Sobczak pracę *Powinowactwa retoryki (Affinities of the Rhetoric)*<sup>2</sup>, a także pracę Barbary Bogołębskiej i Moniki Worsowicz *Retoryka i jej zastosowania. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i innych kierunków humanistycznych (Rhetoric and its Applications. Handbook for Journalism and other Studies in the Humanities)*<sup>3</sup>. Powtórzę zatem, iż, szczególnie obecnie, przy zmianie podstaw kształcenia w szkole średniej, nie tylko w mniemaniu Redakcji, sprawy edukacji retorycznej wymagają ciągłej obserwacji, ale też dostarczania materiałów o charakterze pomocy metodycznej.

Redakcja rezygnuje z wprowadzania tekstów poruszających kwestie metodologiczne, a artykuły niosą problematykę związaną z rozwiązywaniem zagadnień praktycznych. Z opublikowanymi w poprzednich numerach tekstami autorstwa Agnieszki i Karoliny Szurek *Retoryka w nauczaniu multimediów. Multimedialne „progymnasmata” (analiza przypadku) (Rhetoric in multimedia teaching.*

<sup>1</sup> Mam na myśli takie prace, jak m.in.: *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, red. W. Przyczyna et al., Kraków 2001 (jest pierwszym tomem zbiorowym, który przynosi kilka bardzo ważnych artykułów poświęconych retoryce i edukacji); *Nauczanie retoryki w teorii i praktyce*, red. J. Z. Lichański, E. Lewandowska-Tarasiuk, Wyd. APS, Warszawa 2003; *Dydaktyka retoryki*, red. B. Sobczak, H. Zgólkowa, Wyd. Poznańskie, Poznań 2011. Także J. Z. Lichański, *O niezbędności retoryki (Nauczanie retoryki w szkole — analiza podręczników)*, (w:) *Uwieść słowem, czyli retoryka stosowana*, red. J. Z. Lichański, Warszawa 2003, s. 81–93; tegoż, *Retoryka w szkole*, „Forum Nauczycieli. Liceum” 2005, nr 1 (7), s. 1–12; tegoż, *Problemy metodyczne nauczania retoryki, czyli retoryka jako przedmiot dydaktyki uniwersyteckiej. Glossy do dyskusji*, (w:) *Literatura staropolska w dydaktyce uniwersyteckiej*, red. J. Okoń, M. Kuran, Wyd. Uniw. Łódzkiego, Łódź 2007, s. 103–124.

<sup>2</sup> *Powinowactwa retoryki*, red. Barbara Sobczak, Wyd. Poznańskie, Poznań 2017.

<sup>3</sup> Barbara Bogołębska, Monika Worsowicz, *Retoryka i jej zastosowania. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i innych kierunków humanistycznych*, Wyd. Uniw. Łódzkiego, Łódź 2016, por. recenzja w niniejszym numerze i omówienie w „Forum Artis Rhetoricae” 2017, nr 1 (48), s. 55–58.

*Multimedial 'progymnasmata' (case study)*<sup>4</sup> czy Barbary Bogołębskiej *Obecność progymnasmatów i form spekulatywno-argumentacyjnych w tekstach literackich i filozoficznych Leszka Kołakowskiego (Progymnasmata and Speculative-Argumentative Forms in Literary and Philosophical Texts of Leszek Kołakowski)*<sup>5</sup> znakomicie koresponduje ważki tekst Luizy Rzymowskiej *Poszerzanie możliwości stosowania retoryki w edukacji szkolnej (Broadening the applicability of rhetoric in school education)*. Jest on niezwykle interesujący z dwu powodów. Jest — po pierwsze — opisem zadań wynikających z nowej podstawy programowej przy realizacji przedmiotu **retoryka** w szkole. Po drugie — pokazuje, jak praktycznie rozwiązywać różne zadania, jakie stawia przed nauczycielem konieczność realizacji podstawy programowej w dydaktyce szkolnej.

Tekst poświęcony problemowi identyfikacji w dawnej i współczesnej retoryce w ujęciu zarówno teoretycznym, jak i praktycznym, por. Jakub Z. Lichański *Identyfikacja w dawnej i współczesnej retoryce: studium przypadku na wybranych przykładach (Identification of ancient and modern rhetoric: a case study on selected examples)*, jest o tyle ważny, iż autor omawia w nim istotny problem, jakim jest pokazanie, jak retoryka „działa w praktyce”.

Bardzo interesujący i wręcz instruktażowy jest kolejny tekst, por. Ewa Lewandowska-Tarasiuk *Edukacja w dialogu i edukacja dla dialogu (Education in dialogue and education for dialogue)*. Artykuł dotyczy, jak pisze Autorka we wstępie:

[...] istoty dialogu jako kategorii retorycznej. Świadomość sensu dialogicznej egzystencji społeczeństw demokratycznych determinować musi profil edukacyjny w dialogu i edukacji dla dialogu. Omówiona została istota debat oksfordzkich i fenomenu Union Debating Society. Przedstawiono propozycje uprawiania debat oksfordzkich w przestrzeni publicznej i związanych z tym wyzwań dla współczesnej edukacji.

Mam nadzieję, iż artykuł ten przyda się w praktyce pedagogicznej.

Dział Recenzji i Sprawozdań przynosi kilka interesujących materiałów. Przede wszystkim są to recenzje Krzysztofa Grzegorzewskiego z książek: *Powinowactwa retoryki*, która ukazała się pod redakcją Barbary Sobczak w Poznaniu w roku bieżącym oraz wydanej w 2016 r. w Łodzi książki autorstwa Barbary Bogołębskiej oraz Moniki Worsowicz *Retoryka i jej zastosowania. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i innych kierunków humanistycznych*. Obie książki są ważne — pierwsza przynosi przegląd najnowszych badań nad retoryką, a druga jest podręcznikiem, który, szczególnie obecnie, może być niezwykle przydatny także i dla nauczycieli.

<sup>4</sup> Cf. Agnieszka i Karolina Szurek, *Retoryka w nauczaniu multimediów. Multimedialne „progymnasmata” (analiza przypadku) (Rhetoric in multimedia teaching. Multimedial 'progymnasmata' (case study))*, „Forum Artis Rhetoricae” 2016, nr 4 (47), s. 21–34.

<sup>5</sup> Cf. Barbara Bogołębska, *Obecność progymnasmatów i form spekulatywno-argumentacyjnych w tekstach literackich i filozoficznych Leszka Kołakowskiego (Progymnasmata and Speculative-Argumentative Forms in Literary and Philosophical Texts of Leszek Kołakowski)*, „Forum Artis Rhetoricae” 2017, nr 1 (48), s. 4–12.

W numerze pojawia się także artykuł przeglądowy — zbiorowa informacja nt. nowości wydawniczych z zakresu retoryki, por. *Nowości wydawnicze z zakresu retoryki — artykuł przeglądowy / New publications in the field of rhetoric — review article* [Rev. by Jakub Z. Lichański]. Przegląd ten przynosi informacje o takich publikacjach, jak: Agnieszka Budzyńska-Daca, red., *20 lat polskich telewizyjnych debat przedwyborczych*, Wyd. Pol. Warszawskiej, Warszawa 2016 [fakt. 2017]; *Normy komunikacji. Między retoryką a językiem*, Wyd. IBL, Warszawa 2017 [Pro Rhetorica]; Olga Kubińska, red. wyd., *Retoryka umierania. Angielskie mowy pożegnalne doby Tudorów i Stuartów*, Wyd. Fund. Terytoria Książki, Gdańsk 2017; Jakub Z. Lichański, *W poszukiwaniu najlepszej formy komunikacji, czyli dlaczego wciąż jest nam potrzebna retoryka*, Wyd. Coll. Columbinum, Kraków 2017; Krysztyna Tuszyńska, *Oratorstwo i retoryka grecka z wyborem tekstów źródłowych. Od oralnej kultury retorycznej Homera do konceptualizacji retoryki przez Arystotelesa*, Wyd. UAM, Poznań 2017; Anna Bendrat, *Mowa jest złotem. Amerykański prezydent i retoryka*, Wyd. IBL, Warszawa 2016 [Pro Rhetorica]; Anna Majmieskułow, red., *Retoryka tekstu artystycznego: gry semantyczne*, Wyd. UKW, Bydgoszcz 2016; Wojciech Ryczek, *Antystrofa dialektyki: teoria retoryczna Bartłomieja Keckermana*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2016; Agata Seweryn, Maria Joanna Gondek, red., *Tradycja retoryczna w kulturze oświecenia i romantyzmu*, Wyd. KUL, Lublin 2016; Maria Załęska, *Retorica en Polonia: Contextos, temas, metodos. Rhetoric in Poland: Contexts, Subjects, Methods*, „Retor” 2015, 5 (2), s. 173–191; Marcin Koszowy, Katarzyna Budzyńska, *Strategie retoryczne, techniki poznawcze, błędy i sofizmaty*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2015; Piotr Sterczewski, *Czytanie gry. O proceduralnej retoryce jako metodzie analizy ideologicznej gier komputerowych*, „Teksty Drugie” 2012, 6, s. 210–228.

Jednocześnie Redakcja informuje, iż zapewne w najbliższych numerach ukażą się materiały poświęcone omówieniu dorobku kolejnych ośrodków uniwersyteckich, w których retoryka jest ważkim przedmiotem nauczania. Jeśli nie nastąpią jakieś nieprzewidziane komplikacje, będą to informacje obejmujące takie ośrodki, jak Kraków oraz Warszawa.

Informuję także, iż w przygotowaniu jest kolejny numer, który będzie poświęcony kontynuacji tematu związków retoryki i dydaktyki szkolnej. Temat ten wydaje się bowiem w chwili obecnej najważniejszy.

Mamy nadzieję, iż pismo, tak jak dotąd kwartalnik, będzie służyć integrowaniu środowiska miłośników retoryki oraz propagowaniu tej wspaniałej nauki. Zawsze jednak w duchu platońskiej idei *kalokagathia*.

**Jakub Z. Lichański**  
Redaktor Naczelny



## SPIS TREŚCI / INDEX

- 3 **Editorial**  
7 **Spis treści / Index**

### ARTYKUŁY / DISSERTATIONES

- 9 **Poszerzanie możliwości stosowania retoryki w edukacji szkolnej**  
Broadening the applicability of rhetoric in school education  
*Luiza Rzymowska*
- 31 **Identyfikacja w dawnej i współczesnej retoryce:  
studium przypadku na wybranych przykładach**  
Identification of ancient and modern rhetoric:  
a case study on selected examples  
*Jakub Z. Lichański*
- 39 **Edukacja w dialogu i edukacja dla dialogu**  
Education in dialog and education for dialogue  
*Ewa Lewandowska-Tarasiuk*

### RECENZJE, SPRAWOZDANIA / REVIEWS, PROCEEDINGS

- 51 ***Powinowactwa retoryki*, red. B. Sobczak, Wyd. UAM, Poznań 2017**  
*Affinities of the Rhetoric*, ed. Barbara Sobczak, Wyd. UAM, Poznań 2017  
[Rev. by Krzysztof Grzegorzewski]
- 53 **Barbara Bogołębska, Monika Worsowicz, *Retoryka i jej zastosowania. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i innych kierunków humanistycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016**  
Barbara Bogołębska, Monika Worsowicz, *Rhetoric and its Applications. Handbook for Journalism and other Studies in the Humanities*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016  
[Rev. by Krzysztof Grzegorzewski]



**55**    **Nowości wydawnicze z zakresu retoryki — artykuł przeglądowy**  
New publications in the field of rhetoric — review article  
[Rev. by *Jakub Z. Lichański*]

**66**    **Autorzy numeru**

## ARTYKUŁY / DISSERTATIONES

**Luiza Rzymowska**

*Uniwersytet Wrocławski*

### POSZERZANIE MOŻLIWOŚCI STOSOWANIA RETORYKI W EDUKACJI SZKOLNEJ

**Streszczenie:** Przedstawiliśmy dokonania specjalistów polskich, dowodzących od początku XXI w., że retoryka powinna stanowić samodzielny przedmiot w szkołach polskich, oraz zapoznawszy Czytelnika z nową podstawą programową, Autorka poszukuje możliwości poszerzenia stosowania retoryki w edukacji szkolnej, uwzględniając, że nauczanie sztuki retorycznej jest i może być w różnym stopniu ograniczane podstawą programową. Najważniejszą rolę przypisuje układowi retoryki, podziałowi jej teorii na pięć części (*partes artis*). Odnajdywanie w nim zasady organizującej pracę dydaktyczną wydaje się dostępne także dla tych nauczycieli, którzy dopiero podejmują samokształcenie w zakresie retoryki.

**Słowa kluczowe:** retoryka, dydaktyka, edukacja, metodyka, nauczanie retoryki, kształcenie retoryczne, schemat peripatetycki, *partes artis*, inwencja.

Broadening the applicability of rhetoric in school education

**Summary:** By presenting the accomplishments of Polish specialists, from the beginning of the 21st century, that rhetoric should be an independent subject in Polish schools, and acquainting the reader with the new curriculum, the author seeks to expand the use of rhetoric in school education, taking into account that teaching rhetoric is and can be to a varying degree, limited by the program basis. The most important role is attributed to the rhetoric, the division of its theory into five parts (*partes artis*). Finding the rules of organizing didactic work seems to be available also for those teachers who are just learning about self-education in the field of rhetoric.

**Keywords:** Rhetoric, didactics, education, methodology, rhetoric teaching, rhetorical education, peripatetic scheme, *partes artis*, invention

Od czasu konferencji zorganizowanej przez Pracownię Badań Historii i Teorii Retoryki Instytutu Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego oraz przez Polskie Towarzystwo Retoryczne w 2002 r., poświęconej dydaktyce retoryki i podsumowanej książką *Uwieść słowem, czyli retoryka stosowana*<sup>6</sup>, temat kształcenia

<sup>6</sup> *Uwieść słowem, czyli retoryka stosowana*, pod red. J. Z. Lichańskiego, Warszawa 2003.

retorycznego w szkole polskiej w XXI w. był podejmowany w piśmiennictwie naukowym wielokrotnie.

Problematyką kształtowania umiejętności retorycznych we współczesnej szkole polskiej zajmowali się głównie Jakub Z. Lichański<sup>7</sup>, Tadeusz Zgółka<sup>8</sup>, Halina Zgółkowa<sup>9</sup>, Dorota Oleszczak<sup>10</sup>, Agnieszka Kruszyńska<sup>11</sup>, Agnieszka Rypel<sup>12</sup> i Beata Gaj<sup>13</sup>. Analizowano również miejsce retoryki w wybranych współczesnych podręcznikach<sup>14</sup>. W pracy zbiorowej *Dydaktyka retoryki* charakteryzowano także profil retoryki w innych szkołach europejskich<sup>15</sup> oraz w szkołach amerykańskich<sup>16</sup>. Tło historyczne zagadnienia kreślił Marek Skwara, pisząc o tradycji nauczania retoryki w Europie i w Polsce do końca XVII w.<sup>17</sup>, jak też Agnieszka Rypel, łącząca osiemnastowieczną tradycję nauczania retoryki ze współczesnością<sup>18</sup>. Zwracano także uwagę na etyczny wymiar słowa w kontekście edukacji<sup>19</sup>.

Powrót retoryki do szkół polskich w XXI wieku zapoczątkowało rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej o uwzględnieniu retoryki w podstawie programowej kształcenia ogólnego. Nie wykorzystano jednak wówczas szansy ustanowienia przedmiotu *Retoryka*, lecz zobowiązano nauczycieli do kształcenia retorycznego głównie w ramach lekcji języka polskiego. Trudno było więc mówić

<sup>7</sup> J. Z. Lichański, *Nauczanie retoryki. Problemy metodyczne*, (w:) *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, red. R. Przybylska, W. Przyczyna, Kraków 2001, s. 463–488.

<sup>8</sup> T. Zgółka, *Retoryka w szkole jako sztuka dyskursu*, (w:) *Perspektywy polskiej retoryki*, pod red. B. Sobczak i H. Zgółkowej, Poznań 2007, s. 42–48.

<sup>9</sup> H. Zgółkowa, *Retoryka w zreformowanej szkole. Diagnozy i perspektywy*, (w:) *Retoryka dziś...*, s. 489–502, teźże, *Dlaczego retoryka?*, „Polonistyka” 2001, nr 6, s. 327–332.

<sup>10</sup> D. Oleszczak, *Paradoksy nauczania retoryki*, (w:) *Uwieść słowem...*, s. 105–107; teźże, *Tatusz Muminka i Hatifnatowie. Nauczanie retoryki w liceum — potrzeba i wyzwanie*, (w:) *Nauczanie retoryki w teorii i praktyce*, pod red. J. Z. Lichańskiego i E. Lewandowskiej-Tarasiuk, Warszawa 2003, s. 165–164.

<sup>11</sup> A. Kruszyńska, *Między słowem a tekstem. Elementy retoryki w nauczaniu języka polskiego na poziomie gimnazjum*, (w:) *Nauczanie retoryki w teorii i praktyce*, s. 135–155.

<sup>12</sup> A. Rypel, *Dydaktyka retoryki — retoryka w dydaktyce. O możliwościach wykorzystania retoryki w doskonaleniu procesu edukacji*, (w:) *Dydaktyka retoryki*, pod red. B. Sobczak i H. Zgółkowej, Poznań 2011, s. 54–60; teźże, *Czy szkoła przygotowuje do dyskursu politycznego?*, (w:) *Język. Historia. Polityka*, pod red. E. Laskowskiej i M. Jaracz, Bydgoszcz 2007, s. 123–132.

<sup>13</sup> B. Gaj, *Retoryka w szkole*, (w:) *Retoryka*, pod red. M. Barłowskiej, A. Budzyńskiej-Dacy i P. Wilczka, Warszawa 2015, s. 297–306.

<sup>14</sup> J. Z. Lichański, *O niezbędności retoryki. Nauczanie retoryki w szkole. Analiza podręczników*, (w:) *Uwieść słowem...*, s. 81–94, D. Konieczka-Śliwińska, *Retoryka we współczesnych szkolnych podręcznikach historii*, Poznań 2001.

<sup>15</sup> B. Mikołajczyk, „Sztuka budowania mostów”. *Wybrane aspekty współczesnego kształcenia retoryki w Niemczech*, (w:) *Dydaktyka retoryki*, s. 197–205.

<sup>16</sup> J. Z. Lichański, *Edukacja retoryczna w USA — próba oceny*, (w:) *Dydaktyka retoryki*, s. 183–193.

<sup>17</sup> M. Skwara, *Tradycje nauczania retoryki w Europie i w Polsce od antyku do końca XVII w. (wybrane zagadnienia)*, (w:) *Dydaktyka retoryki*, s. 16–44.

<sup>18</sup> A. Rypel, *Retoryka w tradycji i współczesności edukacyjnej*, (w:) *Tradycja a nowoczesność*, pod red. E. Woźniak, Łódź 2008, s. 653–662.

<sup>19</sup> H. Mrzerek, *Retoryka w kształceniu językowym uczniów*, (w:) *Z uczniem pośrodku. Podmiotowa dydaktyka literatury, języka, kultury*, pod red. Z. Budrewicza, Kraków 1999, s. 315–317; Z. Kadłubek, *Pani Retoryka. Cztery głosy na temat podstaw i perspektyw dydaktycznych*, (w:) *Nauczanie retoryki...*, s. 33–34.

o pełnym powrocie retoryki do edukacji w Polsce i owo redukcjonistyczne podejście musiało wywołać krytykę zalecanego zakresu szkolnego retoryki. Warto pamiętać, że Lichański i Zgółka, występując przeciw rozproszonemu, niepełnemu i wypaczanemu nauczaniu retoryki, postulowali jej wprowadzenie do szkół jako przedmiotu samodzielnego. Barbara Sobczak podkreślała również znamieny brak definicji terminu retoryka w podstawie programowej z 1999 r.:

Nauczyciel musi więc wybierać sam — często intuicyjnie i subiektywnie — elementy z dziedziny, której nie sprecyzowano. Wskazuje się jedynie na wiadomości, jakie uczeń powinien opanować<sup>20</sup>.

2017 jest rokiem podpisania nowej podstawy programowej dla szkół w Polsce. Znalazło się w niej więcej wzmianek o retoryce niż we wcześniejszej podstawie, co wywołało czujność wydawnictw edukacyjnych, zainteresowanych przygotowaniem materiałów wspierających realizację retoryki w dydaktyce szkolnej. Aby poznać nowy zakres retoryki w szkole, możemy prześledzić następujący dokument: Rozporządzenie MEN z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej<sup>21</sup>. Według Małgorzaty Chojnackiej, doradcy metodycznego, najważniejsze zmiany w podstawie programowej języka polskiego to:

1. Powrót do uporządkowanej, systematycznej wiedzy jako podstawy kształtowania umiejętności.
2. Funkcjonalne podejście do nauki o języku oraz integralne traktowanie zagadnień języka i komunikacji, literatury i kultury w wyniku postrzegania języka nie tylko jako narzędzia komunikacji, ale najważniejszego składnika kultury.
3. Wybór tekstów literackich stanowiących punkt wyjścia do refleksji, prowadzących ucznia do zintegrowanego rozwoju oraz zakorzenienia w tradycji i kulturze narodowej, a także w wartościach.
4. **Wprowadzenie po raz pierwszy w sposób systemowy elementów retoryki do podstawy programowej języka polskiego** [podkr. L. R.].
5. Wyeksponowanie samokształcenia uczniów jako umiejętności samodzielnego organizowania sobie warsztatu pracy, docierania do informacji, dokonywania ich selekcji, syntezy oraz wartościowania<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> B. Sobczak, *Kształcenie retoryczne na poziomie uniwersyteckim*, (w:) *Dydaktyka retoryki*, s. 63.

<sup>21</sup> Dziennik Ustaw, 2017, poz. 356; <http://www.dziennikustaw.gov.pl/DU/2017/356> (dostęp: 3 maja 2017).

<sup>22</sup> Cyt. za: [http://www.modn.konin.pl/www8/sites/default/files/zalaczniki/jezyk\\_polski.pdf](http://www.modn.konin.pl/www8/sites/default/files/zalaczniki/jezyk_polski.pdf) (dostęp: 3 maja 2017).

Choć rzeczywiście znacznie rozszerzono w nowej podstawie programowej treści nauczania retoryki dla drugiego etapu edukacyjnego, obejmującego obecnie klasy IV–VIII szkoły podstawowej, to jednak trudno w niej stwierdzić systemowe wprowadzenie elementów retoryki: to raczej regularność występowania treści retorycznych w całej podstawie niż systemowość w sensie uporządkowania adekwatnego do systemu retoryki. Trudno też pogodzić się z faktem, że znów są to jedynie elementy sztuki retorycznej. Poniżej zestawiam wszystkie wzmianki o retoryce zawarte w rozporządzeniu (treści powtarzające się zbieram w jednym podpunkcie)<sup>23</sup>:

1. W celach kształcenia w zakresie języka polskiego dla klas IV-VIII, wśród wymagań ogólnych w punkcie Tworzenie wypowiedzi: „Uczeń buduje wypowiedzi o wyższym stopniu złożoności i stosuje w nich podstawowe zasady logiki i retoryki, a także ma świadomość własnej kompetencji językowej”.
2. W celach kształcenia w zakresie języka polskiego, wśród wymagań ogólnych dla klas IV-VIII w punkcie Tworzenie wypowiedzi: „Poznanie podstawowych zasad retoryki, w szczególności argumentowania, oraz rozpoznawanie manipulacji językowej”.
3. W treściach nauczania języka polskiego wśród wymagań szczegółowych dla klas IV-VI w punkcie Tworzenie wypowiedzi: „Elementy retoryki. Uczeń: 1) uczestniczy w rozmowie na zadany temat, wydziela jej części, sygnały konstrukcyjne wzmacniające więź między uczestnikami dialogu, tłumaczące sens; 2) rozróżnia argumenty odnoszące się do faktów i logiki oraz odwołujące się do emocji; 3) tworzy logiczną, semantycznie pełną i uporządkowaną wypowiedź, stosując odpowiednią do danej formy gatunkowej kompozycję i układ graficzny; rozumie rolę akapitów w tworzeniu całości myślowej wypowiedzi; 4) dokonuje selekcji informacji; 5) zna zasady budowania akapitów; 6) rozróżnia i wskazuje środki perswazji, rozumie ich funkcję”.
4. W treściach nauczania języka polskiego wśród wymagań szczegółowych dla klas VII i VIII w punkcie Tworzenie wypowiedzi: „Elementy retoryki. Uczeń: 1) funkcjonalnie wykorzystuje środki retoryczne oraz rozumie ich oddziaływanie na odbiorcę; 2) gromadzi i porządkuje materiał rzeczowy potrzebny do tworzenia wypowiedzi; redaguje plan kompozycyjny własnej wypowiedzi; 3) tworzy wypowiedź, stosując odpowiednią dla danej formy gatunkowej kompozycję oraz zasady spójności językowej między akapitami; rozumie rolę akapitów jako spójnych całości myślowych w tworzeniu wypowiedzi pisemnych oraz stosuje rytm akapitowy (przeplatanie akapitów dłuższych i krótszych); 4) wykorzystuje znajomość zasad tworzenia tezy i hipotezy oraz argumentów przy tworzeniu rozprawki oraz innych tekstów argumentacyjnych; 5) odróżnia przykład od argumentu; 6) przeprowadza wnioskowanie jako element wywodu

<sup>23</sup> Zestawienie na podstawie Dziennika Ustaw, 2017, poz. 356.

- argumentacyjnego; 7) zgadza się z cudzymi poglądami lub polemizuje z nimi, rzeczowo uzasadniając własne zdanie; 8) rozpoznaje i rozróżnia środki perswazji i manipulacji w tekstach reklamowych, określa ich funkcję; 9) rozpoznaje manipulację językową i przeciwstawia jej zasady etyki wypowiedzi”.
5. W celach kształcenia w zakresie języka mniejszości narodowej lub etnicznej wśród wymagań ogólnych dla klas IV-VIII w punkcie Tworzenie wypowiedzi: „Poznawanie podstawowych zasad retoryki, w szczególności argumentowania”.
  6. W treściach nauczania języka mniejszości narodowej lub etnicznej oraz języka regionalnego, czyli języka kaszubskiego, także w branżowej szkole I stopnia, wśród wymagań szczegółowych, w punkcie Samodzielne tworzenie wypowiedzi w języku kaszubskim: „Uczeń tworzy samodzielną wypowiedź argumentacyjną według podstawowych zasad logiki i retoryki (stawia tezę lub hipotezę, dobiera argumenty, porządkuje je, hierarchizuje, dokonuje ich selekcji pod względem użyteczności w wypowiedzi, podsumowuje, dobiera przykłady ilustrujące wywód myślowy, przeprowadza prawidłowe wnioskowanie)”.
  7. W treściach nauczania języka mniejszości narodowej lub etnicznej, wśród wymagań szczegółowych dla klas VII i VIII w punkcie Tworzenie wypowiedzi: „Retoryka i stylistyka. Uczeń: 1) przeprowadza wnioskowanie jako element wyvodu argumentacyjnego; 2) wykorzystuje retoryczne środki językowe oraz rozumie ich oddziaływanie na odbiorcę; 3) w wypowiedzi (pisemnej lub ustnej) określa tezę/ hipotezę, formułuje argumenty; 4) rozróżnia i wskazuje środki perswazji w tekstach reklamowych, określa ich funkcję”.
  8. W celach kształcenia w zakresie języka polskiego w branżowej szkole I stopnia wśród wymagań ogólnych w punkcie Tworzenie wypowiedzi: „Uczeń buduje wypowiedzi o wyższym stopniu złożoności i stosuje w nich podstawowe zasady logiki i retoryki, a także ma świadomość własnej kompetencji językowej”.
  9. W treściach nauczania języka regionalnego, czyli języka kaszubskiego, w branżowej szkole I stopnia wśród wymagań szczegółowych w punkcie Analiza i interpretacja tekstów kultury: „Uczeń rozpoznaje podstawowe motywy (np. ojczyzny, poety, matki, ziemi, wędrowni), aluzje literackie, symbole kulturowe i znaki tradycji oraz określa ich funkcje w utworze; rozpoznaje retoryczną organizację wypowiedzi”.

Szczegółowa analiza podstawy programowej wykracza poza tematykę tego artykułu, lecz warto wspomnieć, że już sam jej projekt spotkał się z druzgocącą a rzetelną krytyką, starannie sformułowaną przez Radę Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk jako *Uwagi do projektu podstawy programowej MEN: JĘZYK POLSKI — SZKOŁA PODSTAWOWA — klasy IV-VIII*, podpisane przez Andrzeja Markowskiego<sup>24</sup>. Ponieważ nowy kształt podstawy programowej

<sup>24</sup> *Uwagi* można przeczytać na stronie internetowej Rady Języka Polskiego.

tworzy tło dydaktyki retoryki w kraju, także tej akademickiej (gdyż będzie mieć wpływ na profil kandydatów na studia), warto zacytować tutaj konkluzję *Uwag*:

Przedstawiony do prekonsultacji projekt podstawy programowej jest niespójny, nielogiczny, z licznymi błędami, także natury językowej i terminologicznej. Wykazuje niekompetencje zespołu autorskiego, szczególnie jeśli chodzi o metodykę przedmiotową i psychologię rozwojową. Preferowana jest wiedza, a niedostosowanie jej zakresu do możliwości poznawczych uczniów spowoduje, że będzie przyswajana biernie i pamięciowo. Nastąpi powrót do „encyklopedyzmu”; twórcze, refleksyjne, krytyczne korzystanie z wiedzy będzie poza zasięgiem większości uczniów. Ponadto treści kształcenia są przestarzałe, oddają rzeczywistość kulturowo-komunikacyjną sprzed 50 lat. Lekcje języka polskiego zostaną oderwane od rzeczywistości, w której żyje współcześnie człowiek. Będą postrzegane jako skansen, co wpłynie negatywnie na postawy motywacyjne uczniów. Zaproponowany dokument wprowadzi chaos do edukacji polonistycznej, tym samym wymaga gruntownej zmiany, a przede wszystkim odwołania się do aktualnej wiedzy, w tym także (a może nawet przede wszystkim) z zakresu dydaktyki języka polskiego<sup>25</sup>.

\*

Dopóki retoryka nie będzie samodzielnym przedmiotem w szkole, dopóty nie będzie można mówić o spójnym programie jej nauczania: nie ma innej drogi do uzyskania konkretnych efektów kształcenia. Gdy bowiem projektujemy kształcenie retoryczne — czy jako specjaliści w zakresie retoryki, czy jako metodycy, czy jako nauczyciele języka polskiego — tak naprawdę rozważamy, w jaki sposób uspojnić elementy retoryki ulokowane w kolejnych podstawach programowych, aby utworzyć (i otworzyć) „przestrzeń dydaktyczną” dla retoryki. Ma to sens i — nie ma sensu.

Jeżeli śledząc tekst nowego rozporządzenia MEN, przyjrzymy się dodatkowo, które umiejętności uczniów zostały uznane za najbardziej pożądane i które mają być w szkole polskiej rozwijane, uznamy, że rola retoryki jako samodzielnego przedmiotu w ośmioklasowej szkole podstawowej byłaby doniosła. Oto stosowny fragment rozporządzenia; podkreślam w nim obszary kształcenia bezpośrednio powiązane z kształceniem retorycznym:

Najważniejsze umiejętności rozwijane w ramach kształcenia ogólnego w szkole podstawowej to:

- 1) **sprawne komunikowanie się w języku polskim** oraz w językach obcych nowożytnych;
- 2) **sprawne wykorzystywanie narzędzi matematyki** w życiu codziennym, a także kształcenie myślenia matematycznego;

<sup>25</sup> Cyt. za: [http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=1723%3Auwagi-do-projektu-podstawy-programowej-men-jezyk-polski-szkola-podstawowa-klasy-iv-viii&catid=45&Itemid=55](http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1723%3Auwagi-do-projektu-podstawy-programowej-men-jezyk-polski-szkola-podstawowa-klasy-iv-viii&catid=45&Itemid=55) (dostęp: 2 maja 2017).



- 3) **poszukiwanie, porządkowanie, krytyczna analiza oraz wykorzystanie informacji z różnych źródeł;**
- 4) kreatywne rozwiązywanie problemów z różnych dziedzin ze świadomym wykorzystaniem metod i narzędzi wywodzących się z informatyki, w tym programowanie;
- 5) **rozwiązywanie problemów, również z wykorzystaniem technik mediacyjnych;**
- 6) praca w zespole i społeczna aktywność;
- 7) aktywny udział w życiu kulturalnym szkoły, środowiska lokalnego oraz kraju<sup>26</sup>.

Rozumiejąc więc, jakie możliwości i zarazem jakie ograniczenia programowe napotykamy we współczesnej szkole polskiej, powracamy nieustannie do pytania o najlepsze w tych warunkach metody kształcenia w zakresie retoryki, o sposób wykorzystania podstaw teorii retorycznej w kształceniu zarówno na poziomie szkoły podstawowej, jak i na poziomie liceum.

Bezspornie potrzebna jest tutaj wiedza o retoryce: wiedza w sensie zbioru aksjomatów i zbioru reguł uczących wynajdywania tego, co może być pomocne w procesie perswazji, zgodnie z definicją Arystotelesa, który w *Księdze I Retoryki* napisał: „Przyjmijmy zatem, że retoryka jest to umiejętność metodycznego odkrywania tego, co w odniesieniu do każdego przedmiotu może być przekonujące”<sup>27</sup>. Nie chodzi jednak tylko o wysublimowaną sztukę przekonywania, lecz także — i jak najnaturalniej — o sztukę wypowiedzania myśli. Co najważniejsze zaś — sądzę, że nauczyciele pojmujący wartość retoryki w dydaktyce szkolnej poszukują sposobów wykorzystania wiedzy o retoryce niezależnie od tego, co dyktują kolejne podstawy programowe i jakie wyznaczają retoryce szkolnej zakresy.

Po tak postawionej kwestii rodzi się jednak pytanie, czy w tym wypadku chodzi o wykorzystanie wiedzy, czy dopiero o jej pozyskanie. Należy bowiem założyć, że nauczyciel elementów retoryki, rzadko kiedy jest nauczycielem retoryki. Nie wybiera ze swojej wiedzy rozmyślnie pewnych fragmentów, aby twórczo zastosować je w nauczaniu, lecz prawdopodobnie zna wyłącznie pewien zarys teorii retorycznej, jej podstawy czy niektóre reguły. Dla porównania: niewykluczone, że młodszy uczeń może pozyskać więcej praktycznych wiadomości o retoryce z książki Anety Załazińskiej i Michała Rusinka pt. *Co ty mówisz?! Magia słów, czyli retoryka dla dzieci*<sup>28</sup>, a starszy — z tychże *Retoryki podręcznej*<sup>29</sup>, niż ze szkolnych lekcji, ponieważ autorzy, podając wybrane i skrócone zalecenia oratorskie w formie poradnika, wiedzą, o czym piszą, i prezentują określonym i założonym

<sup>26</sup> Dziennik Ustaw, 2017, poz. 356, s. 12.

<sup>27</sup> Arystoteles, *Retoryka*, 1355 b, cyt. za: tegoż, *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, przekład, wstęp i komentarz H. Podbielski, Warszawa 2004.

<sup>28</sup> A. Załazińska, M. Rusinek, *Co ty mówisz?! Magia słów czyli retoryka dla dzieci*, Łódź 2014.

<sup>29</sup> A. Załazińska, M. Rusinek, *Retoryka podręczna czyli jak wnikliwie słuchać i przekonująco mówić*, Kraków 2000.

czytelnikom fragmenty swojej wiedzy, wykraczającej niezmiernie daleko poza te, popularyzujące retorykę, publikacje.

Nauczyciel języka polskiego nie musi też dysponować opartą na sztuce siłą wymowy, która pobudzałaby uczniów do naśladowania jak w *Kształceniu mówcy* Marka Fabiusza Kwintyliana, choć może przejawiać pewne umiejętności oratorskie lub intuicyjnie stosować pewne schematy retoryczne. Jednocześnie ze spotkań i rozmów z nauczycielami ze szkół licealnych we Wrocławiu wnioskuje, że chcieliby mieć większą wiedzę z teorii retoryki i większe umiejętności jako mówcy, przeczuwając pożytek płynący z zastosowania sztuki retorycznej na lekcjach.

Co powinno być dla nich punktem wyjścia? Pytając o to, „jak zatem nauczać retoryki? Od czego i jak rozpocząć?”, Beata Gaj proponuje następujący początek — samokształcenie nauczyciela. Pisze:

Prawdopodobnie najlepiej zastosować się do sprawdzonych wskazówek retorycznych i sięgnąć po opracowywane przez wieki zasady inwencji, kompozycji, elokucji, mnemoniki i akcji retorycznej (pronuncjacji)<sup>30</sup>.

Słusznie, że nauczyciel szukałby ich metodycznie. Należy jednak podkreślić, że samokształcenie retoryczne musi trwać odpowiednio długo. Jeśli nauczyciel nie uczył się retoryki w czasie studiów, na rzetelne studiowanie jej teorii nie starczy jeden rok. Punktem wyjścia powinno być więc dotarcie do nauczycieli — być może z pomocą wydawnictw — ze wskazówkami, w jaki sposób mogą się posługiwać elementarną teorią retoryki, oni sami, jak też ich uczniowie.

W artykułach, które dotąd napisano na ten temat, zalecane są określone podręczniki do retoryki oraz programy autorskie; na przykład Beata Gaj proponuje nauczycielom szkolnym ćwiczenia przygotowane przez Katarzynę Bocheńską w formie dwóch książek: *Mówię do ciebie, Człowieku*<sup>31</sup> oraz *Sztuka retoryki. Uczeń w roli mówcy*<sup>32</sup>, materiały z programu Otwartej Akademii Umiejętności<sup>33</sup> i swój program autorski dla liceum pt. *Kultura języka z retoryką*<sup>34</sup>.

Z pewnością największą pomoc stanowiłby podręcznik do retoryki, napisany dla konkretnych poziomów kształcenia, przygotowany przez specjalistów tak, jakby retoryka była samodzielnym przedmiotem. Biorąc to pod uwagę, nauczycielom opracowującym lekcje — i zarazem samodzielnie uzupełniającym swoje wykształcenie — można polecić kilka publikacji (wśród nich także siedemnastowieczny podręcznik do nauki retoryki, przystępny dzięki znakomitemu przekładowi). Są to:

1. *Ćwiczenia z retoryki*, red. M. Barłowska, A. Budzyńska-Daca, M. Załęska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

<sup>30</sup> B. Gaj, dz. cyt., s. 299.

<sup>31</sup> K. Bocheńska, *Mówię do ciebie, Człowieku*, Warszawa 2003.

<sup>32</sup> Tejże, *Sztuka retoryki. Uczeń w roli mówcy*, Warszawa 2005.

<sup>33</sup> Program jest dostępny na stronie [www.o-a-um.com](http://www.o-a-um.com).

<sup>34</sup> B. Gaj, dz. cyt., s. 303.

2. Jaroszyński Czesław, Jaroszyński Piotr, *Kultura słowa. Podstawy retoryki klasycznej*, Fundacja Nasza Przyszłość, Warszawa 2002 (książka z płytą CD).
3. Korolko Mirosław, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1998.
4. Lichański Jakub Z., *Retoryka. Historia — teoria — praktyka*, t. 2, *Retoryka praktyczna — ćwiczenia*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2007.
5. Papczyński Stanisław, bł., *Zwiastun królowej sztuk, czyli kształcenie adeptów kunsztownego przemawiania, autorstwa Stanisława od Jezusa u Maryi ze Szkół Pobożnych*, tłumaczenie i przypisy B. Kupis, (w:) tegoż, *Pisma zebrane*, Wydawnictwo Księży Marianów MIC, Warszawa 2007.
6. Szymanek Krzysztof, Wieczorek Krzysztof A., Wójcik Andrzej S., *Sztuka argumentacji. Ćwiczenia w badaniu argumentów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008 (łącznie z: Szymanek Krzysztof, *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012).

Umiejętność twórczego wykorzystania wiadomości z podręczników i przykładów ze zbiorów ćwiczeń jest już jednak kwestią indywidualną.

Nietrudno wskazać, co może mieć znaczenie podstawowe pośród tych elementów retoryki, których warto uczyć w XXI w. w szkole polskiej przy braku autonomicznego przedmiotu *Retoryka*. W metodyce kształcenia retorycznego tę kluczową rolę odgrywa układ pięciu części retoryki, znany jako schemat perypatetycki. Uważam jednak za niezmiernie istotnie następujące wskazanie: układ retoryki należy potraktować jako model — nie tylko model czynności przygotowujących do wygłoszenia mowy, który może zastosować uczeń, lecz także model czynności dydaktycznych, zasadę organizacji działań nauczyciela, więc jednocześnie model ewaluacji jego pracy. Ważne jest przy tym, aby o kształceniu retorycznym myśleć szerzej niż o przygotowywaniu ucznia do wypowiedzi ustnych, przemówień, referatów, prezentacji: znajduje ono wszak zastosowanie w tworzeniu wszelkich tekstów, pisanych lub mówionych — tekstów o dowolnej tematyce — zgodnie z zamierzeniem autora.

W każdym elemencie struktury lekcji można zastosować według własnego pomysłu pięciostopniowy model sztuki retoryki, a można też układać według niego lekcje, przyporządkowując poszczególne cykle tematyczne określonym etapom. Model ten jest bowiem wielofunkcyjny, dlatego na przykład udało się wykorzystać go w tworzeniu ram metodycznych pierwszego e-podręcznika do języka polskiego, opracowywanego w 2013 r. w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego.

Każda z pięciu części dotyczy słowa kierowanego przez osobę do określonej osoby lub audytorium (retoryka jest logocentryczna) i dostarcza zasad zarówno budowy, jak i analizy tekstu, stąd ich uniwersalne zastosowanie wszędzie tam, gdzie zajmujemy się językiem, komunikacją, literaturą i tekstologią. Pięć działań

retoryki, według Jacka Wasilewskiego, wyznacza granice dydaktyczne retoryki, a zarazem autor trafnie nazywa je „algorytmem tworzenia mowy”<sup>35</sup>. Jerzy Ziomek zaś przypominał, że jest to „podział na tzw. *partes artis*, czyli ‘części sztuki’, obecne i utrwalone w gotowym kształcie dzieła (tekstu) retorycznego”<sup>36</sup>.

Przypominając podział na pięć części nauki o retoryce, odzwierciedlający system *ars rhetoricae*, jednocześnie pokazując niektóre możliwości zastosowania poszczególnych działów w szkole — niektóre, gdyż wolno ufać, że nauczyciel ma szansę odnaleźć ich więcej, dzięki indywidualnemu stylowi swojej pracy<sup>37</sup>:

### Układ retoryki. *Partes artis*

#### 1.

Inwencja – *inventio*:

wynajdywanie tematu i przedmiotu myśli, sposobów argumentacji, gromadzenie materiału.

#### Zastosowanie w szkole:

- jako schemat czerpania informacji z różnych źródeł, dopasowywania ich do tematu i do rozwiązywanego problemu;
- jako metoda ustalania tematów wypowiedzi, stawiania problemów i formułowania sądów;
- jako nauka dowodzenia swoich sądów i sztuka wyboru argumentów oraz przykładów;
- jako nauka wartościowania emocjonalnego informacji i psychologii odbioru.

#### 2.

Kompozycja / dyspozycja – *dispositio*:

funkcjonalne ułożenie wynalezionych elementów mowy, rozdzielanie materiału w poszczególnych częściach mowy.

#### Zastosowanie w szkole:

- jako schemat porządkowania informacji zebranych ze źródeł w rozmaitych układach kompozycyjnych;
- jako nauka celowego umieszczania informacji w odpowiedniej funkcji w określonej strukturze tekstu;
- jako sztuka argumentacji.

<sup>35</sup> J. Wasilewski, *Granice retoryki. O modelu nauczania retoryki*, (w:) *Dydaktyka retoryki*, s. 79.

<sup>36</sup> J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław 2000, s. 72.

<sup>37</sup> Za pomoc w przemyśleniu zastosowań retoryki w dydaktyce historii literatury dziękuję prof. Justynie Bajdzie.

3.

Elokucja – *elocutio*:

celowe i stosowne wysłowienie wynalezionych i uporządkowanych myśli,  
dobór słownictwa, zastosowanie figur i tropów.

**Zastosowanie w szkole:**

- jako nauka o wyrażaniu, sztuka „przekładania” myśli na słowa;
- jako nauka o poprawności, jasności, stosowności i ozdobności stylu;
- jako sztuka pisania wypracowań i tworzenia innych tekstów.

4.

Sztuka zapamiętywania, mnemonika – *memoria*:

pamięciowe opanowanie mowy za pomocą specjalnych technik,  
metody zapamiętywania tekstu

**Zastosowanie w szkole:**

- jako wspomaganie zapamiętywania wiadomości, przy wykorzystaniu: gier i zabaw utrwalających materiał, ćwiczeń podsumowujących i sprawdzających wybiórczo znajomość materiału, obrazów, fragmentów filmów i sztuk teatralnych.

5.

Wygłaszanie mowy, pronuncjacja – *actio, pronuntiatio*:

właściwe wygłaszanie mowy, z odpowiednią emisją głosu i ekspresją ciała.

**Zastosowanie w szkole:**

- jako przygotowanie do prezentacji różnych tematów, przedstawiania referatów, wygłaszania przemówień, np. w formie obrony lub oskarżenia bohatera literackiego, doradzania lub odradzania lektury jakiejś książki, pochwały lub nagany epoki literackiej;
- jako przygotowanie ostatecznego efektu kształcenia, gdy „mową” staje się podsumowujące wypracowanie, sprawdzian, test, obrazujące wszystko, czego uczeń zdołał się nauczyć w poprzednich czterech etapach.

W retoryce ta „pentada” oznacza:

**Po pierwsze:** pięć zadań retoryki i pięć części podręcznika do retoryki (więc także każdego podręcznika, który uczy komunikacji).

**Po drugie:** pięć etapów postępowania mówcy/mówczynie, pięć działań niezbędnych w opracowaniu mowy do wygłoszenia, czyli trzy kroki do zaprojektowania i stworzenia idealnego tekstu mowy (ich kolejność jest bardzo ważna:

jej zmiana zwykle niweczy zamiary mówcy) oraz dwa kroki do przygotowania idealnego wygłoszenia tekstu.

**Po trzecie:** pięć faz tworzenia tekstu, zasad organizacji każdego tekstu, mówionego/pisanego, w każdym gatunku: tekstu, który można napisać i w dowolnej formie zaprezentować innym. Trzy pierwsze etapy to prywatne autorskie przygotowanie tekstu; tekst jest u autora, w ruchu, zmienia wszystkie wymiary, przekształca się, poszerza lub skraca, osłabia lub wzmacnia; autor zarządza wszystkimi jego elementami; etap czwarty to utrwalanie własnego tekstu w celu przekazania go innym; tekst zastyga na życzenie autora w skończonej formie, zapamiętany w określonym kształcie; etap piąty to przekazanie tekstu innemu/innym tak, aby inny/inni odebrali go zgodnie z intencją autora; tekst zostaje na powrót ożywiony, elementy zastygłe znów są w ruchu, gdyż słuchacz/czytelnik na nie reaguje; tekst autonomizuje się, tekst się wydarza, jest akcją.

**Po czwarte:** pięć ćwiczeń umysłu, naukę dyscypliny myślenia i mówienia w porządku od „pomysleć” do „powiedzieć”, a także sztukę zbierania i twórczego przekształcania informacji. Pierwsza jest wyraźna myśl o czymś, pomysł na coś, myślowy załączek tematu (może mieć formę zdania). Drugi jest wyraźny układ myśli o czymś (może mieć formę zdań w celowej kolejności, szkieletu, czy planu tekstu, zarysu tematu). Trzecie jest stworzenie wyrazistej szaty słownej dla układu myśli, stylistyczne opracowanie układu myśli (może mieć formę kombinacji zdań w określonym stylu, jest całością tekstu o rozpoznawalnym kształcie językowo-stylistycznym, konkretną wypowiedzią słowną). Czwarta jest organizacja zapamiętywania myśli i słów z użyciem technik wspierających pamięć. Piąte jest wygłoszenie przygotowanego tekstu: wyrazista realizacja wypowiedzi w danej sytuacji komunikacyjnej (zdania zamieniają się we frazy, akcentowane, intonowane, modulowane, podkreślane mimiką, gestem, ruchem całego ciała, nawet scenografią miejsca wystąpienia).

**Po piąte:** pięć etapów analizy i interpretacji tekstu. W tym układzie trzy pierwsze etapy dotyczą badania tekstów pisanych dowolnego gatunku: analiza inwencji, czyli sposobu postawienia sprawy, przedstawienia i poszerzenia tematu, sformułowania problemu, doboru argumentów i przykładów w wypowiedziach argumentacyjnych i doboru toposów w wypowiedzi literackiej, rozkładu środków emocjonalnego wyrazu w dowolnym tekście i stopnia nasycenia nimi tekstu; analiza kompozycji, struktury tekstu, sposobu zharmonizowania elementów, spójności tekstu, metatekstu; analiza elokucji, czyli języka i stylu dowolnego tekstu, zalet stylu, wszelkich zabiegów związanych z formą wypowiedzi, tropów, figur, składni retorycznej, rytmizacji zdania. Czwarty i piąty etap obejmuje analizę wszelkich wygłoszeń, recytacji, prezentacji z udziałem środków werbalnych i niewerbalnych, są to bowiem: analiza mnemoniki, czyli jakości opanowania pamięciowego tekstu albo sposobu korzystania z zapisu tekstu w trakcie wygłaszania; analiza



akcji retorycznej, pronuncjacji, czyli sposobu wygłoszenia tekstu, dokonania wystąpienia publicznego z odpowiednim użyciem głosu i ruchu ciała.

Każda z pięciu części modelu może być rozwijana szczegółowo w obrębie lekcji; warunkiem jest tutaj przygotowanie nauczyciela do pogłębiania metody. Daje ona szansę na poszerzenie stosowania retoryki w edukacji szkolnej, gdyż wyznacza kierunki kształcenia uczniów i zarazem kierunki samokształcenia nauczycieli.

Jeśli przyjrzymy się pierwszej z części modelu, sztuce inwencji, możemy powiedzieć, że uczy sztuki wyboru tematu, dowodów, przykładów. Zwłaszcza trzy działania z obszaru inwencji mają doniosłe znaczenie w edukacji szkolnej, i w szkole podstawowej, i w liceum.

**1. Zgromadzenie odpowiednich dowodów.** Uczymy tutaj, że dowody dotyczą wypowiedzi o charakterze perswazyjnym i mają być dobrane odpowiednio do przedmiotu wypowiedzi oraz do podmiotu wypowiedzi i do odbiorcy wypowiedzi; że przemawiając, koncentrujemy się na tym, by poprzez argumentację nawiązać kontakt myślowy z odbiorcą, uzasadniając i obalając tezy czy zarzuty, w różny sposób odnosząc się do cudzej wypowiedzi; że są różne rodzaje argumentów: logiczne, emocjonalne, obiektywne, subiektywne, a wszystkie — uwarunkowane kulturowo, historycznie, społecznie i psychologicznie; oraz że argumenty kierujemy i do intelektu, i do woli, i do uczuć odbiorcy, a ich wartość określa się miarą ich przydatności w komunikacji. Kształcąc umiejętność gromadzenia dowodów, uczymy, że każda osoba ma prawo do subiektywnego wartościowania, że są różne sposoby dowodzenia swoich racji i że powinny być one dostosowane do osoby czy osób odbierających przekaz. Uczymy także budowania wypowiedzi, które przekonują, które są czymś więcej niż opisem bądź wyjaśnieniem.

**2. Dobór toposów.** Ta czynność jest poszukiwaniem źródeł, z których mogą być czerpane dowody, pojęcia, schematy myślowe, powiedzenia, cytaty, tropy, figury, przykłady. Zwracamy uwagę, że przykłady dotyczą wszelkich wypowiedzi szkolnych. Uczymy, że na etapie inwencji zbieramy je w nadmiarze, przygotowując do selekcji. Pokazujemy uczniom nie tylko zróżnicowanie, lecz także komplementarność źródeł: zarówno te naukowe, jak i „emocjonalne” za każdym razem coś wnoszą do pełnego obrazu danego problemu, ale też niektóre źródła mogą informować fałszywie (np. poprzez obowiązującą ideologię, poprzez źle przyjętą perspektywę; poprzez nieudolność badawczą itd.). Kształcąc umiejętność doboru toposów, uczymy starannego doboru przykładów do tematu. Przekazując kompetencje do sprawnego zbierania wiarygodnego materiału, uczymy wartościowania różnych źródeł informacji i z jednej strony — poszanowania tej różności, a z drugiej — świadomości, że niektóre źródła mogą być fałszywe.

**3. Dobór środków emocjonalnych.** W tym punkcie uczymy podejmowania decyzji, jakie uczucia odbiorcy / czytelnika uczeń chce wzbudzić swoją wypowiedzią,



a jakie mogą wzbudzać nasze słowa niezależnie od naszych zamierzeń. Pokazujemy, że ze względu na swoją ulotność i pewną gwałtowność doznania, „pod których wpływem podejmujemy inne niż zwykle decyzje”<sup>38</sup>, w retoryce nazywają się afektami perswazyjnymi. Pamiętając, że pokrywają się z emocjami wyszczególnianymi we współczesnej psychologii, prezentujemy katalog afektów, obejmujący: miłość, pragnienie, nadzieję, radość, nienawiść, strach, rozpacz, smutek, żal, odwagę, bojaźń, zwątpienie, gniew, zemstę, współczucie, wstyd, rywalizację i wzgardę. Ważne jest, aby uczeń rozumiał, że zawsze istnieje możliwość wzbudzenia stosownych do tematu uczuć w przekazie ustnym, ale środki emocjonalne mają pełnić funkcję pomocniczą, chodzi zatem najczęściej o umiejętność wyciszenia emocji. Rozwijamy także umiejętność rozpoznawania tych środków w tekstach: zwłaszcza w tekstach literackich. Kształcąc umiejętność doboru środków emocjonalnych, uczymy szacunku dla ludzkiej sfery uczuciowej, wyrażania uczuć i skutecznej komunikacji. Wiedza o celowym doborze środków emocjonalnych jest niezbędna dla prawidłowego odczytania wielu tekstów kultury, głównie tekstów literackich.

Poniżej podaję z kolei przykład zastosowania w przygotowaniu lekcji języka polskiego elementów inwencji innych niż argumentacja, topika i środki emocjonalne. Są to czynności mówcy pozwalające logicznie uporządkować niebanalne i dość trudne zagadnienie z obszaru literatury i sztuki Średniowiecza: zagadnienie symbolizmu. Przykład ilustruje możliwości bardziej zaawansowanego wykorzystywania dowolnych części modelu retoryki na wyższym poziomie kształcenia — w liceum. Wstępne działania inwencyjne wyznaczają tutaj kierunek pracy uczniów na lekcji.

**Przykładowe elementy inwencji  
w strukturze lekcji języka polskiego dla licealistów:  
od ustalenia tematu do ułożenia propozycji**

**Zagadnienie ogólne:  
Wokół symbolizmu w Średniowieczu**

**1. Rozpoznanie tematu.** Uczniowie wyłaniają określony temat z szerszego obszaru tematycznego (*Wokół symbolizmu w Średniowieczu*) i próbują rozstrzygnąć, czy temat danej wypowiedzi może być przedmiotem dyskusji czy nie, czy jest ważny dla nich czy nie, czy może być ciekawy dla odbiorców czy nie. Możemy go wstępnie podać w formie jednego lub kilku pytań: na ich podstawie należy sformułować jeden temat.

<sup>38</sup> Arystoteles, *Retoryka*, 1378a, cyt. za przekładem H. Podbielskiego.

Określamy również materiał, na podstawie którego możemy opracować temat: literackie lub historyczne, opracowania naukowe lub popularnonaukowe, artykuły z czasopism, słowniki, encyklopedie, leksykony, zasoby internetowe itd. Ucząc samodzielnego zbierania materiału, podkreślamy, że uczeń ma możliwość korzystania zarówno ze źródeł tradycyjnych (podręcznik, słownik itd.), jak też ze źródła pamięci rodziców, dziadków (tu szczególnie ważna rola komunikacji międzypokoleniowej) oraz ze źródeł najnowszych, we wszystkich otwierających się z każdym rokiem możliwościach.

### 1.1. Przykład

#### Pytania:

- *Czy możemy mówić o symbolice średniowiecznej, o symbolizmie w Średniowieczu?*
- *Czy można właściwie odczytać literaturę i sztukę Średniowiecza, malarstwo, rzeźbę, architekturę bez znajomości pojawiających się w nich symboli?*
- *Dlaczego we wczesnym Średniowieczu symbol był najczęściej stosowanym środkiem wyrazu?*
- *Czy sztuka iluminatorska miała wyłącznie funkcję ornamentacyjną czy artyści operowali w niej symbolem, który był czytelny dla intelektualistów obcujących z książką?*
- *Czy symbolika średniowieczna to po prostu symbolika chrześcijańska?*
- *Jeśli istniał w Średniowieczu symbolizm, to czy miał jakiś związek z filozofią lub z teologią średniowiecza?*

#### Rozpoznanie tematu:

*Symbolizm prawdopodobnie przenikał całą kulturę Średniowiecza, był obecny we wszystkich tekstach ówczesnej kultury, cechującej się symboliczną koncepcją rzeczywistości.*

#### Dobór źródeł do opracowania tematu:

- Szkolne: różne podręczniki.
- Akademickie: T. Michałowska, *Średniowiecze*, seria: Wielka Historia Literatury Polskiej, PWN, Warszawa 1995; P. Meyer, *Historia sztuki europejskiej*, t. 1. *Od starożytności do schyłku średniowiecza*, tłum. F. Buhl, T. Dobrzeniecki, Warszawa 1973.
- Popularnonaukowe: J. Hani, *Symbolika świątyni chrześcijańskiej*, tłum. A. Q. Laviqne, Kraków 1994; B. Dąb-Kalinowska, *Ziemia — piekło — raj. Jak czytać obrazy religijne*, Warszawa 1994.
- Słowniki i leksykony: *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze — Renesans — Barok*, pod red. T. Michałowskiej, Wrocław 1990; D. Forster, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przeł. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, PAX, Warszawa 1990.

Ucząc rozpoznania tematu, możemy budować pytania do lektur czy do zagadnień danego okresu literackiego. Przygotowując się do gromadzenia materiału, zwracamy uwagę na różnorodność, odmienny charakter i różną wartość merytoryczną źródeł.

## 2. Ustalenie tematu

Uczniowie badają, czy sprawa jest ogólna (czy jest tezą), czy konkretna (czy jest hipotezą). W sprawie konkretnej badają okoliczności sprawy drogą siedmiu pytań: 1) Kto? 2) Co? 3) Gdzie? 4) Za pomocą czego (i przy czyjej pomocy)? 5) Dlaczego? 6) W jaki sposób? 7) Kiedy?

### 2.1. Przykład

Ustalając temat, sięgamy do jego wcześniejszego rozpoznania:

**Rozpoznanie tematu:** *Symbolizm prawdopodobnie przenikał całą kulturę Średniowiecza, był obecny we wszystkich tekstach ówczesnej kultury, cechującej się symboliczną koncepcją rzeczywistości.*

To temat ogólny. Możemy go jeszcze uściślić:

**Ustalenie tematu:** *Symbolizm przenikał całą kulturę Średniowiecza, cechującej się symboliczną koncepcją rzeczywistości; odnajdujemy go niemal we wszystkich jej tekstach.*

A oto przykład tematu szczegółowego, dotyczącego symbolizmu w średniowieczu:

**Rozpoznanie i ustalenie tematu:** *W twórczości Hildegardy z Bingen odnajdujemy charakterystyczny dla kultury Średniowiecza symbolizm.*

Skoro to temat szczegółowy, badamy **okoliczności sprawy** drogą siedmiu pytań. Należy na nie szczegółowo odpowiedzieć, aby poszerzyć wiedzę o temacie i wyświetlić ważne szczegóły.

#### 2.2.1. Kto?

Hildegarda z Bingen (tu gromadzimy najważniejsze i najciekawsze informacje o autorce) urodziła się w Bermersheim w 1098 r.; zmarła w Bingen am Rhein w 1179 r. — tam, gdzie w 1150 r. założyła opactwo. Ta mistyczka i wizjonerka znaną z Renu została zaliczona do największych intelektualistów Zachodu epoki średniowiecza. Była reformatorką religijną, filozofką, przyrodniczką, pisarką i kompozytorką. W ciągu życia pozostawała pod silnym wpływem klimatu intelektualnego Chartres, zwłaszcza Bernarda Silvestris, i wymieniała listy z wybitnymi osobistościami Kościoła, świata polityki i nauki, m.in. z Bernardem z Clairvaux. Jest świętą Kościoła katolickiego,

w 2012 r. ogłoszoną przez Benedykta XVI, doktorem Kościoła (to czwarta kobieta doktor w historii Kościoła), patronką naukowców, szczególnie językoznawców.

### 2.2.2. Co?

Symbolizm: poszczególne symbole nie występują w izolacji, lecz tworzą swoiste systemy, w obrębie których ich znaczenia ewoluują. Zespoły symboli są właściwe mitologiom, religiom, kulturom narodowym, jak też stylom i okresom w dziejach literatury. Symbolizmem nazywamy również prąd literacki ukształtowany we Francji i w Belgii w ostatnim piętnastoleciu XIX w.

W Średniowieczu rozwijano refleksję o znakach, za które Ojcowie Kościoła uważali byty zmysłowe wskazujące na „coś innego” (znaki naturalne, np. dym wskazuje na ogień) oraz słowa odsyłające do odpowiadających im znaczeń (znaki konwencjonalne). W teologii średniowiecznej zwyciężyło przekonanie o znakowej naturze stworzenia. Pseudo-Dionizy Areopagita pisał: „Rzeczy boskie ukazują się nam nie inaczej, jak pod symbolami, zastosowanymi do naszej ułomnej natury”. Nie ujmowano zjawisk otaczającego świata w jednoznacznych pojęciach, ale oglądano je w wieloznacznych symbolach. Każda rzecz widzialna miała być znakiem rzeczy niewidzialnej, a świat jako całość miał być „śladem Boga” bądź „księgą napisaną Bożym palcem”. Piękna metafora świata-księgi przewija się przez wiele dzieł autorów średniowiecznych: św. Bonawentury, Hugona od św. Wiktora czy Alana de Lille.

### 2.2.3. Gdzie?

Symbolizm pojawia się w twórczości Hildegardy z Bingen.

Hildegarda jest autorką utworów dramatycznych, np. moralitetu *Ordo Virtutum*, dzieł filozoficzno-teologicznych, m.in. *Scivias* oraz *Liber divinorum operum simplicis hominis*, a także dzieł medycznych, np. *Liber Subtilitatum Diversarum Naturarum Creaturarum*. Stworzyła również wspaniałe miniatury, w oryginalny sposób przedstawiając w nich swoje wizje: uważa się je za arcydzieła sztuki iluminatorskiej.

Hildegarda z Bingen posługiwała się językiem symboli, m.in. w trylogii mistycznej pt. *Scivias* (słowo to pochodzi od *Scito vias Domini — Poznaj drogi Pana*). Każdą wizję, opisaną niesłychanie obrazowo, rozpoczyna pojawienie się jaskrawego światła zawieszzonego nad górą lub przepaścią. Po opisie wizji następuje obszerny alegoryczny komentarz. Do niego autorka dołącza ilustracje, które mają skłaniać czytelnika do kontemplacji.

### 2.2.4. Za pomocą czego (i przy czyjej pomocy)?

Operowanie zespołami symboli chrześcijańskich jest możliwe dla Hildegardy dzięki wszechstronnemu wykształceniu, jakie zagwarantował jej klasztor i życie

w benedyktyńskiej regule. Hildegarda miała dostęp do bogatego księgozbioru, uczyła się sztuki iluminatorskiej. Na oryginalność jej obrazowania miało zaś wpływ jej doświadczenie mistyczne. Symbole należą do stałych środków wyrazu w literaturze mistycznej.

### 2.2.5. Dlaczego?

Hildegarda przedstawia świat — zarówno swoich wizji, jak i świat rzeczywisty — symbolicznie, ponieważ świat zmysłowy rozumie w duchu średniowiecznej znakowości: jest on dla niej zwierciadłem rzeczywistości duchowej, stanowi do niej klucz.

### 2.2.6. W jaki sposób?

Przykładem posługiwania się przez Hildegardę symbolami niech będzie trzecia wizja w *Scivias*: pojawia się w niej zaskakujący, dynamiczny obraz kosmicznego jaja, złożonego z kilku koncentrycznych warstw. Jego skorupę tworzy pierścień jasnych płomieni, unoszonych silnym wiatr. Niższa warstwa jest ciemna i wstrząsana eksplozjami burzy. Pod tą warstwą znajduje się podwójna warstwa powietrza i wody: rejon czystego eteru, w którym krążą kuliste gwiazdy, i rejon wodnistego powietrza, po którym przesuwają się obłoki i spływają ulewy. Na samej górze warstwy czystego eteru porusza się w górę i w dół kula czerwonego ognia oparta na kilku pochodniach. W środku zaś jaja znajduje się piaszczysta kula z wielką górą na swojej powierzchni, oddzielającą światłość i ciemność. Hildegarda objaśnia, że jajo symbolizuje tajemnicę Boskiego Imienia. Każda część składowa jaja jest sama w sobie symbolem, np. pierścień jasnego ognia wskazuje na to, że Bóg spala i oczyszcza wszechświat w ogniu pomsty lub pociechy, a czerwona kula to symbol chwały Syna Bożego i niezwykłego Kościoła: jej podnoszenie oznacza podniesienie ludzkości z upadku przez Wcielenie, a jej opadanie — trud i cierpienie, będące udziałem Chrystusa na ziemi. Całe jajo w tej wizji jest także idealnym symbolem stworzenia. Jego żółtko to symbol więzi z Bogiem.

Na te znaczenia nakłada się typowa średniowieczna symbolika jaja jako nadziei chrześcijańskiej (por. poświęcanie liturgiczne jaj wielkanocnych). W czwartej wizji w *Scivias* pojawia się małe dziecko w łonie matki, którego główka jest oblana jasnością pochodzącą z góry. To symbol duszy przychodzącej na świat i udającej się w podróż niebezpieczną, ale w łączności z Bogiem.

### 2.2.7. Kiedy?

W Średniowieczu, czyli w epoce, w której artyści posługiwali się wyjątkowo bogatą symboliką. Uważano wtedy, że nic nie istnieje samo przez się, lecz że wszystkie rzeczy są wypowiedzią Boga przyobleczoną w ciało.

Ćwicząc ustalanie tematu, uczymy prawidłowego stawiania problemu, a ćwicząc odpowiedzi na pytania dotyczące spraw konkretnych, uczymy rzetelności zbierania i przedstawiania informacji.

### 3. Sprawdziany statusu sprawy

Niemal każda sprawa jest problemem spornym, dlatego próbujemy zestawić jednocześnie potwierdzenie i zaprzeczenie.

**Potwierdzenie** (*affirmatio*) i **zaprzeczenie** (*negatio*) dobrze jest zapisać obok siebie. Z ich przeciwstawienia wynika dopiero **status**, właściwy stan sprawy, sedno sprawy, czyli to, co należy udowodnić.

Odkrywając problemy sporne, uczymy, że zawsze należy być przygotowanym na przeciwstawne twierdzenia, oraz uświadamiamy naturalną różnorodność i sprzeczność sądów ludzkich.

Możemy także zadać trzy pytania:

- status przypuszczenia — **czy jest?** (pytanie o istnienie);
- status określający — **czym jest?** (pytanie o cechę charakterystyczną);
- status jakości — **jakie jest?** (określenie jakości).

#### 3.1. Przykład

Potwierdzenie i zaprzeczenie w temacie ogólnym:

Potwierdzenie	Zaprzeczenie
Symbolizm przenikał całą kulturę Średniowiecza, cechującą się symboliczną koncepcją rzeczywistości; odnajdujemy go niemal we wszystkich jej tekstach.	Symbol jest najczęściej stosowanym środkiem wyrazu we wczesnym Średniowieczu, ale później najważniejszą tendencją artystyczną epoki staje się alegoryzm.

#### Pytania:

- status przypuszczenia — *Czy symbolizm jest obecny w Średniowieczu? Przenika całą kulturę, przejawia się w całej twórczości Średniowiecza?*
- status określający — *Czym jest kultura średniowieczna? Co ją wyróżnia na tle innych epok? Czy właśnie symbolizm?*
- status jakości — *Jakie jest Średniowiecze pod względem poziomu artystycznego literatury i sztuki? Czy bogata symbolika średniowieczna ma związek z jakością twórczości?*

#### 4. Rozważenie stopni wiarygodności problemu

Choć w retoryce odbywa się według skali: stopień wiarygodności niepewny (jeśli przedmiot naszej wypowiedzi jest dla odbiorcy dwuznaczny, wątpliwy czy nawet niebezpieczny), wysoki (gdy przedmiot wypowiedzi odpowiada dążeniom i oczekiwaniom odbiorcy), najwyższy (gdy możemy zaskoczyć odbiorcę i poprzez zaskoczenie jeszcze mocniej potwierdzić swoją tezę), niski (gdy nikłe są szanse udowodnienia naszej tezy, a słuchaczy nieszczególnie interesuje temat), ukryty (gdy problem jest za trudny dla odbiorcy, a my mamy za małą wiedzę, by go opracować, jak należy) — w tym punkcie można pominąć nazywanie stopnia, a zająć się samym rozpoznaniem przez uczniów odbiorcy przekazu (tzw. rozpoznanie audytorium) i wyobrażeniem sobie, jak można go przekonać do swoich racji. Kto będzie odbiorcą tego, co przemyśleliśmy, i co powiemy/napijemy o symbolizmie w Średniowieczu? Specjaliści? Niespecjaliści? Nauczyciel? Koleżanki i koledzy? Jakie są jego/ich oczekiwania? Co będzie dla niego/dla nich prawdopodobne w odniesieniu do tematu?

Pokazując, jak przewidywać reakcję odbiorcy wypowiedzi, uczymy, że komunikacja międzyludzka nie zachodzi w próżni, że zwracając się do kogoś, mówimy/piszemy do osoby innej niż my, o innych lub najwyżej podobnych poglądach, o innym niż nasz sposobie widzenia danej rzeczy czy sprawy — i że to naturalne między ludźmi, tak samo jak potrzeba porozumienia się ponad podziałami.

**5. Ułożenie propozycji** (przedłożenia), czyli słowne sformułowanie tematu w postaci zdania. Warto, żeby uczeń zrozumiał, że propozycja jest materialnym tekstowym punktem wyjścia, potrzebnym i nadawcy, i odbiorcy, tematem/problemem wyrażonym w jednym zdaniu, twierdzącym, przeczącym lub pytajnym. Ma być jednoznaczna, funkcjonalna i stosowna do odbiorcy. Ma być też efektowna, może być aforystyczna. Przykład: *Piękno nie jest jedynie ozdobą świata.*

Ćwicząc formułowanie problemu w jednym zdaniu, uczymy dyscypliny myślenia, jasności, rzeczowości i logiczności wypowiedzi.

##### 5.1. Przykład

**Propozycja:** *W Średniowieczu artyści próbowali przedstawić świat widzialny za pomocą symboli, jako znaki w księdze napisanej przez Boga.*

W podobny sposób można opracowywać dowolną lekcję. Naturalnie nie jedynie inwencja, lecz każda część schematu perypatetyckiego może zostać twórczo



wykorzystana w edukacji szkolnej — zależnie od celów, jakie stawia sobie nauczyciel. Wszystkie elementy retoryki wnoszą konkretne wartości do kształcenia: w zakresie rozwoju poznawczego, społecznego, moralnego i rozwoju osobowości. Pisałam szczegółowo o tych wartościach w kontekście retorycznego kształcenia akademickiego<sup>39</sup>. Jest również ogólna wartość retoryki, kulturotwórcza i humanizująca. Kształcenie retoryczne jawi się jako niezbędne w szkole także dlatego, że bezspornie uczniowie w Polsce potrzebują kultury słowa, znajomości określonych reguł komunikacji oraz umiejętności współdziałania z ludźmi z pozycji autonomii.

#### Bibliografia

##### **Bocheńska Katarzyna**

2003 *Mówię do ciebie, Człowieku*, Warszawa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

##### **Bocheńska Katarzyna**

2005 *Sztuka retoryki. Uczeń w roli mówcy*, Warszawa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

##### **Gaj Beata**

2015 *Retoryka w szkole*, (w:) *Retoryka*, pod red. M. Barłowskiej, A. Budzyńskiej-Dacy i P. Wilczka, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN SA, s. 297–306.

##### **Kadłubek Zbigniew**

2003 *Pani Retoryka. Cztery głosy na temat podstaw i perspektyw dydaktycznych*, w: *Nauczanie retoryki w teorii i praktyce*, pod. red. Z. Lichańskiego i E. Lewandowskiej-Tarasiuk, Warszawa, s. 33–34.

##### **Konieczka-Śliwińska Danuta**

2001 *Retoryka we współczesnych szkolnych podręcznikach historii*, Poznań.

##### **Kruszyńska Agnieszka**

2003 *Między słowem a tekstem. Elementy retoryki w nauczaniu języka polskiego na poziomie gimnazjum*, w: *Nauczanie retoryki w teorii i praktyce*, pod. red. Z. Lichańskiego i E. Lewandowskiej-Tarasiuk, Warszawa, s. 135–155.

##### **Lichański Jakub Z.**

2001 *Nauczanie retoryki. Problemy metodyczne*, (w:) *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, pod red. R. Przybylskiej i W. Przyczyny, Kraków, Wydawnictwo Poligrafia Salezjańska, s. 463–488.

2003 *O niezbędności retoryki. Nauczanie retoryki w szkole. Analiza podręczników*, (w:) *Uwieść słowem czyli retoryka stosowana*, pod red. J. Z. Lichańskiego, Warszawa, Wydawnictwo DiG, s. 81–94.

2011 *Edukacja retoryczna w USA — próba oceny*, (w:) *Dydaktyka retoryki*, pod red. B. Sobczak i H. Zgólkowej, Poznań, Wydawnictwo Poznańskie, s. 183–193.

##### **Lichański Jakub Z. (red.)**

2003 *Uwieść słowem, czyli retoryka stosowana*, Warszawa, Wydawnictwo DiG.

##### **Mikołajczyk Beata**

2011 *Sztuka budowania mostów. Wybrane aspekty współczesnego kształcenia retoryki w Niemczech*, (w:) *Dydaktyka retoryki*, pod red. B. Sobczak i H. Zgólkowej, Poznań, Wydawnictwo Poznańskie, s. 197–205.

##### **Mrazek Halina**

1999 *Retoryka w kształceniu językowym uczniów*, (w:) *Z uczniem pośrodku. Podmiotowa dydaktyka literatury, języka, kultury*, pod red. Z. Budrewicza, Kraków, s. 315–317.

<sup>39</sup> Zob. L. Rzymowska, *Organizowanie współczesnych ćwiczeń retorycznych dla studentów filologii polskiej i kryteria oceny ich przemówień*, (w:) *Retoryka w Polsce*, red. M. Skwara, Szczecin 2006, s. 196–210.

**Oleszczak Dorota**

2003 *Paradoksy nauczania retoryki*, (w:) *Uwieść słowem, czyli retoryka stosowana*, pod red. J. Z. Licheńskiego, Warszawa, Wydawnictwo DiG, s. 105–107.

2003 *Tatusz Muminka i Hatifnatowie. Nauczanie retoryki w liceum — potrzeba i wyzwanie*, (w:) *Nauczanie retoryki w teorii i praktyce*, pod red. J. Z. Lichańskiego, E. Lewandowskiej-Tarasiek, Warszawa, s. 165–164.

**Rypel Agnieszka**

2007 *Czy szkoła przygotowuje do dyskursu politycznego?*, (w:) *Język. Historia. Polityka*, pod red. E. Laskowskiej i M. Jaracz, Bydgoszcz, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, s. 123–132.

2008 *Retoryka w tradycji i współczesności edukacyjnej*, (w:) *Tradycja a nowoczesność*, pod red. E. Woźniak, Łódź, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, s. 653–662.

2011 *Dydaktyka retoryki — retoryka w dydaktyce. O możliwościach wykorzystania retoryki w doskonaleniu procesu edukacji*, (w:) *Dydaktyka retoryki*, pod red. B. Sobczak i H. Zgólkowej, Poznań, Wydawnictwo Poznańskie, s. 54–60.

**Rzymowska Luiza**

2006 *Organizowanie współczesnych ćwiczeń retorycznych dla studentów filologii polskiej i kryteria oceny ich przemówień*, w: *Retoryka w Polsce*, pod red. M. Skwary, Szczecin, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, s. 195–221.

**Skwara Marek**

2011 *Tradycje nauczania retoryki w Europie i w Polsce od antyku do końca XVII w. (wybrane zagadnienia)*, (w:) *Dydaktyka retoryki*, pod red. B. Sobczak i H. Zgólkowej, Poznań, Wydawnictwo Poznańskie, s. 16–44.

**Sobczak Barbara**

2011 *Kształcenie retoryczne na poziomie uniwersyteckim*, (w:) *Dydaktyka retoryki*, pod red. B. Sobczak i H. Zgólkowej, Poznań, Wydawnictwo Poznańskie, s. 61–68.

**Wasilewski Jacek**

2011 *Granice retoryki. O modelu nauczania retoryki*, (w:) *Dydaktyka retoryki*, pod red. B. Sobczak i H. Zgólkowej, Poznań, Wydawnictwo Poznańskie, s. 75–85.

**Załaźńska Aneta, Rusinek M.**

2000 *Retoryka podręczna, czyli jak wnikliwie słuchać i przekonująco mówić*, Kraków, Znak.

2014 *Co ty mówisz?! Magia słów, czyli retoryka dla dzieci*, Łódź, Wydawnictwo Literatura.

**Zgółka Tadeusz**

2007 *Retoryka w szkole jako sztuka dyskursu*, (w:) *Perspektywy polskiej retoryki*, pod red. B. Sobczak i H. Zgólkowej, Poznań, Wydawnictwo Poznańskie, s. 42–48.

**Zgółkowa Halina**

2001 *Dlaczego retoryka?*, „Polonistyka”, nr 6, s. 327–332.

2001 *Retoryka w zreformowanej szkole. Diagnozy i perspektywy*, (w:) *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, pod red. R. Przybylskiej i W. Przyczyny, Kraków, Wydawnictwo Poligrafia Salezjańska, s. 489–502.

**Ziomek Jerzy**

2000 *Retoryka opisowa*, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich

**Jakub Z. Lichański**

*Red. Naczelny / Editor-in-Chief FORUM ARTIS RHETORICAE*

## IDENTYFIKACJA W DAWNEJ I WSPÓŁCZESNEJ RETORYCE: STUDIUM PRZYPADKU NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH

**Streszczenie:** Problem identyfikacji opisany przez Kennetha Burke'a jest, jak sądzę, daleko starszy i wiąże się z historią badań nad retoryką. Jeśli uważnie przeanalizować dawne studia nad retoryką, a także teksty, to łatwo zauważyć, iż można odkryć zjawisko nazywane dziś „identyfikacją” już u Arystotelesa, a następnie m.in. w traktatach Hermogenesa.

Najcelniejsze posłużenie się tą kategorią mamy w *Wojnie peloponeskiej* Thukidydesa; dziś właściwie nie ma mówcy, który by się tą kategorią świadomie (bądź nie) posługiwał. Jako przykład można wskazać znane przemówienie dr. Martina Luthera Kinga; z polskich przykładów wskażę na Józefa Becka.

Identyfikacja jest jedną z najważniejszych kategorii analitycznych, jakimi posługujemy się w badaniach współczesnego oratorstwa. Jednocześnie jest ona o tyle kłopotliwa, iż określenie idei, za pomocą których ją tworzymy, nie jest proste. Analizie jak dziś rozumieć to pojęcie jest poświęcone niniejsze studium.

**Słowa kluczowe:** retoryka, identyfikacja, komunikacja, media społeczne, Arystoteles, Hermogenes z Tarsu, Kenneth Burke, Thukidydes, John F. Kennedy, dr Martin Luther King, Józef Beck

Identification of ancient and modern rhetoric: a case study on selected examples

**Summary:** The problem of identification described by Kenneth Burke is, I think, far older and is associated with the history of research on rhetoric. If you carefully analyze the past studies of the rhetoric and texts, it is easy to see that you can discover the phenomenon today called “identification” already in Aristotle, then, among others, in the treatises by Hermogenes.

The use of this category, we have the Peloponnesian War by Thukidydesa; today do not actually have a speaker who would not use this category (consciously or not). As an example, you can identify known speech by Dr. Martin Luther King; the Polish examples will point to Joseph Beck. Identification is one of the most important analytical categories, which we use in the study of modern oratory. However, it is also troublesome in so that the determination of the idea by which create it, is not easy. Analysis of how today to understand this concept is devoted to this study.

**Keywords:** rhetoric, identification, communication, social media, Aristotle, Hermogenes of Tarsus, Kenneth Burke, Thukidydes, John F. Kennedy, dr Martin Luther King, Józef Beck

## Wprowadzenie

Punktem wyjścia jest uwaga Kennetha Burke'a nt. identyfikacji (Burke 1969, 3–46). Tak zostaje ona określona w *A Rhetoric of Motives* (tamże):

Identification is affirmed with earnestness [...] precisely because there is division. If men were not apart from one another, there would be no need for the rhetorician to proclaim their unity. [...] identification is compensatory to division.

Czy antyczni też o niej mówili? Zdaniem m.in. Gary'ego C. Woodwarda, ale i mówiącego te słowa — tak (Woodward 2003; Lichański 2007). Wiązać to trzeba z uwagami Arystotelesa, Hermogenesa z Tarsu, ale także i innych antycznych teoretyków oraz praktyków retoryki. Wtedy, gdy Arystoteles mówi o ogólnym przedmiocie retoryki, oraz gdy wspomina o tzw. *koinos topos*, dotyka kwestii, o których mówimy (ARIST. *Rhet.*; Woodward 2003, 8–10nn; *HWdR* 1992–2015)<sup>1</sup>.

Problem tzw. zdania wspólnoty i pojmowania przez nią pewnych idei jest także istotny; problem ten dostrzega m.in. Platon (PL., *Phaed.*, 272 E):

[...] przekonywają prawdopodobieństwa; więc one powinny obchodzić przyszłego mistrza wymowy. Toż nieraz w oskarżeniu lub w obronie nawet i faktów nie należy przedstawiać, jeśli miały przebieg nieprawdopodobny, ale prawdopodobieństwa.

Jest to niewesoła, acz prawdziwa konstatacja Platona! I tak też, częstokroć, budowana jest *identyfikacja*; poprzez wspólnotę mniemań i prawdopodobieństw, a nie poprzez prawdę. Jednak płynące stąd implikacje pozostawię na boku, nie leżą bowiem w głównym nurcie moich rozważań. Kwestie te natomiast omówił Harry Frankfurt i do jego uwag odsyłam (Frankfurt 2005).

Warto też pamiętać, iż krytycy retoryki, jak choćby Sextus Empiryk, właśnie w tej cesze teorii retoryki, iż nie ma ona jasno określonego przedmiotu, upatrywali jej fundamentalnej słabości (SEX. EMP., *adv. math.*, II.1–113).

Zatem zagadnienie identyfikacji zostało już, do pewnego stopnia, opisane w dobie antycznej i także wtedy poddane krytyce. Jednak jak jest ono postrzegane przez współczesne badania?

### Postawienie problemu

Czym jest identyfikacja? Jest odwołaniem do takich idei, które i przez mówcę, i przez audytorium są przyjmowane bez dowodu, jako pewne oczywistości (Burke 1969, 3–46; Cheney 1983; Christiansen 2014). Szczególnie ta ostatnia praca jest interesująca, zestawia bowiem bardzo bogatą literaturę przedmiotu oraz poddaje ją analizie. Generalnie sądzę, iż są dwa typy/rodzaje identyfikacji:

<sup>1</sup> Kwestie te pojawiają się ogólnie wtedy, gdy antyczni i filozofowie, i retorzy omawiają zagadnienia topiki, por. W. Windelband, *Geschichte der Philosophie im Altertum*, (w:) S. Günther, W. Windelband, *Geschichte der antiken Naturwissenschaft und Philosophie*, Nördlingen 1888, s. 258–265 [*Handbuch der klassischen Altertumswissenschaft*, Bd. 5, Abt. 1].

- a. Odwołujący się do sankcji o charakterze moralnym, *resp.* Metafizycznym;
- b. Odwołujący się do faktów, *resp.* przepisów prawa i/lub sposobów działania instytucji

Przykłady, jakie wskażę, właśnie najpełniej do tych dwu typów / rodzajów odwołują się.

#### Analiza przykładów

Jako przykłady posłużą wypowiedzi, które znajdziemy u Thukidydesa, Johna F. Kennedy'ego, dr. Martina Luthera Kinga, Józefa Becka.

- a. Odwołujący się do sankcji o charakterze moralnym, *resp.* metafizycznym

##### 1. Thukidydesa

Chodzi tu o fragment z księgi II *Wojny peloponeskiej*, w której są opisane tzw. wojny archidamejskie. Dokładnie chodzi o fragment II.11, czyli o mowę Archidamosa II. Ponieważ analizowałem ją (Lichański 2007, II. 54–59), podam tylko istotny fragment i mowy, i analizy. Zaraz w drugim zdaniu wstępu mówca przywołuje pojęcie *dikaion* (*δικαίων*), które odgrywa kluczową rolę w argumentacji i jest właśnie elementem *językowej identyfikacji*, dzięki której mówca odnosi sukces. Cóż oznacza to pojęcie? Generalnie — *ślusne w oczach Boga* (Kaegi 1904, 204–205). Ale trzeba pamiętać, iż pojawia się już u Homera, gdzie oznacza, iż prawo nie może być naruszone ani przeciw ludziom, ani przeciw bogom. Nie może postępować z naruszeniem prawa; jeśli rozpoczynamy — jak w wypadku wojny Sparty z Atenami — wojnę bratobójczą, to ma ona sankcję bogów! Nie łamiemy zatem praw ani ludzkich, ani boskich. Marginalnie zwracam uwagę, iż jest to także problem omówiony w *Antygonie* Sofoklesa.

Sam element *językowej identyfikacji*, dzięki której mówca odwołuje się do poczucia wspólnoty, ma tu walor religijny, ale także moralny i metafizyczny<sup>2</sup>. Odwołuje się nie tylko do poczucia wspólnoty, ale sugeruje, iż owo poczucie ma sankcję bogów. W ten sposób *jednoczymy wszystkich wokół jednej idei — wojny z Atenami*, która okazuje się *śluszną w oczach Boga*.

##### 2. Józef Beck

W wypadku Józefa Becka mam na myśli jego wystąpienie w Sejmie RP, 5 maja 1939 r., które było odpowiedzią na pewne zabiegi dyplomatyczne ze strony III Rzeszy (Beck 1939). Przemówienie to kończą znamienne słowa (tamże):

Pokój jest rzeczą cenną i pożądaną. Nasza generacja, skrwawiona w wojnach, na pewno na pokój zasługuje. Ale pokój, jak prawie wszystkie sprawy tego świata ma swoją cenę, wysoką, ale wymierną. My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. **Jest tylko**

<sup>2</sup> W: E. C. Marchant, *Commentary on Thucydides: Book 2*, cf. <http://www.perseus.tufts.edu/hopper/text?doc=Perseus:text:1999.04.0030:book=2:chapter=11> (dostęp: 5 czerwca 2017): *δικαίων οὖν — the topic is τὸ καλόν, as in 9 below. Index s. v. τόποι. It is a common subject in Thuc., especially in military harangues.*

**jedna rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenną. Tą rzeczą jest honor** (podkr. — jzl).

Podkreślony fragment jest także elementem *językowej identyfikacji*, dzięki której mówca odwołuje się do poczucia wspólnoty. Zwraca jednak uwagę na początek końcowego akapitu mowy: minister odwołuje się do dwu doświadczeń — pokoleniowego (chodzi oczywiście o Legiony) oraz ogólnonarodowego, związanego z doświadczeniem historycznym. W ten sposób ***jednoczymy wszystkich wokół jednej idei — jedności narodu w obliczu zagrożenia***. Jest jednak i drugi element identyfikacji — ***Jest tylko jedna rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenną. Tą rzeczą jest honor***. A zatem Józef Beck odwołuje się do niezwykle ważkich *pojęć*; apelują one do osobistej odpowiedzi słuchacza. Podobnie jak w wypadku Tukidydesa stawiają one odbiorcę w bardzo niekomfortowej sytuacji; w zasadzie nie ma on możliwości zanegowania bądź zastanowienia się nad przedstawionymi ideami.

Zarówno ***słuszność w oczach Boga***, jak i ***jedność narodu w obliczu zagrożenia*** oraz ***poczucie honoru*** nie są ideami, z którymi można dyskutować. Po prostu mamy się im podporządkować.

b. Odwołujący się do faktów, *resp.* przepisów prawa i/lub instytucji

1. John F. Kennedy

Spośród przemówień prezydenta USA wybieram wygłoszone w trakcie Zgromadzenia Ogólnego ONZ, po śmierci Daga Hamerskjolda, 21 września 1961 r. (Kennedy 1961). Przemówienie to zaczyna Prezydent w sposób następujący (tamże)<sup>3</sup>:

Mr. President, /Honored Delegates/, Ladies and Gentlemen: /

We meet here /in an hour/ of grief /and challenge/. Dag Hammarskjold is dead/, but the United Nations lives/. His tragedy/ is deep in our hearts/, but the tasks /for which he died /are at the top of our agenda/. A noble servant of peace is gone/, but the quest for peace/ lies before us/.

The problem is not the death of one man/; the problem is the life of this organization/. It will either grow to meet the challenges of our age/, or it will be/ gone with the wind/, without influence/, without force/, without respect/. Were we to let it die/, to enfeeble its vigor/, to cripple its powers/, we would condemn our future/.

Mówca takim akcentowaniem podkreśla kluczowe kwestie: here / hour/ grief / challenge/. dead/ lives/ tragedy/ hearts/ tasks / died / top of our agenda/ peace is gone/ the quest for peace/ lies before us/ not the death of one man/ **the problem is the life of this organization**/ challenges of our age/ or it will be/ gone with the wind/ without influence/, without force/, without respect/ to let it die/ to enfeeble its vigor/ to cripple its powers/ we would condemn our future/. Proszę

<sup>3</sup> Za pomocą ukośnej kreski sygnalizuję specyficzne akcentowanie, jakie zastosował mówca.



zauważyć, iż wskazane słowa/zwroty odwołują się do pewnych konkretnych bądź faktów, bądź instytucji, które są naszym wspólnym doświadczeniem.

Mówca przywołuje zatem elementy *językowej identyfikacji*, dzięki którym poczucie wspólnoty. Co więcej: określa zadania, jakie mamy **wspólnie** rozwiązać.

## 2. Dr Martin Luther King

Oczywiście mam na myśli jego słynne przemówienie wygłoszone 28 sierpnia 1963 roku, pod mauzoleum Lincolna, w Waszyngtonie D.C., przypomnę początek tego przemówienia (z niewielką, nic nieznaczącą, opustką)<sup>4</sup>:

Five score years ago,/ **a great American**, in whose symbolic shadow we stand today,/ signed the **Emancipation Proclamation**/. This momentous decree came /as a great beacon light of hope to millions of Negro slaves/ who had been seared in the flames of withering injustice/. It came as a joyous daybreak/ to end the long night of their captivity/.

[...]

In a sense we've come to our nation's capital to cash a check/. When **the architects of our republic /wrote the magnificent words of the Constitution and the Declaration of Independence**/, they were signing a **promissory note** /to which every American was to fall heir/. **This note was a promise that all men**/, yes, black men as well as white men, / would be **guaranteed the “unalienable Rights” of “Life, Liberty/ and the pursuit of Happiness.”**/ It is obvious today /that America has defaulted **on this promissory note, insofar as her citizens of color are concerned**/. **Instead of honoring this sacred obligation**/, **America has given the Negro people a bad check**/, a check which has come back marked **“insufficient funds.”** / (podkr. — jzl).

Podkreślone fragmenty wskazują na te elementy *językowej identyfikacji*, dzięki którym mówca odwołuje się do poczucia wspólnoty. Tym razem jednak odwołuje się do: i. doświadczenia każdego z nas, gdy idziemy do banku zrealizować czek i nagle okazuje się, iż nasz rachunek jest pusty.

Co istotniejsze — wskazuje on na konkretne przedmioty: mauzoleum Lincolna, **Emancipation Proclamation**, a także **Constitution and the Declaration of Independence**.

Poza mauzoleum Lincolna pozostałe są przedmiotami fizycznymi, ale także symbolami, które oznaczają, jak sugeruje mówca, *they were signing a **promissory note to which every American was to fall heir***.

Te symbole sugerują coś więcej; są obietnicą, jak dalej przypomina mówca, iż ***This note was a promise that all men, yes, black men as well as white men, would be guaranteed the “unalienable Rights” of “Life, Liberty and the pursuit of Happiness”***.

<sup>4</sup> Opuuszczony fragment: *But one hundred years later, /the Negro still /is not free./ One hundred years later/, the life of the Negro is still sadly crippled by the manacles of segregation /and the chains of discrimination./ One hundred years later, /the Negro lives on a lonely island of poverty /in the midst of a vast ocean of material prosperity/. One hundred years later, /the Negro is still languished in the corners of American society /and finds himself an exile in his own land./ And so we've come here today /to dramatize a shameful condition/.*



## Wnioski z analizy

Są dość oczywiste; jak się okazuje we wszystkich wypadkach mówca uzyskuje powodzenie. W odniesieniu do sytuacji [a.] dzięki przywołaniu tzw. wartości trwałych, idei ogólnych. W odniesieniu do sytuacji [b.] dzięki przywołaniu faktów, *resp.* przepisów prawa i/lub sposobów działania instytucji. W ten sposób i mówcy, i ich audytorium, dzięki identyfikacji, znajdują się w stanie, który Kenneth Burke (Burke 1969, 3–46) określił jako:

If men were not apart from one another, there would be no need for the rhetorician to proclaim their unity. [...] **identification is compensatory to division** (podkr. — jzl).

Zatem jest to dość banalny zabieg, ale jego efekt jest znakomity: czujemy się jednością, odwołujemy się bowiem do wspólnych wartości, symboli, faktów, instytucji — najogólniej czegoś, co doskonale rozumiemy. Mówca tylko zasady tworzenia wspólnoty nam po prostu przypomniał.

## Dyskusja

Czy faktycznie następuje we wskazanych przykładach *identyfikacja* w takim sensie, w jakim określili ją bądź retorzy antyczni, bądź Kenneth Burke? W zasadzie można się zgodzić z pokazanym tu rozumowaniem. Jednak wątpliwość można zgłosić co kwestii, czy wskazane elementy wyczerpują to, co w retoryce klasycznej nazywamy *koinos topos*? Otóż sądzę, iż tak, a dowód tego uważam za oczywisty.

Zarazem — czy faktycznie w retoryce klasycznej pojawia się identyfikacja w rozumieniu, jakie nadał jej K. Burke? To jest daleko poważniejszy problem, musimy bowiem przyjąć, iż antyczni posługiwali się *toposami*, aby zapewnić właśnie jedność audytorium. Jak sądzę, tak faktycznie jest, a pośrednio wskazują na to uwagi m.in. Diogenesa Laertiosa z jednej, a Kwintyliana z drugiej strony. Chodzi mi o fragment, w którym pierwszy z teoretyków omawia tzw. *tropy* (wiem, że *trop* i *topos* to nie to samo, ale podobieństwo jest zbyt oczywiste, aby tego dowodzić); co do autora *Institutiones oratoriae* nie ma wątpliwości, iż omawiane przez niego *toposy* właśnie taką funkcję unifikującą mówcę i audytorium pełnią.

## Konkluzja

Dość oczywista, żeby nie powiedzieć — trywialna. Po pierwsze — sam problem identyfikacji pojawia się, nieco inaczej nazywany, już w retoryce antycznej i tam uzyskuje propozycje rozwiązania. Po drugie — propozycja Kennetha Burke'a jest absolutnie poprawna i, co więcej, efektywna badawczo.

Zarazem wskazany problem, jak i analizowane przykłady dobitnie pokazują, jak łatwo przejść mówcy od dążenia do zbudowania poczucia wspólnoty, do zwykłej manipulacji słuchaczami. Wszystko zależy od moralności mówiącego, od

wyznawanego przez niego systemu wartości oraz od tego, czy nie boi się rzucić wyzwania bogom. Jak ostrzega nas w *Antygonie* Sofokles<sup>5</sup>:

Nie dziś i nie wczoraj, ale zawsze było.  
*Nie boję się więc gniewu żadnego człowieka  
lecz zemsty bogów...*

#### Literatura

##### Teksty

###### Beck Józef

- 1939 *Przemówienie w dniu 5 maja 1939 roku*, [https://pl.wikisource.org/wiki/Przem%C3%B3wienie\\_J%C3%B3zefa\\_Beck\\_a\\_w\\_Sejmie\\_RP\\_5\\_maja\\_1939\\_r](https://pl.wikisource.org/wiki/Przem%C3%B3wienie_J%C3%B3zefa_Beck_a_w_Sejmie_RP_5_maja_1939_r) (dostęp: 16 lutego 2017).  
1939a Speech made by M. Beck, the Polish Minister for Foreign Affairs in Parliament (5 May 1939), <http://ww2db.com/doc.php?q=250> (dostęp: 5 czerwca 2017).

###### Kennedy John F.

- 1961 *Address to the United Nations General Assembly*, <http://www.americanrhetoric.com/speeches/jfkunitednations.htm> (dostęp: 2017–02–16).

###### King Martin Luther

- 1963 *I Have a Dream*, <http://www.americanrhetoric.com/speeches/mlkhaveadream.htm> (dostęp: 16 lutego 2017).

###### Thukidydes

- 1942 *Thucydides Historiae*, wyd. H. Stuart Jones, J. E. Powell, t. 1–2, Clarendon Press, Oxford [Loeb]

##### Opracowania

###### ARIST.

- 1988 Arystoteles, *Retoryka*, tł., opr. Henryk Podbielski, PWN, Warszawa 1988 (współwydane z: tegoż, *Poetyka*, wyd. angielskie tł. G. A. Kennedy, New York, Oxford 1991)

###### Burke Kenneth

- 1969 *A Rhetoric of Motives*, Univ. of California Press, Berkeley et al.

###### Cheney George

- 1983 *The Rhetoric of Identification and the Study of Organizational Communication*, “Quarterly Journal of Speech”, t. 69, s. 143–158.

###### Christiansen Jordan

- 2014 *Identification: The Missing Link Within the Rhetoric of Social Movements*, Kansas State Univ. (diss.; tu literatura przedmiotu).

###### Craig Tony

- 1999 *Communication Theory as a Field*, “Communication Theory” 2, s. 119–161.

###### Day Dennis G.

- 1960 *Persuasion and the concept of identification*, “Quarterly Journal of Speech”, 46(3), s. 270–273.

###### Frankfurt Harry

- 2005 *Ob Bullshit*, Princeton Univ. Press, Princeton

###### Identification

- 2017 [https://en.wikipedia.org/wiki/Identification\\_in\\_Burkean\\_rhetoric](https://en.wikipedia.org/wiki/Identification_in_Burkean_rhetoric) (dostęp: 15 lutego 2017).

###### Jost Walter, Olmsted Wendy, red.

- 2012 *Retoryka i krytyka retoryczna. Kompendium retoryczne*, tł. zbiorowe, red. wyd. pol. Jakub Z. Lichański, ŁośGraf, Warszawa (wyd. oryg. Blackwell 2007).

<sup>5</sup> ARIST., *rhet.*, I.XV.1375a21sq (Arystoteles, *Retoryka*, wyd. cyt.)

**HWdR**

1992–2015 *Historisches Wörterbuch der Rhetorik*, wyd. W. Jens, G. Ueding, t. 1–15, Max Niemeyer Vlg. / Walter de Gruyter, Tübingen.

**HERMOG.**

2014 Hermogenes, *Sztuka retoryczna*, tł., opr. Henryk Podbielski, Wyd. Nauk. KUL, Lublin.

**Kaegi Adolf**

2004 *Benselers Griechisch-Deutsches Schulwörterbuch*, wyd. 12, Teubner Vlg., Leipzig, Berlin.

**Lichański, Jakub Z.**

2007 *Retoryka: Historia — Teoria — Praktyka*, t. 1–2, Wyd. DiG, Warszawa.

**PL**

1955 Platon, *Fajdros*, tł. W. Witwicki, PWN, Warszawa [tł. ang. H. N. Fowler, vol. 9, Cambridge, MA, Harvard University Press; London, William Heinemann Ltd. 1925].

**SEX. EMP.**

2007 Sekstus Empiryk, *Przeciw uczonym*, tł., opr. Zbigniew Nerczuk, Wyd. M. Derewicki, Kęty 2007 [tł. ang. R. G. Bury, Cambridge, Mass.: Harvard University Press, 1935/1997].

**Windelband Wilhelm**

1888 *Geschichte der Philosophie im Altertum*. w: S. Günther, W. Windelband, *Geschichte der antiken Naturwissenschaft und Philosophie*, Nördlingen 1888, s. 258–265 [*Handbuch der klassischen Altertumswissenschaft*, Bd 5, Abt. 1].

**Woodward Gary C.**

2003 *The Idea of Identification*, State Univ. of New York Press, New York.

**Ewa Lewandowska-Tarasiuk**

*Akademia Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie  
Polski Uniwersytet na Obczyźnie, Londyn*

## EDUKACJA W DIALOGU I EDUKACJA DLA DIALOGU

**Streszczenie:** Zaprezentowany wywód omawia istotę dialogu jako kategorii retorycznej. Świadomość sensu dialogicznej egzystencji społeczeństw demokratycznych determinować musi profil edukacyjny *w dialogu* i edukacji *dla dialogu*. Omówiona została istota debat oksfordzkich i fenomenu Union Debating Society. Przedstawiono propozycje uprawiania debat oksfordzkich w przestrzeni publicznej i związanych z tym wyzwań dla współczesnej edukacji.

**Słowa kluczowe:** Dialog, dialogiczność, debata, dyskurs, debaty oksfordzkie, dialog negocjacyjny, sztuka perswazji, retoryka praktyczna, drama, negocjacje

Education in dialogue and education for dialogue

**Summary:** The issue discusses the dialogue as a rhetorical category. Awareness of sense in dialogical existence of democratic societies must determine the educational profile in *dialogue* and the education *for dialogue*. The essence of Oxford debates together with the phenomenon of the Union Debating Society have been analysed. Certain propositions for conducting Oxford debates in public space have been put forward. Moreover, accompanying challenges faced by contemporary education have been outlined.

**Keywords:** Dialogue, dialogicality, debate, Oxford debates, negotiating dialogue, discourse, the art of persuasion, practical rhetoric, drama, negotiations.

Wokół nieustannie rozbrzmiewają słowa nacechowane coraz bardziej złymi emocjami, słowa, z którymi nie sposób podjąć merytoryczną polemikę. Słowa, które nieustannie powtarzane, zwielokrotniają swe negatywne sensy, których brzmienie tworzy intonację i modulację nienawiści. Czyżby zatem retoryka uprawiana w przestrzeni publicznej stała się jedynie retoryką agresji i zła, a SŁOWO utraciło już na zawsze swą uskrzydlającą moc, by jedynie przekazywać nienawiść do świata i ludzi? Celebryckie zachowania wielu osób publicznych, nakręcane językiem brutalności i agresji, tworzą przekonania odbiorców o moralnej przewadze tych, którzy obrażają i grożą, bo obnażają prawdę, jakże często, rzekomą! Frazeologia i słownictwo, a także intonacja i modulacja wypowiedzi osób publicznych

przekroczyły granice sporu, a nawet politycznej kłótni. Niestety, nie chodzi tu bowiem o zróżnicowane stanowiska merytoryczne względem interpretowanych dylematów, ale bardziej i częściej o zdominowanie partnera, podżeganie do nienawiści, brutalizowanie znaczeń. Zantagonizowani politycy z dnia na dzień stają się coraz bardziej agresywni w słownej ekspresji. Retoryka nienawiści pobrzmiewa już nie tylko, choć bardzo silnie, w przestrzeni publicznej, ale w zwykłych, codziennych relacjach międzyludzkich, we wszelakim manifestowaniu swych postaw względem tego, co przynosi nam współczesna cywilizacja i kultura. To retoryka celebryckich VIP-ów dzieli dziś nas na społeczeństwo „polsko-polskie”, „prawdziwych i nieprawdziwych” Polaków, na tych żyjących w służbie tradycji i Boga i na tych, dla których już nie liczy się nic, bo nie ma już dla nich żadnych wartości, a Polska jest przecież tylko dla Polaków... Destrukcyjna siła konfliktów międzyludzkich zdominowała przestrzeń publiczną, ogarnęła umysły i serca tych, którzy w imię własnej wiary rozniecili w sobie opętańczą nienawiść do inaczej wyznających i czczących innych bogów. Dzisiaj świat oszalał tam, gdzie ludzie z wzajemnej nienawiści zabijają się nawzajem, niszczą dorobek cywilizacji wielu pokoleń, pozostawiając zabitych, ruiny i zgłiszcza... To, co dzieje się w różnych miejscach Europy i świata jest tego wstrząsającym potwierdzeniem. Tak o ludzkiej nienawiści pisała Wisława Szymborska w wierszu pod tytułem *Nienawiść*<sup>1</sup>:

[...] Religia nie religia –  
byle przykleknąć na starcie.  
Ojczyzna nie ojczyzna –  
byle się zerwać do biegu.[...]

Skąd bierze się w ludziach tyle nienawiści, dzisiaj — w czasach wolności, demokracji, otwartych granic, wolności słowa? Czyżby upadek i detronizacje autorytetów świata kultury, niski poziom kapitału społecznego, regres czytelnictwa, deficyty edukacyjne, dominacja konsumpcji w odbiorze kultury, rynkowy triumfalizm, tabloidyżacja wyobraźni tak drastycznie obniżały poziom kultury językowej?

Wyższe wykształcenie nie jest dziś gwarantem respektowania językowej normy wzorcowej, wrażliwości na słowo, retorycznej kompetencji, językowej elegancji, czy poczucia harmonii w języku i troski o jego kształt. I tak diagnoza stanu naszego języka jest diagnozą naszej kondycji mentalnej. *Czyżbyśmy byli aż tak bardzo bezradni wobec takich zachowań językowych, które emanują złem?; nie obawiali się mowy nienawiści, która może przerodzić się w autentyczne zło?; nie chcieli przed nim chronić młode pokolenia?* — oto powtarzające się pytania, pobrzmiewające w publicznej przestrzeni.

<sup>1</sup> Wisława Szymborska, *Nienawiść*, <http://wiersze.anet.pl/w.22> (dostęp: 19 lipca 2017).

I oto prestiżowe środowisko naukowców i nauczycieli akademickich, Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich — KRASP, zwróciła się do wszystkich uczestników dyskusji z Apelem o zdecydowane zapobieganie i przeciwstawianie się mowie nienawiści. Ten szczególny dokument, jako APEL Prezydium KRASP, został podpisany w październiku 2015 r. przez rektorów największych polskich uczelni, m.in. Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Śląskiego, Politechniki Warszawskiej i Łódzkiej, Akademii Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej, wielu uczelni artystycznych i medycznych. Oto jego fragment:

Jako uczeni, a jednocześnie wychowawcy młodzieży, dostrzegamy ogrom szkód moralnych i intelektualnych w umysłach młodych ludzi, które są wynikiem tych społecznie nieakceptowanych postaw (...) Nie ma prawdy bez wolności słowa. Nie ma wolności słowa bez prawdy, ale wolność słowa nie zwalnia z odpowiedzialności za nie<sup>2</sup>

Ten ogrom szkód moralnych i intelektualnych, o których mówi APEL KRASP-u, to jednocześnie wielkie wyzwanie edukacyjne i pedagogiczne. SŁOWO bowiem, jako niezbędny instrument pedagogicznego oddziaływania współczesnego nauczyciela i wychowawcy, dawno już powinno zaistnieć w kanonie programowym i praktyce dydaktycznej jako obiekt teoretycznej refleksji retorycznej, w szczególności tej związanej z retoryką praktyczną.

Kto, jak nie nauczyciel i wychowawca może uwrażliwiać swych wychowanków na różnych poziomach ich kształcenia na zróżnicowane i przebogate sensy zawierające się w polach semantycznych słów? Kto, jak nie kompetentny nauczyciel potrafi precyzyjnie zadbać o to, by przekaz słowny stawał się w wydaniu wychowanków coraz bardziej poprawny, przekonujący rzeczowością argumentacji, pozbawiony nacechowania złymi emocjami? I nie jest to dziełem przypadku, iż np. studenci kierunków pedagogicznych, podążający tropem myśli i ich słownego przekazu, coraz bardziej stają się profesjonalnie zafascynowani m.in. *empathią słowa czy terapią słowem* jako niezbędnymi instrumentami kreowania niełatwych dzisiaj procesów dydaktycznych. Włączenie tajemnicy SŁOWA i wiedzy o nim w proces kształcenia pedagogicznego to wielkie wyzwanie dla humanistyki w ogóle i pedagogiki w szczególności.

W szkołach angielskich, a także amerykańskich jest zdecydowanie więcej niż w Polsce treści programowych i praktyk związanych ze zdobywaniem wiedzy i umiejętności w dziedzinie retoryki praktycznej<sup>3</sup>. Młodzi obywatele niemal od początku swej drogi edukacyjnej oswajają się twórczo i skutecznie z *debatą*, jej

<sup>2</sup> KRASP 15 X 2015, [www.krasp.org.pl](http://www.krasp.org.pl) (dostęp: 19 lipca 2017).

<sup>3</sup> Kwestie retoryki praktycznej, omówione m.in. w tomie *Uwieść słowem, czyli retoryka praktyczna*, red. J. Z. Liचाński, Warszawa 2003. Ważne są także tomy studiów wydane pod red. Barbary Sobczak i Haliny Zgólkowej: *Perspektywy polskiej retoryki*, Poznań 2005; *Retoryka i etyka*, Poznań 2009; *Dydaktyka retoryki*, Poznań 2011 (dop. red.).

wymogami humanistycznymi, proceduralnymi, kulturowymi, a nawet niezbędny dyspozycjami psychofizycznymi, by dzięki niej móc się w pełni realizować jako obywatele w swoich demokracjach. Polska edukacja nie zawiera w swym kanonie programowym, jak i dydaktycznych aplikacjach wiedzy o humanistycznym i obywatelskim sensie debaty, nie proponuje też ćwiczeń — treningów debat. Niewątpliwie ważne w jej kanonie *ćwiczenia w mówieniu i w pisaniu* nie rozwiązują tego problemu. Zapewne dlatego debaty polityczne i medialne, dialogi społeczne i różne formy negocjacji są na tak niskim poziomie umiejętności debaty. Kształtowanie świadomości obywatelskiej to jednocześnie osiągnięcie wysokiego poziomu wiedzy o debacie i wykształcenie umiejętności jej stosowania, także i po to, by jak mówił poeta, *umieć różnić się pięknie*.

Symptodem nadziei na kształtowanie kompetencji komunikacyjnej, rozwijanie wiedzy i umiejętności wyboru odpowiednich zachowań werbalnych, zdobywanie niezbędnych dzisiaj umiejętności negocjacyjnych, debaty, dyskursu, opanowywanie sztuki perswazji są, przecież wymarzone, niedookreślone jeszcze, fragmenty projektu wprowadzenia do szkolnego kanonu programowego retoryki praktycznej.

Warto też wspomnieć i o tym, iż w edukacyjnej przestrzeni są już podejmowane, choć bardzo jednostkowo, retoryczne wyzwania edukacyjne, tak jak dzieje się to już tradycyjnie np. w Sali Warszawskiego Liceum Społecznego przy ul. Bednarskiej. To właśnie tam nie tak dawno miało miejsce niekonwencjonalne wydarzenie, zwane *Warszawską Ligą Debat*, wzorowaną na debatach w stylu oksfordzkim<sup>4</sup>. Rozbrzmiewały kurtuazyjne i eleganckie apostrofy: *Szanowny Marszałku, Szanowne Jury, Drodzy Oponenti, Droga Publiczności*. Młodzi ludzie, przyodziani w marynarki, koszule, krawaty, białe bluzki, z notatkami w dłoniach, z odpowiednio elegancką gestykulacją przemawiali i toczyli spory. Każdy uczeń z pięcioosobowej drużyny dostał trzy minuty na swoje wystąpienie, w którym miał w tym czasie przekonać słuchaczy do prezentowanej tezy lub obalić argumenty opozycjonisty. Warunek: należało mówić rzeczowo, merytorycznie, logicznie i pięknie. Można też było zadać pytanie lub zgłosić komentarz do zdania przeciwnego. Liczyła się wypowiedź, jej rzeczowość i poziom kultury mówcy, zawierający się w przekazie. Uczestnicy debaty nie stronili od polemiki, jej retorycznym fenomenem było podążanie w stronę dialogu. Tematy i związane z nimi tezy były emocjonujące dla mieszkańców stolicy: *zamknąć centrum Warszawy dla samochodów prywatnych, oddać nieruchomości zabrane właścicielom w PRL*. Młodzi ludzie przygotowywali się merytorycznie przez kilka dni, by gromadzić argumenty popierające tezy lub pozwalające je obalać. Dyskusja była trudna, drużyny bowiem dopiero tuż przed debatą losowały, czy będą tezy bronić czy też ją zwalczać.

<sup>4</sup> Takie debaty odbywały się już wcześniej, por. artykuły Jerzego Szei w tomach: *Uwieść słowem, czyli retoryka praktyczna*, wyd. cyt. oraz *Nauczanie retoryki w teorii i praktyce*, red. J. Z. Lichański, E. Lewandowska-Tarasiuk, Warszawa 2003. Sprawozdania ukazywały się także na łamach kwartalnika „Forum Artis Rhetoricae” (dop. red.).



\*

Człowiekowi nie jest dany żaden wewnętrzny obszar niezależności, zawsze znajduje się on na granicy, a zagłębiając się w siebie, patrzy w oczy innemu lub spogląda na siebie oczami Innego

Michaił M. Bachtin, *Estetyka twórczości słownej*

Filozofia słowa traktuje *dialog* jako sposób człowieczej egzystencji, a także sens humanistycznego myślenia i humanistycznego poznawania istoty otaczającej człowieka rzeczywistości. To właśnie problem *słowa cudzego* stał się jednym z najważniejszych dla bachtinowskiej filozofii słowa, zdaniem bowiem autora *Estetyki twórczości słownej* prawie wszystkie słowa są słowami cudzymi, poza nielicznymi, które człowiek odczuwa jako własne. Jak to komentuje Eugeniusz Czaplejewicz<sup>5</sup>:

Człowiek żyje w świecie cudzych słów. Przystawia je, przekazuje, posługuje się nimi i odpowiada na nie. Rozpad mowy na dwa światy: makrokosmos cudzych słów i mikrokosmos słów własnych, relacje, jakie zachodzą między nimi i zjawiska występujące na ich pograniczu, wreszcie stosunek między człowiekiem a tymi światami, zwłaszcza obrazami cudzego słowa — wszystko to posiada kapitalne znaczenie dla osobowości i jest istotną treścią ludzkiego życia, wypełniającą cały żywot człowieka.

Dialogiczność stanowi zatem autentyczne, realne nastawienie wypowiadającego słowa, jest najważniejszym wyrazem jego komunikacyjnej egzystencji.

*Dialog* jest jedną z najważniejszych kategorii retorycznych (gr. *dialogos* — rozmowa). Jego istotę stanowi zespół następujących po sobie ustnych lub pisemnych, powiązanych ze sobą wypowiedzi uczestników *dialogu*. Każdy z uczestników występuje w podwójnej roli: wypowiadającego się i zapoznającego się z wypowiedziami innych. Żadna z wypowiedzi nigdy nie stanowi semantycznie zamkniętej całości, może być jedynie odebrana i rozumiana w kontekście pozostałych replik (łac. *replicare* — odpowiadać). Tak więc każdy z uczestników *dialogu* występuje nieustannie w roli wypowiadającego się i zapoznającego z wypowiedziami, opiniami wszystkich jego uczestników. Na tym też polega pewna jego retoryczna otwartość, nakazująca traktować partnerów *dialogu* podmiotowo, a ich wypowiedzi ten dialog konstytuujące jako znaczeniowo otwarte całości, pojmowane jedynie w kontekście innych wypowiedzi. Takie przekonanie i wiedza powinny towarzyszyć wszystkim tym, którzy tworząc podstawy programowe, będą w nich zawierać sztukę dialogu jako jedną z najważniejszych umiejętności zapewniającą trwałość ludzkiego bytowania.

*Dialog*, będąc jedną z najważniejszych kategorii retorycznych, powinien uobecniać swoje istnienie we współczesnej teorii i praktyce edukacyjnej. Świadomość

<sup>5</sup> Michaił Bachtin, *Estetyka twórczości słownej*, tł. Danuta Ulicka, Warszawa 1986, s. 453.

sensu dialogowej egzystencji społeczeństw demokratycznych musi determinować profil edukacyjny w *dialogu* i edukacji dla *dialogu* jako nowoczesnego kształtowania dialogicznych postaw jego obywateli. Tak więc zachowania społeczne winny stawać się zachowaniami dialogicznymi. Idea ta ma sens i pozytywne perspektywy jej konkretyzacji jedynie w sytuacji, gdy kanony programowe i praktyka dydaktyczno-wychowawcza uczynią *dialog* jako szczególnie obiekt zainteresowania środowisk odpowiadających za jakość współczesnej edukacji. Edukacja w *dialogu* i dla *dialogu* powinna generować zarówno związane z wiedzą o *dialogu* kanony programowe, jak i stwarzać możliwości praktykowania dialogicznych zachowań jej uczestników.

Wydawać by się mogło, że współczesna demokracja, rozwijająca się na kanwie tradycji demokracji ateńskiej, tak głęboko wpisanej w historyczną kulturę europejską, musi prezentować wysoki poziom świadomości dialogicznej swoich obywateli. Bywa tak w krajach o zdecydowanie bogatszej tradycji demokratycznej niż Polska, w których świadomość społeczną kształtowaną przez edukację wyznaczały zapewne determinanty odwołujące się do klasycznej retoryki jako antycznego paradygmatu wytyczającego kierunki rozwoju świadomości europejskiej.

Wielką tradycję w tym względzie mają edukacyjne tradycje anglo-amerykańskie. Union Debating Society w Oksfordzie czy Komitet Negocjacyjny w Harvardzie są tego znakomitym przykładem. To właśnie w tych szacownych miejscach odbywają się słynne debaty oksfordzkie, a także są tworzone, standaryzowane i kodyfikowane techniki negocjacyjne, które stanowią tzw. *Harwardzki Projekt Negocjacyjny*. Dziełem tego *Projektu* jest popularyzowany styl *negocjacji wokół meritum*, styl który lansuje negocjacje kooperacyjne czy negocjacje oparte na zasadach. Zasady te brzmią:

- oddziel ludzi od problemu
- koncentruj się na interesach, nie na stanowiskach
- przygotuj warianty rozwiązań korzystne dla obu stron
- nalegaj na stosowanie obiektywnych kryteriów<sup>6</sup>.

Tak więc dialog negocjacyjny to wspólne rozwiązywanie konfliktu, to depersonalizowanie jego oblicza, to wspólny wysiłek stron, by umiejętnie dochodzić do porozumienia. To Amerykanie mądrym porozumieniem nazywają takie porozumienie, które pozwala uczestnikom negocjacji optymalnie zaspakajać ich potrzeby-interesy i co najmniej nie psuć kontaktów między stronami dialogu.

*Dialog* stał się zatem współcześnie uznaną w edukacji akademickiej, emanującą na życie społeczne, formą realizowania relacji międzyludzkich, stanowiąc obiekt teorii i praktyki nauczania. Komitet Negocjacyjny w Harvardzie nieustannie aktualizuje wiedzę o tajnikach dialogu międzyludzkiego, kodyfikuje techniki

<sup>6</sup> Roger Fisher, William Ury, Bruce Patton, *Dochodząc do TAK*, tł. Robert A. Rządca, Warszawa 2000 (wyd. III, zm., Warszawa 2016).

negocjacyjne i dba o praktykowanie różnorodnych sytuacji negocjacyjnych zarówno wśród społeczności akademickiej, jak i tych wszystkich, którzy czują potrzebę treningów służących rozwijaniu ich umiejętności zawodowych i społecznych. W naszych realiach szkolnych, akademickich, w przestrzeni publicznej nie ma bądź prawie nie ma takich miejsc, które uświadamiałyby potrzebę dialogu służącą opanowaniu sztuki dyskursu, czy negocjacji na użytek własny i nas wszystkich.

Już w latach 30. Dale Carnegie, Amerykanin, pisał podręczniki-poradniki uczące ludzi sztuki dialogu, wyznaczające kierunek aplikacyjnego myślenia i autotreningów retorycznych. Stanowiły one zwieńczenie jego doświadczeń dydaktycznych z początku XX w., ich autor bowiem wtedy właśnie rozpoczął realizowanie idei kursów publicznego przemawiania — *public speaking*, ucząc retorycznych interakcji, uwrażliwiając jednocześnie mówcę — uczestnika dialogu na adresata wypowiedzi, do którego jest kierowany komunikat. Carnegie mówił i powtarzał w swej publikacji: „Nie krytykuj, nie pouczaj, nie potępiaj — lecz... zadawaj pytania!”<sup>7</sup> On właśnie, nauczyciel- retor potwierdzał w swej praktyce dydaktycznej, kształtującej świadomość uczestników retorycznych interakcji dialogowych, jakże aktualny sens słów Arystotelesa, który twierdził: „Prawda ma podstawową wyższość nad fałszem, jeżeli w starciu z nim nie zwycięża, to tylko dlatego, że jej obrońcom brak zdolności perswazyjnych”<sup>8</sup>. Brak nam bowiem zdolności perswazyjnych, które powinna rozwijać polska edukacja. Czy jest na to szansa?

Niezbędna w prowadzeniu *dialogu* jest sztuka perswazji. Można mieć opanowaną znajomość języka — tzn. poprawnie stosować jego reguły gramatyczne i trafnie korzystać z zasobu leksykalnego, czyli legitymować się odpowiednim poziomem kompetencji lingwistycznej, ale prezentować niski poziom kompetencji komunikacyjnej. Sztuka prowadzenia *dialogu* wymaga owych zdolności perswazyjnych, o których mówił Arystoteles, to bowiem właśnie *dialog perswazyjny* zakłada wywieranie środkami retorycznymi (perswazyjnymi) wpływu na poglądy i zachowania jego uczestników. Tak więc to edukacja właśnie, na różnych jej poziomach (od wychowania przedszkolnego, przez wszystkie poziomy edukacji szkolnej, po akademicką) jest odpowiedzialna za kształtowanie poziomu kompetencji komunikacyjnej, w której zdobywanie umiejętności prowadzenia *dialogu*, bycia i pozostawania w dialogicznej kondycji jest priorytetem edukacyjnym, niestety od dawna w naszym kraju niekonkretyzującym się w procesie dydaktyczno-wychowawczym. Jednoznacznie można stwierdzić — po analizie kanonu programowego i praktyki szkolnej, a także akademickiej — że zarówno w edukacyjnej praktyce szkolnej, jak i na wyższych uczelniach w niedostatecznym stopniu realizuje się retorykę praktyczną. Brakuje takich (lub podobnych przedmiotów), jak: sztuka dyskusji, erystyka — sztuka prowadzenia sporów, podstawy negocjacji

<sup>7</sup> Dale Carnegie, *Jak zdobyć przyjaciół i zjednać sobie ludzi*, tł. zbiorowe, Warszawa 2012 (są i inne wydania!).

<sup>8</sup> Cyt. za: Walery Pisarek, *Słowa między ludźmi*, Warszawa 1985, s. 111.

czy sztuka wystąpień publicznych etc. Wydawać by się mogło, iż kształtowanie świadomości obywatelskiej i związanych z nią obywatelskich zachowań powinno wymuszać uwzględnianie umiejętności szeroko pojętej sztuki prowadzenia dialogu we współczesnej teorii i praktyce pedagogicznej. Skuteczne wchodzenie w komunikacyjne interakcje staje się dziś, w czasach demokracji, ilustrowanej także jej obrazem medialnym, jedną z tzw. kluczowych umiejętności, których niski poziom wytykały nam w pierwszych latach XXI w. wyniki badań prowadzonych przez specjalistów z tego zakresu, naukowców i praktyków krajów Unii Europejskiej.

Inaczej jest w anglosaskim kręgu kulturowym, gdzie organizowanie debat w elitarnych szkołach prywatnych i na uniwersytetach w Anglii i Szkocji uczyło i przygotowywało słuchaczy nawet do roli parlamentarzystów, z którą to rolą utożsamiano umiejętność publicznego dyskutowania polemicznego i stosowania dyskusyjnych procedur. Jest tak także i dzisiaj.

W środowiskach akademickich słynie *Union Debating Society* w Oksfordzie, a zasady prowadzonych tam debat są uznawane za standardowe i wywierają duży wpływ na życie społeczne i publiczne. *Union Debating Society* działa aktywnie od przełomu XIV w., a w promowanej przez nią sztuce dialogu i publicznej debaty kształcili się wybitni światowi politycy i intelektualiści. Warto też wspomnieć, że należy do niej większość akademickiej społeczności Oksfordu i że prowadzone tam debaty cieszą się dziś nie tylko wielką popularnością, ale nadają ton, styl i wyznaczają kompetencyjny poziom tych wszystkich, którzy pozostając w różnych środowiskach i kontekstach zawodowo-społecznych traktują je jako wzory zachowań w trakcie debat. Zasady oksfordzkiego stylu debaty, mające swoją kulturową i intelektualną tradycję, stanowią obowiązujące standardy bycia publicznego polityków, ludzi mediów, intelektualistów i tych wszystkich grup społecznych, które znają ich sens i konsekwencje wynikające zarówno z ich stosowania, jak i nieprzestrzegania.

Podstawą debaty jest podział jej uczestników na dwie strony: za i przeciw dyskutowanej tezie. Sprzyja temu proksemika<sup>9</sup> sali, styl oraz aranżacja sali, w której ustawienie ław jest np. konfrontacyjne, tzn. ławy strony proponującej tezę i strony przeciwnej są ustawione naprzeciw siebie, na wzór brytyjskiego parlamentu.

Mówcy prezentujący tezy obu stron zasiadają w pierwszych rzędach naprzeciw siebie. Wprost za nimi siadają ci przedstawiciele publiczności, którzy opowiadają się za jedną lub drugą stroną dyskusji. W ławach środkowych usytuowanych prostopadle do debatujących stron zajmują miejsca ci, którzy nie mają jeszcze wyrobionego zdania i nie zdecydowali się na poparcie którejś ze stron. Tradycja wymaga,

<sup>9</sup> Proksemika to nauka zajmująca się badaniem wzajemnego wpływu relacji przestrzennych między osobami (chodzi o dystanse personalne) oraz między osobami a otoczeniem materialnym (chodzi o kwestię tzw. terytorialności) na relacje psychologiczne, sposób komunikacji itp., por. wyjaśnienia choćby w Wikipedii, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Proksemika> (dostęp: 19 lipca 2017).

by strona opowiadająca się za tezę znajdowała się po prawej ręce Marszałka debaty, strona zaś będąca w opozycji po lewej. Obok Marszałka zasiada Sekretarz. Mówcy i członkowie publiczności mają możliwość zmiany miejsc i opuszczania sali, by nie wprowadzać chaosu, jedynie w przerwach między wystąpieniami.

Cała debata koncentruje się wokół jednozdaniowej, klarownie sformułowanej tezy. Jedna strona biorących udział w debacie ma przekonać audytorium do jej słuszności, druga zaś ma podważyć jej słuszność i w efekcie obalić. Dlatego mówcy zabierają głos na przemian. Pierwszy występuje mówca broniący postawionej tezy, a potem jej opozycjonista. W debacie mogą zabierać głos wszyscy mówcy, aż do momentu wykorzystania czasowego limitu. Po wystąpieniu mówców głównych do bezpośredniego udziału w dyskusji włączają się przedstawiciele publiczności. Ich wystąpienia są bardzo krótkie, liczy się sam fakt ich uczestnictwa w dyskusji i przestrzegana przez nich procedura rygoru czasowego wypowiedzi. Osobom z audytorium głosu udziela Marszałek debaty, Sekretarz zaś odbiera od nich imię i nazwisko. Także i tutaj zwolennicy każdej ze stron zabierają głos przemienne.

W czasie trwania debaty każdy jej słuchacz ma prawo wystąpić o głos, wstając z miejsca, unosząc dłoń i głośno wypowiadając słowa: *Pytanie* bądź *Informacja*. Retor może odmówić wtrącenia, np. mówiąc *Nie, dziękuję*, lub nie zauważać prośby o głos. Osoba taka ma obowiązek poskromić swoje pragnienie wtrącenia i usiąść, gdyby okazała się nieposkromiona Marszałek debaty ma prawo i obowiązek stanowczo reagować, właśnie on bowiem czuwa nad przestrzeganiem wszystkich proceduralnych rygorów debaty. Jeżeli mówca wyrazi zgodę na wtrącenie, osoba przerywająca jego tok wywodu ma możliwość wypowiedzieć kilka zdań, ustosunkowując się do argumentacji retora, może zadać mu pytanie lub wyrazić sprzeciw wobec forowanej przezeń tezy. Nie może to jednak trwać dłużej niż kilka sekund. W dobrym stylu jest bycie otwartym na wszelkie wtrącenia i komentarze, które muszą prowokować do reagowania na wystąpienie, a także zapewniają mu swoistą dramaturgię, kreującą interesujący wizerunek mówcy.

Momentem zwińczającym debatę jest głosowanie. To publiczność decyduje w głosowaniu, czy podstawowa teza debaty jej zdaniem została obroniona i na ile przekonujące okazały się wykorzystywane w jej obronie argumenty. Na czas głosowania najważniejsi mówcy opuszczają salę, w *Oxford Union Debating Society* bywa, że uczestnicy debaty głosują, wychodząc z niej przez podwójne drzwi na *Tak* i na *Nie*. Głosy liczone są przez Sekretarza debaty. Bywa i tak, że Marszałek zarządza głosowanie przez wykrzyczenie, zwycięży w nim ta strona, która jest w stanie wykrzyczyć więcej *akceptującego* hałasu.

Warto także wspomnieć, że w omawianych procedurach można uwzględnić dwa głosowania: przed i po debacie. Strona broniąca niepopularnej tezy może jako satysfakcję potraktować fakt, że chociaż nie zwyciężyła w głosowaniu, to jednak po debacie poparło ją zdecydowanie więcej słuchaczy niż przed debatą.



Jak już powiedziano, osobą rygoryzującą debatę i odgrywającą rolę jej gospodarza jest Marszałek. To on anonsuje początek i koniec debaty, jako jedyny udziela głosu, zarządza głosowanie, on ma też prawo odebrać głos każdemu uczestnikowi debaty, który łamie obowiązujące w niej procedury, przekracza limity czasu, narusza obowiązujące w debacie standardy kulturowych zachowań jej członków. Marszałek w szczególnych przypadkach może pozbawić głosu uczestnika debaty, a nawet wyprosić z sali. Pomaga mu Sekretarz zajmujący się dokumentacją debat (np. sporządza i odczytuje protokoły debat, informuje o upływającym czasie, nalewa wody do szklanek mówców etc.).

W debacie obowiązują normy zachowań kurtuazyjnych, a zatem język debaty i zachowania w zakresie *body language* (język ciała) muszą być akceptowane kulturowo i społecznie. To, co dzieje się dzisiaj w polskiej przestrzeni publicznej, jest tego zaprzeczeniem. Należy zatem panować nad emocjami, a także wyrażać szacunek wobec partnerów debaty. Dobrze jest prezentować zachowania komunikacyjne takie, które upewniają całe audytorium, iż broniący tezy mówca czuje swoją przynależność do społeczności zgromadzonej na sali, bierze udział w debacie, pragnąc wymieniać poglądy z jej uczestnikami, wyrażając swoją otwartość na poglądy innych, nie zaś jedynie informować audytorium o swoim stanowisku. Należy wystrzegać się obrażającej debatujących ekspresji werbalnej, jakichkolwiek inwektyw, prostackiej metaforyki i wszelkich środków retorycznych, które mogłyby zostać źle przyjęte i ocenione przez słuchaczy. Wysoko cenione są humor i dowcip, ale pod warunkiem, że komponują się z tematem i stylem wypowiedzi.

Warto także nadmienić, że bardzo zły odbiór może spowodować odczytywanie z kartki uprzednio przygotowanego tekstu. Prezentacje argumentacyjne powinny być dobrze przygotowane, ale wygłaszane, co nie wyklucza korzystania z notatek czy przygotowanych materiałów.

Debaty w *Oxford Union Debating Society* nie mają tendencyjnie sformułowanego profilu politycznego, stanowią forum prezentacji tez niezdeterminowanych poprawnością polityczną, Marszałek i Sekretarz zaś mają zapewniać obiektywizm i brak jakiegokolwiek intencjonalności debaty. W tym środowisku akademickim uczestnikami debat są w dużej mierze studenci różnych college'ów, a także goście wywodzący się z różnych środowisk. Debaty oksfordzkie wykształciły ważny w sensie społecznym charakter publicznego dyskursu, obowiązującego nie tylko w parlamencie brytyjskim, ale także w wielu różnych środowiskach, które nierzadko aspirują do powielania ich standardów.

Warto zwrócić uwagę na fakt, iż brytyjska, a także amerykańska edukacja czyni z nich obiekt dydaktyki i obywatelskiego wychowania. Trenowanie umiejętności debatowania rozpoczyna się już na etapie wczesnoedukacyjnym i wykorzystuje różnorodne możliwości, jakie stwarza charakter kształcenia i wychowania humanistycznego.

W tym celu np. wykorzystuje się *dramę* — która narodziła się w Wielkiej Brytanii — do kształtowania umiejętności debatowania. To właśnie role i improwizowane w dramie wypowiedzi mogą służyć imitowaniu debat i zdobywaniu warsztatu retorycznego w kształceniu umiejętności debatowania. Drama jest przecież odgrywaniem ról i słowną improwizacją, która może, a nawet powinna częściej niż w edukacyjnej przestrzeni np. szkoły kreować istnienie „światów możliwych”. Trzeba mieć nadzieję, że retoryka praktyczna, która zaistnieje w szkolnych podstawach programowych, odsłoni tajniki dialogu i uświadomi, iż edukacja w dialogu i edukacja dla dialogu mają szanse tworzyć współczesne i lepsze *Conditio Humana* (kondycję ludzką).

\*

Może warto też w tym właśnie miejscu przypomnieć myśl i bogactwo znaczeń egzystencjalnych, zawartych w liturgii, niezapomnianych homiliach, a także we frazach poezji Karola Wojtyły, gdzie jakże wiele jest dialogicznej pasji i podejmowanych prób dociekania sensu i tajemnicy dialogu. Wierzył bowiem Nasz Papież w siłę słowa, które może łączyć, a nie jedynie dzielić. Bezcenne słowa i niezapomniane dokonania Papieża podpowiadały mu wielkie serce i umysł człowieka miłującego Boga, ludzi i świat. Utrwalony w naszych wspomnieniach obraz Jana Pawła II jawi się jako wizerunek człowieka otwartych ramion i dłoni wyciągniętych do wszystkich tych, którzy w niezapomnianych gestach, uśmiechu, intonacyjnej serdeczności, wyrażanej charakterystycznym tembrem głosu, radosnym spojrzeniu oczu, odnajdywali tony bliskości i miłości do wpatrzonych weń i oczekujących na jedyne w Jego interpretacji SŁOWO. On sam, będąc Mistrzem Dialogu z Bogiem i Człowiekiem, pozostał nim do końca. Trwał, jak sam mówił, w *Misterium Języka...* Także w poetyckim myśleniu i jego różnorodnych artystycznie formach pojawia się wyrażane ekspresją słowa pragnienie dialogu z bratem nawet wtedy, gdy ten, ograniczony deficytami swej natury, ma trudności z kontaktem ze światem. Usymbolizowany w niemocy *schizotymika* bohater Jego poezji dopomina się o bliskość i błaga, by nie zostawiać go w samotności. Tak jak w cytowanej frazie pięknego wiersza *Schizotymik*<sup>10</sup>:

*Są takie chwile głuche,  
chwile beznadziejne  
– czy wydobędę jeszcze z siebie myśl, czy z serca ciepło wykrzeszę?  
Nie zrywaj wówczas ze mną,  
gniewem moim wtedy się nie przejmuj [...]*

Przypominając Naszego Papieża w dialogicznych kontekstach jego słów i gestów, rodzi się myśl o współczesnych konsekwencjach wynikających z papieskiej

<sup>10</sup> Jan Paweł II, *Schizotymik*, <http://www.apostol.pl/poezja/jan-pawel-ii/schizotymik> (dostęp: 19 lipca 2017).



fenomenalnej szkoły dialogu. Czy dialog w jego bogactwie egzystencjalnych sensów, z pokorą jego uczestników, poszanowaniem dla prawdy, otwarciem na Innego, ucząc też tego, by w Innych mogli oni odnajdować siebie, z serdecznością i życzliwością zagości na dłużej w społecznej przestrzeni? A może to wszystko jeszcze przed nami?...

#### Bibliografia (w wyborze)

##### **Bachtin Michaił**

1986 *Estetyka twórczości słownej*, tł. Danuta Ulicka, opr. przekł., wstęp Eugeniusza Czaplejewicz, PIW, Warszawa.

##### **Burzyńska Anna, Markowski Michał Paweł**

2006 *Teorie literatury XX wieku*, Wyd. Znak, Kraków.

##### **Carnegie Dale**

1981 *How to Win Friends and Influence People*, Pocket Books, New York 1981 (tł. pol. *Jak zdobyć przyjaciół i zjednać sobie ludzi*, tł. zbiorowe, Wyd. Studio EMKA, Warszawa 2012 (są i inne wydania!))

##### **Fisher Roger, Ury William, Patton Bruce**

2000 *Dochodząc do TAK*, tł. Robert A. Rządca, Polskie Wyd. Ekonomiczne, Warszawa (wyd. III, zmienione, Warszawa 2016).

##### **Korolko Mirosław**

1998 *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, WP, Warszawa

##### **Lichański Jakub Z.**

2007 *Retoryka: Historia — Teoria — Praktyka*, t. I-II, Wyd. DiG, Warszawa.

##### **Lichański Jakub Z., Lewandowska-Tarasiuk Ewa, red. nauk.**

2003 *Nauczanie retoryki w teorii i praktyce*, Wyd. APS im. M. Grzegorzewskiej, Warszawa.

##### **Lewandowska-Tarasiuk Ewa**

2005 *W teatrze prezentacji. O sztuce perswazji*, PWN, Warszawa.

##### **O retoryce**

1995 pod red. Jakub Z. Lichański, Wyd. Wyd. Pol. UW, Warszawa.

##### **Pisarek Walery**

1985 *Słowa między ludźmi*, Wydawnictwa Radia i Telewizji, Warszawa.

##### **Szymanek K.**

2001 *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*, PWN, Warszawa.

##### **Strony www.:**

Jan Paweł II, *Schizotypik*, <http://www.apostol.pl/poezja/jan-pawel-ii/schizotypik> (dostęp: 19 lipca 2017).

KRASP 15 X 2015, [www.krasp.org.pl](http://www.krasp.org.pl) (dostęp: 19 lipca 2017).

Szyborska, Wisława. *Nienawiść*, <http://wiersze.annet.pl/w>, 22 (dostęp: 19 lipca 2017).

## RECENZJE, SPRAWOZDANIA / REVIEWS, PROCEEDINGS

***Powinowactwa retoryki*, red. B. Sobczak, Wyd. UAM, Poznań 2017**

***Affinities of the Rhetoric*, ed. Barbara Sobczak, Wyd. UAM, Poznań 2017**

Review by **Krzysztof Grzegorzewski**

Department of Journalism and Social Communication

University of Lodz

Recenzowana książka<sup>1</sup> stanowi bardzo ciekawą propozycję analizy filmoznawczej — zarówno pod względem analizowanego materiału (filmy dokumentalne wybitnego reżysera), jak i wybranej retorycznej perspektywy badawczej. We wstępie Autorka wyjaśnia:

Do rąk czytelnika oddaję książkę poświęconą filmowej twórczości Andrzeja Fidyka. Nie mogłaby ona powstać, gdyby nie współczesny renesans retoryki. Wpłynął on na rozwój badań w obrębie systemu retoryki klasycznej, jak również na wykorzystanie metod krytycznej analizy retorycznej do badań nad mediami audiowizualnymi — w tym nad filmem. (...) W omówionych dziełach główną strategią retoryczną jest widowiskowość. Przejawia się ona na poziomie formalnej atrakcyjności i retorycznej skuteczności, dlatego analiza filmów poprzedzona została podstawowymi informacjami na ten temat (s. 15–16)

Istotnie, narzędzia retoryczne wydają się najbardziej poręczne do pracy badawczej nad specyficzną formą przekazu, jaką jest film dokumentalny, gwarantując bowiem szerokie spektrum interpretacyjne, umożliwiające odpowiedź na podstawowe pytanie: na czym polega atrakcyjność i wyjątkowość twórczości Fidyka.

Pierwsze dwa rozdziały stanowią zwięzłe, a zarazem bardzo dokładne opracowanie dostępnych na rynku wydawniczym prac z zakresu retoryki klasycznej, retoryki nowej, szeroko pojętego filmoznawstwa (w tym literatury specjalistycznej dotyczącej filmów fabularnych i dokumentalnych), zagadnień z zakresu kulturoznawstwa oraz innych dziedzin, jak np. antropologii czy socjologii (por. publikacje E. Goffmana). Katalog pozycji książkowych bynajmniej nie został w dwóch rozdziałach teoretycznych wyczerpany: w toku dalszej lektury czytelnik znajdzie także odniesienia do źródeł historycznych (por. pozycja P. Osęki o rytuałach stalinizmu), biograficznych, a nawet pozycji z zakresu filozofii analitycznej (por. K. Hubaczek *Bóg a zło. Problematyka teodycealna w filozofii analitycznej*, Wrocław 2010). Zdumiewa i w najwyższym stopniu imponuje swoboda, z jaką badaczka porusza się po wymienionych obszarach, wykorzystując z ogromu

<sup>1</sup> Omówienie książki było też w „Forum Artis Rhetoricae” 2017, nr 1 (48), s. 67nn.

literatury (blisko 300 pozycji) to, co niezbędne z punktu widzenia analizy rzeczywistości przedstawionej, konstrukcji i retoryki badanych filmów dokumentalnych. Wspomniane pozycje pochodzą niemal z całego okresu istnienia i rozwoju filmu fabularnego: znajdujemy tu literaturę z początku XX wieku (por. pozycje S. Eisensteina), obszerny katalog książek kulturoznawców polskich i zagranicznych (Eco, Barthes, Mukarovsky i inni), a także najnowsze książki filmoznawcze niedostępne jeszcze w Polsce: mowa m.in. o rozprawie Gesche Joost, której tezy i fragmenty B. Fiołek-Lubczyńska przekłada z jęz. niemieckiego na potrzeby swojej pracy badawczej. Powstaje w ten sposób niezwykle gęsto i misternie spleciona narracja naukowa, której lektura stanowi prawdziwe wyzwanie intelektualne dla czytelnika.

Po zwięzłej, ale dokładnej prezentacji dorobku Andrzeja Fidyka, Autorka zdecydowała się poddać analizie pięć filmów dokumentalnych: *Defilada*, *Historie z Yodok*, *Rosyjski striptiz*, *Karnawał — największe party świata* oraz *Kiniarze z Kalkuty*. Interpretacja tych obrazów, starannie i konsekwentnie prowadzona przy użyciu metod retorycznej analizy tekstu, stanowi punkt ciężkości rozprawy. Uważny czytelnik dostrzeże i doceni szczególną rolę topiki w wywodzie analitycznym; został on jednak wzbogacony o inne metody retorycznej analizy tekstu, wśród których można wymienić choćby metaforyczną (opisaną przez J. Z. LiCHAŃSKIEGO jako analizę aparatu tropologicznego — tu sprowadzoną nie tylko do warstwy werbalnej, ale przede wszystkim wizualnej), a także narracyjną czy nawet dramatystyczną, która wyraża się w często przywoływanej i wykorzystywanej metaforyce teatru. W opisie filmów prezentujących ustrój Korei Północnej jako reżimu totalitarnego można dostrzec także neoretoryczne (argumentacyjne) podejście analityczne: widać to zwłaszcza w analizie *Defilady* jako dokumentu, który powstał w warunkach pełnej obcej kontroli nad reżyserią oraz braku swobodnego dostępu do informacji — a którego przewrotność jest celową strategią argumentacyjną. Metoda neoretoryczna przydaje się wszędzie tam, gdzie trzeba pokazać, w jaki sposób Fidyk objaśnia swoim widzom rzeczywistość odwiedzanych krajów: egzotyczną, niepojętą, niekiedy straszliwą; zawsze intrygującą.

Analiza filmów prezentowana w książce B. Fiołek-Lubczyńskiej ma wyjątkowy charakter. Każda zawarta w niej teza czy interpretacja jest natychmiast poparta przykładami i dowodami, już to z literatury przedmiotu, już to ze zgromadzonej wiedzy krajoznawczej, historycznej, socjologicznej, a także antropologicznej. Wywód jest prowadzony z chirurgiczną wręcz precyzją — a jednocześnie ujawnia się w nim wrażliwość estetyczna i moralna Autorki. Ta właśnie cecha, jakkolwiek wprowadzająca element subiektywizmu do tej na wskroś przecież humanistycznej rozprawy — jest w moim przekonaniu jej największą wartością.

Obrazu całości dopełnia ważny kontekst, jakim jest zagadnienie tzw. polskiej szkoły dokumentu filmowego, a także twórczość filmowa następców Fidyka: Marcina Koszałki i Ewy Borzęckiej. W ostatnich rozdziałach, jakkolwiek krótkich

i siłą rzeczy skoncentrowanych na opisie dorobku filmowego, zawiera się także potencjał: czytelnik może wyczuć w nich zapowiedź, że Autorka do tych filmów będzie chciała jeszcze wrócić w kolejnych rozprawach.

Książka B. Fiołek-Lubczyńskiej jawi się jako rzecz wyjątkowej wagi na tle współczesnych badań nad dziennikarstwem telewizyjnym, a w szczególności filmem dokumentalnym. Na pierwszy rzut oka wydaje się krótka (około 200 stron w formacie B5), jest jednak niezwykle „gęsta” pod względem naukowym i interpretacyjnym, a jej lektura jest dla czytelnika poważnym wyzwaniem intelektualnym. Rodzaj narracji proponowany przez łódzką badaczkę zmusza do maksymalnej koncentracji: tę książkę trzeba czytać powoli, uważnie i analitycznie, dbając o systematyczne uzupełnianie wiedzy (dopomaga w tym porządnie zredagowana bibliografia). To właśnie sprawia, że rozprawa o retoryczności w filmach Fidyka jest szczególnie cenna.

**Barbara Bogołębska, Monika Worsowicz, *Retoryka i jej zastosowania. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i innych kierunków humanistycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016**

**Barbara Bogołębska, Monika Worsowicz, *Rhetoric and its Applications. Handbook for Journalism and other Studies in the Humanities*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016**

Review by **Krzysztof Grzegorzewski**

Department of Journalism and Social Communication  
University of Lodz

W ciągu ostatnich kilkunastu lat wzrosła niebagatelnie rola mediów, a co za tym idzie — powiększyło się grono odbiorców treści przez nie przekazywanych. Czytelnicy prasy, widzowie telewizyjni, słuchacze radia i internauci stworzyli wielomilionową rzeszę tych, których uwagę chcą skupić pracownicy mediów publicznych i komercyjnych. W procesie „uwodzenia” współczesnego użytkownika mediów ogromną rolę odgrywa znajomość retoryki. Zasady tworzenia przekazów medialnych i tekstów artystycznych to droga nie tylko do umiejętnego komunikowania się z odbiorcą, to również sposób na uzyskanie artyzmu we wszystkich tekstach kultury — werbalnych, werbalno-wizualnych, audiowizualnych. Tak rozumianym potrzebom współczesności, w obszarach medialnym i edukacyjnym, wychodzą naprzeciw autorki podręcznika pt. *Retoryka i jej zastosowania. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i innych kierunków humanistycznych* — Barbara

Bogołębska i Monika Worsowicz. Książka jest efektem wieloletnich doświadczeń naukowo-dydaktycznych Autorów, pracujących w Katedrze Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UŁ.

Struktura podejmowanych zagadnień przedstawia się w publikacji przejrzysto i wyczerpująco. Wprowadza czytelnika w definicyjne rozumienie pojęcia retoryki, objaśnia najważniejsze antyczne szkoły retoryczne, co daje ogólny pogląd na historię „królowej nauk”. Po tym historycznym wprowadzeniu uwagę czytelnika skupia neoretoryka i tendencje badawcze XX i XXI w. Nieocenioną pomocą dla czytelników zgłębiających tę dziedzinę stanowią tematy poświęcone podstawowym pojęciom z zakresu systemu retorycznego. Tutaj pojawiają się omówienia takich pojęć, jak: triada retoryczna, logiczny, etyczny i patetyczny wymiar retoryki, zagadnienie topiki, podmiotu retorycznego, *mimesis*, uczucia –afekty. Można odnieść wrażenie, że ta część podręcznika ma charakter słownikowy, z tym że „hasła” zostały opracowane w sposób wyczerpujący i poświęcone im zostały całe podrozdziały publikacji. Odrębny rozdział przywołuje ważną tematykę z zakresu werbalno-językowej retoryki dziennikarskiej. Natomiast ostatni z czterech rozdziałów został poświęcony retoryce tekstualnej, a więc sztuce komponowania tekstów. Wszystkie omówione w skrypcie tematy Autorki opatrzyły szczegółową bibliografią, która pozwala na indywidualne studiowanie retoryki. Interesująco zaprezentowano w publikacji związki łączące retorykę z innymi dziedzinami nauki i dyscyplinami wiedzy, a także polityką. Można potraktować ten pomysł jako swoistą klamrę, która zamyka rozważania na temat współczesnego — szerokiego — zastosowania retoryki. Publikacja potwierdza założenie, że retoryka jest „wiedzą systematyczną” i — na co zwraca uwagę Jakub Z. Lichański za Wilhelmem Windelbandem — wyznacza „prawidłowe reguły myślenia” i umożliwia nam komunikowanie<sup>1</sup>.

Autorkom skryptu udało się coś, co nie zdarza się często — przygotowały opracowanie, które może posłużyć zarówno do celów naukowych (badań nad retoryką dziennikarską), jak i dydaktycznych oraz edukacyjnych. Możliwość szerokiego zastosowania zgromadzonych w pracy rozważań, opracowanych rzetelnie i zaprezentowanych w sposób jasny i przejrzysty, stanowi największą zaletę prezentowanej publikacji.

<sup>1</sup> Zob.: J. Z. Lichański, *Retoryka. Historia — Teoria — Praktyka*, t. 1, Warszawa 2007, s. 19.

## NOWOŚCI WYDAWNICZE Z ZAKRESU RETORYKI — ARTYKUŁ PRZEGLĄDOWY / NEW PUBLICATIONS IN THE FIELD OF RHETORIC — REVIEW ARTICLE<sup>1</sup>

Review by Jakub **Z. Lichański**  
Laboratory of the History and Theory of Rhetoric  
University of Warsaw

W ostatnim czasie ukazało się kilka książek o tematyce najogólniej związanej z retoryką. Są to m.in.:

1. Budzyńska-Daca Agnieszka, red., *20 lat polskich telewizyjnych debat przedwyborczych*, Wyd. Pol. Warszawskiej, Warszawa 2016 [fakt. 2017], 398 s., ind., bibl. zał., summary;
2. \*Partyka Joanna, red., *Normy komunikacji. Między retoryką a językiem*, Wyd. IBL, Warszawa 2017 [Pro Rhetorica];
3. \*Kubińska Olga, red. wyd., *Retoryka umierania. Angielskie mowy pożegnalne doby Tudorów i Stuartów*, Wyd. Fund. Terytoria Książki, Gdańsk 2017;
4. Lichański Jakub Z., *W poszukiwaniu najlepszej formy komunikacji, czyli dlaczego wciąż jest nam potrzebna retoryka*, Wyd. Coll. Columbinum, Kraków 2017, 253 s. [1] nlb., XXXVI s., bibl., ind.;
5. \*Tuszyńska Krystyna, *Oratorstwo i retoryka grecka z wyborem tekstów źródłowych. Od oralnej kultury retorycznej Homera do konceptualizacji retoryki przez Arystotelesa*, Wyd. UAM, Poznań 2017;
6. \*Bendrat Anna. *Mowa jest złotem. Amerykański prezydent i retoryka*, Wyd. IBL, Warszawa 2016 [Pro Rhetorica];
7. \*Majmieskułow Anna, red., *Retoryka tekstu artystycznego: gry semantyczne*, Wyd. UKW, Bydgoszcz 2016;
8. \*Rydzek Wojciech, *Antystrofa dialektyki: teoria retoryczna Bartłomieja Keckermanna*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2016, 584 s. (Monografie Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej);
9. \*Seweryn Agata, Gondek Maria Joanna, red., *Tradycja retoryczna w kulturze oświecenia i romantyzmu*, Wyd. KUL, Lublin 2016;
10. Załęska Maria, *Retorica en Polonia: Contextos, temas, metodos. / Rhetoric in Poland: Contexts, Subjects, Methods*, „Retor” 2015, 5 (2), s. 173–191;

<sup>1</sup> Autor przeglądu nie jest w stanie dotrzeć do wszystkich publikacji i — po raz kolejny — apeluje o przesyłanie choćby informacji o nowościach wydawniczych, aby umieścić je w przeglądzie bibliograficznym. Pozycje oznaczone asteryksem (\*) oznaczają, iż opis jest przejęty z jakiejś bazy.



11. Koszowy Marcin, Budzyńska Katarzyna, *Strategie retoryczne, techniki poznawcze, błędy i sofizmaty*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2015, VIII, 199 s., bibliogr., ind. (ArgDiaP Publications).
12. Sterczewski Piotr, *Czytanie gry. O proceduralnej retoryce jako metodzie analizy ideologicznej gier komputerowych*, „Teksty Drugie” 2012, 6, s. 210–228.

Wskazane publikacje nie mają jakiejś wspólnej, łączącej je idei, nawet i sama retoryka jest w nich często pojmowana różnie. Zdecydowałem się jednak wprowadzić do niniejszego przeglądu pozycje nawet sprzed kilku lat, poruszane w nich bowiem kwestie są, moim zdaniem, wciąż aktualne.

Zacznę od przeglądu prac będących próbą ujęcia całościowego teorii i/lub historii retoryki. Są to prace: Katarzyny Tuszyńskiej, Jakuba Z. Lichańskiego, Agaty Seweryn, Marii Joanny Gondek oraz Marii Załęskiej.

Praca Katarzyny Tuszyńskiej jest ważką ze względu na omówienie — w związanej formie — rozwoju retoryki oraz oratorstwa w Grecji od początku, czyli od Homera, po prace Arystotelesa. Praca dzieli się na trzy części: w pierwszej Autorka omawia kwestie teoretyczne i historyczne, początki oratorstwa attyckiego, w tym tzw. mniejszych mówców attyckich (Ajschines, Hypereides, Likurg, Dejnarchos, Izajos), wreszcie — rozważania Platona i Arystotelesa nt. *téchne rhetoriké*. Część druga to opis teorii. Cenny jest także załącznik tekstowy, który stanowi część trzecią i zawiera: dwie mowy Gorgiasza (*Pochwała Heleny* oraz *Obrona Palamedesa*) i dwie mowy Izokratesa (*Euagoras* oraz *Nikokles albo Cypryjczycy*). Książka nie wnosi wiele do naszej wiedzy nt. retoryki, jest jednak ważną ze względu na opis historii oratorstwa greckiego do IV w. p.n.e. oraz wspomniany załącznik tekstowy.

Praca wydana pod redakcją Agaty Seweryn i Marii Joanny Gondek jest próbą spojrzenia na dorobek retoryki polskiej w dobie oświecenia i romantyzmu. Tom zawiera łącznie szesnaście studiów i są to: Romana Dąbrowskiego, *O znaczeniu kategorii retorycznych w klasycystycznej teorii epopei*; Aleksandry Norkowskiej, *Król-Ciołek. Retoryka w służbie okazjonalnej Muzy*; Magdaleny Bober-Jankowskiej, „*Miasto duże, piękne i porządne, [...] koronacją cesarzów sławne*”. *Retoryczny kształt deskrypcji miast w oświeceniowych dziennikach podróży*; Klary Leszczyńskiej-Skowron, *Przekłady ze „Spectatora” pióra Krasickiego*; Marii Joanny Gondek, *Koncepcja wstępnych ćwiczeń retorycznych w „O wymowie i stylu” Stanisława Kostki Potockiego*; Michała Rozmyśla, *Euzebiusz Słowacki jako retor. Rekonesans*; Magdaleny Patro-Kucab, *Uwagi na temat listu-rozmowy (na marginesie korespondencji Alojzego Felińskiego z Michałem Wyszowskim)*; Wojciecha Kaliszewskiego, *Leon Borowski i Adam Mickiewicz — dwa głosy wileńskiej szkoły krytycznej*; Ewy Hoffmann-Piotrowskiej, *Romantyczne przepowiadanie Andrzeja Towiańskiego*; Agaty Seweryn, *Samuel Zborowski contra Kanclerz Zamoyski, czyli retoryka w zaświatach*; Ewangeliny Skalińskiej, *Ironia liryczna Norwida*; Bernadetty Kuczery-Chachulskiej, *Retoryczność i to co liryczne (estetyczne)*; Dariusza Seweryna, *Topos*



*i mit. Uwagi wstępne*; Jakuba Chachulskiego, *Retoryczność muzyki i retoryka muzyczna. Dźwiękowa oracja jako postulat estetyczny i rzeczywistość historyczna*; Grażyny Filip, *O językowych wykładnikach przekonywania widzów w recenzjach ekranizacji literatury XVIII i XIX wieku*; Marka Piechoty, *Retoryka pisania o „Zemście” Aleksandra Fredry z uwzględnieniem kategorii odbiorcy*. Jak widać zatem, mamy próbę spojrzenia — poprzez studia szczegółowe — na kwestie rozwoju retoryki od II poł. XVIII po prawie koniec XIX w.<sup>2</sup> Można mieć tylko nadzieję, iż tom ten zwiastuje kolejne studia, które pomogą nam wypełnić lukę w naszej wiedzy nt. funkcjonowania retoryki, szczególnie XIX w.<sup>3</sup> (numeracja przypisów ciągła w obrębie artykułu tu przyp. 2 itd.)

Tom autora niniejszego przeglądu przynosi pięć studiów poświęconych takim kwestiom, jak<sup>4</sup>: *retoryka i/a nauka, technika; retoryka w działaniach publicznych, w tym w prawie; retoryka i media: pola współpracy; retoryka i ekonomia: wstęp do badań; metody analityczne krytyki retorycznej*. Przegląd oraz aneks praktyczny *Comparatio et persuasio, czyli współczesne odczytanie Machiavellego: czyżby nowe rozumienie historii*. Rozważania te są uzupełnione opisem historii i teorii retoryki, a także aneksem nt. neuroretoryki<sup>5</sup>. Ważkim elementem jest rozmowa autora z Agnieszką Walecką-Rynduch nt. związków retoryki z nowymi mediami. Książka stara się pokazać, iż retoryka jest wciąż podstawą nauk o komunikacji.

Natomiast tekst Marii Załęskiej, ze względu na swój charakter, nasuwa kilka pytań. Autorka powiada, iż:

The paper offers a synthetic overview of Polish research on rhetoric, including also various non-academic activities within the field of persuasive communication. After preliminary terminological distinctions between rhetoric as practice and rhetoric as theory, a survey of different forms of activities follows. Various spontaneous practices of persuasive

<sup>2</sup> Warto jednak także sięgnąć do XV–XVII w., ponieważ, jak wskazuje m.in. Małgorzata Dawidziak-Kładoczna, *Stan badań nad oratorstwem parlamentarnym doby przedrozbiorowej*, „Wrocławskie Towarzystwo Naukowe. Rozprawy Komisji Językowej” 2016, 42, s. 23–35, kwestie związane z oratorstwem staropolskim mają stanowczo zbyt wiele „białych plam”. Na marginesie pozwalam sobie zauważyć, iż pilnym zadaniem zdaje się być albo pełna reedycja, albo bardzo obszerny wybór dzieła Jana Ostrowskiego-Danykowicza, *Swada polska i łacińska*, t. 1–2, Lublin 1745.

<sup>3</sup> Niezwykle ważnym polem obserwacji winna być ówczesna wydawana na terenach Rzeczypospolitej prasa naukowa, która, jak wynika z moich analiz, specjalnie kwestiami retoryki nie interesowała się. W tym miejscu dziękuję za pomoc przy tej pracy panu Janowi Mazurowi z Biblioteki Narodowej. Osobnym terenem obserwacji winna być dydaktyka, zarówno szkolna, jak i akademicka, w której — jak się wydaje — kwestie retoryki nie były specjalnie eksponowane. Wiemy na pewno o wykładach Ludwika Osińskiego, ale pochodzą one z lat 20. XIX w. (acz ich publikacja nastąpiła tuż przed wybuchem powstania styczniowego). Zarazem, jak pokazały prace zamieszczone w tomie *Między oświeceniem i romantyzmem. Kultura polska około 1800 roku. IV polsko-niemiecka konferencja polonistyczna*, red. J. Z. Lichański, B. Schultze, H. Rothe (Warszawa 1997), zainteresowanie retoryką było ówczesnie spore.

<sup>4</sup> Problemy zawarte we wskazanych rozdziałach omawiają najnowszą literaturę przedmiotu bądź — głównie amerykańskie prace nt. związków retoryki i prawa (tu zwracam uwagę na analizy wyroków ETS), dokonania Deirdre McClosky i jej szkoły, wreszcie — jak stosować metody krytyki retorycznej (*rhetorical criticism*).

<sup>5</sup> Problemy neuroretoryki i szerzej neuronauk por. „Forum Artis Rhetoricae” 2015, 2 (41), s. 22–35 (M. Mrozska, *Wprowadzenie do neuroretoryki*).

communication, informal courses and workshops, popularization of Rhetoric, formal teaching of Rhetoric and rhetorical scholarship witness a vivid interest in rhetoric in Poland. The paper identifies also major trends in studies by Polish scholars. The analytical framework adopted could be fruitfully applied in comparative research on rhetorical traditions in different countries [W artykule przedstawiono syntetyczne omówienie polskich badań nad retoryką, w tym także różnych działań pozainstytucjonalnych w zakresie komunikacji perswazyjnej. Po wstępnych rozróżnieniach terminologicznych między retoryką jako praktyką a retoryką jako teorią obserwuje się różne formy działań. Różne spontaniczne praktyki komunikacji perswazyjnej, nieformalne kursy i warsztaty, popularyzacja retoryki, formalne nauczanie retoryki i granty z zakresu retoryki świadczą o żywym zainteresowaniu retoryką w Polsce. W artykule przedstawiono również główne trendy w badaniach polskich uczonych. Przyjmowane ramy analityczne mogłyby być owocnie stosowane w badaniach porównawczych dotyczących tradycji retorycznych w różnych krajach.]

Jednak już sposób prezentacji problematyki, a też przywoływana przez Autorkę literatura przedmiotu mogą budzić pewne wątpliwości. Przede wszystkim brak jest wskazania, iż w literaturze polskiej mamy co najmniej kilka bibliografii, a także studiów podsumowujących stan badań nad retoryką zarówno w odniesieniu do I Rzeczypospolitej, jak i współczesności<sup>6</sup>. Pomijam już ten „drobiazg”, iż autorka nie wspomniała, iż na łamach „Forum Artis Rhetoricae”<sup>7</sup>, co pewien czas prezentowane są zestawienia bibliograficzne publikacji polonistów z zakresu retoryki.

Czy kwestia ta ma znaczenie? Tak, skoro bowiem artykuł ma przedstawić *a synthetic overview of Polish research on rhetoric*, to winno to być zrobione w sposób w pełni profesjonalny. Tu m.in. brakuje wskazania na fundamentalne tłumaczenia źródeł greckich bądź rzymskich, np. prac Henryka Podbielskiego czy Stanisława Śnieżewskiego<sup>8</sup>. Warto przypomnieć, co pisał nt. dokonań Profesora Podbielskiego Krzysztof Narecki<sup>9</sup>:

Professor Podbielski's research and translation achievements quickly earned him a well-deserved prestige and fame not only among classical philologists in Poland and Europe but also among humanists, especially those for whom Greek and Roman antiquity was an important source of Western culture. For this reason his name appears in numerous

<sup>6</sup> Wskażę tu na prace Barbary Otwinowskiej, która została całkowicie pominięta, a jest autorką ponad 20 ważkich tekstów, z których część została zamieszczona jako hasła, w *Słowniku literatury staropolskiej* (1990) oraz w *Słowniku literatury polskiego oświecenia* (1977). Dodam, iż Autorka w ogóle pominęła prace Elżbiety Sarnowskiej-Temeriusz i Teresy Kostkiewiczowej, w tym tom *Krytyka literacka w Polsce w XVI i XVII wieku oraz w epoce Oświecenia* (1990). Jeśli chodzi o bibliografie i stany badań, to muszę wskazać, poza cytowaną przez autorkę pracą Marka Skwary, własne dwie prace: *Supplementum III: Retoryka w Polsce. Bibliografia*, (w:) J. Z. Lichański, *Retoryka od renesansu do współczesności*, Warszawa 2000, s. 188–237 oraz tegoż, *Retoryka w Polsce — analiza bibliografii oraz określenie stanu i kierunków badań. Próba podsumowania*, (w:) tegoż, *Retoryka: Historia — Teoria — Praktyka*, t. 1–2, Warszawa 2007, t. I, s. 153–181.

<sup>7</sup> Cf. „Forum Artis Rhetoricae” 2014, 1 (36), *Research in Rhetoric in Poland 2001–2013. Bibliography*.

<sup>8</sup> Por. „Forum Artis Rhetoricae” 2014, 2 (37), (numer dedykowany Profesorowi Henrykowi Podbielskiemu) oraz „Forum Artis Rhetoricae” 2016, 2 (45), s. 119–120 (omówienie prac S. Śnieżewskiego, które ukazały się w latach 2012 i 2014).

<sup>9</sup> „Forum Artis Rhetoricae” 2014, 2 (37), s. 13–14.

significant scientific committees. Professor Podbielski has belonged to the following scientific organisations, societies and editorial staff: Komitet Redakcyjny „Roczników Humanistycznych” (member of Editorial Committee of *Annals of Arts*); Rada Naukowa „Koloquiów Platońskich” (member and co-editor of Scientific Council of *Plato Colloquiums*); Towarzystwo Naukowe KUL (active member of Scientific Society KUL); Lubelskie Towarzystwo Naukowe (Lublin Scientific Society); Zarząd Główny PTF (member of Polish Philological Society Board); Sekcja Filologiczna Komitetu Badań Naukowych (member of Philological Section of Research Committee); Komitet Nauk o Kulturze Antycznej Polskiej Akademii Nauk (Committee for Ancient Culture of the Polish Academy of Sciences). Professor Podbielski's selfless work and unquestionable merit to science were recognised by his Alma Mater and state authorities. This is reflected in the following awards: Dean's award for master's thesis (WNH KUL, 1963); Rector's award for doctoral dissertation (KUL, 1969) and habilitation thesis (KUL, 1975), Minister of Education Award of the second degree for the contribution to the work *O dramacie* (1989) [On Drama], Rector's individual award of the second degree for scientific achievements — confirmed by numerous scientific publications (2000). In October 2005 Henryk Podbielski was awarded the Gold Cross of Merit, and in November 2006 he received the award of the Minister of Science and Higher Education for editing and co-writing the monograph *Literatura Grecji starożytnej* (Lublin 2005) [Literature of Ancient Greece].

Kwestia ta jest, moim zdaniem, niezwykle ważna, omawiany tekst jest bowiem skierowany do czytelnika, który o naszych dokonaniach i pracach ma raczej pojęcie niewielkie! A dokonania Profesora obejmują praktycznie wszystkie pola zainteresowań Załęskiej (Załęska 2015, 174):

El artículo comienza con distinciones terminológicas, para diferenciar luego la retórica-práctica de la retórica-disciplina (parte 2). Las secciones que siguen están dedicadas a la transición de la retórica-práctica a la retórica-disciplina, idealmente de las prácticas a las teorías. Las secciones siguientes conciernen a las prácticas espontáneas de la comunicación persuasiva y la enseñanza informal de la comunicación persuasiva (parte 3), la popularización (parte 4), la enseñanza formal (parte 5) y la investigación científica (parte 6). Los ejemplos de trabajos citados constituyen solo una pequeña parte de la rica producción de textos dedicados a la retórica escritos por autores polacos.

Szczególnie końcowa uwaga, iż „przykłady prac cytowanych to tylko niewielka część bogatej produkcji tekstów poświęconych retoryce, napisanych przez polskich autorów” zobowiązuje, aby o tej bogatej produkcji (*la rica producción*) powiedzieć jednak w sposób pełniejszy!

W sumie tekst jest interesujący, ale z innego powodu, niż zakładała Autorka. Oto uświadamia on, jak trudno jest przedstawiać czytelnikowi obcojęzycznemu dorobek polski w jakiegokolwiek (zapewne!) dziedzinie. Jednak, jak sądzę, należy dążyć do tego, aby przynajmniej wskazywać główne źródła bibliograficzne dotyczące tejże dziedziny.

Tę grupę tekstów uzupełnia studium Wojciecha Ryczka, a także praca Olgi Kubińskiej. Studium Ryczka jest niezwykle ważne, ponieważ Bartłomiej Kerkermann to jedna z najważniejszych postaci w dziejach retoryki przełomu

XVI i XVII wieku<sup>10</sup>. Nie będę omawiał szerzej tej pozycji, autor bowiem już wcześniej pisał na temat tegoż retora, a jego książka jest wypełnieniem poważnej luki w naszej wiedzy o jednym z wybitniejszych filozofów (i retorów), niezwykle ważnej dla dziejów europejskiej refleksji — i retorycznej, i — jako się rzekło — filozoficznej<sup>11</sup>. Natomiast praca Olgi Kubińskiej jest niezwykle interesująca z innego powodu. Jak powiada Wydawca<sup>12</sup>:

W Anglii pod panowaniem Tudorów i Stuartów rozwinęła się nowa odmiana wypowiedzi publicznej — mowa pożegnalna skazańca. Z początku wymuszane przez władzę, schematyczne i skonstruowane według określonego wzorca, z czasem ewoluowały, zaspokajając zapotrzebowanie odbiorców na sensacyjne informacje lub dostarczając wiadomości o skazańcu i okolicznościach przestępstwa. Mowy te, wpraw odnotowywane przez świadków egzekucji w prywatnych dziennikach, pamiętnikach lub korespondencji, a przez urzędników Korony — w dokumentach procesowych, wywoływały takie zainteresowanie wśród odbiorców, że ich publikacja z czasem stała się normą, przyczyniając się do stworzenia nowego gatunku popularnego piśmiennictwa.

Trzeba dodać, iż tom, poza wstępem Olgi Kubińskiej, zawiera przekłady 34 mów wygłaszanych przed egzekucją w latach 1583–1697. Może to być nieco szokujące dla nas, acz jest ważne jako świadectwo i mentalności, i obyczajowości naszych przodków. Być może warto by poszukać i w naszych archiwach oraz zbiorach rękopiśmiennych, czy i w Polsce nie ma takich materiałów. Kazania pogrzebowe, które od lat są przedmiotem badań, nieco zbliżają się do tego typu materiałów, jakie zawiera studium Kubińskiej.

Natomiast zbiory studiów takich jak *20 lat polskich telewizyjnych debat przedwyborczych* Anny Majmieskułow, czy *Normy komunikacji* bądź praca Anny Bendrat to prace de facto szczegółowe, które pokazują, iż retoryka jako narzędzie badawcze może być zastosowana do analizy różnych artefaktów.

Książka wydana pod redakcją Agnieszki Budzyńskiej-Dacy przynosi w sumie szesnaście studiów związanych z opisem oraz analizą publicznych, w tym telewizyjnych wystąpień polityków. Są to następujące studia: Marek Kochan, *Od święta do teleturnieju. Przemiany konwencji debat telewizyjnych w Polsce*; Błażej Choroś, Ewa Skrobacz, *Debaty telewizyjne w kampanii wyborczej: samorządowej (2014 r.)*

<sup>10</sup> Może wzorem Iwony Słomak, która przygotowała tłumaczenie i edycję Jana Kwiatkiewicza *Phoenix Rhetorum* (Warszawa 2016), warto pokusić się o przygotowanie reedycji dzieł Keckermanna. Nie będę tu omawiał szerzej tej pozycji.

<sup>11</sup> Wystarczy wskazać uwagi, jakie mu poświęcili Thomas Conley, *Rhetoric in the European Tradition*, The Univ. of Chicago Press, Chicago-London 1994, s. 157–162, 184 (zestawiony z G. I. Vossiussem!) czy George A. Kennedy, *Classical Rhetoric and its Christian and Secular Tradition from Ancient to Modern Times*, The Univ. of North Carolina Press, Chapel Hill-London 1999, s. 244 (autor podkreśla wagę traktatu retorycznego Keckermanna). Nie można też przeoczyć wyboru tekstów w: *700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, t. 1–2, red. Zbigniew Ogonowski, PWN, Warszawa 1979, t. 2, s. 10–12, 312–330 (ale są to rozważania filozoficzne bądź dotyczące metodologii historiografii; kwestie retoryczne najpełniej omówił, po pracach nieodżałowanego Zbigniewa Rynducha, dopiero właśnie Wojciech Ryczek).

<sup>12</sup> Por. <https://terytoria.com.pl/1134-retoryka-umierania.html> (dostęp: 14 lipca 2017).

*i parlamentarnej (2015 r.); Agnieszka Kampka, „Oczyścić przedpole” — funkcje metafor w prezydenckich debatach przedwyborczych; Monika Grzelka, Agnieszka Kula, O wybranych operatorach treści i gatunku w telewizyjnych debatach przedwyborczych; Monika Kostro, Anna Dutka-Mańkowska, Mowa przytoczona a wizerunek polityka w debatach prezydenckich 2015; Ewa Modrzejewska, Debata o debacie. Relacje online debat prezydenckich; Agnieszka Szurek, Co zostaje w Sieci po debatach? Próba analizy memów publikowanych po debatach prezydenckich; Tomasz Płudowski, Staying on message. Strategie komunikacyjne uczestniczek przedwyborczej debaty telewizyjnej „Rozmowa o Polsce; Małgorzata Tadeusz-Ciesielczyk, Aspekty werbalnej i niewerbalnej interakcji w debacie pomiędzy Ewą Kopacz a Beatą Szydło przed wyborami parlamentarnymi w 2015 roku; Jakub Z. Lichański, Debata jako sytuacja retoryczna: analiza przypadku; Agnieszka Budzyńska-Dacca, Dlaczego (i dla kogo) warto poprawić polskie debaty przedwyborcze?; Stanisław Dubisz, Czym jest debata?; Jerzy Bralczyk, Polskie debaty przedwyborcze: język, wizerunek, wartości; Tomasz Goban-Klas, Debata, która zmieniła Polskę — Wałęsa versus Miodowicz; Wiesław Godzic, Debata — królewskie danie czy zbędny ornament?; Maciej Mrozowski, Komentarz komentatora.*

Już przegląd spisu treści uświadamia, że w sumie otrzymaliśmy nie tylko opis polskich debat telewizyjnych, ale także zostały przedstawione chyba podstawowe zagadnienia, które nasuwa analiza tego zjawiska. Książka udowadnia ponad wszelką wątpliwość, iż tego typu badania są wręcz konieczne<sup>13</sup>.

W pewnej mierze studium Anny Bendrat, acz poświęcone innemu zagadnieniu — opisowi i analizie retoryki prezydentów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, potwierdza konkluzję, którą zamknąłem omówienie tomu *20 lat polskich telewizyjnych debat przedwyborczych*. Książka *Mowa jest złotem. Amerykański prezydent i retoryka*, jak pisze Wydawca<sup>14</sup>:

[o]pisuje proces kształtowania się związków retoryki i polityki na przykładzie prezydentury amerykańskiej. Złożony charakter badań nad prezydenturą w kontekście retorycznym w Stanach Zjednoczonych polega na współlistnieniu dwóch odrębnych szkół badawczych w dziedzinie *presidential studies*. Istnieją one w obrębie politologii (charakter konstytucyjno-instytucjonalny) oraz nauk o komunikacji (charakter językowy). Część I książki poświęcona jest teorii retoryki, by wyjaśnić, skąd wzięło się współczesne przekonanie, że siła przywódcy leży w skuteczności jego perswazji. W części II autorka skupia się na trzech obszarach, które w jej przekonaniu wzbudzają najwięcej polemik w środowisku badaczy

<sup>13</sup> Warto zwrócić uwagę na pominięty chyba przez autorów tekst Karoliny Brylskiej, *Retoryka groźby w polskim dyskursie politycznym — na podstawie materiałów prasowych z okresu parlamentarnej kampanii wyborczej 2011 roku*, „Studia Medioznawcze. Media Studies” 2014, 4 (59), s. 115–127, który jest analizą groźby jako elementu dyskursu (kwestii, iż autorka tak naprawdę dotyka kwestii stylistyki, a mniej retoryki nie będąc teraz podnosił). Także ważne uwagi w: Michał Lange, *Perswazja czy manipulacja? Na przykładzie wybranych wypowiedzi sejmowych*, „Prace Językoznawcze UKW” 2015, 17/1, s. 57–68.

<sup>14</sup> Por. <http://wydawnictwo.ibl.waw.pl/nowosci/mowa-jest-zlotem.-amerykanski-prezydent-i-retoryka?vid=2> (dostęp: 14 lipca 2017).



prezydentury. Są to: prezydenckie przywództwo, media jako czynnik wpływający na kształt i wizerunek urzędu prezydenta oraz gatunki prezydenckich przemówień. Ciekawym dopełnieniem może okazać się praktyczny przewodnik autorski, pokazujący, jak analizować przemówienia współczesnych polityków na przykładzie retoryki Baracka Obamy. Pozycja ta może zatem zainteresować nie tylko teoretyków, ale i praktyków zajmujących się dyskursem publicznym, co jest szczególnie istotne w obliczu rosnącej popularności interdyscyplinarnych badań nad prezydenturą nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale i w Polsce.

Warto może dodać, iż Autorka opublikowała na łamach „Forum Artis Rhetoricae” 2005, 2007, 2008 i 2013 artykuły, które bardzo interesująco przedstawiały problem retoryki prezydenckiej w USA<sup>15</sup>. Szczególnie ten pierwszy tekst był szalenie inspirujący, pokazywała ona bowiem coś, co można określić jako *konwencję przemówienia inauguracyjnego prezydenta USA*. Wydaje się, iż konkluzja tego artykułu jest niezwykle ważką<sup>16</sup>:

[a]naliza 11 motywów łączących przemówienia inauguracyjne prezydentów amerykańskich w jedną tradycję wykazuje, iż każdy z nich ma dwoistą naturę. Występuje w nich zarówno część stała, wyrażająca istotę i sens danego motywu w tradycji amerykańskiej, oraz część zmienna, dostosowująca tok argumentacji do określonego momentu historycznego. Wszystkie motywy tworzą razem ramy amerykańskiej kultury politycznej. Stopniowy zanik niektórych motywów w XX wieku może być znakiem, iż stały się one jednoznacznym i niepodważalnym symbolem amerykańskiej tradycji, do której nie potrzeba specjalnego odniesienia. Ponadto widać, iż z jednej strony mowy inauguracyjne podlegają ustalonym prawom gatunku, a z drugiej — ich zawartość poddawana jest konfrontacji z tym, co dzieje się w państwie i na świecie w danym okresie. Można więc stwierdzić, że współczesne przemówienia inauguracyjne są zarówno hołdem dla dwustuletniej tradycji amerykańskiej, jak i znakiem czasów oraz lekcją historii.

Jak słusznie zauważyła m.in. prof. Helena Cichocka w toku dyskusji nad tym artykułem, tego typu konwencje w wystąpieniach „przywódców” ma dawny — antyczny rodowód. Warto by tę kwestię poddać szerszej analizie.

Tom studiów wydany pod redakcją Anny Majmieskułow, acz z retoryką związany dość luźno, podnosi jednak problem tzw. neo-retoryki, „czyli synonimu poetyki semiologicznej (poetologii), także poetyki kulturowej («nowy historycyzm»), należąc również do instrumentarium metodologicznego dekonstrukcji i fenomenologii oka/ciała<sup>17</sup>. Do takiego pojmowania retoryki, a także poetyki semiologicznej oraz poetyki kulturowej można zgłosić wątpliwości, ale uważam, iż warto zasygnalizować i takie kierunki badań. Jak pisze Wydawca<sup>18</sup>:

<sup>15</sup> „Forum Artis Rhetoricae” 2005, 1–2 (3–4), s. 106–125; 2007, 3–4 (11–12), s. 32–43; 2008, 3–4 (14–15), s. 117–132; 2013, 2 (33), s. 21–34.

<sup>16</sup> „Forum Artis Rhetoricae” 2005, 1–2 (3–4), s. 121–121.

<sup>17</sup> Por. uwagi ogłaszające założenia konferencji *Retoryka tekstu, gry semantyczne*, która odbyła się w kwietniu 2013 roku: [http://www.ukw.edu.pl/strona/aktualnosci/archiwum/15492/retoryka\\_tekstu\\_konferencja](http://www.ukw.edu.pl/strona/aktualnosci/archiwum/15492/retoryka_tekstu_konferencja) (dostęp: 12 lipca 2017).

<sup>18</sup> Por. także <http://www.wydawnictwo.ukw.edu.pl/sklep/nowosci/retoryka-tekstu-artystycznego-gry-semantyczne/> (dostęp: 14 lipca 2017).

Niniejszy tom, będący zbiorem interpretacji dzieł rosyjskiej — i nie tylko rosyjskiej — literatury i sztuki w różnych kontekstach kulturowych, wiąże w heterogeniczną całość monograficzna problematyka dyskursu retorycznego oraz gier semantycznych. Pojęcie (neo) retoryki, ściśle sprzężone z kategoriami gry/zabawy w sztuce, kulturze i nauce (teorii), odnosi się dziś jako dziedzina interdyscyplinarna zarówno do lingwistyki tekstu, tropologii, jak i poetyki, rozumianej jako system wewnętrznych relacji strukturalnych w przekazie semiotycznym. Formuła Romana Jakobsona: „Relacyjność staje się rzeczą samą w sobie oraz dla siebie” pozostaje wciąż aktualna i koreluje z dzisiejszym zainteresowaniem chociażby procesami bifurkacji (synergetyka). W perspektywie antropologicznej sztuka i semiotyka gry stwarzają człowiekowi okazję do rozmowy z samym sobą w wielu językach, pomagając mu, jak przekonuje Jurij Lotman, uchwycić własną istotę. Można by rzec, że neoretoryka jednocześnie bawi i uczy, przetasowuje bowiem porządek przestrzenny oraz temporalny, zamazuje kontury przedmiotów, wciąga je w nowe konfiguracje, modeluje wzajemne przenikanie się, w planie semantycznym zaś powoduje referencyjne rozszczepienie przedmiotu, sensotwórcze przesunięcia w relacjach między przedmiotami.

Sam tom przynosi natomiast sporo ważnych rozpraw poświęconych i literaturze rosyjskiej, i polskiej, a także kwestiom teoretycznym, np. *retorycznej kategorii uwodzenia czy gier językowych z czytelnikiem*.

Natomiast tom *Normy komunikacji. Między retoryką a językiem* pod redakcją Joanny Partyki zawiera teksty, które dotyczą norm komunikowania. Są one opisywane i analizowane z wielu perspektyw, np. medialnej, socjologicznej, kulturologicznej, retorycznej. Teksty te odnoszą się do inaczej pojmowanych standardów komunikacji, m.in. w internecie, w prasie, w genealogiach szlacheckich, w debatach filozoficznych. Wbrew opinii recenzentki tomu obawiam się, iż uzyskaliśmy tylko zbiór przykładów przemian norm i standardów komunikowania w różnych sytuacjach, zwłaszcza że w *Słowie wstępnym* czytamy m.in.<sup>19</sup>:

**Wszystkich badaczy prezentujących tu swoje teksty jednoczy retoryka jako narzędzie porządkujące refleksję.** Interesujące nas zjawiska obserwowane są z perspektywy diachronicznej i synchronicznej. Są tu zatem zarówno teksty odnoszące się do współczesnych praktyk komunikacyjnych, jak i podejmujące analizę rzeczywistości historycznej. W całej tej różnorodności wydzielić można artykuły, których autorzy skupiają się na aspekcie preskryptywnym, a więc odnoszą się do wskazówek i zaleceń w zakresie norm komunikowania się z perspektywy teorii, i takie, które koncentrują się na opisie sytuacji, w jakich normy te są realizowane bądź nie (aspekt deskryptywny). Tom, który oddajemy do rąk czytelnika, ma skłonić do przemyśleń na temat roli narzędzi językowych i retorycznych w kształtowaniu się i funkcjonowaniu norm komunikacji społecznej w wielorakich ujęciach (podkr. — jzl).

Otóż wątpię, aby retoryka była narzędziem porządkującym refleksję. Komunikacja, jej normy, podlegają retoryce, a zarazem – są silnie związane z okolicznościami, w jakich proces komunikacji zachodzi. Wskazujemy na to w książce,

<sup>19</sup> Por. także <http://wydawnictwo.ibl.waw.pl/serie-wydawnicze/pro-rhetorica/normy-komunikacji-miedzy-retoryka-a-jezykiem?vid=2> (dostęp: 14 lipca 2017).



o której wcześniej wspominałem<sup>20</sup>; szczególnie zwracam uwagę na omawiany tam przykład *Cohen vs. California*, który potwierdza to, co powiedziałem<sup>21</sup>.

Osobne miejsce zajmują prace Katarzyny Budzyńskiej oraz Marcina Koszowego czy Piotra Sterczewskiego. Studium pierwsze jest właściwie obowiązkową lekturą dla wszystkich, którzy zajmują się zagadnieniami związanymi z retoryką postrzeganą jako teoria argumentacji.

Natomiast praca Sterczewskiego dotyczy bardziej problematyki gier wideo niż spraw retoryki. Została tam m.in. przywołana teoria Iana Bogosta, wyłożona w jego *The Rhetoric of Video Games*. Jak sądzę najistotniejszym spostrzeżeniem Bogosta jest, iż<sup>22</sup>:

We often think that video games have a unique ethos. Video game players have their own culture and values. Video game players often self-identify as “gamers” and devote a major part of their leisure time to video games. They discuss games online, follow new trends, and adopt new technology early. Video game play could be understood as a “community of practice,” (...) [Często myślimy, że gry wideo mają niepowtarzalny etos. Użytkownicy gier wideo kierują się swoją własną kulturą i wartościami. Gracze gier wideo często samodzielnie identyfikują się jako „gracze” i poświęcają im znaczną część czasu wolnego. Omawiają gry online, śledzą nowe trendy i przyjmują nowe technologie. Gra wideo może być rozumiane jako „społeczność praktyki” (...)].

Jak pisze Sterczewski<sup>23</sup>:

Bogost używa pojęcia retoryki głównie w jej najbardziej popularnym rozumieniu jako sztuki perswazji (które nazywa nie całkiem dokładnie modelem klasycznym), ale zaznacza też świadomie szersze znaczenia tego pojęcia, tu przede wszystkim jako „efektywnego wyrażania (expression)” (...). Bogost broni konieczności wyróżnienia proceduralnej retoryki poprzez analogię do wizualnej retoryki, dyscypliny dość dobrze już zadomowionej w dyskursie akademickim: Tak jak retorycy wizualności przekonują, że werbalne i piśmienne retoryki nie oddają sprawiedliwości unikalnym właściwościom wizualnej ekspresji, tak ja przekonuję, że werbalne, piśmienne i wizualne retoryki nie oddają sprawiedliwości unikalnym właściwościom ekspresji proceduralnej<sup>24</sup>.

Czy takie podejście jest sensowne? Otóż „proceduralność” jest po prostu pewną właściwością, jaka charakteryzuje tworzenie dowolnego tekstu<sup>25</sup>. Oczywiście pozostaje kwestią dyskusyjną, czy można grę, *resp.* grę wideo postrzegać jako

<sup>20</sup> Por. Jakub Z. Lichański, *W poszukiwaniu najlepszej formy komunikacji, czyli dlaczego wciąż jest nam potrzebna retoryka*, Kraków 2017, s. 219–240.

<sup>21</sup> Tamże, s. 231, ale szerzej s. 54.

<sup>22</sup> Por. Jan Bogost, *The Rhetoric of Video Games*, [http://www.arts.rpi.edu/public\\_html/ruiz/EGDFall10/readings/RhetoricVideoGames\\_Bogost.pdf](http://www.arts.rpi.edu/public_html/ruiz/EGDFall10/readings/RhetoricVideoGames_Bogost.pdf) (dostęp: 12 lipca 2017).

<sup>23</sup> Por. P. Sterczewski, wyd. cyt., s. 215.

<sup>24</sup> Por. P. Sterczewski, wyd. cyt., s. 214 (wprowadza tu pojęcie „proceduralności” jako zdolności do przedstawiania procesów za pomocą systemu reguł).

<sup>25</sup> Pisze o tym w przywoływanej książce, por. J. Z. Lichański, *W poszukiwaniu...* Na tę kwestię wcześniej zwrócił uwagę Gert Ueding, por. tenże, *Moderne Rhetorik*, Beck Vlg, München 2000.

tekst? Jak sądzę — tak, ale nie miejsce tu na szczegółowe dowodzenie powyższego sądu<sup>26</sup>.

Omówione książki i artykuły — nawet te, które wywołały sprzeciw — przyniosły wiele ważkiego materiału, w pierwszej kolejności — analitycznego. Jest to o tyle istotne, iż „piętą achillesową” współczesnego, szczególnie w Polsce, prezentowania dorobku retoryki, jest niewielki zbiór przykładów właśnie zastosowania praktycznego wskazań teoretycznych. Miejmy nadzieję, iż część z omawianych tu prac będzie przydatna w praktyce dydaktycznej.

---

<sup>26</sup> Wystarczy odwołać się do klasycznej definicji Kwintyliana, por. QUINT., V.10.54 (J. Z. Lichański, *W poszukiwaniu...*, s. 16), a też do mojego określenia, por. J. Z. Lichański, *Retoryka: Historia — Teoria — Praktyka*, t. 1–2, Warszawa 2007, t. 1, s. 81.

## AUTORZY NUMERU

**Grzegorzewski Krzysztof**

Dr, Uniwersytet Łódzki, Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UŁ,  
Łódź

**Lewandowska-Tarasiuk Ewa**

Dr, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa  
Polski Uniwersytet na Obczyźnie, Londyn

**Lichański Jakub Z.**

Prof. zw. dr hab., Uniwersytet Warszawski, Instytut Polonistyki Stosowanej,  
Zakład Retoryki i Mediów, Pracownia Badań Historii i Teorii Retoryki

**Rzymowska Luiza**

dr hab., Zakład Współczesnego Języka Polskiego, Instytut Filologii Polskiej,  
Wydział Filologiczny Uniwersytetu Wrocławskiego

# FORUM ARTIS RHETORICAE

Redaktor

Editor-in-Chief

Jakub Z. Lichański

## **Powinowactwa medialno-retoryczne**

## **Media and rhetoric: affinities**

Nr 3 (50) lipiec–wrzesień, 2017

No. 3 (50) July–September, 2017



Warszawa 2017

ISSN 1733–1986

Powinowactwa medialno-retoryczne  
Media and rhetoric: affinities

Redaktor numeru / Volume Editors:  
Agnieszka Budzyńska-Daca

## EDITORIAL

Medialno-retoryczne powinowactwa badań w prezentowanym tomie mają kilka wymiarów: od ścisłego związku (obiekt – metoda badawcza), po niezależne od retoryki refleksje nad językiem w mediach. Przyczyna tej różnorodności, o czym trzeba powiedzieć na początku, nie wynika z inklinacji do testowania związków między retoryką a mediami. Rzecz wydaje się bardziej prozaiczna, a mianowicie zebrane teksty reprezentują indywidualne badania członków zespołu Zakładu Retoryki i Mediów w Instytucie Polonistyki Stosowanej UW<sup>1</sup>. Badacze zajmują się między innymi przekazami filmowymi, przekładem w mediach, perswazją w internecie i dyskursach politycznych. Stąd też prace z tych obszarów mają zróżnicowany stopień zespolenia retoryczno-medialnego na poziomie metodologicznym, erudycyjnym i dyscyplinarnym. Korespondencja nauk opiera się na wzajemnym poszanowaniu odrębności obydwu dziedzin, które koegzystują jako równoprawne perspektywy i przedmioty badań.

Idąc tropem najprostszego rozróżnienia elementów aktu retorycznego: mówca – mowa – audytorium, retoryczność sytuacji medialnych można widzieć zarówno w granicach działań podmiotów tworzących przekazy, jak i badać wytwory tychże podmiotów, wreszcie odnieść się do problemów recepcji. Wymienione obszary dociekań znalazły w niniejszym tomie swoją reprezentację.

Artykuł piszącej te słowa *Strategie apostroficzne, czyli jak polscy przywódcy uczestniczący w telewizyjnych finałowych debatach przedwyborczych „widzą” swoje audytorium (Apostrophic strategies or how Polish leaders participating in the final TV debates „see” their audience)* jest poświęcony mowom końcowym, wygłaszanym przez polityków podczas finałowych debat przedwyborczych. Interesujące retorycznie zjawiska w przekazach politycznych wymagają ponownego dostosowania narzędzi analizy retorycznej. Jeśli bowiem traktujemy retorykę jako metodę do tworzenia, ale i analizowania tekstów, to w obszarze jednego systemu narzędzi retorycznych należy zredefiniować ich funkcjonalność, eksplorując zawarty w nich

<sup>1</sup> Artykuł Jakuba Z. Lichańskiego *Zakład Retoryki i Mediów – próba podsumowania (The Department of Rhetoric and Media – an Attempt to Summarize)*, który otwiera tom, to próba określenia dorobku i przyszłości Zakładu – dop. red.

potencjał analityczny. Badania krytyczno-retoryczne odnoszą się do dwóch kategorii: strategii apotroficznych i audytorium implikowanego. Poprzez badanie tych pierwszych można określić wyobrażenie audytoriów wpisane w poszczególne wypowiedzi polityków.

Ewa Modrzejewska w artykule *Kobiety w STEM – rzecz o doradzaniu (Women in STEM – about advising)* prezentuje badania dotyczące infografik umieszczonych w popularnym serwisie społecznościowym Pinterest. Autorka bada wizualne przekazy zachęcające kobiety do zaangażowania w obszar nauk przyrodniczych (STEM jest akronimem słów *science, technology, engineering, mathematics*). Analiza odsłoniła argumentacyjne wyznaczniki deliberatywności popularnego gatunku medialnego.

Tekst Małgorzaty Ślarzyńskiej *Specyfika przekładu przekazu medialnego. Informacja w przestrzeni międzykulturowej i międzyjęzykowej (Specificity of News Translation. Information in the Intercultural and Interlinguistic Space)*, poświęcony przekładowi w mediach, dotyczy problemu, który może być istotnym elementem badań retorycznych, choć Autorka nie zdecydowała się na eksplorację tematu w środowisku retorycznym, pozostając w sferze teorii przekładu. Przedstawiony został interesujący wątek „życia” tekstu w jego drodze od nadawcy do kolejnych różnojęzycznych odbiorców. Istotne pytania wyznaczające sens tych badań, to: jaką drogę przechodzi tekst, tracąc i zyskując jednocześnie semantyczne pola odniesień, kto mu w tej drodze towarzyszy i jak przeprowadza go przez kolejne kody językowe.

Artykuł Krzysztofa Kopczyńskiego *Horyzont oczekiwań odbiorcy w filmie dokumentalnym (rekonesans) (Horizon of the recipient's expectations in the documentary (reconnaissance))*, poświęcony problemom odbioru przekazu filmowego, także wpisuje się w triadę retoryczną. Główne pytanie badawcze brzmi: jak rozpoznać rolę i tożsamość widza w komunikacji między autorem filmu dokumentalnego, filmem i współczesnym odbiorcą. Klasyczna triada retoryczna mówca – mowa – audytorium w refleksji nad filmem dokumentalnym przyjęła kilka postaci przetransponowanych na metodologię filmową: twórcy – film – widzowie; autor – komunikat filmowy – odbiorca; podmiot filmowy – wypowiedź – adresat wirtualny. Tekst jest próbą odpowiedzi na pytanie, jakie znaczenie ma rozpoznanie horyzontu oczekiwań dla twórców filmowych i dla samego dzieła, wreszcie dla jego rzeczywistego odbioru.

Piotr Lehr-Splawiński w artykule *Stylizacja staroflamandzka w filmie „Młyn i krzyż”, czyli słowo na ścieżce dźwiękowej i w refleksji o filmie (Old Flemish Stylisation in ‘The Mill and the Cross’. Language in the soundtrack and in the reflections on the film)* przedstawił fragment swoich badań nad językiem w dziele filmowym. Interesuje go usytuowanie warstwy audialnej i miejsce słowa w filmie. Przyczynkiem do tych refleksji stał się fragment domniemanej stylizacji na staroflamandzki



w produkcji Janusza Majewskiego *Młyn i krzyż* (2011). Pytania stawiane temu eksperymentowi stały się inspiracją do głębszej refleksji nad stylizacją językową w filmie i statusem języka w warstwie audialnej filmu.

W dziale *Recenzje i omówienia* znalazła się krótka nota o książkach jednej z bardziej znanych bułgarskich badaczek retoryki, Ivance Mavrodiewej.

**Redaktor numeru:**

Agnieszka Budzyńska-Daca



## SPIS TREŚCI / INDEX

- 3 **Editorial**  
7 **Spis treści / Index**

### ARTYKUŁY / DISSERTATIONES

- 9 **Zakład Retoryki i Mediów – próba podsumowania**  
The Department of Rhetoric and Media – an attempt to summarize  
*Jakub Z. Lichański*
- 17 **Strategie apostofoiczne, czyli jak polscy przywódcy uczestniczący w telewizyjnych finałowych debatach przedwyborczych „widzą” swoje audytorium**  
Apostrophic strategies or how Polish leaders participating in the final TV debates “see” their audience  
*Agnieszka Budzyńska-Daca*
- 41 **Kobiety w STEM – rzecz o doradzaniu**  
Women in STEM – about advising  
*Ewa Modrzejewska*
- 55 **Specyfika przekładu przekazu medialnego. Informacja w przestrzeni międzykulturowej i międzyjęzykowej**  
Specificity of news translation. Information in the intercultural and interlinguistic space  
*Małgorzata Ślarzyńska*
- 69 **Horyzont oczekiwań odbiorcy w filmie dokumentalnym (rekonesans)**  
Horizon of the recipient’s expectations in the documentary (reconnaissance)  
*Krzysztof Kopczyński*
- 79 **Stylizacja staroflamandzka w filmie *Młyn i krzyż*, czyli słowo na ścieżce dźwiękowej i w refleksji o filmie**  
Old Flemish stylisation in *The Mill and the Cross*. Language in the soundtrack and in the reflections on the film  
*Piotr Lehr-Spławiński*

## RECENZJE, SPRAWOZDANIA / REVIEWS, PROCEEDINGS

97 **Ivanka Mavrodieva – w kręgu retoryki bułgarskiej**  
Ivanka Mavrodieva – in the circle of Bulgarian rhetoric  
*Agnieszka Budzyńska-Daca*

101 **Autorzy numeru**

## ARTYKUŁY / DISSERTATIONES

**Jakub Z. Lichański**

*Uniwersytet Warszawski*

### ZAKŁAD RETORYKI I MEDIÓW – PRÓBA PODSUMOWANIA

**Streszczenie:** W artykule w sposób zwięzły przedstawiono historię Zakładu oraz zespołu badaczy i dydaktyków, którzy byli i są z nim związani, także – realizowanych przez Zakład kierunków badań oraz wiążących się z nimi – kierunków dydaktycznych. Główną częścią artykułu stanowią wyzwania, jakie stoją przed Zakładem – w związku z ze zmianami zarówno w szkolnictwie średnim, jak i wyższym, a w związku z tym propozycje dotyczące kierunków badań naukowych i wiążących się z nimi modyfikacji w obszarze dydaktyki. W konkluzji autorzy wskazują, iż proponowane zmiany mieszczą się i w propozycjach, które wskazują reformatorzy nauki w Polsce, i są zgodne ze światowymi kierunkami rozwoju badań obejmujących trzy pola działań Zakładu: media, retorykę i kulturę popularną.

Artykuł uzupełniają dwa aneksy: Aneks 1 to dane na temat prac dyplomowych, magisterskich i doktorskich, które powstałe w Zakładzie w latach 2007–2017. Aneks 2 to informacja na temat Pracowni Badań Historii i Teorii Retoryki.

**Słowa kluczowe:** media, retoryka, kultura popularna, Zakład Retoryki i Mediów IPS UW, Pracownia Badań Historii i Teorii Retoryki, dydaktyka, badania naukowe

The Department of Rhetoric and Media – an attempt to summarize

**Summary:** This article is devoted to a very succinct presentation of the history of the Department and the team of researchers and educators who were and are associated with it. Also – the Department of research directions and associated – didactic directions. The main part of the article is the presentation of the challenges facing the Institute – due to changes in both secondary and higher education. Consequently, further proposals and research directions and their associated proposals for modification in teaching have been presented. In conclusion, the authors point out that the proposed changes not only fall within and in the proposals indicated by the reformers of science in Poland, and are consistent with the global directions of research into these three fields of the Department: media, rhetoric and popular culture. The review complements the detailed studies of the staff of the Department.

**Keywords:** media, rhetoric, popular culture, Department of Rhetoric and Media, Institute of Applied Polish Studies of the University of Warsaw, Research Laboratory of History and Theory of the Rhetoric, didactics, research

## Wprowadzenie

Gdy w 2007 roku powstawał Zakład Retoryki i Mediów, jak i cały Instytut Polonistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego, jego zadania dydaktyczne i naukowe wydawały się oczywiste. W pewnym sensie określał je program *Filologia dla Mediów*, który przygotował w głównym zarysie dr Piotr Lehr-Spławiński i który do tej pory jest, powiedzmy to od razu, ze sporym sukcesem realizowany<sup>2</sup>.

Retoryka i problemy kultury popularnej były też od początku i jako propozycja dydaktyczna, i naukowa, obecne na prawach współpartnerskich, acz nie miały, co należy z zalem podkreślić, silnej pozycji. Istniała (i istnieje wciąż) związana z Zakładem Pracownia Badań Historii i Teorii Retoryki<sup>3</sup>, i to dzięki prowadzonym tam pracom udaje się badania zarówno nad *techne rhetorike*, jak i kulturą popularną wciąż intensywnie prowadzić – ale głównie jako badania naukowe. Z Pracownią są także związane: pierwsze w Polsce pismo poświęcone retoryce, „Forum Artis Rhetoricae”<sup>4</sup>, Studenckie Koło Krytyki Medialnej oraz Koło Filmowe im. Jolanty Słobodzian<sup>5</sup>.

Warto może przypomnieć, iż z Zakładem byli także związani: prof. zw. dr hab. Bogdan Owczarek, dr Joanna Frużyńska, dr Kamila Tuszyńska, dr Stanisław Tomala, mgr Bartłomiej Fabiszewski. Zakład realizował także w latach 2007–2009, w ramach Innowacji Dydaktycznych, program *Retoryka – narzędzie w edukacji obywatelskiej*, którego celem było wprowadzenie retoryki do dydaktyki uniwersyteckiej. Niestety, po dwu latach, program został zawieszony<sup>6</sup>. W latach 2010–2014 był także realizowany program *Filologia dla Mediów 2*, który obejmował zajęcia na II stopniu studiów oraz dawał możliwość praktyk w konkretnym medialnym *Agora*; wtedy też był z Zakładem związany, początkowo w ramach programu kapitał ludzki, a następnie na umowie zleceniu, prof. zw. dr hab. Marek Malinowski (były dyrektor Instytutu Politologii na Uniwersytecie Gdańskim)<sup>7</sup>.

## Przyszłość

Zmiany, jakie na pewno wpłyną na kwestie związane i z programem naukowym, i dydaktycznym, to przede wszystkim te związane z reformą szkolnictwa podstawowego i średniego<sup>8</sup>. Należy także brać pod uwagę zmiany, jakie mogą objąć i szkolnictwo wyższe<sup>9</sup>. Czy i jak powinniśmy w Zakładzie Retoryki i Mediów, acz

<sup>2</sup> Por. <http://www.ips.polon.uw.edu.pl/art.php?id=23> (2017–03–23).

<sup>3</sup> Pracownia powstała w 2002 roku.

<sup>4</sup> Pismo istnieje od 2004 roku.

<sup>5</sup> Por. <http://retoryka-media.uw.edu.pl/> (2017–03–22); na stronie są podstawowe informacje nt. Zakładu, programu FdM, zespołu, najnowszych publikacji.

<sup>6</sup> Por. <http://www.ips.polon.uw.edu.pl/art.php?id=73> (2017–03–23).

<sup>7</sup> Por. <http://www.fdm2.uw.edu.pl/prowadczy.html> (2017–03–23).

<sup>8</sup> Por. <https://men.gov.pl/ministerstwo/informacje/podstawy-programowe-ksztalcenia-w-zawodach-rozporzadzenie-podpisane.html> (2017–03–22).

<sup>9</sup> Por. [www.nauka.gov.pl/ustawa20/](http://www.nauka.gov.pl/ustawa20/) (2017–03–22).

z dużą rezerwą, podjąć wyzwania, które staną przed nami? Pytanie jest retoryczne; zatem jak możemy przygotować się na nadchodzące wyzwania.

Na marginesie dodam tylko, iż ogólnie rzecz ujmując wyzwania i tak stanęłyby przed nami; mieliśmy tego pełną świadomość, gdy przygotowywaliśmy materiały do jakże ważkiego wydawnictwa *Polonistyka dziś – kształcenie dla jutra* (Biedrzycki 2014). Ale i nasz Instytut (w tym i nasz Zakład) próbował narastające problemy także przewidywać i opanowywać, np. w tomie *Europejski kanon literacki. Dylematy XXI wieku* (Wichrowska 2012), czy w tomach poświęconych dydaktyce retoryki, m.in. *Nauczanie retoryki w teorii i praktyce* (Lewandowska, Lichański 2003) oraz *Retoryka stosowana* (Lichański 2003). Powiązania retoryki i dydaktyki retoryki na uniwersytecie pojawiły się też w tomie *Literatura staropolska w dydaktyce uniwersyteckiej* (Okoń, Kuran 2007).

Wręcz wykładniczo rosnące zmiany, m.in. na rynku bardzo szeroko rozumianych mediów i związanych z tym zmian w środowisku i ich użytkowników i odbiorców, także poszerzające się pole badań retorycznych, np. neuroretoryka, wreszcie – silne związki nowych mediów z kulturą popularną oraz coraz większy wpływ tej ostatniej na media w ogóle, a na nowe media w szczególności – narzucają konieczność dostosowania się do tychże zmian (Lichański 2017). Problemy te były m.in. poruszane w tomie *Relacje między kulturą wysoką i popularną w literaturze, języku i edukacji* (Karwatowska, Myrdzik 2005) czy w tomach *Tekst (w) sieci* (Ulicka 2009) oraz *Nowoczesność w polonistycznej edukacji: Pytania, problemy, perspektywy* (Pilch, Trysińska 2013). A jeszcze „za progiem” czeka cyberpunk, por. *Z problematyki cyberpunku. Literatura – Sztuka – Kultura* (Mazurkiewicz 2015).

Ale wyzwania mogą przyjść i z innych kierunków. Rozwój nauk o komunikacji, tworzenie się nowej nauki (?) *komunikatywizmu*, wskazuje wyraźnie, iż pole naszych obserwacji musi zostać poszerzone (Habrajaska 2016)<sup>10</sup>. Wiązać to trzeba i z pojawieniem się studiów nad wskazanymi nowymi zjawiskami (a raczej ich wciąż nowymi kształtami), i z problemem „poradzenia sobie” po prostu z tymi zjawiskami (głębokie przemiany reklamy, portali społecznościowych itd.). Zarazem – konieczność poszerzenia pola badawczego o obserwacje z zakresu psychologii, socjologii, neuronauk (a zatem częściowo medycyny) spowodują przemiany także i programów dydaktycznych<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> Odnotać należy, iż pojawia się także określenie *komunikatologia* (badanie dyskursu i komunikacji językowej); niezależnie od terminu, który uznamy za poprawny (optuję za komunikatywizmem), to zjawisko opisywane wskazanym terminem musi znaleźć się w centrum naszych zainteresowań i badawczych, i dydaktycznych.

<sup>11</sup> Mam na myśli głównie prace, które powstają w Zakładzie Logopedii i Emisji Głosu, gdzie konieczność poszerzenia pola badawczego o wskazane dziedziny wiedzy (że nie wspomnę o technice i pewnych rozwiązaniach inżynierskich) wskazuje, iż taka praktyka nie jest niczym zaskakującym. Zresztą posługiwanie się sprzętem technicznym w naszym Zakładzie jest tak oczywiste, że nie uznałem za konieczne przypomnienie tego. Acz, jak sądzę, dostęp dla specjalizacji *Filologia dla Mediów* do warsztatu radiowego, telewizyjnego czy filmowego byłby niezwykle wskazany (jeszcze lepsze byłoby, gdybyśmy taki warsztat posiadali)!



Ten, jakże daleki od zupełności, przegląd dotychczasowej refleksji nad tym, co i jak należy zmienić w dydaktyce uniwersyteckiej pod wpływem poszerzenia i przemian w badaniach tylko w polach: retoryka – media – kultura popularna, już sugeruje, jak winniśmy zmienić oraz poszerzyć ofertę edukacyjną.

## Konkluzje

Czy niniejszy artykuł może mieć jakieś konkluzje? Oczywiście, ale nie są one w pełni optymistyczne. W zakresie poszerzenia i oferty dydaktycznej, i pola badań naukowych przeszkodą może być tylko fakt, iż doba ma 24 godziny. Tu jednak może pojawić się przeszkoda związana z trudnościami zupełnie innymi, a mianowicie... finansowymi. I tu „dopadają” nas zmiany, jakie zapewne przyniesie nowa ustawa nie tylko o szkolnictwie wyższym, ale daleko ważniejsza – o finansowaniu nauki. O ile byłaby szansa pozyskania dla programów oferowanych przez nasz Zakład sponsorów zewnętrznych, wtedy można by pewne ambitne plany edukacyjne zrealizować.

Prościej można rozszerzyć działalność naukową, acz i ona wymaga dofinansowania. Jak sądzę – i tu uderzam się we własne piersi – zapewne szersze uruchomienie oferty naukowej np. Pracowni do Badań Historii i Teorii Retoryki mogłoby mieć stymulujący wpływ na rozwój badań w zakresie i retoryki, i mediów, i kultury popularnej. Jednak tu ograniczenia mogą wynikać z dostępu do literatury przedmiotu, zainteresowań potencjalnych uczestników, ich przygotowania oraz znów trywialnej kwestii finansowej – czy spotkania takie miałyby charakter *pro bono* czy jednak przybrałyby jakąś bardziej instytucjonalną formę? Optuję za tą drugą formą, ale tu należałoby „zmusić” władze i uczelnię, i wydziału do rezygnacji z „haraczu” finansowego. Obecny zabija każdą taką inicjatywę.

Nie neguję oczywiście wartości zebrań naukowych czy Zakładu, czy całości Instytutu, ale to najczęściej prezentacja aktualnych badań. To, co proponuję, miałyby raczej charakter odpowiednika *Advanced Studies* (trochę na wzór podobnego ośrodka przy Uniwersytecie Edynburskim)<sup>12</sup>. Proponowałbym jednak daleko skromniejszy, na początek, program, który integrowałby środowiska uniwersyteckie zainteresowane wskazanymi trzema kręgami badań. Ewentualny udział studentów w takich spotkaniach MUSIAŁBY oczywiście być „pokwitowany” jakąś punktacją ETCS. Ponieważ są dwa pisma, jedno we Wrocławiu, drugie w Warszawie, możliwość publikacji wyników badań nie ulega wątpliwości.

## Literatura

### Strony www.

„Forum Artis Rhetoricae”, <http://dig.pl/index.php?s=wyniki&rodz=9&id=24> (2017-03-22)  
Krzysztof, Kopczyński, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Krzysztof\\_Kopczy%C5%84ski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Krzysztof_Kopczy%C5%84ski) (2017-03-22)  
Lichański, Jakub Z., [https://pl.wikipedia.org/wiki/Jakub\\_Z.\\_Licha%C5%84ski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Jakub_Z._Licha%C5%84ski) (2017-03-22)

<sup>12</sup> Por. <https://www.ias.ed.ac.uk/index.html/> (2017-03-27).

Malinowski, Marek Jan, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Marek\\_Jan\\_Malinowski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Marek_Jan_Malinowski) (2017–03–22)  
Zakład Retoryki i Mediów, <http://retoryka-media.uw.edu.pl/> (2017–03–22)

### Opracowania

- Biedrzycki 2014 = Biedrzycki, Krzysztof et al. Red. *Polonistyka dziś – kształcenie dla jutra*, t. 1–3, Universitas, Kraków
- Górzyński 2011 = Górzyński, Sławomir. Red., *Rhetorica Regina Artis Scientiaequae*, DiG, Warszawa
- Habrajska 2016 = Habrajska, Grażyna. Red., *Komunikatywizm – przyszłość nauki XXI wieku*, Wyd. PRIMUM VERBUM, Łódź
- Karwatowska, Myrdzik 2005 = Karwatowska, Małgorzata. Myrdzik, Barbara. Red., *Relacje między kulturą wysoką i popularną w literaturze, języku i edukacji*, Wyd. UMCS, Lublin
- Lewandowska, Lichański 2003 = Lewandowska-Tarasiuk, Ewa. Lichański, Jakub Z. Red. *Nauczanie retoryki w teorii i praktyce*, Wyd. APS, Warszawa
- Lichański 2003 = Lichański, Jakub Z. Red. *Uwieść słowem czyli Retoryka stosowana*, DiG, Warszawa
- Lichański 2017 = Lichański, Jakub Z. *W poszukiwaniu najlepszej formy komunikacji, czyli dlaczego retoryka jest wciąż potrzebna*, Wyd. Coll. Columbinum, Kraków
- Mazurkiewicz 2015 = Mazurkiewicz, Adam. *Z problematyki cyberpunku. Literatura – Sztuka – Kultura*, Wyd. UŁ, Łódź
- Okoń, Kuran 2007 = Okoń, Jan. Kuran, Michał. Red., *Literatura staropolska w dydaktyce uniwersyteckiej*, Wyd. UŁ, Łódź
- Pilch, Trysińska 2013 = Pilch, Anna. Trysińska, Magdalena. Red., *Nowoczesność w polonistycznej edukacji: Pytania, problemy, perspektywy*, Wyd. UJ, Kraków
- Ulicka 2009 = Ulicka, Danuta. Red., *Tekst (w) sieci. Tekst, język, gatunki*, t. 1–2, Wyd. Akad. i Prof., Warszawa
- Wichrowska 2012 = Wichrowska, Elżbieta. Red. *Europejski kanon literacki. Dylematy XXI wieku*, Wyd. UW, Warszawa

### Aneks 1

Prace dyplomowe, magisterskie i doktorskie powstałe w Zakładzie Retoryki i Mediów w latach 2007–2017

W latach 2007–2017 ogółem obroniono 340 prac licencjackich i magisterskich, oraz 5 prac doktorskich. Obecnie otwarte są 2 przewody doktorskie, a w przygotowaniu 3 następne.

UWAGA: jedna praca magisterska przygotowana wraz z dr. Stanisławem Tomalą oraz także jedna z prof. Dorotą Walczak-Delanois (z Uniwersytetu w Brukseli) promotorem polskim był prof. dr hab. J. Z. Lichański.

### Aneks 2

PRACOWNIA BADAŃ HISTORII I TEORII RETORYKI  
Research Laboratory of History and Theory of the Rhetoric

Pracownia powstała w 2002 roku i od początku miała za zadanie działać i jako propozycja dydaktyczna, i naukowa w dwu zakresach: retoryki i problemów kultury popularnej. Pracownia, acz nie miała, co należy z zalem podkreślić, silnej pozycji w obrębie Wydziału Polonistyki, to jednak „przebiła się” w kontaktach

ogólnopolskich. Od początku swego istnienia jest związana z Zakładem Pracownia Badań Historii i Teorii Retoryki i to dzięki tam prowadzonym pracom udaje się badania zarówno nad *téchne rhetoriké*, jak i kulturą popularną wciąż intensywnie prowadzić – ale głównie jako badania naukowe. Z Pracownią jest także od roku 2004 związane pierwsze w Polsce pismo poświęcone retoryce, „Forum Artis Rhetoricae”, a do roku 2014 – współpraca z powołanym w roku 2000 Polskim Towarzystwem Retorycznym układała się płynnie (co owocowało organizowanymi wspólnie ogólnopolskimi, acz czasem i z udziałem gości z zagranicy, konferencjami nt. retoryki i jej zastosowań)<sup>13</sup>. Na łamach pisma poruszane były także kilkakrotnie kwestie związane z kwestiami związków retoryki i edukacji<sup>14</sup>.

Jeśli chodzi o badania, to warto wskazać, iż jeszcze przed formalnym powołaniem, Pracownia zorganizowała w 1997 roku konferencję poświęconą problemom badań zarówno retoryki, jak i właśnie literatury popularnej, por. [1]. Ten kierunek zaowocował także wprowadzeniem w latach 2007–2009, w ramach Innowacji Dydaktycznych, programu *Retoryka – narzędzie w edukacji obywatelskiej* (realizowanego wspólnie przez Zakład Retoryki i Mediów, jak i Pracownię), którego celem było wprowadzenie retoryki do dydaktyki uniwersyteckiej<sup>15</sup>. Niestety, z różnych przyczyn, program został zawieszony; acz, jak sądzę, obecnie byłby bardzo przydatny jako pomoc dla nauczycieli. Pewne elementy tego programu zostały włączone do realizowanego przez Zakład programu *Filologia dla Mediów* oraz *Filologia dla Mediów 2*.

---

<sup>13</sup> Por. sprawozdania z działalności PTR, konferencji zarówno krajowych, jak i międzynarodowych bądź kongresów ogłaszane systematycznie na łamach pisma – do roku 2008, por. FAR 2005, nr 5–6, s. 114–117; FAR 2006, nr 7, s. 114; FAR 2007, nr 8–9, s. 84; FAR 2007, nr 10–11, s. 156; FAR 2008, nr 12–13, s. 107–110; FAR 2008, nr 14–15, s. 195–196. Od roku 2015 pismo powróciło do tej tradycji, ale tylko w zakresie informacji nt. konferencji ogólnopolskich poświęconych retoryce. Numery zarówno archiwalne, jak i bieżące są do wglądu na stronie Wydawnictwa DiG, por. <http://www.dig.pl/> (2017–06–30) [w zakładce Periodyki].

<sup>14</sup> Por. FAR 2016, 47; FAR 2017, nr 48. Pozwolę sobie zacytować fragment z Editorial ogłoszonego w nr. 47 FAR, s. 3: „Mam na myśli takie prace, jak m.in. *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, red. W. Przyczyna et al., Kraków 2001 (jest pierwszym tomem zbiorowym, który przynosi kilka bardzo ważnych artykułów poświęconych retoryce i edukacji); *Nauczenie retoryki w teorii i praktyce*, red. J. Z. Lichański, E. Lewandowska-Tarasiuk, Wyd. APS, Warszawa 2003; *Dydaktyka retoryki*, red. B. Sobczak, H. Zgólkowa, Wyd. Poznańskie, Poznań 2011. Także J. Z. Lichański, *O niezbedności retoryki (Nauczanie retoryki w szkole — analiza podręczników)*. W: *Uwieść słowem, czyli retoryka stosowana*, red. J. Z. Lichański, Wyd. DiG, Warszawa 2003, s. 81–93; idem, *Retoryka w szkole*, „Forum Nauczycieli. Liceum”, 2005, nr 1 (7), s. 1–12; idem, *Problemy metodyczne nauczania retoryki, czyli retoryka jako przedmiot dydaktyki uniwersyteckiej. Glossy do dyskusji*. W: *Literatura staropolska w dydaktyce uniwersyteckiej*, red. J. Okoń, M. Kuran, Wyd. Uniw. Łódzkiego, Łódź 2007, s. 103–124. [...] Jak pisałem w poprzednim numerze *Seminar für Allgemeine Rhetorik* Uniwersytet w Tybindze przygotowuje do wydania w roku 2018 tom studiów pod redakcją Lutz Koch i Brigitte Fuchs *Hadbuch Rhetorik und Pädagogik* jako tom 8 serii Handbücher Rhetorik („Forum Artis Rhetoricae” 2016, nr 3 (46), s. 88–91). Kwestie te są zatem dla współczesnej szkoły niemieckiej (ale nie tylko!) niezwykle ważne, że wskażę choćby specjalny numer rocznika „Rhetorik”, który w roku 1998 poświęcił cały numer tylko tematowi: *Rhetorik in der Schule*.

<sup>15</sup> Wcześniej kwestie te były przedyskutowane na spotkaniach Pracowni i zaowocowały dwoma tomami studiów, por. [2] i [3].

Wydany w tym roku tom, por. [4], jest swoistym podsumowaniem prac prowadzonych w Pracowni nad teorią retoryki oraz jej praktycznymi zastosowaniami.

Pracownia, z przyczyn formalnych nie mogą zatrudniać pracowników naukowych, działa głównie jako swoiste „zaplecze intelektualne dla pisma”. Także – prowadzi współpracę (jako jednostka organizacyjna Instytutu Polonistyki Stosowanej, a za jego pośrednictwem Wydziału Polonistyki) zarówno z innymi jednostkami bądź Wydziału (np. z Instytutem Filologii Klasycznej)<sup>16</sup>, bądź Uniwersytetu, a także z jednostkami organizacyjnymi innych uniwersytetów (obecnie z Uniwersytetem Wrocławskim – konkretnie z Pracownią Literatury i Kultury Popularnej oraz Nowych Mediów, która jest związana z Instytutem Filologii Polskiej, a także z Pracownią Badań nad Tradycją Oralną, ta z kolei z Instytutem Studiów Klasycznych, Śródziemnomorskich i Orientalnych<sup>17</sup> oraz Uniwersytetem w Zielonej Górze – z Pracownią Mitopoetyki i Filozofii Literatury).

Obecnie Pracownia podjęła współpracę z Ośrodkiem Rozwoju Edukacji w Warszawie w zakresie przygotowania nauczycieli do realizacji przedmiotu *retoryka*, który jest w podstawie programowej do zreformowanej szkoły podstawowej.

Pracownia publikuje także serię wydawniczą: *Studia i Materiały*, w ramach której ukazały się trzy tomy, por. Literatura. Wielkim wysiłkiem Pracowni było przygotowanie polskiej edycji pracy Waltera Joosta i Wendy Olmsted; niestety, z winy wydawcy, książka ta stała się praktycznie „białym krukiem”, por. [5]. W pracy tej wzięły udział osoby, które, w takiej bądź innej postaci, współpracowały z Pracownią.

Główny wysiłek Pracownia skupia w chwili obecnej na dwu kierunkach badań; pierwszy jest związany tradycyjnie z badaniami nad teorią oraz historią retoryki, drugi – z zastosowaniami retoryki, szczególnie krytyki retorycznej, do badań nad m.in. kulturą, *resp.* literaturą popularną<sup>18</sup>. Ten kierunek badań wydaje się najbardziej ważki, właśnie bowiem kultura / literatura popularna w specyficznym połączeniu z nowymi mediami – czy nam się to podoba czy nie – wyznacza kierunek rozwoju kultury i życia społecznego na najbliższe dziesięciolecia.

#### Literatura (w wyborze)

[1] *Retoryka i badania literackie. Rekonesans*, red. J. Z. Lichański, Warszawa 1997

[2] *Nauczanie retoryki w teorii i praktyce*, red. J. Z. Lichański, E. Lewandowska-Tarasiuk, Warszawa 2003

<sup>16</sup> Wspólnie została zorganizowana w roku 2015 konferencja ogólnopolska z udziałem gości z Ukrainy: *Retoryka klasyczna i retoryka współczesna: pola i perspektywy badań*, por. FAR 2015, nr 41, s. 73–85 [tom studiów przygotowany jako swoiste pokłosie tej konferencji jest planowany do wydania w roku bieżącym].

<sup>17</sup> Konkretnie współpraca ta sprowadza się do prowadzenia wspólnych badań w zakresie studiów nad tradycją oralną; efektem tych prac jest pismo „Quaestiones Oralitatis”.

<sup>18</sup> Kwestie te przedstawiam w książkach: *Niepopularnie o popularnej. O narzędziach badań literackich* [w druku] oraz *Filologia – Filozofia – Retoryka. Wprowadzenie do badań literatury (nie tylko) popularnej* [w druku].

- [3] *Uwieść słowem, czyli retoryka stosowana*, red. J. Z. Lichański, Warszawa 2003
- [4] Lichański, J. Z. *W poszukiwaniu najlepszych form komunikacji czyli dlaczego wciąż jest nam potrzebna retoryka*, Kraków 2017
- [5] W. Joost, W. Olmsted. Wyd. *Retoryka i krytyka retoryczna. Kompendium retoryczne*. Tłum. zbiorowe. Red. nauk. wyd. polskiego J. Z. Lichański, Warszawa 2012

Seria: *Studia i Materiały*

- A. Jakuboze, M. E. Pobieżyńska, M. Zaczek. *Baśń. Oralność. Zagadka. Studia*, red. J. Z. Lichański, Warszawa 2007
- M. Grabowski, *Spisek Michała Chrościńskiego „Opisanie Ciekawe Gór Tatrów” jako pierwszy przewodnik tatrzański*, red. J. Z. Lichański, Warszawa 2012
- K. Dobrowolska, *Budowniczy złotych mostów. Leśmian i retoryczna krytyka metafor*, red. J. Z. Lichański, Warszawa 2014

**Agnieszka Budzyńska-Daca**

*Uniwersytet Warszawski*

## STRATEGIE APOSTROFICZNE, CZYLI JAK POLSCY PRZYWÓDCY UCZESTNICZĄCY W TELEWIZYJNYCH FINAŁOWYCH DEBATACH PRZEDWYBORCZYCH „WIDZĄ” SWOJE AUDYTORIA

**Streszczenie:** Przedmiotem badań są mowy końcowe polityków wygłaszane w finałowych telewizyjnych debatach przedwyborczych w Polsce w latach 1995–2015. Jako problem badawczy przyjęto strategie apostroficzne, czyli sposób zwracania się polityków do obywateli i zachęcania ich do poparcia własnej kandydatury. Badanie tego zagadnienia pozwala określić tzw. audytorium implikowane, konstruowane w wypowiedziach poszczególnych mówców.

**Słowa kluczowe:** debaty przedwyborcze, strategie apostroficzne, audytorium implikowane, mowy końcowe

Apostrophic strategies or how Polish leaders participating in the final TV debates “see” their audience

**Summary:** The subject of the study are the final speeches of politicians presented in the final TV pre-election debates in Poland in 1995–2015. As a research problem, apostrophic strategies were adopted, that is, how politicians address citizens and encourage them to support their candidacy. The analysis of this issue allows to determine the so-called implicit audience constructed in the statements of individual speakers.

**Keywords:** pre-election debate, apostrophic strategies, implicit audience, final speech

Strategie apostroficzne

Problem, który został podjęty w badaniach, dotyczy sytuacji komunikacyjnej telewizyjnej debaty przedwyborczej i odnosi się do obszaru budowania relacji polityków z wyborcami. Zagadnienie interesuje językoznawców<sup>1</sup>,

---

<sup>1</sup> M. Trysińska, *Jak politycy komunikują się ze swoimi wyborcami? Analiza języka polityków na przykładzie rozmów prowadzonych w telewizji polskiej oraz internecie*, Warszawa 2004; K. Kłosińska, *Etyczny i pragmatyczny. Polskie dyskursy polityczne po 1989 roku*, Warszawa 2012; J. Fras, *Komunikacja polityczna: wybrane zagadnienia gatunków i języka wypowiedzi*, Wrocław 2005.

komunikologów<sup>2</sup>, medioznawców<sup>3</sup>, politologów<sup>4</sup>, retorykologów<sup>5</sup>. Ta ostatnia perspektywa badawcza wyznacza profil niniejszych analiz. Teksty polityków są czytane przez pryzmat krytyki retorycznej. Figuratywność wypowiedzi została poddana interpretacji na płaszczyźnie relacji komunikacyjnej: „podmiot retoryczny”/„mówca” (polityk) – „audytorium” (wyborcy). Użyta w tytule forma „strategie apostroficzne” stanowi konstrukcję pojęciową wyodrębnioną z elokucyjnej przestrzeni systemu retorycznego i wymaga dookreślenia.

Pojęcie „apostrofa” oznacza figurę retoryczną, charakteryzującą się tym, iż mówiący kieruje słowa do innego adresata niż w pozostałej części tejże wypowiedzi<sup>6</sup>. Apostrofa (gr. *apostrophe* – odwracać, zwracać kogoś, coś; łac. *aversio* ‘odwrócenie się’) według Lausberga jest:

[...] „odwróceniem się” od zwykłego audytorium [...] i skierowaniem wypowiedzi do innego, drugiego słuchacza, wybranego przez mówcę z zaskoczenia. Zabieg ten wywołuje na dotychczasowym audytorium skutek emotywny [...], ponieważ wyraża on – ze strony mówcy – patos [...], który w zwykłych warunkach nie może się ujawnić pomiędzy mówcą a audytorium. Apostrofa jest, by tak rzec, emocjonalnym odruchem rozpaczy ze strony mówcy. Potencjalnym, drugim audytorium dla apostrofy są: przeciwnik w sądzie; osoby nieobecne, żyjące lub zmarłe; rzeczy, idee (ojczyzna, prawa, rany etc.)<sup>7</sup>.

Figura ta odnosi się więc do zmiany adresata, dodajmy, nagłej zmiany. Mówiący przerywa swoją wypowiedź i kieruje słowa do innego niż dotychczas odbiorcy. Sytuacje komunikacyjne, w których ta figura występuje, mogą być tak różne, jak zwrot do bóstwa z prośbą o natchnienie w pierwszych wersach eposu, po aluzyjne wtrącenie wypowiedzi kierowanej do jednego adresata w rozmowie towarzyskiej.

Rozważając problem apostrofy w debatach przedwyborczych, należy wziąć pod uwagę strukturę gatunkową tej złożonej komunikacyjnie interakcji. Politycy w debacie prowadzą dialog między sobą, jednocześnie mają na uwadze, że oglądający ich odbiorcy ten dialog oceniają, że efektem tej oceny może być głosowanie

<sup>2</sup> W. Schulz, *Komunikacja polityczna: koncepcje teoretyczne i wyniki badań empirycznych na temat mediów masowych w polityce*, Kraków 2006.

<sup>3</sup> T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2008.

<sup>4</sup> T. Płudowski, *Komunikacja polityczna w amerykańskich kampaniach wyborczych*, Warszawa 2008; *Komunikacja polityczna: jak wygrać wybory?*, red. W. Ferenc, R. Mrówka, S. Wilkos, Warszawa 2004.

<sup>5</sup> *Retoryczna strategia sporu politycznego w perspektywie framingu na podstawie dzienników opinii z lat 2005–2009*, [w:] *Między znaczeniem a działaniem. Retoryka i władza*, red. A. Kampka, Warszawa 2012, s. 153–170; *Rhetoric and Politics: Central/Eastern European Perspectives*, red. M. Załęska, Newcastle upon Tyne 2012; A. Kampka, *Perswazja w języku polityki*, Scholar, Warszawa 2009; *Retoryka i polemika polityczna*, red. M. Załęska, „Forum Artis Rhetoricae” 2011, nr 3(26); *Retoryka sporu*, red. A. Budzyńska-Daca, „Forum Artis Rhetoricae” 2013, nr 1(32); J. Z. Lichański, *Debata jako sytuacja retoryczna. Studium przypadku*, [w:] *20 lat polskich telewizyjnych debat przedwyborczych*, red. A. Budzyńska-Daca, Warszawa 2016, s. 297–319; A. Bendrat, *Mowa jest złotem. Amerykański prezydent i retoryka*, Warszawa 2016.

<sup>6</sup> J. A. Mayoral, *Apostrophé*, [w:] *Encyclopedia of Rhetoric*, red. T. O. Sloane, Oxford 2006.

<sup>7</sup> H. Lausberg, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, przeł. A. Gorzkowski, Bydgoszcz 2002, s. 420.



przy urnie wyborczej, że po debacie pojawią się sondaże opinii na temat tego, kto był lepszy, kto wygrał, kto był bardziej przekonujący. Sytuacja komunikacyjna debaty umożliwia mówcy wypowiedzi wielokierunkowe: do oponenta, do moderatora (do osoby pytającej), do audytorium zebranego w miejscu odbywania się debaty, wreszcie do audytorium zapośredniczonego medialnie. Można więc założyć, że okazji do stosowania apostrofy jest w debacie wiele.

Niniejsza analiza będzie dotyczyła wybranego elementu debaty, a mianowicie mów końcowych, w których politycy zwracają się do wyborców. W porządku kompozycyjnym debaty, który poniżej zaprezentowano, ten element wypowiedzi jest wyraźnie wyodrębniony i wynika z tradycji organizowania starć finałowych polityków w polskich kampaniach przedwyborczych:

1. Wprowadzenie moderatora (powitanie zebranych, przedstawienie polityków (panelistów, jeśli biorą udział w debacie).
2. Część główna – (w zależności od formatu debaty: pytania do kandydatów, wymiana argumentów między politykami, odpowiedzi polityków, pytania wzajemne kandydatów).
3. Mowy końcowe kandydatów skierowane do wyborców.
4. Zamykająca debatę wypowiedź moderatora.

Zakłada się, że mowy końcowe polityków, rozpatrywane na tle całej struktury debaty, będą zinterpretowane jako apostrofy do wyborców. Są ostatnim elementem debaty adresowanym do innego odbiorcy. Wypowiedź ta wydaje się być opracowana strategicznie i obliczona na wywołanie pozytywnych reakcji wyborców.

Pojęcie „strategie apostroficzne” odnosi się do sposobów budowania relacji z audytorium zapośredniczonym medialnie w sytuacji, gdy podczas debaty w przestrzeni interakcyjnej relacje te budowane są z osobami będącymi na scenie (politycy, paneliści, moderator). Strategiczność tych wypowiedzi będzie dotyczyć zarówno formy stylistycznej, a więc figur retorycznych, jak i funkcji, jakie spełniają w przekazie perswazyjnym. Funkcje te zostały skodyfikowane w podręcznikach retoryki jako: moralizatorskie napomnienie (*admonitio*), otwarta nagana (*obiurgatio*), przestrogi lub groźby (*comminatio*), przekleństwa (*execratio*), prośby o przychyłość i pomoc (*deprecatio*), odwołania do opinii słuchaczy (*communicatio*), zachęty do określonych postaw i zachowań (*adhortatio*), ujawnienie własnych wahań (*dubitatio*), wyrażanie pragnień (*optatio*), składanie obietnic (*pollicitatio*)<sup>8</sup>.

W niniejszym badaniu rozszerzono pojęcie apostrofy na obszar działań podmiotu retorycznego, który dotyczy mów końcowych polityków jako wpisanego w strukturę debaty, a więc opracowanego strategicznie, zwrotu do wyborców.

<sup>8</sup> M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990, s. 115.

Zakłada się, że polityk i jego doradcy opracowują strategię apelu do obywateli, który przewidziany jest w kompozycji debaty jako apostrofa „spodziewana” i uprzednio przygotowana.

#### Audytoryum implikowane

Badanie strategii apostroficznych pozwoli określić wizję audytoryów prezentowaną przez poszczególnych polityków. Charakterystyka audytoryum w debacie przedwyborczej wymagałaby dokonania analizy elektoratu. Liderzy polityczni z pewnością mają do dyspozycji dane sondażowe, które pomagają im dookreślić grupy ich zwolenników, przeciwników i niezdecydowanych, którzy jeszcze nie wiedzą, na kogo oddać swój głos<sup>9</sup>. W trakcie kampanii wyborczej liderzy, spotykając się z wyborcami w różnych częściach kraju, na wiecach, ulicach, w instytucjach, miejscach pracy, uzyskują spersonalizowane wyobrażenie na temat tego, kto stoi za słupkami sondażowymi. Ta wiedza pomaga opracować przekaz w debacie przedwyborczej, która może być okazją do pozyskania sympatii głosujących.

Politycy zatem, biorąc udział w starciu z oponentem w obliczu wyborców, mają wizję audytoryum, do którego kierują swój przekaz. Mowy końcowe są tym elementem debaty, w którym wyobrażenie audytoryum prezentuje się najpełniej. Stanowi płaszczyznę więzi identyfikacyjnej z wyborcami. Badając problem audytoryum, należy rozróżnić jego dwa wymiary: rzeczywiste i implikowane. Audytoryum rzeczywiste istnieje poza mową, to są ci odbiorcy, do których mówca kieruje przekaz<sup>10</sup>. W przypadku debaty przedwyborczej najszerzej ujętym audytoryum jest ogół wyborców. W tej grupie można wyodrębnić partykularne audytoria: emeryci, nauczyciele, związkowcy, młodzież i inne grupy, które mówca uwzględnia, konstruując wypowiedź. To rzeczywiste audytoria, a więc zarówno grupy, jak i pojedynczy wyborcy decydują o wyniku głosowania. Audytoryum implikowane natomiast jest wizją mówcy, konstruktem słownym, który istnieje jedynie w mowie, w symbolicznym świecie tekstu<sup>11</sup>. Stanowi wytwór wyobraźni, dążeń perswazyjnych polityka, który kreując swój etos, czyli wyobrażenie na swój temat, złożone z cech charakteru, kompetencji i stosunku do audytoryum, jednocześnie to audytoryum wyobrażone wytwarza w mowie. To do tego wyobrażonego audytoryum mówca apeluje, upodabnia się, tworzy z nim wspólnotę wartości.

Już w samym pojęciu etosu retorycznego tkwi potencjał do zbudowania audytoryum implikowanego. Etos retoryczny złożony z komponentów: *arete* (cnota),

<sup>9</sup> W. Cwalina, A. Falkowski, *Marketing polityczny. Perspektywa psychologiczna*, Gdańsk 2006, s. 105–135.

<sup>10</sup> Ch. Perelman, *Imperium retoryki. Retoryka i argumentacja*, Warszawa 2002.

<sup>11</sup> A. M. Gill, K. Whedbee, *Retoryka*, [w:] *Dyskurs jako struktura i proces*, red. T. van Dijk, przeł. G. Grochow-ski, Warszawa 2001, s. 193–194; M. McGee, *In search of „the people”: a rhetorical alternative*, „Quarterly Journal of Speech”, 61 (3), s. 235–249.

*phronesis* (doświadczenie), *eunoia* (życzliwość)<sup>12</sup> tworzy osobowy byt retoryczny, który uwiarygodnia przedłożoną w mowie argumentację i jest źródłem perswazji. Komponent *eunoia* odnosi się do tego, jak podmiot retoryczny identyfikuje się z audytorium. Dlatego też mówca, tworząc własny etos retoryczny w tekście, jednocześnie kreuje audytorium, z którym może się utożsamić, tworzy siebie zidentyfikowanego z odbiorcami. Zarówno obraz mówcy, jak i wizerunek audytorium w tekście są wytworem retoryki na potrzeby sytuacji. Od tego, jaka wizja wyborców została zarysowana w tekście, zależy, czy audytorium rzeczywiste (głoszący obywatele) będzie mogło rozpoznać się w tym obrazie, który wykreował mówca. Kategoria audytorium implikowanego ma zastosowanie w analizach sposobu zwracania się do wyborców. Badanie ma odpowiedzieć na pytanie, jakie wizje audytorium mieli poszczególni politycy, czym różniły się ich strategie apostroficzne i w jaki sposób wpływały na wyrazistość tych wizji.

#### Metoda analizy

Badaniu zostaną poddane mowy końcowe wygłoszone przez polskich polityków w finałowych debatach przedwyborczych prezydenckich i parlamentarnych w latach 1995–2015. W korpusie tekstów znajdują się pary mów z debat z lat 1995 (2 debaty), 2005 (4 debaty), 2007 (3 debaty), 2010 (2 debaty) i 2015 (3 debaty).

Wypowiedzi polityków będą poddawane krytyce retorycznej<sup>13</sup>, w której podstawowe pytania będą dotyczyć interpretacji audytorium implikowanego w poszczególnych mowach. Interpretacja ta będzie możliwa dzięki rozpoznaniu strategii apostroficznych stosowanych przez polityków. Pytania stawiane tekstowi dotyczą form adresatywnych<sup>14</sup> używanych przez polityków, tego, w jaki sposób mówca sytuuje się wobec audytorium, jaki typ etosu retorycznego<sup>15</sup> buduje i jakie w związku z tym wyobrażenie audytorium przedstawia w tekście.

Prześledzimy te strategie chronologicznie (co ma znaczenie z uwagi na zmieniającą się świadomość retoryczną mówców polskich w okresie dwudziestu lat organizowania debat przedwyborczych), a także według podziału na rywalizujących ze sobą w debacie polityków, aby pokazać indywidualne predyspozycje retoryczne i strategie poszczególnych mówców.

Porównanie strategii apostroficznych dokona się zarówno w płaszczyźnie synchronicznej (czym różniły się strategie polityków w jednej debacie), jak

<sup>12</sup> Arystoteles, *Retoryka* (1378a); A. Budzyńska-Daca, *Konstrukcja sporu a środki dowodzenia w wielkich telewizyjnych debatach przedwyborczych*, „Forum Artis Rhetoricae”, 2013, z. 1, s. 22–27.

<sup>13</sup> J. Z. Lichański, *Krytyka retoryczna. Wprowadzenie do metody*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2012, t. 54 (2011), s. 267–301.

<sup>14</sup> M. Kostro, K. Wróblewska-Pawlak, *Panie Prezydencie, Monsieur le Président... Formy adresatywne w polskim i francuskim dyskursie polityczno-medialnym*, Warszawa 2016.

<sup>15</sup> A. Budzyńska-Daca, op. cit.

i diachronicznej (jak rozwijały się strategie przez dwadzieścia lat), a także pragmatycznej (czyje strategie miały największy potencjał oddziaływania retorycznego).

Analizy krytyczne poszczególnych wystąpień będą miały następujący przebieg: (1) opis sytuacji debaty, następnie (2) zestawy cytatów z poszczególnych mów końcowych, w których polityk odnosi się do audytorium (ich obszerność obrazuje intensywność figur kontaktu w tych wypowiedziach); wreszcie (3) interpretacja wizji audytorium, które wyłaniają się ze sposobu realizowania strategii apostroficznych.

W podsumowaniu zostaną przedstawione wyabstrahowane określenia wizji audytorium poszczególnych polityków w kolejnych cyklach debat od 1995 do 2015 roku.

Analiza krytyczna mów końcowych w finałowych debatach przedwyborczych

### **Lech Wałęsa – Aleksander Kwaśniewski (1995)**

W 1995 roku odbyły się dwa historyczne spotkania między Lechem Wałęsą a Aleksandrem Kwaśniewskim (SLD). Były to pierwsze telewizyjne debaty przedwyborcze w Polsce. Brak tradycji debatowania, a więc wzorców komunikacyjnych w polskiej przestrzeni publicznej, powodował, że zarówno dla organizatorów, polityków, jak i widzów było to doświadczenie pionierskie. Wcześniejsza ważna debata Wałęsa – Miodowicz z 1988 roku, która była żywa w pamięci Polaków<sup>16</sup>, nie miała charakteru przedwyborczego, więc trudno było ten wzorzec zaadoptować do innego typu sytuacji. Z pewnością ów brak wzorców gatunkowych mógł wpłynąć także na sposób debatowania, a w szczególności na kształt perswazyjny mów końcowych.

## **Mowy Lecha Wałęsy**

### II debata

Proszę Państwa

Szanowni Państwo, decyzja, żeby kandydować, nie była dla mnie łatwa. [...] Za mną stoją ludzie sprawdzeni i kompetentni, patrioci. Znacze ich państwo dobrze.

W obydwu mowach Lecha Wałęsy odniesienia do audytorium są nieznaczne. Obie wypowiedzi dotyczą spraw politycznych i krytyki oponenta. Emocjonalne słowa, które towarzyszyły całej debacie, są także i w tym ostatnim fragmencie. Dwie mowy końcowe rozpoczynają ten sam zwrot apostroficzny *Proszę Państwa*<sup>17</sup>. W drugiej mowie apostrofa jest bardziej rozbudowana, dotyczy decyzji

<sup>16</sup> T. Goban-Klas, *Debata, która zmieniła Polskę – Wałęsa versus Miodowicz*, [w:] *20 lat polskich telewizyjnych debat przedwyborczych*, red. A. Budzyńska-Daca, Warszawa 2016, s. 363–368.

<sup>17</sup> Zwrot „Państwo” jest najczęściej stosowaną formą adresatywną w rozmowach telewizyjnych. Zob. M. Trysińska, op. cit., s. 42.

o kandydowaniu i zaplecza politycznego. Polityk charakteryzuje siebie i audytorium, które go popiera. Sama formuła adresatywna nie czyni z tej wypowiedzi przesłania do wyborców. Audytorium implikowane mów Wałęsy dzieli się na to odrzucone, które będzie sprzyjać konkurentowi, dawna nomenklatura polityczna, „banda łobuzów”<sup>18</sup>, której głosów polityk nie chce, i tzw. porządnym ludzi, którzy w mniemaniu mówcy dzielą jego poglądy i zagłosują na niego przeciwko pogardzanemu konkurentowi. Mimo braku więzi wyrażanej z audytorium na płaszczyźnie figuratywnej (brak „my inkluzywnego”, raz użyty czasownik w 2 os. liczby mnogiej: „znacie ich Państwo”) obraz wyborców w wypowiedziach jest widoczny – to dawna antykomunistyczna opozycja i ta część społeczeństwa, która system chciała obalić.

## Mowy Aleksandra Kwaśniewskiego

### I debata

Szanowni Państwo

Ja proponuję Państwu jednak iść naprzód, pamiętać o przeszłości, rozliczyć tych, którzy byli przestępcami, zbrodniarzami, ale jednak przede wszystkim myśleć o tym, co zrobić, żeby Polska była bardziej demokratyczna. [...]

dlatego raz jeszcze mam śmiałość zwrócić się do Państwa, aby wybierać przyszłość, aby pamiętać, że prezydent jest konkretnym człowiekiem, który powinien pomóc w rozwiązaniu konkretnych spraw. Dość deklaracji, dość zwracania głowy społeczeństwu przez prezydenta niedojrzałymi pomysłami [...]

wobec tych nowych wyzwań proponuję Państwu, aby wybierać przyszłość, abyśmy działali w ramach wspólnoty, żebyśmy szukali tego, co nas łączy, a nie dzieli.

### II debata

zanim powiem to, co chciałbym powiedzieć bezpośrednio Państwu, [...]

Szanowni Państwo, wybór w niedzielę należy do was. Każdy nosi w sobie nadzieję. Ja także noszę nadzieję, że Polska może być lepsza, że w Polsce możemy działać zgodnie, że w Polsce możemy się różnić, ale z tych różnic będą wynikać pożytki, a nie kłótnie, nie swary, nie spory, nie tracony czas. Dlatego chciałbym, aby podejmując decyzję w niedzielę, wszyscy Państwo wybrali tę lepszą wizję Polski, możliwości, które przed nami się otwierają, zarówno w kraju, jak i za granicą. Chciałbym, żebyśmy działali wspólnie, chciałbym, żebyśmy nie dzielili siebie niepotrzebnie, nie tylko podług sporu historycznego komuny, antykomuny, Solidarności, przeciwników Solidarności. Ale właśnie, żebyśmy potrafili ze sobą współpracować, żebyśmy potrafili rozmawiać, jeżeli udzielicie mi swojego poparcia, to chciałbym być takim człowiekiem i takim prezydentem, z którego będziecie dumni, a my razem będziemy mogli być dumni z Polski, którą tworzymy. Dziękuję Państwu.

<sup>18</sup> Stenogramy debat polskich z lat 1995–2010, oprac. A. Budzyńska-Daca, [w:] eadem, *Retoryka debaty. Polskie wielkie debaty przedwyborcze 1995–2010*, Warszawa 2015.

W mowach końcowych Aleksandra Kwaśniewskiego występuje, podobnie jak u konkurenta, zwrot adresatywny „Szanowni Państwo”, otwierający wypowiedź, nadający jej charakter formalny i wyrażający szacunek do odbiorców<sup>19</sup>. Strategie apostroficzne są znacznie bardziej rozbudowane niż u oponenta. Podczas pierwszej debaty mówca sytuuje siebie w roli oferenta, który z niejakim dystansem do przyszłej funkcji „ośmiela się” proponować odbiorcom swoje usługi. Opisuje rolę prezydenta i w stosunku do niej określa audytorium implikowane jako gremium oceniające, ale też (już w ostatnim zdaniu) współdziałające z przyszłym prezydentem.

Druga mowa pokazuje polityka jako bardziej związanego z wyborcami. Podkreśla wspólnotę między nim a odbiorcami. Zwraca się do nich „chciałbym, żebyśmy”. Wywołuje uczucia, które wspólnie mają być przeżywane: nadziei, dumy, zwycięstwa. Nakłada na wyborców odpowiedzialność trwania przy lepszych wartościach. Audytorium implikowane to ludzie pragnący zgody. Obydwie wypowiedzi zamyka taka sama formuła grzecznościowa „Dziękuję Państwu”. Inaczej niż u konkurenta związek między zwrotami do odbiorców a zawartą w mowach argumentacją jest bardzo silny.

### **Donald Tusk – Lech Kaczyński (2005)**

W tym okresie odbyły się cztery ważne debaty między Lechem Kaczyńskim (PiS) i Donaldem Tuskiem (PO) w prezydenckiej kampanii wyborczej, które można określić jako finałowe: dwie w telewizji publicznej TVP, dwie w TVN24. Obaj liderzy spotykali się także w innych telewizjach i brali udział w debatach o mniejszym znaczeniu. Spośród czterech debat, w trzech wygłoszono mowy końcowe, w jednej zrezygnowano z tej części kompozycyjnej. W mowach tych można zaobserwować wyraźne zróżnicowanie strategii apostroficznych między kandydatami.

### **Mowy Lecha Kaczyńskiego**

#### **I debata:**

Szanowne Panie, Szanowni Panowie, mamy szansę zbudowania Polski o nowej jakości, jakości lepszej niż dzisiaj.

[...] to przede wszystkim chciałem dzisiaj, na dwa dni przed pierwszą turą wyborów, Paniom i Panom, moim rodaczkom i rodakom obiecać.

#### **III debata:**

<sup>19</sup> Zwrot „Szanowni Państwo” można uważać za grzeczniejszy niż „Proszę Państwa” lub mający wyższy poziom tzw. honoryfikatywności. H. i T. Zgólkowie, *Językowy savoir-vivre. Praktyczny poradnik posługiwania się polszczyzną w sytuacjach oficjalnych i towarzyskich*, Warszawa 2004; M. Marcjanik, *Etykieta językowa*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2010, s. 281–291; R. Huszcza, *Honoryfikatywność. Gramatyka, pragmatyka, typologia*, Warszawa 1996, s. 51.

Szanowni Państwo, kończy się już ta kampania wyborcza i dlatego czas na to, żeby zwrócić się do wszystkich Pań i Panów, do wszystkich moich rodaków o poparcie. [...]

Dlatego też myślę, że potrafię pchnąć Polskę na drogę, która będzie prowadziła do tego, że będziemy z naszego kraju bardziej, znacznie bardziej niż dzisiaj, zadowoleni, do Polski solidarnej.

#### IV debata

Szanowni Państwo, skończyła się kampania wyborcza, ja przedstawiłem Państwu program, program naprawy państwa i naprawy gospodarki.

W wypowiedziach Lecha Kaczyńskiego widzimy ewolucję tradycyjnych form adresowania i rozbudowywanie figur kontaktu o dodatkowe formy adresatywne („rodaczki”, „rodacy”).

W pierwszej debacie „śladem istnienia” czy dowodem na to, że mówca „widi” audytorium jest jedynie tradycyjny, formalny zwrot do „Pań” i „Panów”. W następnych debatach do formy adresatywnej zostało dodane rozwinięcie tego zwrotu. Wskazanie, że wygłaszana mowa jest po to, aby zachęcić do głosowania. Kontakt figuratywny z wyborcami jest nieco bardziej rozbudowany. W trzeciej debacie audytorium implikowanym są „moi rodacy” – wspólnota budowana jest wokół państwa, które znajduje się w okresie zastoju, bezruchu, stoi na złym torze, mówca wyraża przekonanie, że potrafi Polskę „pchnąć”, aby rozwijała się lepiej wedle zasady solidarności społecznej „rodaków”. Audytorium implikowane to ludzie niezadowoleni z obecnej sytuacji, czekający na reformy kraju.

W czwartej debacie audytorium implikowane występuje w roli pracodawcy (suwerena), któremu kandydat na stanowisko przedstawił swój program i które ma się wypowiedzieć, czy program ten akceptuje i przyjmuje tego kandydata do pracy. Jest w tej wypowiedzi dystans i szacunek. Mówca nie narzuca audytorium swojej woli, przeciwnie – poddaje się woli wyborców, przedstawiając uprzednio dobre strony tej kandydatury. Audytorium implikowane to wielomilionowa komisja kwalifikacyjna, która ma zdecydować, komu powierzyć eksponowane stanowisko pracy prezydenta RP.

Zupełnie nowy model wypowiedzi apostroficznej zaprezentował w mowach końcowych lider Platformy Obywatelskiej.

### **Mowy Donalda Tuska**

#### I debata

przekonuje pan Polaków, jeśli kazałby pan rzeczywiście Polakom wybierać, obiecuje pan [Polakom].



### III debata

spotykałem się z Państwem  
spieraliśmy się,  
kiedy ze mną rozmawiacie, wierzycie dokładnie w to samo co ja,  
jestem przekonany, że Państwo rozumieją,  
mówię do was, ale właściwie do każdego z was osobna, tak jakbym był dzisiaj u was  
w domu. Idźcie głosować w niedzielę. I proszę was, potraktujcie poważnie to głosowanie  
jako naszą wspólną szansę, to jest naprawdę szansa na Polskę, o której wy marzycie i ja.  
Proszę was o ten głos.

### IV debata

Przez ostatnich kilka tygodni rozmawialiśmy ze sobą. Ja jeździłem po całej Polsce i spotyka-  
łem się, choćby tak jak ostatnio, tak jak dziś z emerytowanymi oficerami Wojska Polskiego,  
z pielęgniarkami w Policach, z kolejarzami w Szczecinie. I wszędzie, gdzie rozmawialiśmy,  
czuliśmy i Państwo, i ja, że najważniejsze jest to, co nas łączy w Polsce. Ja chciałbym dzisiaj  
Państwa bardzo serdecznie prosić, żebyście, słuchając mnie w tej chwili, podjęli w tej chwili  
decyzję, idziemy głosować.

Żebyście zaplanowali tę niedzielę. Pójść po mszy czy po spacerze, czy po obiedzie, ale pójść  
i zagłosować. Bardzo proszę was o głos, o głos za Polską, która naprawdę może być naszym  
wspólnym domem.

W pierwszej debacie kieruje oskarżenia pod adresem oponenta, zarzucając  
mu, że oszukuje wyborców<sup>20</sup>. Polacy są więc przez niego brani w obronę przed  
nieuczciwymi działaniami konkurenta politycznego. Polityk mówi „o nich”, ale  
nie zwraca się „do nich”. Wypowiedź jest utrzymana w stylistyce mowy oskar-  
życielskiej, gdzie oskarżanym jest oponent, a pokrzywdzonym polscy obywatele.  
Audytorium implikowane to ci, którzy mogliby być podatni na perswazję konku-  
renta politycznego. Trzeba pokazać jego rzeczywiste zamiary i odwieść Polaków  
od popierania złego kandydata.

W trzeciej z analizowanych debat zastosowano rozwiązanie strategiczne po-  
legające na silnej identyfikacji z audytorium. Zamiast tradycyjnych form grzecz-  
nościowych pojawiły się czasowniki w 1 osobie liczby mnogiej, charakteryzujące  
wspólne działanie.

W wypowiedzi polityka odbiorca jest obecny, traktuje go tak, jakby był w tej  
samej przestrzeni interakcyjnej. Korzysta z dwóch form zaznaczania obecności  
odbiorcy, mówi „Państwo”, używając oficjalnego zwrotu grzecznościowego ozna-  
czającego szacunek i dystans do adresata i „wy”, które ów dystans niweluje. Łączy

<sup>20</sup> Stenogramy, op. cit.

te dwa sposoby adresowania w jednej mowie, uzyskując wrażenie pełnej identyfikacji z potrzebami odbiorców (mają wspólne marzenia) i bliskość niemal fizyczną („jakbym był dzisiaj u was w domu”). W efekcie jego prośba „o głos” brzmi sugestywnie. W każdym zdaniu odbiorca jest obecny.

W mowie końcowej czwartej debaty zabieg uobecnienia odbiorcy jest powtórzony.

Występuje podobnie inkluzywne „my”, silny związek mówcy z audytorium. Wydaje się więc, że presja perswazyjna na audytorium jest wielokrotnie silniejsza niż u oponenta. Silna koncentracja na *kairos*<sup>21</sup>: „w tej chwili” podejmijcie decyzję, kiedy zagłosować. Audytorium implikowane to bliscy znajomi, wszyscy poznani na spotkaniach, dzielający emocje mówcy. Siedzą teraz w swoich domach przed telewizorami. Rozumieją go bardzo dobrze. Konsekwencją tej wypracowanej wspólnoty wartości między mówcą a audytorium powinno być głosowanie na niego.

### Aleksander Kwaśniewski – Donald Tusk – Jarosław Kaczyński (2007)

W 2007 roku w kampanii wyborczej do parlamentu starli się liderzy trzech ugrupowań, w efekcie tego odbyły się trzy debaty: każdy z każdym. Wystąpili kolejno: Aleksander Kwaśniewski (SLD) – Jarosław Kaczyński (PiS), Jarosław Kaczyński (PiS) – Donald Tusk (PO), Donald Tusk (PO) – Aleksander Kwaśniewski (SLD). W wyłonionych do badania tekstach występuje duże zróżnicowanie strategii apostroficzných z uwagi na różnice temperamentów polityków, a także na różne elektoraty, do których się odwoływali.

### Mowy Aleksandra Kwaśniewskiego

#### I debata

Szanowni Państwo

Ten 101. konkret, który Państwu sugerujemy, jest taki, żebyśmy z tymi rządami, przy tej okazji tych wyborów skończyli.

#### II debata

Drodzy Państwo ... I dlatego namawiam wszystkich, którzy myślą tak, jak lewica: zagłosujcie [...].

Aleksander Kwaśniewski w pierwszej debacie rozpoczął swoją wypowiedź od zwrotu *Szanowni Państwo*. Pozostała część jego wypowiedzi nie odnosiła się już w sensie figuratywnym do audytorium. Brakowało odwołań do elektoratu,

<sup>21</sup> W tym znaczeniu *kairos* stanowi figurę mowy: sugerowanie audytorium, że wskazany przez mówcę czas jest najlepszym do podjęcia decyzji, do działania. Pojęcie to ma szerokie konotacje, zob. S. L. Helsley, *Kairos*, [w:] *Encyclopedia of Rhetoric and Composition: Communication from Ancient Times to the Information Age*, red. T. J. Enos, New York 1996, s. 371.

wywoływania emocji, formuł identyfikacyjnych. W drugiej debacie, z Donaldem Tuskiem, ów kontakt z audytorium został nieco bardziej rozbudowany. Pojawia się element presji perswazyjnej w stosunku do wyborców: „namawiam wszystkich”. Audytorium implikowane jest natomiast mało wyraziste, to bliżej nieokreślona wspólnota ludzi, którzy „myślą jak lewica”.

## Mowy Jarosława Kaczyńskiego

### I debata

ogromna większość Polaków takiego systemu, jakim była trzecia Rzeczypospolita z korporacjami, z korupcją, z przestępczością, z poczuciem zupełnej bezradności zwykłego obywatela wobec życia społecznego, wobec tego, co na niego spada, nie chce. [...] dla bardzo wielu Polaków będzie zupełnie oczywiste... [...]

### II debata

Otóż my chcemy dobrego rządu ludzi dobrej woli. [...]

chcemy z całą konsekwencją budować. I chcemy budować Polskę patriotyczną [...]

Chcemy, by [...]

Chcemy, by [...]

Chcemy, by [...]

W pierwszej debacie polityk deklarował, jaki rząd chce stworzyć, jaką politykę będą prowadzić, jaką Polskę chce zbudować, ale nie pojawił się ani jeden cząsteczkownik w 1 i 2 os. liczby mnogiej. Polacy, a więc „oni” czegoś chcą, a czegoś nie chcą. Brak identyfikacji z tymi, do których się zwraca. Audytorium implikowane jest „zwykłym obywatelem”, niezadowolonym z dotychczasowego stanu państwa. W drugiej debacie natomiast mowa końcowa pozbawiona była jakichkolwiek odniesień do wyborców. Polityk przedstawił swoją wizję państwa w kilku obszarach: dobry rząd, prospołeczna polityka, patriotyczne wartości, mądra edukacja szkolna, większe możliwości w szkolnictwie wyższym. Perswazyjną klamrą stylistyczną tej wizji jest anafora „chcemy”. My „chcemy, by” było tak a tak, my zrobimy to **dla was**, a nie – my zrobimy to **z wami**. Audytorium implikowane to ludzie, którymi trzeba się zająć, dla których trzeba coś zrobić.

## Mowy Donalda Tuska

### I debata

ja bardzo proszę was o pomoc. O wasze głosy, bo to jest ważna sprawa, i zrobimy, zbudujemy taką ojczyznę, będziemy szanować się i budować, zbudujemy taką ojczyznę, gdzie nawet pan prezes wreszcie dobrze się poczuje. [...] Może właśnie dlatego, że rozumiemy i kochamy Polaków, i chcemy coś razem zrobić. Dla wszystkich.

## II debata

Ja zwracam się teraz do sympatyków...

Dobrze wiecie, co jest w tej chwili w Polsce

Ja zdaję sobie sprawę, że nie wszyscy są w Platformie zakochani, nie każdy musi być moim sympatykiem, ale proszę was, jeśli chcemy zmienić to, co w Polsce dzisiaj się dzieje, jeśli chcecie pomóc Platformie, budowałem ją jako silną, nowoczesną partię, dla wszystkich, nie ideologiczną, to poprzyjcie, proszę was o to, Platformę, bo to jest szansa naprawę na dobrą zmianę w Polsce. [...] I chcę wam powiedzieć, o każdym człowieku będziemy pamiętali, bo wiecie dlaczego? Bo Polacy naprawdę na to zasługują. Naprawdę Polacy na to zasługują.

Donald Tusk w tym cyklu debat, podobnie jak w tych z 2005 roku, zbudował silną identyfikację z audytorium. Przytoczone fragmenty świadczą o dużym zaangażowaniu mówcy w nawiązanie relacji z odbiorcami. Mówca buduje kontakt na płaszczyźnie nieoficjalnej. Jako jedyny spośród polityków biorących udział w debatach używa formy „wy”, zwracając się do wyborców.

Audytorium implikowane jest wspólnotą łączącą wszystkich, którzy chcą budować ojczyznę i którzy rozumieją Polaków (*sic!*). Ze wspólnoty jest wyłączony rywal polityczny, który jednak może być przez tę wspólnotę przygarbięty, jeśli tylko premierem zostanie Donald Tusk i zacznie realizować „dobrą zmianę w Polsce”.

W drugiej debacie z Aleksandrem Kwaśniewskim strategie apostroficzne są jeszcze bardziej rozbudowane. Zwrot do wyborców ma tu szczególny charakter. Polityk zwraca się do sympatyków konkurenta, aby „zdradzili” swojego lidera w imię praktycyzmu wyborczego i wobec kiepskich wyników sondażowych reprezentowanej przez niego partii i zagłosowali na tego, który ma realne szanse na wygraną. Wezwanie nie jest oczywiście tak dramatyczne w wymowie, ale konsekwencje mają być właśnie takie: zostawcie swoje idee i swoich przywódców i chodźcie za mną.

Tusk bardzo dobrze „widzi” swoje audytorium, zapewnia, że widzi każdego człowieka i o każdym będzie myślał. Presja perswazyjna na audytorium jest silnie zaznaczona. Mówcy udało się stworzyć wrażenie szczególnej bliskości z audytorium rzeczywistym, obecnym w tym samym miejscu (za pośrednictwem mediów) i czasie, które wydaje się być jednocześnie audytorium implikowanym.

### **Bronisław Komorowski – Jarosław Kaczyński (2010)**

W 2010 roku odbyły się dwie finałowe debaty w kampanii wyborczej na urząd prezydenta. W drugiej turze wyborów starli się ze sobą Bronisław Komorowski (PO) i Jarosław Kaczyński (PiS). Wypowiedzi polityków nie przynoszą nowych rozwiązań w sferze nawiązywania kontaktu z wyborcami.

## **Mowy Jarosława Kaczyńskiego**

### **I debata**

Proszę Państwa, ja jako kandydat na prezydenta chcę wyraźnie zadeklarować, że chciałbym być prezydentem wszystkich Polaków, wszystkich grup społecznych. A więc, jeżeli chodzi o pracowników [...]. Jeżeli chodzi o wieś [...]. Jeżeli chodzi o seniorów [...]. Jeżeli chodzi o polską inteligencję [...]. Wreszcie jeżeli chodzi o młodzież [...]. Krótko mówiąc, będę zabiegał o to, żeby Polska była rzeczywiście narodem, społeczeństwem [...].

### **II debata**

Proszę Państwa

Polacy są mentalnie przygotowani do kapitalizmu

W pierwszej debacie polityk ograniczył się do tradycyjnego zwrotu „Proszę Państwa”. Wyczylił grupy społeczne, o których interesy będzie dbał, ale do żadnej z nich nie zwrócił się w sposób bezpośredni. W drugiej debacie natomiast w mowie końcowej („Polacy są mentalnie przygotowani do kapitalizmu”) znów mówi o „nich”, zwracając się do wyborców. Audytorium implikowanym są ludzie oczekujący na reformy, Polacy, którym trzeba ułatwić życie w kraju. Brak identyfikacji z tymi ludźmi, brak wspólnych doświadczeń, brak wspólnych emocji. Mówca stawia się w roli tego, który przyjdzie i da, rozwiąże problem, pomoże, zrobi coś „za” tych ludzi, „dla” tych ludzi, ale już nie „z nimi”.

## **Mowy Bronisława Komorowskiego**

### **I debata**

Proszę Państwa [...] „Polakom się należy” [...]

Tu chciałbym prosić pana prezesa o to, żeby, wiem, że jedzie do Wielkiej Brytanii, żeby już nie popełniał tego błędu, o którym pisze Polska Agencja Prasowa, [...]

### **II debata**

Proszę Państwa

Mamy wielkie zadanie do wypełnienia, [...]

jeżeli dogonimy kraje Unii Europejskiej [...]

chciałem pana prezesa zaprosić do tej współpracy [...]

I na koniec chciałem powiedzieć, panie prezesie, wydaje mi się, ja naprawdę głęboko w to wierzę, że zgoda buduje. [...]

W pierwszej debacie mówca w sposób oszczędny zaznaczał swój kontakt z wyborcami. Koncentrował się na tym, aby przekonać wyborców, że po wyborach jako przyszły prezydent będzie współpracował w naprawianiu państwa z opozycją, której

reprezentantem jest oponent. W tej apostrofie do wyborców brakuje figur kontaktu, jest za to apostrofa do oponenta: „Tu chciałbym prosić pana prezesa”. Audytorium implikowane to wyborcy, którzy przede wszystkim pragną zgody i porozumienia. W drugiej debacie strategii apostroficzne są podobne, po inicjującym zwrocie „Proszę Państwa” brak figur kontaktu. Mówca buduje wspólnotę z audytorium („mamy”, „dogonimy”). Pojawia się deklaracja, że do tej wspólnoty chce włączyć prezesa Kaczyńskiego, aby działał na rzecz Polski pod jego przewodnictwem.

### **Bronisław Komorowski – Andrzej Duda (2015)**

W 2015 roku w wyborach na prezydenta stanęli naprzeciwko siebie urzędujący prezydent Bronisław Komorowski i pretendent do urzędu Andrzej Duda (PiS). Politycy spotkali się w dwóch debatach w telewizji publicznej TVP i prywatnej TVN24. Mowy końcowe, które są przedmiotem badania, przynoszą już nowe, niestosowane wcześniej przez uczestników debat sposoby kontaktu:

### **Mowy Andrzeja Dudy**

#### **I debata**

Słyszeliście Państwo

Szanowni Państwo, słyszeliście Państwo

Słyszeliście Państwo

Słyszeliście Państwo

Słucham, co mówią do mnie moi rodacy

Spotkałem się z moimi rodakami

To oni w dużym stopniu są moimi ekspertami

To oni mówią, jakie są [...] potrzeby

Trzeba w Polsce podnieść jakość życia, trzeba to uczynić wspólnie. Jesteśmy wielką wspólnotą, jest nas ponad 38 milionów. Nie możemy pozwolić się dzielić. Nie możemy pozwolić na to, aby prezydentem Rzeczypospolitej był ktoś, kto będzie wymachiwał na ludzi pięścią, dlatego, że mają inne poglądy. [...]

Uważam, że przede wszystkim trzeba rozmawiać i szukać tego, co dla nas wspólne, opierając się na tych wartościach, które mamy w naszym kraju, są krzewione od tysiąca lat. Na siłę polskich rodzin. To polskie rodziny wymagają dzisiaj wsparcia.

Musicie Państwo podjąć odpowiednią decyzję

Wierzę [...], że wybieriecie mnie

Wierzę [...], że wybieriecie dobrą zmianę

#### **II debata**

Dziękuję bardzo Państwu, naszym wyborcom, naszym widzom za to, że zechcieli

Debatę dla nas bardzo ważną

Za tydzień pójdziecie Państwo  
Proszę, żebyście to zrobili  
Żebyście zrealizowali swoje obywatelskie prawo  
Chciałbym, żebyście je traktowali  
Wierzę, że [...] ja wygram, Państwo mnie powierzycie urząd  
Krew Polaków wylana to jest krew naszego narodu  
To oni bronili Polski [...], to oni bronili Polski [...], to oni walczyli

Andrzej Duda bierze wyborców za świadków braku wiarygodności konkurenta politycznego. Formuluje zarzut *ad hominem* („te nagłe zmiany poglądów”) w konstrukcji *ad auditores* „słyszeliście Państwo... słyszeliście Państwo”. Wykorzystany został manewr znany z wypowiedzi Donalda Tuska: zwracając się do swoich rodaków, przekonuje ich, że to oni są źródłem jego wiedzy o nich samych (oni i wy w jednym): „oni są moimi ekspertami” i „musicie Państwo podjąć odpowiednią decyzję” – te dwie grupy to w istocie ci sami ludzie, to samo audytorium rzeczywiste. Polityk stawia wyborcom warunek: „tylko musicie Państwo podjąć odpowiednią decyzję”.

Strategie apostroficzne charakteryzuje żarliwość, pobudzenie emocji, duża presja perswazyjna wywołana przez formy osobowe czasowników 2 osoby liczby mnogiej i prośby o działanie. Odwołanie do symboliki flag, przelanej krwi i ofiar wojennych jest działaniem naddanym o słabym związku z przedmiotem sporu (kto ma zostać prezydentem RP), a tylko pobudzającym ten rodzaj zmysłowości, która przy braku możliwości rozpracowania racjonalnych argumentów przez niezaangażowane merytorycznie audytorium zawsze oddziałuje jako wskazówka peryferyjna i wpływa na krótkotrwałą zmianę postawy<sup>22</sup>.

Rozwarstwienie apostrofy odbywa się tu na płaszczyźnie czasowej („Krew Polaków wylana to jest krew naszego narodu. To oni bronili Polski [...] Musimy o tym pamiętać”). Wezwania do przodków, przypominanie wydarzeń sprzed lat są elementami budowania tożsamości odbiorców. Obietnice reform po uzyskaniu prezydentury jednoczą odbiorców najmniej zarabiających, zwolenników wcześniejszego przechodzenia na emeryturę. Audytorium implikowane to ci, którzy oczekują na zmiany.

## **Mowy Bronisława Komorowskiego**

### I debata

Szanowni Państwo

Ja odebrałem od Państwa sygnał

<sup>22</sup> R. E. Petty, J. T. Cacioppo, *The effect of involvement on responses to argument quantity and quality: Central and peripheral routes to persuasion*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1984, nr 46, s. 69–81.

W moim przekonaniu to sygnał prosty  
Obywatele w Polsce [...] chcą  
I ja chcę to państwu zapewnić  
Proszę o Państwa głosy

## II debata

Proszę Państwa

Będziecie Państwo dokonywali wyboru

Będziecie Państwo już nie oceniali kandydatów...

Będziecie Państwo decydowali o tym, kto stanie u steru...

Jestem przekonany, że państwo będziecie o tym wszystkim głęboko myśleli i rozważali w swoich sercach i umysłach.

Za 7 dni dokonacie Państwo także wyboru

Jeżeli Państwo chcecie państwa, które głęboko ingeruje w życie prywatne osób, jeśli chcecie państwa, które kodeksem karnym, tak jak przy sprawie *in vitro*, zastępuje wolne sumienie, to głosujcie na pana Andrzeja Dudę, na kandydata PiS-u. Jeżeli chcecie Państwo Polski, która szanuje różnorodność poglądów i światopoglądów, Polski, która stawia na kompromis polityczny, mam nadzieję, że zechcecie Państwo zagłosować na mnie.

Prezydent Komorowski stosuje formułę oficjalną, zwracając się do wyborców. Druga osoba liczby mnogiej występuje w połączeniu z grzecznościowym „Państwo”. Mówca wyraża w ten sposób szacunek do odbiorców, ale także stwarza poczucie dystansu właściwego dla osoby sprawującej urząd w stosunku do petentów: „będziecie Państwo”, „zechcecie Państwo”. Podkreśla ważność aktu wyborczego poprzez nich podjętego i odpowiedzialność, jaka na nich spoczywa. Podkreśla moment wyboru (*kairos*) jako ważny akt, który nastąpi we wskazanym czasie.

Polityk w pierwszej mowie przede wszystkim koncentruje się na własnym etosie, na wzbudzeniu przekonania, że tylko on jest w stanie poprowadzić kraj w dobrym kierunku jako człowiek odpowiedzialny i doświadczony. Urząd prezydenta nazywa „sternikiem nawy państwowej”, który może być powierzony tylko sprawdzonemu przywódcy. Konfrontuje państwo oparte na wolności z państwem rodem ze średniowiecza, które reprezentuje konkurent.

W drugiej mowie, która jest rozbudowaną apostrofą do obywateli, do stałych elementów budzenia zaufania i podkreślania ważności urzędu dodany został ciąg figur *a contrarium*. Prezydent zdecydował się, „negocjując z obywatelami” na dalsze pozostanie na urzędzie, na postawienie ich przed alternatywą: Jeżeli chcecie ZŁEGO PAŃSTWA, to głosujcie na mojego konkurenta – Jeżeli chcecie DOBREGO PAŃSTWA, to głosujcie na mnie. Alternatywa jest pozorna, bo nie pozostawia wyboru. Jeden jej człon przedstawia rozwiązania, na które żaden zdroworoządkowo myślący wyborca nie powinien się zgodzić. Tak więc wybór



jest tylko jeden – Bronisław Komorowski. Wzbudzanie strachu należy do repertuaru emocji zdolnych wywołać działanie doraźne, a o takie w przekazie na kilka dni przed wyborami polityk zabiega. Audytorium implikowane są to więc ludzie praktycznie podchodzący do życia i wartości, ludzie, którzy nie chcą utracić tego, co mają.

### **Beata Szydło – Ewa Kopacz (2015)**

Debata między kandydatkami na premiera Beatą Szydło i Ewą Kopacz odbyła się w tym samym roku, co debaty prezydenckie, kilka miesięcy później w kampanii wyborczej do parlamentu. Podobnie jak w debacie prezydenckiej, obydwie mowy mają charakter rozbudowanych apostrof. Obydwie kandydatki zastosowały figuratywne konstrukcje identyfikacji z audytorium.

### **Mowa Beaty Szydło**

Szanowni Państwo

pani przewodnicząca tej partii nie powie wam już niczego innego poza składaniem kolejnych pustych obietnic [...]

Polacy nie chcą już tego słuchać. Czas odejść na ławkę rezerwowych, pani przewodnicząca [...]

Dla Polek i dla Polaków

Żeby mogli godnie żyć i żeby byli szanowani

Żeby ich państwo traktowało ich poważnie

Moja umowa z obywatelami

To jest moja umowa z wami, bo to wy mówiliście, co trzeba zrobić.

Jeśli Państwo nam zaufacie, zrealizujemy

Musimy być tylko razem

Polacy zasługują na to. Polska na to zasługuje

Wspólnie z wami wszystkimi damy radę

W wypowiedzi Beaty Szydło apostrofa do audytorium zawiera podział na dwie grupy: tych, do których się mówi, i tych, o których się mówi: „Szanowni Państwo” chce z wami rozmawiać o sprawach Polek i Polaków, czyli pozornie o sprawach innej grupy, niż ta, do której się zwraca. Grupę tę należy objąć troską („żeby byli szanowani”). Rozwarstwione audytorium implikowane to grupa, która nie może żyć godnie, bo państwo nie traktuje jej poważnie. Mówca zawiera więc z tą grupą kontrakt. Gest ten ma wymiar figuratywny, teczka z ustawami, którą pokazuje, jest symbolem tego kontraktu, „umowy z obywatelami”. Kontrakt jest zobowiązaniem: jeśli obywatele na mnie zagłosują – ta oto teczka w sposób symboliczny otworzy się dla nich i ustawy staną się prawem obowiązującym. Ta oto teczka jest gwarantem tego, że rząd będzie traktował obywateli poważnie. Jest jeden

warunek: aby to się mogło ziścić, „musimy być razem”. Warunek bycia wspólnotą jest konieczny do realizacji celów. Wspólnota jest źródłem siły („damy radę”). Kolejny slogan z emocjonalnym przekazem „Polacy zasługują na to”, znany z mowy Donalda Tuska, jest sprawdzonym zwrotem *ad populum*, nagradzania za domniemane zasługi.

Cechą charakteryzującą apostroficzność tej wypowiedzi jest jej wielowektorowość komunikacyjna. Beata Szydło w mowie do wyborców robi miejsce także na zwrot do konkurentki<sup>23</sup>: „czas odejść na ławkę rezerwowych”. Przekonuje odbiorców, że nie powinni liczyć na realizację jej obietnic. Postać oponentki została zestawiona kontrastowo z obrazem matki czwórki dzieci, która mówi: „nie włożę statystyki do garnka”. Ten zabieg dookreśla audytorium implikowane, to zwykli ludzie, którzy mają poczucie, że powodzi im się gorzej od innych.

### Mowa Ewy Kopacz

Drogie Polki i Polacy

Stoję tu przed wami

Chcę wam zaproponować

Coś co będzie dobre dla Polski, dobre dla Polaków

Wy, emeryci, do których w tej chwili mówię

Wasze emerytury będą zagrożone

Mówię wam – starsi ludzie, do was się zwracam

Nie marnujcie głosu

Oddajcie głos na Platformę Obywatelską, moi drodzy

Pokornie was o to proszę

*My jesteśmy jedyną partią, która może zatrzymać tych ludzi, którzy idą do władzy tylko po władzę.*

Premier Kopacz zwraca się do wyborców podobnie jak Donald Tusk, używając drugiej osoby l.m., czyli bezpośrednio. Elementem tej bezpośredniości jest wprowadzenie zaimka „wy”, w zwrotach „wy emeryci”, „mówię wam starsi ludzie”, który staje się w tej wypowiedzi barierą antyidentyfikacyjną. Uniemożliwia zbudowanie emocjonalnej więzi ze wskazanymi grupami wyborców. Odbiorcy raczej nie zostali przyciągnięci, ale wytknięci. W tej samej wypowiedzi używa zwrotu „moi drodzy”, który jest już oznaką familiarności. Strategie apostroficzne mowy końcowej obliczone były na głęboką identyfikację z wyborcami i przyciągnięcie, a wręcz przeciągnięcie ich na swoją stronę („zatrzymać tych ludzi, którzy idą po władzę”).

<sup>23</sup> W ujęciu językoznawczym mówi się o rzeczownikach adresatywnych użytych w formie referującej. Zob. M. Kostro, K. Wróblewska-Pawlak, op. cit., s. 267.

Wyraźnie widać w tym przekazie podkreślenie etosu retorycznego: cnoty osobiste – odwaga, szczerość (stoję tu przed wami i nikogo nie udaję), ale z drugiej strony deklarowana pokora; kompetencje – skuteczność (jesteśmy jedyną partią...); identyfikacja z audytorium – skracanie dystansu (moi drodzy, pokornie was o to proszę). Jest również wyraźnie zasygnalizowana rywalizacja polityczna – oponent charakteryzowany jest za pomocą odwrotności tych wartości, czyli braku odwagi, nieszczerości, braku kompetencji i złych intencji w stosunku do audytorium. Audytorium implikowane to ludzie, którzy cenią szczerość i bezpośredniość, przedkładający praktycyzm życiowy nad wartości duchowe czy narodowe.

#### Podsumowanie

Porównanie mów końcowych polityków podczas finałowych debat przedwyborczych pozwala mówić, po pierwsze, o ewolucji w używaniu strategii apostofoicznych w badanym okresie, po drugie, o różnych poziomach uświadomienia sobie możliwości operowania tym narzędziem przez liderów politycznych. Obserwacja mów w ujęciu diachronicznym dowiodła, że strategię zwrotu do wyborców w ciągu dwudziestu lat polskich debat finałowych były doskonałone. W debatach z okresu 1995–2010 jeden z pary polityków prezentował rozbudowane figuratywnie strategie apostofoiczne, a drugi stosował to narzędzie w sposób oszczędny, ograniczając się do inicjalnych zwrotów adresatywnych. I tak, bardziej aktywni byli: w 1995 roku A. Kwaśniewski, w 2005 roku D. Tusk, w 2007 roku ponownie D. Tusk, w 2010 roku B. Komorowski. Natomiast już w debatach z 2015 roku wszyscy uczestnicy, zarówno kandydaci na urząd prezydenta, jak i na urząd premiera, posługiwali się apostrofami w wielu wymiarach komunikacyjnych (do wyborców i do oponenta) i funkcjach aktywizowania odbiorców, a także zróżnicowanymi formami adresatywnymi, co dawało efekt zbliżenia do wyborców.

Strategie apostofoiczne stosowane w mowach końcowych można podzielić na:

- **Apostrofy proste** inicjalne – po zwrocie inicjującym do odbiorców nie ma odwołań do audytorium (L. Wałęsa, J. Kaczyński, B. Komorowski, A. Kwaśniewski 2007), bywa, że nawet sam zwrot inicjujący kontakt jest pomijany (L. Wałęsa, J. Kaczyński).
- **Apostrofy rozbudowane** – związek z audytorium jest podtrzymywany poprzez dodatkowe figury kontaktu. Audytorium jako „my” („zrobimy”, „zbudujemy”), audytorium jako „wy” („słuchajcie”, „nie wierzcie”), „Państwo” („Państwo rozumieją”, „znacie ich Państwo”), audytorium jako „oni” („Polacy”, „rodacy”, „emeryci”).
- **Apostrofy wielowektorowe** – w mowie do wyborców znajduje się apostrofa do oponenta (Komorowski 2010, Tusk 2007, Szydło 2015) („Czas odejść na ławkę rezerwowych, pani przewodnicząca”).

Wybór strategii apostroficzej ma wpływ na kreacje audytorium implikowanego, wrażenie identyfikacji z mówcą lub dystansu między audytorium a mówcą. Badanie krytyczno-retoryczne pozwoliło porównać konstrukcje audytoriów implikowanych w mowach kolejnych polityków. Różnice te widać dobrze w poniższej tabeli, gdzie w formie hasłowej zostały podane określenia, którymi można zdefiniować wizję audytoriów, wprowadzone przez poszczególnych polityków.

<b>Polityk</b>	<b>Audytorium implikowane</b>
L. Wałęsa 1995	Przeciwnicy dawnego systemu władzy
A. Kwaśniewski 1995	Ludzie aktywni, chcący współdziałać, młodzi demokraci
L. Kaczyński 2005	Suweren, pracodawca, wyborcy racjonalni i merytoryczni
D. Tusk 2005	Wszyscy aktualnie słuchający i oglądający
J. Kaczyński 2007	Obywatele, którym trzeba pomóc
A. Kwaśniewski 2007	Obywatele świadomi swych lewicowych poglądów
D. Tusk 2007	Wszyscy aktualnie słuchający i oglądający
J. Kaczyński 2010	Obywatele, którym trzeba pomóc
B. Komorowski 2010	Obywatele potrzebujący zgody
A. Duda 2015	Wyborcy wyznający wartości narodowe i szanujący tradycję
B. Komorowski 2015	Wyborcy nastawieni pragmatycznie
B. Szydło 2015	Obywatele, którym trzeba pomóc
E. Kopacz 2015	Wyborcy nastawieni pragmatycznie

Zestawiając wizje audytoriów poszczególnych polityków z ich sukcesami i porażkami wyborczymi, można jeśli nawet nie odpowiedzieć na pytanie o przyczynę tychże, to przynajmniej dodać istotny element do diagnozy przyczyn sukcesów i porażek wyborczych polityków.

#### Bibliografia

- Arystoteles, *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, przeł. H. Podbielski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Bendrat A., *Mowa jest złotem. Amerykański prezydent i retoryka*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2016.
- Budzyńska-Daca A., *Konstrukcja sporu a środki dowodzenia w wielkich telewizyjnych debatach przedwyborczych*, „Forum Artis Rhetoricae”, 2013, z. 1, s. 18–33.
- Budzyńska-Daca A., *Retoryka debaty. Polskie wielkie debaty przedwyborcze 1995–2010*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015.

- Cwalina W., Falkowski A., *Marketing polityczny. Perspektywa psychologiczna*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006.
- Fras J., *Komunikacja polityczna: wybrane zagadnienia gatunków i języka wypowiedzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005
- Gill A. M., Whedbee K., *Retoryka*, [w:] *Dyskurs jako struktura i proces*, red. T. van Dijk, przeł. G. Grochowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 193–194.
- Goban-Klas T., *Debata, która zmieniła Polskę – Wałęsa versus Miodowicz*, [w:] *20 lat polskich telewizyjnych debat przedwyborczych*, red. A. Budzyńska-Daca, Wydawnictwo Wydziału Polonistyki UW, Warszawa 2016, s. 363–368.
- Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Helsley S. L., [Kairos], [w:] *Encyclopedia of Rhetoric and Composition: Communication from Ancient Times to the Information Age*, red. T. J. Enos, Garland, New York 1996, s. 371.
- Huszczka R., *Honoryfikatywność. Gramatyka, pragmatyka, typologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
- Kampka A., *Perswazja w języku polityki*, Warszawa 2009.
- Kłosińska K., *Etyczny i pragmatyczny. Polskie dyskursy polityczne po 1989 roku*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2012.
- Komunikacja polityczna: jak wygrać wybory?*, red. W. Ferenc, R. Mrówka, S. Wilkos, Wydaw. LTW, Warszawa 2004.
- Korolko M., *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990.
- Kostro M., Wróblewska-Pawlak K., *Panie Prezydencie, Monsieur le Président... Formy adresatywne w polskim i francuskim dyskursie polityczno-medialnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016.
- Lausberg H., *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy literaturze*, przeł. A. Gorzkowski, Homini, Bydgoszcz 2002.
- Lichański J. Z., *Debata jako sytuacja retoryczna. Studium przypadku*, [w:] *20 lat polskich telewizyjnych debat przedwyborczych*, red. A. Budzyńska-Daca, nakładem Wydziału Polonistyki UW, Warszawa 2016, s. 297–319.
- Lichański J. Z., *Krytyka retoryczna. Wprowadzenie do metody*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, 2012, t. 54 (2011), s. 267–301.
- Marcjanik M., *Etykieta językowa*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2010, s. 281–291.
- Mayoral J. E., *Apostrophē*, [w:] *Encyclopedia of Rhetoric*, red. T. O. Sloane, Oxford University Press, Oxford 2006.
- McGee M., *In search of „the people”: a rhetorical alternative*, „Quarterly Journal of Speech”, 61 (3), s. 235–249.
- Perelman Ch., *Imperium retoryki. Retoryka i argumentacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.
- Petty R. E., Cacioppo J. T., *The effect of involvement on responses to argument quantity and quality: Central and peripheral routes to persuasion*, „Journal of Personality and Social Psychology”, 1984, nr 46, s. 69–81.
- Pludowski T., *Komunikacja polityczna w amerykańskich kampaniach wyborczych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Retoryczna strategia sporu politycznego w perspektywie framingu na podstawie dzienników opinii z lat 2005–2009*, [w:] *Między znaczeniem a działaniem. Retoryka i władza*, red. A. Kampka, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2012, s. 153–170.
- Retoryka i polemika polityczna*, red. M. Załęska, „Forum Artis Rhetoricae” 2011, nr 3(26).
- Retoryka sporu*, red. A. Budzyńska-Daca, „Forum Artis Rhetoricae” 2013, nr 1(32).

*Rhetoric and Politics: Central/Eastern European Perspectives*, red. M. Załęska, Cambridge Scholars Publishing, Newcastle upon Tyne 2012.

Schulz W., *Komunikacja polityczna: koncepcje teoretyczne i wyniki badań empirycznych na temat mediów masowych w polityce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.

Trysińska M., *Jak politycy komunikują się ze swoimi wyborcami? Analiza języka polityków na przykładzie rozmów prowadzonych w telewizji polskiej oraz internecie*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2004.

Zgólkowie H. i T., *Językowy savoir-vivre. Praktyczny poradnik posługiwania się polszczyzną w sytuacjach oficjalnych i towarzyskich*, Książka i Wiedza, Warszawa 2004.



**Ewa Modrzejewska**

Uniwersytet Warszawski

## KOBIETY W STEM – RZECZ O DORADZANIU

**Streszczenie:** Infografiki są obecnie popularną formą wywodu argumentacyjnego, który za pomocą internetu trafia do szerokiego grona odbiorców. W niniejszym artykule autorka odnosi się do Arystotelesowskiego *genus deliberativum*, aby przeanalizować, jak zachęca się kobiety do STEM (akronim od ang. *science, technology, engineering, mathematics*), tj. do nauki i pracy związanej z ww. dziedzinami. Badanie korpusu 39 infografik, umieszczonych w popularnym serwisie społecznościowym Pinterest, prowadzi do wniosku, że stosowana argumentacja ma paradoksalnie charakter antytetyczny i odnosi się przede wszystkim do wartości, które mogą być mniej cenione przez potencjalne audytorium, przez co – w efekcie – tak skonstruowany przekaz perswazyjny jest mniej skuteczny.

**Słowa kluczowe:** argumentacja, infografiki, *genus deliberativum*, rodzaj doradczy, kobiety

Women in STEM – about advising

**Abstract:** Infographics are nowadays a popular form of argumentative disquisitions, which reaches a wide audience via the Internet. In this paper the author refers to Aristotle's *genus deliberativum*, to analyze how women are encouraged to STEM (acronym for science, technology, engineering, mathematics). The set of 39 infographics, which were published on Pinterest, has been examined. The analysis' results lead to the conclusion that the character of the implemented argumentation is paradoxically antithetic and refers primarily to values that may be less appreciated by the potential auditorium. The persuasive disquisition of that kind might be recognised as less effective.

**Keywords:** argumentation, infographics, *genus deliberativum*, deliberative genre, women

### 1. Wstęp

Retoryczny wywód argumentacyjny ma swoje korzenie w przemowach publicznych. Współcześnie przybiera on różne formy, wśród których można m.in. wymienić infografiki, rozumiane najszerszej jako połączenie dowolnego rodzaju informacji (słowa i liczb) oraz grafiki (wizualizacji). Ta forma jest chętnie wykorzystywana ze względu na łatwość, z jaką można ją rozprzestrzeniać w internecie, oraz jej perswazyjny, retoryczny potencjał.

W niniejszym artykule omówię na wybranych przykładach, jak za pomocą infografik przekonuje się o potrzebie większej obecności kobiet w dziedzinach nauki oraz zawodach związanych z naukami przyrodniczymi, ścisłymi, technologią i inżynierią – w skrócie: w STEM (akronim od ang. *science, technology, engineering,*



*mathematics*). Odniosę się przy tym do Arystotelesowskiej koncepcji retorycznego gatunku mowy doradczej i sprawdzę, jak w praktyce jest on realizowany.

Badając szersze zagadnienie perswazji w infografikach skierowanych do kobiet<sup>1</sup>, zwróciłam uwagę na często powtarzający się motyw STEM, któremu postanowiłam się osobno przyjrzeć, czego efektem jest niniejszy artykuł. Analizuję w nim korpus 39 infografik, który został dobrany celowo jako wynik dwóch zapytań do wyszukiwarki portalu społecznościowego Pinterest, tj. „women” + „infographics” oraz „women” + „STEM”<sup>2</sup>. Zebrane grafiki zostały opublikowane w różnym czasie (przykładowo ostatni komentarz pod infografiką był publikowany od kilku dni do czterech lat przed wpisaniem zapytania) oraz cieszyły się różną popularnością (od kilku do 29,5 tys. przebiegów na tablicach), co jednak nie jest w tym wypadku istotne dla celu badania, natomiast ukazuje zróżnicowanie materiału badawczego.

## 2. Pinterest

Pinterest to darmowy serwis społecznościowy, przeznaczony do kolekcjonowania i porządkowania zebranych materiałów wizualnych (ang. *content curation*). Użytkownicy zakładają tematyczne tablice, najczęściej z grafikami, które przepinają (ang. *repin*) z innych tablic, lub – rzadziej – sami dodają do serwisu (np. własne zdjęcia, kolaże itd.). Według danych z 2015 roku 71% jego użytkowników stanowiły kobiety, a do najliczniejszej grupy wiekowej należeli internauci w wieku 18–29 lat (34%)<sup>3</sup>. Już w 2012 roku praktycy e-marketingu wskazywali na w istocie retoryczny potencjał takiej formy perswazji:

Pinterest jest prawdopodobnie największym zbiorem infografik w sieci. A infografika z kolei jest świetnym narzędziem do zdobywania linków, ponieważ ma w sobie pierwiastek informacyjny, estetyczny oraz rozrywkowy<sup>4</sup>.

W tej wypowiedzi można dostrzec analogię do triady logos – ethos – patos – w atrakcyjnej dla użytkowników internetu formie łączona jest funkcja estetyczna (grafika), funkcja zniewalająca (słowo) i funkcja informująco-poucająca (liczby lub innego rodzaju dane). Zebrany materiał ma często charakter wywodu argumentacyjnego, który mógłby być artykułem opublikowanym w gazecie (analogicznie składa się z nagłówka, leadu, tekstu właściwego połączonego z grafikami)

<sup>1</sup> Wyniki zostały streszczone podczas wystąpienia na IV Kongresie Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej, pt. *Komunikowanie społeczne w dobie nowych technologii*, 15–17.09.2016, Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań, tytuł referatu: *Kobiety w infografikach. Nowa forma, nowe treści?*.

<sup>2</sup> Ze względu na niewystarczającą liczbę indywidualnych wyników analogicznego zapytania w języku polskim zdecydowałam się na użycie języka angielskiego. Wyniki zapytania pochodzą z 15.08.2016 roku.

<sup>3</sup> GMI Blogger, *Pinterest Users Statistics 2016*, <http://www.globalmediainsight.com/blog/pinterest-users-statistics> (2016–09–03).

<sup>4</sup> K. Gola, *Pinterest i infografiki – niedocenione narzędzie marketingowe?*, <http://www.wirtualnemedia.pl/artykul/pinterest-i-infografiki-niedocenione-narzedzie-marketingowe> (2017–09–03).

– tak więc gdyby przedstawione treści odczytać (tekst) oraz opowiedzieć (grafiki), mogłyby się one ułożyć w mowę perswazyjną.

### 3. Infografiki

Materiał badawczy określam mianem infografik, jednak ten termin nie ma jednoznacznych definicji zarówno w literaturze polskiej, jak i zagranicznej, gdyż odnosi się do różnych artefaktów. Paweł Płaneta, poświęcając swój wywód infografice w prasie, stosuje to określenie do opisu zwizualizowanej informacji, wykresów statystycznych, a także wizualizacji danych<sup>5</sup>. Te formy komunikacji różnią się jednak – ogólnie mówiąc – procesem tworzenia. Zwizualizowana informacja mogłaby pozostać często samym tekstem, jednak zastąpienie wybranych treści adekwatną grafiką skraca sam przekaz i angażuje odbiorcę. Przykładem może być prosta grafika przedstawiająca różne rodzaje kaw w zależności od proporcji esencji, wody, mleka itp. – użytkownik widzi jedynie rząd filiżanek z warstwami symbolizującymi składniki oraz odpowiednie nazwy. Wiele więcej inwencyjnego wysiłku wymaga przygotowanie takiej zwizualizowanej informacji, jak grafika Juana Davida Martineza pt. *History of Life as we know*, który na jednym obrazku przedstawia, co się działo z Ziemią (z kontynentami, roślinnością, zwierzętami, kiedy zmieniały się ery, następowały katastrofy itd.), a więc streszcza informacje zwykle zajmujące kilkadziesiąt stron podręczników.

Wizualizacja danych polega na graficznej formie przedstawienia różnego rodzaju danych (często liczbowych, również przetworzonych metodami statystycznymi), z których z pierwotnej formy zapisu nie da się w oczywisty sposób wyciągnąć wniosków. Przykładem mogą być mapy, na których – na podstawie danych komunikacyjnych – oznacza się kolorami strefy dojazdu od obrzeży miasta do jego centrum w podziale na kolejne przedziały czasowe, dzięki czemu mieszkaniacze szybko oszacuje, ile może trwać jego podróż.

Przykładem wąskiego rozumienia terminu *infografika* jest praca Davida McCandlessa pt. *Senseless*, w której autor na osi czasu przedstawił światowe konflikty zbrojne, obrazując je skalą zabitych, w tym liczbą zabitych osób w przeliczeniu na każdą godzinę trwania danego konfliktu. Chodzi więc tu o grafiki statyczne i interaktywne przedstawiające zwizualizowane dane, często zestawione i pochodzące z różnych źródeł, którym nadaje się nowy kontekst, np. za pomocą porównania, metafory. Te środki retoryczne mają przede wszystkim wzbudzić u odbiorcy odpowiednie emocje, by przekaz mógł skuteczniej trafić do audytorium. Takie

<sup>5</sup> P. Płaneta, *Infografika w prasie: między przejrzystą informacją a jałową estetyzacją*, [w:] *Komunikacja wizualna w prasie i w mediach elektronicznych*, red. K. Wolny-Zmorzyński i in., Warszawa 2013, s. 46, 55. Por. również P. Szews, *Liczby, dane i statystyki w dziennikarstwie internetowym*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica”, 2014, t. 23, nr 1, s. 247–263. Należy podkreślić, że – w odróżnieniu od autorki niniejszego artykułu – obaj autorzy skupiają się przede wszystkim na infografikach tworzonych przez media.

rozumienie infografik przedstawia m.in. praktyk Dino Citraro w artykule o znaczącym tytule *When an Infographic Isn't: the Rise of Digital Posters*<sup>6</sup>. To właśnie wspomniane „cyfrowe plakaty”, będące co najwyżej częściowo graficzną reprezentacją danych, które można by streścić w kilku zdaniach, są często nazywane w popularnym obiegu infografikami. W takich formach przekazu umieszcza się proste wykresy (kołowe, słupkowe itd.) reprezentujące celowo dobrane wycinki danych, ikoniczne znaki, ewentualnie zdjęcia i inne elementy graficzne połączone z tekstem, który porządkuje narrację.

Tak rozumiane infografiki stanowią przedmiot badań w niniejszym artykule. Są one tworzone przez inne niż media podmioty (lub na ich zlecenie), np. uczelnie, firmy rekrutujące pracowników i doradczycy, instytucje (poza-)rządowe. Ze względu na nadawcę nie można ich traktować jako gatunku dziennikarskiego, choć media mogą je zamieszczać w swoich środkach przekazu. Ze względu na ich funkcję nie są również ani gatunkiem stricte informacyjnym, ani nastawionym na rozrywkę. Ich celem zwykle jest – w sposób przypominający obiektywny (zgodnie z popularnym, acz nieraz błędnym założeniem, że dane są bezstronne) – przekonywanie do konkretnych idei lub tez. W przypadku Pinteresta mogą być też używane w działaniach związanych z *content marketingiem*, to jest promocją marki nie wprost, ale za pomocą przydatnych, interesujących treści, które czasem tylko w luźny sposób są tematycznie powiązane z profilem działalności nadawcy.

Infografiki traktuję jako dzieło retoryczne, tj. mające potencjał perswazyjny, gdyż za ich pomocą można w klarowny, czytelny, lapidarny sposób objaśniać, podsumowywać, organizować pewien zakres wiedzy oraz wspomagać jego zrozumienie i zapamiętanie. Użyte elementy graficzne dodatkowo zwracają uwagę, wzbudzają emocje i angażują odbiorcę, dzięki czemu – w dobie mediów elektronicznych i pobieżnej konsumpcji treści – mogą być skuteczniejsze niż sam tekst.

#### 4. Infografika jako *genus deliberativum*

Tematyka analizowanych w niniejszej pracy infografik, najogólniej, dotyczy kobiet pracujących w zawodach związanych ze STEM. Przeważnie zwraca się uwagę na zbyt małą (w stosunku do mężczyzn) reprezentację kobiet, stąd też intencją niemal wszystkich badanych wywodów jest zachęta (wyrażona wprost bądź pośrednio), by już od najmłodszych lat pielęgnować w dziewczynkach zainteresowanie naukami ścisłymi, przyrodniczymi i technicznymi. W analizowanych przykładach dominuje retoryczny rodzaj doradczy (*genus deliberativum*). Większa reprezentacja kobiet w STEM ma ogólnie przynieść pożytek (*utile*), a jak pisał Arystoteles<sup>7</sup>, to właśnie wymowa doradcza ma zachęcić do czegoś lub od czegoś

<sup>6</sup> D. Citraro, *When an Infographic Isn't: the Rise of Digital Posters*, <http://www.periscopic.com/news/when-an-infographic-isnt-the-rise-of-digital-posters> (2017-07-07).

<sup>7</sup> Arystoteles, *Retoryka*, 1358b.

powstrzymać – na uwadze ma pożytek lub szkodę. W dalszej części badam więc korpus pod kątem tego, jak w praktyce realizowany jest ten gatunek.

Skuteczny doradca – zgodnie z antycznym wykładem retoryki – przedstawia zalecaną rzecz jako lepszą, a odradza – gorszą. W badanym korpusie zwraca uwagę przemieszanie się tych dwóch *officia*<sup>8</sup>. Świadczą o tym już nagłówki infografik – od pozytywnie konotujących<sup>9</sup> „Woman **making their mark** in tech” [16]<sup>10</sup>, „The **rise** of women in tech” [15], przez „The **power and struggle** of women in tech” [2], „Staying in STEM. Nurturing a Career Path for Girls” [11], po „Are **stereotypes keeping women away from science**” [17] i „How girls **hold themselves back from** pursuing computer science” [22].

Najczęściej wykorzystywaną formą przekonywania są exempla. Na 39 infografik przykłady kobiet, które osiągnęły sukces w STEM, przywołano w 24 przypadkach, zamieszczając zwykle wizerunki oraz krótki opis dokonań wspomnianych osób. W najprostszej wersji infografiki<sup>11</sup> składają się z samych przykładów kobiet, nie zawsze powszechnie znanych, które zapisały się w rozwoju różnych nauk, dokonały istotnych odkryć albo objęły najwyższe stanowiska w firmach, szczególnie działających w sektorze technologicznym (por. nagłówki: „12 amazing women who totally rocked at science” [38]; „Without women computing as we know it would not exist” [23]). Przykłady służą jako argument na rzecz kobiet w STEM. Wskazują na ich dokonania, poświadczają umiejętności potrzebne w naukach ścisłych i – jak głosi nagłówek jednej z grafik – mają stanowić wzór dla dziewczynek i kobiet („25 women in science you should promote as role models” [37, por. również 19, 22]). Za tymi sformułowaniami kryje się perswazyjny przekaz mówiący o tym, że taka ścieżka kariery jest możliwa i ty – dziewczynko, kobieto – możesz być następną, możesz dołączyć do tego grona. Jak pisał Heinrich Lausberg:

[...] exempla jako „pomocnicze kwestie przeszłe” [...] rzeczy, które nadchodzą, znajdują odpowiednik w rzeczach minionych, a doświadczenie może uchodzić jakby za pewien dowód racji<sup>12</sup>.

Jednocześnie jednak przywoływane kobiety opisywane są jako osoby odznaczające się wyjątkowymi cechami – nadzwyczajnie odważne i ambitne, pokonujące z uporem różne przeciwności – jak w grafice zatytułowanej *Women Nerd Heroes* (kobiety sportretowano w konwencji komiksowych superbohaterów), w jej leddie napisano:

<sup>8</sup> H. Lausberg, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, przeł. A. Gorzkowski, Bydgoszcz 2002, s. 129.

<sup>9</sup> Odpowiednio: „Kobiety, które zasłużyły się w technologiach”; „Coraz więcej kobiet w technologiach”; „Siła kobiet i ich zmagania w technologiach”; „Wybierając STEM. Przygotowanie ścieżki kariery dziewcząt”; „Czy stereotypy odsuwają kobiety od nauki”; „Jak dziewczynki wstrzymują się przed informatyką” (tłum. i podkreśl. – E. M.).

<sup>10</sup> Numer odnosi się do infografiki odnotowanej w bibliografii na końcu artykułu.

<sup>11</sup> W rozbudowanych narracyjnie formach przykłady kobiet są tylko jednym z elementów infografiki.

<sup>12</sup> H. Lausberg, *Retoryka literacka...*, op. cit., s. 128.

Technical excellence and talent are to be admired, but those who **have special strenght and courage to overcome cultural pressures** and have positively impacted their communities belong to different class – **heroes**<sup>13</sup> [32].

Tak więc nie są to zwykłe kobiety, ale bohaterki, którym jest przypisany heroizm – cecha charakteryzująca jedynie wybranych. Co więcej, często są przywoływane te same nazwiska, co oznaczałoby, że grono kobiet odnoszących w tych dziedzinach sukces jest stosunkowo wąskie. Można zatem podawać w wątpliwość, czy ta forma zachęty do pracy w STEM jest skuteczna. Analizowany korpus wyróżnia taka właśnie antytetyczna retoryka, co pokażę na kolejnych przykładach.

Arystoteles wskazywał<sup>14</sup>, że celami mowy doradczej winny być szczęście, dobro i wspomniany już tu pożytek. Jako elementy szczęścia wymieniał zaś m.in.: szlachetne urodzenie, dorodne i liczne potomstwo, bogactwo, dobre imię (bycie uważanym za człowieka szlachetnego, posiadanie takich zalet, których pragnie większość uczciwych i mądrych ludzi), cześć jako wyraz uznania za dokonanie chwalebnych czynów (okazywana tym, co je dokonali lub są w stanie dokonać), zdrowie, posiadanie przyjaciół oraz sprzyjający los jako składnik szczęścia niezależny od człowieka. Jak konkludował:

Przyjmijmy więc, że szczęście jest to pomyślność związana z dzielnością lub niezależność życiowa, lub życie bezpieczne i pełne przyjemności, lub też bogactwo i dobre zdrowie oraz zapewniona możliwość korzystania z nich<sup>15</sup>.

Uwspółcześnione interpretacje tych wciąż aktualnych motywów można odnaleźć w omawianym zbiorze. Na podstawie m.in. ich analizy wyciągam końcowe wnioski co do sposobu realizacji omawianego gatunku retorycznego.

#### 4.1. Bogactwo

Jednym z najczęściej przytaczanych argumentów, dlaczego kobietom doradza się karierę w STEM, jest aspekt finansowy – według przywoływanych danych w tych branżach zarabia się więcej i rzadziej zagraża bezrobocie. Jednocześnie w infografikach jest podkreślana istniejąca różnica w pensjach na tych samym stanowiskach obejmowanych przez mężczyzn i kobiety (już na początku ścieżki kariery). Jak się jednak zaznacza, różnice w STEM są relatywnie mniejsze niż w innych branżach [15, 17, 19, 26, 30, 31, 35].

Ambiwalentny charakter ma też przywoływany fakt, iż wśród stu najbogatszych miliarderów firm technologicznych 7% stanowią kobiety [3], co wskazywałoby na

<sup>13</sup> „Umiejętności techniczne i talent są podziwiane, ale ci (te?), którzy (-re) mają wyjątkową siłę i odwagę, by pokonać presję wytworzoną przez kulturę oraz pozytywnie wpłynęły na swoje otoczenie, należą do innej klasy – bohaterów”.

<sup>14</sup> Arystoteles, *Retoryka*, 1360b-1362a.

<sup>15</sup> Arystoteles, *Retoryka*, 1360b.

elitarność tego zjawiska. Niemniej to aspekt finansowy ma przekonywać kobiety do zainteresowania się naukami ścisłymi i inżynierskimi.

#### 4.2. Posiadanie przyjaciół

Według Arystotelesa przyjacielem jest ten „kto jest zdolny uczynić dla drugiego i ze względu na niego to, co uważa za dobre dla siebie”<sup>16</sup>. Takimi ludźmi chcielibyśmy otaczać się na co dzień, nie tylko w domu, ale i w pracy. W analizowanych infografikach bardzo często przywołuje się argumenty wskazujące na nieprzyjazne kobietom warunki pracy w branży naukowo-technologicznej. Przykładowo cytuje się dane, według których ponad połowa kobiet rzuca tę pracę, wiele z kobiet pracuje poza zawodem, a jedna na trzy mówi o wyobcowaniu, co łączy się z odczuwaniem presji ze strony dominującej męskiej grupy [2, 3, 8, 13, 14, 16, 19, 20, 25, 35]. Przykładowo zmaskulinizowane<sup>17</sup> środowisko branży programistycznej jest określane jako *brogrammer culture* – od słów *brother* i *programmer* [13]. W jednej z infografik przywołuje się nawet dane, według których aż 63% kobiet pracujących w branżach związanych ze STEM przyznaje się, że doświadczyło rodzaju przemocy seksualnej [19]. Pod tym kątem więc zawarta w infografikach argumentacja może jedynie zniechęcać potencjalne audytorium.

#### 4.3. Zdrowie, dorodne i liczne potomstwo

W omawianych grafikach zwraca się uwagę na aspekt poczucia bezpieczeństwa, którego elementem jest zachowanie równowagi między życiem zawodowym a rodzinnym, co jest nazywane *work-life balance*. Jak się jednak zaznacza, kobietom z branż STEM ma być trudniej łączyć swoją karierę z macierzyństwem i prowadzeniem domu [1, 3, 16, 25], a w kilku przypadkach jako remedium na zbyt małą liczbę programistek, chemiczek itd. podaje się wprowadzenie rozwiązań ułatwiających kobietom pogodzenie różnorodnych aktywności i ról społecznych. Jednak dotyczy to przyszłości, a więc, presuponowany przekaz jest taki, że tu i teraz kobietom trudno będzie zrealizować satysfakcjonująco swoje potrzeby w tym aspekcie.

#### 4.4. Szlachetne urodzenie

Powodem nadreprezentatywnej obecności mężczyzn w sektorach STEM jest stereotypowe postrzeganie kobiet jako nienadających się do tego typu branż. Uważa się, że ma ono podłoże kulturowe i socjalizacyjne [8, 13, 17, 19, 20, 22, 25, 32, 35]. Przytacza się badania wskazujące na to, że wśród dzieci szkolnych nie ma różnic, jeśli chodzi o ich predyspozycje w dziedzinach STEM [1, 8, 11, 18, 26]. Inne dane z kolei dowodzą, że to statystycznie dziewczynki osiągają lepsze wyniki w nauce,

<sup>16</sup> Arystoteles, *Retoryka*, 1361b.

<sup>17</sup> Por. również następujące zakończenie jednej z infografik: „In a historically male-dominated field, women are rising to the challenge” [15].

również w przedmiotach ścisłych [20, 22, 25]. O ile dziewczynki w wieku szkolnym początkowo wykazują zainteresowanie STEM, o tyle to zainteresowanie wraz z wiekiem słabnie, czego przyczyną mają być utrwalane stereotypy, „autocenzura”, to jest utwierdzanie się w przekonaniu, że zawody typowe w STEM odpowiadają głównie chłopcom. Efektem długofalowym takiego stanu rzeczy są gorsze oceny kompetencji kobiet naukowców [17, 26], czy dwukrotnie mniejsza liczba zatrudnionych kobiet, które uzyskały wykształcenie w dziedzinach związanych ze STEM [16]. Stąd też część analizowanych infografik jest skierowanych do dziewczynek (np. skautek [25, 28]), ich rodziców i nauczycieli [4, 11, 20, 22, 30] lub pracodawców [13], by ci wspierali dziewczynki i kobiety zainteresowane STEM. Taka argumentacja również ma dialektycznych pierwiastek, wskazuje bowiem na to, że kobiety potrzebują specjalnego wsparcia i nadzwyczajnej troski – nie wystarczą im cechy i predyspozycje „z urodzenia”.

Dodatkowym wątkiem – mającym swoje uzasadnienie w takich krajach, jak Stany Zjednoczone – jest (nie)obecność w STEM ludzi, a w szczególności kobiet, innych ras („women of color”), które – jak się sugeruje – są wciąż szczególnie defaworyzowane [np. 31].

#### 4.5. Dobre imię

Arystotelesowskie „dobre imię” to m.in. uchodzenie za człowieka szlachetnego „lub że się posiada takie zalety, których pragną wszyscy lub większość uczciwych bądź mądrych ludzi”<sup>18</sup>. Potrzeba niesienia pomocy innym jest cechą szlachetną – przypisywane innej osobie wzmacnia jej dobre imię. Jak się dowodzi w części infografik – jedną z przyczyn, dla której obecność kobiet w STEM jest zbyt mała, jest brak poczucia, że się komuś pomaga [8, 11, 22], co jest typowe dla zawodów związanych z pomocą medyczną, społeczną czy edukację, w których przeważają zwykle kobiety. Ten atrybut jest zaś wysoko ceniony przez kobiety, o czym świadczą badania społeczne przywoływane w dalszej części artykułu. Istotny jest zatem fakt, że część kobiet nie traktuje zawodów STEM jako tych, które sprzyjają poczuciu zawodowej i osobistej satysfakcji.

#### 4.6. Cześć (wyraz uznania)

W kilku analizowanych infografikach podkreśla się niedocnienie roli kobiet, mierzone – jak się argumentuje – brakiem rozgłosu. Przywoływane twórczynie ważnych wynalazków, których nazwiska nie są powszechnie znane, nie stanowią zatem perswazyjnej zachęty, a dowodzą, że w branży STEM kobietom trudniej jest budować nie tylko swoje dobre imię, ale i powszechne uznanie. Świadczą o tym następujące wyimki: „Most of us are familiar with plenty of male tech pioneers

<sup>18</sup> Arystoteles, *Retoryka*, 1361a.

[...]. **But few people know the names of WOMEN** who've made significant contributions to the technology we use every day. Here's a **tribute to the key female players** in the history of tech" [33]<sup>19</sup>. Innym przykładem jest stworzona z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet i zamieszczona na Pinterście grafika zatytułowana *Celebrating Forgotten Heroes of Science* [24]. Kolejna zaś rozpoczyna się od pytania „Did you know that women have always been pioneers in science?” [27], które sugeruje odkrycie nieoczywistej, zaskakującej prawdy o dokonaniach kobiet w dziedzinach przypisywanych tradycyjnie mężczyznom. Tak więc kolejne składowe Arystotelesowskiej koncepcji szczęścia (będącego celem mowy doradczej) użyte w wywodzie – działają przeciwnie.

#### 4.7. Sprzyjający los

Kolejny składnik szczęścia Arystoteles określa jako niezależny od nas. Niemniej dzięki niemu człowiek ma większość z wymienionych dóbr. Wydaje się, że przywoływane jako wzorce kobiety, które odniosły sukces w STEM, miały w pewnym stopniu szczęście, rozumiane właśnie jako sprzyjający los. Wydaje się, że są one „wybrane” i wyjątkowe, co szczególnie jest widoczne w infografice, w której na mapie świata zaznaczono kontynenty, a poniżej podano jedynie po jednym przykładzie kobiety, która w tej części świata odniosła sukces [13]. Na takiej podstawie można więc wnioskować, że szczęście sprzyja jedynie garstce kobiet w skali globu i szansa na to, że znajdzie się kiedyś w tej grupie, jest bliska zeru.

#### 5. Podsumowanie

W infografice pt. *33 must know facts about women in tech* [3] osią argumentacyjną są przykłady kobiet podzielone według różnych rankingów, np.: „Top 5 world's most powerful women in tech 2015” czy „The world's richest self-made women in tech 2015”. Służą one jako potwierdzenie wyrażonej we wstępie tezy, iż kobiety błyskawicznie wkraczają w biznes technologiczny, obejmując również najwyższe stanowiska w firmach tej branży. Co jednak charakterystyczne, w części *narratio* są przywołane statystyki wskazujące na dużą dysproporcję między mężczyznami i kobietami. Tak wygląda powtarzający się układ argumentów, w którym podstawą do przekonywania mają być przywoływane dane o małej liczebności kobiet w STEM. Nasuwa się jednak pytanie, dlaczego miałyby być ich więcej?

W retorycznym gatunku doradczym bezpośrednim celem jest wskazanie pożytku dla audytorium. Powracającym argumentem w infografikach jest pożytek z obecności kobiet w firmach (głównie w ich zarządach – co wszakże dotyczy tylko najbardziej zdeterminowanych jednostek). Kobiety są „pożyteczne”, bo – jak

<sup>19</sup> „Większość z nas zna mnóstwo mężczyzn, którzy byli technologicznymi pionierami [...]. Ale mało ludzi zna nazwiska kobiet, które włożyły znaczący wkład w rozwój technologii, których używamy na co dzień. To jest hołd dla kluczowych kobiecych graczy w historii rozwoju technologii”.



się argumentuje – (współ)kierowane przez nie firmy osiągają większe zyski finansowe. Ponadto ten sektor niezwykle szybko się rozwija, więc zwyczajnie niedługo zabraknie mężczyzn, którzy mogliby zająć stanowiska w branżach STEM. Taka argumentacja *ab utili* dominuje w analizowanych infografikach [2, 3, 4, 8, 11, 13–15, 18, 19, 30, 31, 35, 39] i ujawnia partykularne czy wręcz przedmiotowe traktowanie obecności kobiet w STEM. Ten pożytek jest częściej dla kogoś lub czegoś – ale nie dla samych zainteresowanych kobiet, co paradoksalnie powinno być podstawą przekonywania w omawianym korpusie.

Znacząco rzadziej wspomina się, że zróżnicowane m.in. płciowo zespoły, a także całe firmy lepiej prosperują, gdyż kobiety podnoszą kompetencje grupy [2, 35, 39]. Zaskakująco rzadko wspomina się również o rozwijaniu przez kobiety<sup>20</sup> własnych umiejętności.

Co ciekawe, w podobnym gatunkowo i tematycznie tekście zamieszczonym na portalu Everyday Feminism<sup>21</sup> ta swoista hierarchia – opisana w kilku punktach – jest odwrócona. Potrzebę większej obecności kobiet w STEM uzasadnia się na pierwszym miejscu właśnie tym, że zróżnicowane zespoły są kreatywniejsze i bardziej innowacyjne, a tworzone przez nie produkty czy usługi w pełniejszy sposób odpowiadają na potrzeby różnych grup społecznych, a więc kobiety mogą czuć się pomocne, jeśli nie niezbędne. Wzmacnia to też ich dobre imię i poczucie docenienia. Dopiero czwarty z sześciu punktów jest poświęcony wyższemu zarobkom i rozwojowi kariery<sup>22</sup>. Ta hierarchia ma swoje odzwierciedlenie w amerykańskich badaniach opinii społecznej, według których kobiety i mężczyźni cenią sobie podobne cechy nowych miejsc pracy, jednak to kobiety częściej przywiązują dużą wagę<sup>23</sup> do 1) możliwości samorealizacji w pracy i wykorzystania jak najlepiej swoich umiejętności (66% kobiet vs 55% mężczyzn); 2) większego wyważenia między życiem zawodowym a prywatnym (*work-life balance*) oraz poczucia satysfakcji (60% vs 48%); 3) większej stabilizacji i bezpieczeństwa zatrudnienia (52% vs 50%)<sup>24</sup>.

<sup>20</sup> Wątek ten pojawia się, jeśli chodzi o rozwijanie kompetencji dziewczynek, które interesują się naukami ścisłymi [19].

<sup>21</sup> Feministyczne strategie retoryczne występujące w tekstach zamieszczanych na tym portalu analizują Amanda Wray i Elise Verzosa Hurley w artykule *Feminist Rhetorical Praxis: Everyday Feminism as Public Agora*, „Res Rhetorica” 2016, nr 2, s. 1–11.

<sup>22</sup> P. Valoy, *6 Reasons Why STEM Outreach Is a Feminist Issue*, <http://everydayfeminism.com/2014/04/stem-outreach-feminist-issue> (2017–06–30).

<sup>23</sup> W pytaniu sondażowym częściej niż mężczyźni daną kwestię oceniali jako „bardzo ważną” dla siebie.

<sup>24</sup> *Women in America: Work and Life Well-Lived (Gallup Report)*, 2016, [http://www.gallup.com/reports/195359/women-america-work-life-lived-insights-business-leaders.aspx?utm\\_source=dotcom&utm\\_campaign=womensreportlaunch&utm\\_medium=editorial&utm\\_content=footer](http://www.gallup.com/reports/195359/women-america-work-life-lived-insights-business-leaders.aspx?utm_source=dotcom&utm_campaign=womensreportlaunch&utm_medium=editorial&utm_content=footer) (2017–06–30), s. 23–24. Również w polskich badaniach występują zauważalne różnice między kobietami i mężczyznami, jeśli chodzi o wybór najważniejszych wartości w życiu. O ile na pierwszych dwóch miejscach wśród obu grup badanych wybierane jest zdrowie i rodzina, to w przypadku trzech dalszych miejsc kobiety częściej wskazują na miłość (20,9% kobiet vs 18,5% mężczyzn), uczciwość (17,9%) i poczucie stabilizacji (16,5%). Te wartości nie pojawiają się wśród pięciu

W przywołanych infografikach promujących wśród kobiet dziedziny STEM dominuje retoryczny gatunek deliberacyjny. Z tej krótkiej analizy wyłania się obraz swoistej argumentacji, w której zachęty przeplatają się z odradzaniem, a nadzieja z obawą<sup>25</sup>.

Wywód nie jest jednostronny, to jest nie ukrywa się minusów czy zagrożeń związanych z pracą kobiet w STEM. Można jednak mieć wątpliwość, czy przybliża to odbiorców (implikowane audytorium) do zamierzonego celu, a więc do przekonania kobiet, by zainteresowały się naukami ścisłymi i technicznymi. Choć jak pisał Arystoteles: „Zbijanie argumentów przeciwnika wchodzi przeciw w zakres uwierzytelniania, a przedstawienie przeciwstawnych argumentów jest powiększeniem siły własnej argumentacji”<sup>26</sup>, to w analizowanym materiale brakuje silnych kontrargumentów, przekonywających powodów, dla których kobiety powinny zainteresować się STEM. Rzadziej znajduje się odwołania do możliwości doskonalenia własnych kompetencji, czynienia rzeczy społecznie ważnych czy spełnienia innych niż materialne potrzeb. Brakuje więc argumentacji na rzecz osobistego (w tym rodzinnego) szczęścia. Powtarza się schemat, według którego w *exordium* lub *narratio* jako zdiagnozowany problem podaje się zbyt małą obecność kobiet w zawodach STEM, a następnie przeplata się część refutacyjną z konfirmacyjną, przy czym przywołuje się potencjalne przeciwne argumenty (niższe zarobki, gorsze traktowanie, słabsze oceny kompetencji itd.), ale się ich skutecznie nie zbija. A jak wskazywał Arystoteles:

Celem [...] [do spełnienia którego dąży niemal każdy człowiek] jest szczęście i to wszystko, co się na nie składa. [...] Szczęście bowiem oraz to, co się z nim wiąże lub co jest mu przeciwne, stanowi przedmiot wszelkiej zachęty i odradzania. Należy przeciw czynić to, co przysparza szczęścia lub jakiejś jego części, i co je powiększa, unikać natomiast czynienia tego, co je niszczy, pęta i pomniejsza<sup>27</sup>.

Tak prowadzona dialektyczna argumentacja może u zainteresowanych wywoływać obawy, stąd też w części infografik w zakończeniu podaje się instytucje i inicjatywy, które mają udzielić wsparcia kobietom zainteresowanym STEM. Skuteczny perswazyjnie wywód powinien kończyć się impulsem do działania. Zwracanie się o pomoc bywa dla wielu trudne, stąd też w efekcie taka infografika, poprzedzona antytetyczną argumentacją, zamiast doradzać – zniechęca.

---

najczęściej wymienianych przez mężczyzn, którzy częściej wskazują na: pieniądze (19,3%) oraz pracę zawodową (18,8%). Zob. Główny Urząd Statystyczny, Wartości i zaufanie społeczne w Polsce w 2015 r., [http://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5486/21/1/1/wartosci\\_i\\_zaufanie\\_spoeczne\\_w\\_pol-sce\\_w\\_2015r\\_.pdf](http://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5486/21/1/1/wartosci_i_zaufanie_spoeczne_w_pol-sce_w_2015r_.pdf) (2017–07–07), s. 8.

<sup>25</sup> Por. dwa podstawowe stany emocjonalne związane z mową doradczą, tj. *spes* – nadzieja i *metus* – obawa, H. Lausberg, *Retoryka literacka*..., op. cit., s. 129.

<sup>26</sup> Arystoteles, *Retoryka*, 1414b.

<sup>27</sup> Arystoteles, *Retoryka*, 1360b.

## Bibliografia

- Arystoteles, *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, przeł. H. Podbielski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Citraro D., „When an Infographic Isn't: the Rise of Digital Posters”, July 2013, <http://www.periscopic.com/news/when-an-infographic-isnt-the-rise-of-digital-posters> (2017-07-07).
- Główny Urząd Statystyczny, *Wartości i zaufanie społeczne w Polsce w 2015 r.*, [http://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5486/21/1/1/wartosci\\_i\\_zaufanie\\_spoleczne\\_w\\_polsce\\_w\\_2015r](http://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5486/21/1/1/wartosci_i_zaufanie_spoleczne_w_polsce_w_2015r) (2017-07-07).
- GMI Blogger, *Pinterest Users Statistics 2016*, December 2015, [www.globalmediainsight.com/blog/pinterest-users-statistics](http://www.globalmediainsight.com/blog/pinterest-users-statistics) (2016-09-03).
- Gola K., *Pinterest i infografiki – niedocenione narzędzie marketingowe?*, 2012, <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/pinterest-i-infografiki-niedocenione-narzedzie-marketingowe> (2017-07-07).
- Lausberg H., *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, przeł. A. Gorzkowski, Homini, Bydgoszcz 2002.
- Płaneta P., *Infografika w prasie: między przejrzystą informacją a jałową estetyzacją*, [w:] *Komunikacja wizualna w prasie i w mediach elektronicznych*, red. K. Wolny-Zmorzyński i in., Wydawnictwo Poltex, Warszawa 2013, s. 45–58.
- Szews P., *Liczby, dane i statystyki w dziennikarstwie internetowym*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica”, 2014, t. 23, nr 1, s. 247–263.
- Twitter ma w Polsce dwa razy mniej odsłon niż NK.pl i Fotka, a dużo więcej niż Instagram*, „Google+, Pinterest i Ask.fm”, 2016, [www.wirtualnemedial.pl/artykul/twitter-ma-w-polsce-dwa-razy-mniej-odslon-niz-nk-pl-i-fotka-a-duzo-wiecej-niz-instagram-google-pinterest-i-ask-fm](http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/twitter-ma-w-polsce-dwa-razy-mniej-odslon-niz-nk-pl-i-fotka-a-duzo-wiecej-niz-instagram-google-pinterest-i-ask-fm) (2016-08-23).
- Women in America: Work and Life Well-Lived (Gallup Report)* (2016). [http://www.gallup.com/reports/195359/women-america-work-life-lived-insights-business-leaders.aspx?utm\\_source=dotcom&utm\\_campaign=womensreportlaunch&utm\\_medium=editorial&utm\\_content=footer](http://www.gallup.com/reports/195359/women-america-work-life-lived-insights-business-leaders.aspx?utm_source=dotcom&utm_campaign=womensreportlaunch&utm_medium=editorial&utm_content=footer) (2017-06-30).
- Valoy P., *6 Reasons Why STEM Outreach Is a Feminist Issue*, 2014, [www.everydayfeminism.com/2014/04/stem-outreach-feminist-issue](http://www.everydayfeminism.com/2014/04/stem-outreach-feminist-issue) (2017-06-30).
- Verzosa Hurley E., Wray A., *Feminist Rhetorical Praxis: Everyday Feminism as Public Agora*, „Res Rhetorica”, 2016, nr 2, s. 1–11.

### Lista omawianych infografik

1. <https://pl.pinterest.com/pin/442197257134763982/>
2. <https://pl.pinterest.com/pin/513903007461091716/>
3. <https://pl.pinterest.com/pin/46373071141072324/>
4. <https://pl.pinterest.com/pin/525021269038294843/>
5. <https://pl.pinterest.com/pin/69524387976812675/>
6. <https://pl.pinterest.com/pin/40180621651789508/>
7. <https://pl.pinterest.com/pin/169307267219103149/>
8. <https://pl.pinterest.com/pin/63613413456983302/>
9. <https://pl.pinterest.com/pin/296322850464803484/>
10. <https://pl.pinterest.com/pin/357402920405327486/>
11. <https://pl.pinterest.com/pin/449374869048015348/>
12. <https://pl.pinterest.com/pin/28991991325059224/>
13. <https://pl.pinterest.com/pin/370280400595474952/>
14. <https://pl.pinterest.com/pin/457748749604321896/>
15. <https://pl.pinterest.com/pin/320177854734845037/>

16. <https://pl.pinterest.com/pin/175007135495122224/>
17. <https://pl.pinterest.com/pin/299137600225808257/>
18. <https://pl.pinterest.com/pin/126382333273021162/>
19. <https://pl.pinterest.com/pin/337981147017955128/>
20. <https://pl.pinterest.com/pin/316870523752548671/>
21. <https://pl.pinterest.com/pin/490962796860468585/>
22. <https://pl.pinterest.com/pin/486811040948110296/>
23. <https://pl.pinterest.com/pin/560135272378240870/>
24. <https://pl.pinterest.com/pin/533254412110379386/>
25. <https://pl.pinterest.com/pin/377035800025742457/>
26. <https://pl.pinterest.com/pin/199917670930038844/>
27. <https://pl.pinterest.com/pin/289215607294511840/>
28. <https://pl.pinterest.com/pin/563512972098528306/>
29. <https://pl.pinterest.com/pin/490962796860468585/>
30. <https://pl.pinterest.com/pin/278378820686773929/>
31. <https://pl.pinterest.com/pin/355221489340387418/>
32. <https://pl.pinterest.com/pin/55943220343989424/>
33. <https://pl.pinterest.com/pin/251005379209025155/>
34. <https://pl.pinterest.com/pin/539517230342806285/>
35. <https://pl.pinterest.com/pin/90846117458526867/>
36. <https://pl.pinterest.com/pin/159596380524384612/>
37. <https://pl.pinterest.com/pin/277956608228940239/>
38. <https://pl.pinterest.com/pin/433964114067603739/>
39. <https://pl.pinterest.com/pin/551972498058702896/>



**Małgorzata Ślarzyńska**

*Uniwersytet Warszawski*

## SPECYFIKA PRZEKŁADU PRZEKAZU MEDIALNEGO. INFORMACJA W PRZESTRZENI MIĘDZYKULTUROWEJ I MIĘDZYJĘZYKOWEJ

**Streszczenie:** Artykuł ma na celu zwrócenie uwagi na zagadnienie przekładu przekazu medialnego jako wciąż jeszcze mało zbadany proces, łączący w sobie elementy działalności dziennikarskiej oraz tłumaczeniowej. Refleksji badawczej zostały poddane przede wszystkim polskojęzyczne relacje dotyczące trzęsienia ziemi w Amatrice w 2016 roku w odniesieniu do ich źródeł innojęzycznych. Wskazuje się tu w szczególności na zapośredniczenie wiadomości w języku oryginalnym poprzez filtr języka angielskiego globalnych agencji prasowych, jak Agencja Reutera lub korporacji medialnych, jak BBC, z jednoczesnym przywołaniem ujęcia procesu przekładu w świetle praktyk lokalizacyjnych, zastosowanym przez Anthony'ego Pyma. Bada się również proces asymilacji danej wiadomości – budując hipotetyczny model tego procesu jako wychodzącego z pozycji asymilujących, charakterystycznych dla początkowej fazy przyswajania informacji, i zdążającego w kierunku egzotyzyacji, którą charakteryzują się wiadomości w dalszej fazie rozwoju dyskursu wokół danego wydarzenia.

**Słowa kluczowe:** przekład w mediach, przekład wiadomości, informacje zagraniczne, lokalizacja, egzotyzyacja, adaptacja, Włochy, Amatrice, trzęsienie ziemi

Specificity of news translation. Information in the intercultural and interlinguistic space

**Summary:** The purpose of this article is to investigate the problem of news translation as a process which unites the activities of both a journalist and a translator. The article examines Polish reports on the earthquake in Amatrice which took place in 2016 in relation to their foreign language sources. Of special interest in this paper is the process of mediation of the news through the filter of English language characteristic to the global news agencies like Reuters or global media corporations like BBC. The methodological pattern applied in this article is primarily inspired by the perspective elaborated by Anthony Pym in which he approaches the process of translation in the context of localization practices. The attention is drawn also to the process of the assimilation of news. A hypothetical model of this process is created: it starts with domestication strategy, characteristic to the first phase of news translation, and proceeds towards foreignization which characterizes the further phase of foreign news assimilation when the discourse around a specific issue is more developed.

**Keywords:** translation in the media, translation of news, foreign information, location, exotation, adaptation, Italy, Amatrice, earthquake

Esperança Bielsa w artykule *News Translation: global or cosmopolitan connections*<sup>1</sup> zaznacza, iż tłumaczenie wiadomości to w dużym stopniu niewidoczny i ciągle jeszcze zbyt mało zbadany proces. Za przyczynę tego stanu barcelońska badaczka uznaje po pierwsze fakt, iż tłumaczenie samo w sobie jest zakulisowym elementem procesu produkcji wiadomości, po drugie zaś, że jego badanie wymaga przyjęcia perspektywy interdyscyplinarnej. W ostatnich latach można zauważyć postępujący rozwój światowych przekładoznawczych badań nad przekazem medialnym, owocujący poświęconymi tej tematyce konferencjami<sup>2</sup> i specjalnymi numerami niektórych periodyków<sup>3</sup>. Książkową publikacją najszerzej omawiającą problematykę przekładu wiadomości w agencjach informacyjnych pozostaje nadal monografia Esperançy Bielsy i Susan Bassnett *Translation in Global News* (2009). Wśród polskich publikacji skupiających się na przekładzie informacji w mediach – tutaj klasycznego przekładu prasowego – można wymienić m.in. pracę Ewy Gumul, m.in. dotyczącą przekładu informacji na temat wojny w Iraku na łamach „Forum” (2011<sup>4</sup>), jak również Jolanty Osękowskiej-Sandeckiej (2012), skupiającą się na tłumaczeniu tekstów w polskim wydaniu magazynu „Newsweek”<sup>5</sup>. Problem transferu kulturowego i językowego wiadomości dziennikarskiej, na przykładzie analizy newsa dotyczącego rzekomej budowy w łotewskim Salaspils – na terenie byłego obozu koncentracyjnego – pomnika upamiętniającego niemieckich żołnierzy poległych w czasie II wojny światowej, porusza Grzegorz Zarzeczny (2012)<sup>6</sup>. Autor w bardzo interesujący sposób analizuje proces zapośredniczenia wiadomości dotyczącej Łotwy w polskiej prasie elektronicznej poprzez anglojęzyczne medium rosyjskiego portalu informacyjnego.

Analiza międzynarodowego przepływu informacji pod kątem procesów tłumaczeniowych wydaje się owocnym poznawczo zadaniem, o donośnym

<sup>1</sup> E. Bielsa, *News Translation: global or cosmopolitan connections*, „Media, Culture & Society” 2016, vol. 38(2), s. 197. Autorka podkreśla rosnące zainteresowanie problematyką przekładu w mediach ze strony przekładoznawstwa, jednocześnie zaznaczając ciągle jeszcze istniejący brak owego zainteresowania ze strony medioznawstwa: „Whereas news translation has attracted significant interest in the discipline of translation studies in recent years, media studies continue to be predominantly blind to its key mediating role in intercultural communication and still largely apply a monolingual lens to the study of news production and transmission”, s. 200.

<sup>2</sup> M.in. *International Association for Translation and Intercultural Studies Conferences*, 2009 i 2012; *European Society for Translation Studies Conference*, 2013.

<sup>3</sup> Zob. specjalne numery takich periodyków jak „Language and Intercultural Communication” (2005), „Across Languages and Cultures” (2010), „Meta” (2012) lub „Perspectives” (2015).

<sup>4</sup> E. Gumul, *Translational Shifts or Syntactic and Lexical Markers of Ideology*, „Meta” 2011, vol. 56, n. 4.

<sup>5</sup> J. Osękowska-Sandecka, *The Role of the Translator in the Translation of Magazines in the Example of „Newsweek”: Theory versus Practice*, Wrocław 2012. Wśród prac poświęconych tematyce innojęzycznych wydań prasy międzynarodowej, do jakiej należy „Newsweek”, można wymienić również m.in. artykuł będący efektem badań nad arabską wersją magazynu (A. Abdel-Hafiz, *Translating English journalistic texts into Arabic: Examples from the Arabic version of „Newsweek”*, „International Journal of Translation” 2002, vol. 14, n. 1) lub jego wersją południowokoreańską (K. Ji-Hae, *Recontextualization of News Discourse: A Case Study of Translation of News Discourse on North Korea*, „The Translator”, 2007, vol. 13, n. 3).

<sup>6</sup> G. Zarzeczny, *Problemy tłumaczenia wiadomości dziennikarskich*, „Oblicza Komunikacji”, 2012, nr 5.

znaczeniu zarówno dla badań o perspektywie przekładoznawczej, jak i globalizacyjnej, łączącym w sobie również perspektywę badań medioznawczych. W docelowej formie ustabilizowanie podobnego obszaru refleksji naukowej miałyby stanowić podstawę do interdyscyplinarnych poszukiwań skupiających badania globalizacyjne, przekładoznawcze, medioznawcze i socjologiczne.

Powracając do niezwykle istotnej publikacji Esperancy Bielsy i Susan Bassnett *Translation in Global News*, należy zauważyć, iż monografia wyrosła z badań prowadzonych w dwóch odrębnych obszarach nauki: w obszarze studiów nad przekładem oraz studiów poświęconych globalizacji. Autorki wykazują, że obie dyscypliny rozwijały się równolegle, a naukowcy z nimi związani byli nieświadomi, jak bardzo mogą być do siebie zbliżone wyniki ich badań i jak bardzo pokrewnych obszarów mogą dotyczyć. Dyscyplina Translation Studies skłaniała się ku badaniom nad ekwiwalencją językową, problematyką nieprzekładalności i skomplikowanymi relacjami między poszczególnymi kulturami, podczas gdy badania nad globalizacją zaniedbywały kwestie lingwistyczne, nawet wówczas, gdy coraz bardziej poszerzało się pole prowadzonych w tym obszarze analiz. Jak wskazują autorki, częściowo można obarczyć winą za taki stan językoznawczą genezę jednej z dyscyplin i socjologiczne początki drugiej, niemniej dawno już w obu z nich zaczęto korzystać z podobnego zaplecza teoretycznego, np. prac Benedicta Andersona.

W dziedzinie badań nad przekładem perspektywy poszerzającej uprzednie wyizolowanie przedmiotu badań z kontekstu społeczno-politycznego dostarczył tzw. zwrot kulturowy, wiązany tradycyjnie z ukazaniem się zbioru *Translation, History and Culture* pod redakcją André Lefevere'a i Susan Bassnett w 1990 roku. Niemniej podobne dążenia można było zauważyć już od końca lat 70., ich przejawem zaś była m.in. teoria polisystemów Itamara Evena-Zohara<sup>7</sup>, rozwijana w latach późniejszych. W centrum zainteresowania badaczy przekładu znalazły się kwestie kulturowe i kontekst społeczny przekładu, wcześniej zaniedbywane na rzecz poszukiwań czysto lingwistycznych. Tworząc ramę teoretyczną przekładu informacji dziennikarskich, badacze często odwołują się do prac Lawrence'a Venutiego<sup>8</sup> i jego klasycznego rozróżnienia na tłumaczenie nakierowane na kulturę źródłową (*foreignizing translation*) i tłumaczenie nakierowane na kulturę docelową (*domesticating translation*). W głośnej publikacji *The Translator's Invisibility* Venuti dowodził, iż rola tłumacza – szczególnie w świecie anglojęzycznym – jest

<sup>7</sup> I. Even-Zohar, *Miejsce literatury tłumaczonej w polisystemie literackim* [1978/1990], przeł. M. Heydel, [w:] *Współczesne teorie przekładu. Antologia*, Kraków 2009; I. Even-Zohar, *Teoria polisystemów*, przeł. K. Lukas, „Przestrzenie Teorii” 2007, nr 7; I. Even-Zohar, *The Position of Translated Literature within the Literary Polysystem*, [w:] idem, *Polysystem Studies*, wydanie specjalne „Poetics Today”, 1990, nr 11(1), [http://www.tau.ac.il/~itamarez/works/books/Even-Zohar\\_1990--PolysystemStudies%20%5BPT11-1%5D.pdf](http://www.tau.ac.il/~itamarez/works/books/Even-Zohar_1990--PolysystemStudies%20%5BPT11-1%5D.pdf) (2017-06-01).

<sup>8</sup> Zob. m.in. E. Bielsa, S. Bassnett, *Translation in Global News*, London-New York 2009, s. 9–10, G. Zarzeczny, *Problemy tłumaczenia...*, s. 175.



niedoceniana, i opowiadał się za wyjściem tłumacza oraz praktyk tłumaczeniowych z cienia oraz przywróceniem należnej im pozycji w humanistyce i we współczesnym świecie. Tłumaczenie, wraz z całym towarzyszącym mu kontekstem, może być postrzegane jako aktywność nieprzezroczysta, popierana zaś przez Venutiego strategia forenizująca sprzyja rewaloryzacji rodzimych norm i konwencji oraz sprzeciwowi wobec tekstowych postaw etnocentrycznych.

Spojrzenie na problematykę przekładu przez pryzmat ideologii i manipulacji pozwoliło na przewartościowanie badań nad przekładem, przynosi i przyniosło wiele ciekawych rezultatów, jednakże w przypadku tłumaczenia wiadomości dziennikarskich nie może stanowić jedynej matrycy teoretycznej. Dzieje się tak dlatego, iż w tym przypadku mamy do czynienia z innego rodzaju obiektem badawczym – odmiennym niż tekst literacki, tekst, którego autorstwo jest z reguły łatwo identyfikowalne i który ma swą kanoniczną formę w postaci tekstu źródłowego (bądź też startowego, zgodnie z terminologią preferowaną przez Anthony'ego Pyma<sup>9</sup>). Przekład informacji dziennikarskiej jest natomiast efektem złożonego procesu, zachodzącego nie tylko na poziomie językowym, lecz także redakcyjnym (Karen Stetting użyła niegdyś terminu *transediting*<sup>10</sup>). Tekst tłumaczenia informacji dziennikarskiej to nierzadko tekst o osłabionej – szczególnie w przypadku wiadomości agencji, breaking news – atrybucji autorskiej, przede wszystkim zaś najczęściej pozbawiony jednostkowego tekstu startowego. Brak możliwości określenia jednego tekstu wyjściowego w przypadku newsów wynika z amalgamatu tłumaczenia złożonego zazwyczaj z fragmentów kilku tekstów pochodzących z różnych agencji/serwisów informacyjnych. Procesy redakcyjne ze strony dziennikarza powodują kolejne zmiany w formie docelowej wiadomości względem tekstu/-ów startowego/-ych. Jak wskazują Bielsa i Bassnett,

tłumaczenie jest jednym elementem w złożonym zbiorze procesów, podczas których informacja jest przetwarzana z jednego języka na drugi, następnie zaś redagowana, przepisywana (*rewritten*), kształtowana i przepakowywana w nowym kontekście do tego stopnia, że każde wyraźne rozróżnienie między tekstem źródłowym a docelowym przestaje być znaczące. [...] Badania nad przekładem newsów skłaniają do postawienia pytania o samo istnienie źródła i w ten sposób kwestionują utrwaloną definicję tłumaczenia<sup>11</sup>.

Tekst przełożonej informacji na podstawie informacji agencyjnej jawi się jako interesujący obiekt badań translatologicznych co najmniej z kilku względów. Przede wszystkim przedmiotem refleksji może być jego ontologia, gdyż pozostając w związku z tekstem źródłowym, znacznie od tego tekstu odbiega, stając się

<sup>9</sup> A. Pym, *Exploring Translation Theories*, Second Edition, London-New York 2014, s. 2.

<sup>10</sup> K. Stetting, *Transediting – a new term for coping with the grey area between editing and translating*, [w:] *Proceedings from the Fourth Nordic Conference for English Studies*, red. G. Gaie, K. Haasturp, A. L. Jakobsen, J. E. Nielsen, J. Sevaldsen, H. Specht, A. Zettersen, Copenhagen 1989.

<sup>11</sup> E. Bielsa, S. Bassnett, *Translation in Global News*, s. 11. Jeżeli nie zaznaczono inaczej, przekład fragmentów angielskich mój – M. Ś.

nowym obiektem tekstowym. Powstaje pytanie, na ile i czy w ogóle tekst wyjściowy istnieje („There is no clear sense of what an original is when we are looking at news translation”, jak piszą autorki *Translation in Global News*) – w takim rozumieniu, do jakiego jesteśmy przyzwyczajeni. Przekład wiadomości kwestionuje zatem domniemaną ekwiwalencję między tekstem wyjściowym a docelowym, zakładaną w standardowo pojmowanym procesie tłumaczenia, traktując tekst wyjściowy jako obiekt mogący podlegać dowolnym przekształceniom formalnym w procesie adaptacji wiadomości na grunt lokalny.

Pozostaje to w spójności z rolą, którą w omawianym procesie przybiera tłumacz. Co istotne, tłumacz jako osobna jednostka nie bierze udziału w tym procesie, staje się natomiast funkcją poboczną skorelowaną z podstawową rolą dziennikarza – wiadomości w agencjach informacyjnych tłumaczone są przez dziennikarzy-tłumaczy. Znajomość języków w działach zagranicznych traktuje się jako wymóg wobec zatrudnionych w nich dziennikarzy i jako fakt oczywisty, jako konieczne narzędzie, które służy pracy, lecz nie jako zjawisko samo w sobie wymagające uwagi. Rozmowa, jaką na użytek wstępnych badań w tym temacie przeprowadziłam z wieloletnim dziennikarzem i korespondentem zagranicznym Polskiej Agencji Prasowej, wskazuje na faktyczną wielojęzyczność dziennikarzy zajmujących się problematyką zagraniczną, zdarzają się wśród nich osoby deklarujące władanie kilkoma, nawet siedmioma lub więcej, językami. Jednocześnie mój rozmówca podkreślał, iż dziennikarze nie są „tylko” tłumaczami, traktując tym samym proces tłumaczenia jako jedynie użyteczny element procesu budowania wiadomości, w skład którego wchodzi przede wszystkim opieranie się na wiedzy o danym regionie, na doświadczeniu, i umiejętność twórczej kompilacji informacji pozyskanych z różnych źródeł. Takie podejście koresponduje z obserwacjami Bielsy i Bassnett<sup>12</sup> na temat statusu tłumaczenia w świecie informacji – przykład jest postrzegany przez dziennikarzy jako aktywność podrzędna, której nie przyznaje się autonomii i która ma tylko wspomagać właściwe działania dziennikarskie.

Znacząca staje się tu zatem dodatkowo rola osobowego dziennikarza-tłumacza, jego osobiste spojrzenie na komentowane wydarzenia, porównywalne do spojrzenia reżysera lub reportażysty, akcentującego dany element tworzonego obrazu, przy jednoczesnym wytłumianiu obiektów znajdujących się w tle. Tłumacz pozbawiony doświadczenia dziennikarskiego staje się w takim procesie niewystarczający i niepotrzebny. Jak wspominał mój rozmówca, do redakcji zagranicznej Polskiej Agencji Prasowej coraz częściej zgłaszają się biura tłumaczeń z propozycją współpracy, nie mając świadomości tego, iż dział zagraniczny nie ma potrzeby korzystania z ich usług, gdyż w procesie tworzenia wiadomości na

<sup>12</sup> E. Bielsa, S. Bassnett, *Translation in Global News*, s. 64–65.

żadnym etapie nie odbywa się tłumaczenie samo w sobie jako osobny element, ponieważ zawsze jest ono skorelowane z działaniami o walorach dziennikarskich. Fakt braku tej świadomości ze strony biur tłumaczeń może w jakimś stopniu korespondować z owym zbyt nikłym wciąż jeszcze istnieniem omawianej tematyki na gruncie badań medioznawczych i translatologicznych.

Jak zostało wspomniane, kompilacja wiadomości zagranicznej postrzegana jest nie tylko jako proces odtwórczy, lecz jednocześnie jako proces twórczy, czynność kreatywna, co ważne zaś – podstawa, tekst wyjściowy, to zazwyczaj zestaw fragmentów różnych źródeł, rzadko jeden pełny tekst.

Podstawową strategią obieraną w tłumaczeniu informacji jest adaptacja, mająca na celu przekazanie odbiorcy jasnego, zwięzłego i spójnego przekazu. Swoistej proliferacji tekstu wyjściowego towarzyszy przejrzystość tekstu docelowego, która maskuje fakt, iż nie mamy do czynienia z bezpośrednim komunikowaniem, lecz z tekstem skompilowanym, zapośredniczonym i wzbogaconym elementami lokalizującymi go w docelowym kontekście.

Studium przypadku: trzęsienie ziemi w Amatrice

Informacja jako *breaking news* – tłumaczona i przybliżana na szybko (należy pamiętać, iż w omawianym procesie przekładu czas ma rolę kluczową), przechodzi często początkowo przez filtr języka angielskiego wiodących agencji globalnych, jak Reuters, lub wielkich stacji, jak BBC. Z takim przypadkiem mieliśmy do czynienia w jednym z pierwszych tekstów<sup>13</sup> informacyjnych, jaki pojawił się na portalu tvn24.pl na temat trzęsienia ziemi w środkowych Włoszech w Amatrice. Trzęsienie ziemi w Lacjum – szczególnie dotkniętymi miejscowościami w tym regionie były Amatrice i Accumoli – nastąpiło 24 sierpnia 2016 roku o 3:36 rano.

Jedna z pierwszych wiadomości, jaką otrzymał na ten temat polski odbiorca, była kompilacją ze źródeł, z których żadne nie było źródłem włoskojęzycznym: Reuters, BBC, PAP. Jednocześnie, czytając, odbiorca mógł odnieść wrażenie, iż przytaczane informacje pochodzą bezpośrednio ze źródła włoskiego, poprzez wprowadzenie określeń sytuujących opisywane wydarzenie we włoskim kontekście:

W środę wieczorem włoski wydział ochrony ludności przekazał, że bilans ofiar śmiertelnych wzrósł do co najmniej 159 osób. [...] – powiedział burmistrz Amatrice, Sergio Pirozzi dla RAI.

<sup>13</sup> Mimo świadomości złożonej formy komunikatu, jaki dociera do odbiorcy za pośrednictwem internetu, mimo interaktywnego charakteru internetowego medium, przedmiotem analizy będzie tu wyłącznie jego warstwa tekstowa. Przychyliam się przy okazji do zdania Leszka Olszańskiego: „Słowo pisane jeszcze bardzo długo w codziennej pracy dziennikarskiej pozostanie niezastąpione. [...] w dziennikarstwie internetowym tekst jest wciąż niezbędny i niezastąpiony” L. Olszański, *Media i dziennikarstwo internetowe*, Warszawa 2012, s. 127.

W rzeczywistości w tych miejscach tekst przytacza źródła anglojęzyczne: BBC (w pierwszym przypadku) i Agencję Reutera (tam przytaczany za RAI Sergio Pirozzi), mamy więc do czynienia z podwójną filtracją językową danego przekazu, wypowiedź burmistrza została najpierw przełożona na angielski, potem trafiła do polskiego serwisu tvn24.

<b>BBC (www.bbc.com, Italy earthquake: Death toll rises to at least 159), 24 August 2016</b>	<b>tvn24.pl (Pod gruzami szukają ofiar. Trzęsienie ziemi we Włoszech, przybywa ofiar), 24 sierpnia 2016</b>
At least 159 people have been killed and 368 injured in an earthquake that hit a mountainous area of central Italy, civil protection officials say.	W środę wieczorem włoski wydział ochrony ludności przekazał, że bilans ofiar śmiertelnych wzrósł do co najmniej 159 osób.
The country is no stranger to earthquakes: in 2009 a tremor killed more than 300 people in L'Aquila.	W 2009 roku trzęsienie ziemi o podobnej sile zniszczyło miasto L'Aquila. Zginęło tam wówczas ponad 300 osób.
<b>Agencja Reutera (reuters.com, Italian town of Amatrice badly hit by quake, people under rubble – mayor), 24 August 2016</b>	<b>tvn24.pl Pod gruzami szukają ofiar. Trzęsienie ziemi we Włoszech, przybywa ofiar, 24 sierpnia 2016</b>
„The roads in and out of town are cut off. Half of the town is gone”, Sergio Pirozzi, mayor of Amatrice, told RAI state television.	Drogi do i z miasta są odcięte. Połowy miasta nie ma – powiedział burmistrz Amatrice, Sergio Pirozzi dla RAI.

Na częste zjawisko zapośredniczenia wiadomości agencyjnej przez język angielski wskazują także autorki książki *Translation in Global News*. W tworzeniu wiadomości agencyjnej uczestniczą zazwyczaj korespondenci, którzy na miejscu wydarzeń formułują informację w języku danej agencji – angielskim w przypadku Agencji Reutera, francuskim w przypadku AFP (Agence France Presse). Stąd też w pierwszej fazie rozprzestrzeniania się wiadomości język pośredniczący odgrywa rolę kluczową już na etapie formowania się treściowej formy danej informacji<sup>14</sup>, która następnie zaczyna cyrkulować w przestrzeni medialnej i jako *breaking news* jest przetwarzana przez serwisy informacyjne w innych krajach. Zauważmy raz jeszcze, iż w pierwszym etapie tworzenia wiadomości w jednym z najważniejszych polskich serwisów informacyjnych na temat trzęsienia ziemi w Amatrice dane nie pochodziły bezpośrednio z włoskiego kontekstu językowego, lecz były pobrane z pośredniczącego, anglojęzycznego, medium.

Jak zostało wspomniane, tworzenie wiadomości na podstawie innojęzycznych informacji nie polega wyłącznie na tłumaczeniu lub też polega na tłumaczeniu

<sup>14</sup> E. Bielsa, S. Bassnett, *Translation in Global News*, s. 58–59.

w ograniczonym stopniu. Ważnym elementem jest redakcja tekstu towarzysząca procesom (quasi-)tłumaczeniowym, mająca na celu z jednej strony stworzenie jednolitego tekstu na podstawie kilku źródeł, z drugiej zaś przybliżenie wiadomości odbiorcy rodzimemu poprzez uzupełnienie jej o odniesienia do znanego mu, rodzimego kontekstu. W przypadku analizowanej wiadomości dotyczącej trzęsienia ziemi w Amatrice, zabiegom tłumaczeniowym źródeł anglojęzycznych towarzyszy jednocześnie element lokalizujący informację w kontekście zasobów instytucjonalnych kultury docelowej w postaci komentarza rodzimego eksperta na temat trzęsień ziemi. Komentarz rzecznika prasowego Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej, przybliżający odbiorcom docelowym sytuację, wyjaśnia:

– W tej pierwszej kolejności strażacy docierają do piwnic, gdzie słyszą odgłosy spod gruzów, ludzie wzywających o pomoc, natomiast w momencie dotarcia do grup specjalistycznych na gruzowisko zawsze sprowadza się psa, który określa obszar, w którym mogą przebywać żywi ludzie – mówił o kulisach akcji służb st.bryg. Paweł Frątczak, rzecznik prasowy Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej.

– Jeśli zdecydowano się do użycia ciężkiego sprzętu, to tylko po to, żeby udroźnić ulice w celu przejazdu, w celu przeniesienia sprzętu, który jest niezbędny do prac na gruzowisku – dodał Frątczak. (<http://www.tvn24.pl>)

Inną lokalizującą praktyką jest odwoływanie się do wypowiedzi rodaków przebywających na miejscu wydarzeń:

„O godzinie 3:38 obudziło nas trzęsienie ziemi. Wszystko się trzęsło. Wyszliśmy z domu, jak wielu innych ludzi” – napisała na Kontakt 24 pani Magdalena. „Jestem w Ortezzano w prowincji Fermo. Około 15 minut temu było trzęsienie ziemi. Wszyscy wybiegli z budynków” – relacjonował pan Mariusz. (<http://www.tvn24.pl>)

Dodanie nowej informacji stanowiącej tło przedstawianych wydarzeń, mające przybliżyć ich kontekst docelowym odbiorcom, jest jedną z najczęściej występujących zmian w tekście tworzonej na podstawie innych źródeł wiadomości. Do innych zmian, wymienianych przez Bielsę i Bassnett, należą m.in. zmiana tytułu, zmiana leadu, usunięcie informacji uznanej za zbędną i redukcja obszernych akapitów<sup>15</sup>.

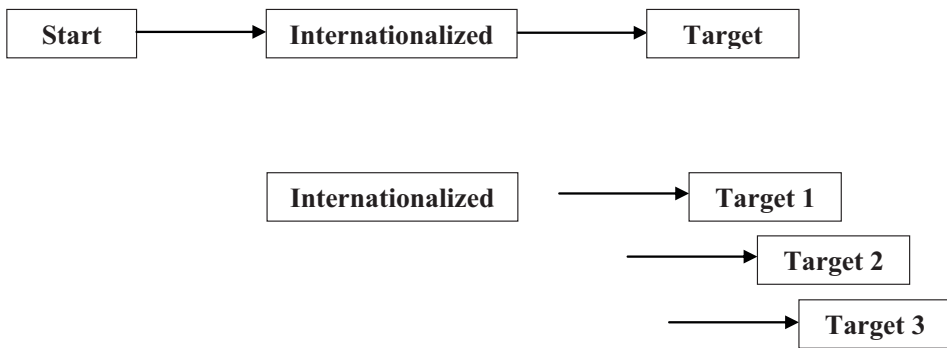
Co istotne, w procesie formowania wiadomości nie tylko tekst – bądź też przekaz – źródłowy jest przekazem wieloźródłowym, pochodzącym z kilku różnych serwisów informacyjnych i wzbogaconym o dodatkowe elementy, lecz także autor takiej wiadomości w języku docelowym, dziennikarz-tłumacz, jest często podmiotem kilkusobowym. Dziennikarzom-tłumaczom, podpisanym pod treścią informacji inicjałami, towarzyszy również edytor, który także podpisuje się

---

<sup>15</sup> Ibidem, s. 64.

inicjałami pod przekazem. Zgodnie z tym, co zauważają Bielsa i Bassnett, przywołując *A Handbook of Reuters Journalism*, każdy, kto ma udział w formowaniu przekazu informacyjnego, jest odpowiedzialny za jego zawartość<sup>16</sup>. Tę współodpowiedzialność podkreśla sygnatura złożona z inicjałów dziennikarzy-tłumaczy i dziennikarza-redaktora, umieszczona na końcu artykułu. Podobnie w analizowanym przypadku pod informacją widnieje sygnatura złożona z inicjałów dziennikarzy biorących udział w procesie tworzenia-tłumaczenia-redagowania wiadomości oraz – po ukośniku – dziennikarza redagującego jej finalny charakter: „Autor: mart, ts, kło/ja”.

W pewnym sensie w procesie przyswajania wiadomości na pierwszym etapie *breaking news* można zaobserwować dalekie odbicie praktyk lokalizacyjnych stosowanych wobec międzynarodowego produktu na rynkach narodowych. Anthony Pym w książce *Exploring Translation Theories*<sup>17</sup> podsumowuje to zjawisko następujący schematem:



Schemat 1 i 2. Źródło: A. Pym, *Exploring Translation Theories*, s. 121

Lokalizacja wiadomości w kontekście docelowym następuje za pośrednictwem wersji „umiędzynarodowionej”, choć oczywiście trudno literalnie rozumieć tę koncepcję, gdyż chodzi nie tyle o narody, ile o przekaz pośredni między tekstem startowym a tekstem docelowym. Lokalizacja jako praktyka rynkowa jest stosowana przy dostosowywaniu produktów (np. programów komputerowych) do specyfiki kulturowej i językowej w poszczególnych krajach, zakłada istnienie wersji „międzynarodowej”, pozbawionej cech, które komplikowałyby ten proces. Koncepcja ta, zastosowana na polu przekładoznawstwa, zakłada różnicę od typowego modelu tłumaczenia (tekst startowy → tekst docelowy) właśnie poprzez istnienie

<sup>16</sup> Ibidem, s. 70.

<sup>17</sup> A. Pym, *Exploring Translation Theories*, s. 121.

tekstu pośredniego, wersji „międzynarodowej”, która ułatwia proces powstawania tekstu docelowego. Podobne działanie można zaobserwować w przypadku przyswajania informacji agencyjnej do danego kontekstu kulturowego i językowego serwisów informacyjnych działających w poszczególnych krajach. Anthony Pym włącza zresztą praktyki dziennikarskie polegające na przystosowaniu wiadomości z międzynarodowych agencji typu Agencja Reutera do lokalnych serwisów medialnych. Wersja anglojęzyczna dostarczona przez Agencję Reutera staje się w takim wypadku wersją pośrednią, międzynarodową, która separuje bezpośrednie źródło wydarzeń – w tym przypadku Włochy i włoskojęzyczną wersję wiadomości – od jej ostatecznej wersji specyficznej dla poszczególnych mediów lokalnych i poszczególnych narodów.

Niemniej należy zaznaczyć, że na kolejnych etapach przyswajania wiadomości w kraju docelowym i śledzenia rozwoju sytuacji coraz większą rolę odgrywa bezpośrednia relacja korespondenta z miejsca wydarzeń, bez zapośredniczenia przez wystandaryzowaną wersję wiadomości, oraz przekaz medialny zaczerpnięty bezpośrednio z kraju, którego dotyczy relacjonowane wydarzenie.

Stanowi to następny istotny problem, jaki przedstawia tłumaczenie tekstów dziennikarskich – mianowicie znaczenie, jakie ma personalne nasycenie opisywanych wydarzeń poprzez samą osobę dziennikarza i jednocześnie tłumacza, która siłą rzeczy pozostawia na przekazie swój ślad, poprzez sposób przedstawiania wydarzeń i poprzez dobór kontekstu prezentowanych informacji.

W artykule, również na portalu tvn24.pl, zatytułowanym: *46 tys. Włochów bez dachu nad głową po najsilniejszym od 36 lat trzęsieniu*, dotyczącym kolejnego trzęsienia ziemi w środkowych Włoszech, które było w październiku 2016 roku, pojawia się bezpośrednio odniesienie do słów korespondenta przebywającego we Włoszech:

Włoskie media podają, że trzęsienie miało magnitudę 6,1. W telewizji pokazują zniszczenia – widać zburzone budynki i służby ratownicze w akcji – opowiada Tomasz Jaworski, dziennikarz TVN 24, który znajduje się w Rzymie.

Nie oznacza to jednak rezygnacji ze źródeł anglojęzycznych i agencyjnych (jako źródła wymienia się USGS [United States Geological Survey], PAP, Reuters TV) i także w tym tekście widać inspirację fragmentem pochodzącym z serwisu Agencji Reutera:

„No deaths have been reported, but there are a number of people injured” – Civil Protection chief Fabrizio Curcio told a news conference, adding that just one person was in a serious condition. (<http://www.reuters.com>)

Nie ma doniesień o zgonach, jednak wiele osób jest rannych – poinformował szef Obrony Cywilnej Fabrizio Curcio i dodał, że jedna osoba jest w stanie ciężkim. (<http://www.tvn24.pl>)

Tekst cechuje się zatem silniejszym nasyceniem bezpośredniości przekazu, na skutek wprowadzenia relacji polskiego korespondenta we Włoszech, jak również dążeniem do dostarczenia ścisłych danych w postaci odwołania do zawartości merytorycznej amerykańskiego portalu geologicznego, niemniej równolegle jest efektem wykorzystania anglojęzycznej informacji agencyjnej.

Bezpośrednią relacją, odwołującą się do źródła włoskojęzycznego i nasyconą osobistym kontekstem opisywanych wydarzeń, będzie natomiast artykuł, jaki pojawił się w „Magazynie Świątecznym” w „Gazecie Wyborczej” z 4 listopada 2016 roku, autorstwa Jarosława Mikołajewskiego. Mikołajewski, relacjonując wydarzenia dotyczące kolejnego trzęsienia ziemi, prowadzi od początku narrację silnie zsubiektywizowaną:

Niedziela. Jak co dzień rano oglądam RaiNews24. Flegmatyczny dziennikarz robi przegląd prasy, mówi o dyskusjach w Partii Demokratycznej poprzedzających referendum konstytucyjne. Wszystko wydaje się ważne, każdy głos i argument. Nagle o 7.41: „Przepraszam, ale w tej chwili ma miejsce trzęsienie ziemi”. Chwieją się lampy, pulsuje podłoga. (<http://wyborcza.pl>)

W efekcie podobnego zabiegu informacja nasycy się osobistym kontekstem, który nie tylko wzbogaca przekaz informacyjny, lecz także sytuuje wiadomość w realiach bliskich rodzimemu odbiorcy.

Innym przykładem budowania informacji i wprowadzenia jej kontekstualizacji w celu przybliżenia jej rodzimemu odbiorcy – choć na odmiennych warunkach – bez pośrednictwa tekstu angielskiego – jest krótka relacja<sup>18</sup> Sylwii Wysockiej, korespondentki PAP w Rzymie, dotycząca przyznania nagrody Złotego Niedźwiedzia filmowi Gianfranca Rosiego „Fuocoammare” oraz tego, że doktor Pietro Bartolo, który zajmuje się uchodźcami na Lampedusie, czego dotyczy film, zawiezie statuetkę na wyspę. Artykuł w PAP przytacza wiadomość i wypowiedź Bartolo za agencją ANSA (Agencja Nazionale Stampa Associata), dodając, iż Pietro Bartolo otrzymał w październiku zeszłego roku w Krakowie nagrodę przyznawaną za działalność na rzecz pokojowej koegzystencji i współpracy między społecznościami, oraz że kandydaturę Bartolo zgłosiła ambasada RP we Włoszech. Można wspomnieć na marginesie, że Bartolo sam w sobie stał się obiektem „przetłumaczonym”, przyswojonym kulturze polskiej dzięki reportażowi Jarosława Mikołajewskiego *Wielki przyptyw* (2016), poświęconemu sytuacji migracyjnej na włoskiej Lampedusie.

Jarosław Mikołajewski jest również autorem wydanej w 2017 roku książki reportażowej *Terremoto*, poświęconej sytuacji we Włoszech po trzęsieniach ziemi. Można uznać ten reportaż za punkt dojścia polskojęzycznej narracji na ten temat, która

<sup>18</sup> *Lekarz z Lampedusy zawiezie na wyspę statuetkę Złotego Niedźwiedzia* (<http://www.pap.pl/aktualnosci/news,472669,lekarz-z-lampedusy-zawiezie-na-wyspe-statuetke-zlotego-niedzwiedzia.html>, 2017-06-01).



rozpoczęła się od dziennikarskich informacji zapośredniczonych przez źródło anglojęzyczne, by z biegiem czasu nasycić się źródłowym kontekstem oraz personalnym punktem widzenia korespondentów i by na końcu stać się zindywidualizowaną i literacką narracją eksperta – jest to bowiem książka specjalisty, byłego dyrektora Instytutu Polskiego w Rzymie, znanego italianisty, tłumacza i dziennikarza. Stosując klasyczne w przekładoznawstwie rozróżnienie na przekład o tendencjach adaptacyjnych i przekład egzotyzujący, można zaryzykować nazwanie początkowych informacji na temat trzęsienia adaptacją, dążącą do klarownego przedstawienia wydarzeń polskiemu odbiorcy, reportaż *Terremoto* zaś byłby wówczas efektem zabiegów egzotyzujących, wynikających z chęci jak najbliższego przyjrzenia się sytuacji na miejscu i przekazania jej z zachowaniem jak największej liczby jej swoistych elementów przy jednoczesnym silnym wyakcentowaniu indywidualnego postrzegania wydarzeń, popartego długoletnim funkcjonowaniem w opisywanej kulturze i języku. Egzotyzujący jest już sam tytuł *Terremoto*, będący bezpośrednim cytatem z języka włoskiego, w którym – co istotne – trzęsienie ziemi jest rodzaju męskiego, *il terremoto*. Egzotyzacja na poziomie językowym zaznaczona jest już w pierwszych zdaniach reportażu: „chciałem iść na nogach” (*a piedi*). Podobny zabieg leksykalny informuje o nastawieniu piszącego do sytuacji, zakłada jak najwierniejsze zbliżenie językowe – zatem również rzeczywistościowe – podejmując Venutiańskie ryzyko wytrącenia odbiorcy z jego przyzwyczajeń lingwistycznych. Obiektem tłumaczo-nym staje się w tym przypadku nie tyle tekst, ile cała sytuacja, wydarzenia wraz ze swoim kontekstem kulturowym i językowym. Do tego kontekstu należy ponadto włoski przewodnik Mikołajewskiego, Luca Cari, specjalista z włoskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, który niczym Wergiliusz prowadzi poetę po scenach rozegranej niedawno tragedii. Opisywane informacje pochodzą zatem prosto z miejsca wydarzeń, z rzeczywistej scenerii po tragedii trzęsienia ziemi. Jednocześnie – silne jest nasycenie opisywanych scen bardzo osobistym punktem widzenia autora, który wraca do wspomnień z dzieciństwa, do tego, co robił w dniu drugiego z trzęsień ziemi, odwołuje się do prywatnych wrażeń i odczuć.

Podsumowując, wydaje się, iż można wyszczególnić dwa równoległe procesy, jakim z biegiem czasu ulega informacja w procesie jej przekazywania i przyswajania rodzimemu odbiorcy. Byłyby to:

- 1) postępująca egzotyzacja, coraz bardziej wyraźny związek z kontekstem źródłowym i źródłową kulturą;
- 2) intensyfikowane nasycenie wiadomości osobistym spojrzeniem dziennikarza, korespondenta, reportera, którego charakteryzuje dogłębna wiedza o opisywanym kontekście wydarzeń i kulturze kraju, z którego pochodzi informacja.

Być może na poziomie relacji między samymi tekstami nazywanymi tu umownie startowym/wyjściowym i docelowym można zaryzykować stwierdzenie, że na

pewnym etapie przekład wiadomości zamienia się w widmo w sensie, w jakim pisał o widmie Giorgio Agamben (w eseju *O zaletach i niedogodnościach życia wśród widm*). Agambenowskie widmo, które powstało „ze znaków”<sup>19</sup>, byłoby tekstem przełożonej wiadomości względem tekstu wyjściowego, którego nie zostaje wiele i który też zszyty bywa z fragmentami innych tekstów wyjściowych, co może potęgować wrażenie upiorności. Z jednej strony zatem przejrzystość tekstu zawiera powidoki tekstów wyjściowych, jednocześnie je maskując. Z drugiej strony, ta sama przejrzystość wpływa na to, że na poziomie samego przekazu i funkcjonowania wiadomości w kulturze docelowej przełożona i skompilowana wiadomość zyskuje nowe życie. W miarę rozwoju sytuacji (tak jak było to z trzęsieniem ziemi w Amatrice) otrzymujemy wiadomości docierające od lokalnych korespondentów rodzimych ośrodków medialnych, działających zatem zazwyczaj bezpośrednio w języku, w jakim zanurzone jest dane wydarzenie. Wiadomość przyswajana rodzimemu odbiorcy coraz mniej jest już powidokiem swojej umiędzynarodowionej wersji – jak we wstępnej fazie swojego istnienia – nabiera zaś coraz bardziej realnych kształtów, wyznaczonych jednakże przez nową lokalizującą perspektywę osobowego medium rodzimego dziennikarza i korespondenta, który na bieżąco i bezpośrednio uzupełnia przekaz.

## Bibliografia

### Teksty

- 46 tys. Włochów bez dachu nad głową po najsilniejszym od 36 lat trzęsieniu (<http://tvnmeteo.tvn24.pl/informacje-pogoda/swiat,27/46-tys-wlochow-bez-dachu-nad-glowa-po-najsilniejszym-od-36-lat-trzesieniu,215889,1,0.html>, 2017–06–01).
- Italian town of Amatrice badly hit by quake, people under rubble – mayor (<http://in.reuters.com/article/italy-quake-amatrice-idINKCN10Z08Z>, 2017–06–01]).
- Italy earthquake: Death toll rises to at least 159 (<http://www.bbc.com/news/world-europe-37171953>, 2017–06–01).
- Lekarz z Lampedusy zawiezie na wyspę statuetkę Złotego Niedźwiedzia (<http://www.pap.pl/aktualnosci/news,472669,lekarz-z-lampedusy-zawiezie-na-wyspe-statuetke-zlotego-niedzwiedzia.html>, 2017–06–01).
- Mikołajewski J., *Terremoto, Dowody na Istnienie*, Warszawa 2017.
- Mikołajewski J., *Wielki przyływ, Dowody na Istnienie*, Warszawa 2016.
- Mikołajewski J., *Ziemia drży. Trzęsienie ziemi we Włoszech* (<http://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,20934764,ziemia-drzy-we-wloszech.html>, 2017–06–01).
- Pod gruzami szukają ofiar. Trzęsienie ziemi we Włoszech, przybywa ofiar (<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/silne-trzesienie-ziemi-we-wloszech,670753.html>, 2017–06–01).

### Opracowania

- Abdel-Hafiz A., *Translating English journalistic texts into Arabic: Examples from the Arabic version of „Newsweek”*, „International Journal of Translation” 2002, vol. 14, n. 1.

<sup>19</sup> G. Agamben, *O zaletach i niedogodnościach życia wśród widm*, [w:] idem, *Nagość*, przeł. K. Żaboklicki, Warszawa 2010, s. 48.

- Agamben G., *O zaletach i niedogodnościach życia wśród widm*, [w:] idem, *Nagość*, przeł. K. Żaboklicki, W.A.B., Warszawa 2010, s. 48.
- Bielsa E., Bassnett S., *Translation in Global News*, Routledge, London-New York 2009.
- Bielsa E., *News Translation: global or cosmopolitan connections*, „Media, Culture & Society” 2016, vol. 38(2).
- Even-Zohar I., *Miejsce literatury tłumaczonej w polisystemie literackim* [1978/1990], przeł. M. Heydel, [w:] *Współczesne teorie przekładu. Antologia*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009.
- Even-Zohar I., *Teoria polisystemów*, przeł. K. Lukas, „Przestrzenie Teorii”, 2007, nr 7.
- Even-Zohar I., *The Position of Translated Literature within the Literary Polysystem*, [w:] idem, *Polysystem Studies*, wydanie specjalne „Poetics Today”, 1990, nr 11(1), [http://www.tau.ac.il/~itamarez/works/books/Even-Zohar\\_1990--PolysystemStudies%20%5BPT11-1%5D.pdf](http://www.tau.ac.il/~itamarez/works/books/Even-Zohar_1990--PolysystemStudies%20%5BPT11-1%5D.pdf), 2017-06-01.
- Gumul E., *Translational Shifts or Syntactic and Lexical Markers of Ideology*, „Meta” 2011, vol. 56, n. 4.
- Ji-Hae K., *Recontextualization of News Discourse: A Case Study of Translation of News Discourse on North Korea*, „The Translator”, 2007, vol. 13, n. 3.
- Olszański L., *Media i dziennikarstwo internetowe*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2012.
- Osełkowska-Sandecka J., *The Role of the Translator in the Translation of Magazines in the Example of „Newsweek”: Theory versus Practice*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012.
- Pym A., *Exploring Translation Theories*, Second Edition, Routledge, London-New York 2014.
- Stetting K., *Transediting – a new term for coping with the grey area between editing and translating*, [w:] *Proceedings from the Fourth Nordic Conference for English Studies*, red. G. Gaie, K. Haasturp, A. L. Jakobsen, J. E. Nielsen, J. Sevaldsen, H. Specht, A. Zettersen, Department of English, University of Copenhagen, Copenhagen 1989.
- Zarzewny G., *Problemy tłumaczenia wiadomości dziennikarskich*, „Oblicza Komunikacji”, 2012, nr 5.

**Krzysztof Kopczyński**

Uniwersytet Warszawski

## HORYZONT OCZEKIWAŃ ODBIORCY W FILMIE DOKUMENTALNYM (REKONESANS)

**Streszczenie:** Celem autora jest powrót do terminu „horyzont oczekiwań”, zaproponowanego i opisanego przez Hansa Roberta Jaussa w artykule *Historia literatury jako wyzwanie rzucone nauce o literaturze* (1970, polskie tłumaczenie 1972). Zdaniem autora podejście Jaussa (wywodzące się z badań Karla Mannheima, Karla Poppera i hermeneutyki Hansa-Georga Gadamera) wprowadza nowe, ciekawe aspekty problemu, który można zdefiniować następująco: jak rozpoznać rolę i tożsamość widza w komunikacji między autorem filmu dokumentalnego, filmem i widzem we współczesnym filmie dokumentalnym. W pierwszej części artykułu autor prezentuje argumenty zawarte w antologii przekładów *Badanie widowni filmowej – historia i metody*, opublikowanej przez Konrada Klejsę i Magdalenę Saryusz-Wolską w 2014 roku. Jego zdaniem dyskusja wywołana teoriami zaproponowanymi przez wielu autorów antologii może być punktem wyjścia do refleksji nad dokumentem, ponieważ odnosi się do pozycji filmu we współczesnej epistemologii i naukach społecznych. Autor odpowiada na pytanie, jakie miejsce zajmuje widz filmu w sytuacji komunikacyjnej, stwierdzając, że jest on zarówno „włączony” do filmu, jak i – niejako ponad tym – potrafi umieścić się w pewnej odległości, wyznaczonej przez „horyzont rozpoznania”. W ostatniej części artykułu omówiono propozycję teoretycznej integracji epistemologii i etyki z horyzontem oczekiwań, opartą na pracach semiotyków, polskiego teoretyka literatury zajmującego się recepcją, Ryszarda Handkego, i francuskiego filozofa Jean-Jacques’a Wunenburgera.

**Słowa kluczowe:** horyzont oczekiwań, widz filmowy, badania widowni filmowej, retoryka w filmie dokumentalnym, epistemologia filmu dokumentalnego

Horizon of the recipient's expectations in the documentary (reconnaissance)

**Summary:** The author's aim is to come back to the term “horizon of expectations” proposed and described by Hans Robert Jauss in his article *Literary History as a Challenge to Literary Theory* (1970). According to the author, Jauss's approach (derived from the studies of Karl Mannheim, Karl Popper and the hermeneutics of Hans-Georg Gadamer) introduces new, interesting aspects of discussed problem: how to recognize the role and identity of the viewer in the communication between the documentary filmmaker, the film and the viewer in contemporary documentary film. In the first part of the article, he presents arguments included in the anthology *Film Audience Studies – History and Methods* published by Konrad Klejsa and Magdalena Saryusz-Wolska in 2014. In his opinion, the discussion provoked by the theory proposed by many authors reveals wide facets of the reflection of the documentary, since it refers to its position in contemporary epistemology and social sciences. The author answers the question what place a viewer of film occupies in the communication situation, stating that he is both within this situation as he is “involved” in a film

and above it – he is capable of placing himself in a certain distance – “the horizon of recognition”. In the final part of this article a proposition of the theoretical integration of the epistemology and ethics in the viewer’s horizon of expectations based on the work of semiologists as well as a Polish literary reception exponent Ryszard Handke and French philosopher Jean-Jacques Wunenburger is being discussed.

**Keywords:** horizon of expectations, film viewer, film audience studies, rhetoric in the documentary film, epistemology of the documentary film

Wielkiej rozważki wymaga badanie relacji: twórcy – film – widzowie, którą można też nazywać inaczej, na przykład: autor – komunikat filmowy – odbiorca, podmiot filmowy – wypowiedź – adresat wirtualny<sup>1</sup>. Wielokrotnie opisywali ją teoretycy kina, filmoznawcy i krytycy reprezentujący różne szkoły badawcze. Kończyło się to tworzeniem rozwiązań teoretycznych, wzorowanych niekiedy na ustaleniach wypracowanych przez literaturoznawstwo (zwłaszcza socjologię literatury) lub na modelach komunikacji stosowanych przez medioznawców zajmujących się komunikacją społeczną. Albo też – przeciwnie – przedstawianiem propozycji traktujących tę relację jako rządzącą się zasadami całkowicie odrębnymi, niemającymi związku ani z przekazami medialnymi, malarstwem, fotografią, ani – tym bardziej – z literaturą. Z drugiej strony, wspomniana wyżej zależność jest niezmiernie interesująca dla praktyków – twórców filmowych i specjalistów od dystrybucji, obejmującej różne pola eksploatacji. Dotyczy to zarówno filmów, które powstały po to, by odnosić sukcesy komercyjne, jak i niemających takich ambicji. Już na pierwszym etapie pracy nad pomysłem filmowym – czyli na etapie zapisania tematu na jednej stronie – autor odpowiada na pytanie, dla kogo film jest przeznaczony. Nawet jeśli zasada ta nie jest zawsze przestrzegana, należy dziś do repertuaru działań profesjonalnych niezależnie od tego, jaki rodzaj (fabułę, dokument albo animację) i gatunek filmowy reprezentuje projekt.

Można by przyjąć, że celem refleksji krytycznej nad odbiorem filmu jest uzyskanie dodatkowego narzędzia hermeneutycznego. Inaczej mówiąc, widz wspiera swoim świadectwem odbioru interpretację filmu. W szczególnym wypadku owo świadectwo może nabrać znaczenia historycznego, socjologicznego albo antropologicznego. Zawsze jest ono interesujące dla dystrybutorów, staje się jedną z podstaw do budowy strategii promocji i dystrybucji filmu. Konfrontacja filmu z opiniami znawców i z potencjalną widownią na kolejnych etapach powstawania – od oceny przyjętych rozwiązań scenariuszowych do pokazów testowych układek

---

<sup>1</sup> M. Hendrykowski, *Współczesne kierunki anglosaskiej refleksji nad autorem filmowym*, [w:] *Autor – film – odbiorca*, red. A. Helman, Wrocław 1991, s. 90; *idem*, *Autor jako problem poetyki filmu*, Poznań 1988, s. 43. Skądinąd ciekawe, jak dziś – w dobie interaktywnej – wyglądałoby ujęcie problemu, który został nazwany w perspektywie semiotycznej drugiej połowy lat osiemdziesiątych następująco: „Widz jest [...] «twórcą» i dzieła, i jego autora” (A. Helman, *Wstęp*, [w:] *Autor – film – odbiorca*, s. 12).

(*rough cuts*) – jest również ważna dla tej strategii. Należy podkreślić, że wspomniany proces konfrontacji dotyczy wszelkiej profesjonalnej produkcji filmowej, nie tylko filmów mających walory komercyjne. „Rynkowy sukces filmu” definiujemy bowiem jako dotarcie do założonej widowni, do grup odbiorców, które w procesie trwającej zwykle kilka lat produkcji opisujemy coraz dokładniej – tak precyzyjnie, jak to jest możliwe – stosując kryteria wieku, wykształcenia, miejsca zamieszkania, zamożności, określonych przez daną grupę reguł własnego uczestnictwa w kulturze, czy też po prostu horyzontu oczekiwań wobec kina albo zapowiadanego konkretnego filmu. Interaktywność mediów – szczególnie mediów społecznościowych – zwiększa szansę na trafne rozpoznanie w tych obszarach i uzyskanie kontaktu z potencjalną widownią jeszcze przed zakończeniem produkcji. Relacja ta ma charakter nie tylko poznawczy. Mówimy bowiem o „rozwoju widowni” – na użytek pojedynczego dzieła filmowego, serialu albo cyklu, lub też wielbicieli konkretnego aktora albo reżysera – mając oczywiście na myśli zwiększanie liczebności audytoryum i dookreślanie jego potrzeb, lecz także działania perswazyjne, kształtujące owe potrzeby, budujące horyzont oczekiwań i świat upodobań, wreszcie pomagające widzom odnajdywać nowe pasje i zamiłowania. Widzowie dzielą się nimi poprzez komentarze trafiające niezwłocznie do twórców, udział w dyskusjach na forach i akcjach crowdfundingowych. Zwłaszcza crowdfunding jest atrakcyjnym narzędziem komunikacji. Jeśli bowiem ktoś postanawia wesprzeć finansowo projekt filmowy, daje tym samym wysoką gwarancję, że obejrzy gotowy film. Jest też prawdopodobne, że stanie się ogniwem marketingu bezpośredniego, swego rodzaju przywódcą (liderem) opinii<sup>2</sup>, wyrażanych obecnie przede wszystkim za pomocą mediów społecznościowych. Dla twórców filmów dokumentalnych zwłaszcza sukces kampanii crowdfundingowej, stała praca nad rozwojem widowni i pojawienie się takich „liderów opinii” mają kapitalne znaczenie. Pozwalają bowiem nie tylko zwiększyć skąpy na ogół budżet filmu, ale – przede wszystkim – zweryfikować znaczenie podjętego tematu i trafność przyjętych metod realizacji. Przykładem ważności i skuteczności takiego procesu może być w ostatnich latach w Polsce historia dokumentu Anety Kopacz „Joanna” (2013), opowiadającego o kobiecie, która umarła na raka. Pierwsza – niewielka, ale umożliwiająca powstanie filmu – część budżetu została znaleziona dzięki crowdfundingowi. Dopiero sukcesy dokumentu – nominowanego w 2015 roku do Oscara – pozwoliły zamknąć budżet<sup>3</sup>.

Zainteresowanie odbiorem dzieła nie jest niczym odkrywczym. O takiej potrzebie pisał już Arystoteles<sup>4</sup>. Twórcy filmowi od początku istnienia kina działa-

<sup>2</sup> Odnoszę się tu do modelu dwustopniowego przepływu informacji wg Katza i Lazarsfelda – zob. T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2001, s. 60.

<sup>3</sup> Kwestię tę omawiam w szerszym kontekście w: K. Kopczyński, *Koprodukcja międzynarodowa polskich filmów dokumentalnych w latach 2005–2015 (rekonesans)*, [w:] *Kino polskie jako kino transnarodowe*, red. S. Jagielski, M. Podsiadło, Kraków 2017, s. 87.

<sup>4</sup> Zob. J. Z. Lichański, *Retoryka. Historia – teoria – praktyka*, Warszawa 2007, t. 1, s. 94–95.

li w obszarze sztuk jarmarcznych, nieprzeznaczonych dla elit, a nawet przez nie pogardzanych. W naturalny więc sposób dbali o zaspokojenie oczekiwań ludzi płacących za bilety. Ten stan rzeczy zmienił się nieco wraz z rozwojem systemów dotacji publicznych, zarezerwowanych zgodnie z założeniami dla tzw. filmów trudnych, niemogących liczyć na dużą widownię – artystycznej fabuły, dokumentu i animacji<sup>5</sup> – często przyznawanych jednak – zwłaszcza w niewielkich i odrębnych językowo krajach, w których rodzima widownia jest za mała, by nakłady na produkcję filmu zwróciły się ze sprzedaży biletów do kina i przychodów na innych polach eksploatacji – filmom mającym walory komercyjne. W drugiej dekadzie XXI wieku produkcja filmów dotowanych wymaga jednak również zdefiniowania planowanego audytorium i mało wyobrazalna jest sytuacja, w której twórca takiego filmu nie zostanie rozliczony z jego dystrybucji, choćby przy okazji składania wniosku o dofinansowanie następnego projektu.

We wstępie do antologii przekładów *Badanie widowni filmowej* Konrad Klejsa i Magdalena Saryusz-Wolska piszą o historii i metodach analizy widowni w Polsce i za granicą. To wielowarstwowe i unikatowe na polskim rynku wydawniczym ujęcie jest dla też stawianych w niniejszym rekonesansie ważne z trzech powodów. Po pierwsze, autorzy zwracają uwagę na zdecydowaną przewagę teorii nad praktyką w refleksji akademickiej. Przynajmniej gdy idzie o semiotyków, „hipotezy dotyczące procesu komunikacji filmowej rzadko były poddawane empirycznej próbie”, a przywołane przypadki nieodpowiadające tej tezie – studium Sola Wortha na temat sposobów posługiwania się filmem przez Eskimosów czy wywodzone od Laury Mulvey debaty o „męskim” i „kobięcym” spojrzeniu na film – okazały się tak nieskuteczne, że przyczyniły się do wstrzymania badań tego typu<sup>6</sup>.

Po drugie, antologia dotyczy filmu w kinie i w telewizji, co autorzy uzasadniają godnymi refleksji porównawczej podobieństwami i różnicami metod badawczych, pisząc też o zmianie reguł eksploatacji filmu w dobie konwergencji. Warto zauważyć, że inne podejście skazywałoby na nieobecność w książce film dokumentalny, pokazywany w dalszym ciągu przede wszystkim w telewizji i niezbyt – w porównaniu z fabułą – interesujący dla badaczy widowni filmu w kinie traktowanym jako pierwsze pole eksploatacji. Poza obszarem badawczym pozostają też filmy interaktywne, dystrybuowane oczywiście przede wszystkim w internecie i podlegające zupełnie innym regułom niż filmy mieszczące się w obrębie tradycyjnych definicji<sup>7</sup>. Można prognozować, że coraz silniejsze związki rynku filmowego, rynku gier i sytuującego się gdzieś pomiędzy nimi rynku filmu interaktywnego

<sup>5</sup> Definicja filmu trudnego znajduje się wśród definicji legalnych w opisie programów operacyjnych Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, [www.pisf.pl](http://www.pisf.pl) (2017-07-14).

<sup>6</sup> *Badanie widowni filmowej. Antologia przekładów*, red. K. Klejsa i M. Saryusz-Wolska, Warszawa 2014, s. 15–16.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 7. Najpełniejsze i najnowsze w Polsce opracowanie zagadnienia interaktywności w filmie zob. R. W. Kluszczyński, *Sztuka interaktywna. Od dzieła-instrumentu do interaktywnego spektaklu*, Warszawa 2010.

zmuszą wkrótce badaczy do podejmowania prac porównawczych uwzględniających trzy właściwe tym rynkom audytoria, skądinąd częściowo się pokrywające. Na pewno jednak podejmowanie takich prac było trudne przed 2013 rokiem, kiedy powstawała antologia.

Po trzecie, autorzy podkreślają ważność podziału na „wizjów empirycznych” (którymi zajmują się socjologia, psychologia, pedagogika i medioznawstwo) i „wizjów implikowanych” (sytuujących się w obszarze zainteresowania filmoznawstwa). Obok prac akademickich piszą także o podejmowanych szerzej w Stanach Zjednoczonych od przełomu lat 30. i 40. próbach badania widowni z przyczyn wyłącznie marketingowych<sup>8</sup>, dziś oczywiście należących do standardowych praktyk nie tylko w Hollywood. W części zatytułowanej *Podstawowe metody badania widowni filmowej* pojawiają się między innymi opisy metod ilościowych i jakościowych, a także technik statystycznych, ankiet i sondaży, często sięgających po rozwiązania balansujące na pograniczu różnych metod. Ich wyniki mogą być z powodzeniem wykorzystywane zarówno przez badaczy, jak i przez praktyków tworzących filmy. Pogodzenie potrzeb obu tych grup byłoby zgodne z tendencjami widocznymi w tej części współczesnego filmoznawstwa, której przedstawiciele zwracają uwagę na konieczność uwzględniania w analizie filmu kwestii produkcyjnych i dystrybucyjnych. Takie podejście zostało zaproponowane przez Davida Bordwella i Kristin Thompson w klasycznej książce *Film Art. Sztuka filmowa*, której pierwszy rozdział nosi tytuł: *Film jako sztuka: kreatywność, technologia i biznes*<sup>9</sup>. Byłoby ono – jak się wydaje – nieobce autorom antologii. Ciekawe jednak, że określając preferowaną grupę odbiorców swojej książki, Konrad Klejsa i Magdalena Saryusz-Wolska wskazali na profesjonalistów realizujących własne badania oraz studentów filmo- i medioznawstwa, socjologii, antropologii i etnografii, nie wymienili natomiast studentów szkół filmowych, a także psychologów, posługujących się odrębną, specjalistyczną metodologią<sup>10</sup>.

Kładę nacisk na możliwość określenia wspólnych celów przez filmoznawców i praktyków, ponieważ uważam, że w związku z przekształceniami struktury rynku filmowego i zmieniającą się rolą widza (odbiorcy – użytkownika – uczestnika mediów) na tym rynku warto się obecnie zastanowić nad sensem powrotu do kategorii horyzontu oczekiwań odbiorcy wpisanego w dzieło filmowe. Określenie „horyzont oczekiwań odbiorcy” i związane z nim pojęcie „wirtualny (albo implikowany) odbiorca wpisany w dzieło” stały się popularne w literaturoznawstwie lat 70. i 80. wraz z rozwojem twórczo podejmującej tezy Romana Ingardena

<sup>8</sup> *Badania widowni filmowej*, s. 11.

<sup>9</sup> D. Bordwell, K. Thompson, *Film Art. Sztuka filmowa. Wprowadzenie*, przeł. B. Rosińska, Warszawa 2014, s. 2–58.

<sup>10</sup> *Badania widowni filmowej*, s. 25.



o konkretyzacji i obiektywizacji estetyki recepcji, w Polsce analizowanej i rozwijanej m.in. przez takich badaczy, jak Edward Balcerzan, Michał Głowiński, Ryszard Handke, Janusz Lalewicz, Henryk Markiewicz czy Janusz Sławiński<sup>11</sup>. Idąc śladem Mannheima i Poppera, a polemizując z Gadamerem, pierwsze z nich wprowadził do literaturoznawstwa Hans Robert Jauss w manifestie *Historia literatury jako wyzwanie rzucone nauce o literaturze*<sup>12</sup>. O wirtualnym odbiorcy w dziele filmowym pisał Marek Hendrykowski, który w drugiej połowie lat 80. proponował przeniesienie – rzecz jasna po adaptacjach – części metod badawczych właściwych estetyce recepcji z nauki o literaturze do filmoznawstwa<sup>13</sup>.

Streszczenie rozważań i polemik, jakie odbyły się w związku z publikacją Jaussa, opisanie prób zastosowania jego teorii do analizy dzieł literackich, a także porównanie jego metody z propozycjami psychologów filmu i filmoznawców o nastawieniu psychoanalitycznym, semiotycznym lub kognitywistycznym wykracza oczywiście poza ramy niniejszego rekonesansu. Celowe wydaje się natomiast przywołanie opisu procesu tworzenia, przekształcania i rozszerzania horyzontu oczekiwań, jaki dla dzieła literackiego zaproponował Ryszard Handke. Tworząc hipotetyczny model odbioru, dla którego punktem odniesienia jest horyzont oczekiwań, teoretyk literatury i tłumacz Jaussa wprowadził kategorię „horyzontu rozpoznania swoistych cech i wartości dzieła literackiego”, który określa jako „zasięg dostępnego odbiorcy przekroczenia horyzontu oczekiwań”, „najdalszy dystans, na jaki odbiorca [...] potrafi dostrzec różnice w stosunku do uprzednio już poznanego i z jego pomocą asymilować poznawczo to, co nowe”<sup>14</sup>. Wspomniany wyżej proces wygląda zatem następująco:

Horyzont oczekiwań odbiorcy – za sprawą jego własnych obserwacji i przemyśleń lub przy współdziałaniu zewnętrznych czynników wychowawczo-kształcących – powinien zostać wyposażony w wiedzę o sposobie istnienia i mechanizmach oddziaływania utworu literackiego oraz przygotowany do przyjęcia i oceny zjawisk nowych. Zdolność wykorzystania zdobytych doświadczeń do pogłębiania i porządkowania dopiero zdobywanych określa [...] horyzont rozpoznania, będący swego rodzaju pochodną horyzontu oczekiwań. Dzieło, a zwłaszcza arcydzieło, pojawiające się na horyzoncie rozpoznania i następnie w toku przyswajania przenoszone do rozszerzającego się tym samym horyzontu dalszych oczekiwań, w pierwszej fazie dokonuje rozbicia horyzontu pierwotnych oczekiwań, zmusza do mniej lub bardziej zasadniczej rekonstrukcji świadomości. Horyzont, na którym zostaje

<sup>11</sup> Obszerne zestawienie bibliograficzne prac z estetyki recepcji znajduje się w książce Ryszarda Handkego *Utwór fabularny w perspektywie odbiorcy*, Wrocław 1982, s. 13–14.

<sup>12</sup> H. R. Jauss, *Historia literatury jako wyzwanie rzucone nauce o literaturze*, przeł. Ryszard Handke, „Pamiętnik Literacki”, 1972, z. 4, s. 300.

<sup>13</sup> M. Hendrykowski, *Autor jako problem poetyki filmu*, s. 45. Zob. też K. Kopczyński, *Film, dzieło romantyczne i wirtualny odbiorca*, [w:] *Europejski kanon literacki*, red. E. Wichrowska, Warszawa 2012 i idem, „Olśnienie w niespokojnym niebie wieszca”. „Pan Tadeusz” Ryszarda Ordyńskiego (1928) – perspektywa wirtualnego odbiorcy, [w:] *Literatura a film*, red. D. Kulczycka, M. Hernik-Młodzianowska, Zielona Góra 2016.

<sup>14</sup> R. Handke, *Utwór fabularny w perspektywie odbiorcy*, s. 186.

ona z pomocą dzieła na powrót odbudowana jako nowa integralna całość, można by nazwać horyzontem iluminacji<sup>15</sup>.

Jeśli zatem dzieło ma osiągnąć w procesie odbioru poziom horyzontu iluminacji, jego autor musi,  *nolens volens*, brać pod uwagę nie tylko horyzont oczekiwań, lecz także horyzont rozpoznania – który może okazać się niewystarczający i wówczas dzieło pozostanie poza możliwością iluminacji – czego konsekwencjami będzie np. nieznaledzenie się wśród arcydzieł, nietrafienie do kanonu albo brak sukcesu rynkowego.

Opis różnych poziomów horyzontu oczekiwań wydaje się na tyle skomplikowany, że możemy mówić raczej o wyobrażeniach niż o wiedzy dostarczanej z pomocą precyzyjnych narzędzi. Dodatkową komplikację stanowi to, że horyzont oczekiwań nie jest stały. Zmienia się on dynamicznie w zależności od cech i doświadczeń odbiorcy oraz od uwarunkowań zewnętrznych, niekiedy nieprzewidywalnych. Musimy także pamiętać, że uzyskanie od odbiorcy danych, informacji i opinii bywa trudne. Wprawdzie Hans Robert Jauss mówi, że „by returning to the social functions of aesthetic experience, a horizon of expectations can then be tentatively reconstructed even when no, or scarcely any, reader-reactions have been handed down”<sup>16</sup>, to jednak oparcie się na takiej rekonstrukcji może znacznie obniżyć wiarygodność analizy dzieła.

Dlaczego zatem – mimo wymienionych wyżej zastrzeżeń – uważam, że powrót do kategorii „horyzont oczekiwań odbiorcy” może być interesujący w drugiej dekadzie XXI wieku zarówno dla autora podejmującego pracę nad projektem filmu dokumentalnego, jak i analityka stawiającego sobie cele hermeneutyczne albo dotyczące opisu rynku? Dwa powody dotyczą wszystkich rodzajów filmowych, a może nawet dałoby się je odnieść do „niefilmowych” mediów. Po pierwsze, wiedza o odbiorcy, jaką możemy dziś zgromadzić, jest – dzięki interaktywności mediów i mediom społecznościowym – bardziej precyzyjna i łatwiej sprawdzalna. Inaczej mówiąc, rekonstrukcja horyzontu oczekiwań i horyzontu rozpoznania wiąże się z coraz mniejszym ryzykiem błędu. Po drugie, dysponujemy obecnie – po latach rozważań i sporów – niekontrowersyjną, jak się wydaje, definicją języka filmu, który pojmuje się jako zespół wszystkich środków wyrazu, jakimi dysponuje kino i jakie są charakterystyczne tylko dla niego<sup>17</sup>, oraz sposoby ich łączenia i system reguł organizujących wypowiedź filmową<sup>18</sup>. Pozwala to ująć zarówno w analizach dzieła filmowego, jak i prognozach dotyczących horyzontu oczekiwań

<sup>15</sup> Ibidem, s. 189–190.

<sup>16</sup> R. T. Segers, T. Bahti, *An Interview with Hans Robert Jauss*, „New Literary History”, Vol. 11, No. 1, Anniversary Issue: II (Autumn, 1979), p. 90 („poprzez powrót do społecznych funkcji doświadczenia estetycznego horyzont oczekiwań można wstępnie zrekonstruować nawet wtedy, gdy nie zostały przekazane żadne lub prawie żadne reakcje czytelnika” – przekład K. K.).

<sup>17</sup> J. Wojnicka, O. Katarfiasz, *Słownik wiedzy o filmie*, Bielsko-Biała 2005, s. 421.

<sup>18</sup> A. Helman, *Język filmu*, [w:] *Encyklopedia kina*, red. T. Lubelski, Kraków 2003, s. 459.

i horyzontu rozpoznania kwestie warsztatowe, zbliżające teorię i praktykę zarówno na poziomie aktu twórczego, jak i opisu założonej widowni i wreszcie świadectw recepcji.

Film dokumentalny jest w tym względzie interesującym obszarem obserwacji, ponieważ łatwiej niż fabule i animacji przypisuje mu się związek z rzeczywistością, który może mieć znaczenie dla relacji z odbiorcą – w szczególności określania jego horyzontu oczekiwań – a także ustalenia zakresu perswazyjności gatunku. „W procesie komunikacji filmowej rozróżnienie «dokument czy fabuła» odgrywa niezwykle ważną rolę – pisał Marek Hendrykowski – Pytania o to, czy na ekranie oglądamy relację z dziejącymi się naprawdę zdarzeń? czy w grę wchodzi opis rzeczywistych miejsc, sytuacji i zachowań? czy film ukazuje autentycznych ludzi, przedmioty i środowiska? itp. – należą, od kiedy tylko istnieje kino, do repertuaru najbardziej elementarnych rozstrzygnięć dokonywanych w toku każdego odbioru filmowego”<sup>19</sup>. Oczywiście nie chodzi mi o wznawianie sporu na temat kryterium prawdy w filmie – zwłaszcza dokumentalnym – lecz o potraktowanie zagadnienia związku z rzeczywistością w kategoriach epistemologicznych, czyli odpowiedzenie na pytanie, w jakiej mierze i w jaki sposób proces tworzenia dokumentu i proces jego odbioru może być interesujący, jeśli cel odbiorcy – a także badacza – wykracza poza dzieło i jego recepcję, sytuując się w obszarze poznawania świata, jak również ingerencji w ten świat za pomocą perswazyjnych gatunków filmowych albo parafilmych.

Określanie horyzontu oczekiwań i horyzontu rozpoznania może być także efektywne, jeśli spojrzymy na film dokumentalny z perspektywy retoryki. W książce *Poetyka kina dokumentalnego* Marek Przyłipiak opisuje film dokumentalny m.in. jako gatunek retoryczny. Autor poświęca pierwszą część wywodu dokumentowi jako narzędziu perswazji, następnie – odnosząc się do potocznego rozumienia retoryki jako sztuki „komponowania tekstu tak, by osiągnąć zamierzony efekt” i propozycji zawartej w pracy magisterskiej Krzysztofa Kieślowskiego, który przypisywał podstawową rolę w nadaniu przekazowi dokumentalnemu struktury „rozwojowi myśli” – konstatuje, że retoryczność kina dokumentalnego polega na „organizacji dyskursywnej przekazu, tj. na takim jego uporządkowaniu, aby mógł on spełniać funkcje dyskursywne, czyli być głosem w dyskusji”<sup>20</sup>. Wedle Przyłipiaka organizacja dyskursywna nie polega wyłącznie na kompozycji materiału filmowego. Stwierdza on nawet, że każda wypowiedź – w tym także

<sup>19</sup> M. Hendrykowski, *Autor w filmie dokumentalnym*, [w:] *Autor w filmie. Z dziejów ewolucji filmowych form artystycznych*, red. M. Hendrykowski, Poznań 1991, s. 149. Zob. też idem, *News. Antropologia. (Po)etyka. Kultura*, Poznań 2017, s. 99–101.

<sup>20</sup> M. Przyłipiak, *Poetyka kina dokumentalnego*, Gdańsk-Słupsk 2004, s. 104. Retorykę jako metodę filmoznawczą stosowały ostatnio w Polsce Bogumiła Fiolek-Lubczyńska, *Perspektywy badawcze retoryki filmowej. Historia i terażniejszość*, „Forum Artis Rhetoricae”, 2014, nr 4 i zwłaszcza *Retoryczność w filmowych obrazach świata Andrzeja Fidyka*, Łódź 2016 oraz – wykorzystując wyłącznie przykłady filmów fabularnych – Małgorzata Pietrak, *Retoryka. Narzędzie twórczej komunikacji. Teatr i film*, Warszawa 2012.

wypowiedź filmowa – ma jakąś kompozycję. Taka teza – z której wynika przecież, że organizacja dyskursywna przekazu to coś znacznie więcej niż kompozycja – miałaby wielu zwolenników, mieści się ona też w obrębie dyskusji na temat gramatyki języka filmu dokumentalnego<sup>21</sup>. Warto zauważyć, że o ile struktura filmu fabularnego wynika ze scenariusza, o tyle w wypadku dokumentu – w każdym razie dokumentu obserwacyjnego – tworzy się ją podczas montażu. W montażu zatem dokonuje się – poprzez wybór materiałów spośród oryginalnych nagrań, nadanie struktury, ewentualne dokrętki i dobór materiałów archiwalnych oraz działania postprodukcyjne, takie same jak w wypadku wszystkich filmów (opracowanie dźwięku, efekty, kolorowanie itd.) – wspomnianej wyżej „organizacji dyskursywnej przekazu”. Jest oczywiste, że z tych samych materiałów da się zmontować dzieła o bardzo różnych znaczeniach, a możliwości w tym względzie są o wiele większe w filmie dokumentalnym niż w fabule.

Spojrzenie na film dokumentalny w procesie konkretyzacji horyzontu oczekiwań, horyzontu rozpoznania i wreszcie horyzontu iluminacji jednocześnie jako na przedmiot i narzędzie poznania<sup>22</sup> pozwala na integrację płaszczyzny epistemologicznej i etycznej<sup>23</sup>. Możliwe jest przy tym przyjęcie założeń właściwych fenomenologicznej metodzie poznania albo ich odrzucenie. W drugim wypadku ważną częścią horyzontu oczekiwań i rozpoznania odbiorcy staje się jego świat wartości i otwartość na zmiany wywołane iluminacją. Poznawcza wartość obserwacji tego procesu wydaje się szczególnie doniosła w świecie współczesnym – na poły realnym, na poły wirtualnym, pojmowalnym z coraz większym trudem, za to nasyconym przekazami audiowizualnymi sprytnie imitującymi rzeczywistość, zwodniczo nastawionymi nie na pracę umysłu odbiorcy, lecz na bezwiedne wywołanie w nim precyzyjnie zaplanowanej reakcji.

Życie społeczno-polityczne staje się zrozumiałe dopiero wtedy, gdy odkrywamy moc sprawczą języków symbolicznych i mitycznych, które uzupełniają lub obalają język racjonalny, jakoby rządzący instytucjami i przejawami życia publicznego. Obrazy mieszają się tedy nieustannie do dyskursu normatywnego i wpływają zarówno na wspólne mniemania, jak i działania”

– pisał Jean-Jacques Wunenburger<sup>24</sup>. Jednym z języków symbolicznych i mitycznych, o rosnącym znaczeniu, jest obecnie język filmu dokumentalnego lub patrząc

<sup>21</sup> „First of all, it's impossible to be ungrammatical in film” – pisze James Monaco, *How to Read a Film. The World of Movies, Media, and Multimedia. Language, History, Theory*, New York–Oxford 2000, s. 152. Sąd autora popularnego w Ameryce podręcznika dotyczy wszystkich rodzajów filmowych, choć przede wszystkim fabuły.

<sup>22</sup> Tak jak postuluje w wypadku dzieła literackiego Ryszard Handke, *Utwór fabularny w perspektywie odbiorcy*, s. 177.

<sup>23</sup> Mówiąc o integracji płaszczyzny epistemologicznej i etycznej, idę śladem artykułu poświęconego semiotyce fotografii: E. Wilk, *Między aparatem a podmiotem*, [w:] *Autor – film – odbiorca*, s. 152. Zob. też I. Jarvie, *Philosophy of the Film. Epistemology, Ontology, Aesthetics*, New York and London 1987, s. 105–106.

<sup>24</sup> J.-J. Wunenburger, *Filozofia obrazów*, Gdańsk 2011, s. 220.

szerzej – dokumentalnego przekazu. W interesie życia umysłowego jest, by kompetencje widza (odbiorcy – użytkownika – uczestnika mediów) w zakresie posługiwania się wykorzystywanymi przezeń kodami były jak najwyższe. Wymaga to edukacji w dziedzinie warsztatu filmowego, ale także umiejętności rekonstrukcji horyzontu oczekiwań i horyzontu rozpoznania odbiorcy, będących pierwszymi ogniwami opisanego wyżej permanentnego procesu komunikacji.

## Bibliografia

- Badanie widowni filmowej. Antologia przekładów*, red. K. Klejsa i M. Saryusz-Wolska, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2014.
- Fiołek-Lubczyńska B., *Perspektywy badawcze retoryki filmowej. Historia i terażniejszość*, „Forum Artis Rhetoricae”, 2014, nr 4, s. 60–67.
- Fiołek-Lubczyńska B., *Retoryczność w filmowych obrazach świata Andrzeja Fidyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016.
- Handke R., *Utwór fabularny w perspektywie odbiorcy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982.
- Hendrykowski M., *Autor jako problem poetyki filmu*, Wydawnictwo UAM, Poznań 1988.
- Hendrykowski M., *Autor w filmie dokumentalnym*, [w:] *Autor w filmie. Z dziejów ewolucji filmowych form artystycznych*, red. M. Hendrykowski, Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych i UAM, Poznań 1991.
- Hendrykowski M., *Współczesne kierunki anglosaskiej refleksji nad autorem filmowym*, [w:] *Autor – film – odbiorca*, red. A. Helman, Wydawnictwo Wiedza o Kulturze Fundacji dla Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1991.
- Jauss H. R., *Historia literatury jako wyzwanie rzucone nauce o literaturze*, przeł. R. Handke, „Pamiętnik Literacki”, 1972, z. 4, s. 271–307.
- Pietrzak M., *Retoryka. Narzędzie twórczej komunikacji. Teatr i film*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2012.
- Przyłipiak M., *Poetyka kina dokumentalnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Wydawnictwo Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku, Gdańsk-Słupsk 2004.
- Wilk Eugeniusz, *Między aparatem a podmiotem*, [w:] *Autor – film – odbiorca*, red. A. Helman, Wydawnictwo Wiedza o Kulturze Fundacji dla Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1991.
- Wunenburger J.-J., *Filozofia obrazów*, przeł. T. Stróżyński, Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk 2011.

**Piotr Lehr-Spławiński**

*Uniwersytet Warszawski*

## STYLIZACJA STAROFLAMANDZKA W FILMIE MŁYN I KRZYŻ, CZYLI SŁOWO NA ŚCIEŻCE DŹWIĘKOWEJ I W REFLEKSJI O FILMIE

**Streszczenie:** Domniemana stylizacja na staroflamandzki we fragmencie ścieżki dźwiękowej filmu *Młyn i krzyż* Lecha Majewskiego znajduje się w centrum problematyki stylizacji językowej w filmie. Reżyser wykorzystuje do tego celu język wilamowski (wymysiöeryś), którym posługują się jeszcze ciągle mieszkańcy Wilamowic, których – jak sami chcą w to wierzyć – przodkowie przywędrowali na Śląsk w XIII w. z Flandrii. Omawiany film to ekfrazja obrazu Pietera Bruegla *Droga krzyżowa* z 1564 r. Językowej próbie wilamowskiego przypisuje się w filmie rolę ewokatorów staroflamandzkiego, co też zostaje poddane weryfikacji historycznojęzykowej. Status języka, a w szczególności stylizacji dialektalnej/językowej w filmie-ekfrazie Majewskiego prowokuje przegląd koncepcji filmoznawczych i filmu pod kątem warstwy audialnej i miejsca w niej słowa. Przedmiotem osobnego zainteresowania stają się przy tym poglądy Michela Chiona, Jacques'a Aumont, Davida Bordwella, Łucji Demby czy też polskiego badacza sonorystyki filmowej – Jacka Pająka. Analiza ich prac ma uzmysłwić, jak bardzo różni się położenie słowa w perspektywie badań lingwistycznych i filmoznawczych w zakresie stylizacji językowej w filmie. W artykule bierze się pod uwagę dorobek najnowszej stylistyki ekranowej (Monika Kresa) i interesujące propozycje odnowy metodologicznej dochodzące z tego kręgu (Jakub Bobrowski).

**Słowa kluczowe:** Bruegel, film, stylizacja językowa, ścieżka dźwiękowa, język wilamowski (wymysiöeryś), język flamandzki, warstwa audialna

Old Flemish stylisation in *The Mill and the Cross*. Language in the soundtrack and in the reflections on the film

**Summary:** Presumed Old Flemish stylisation in the part of the soundtrack in 'The Mill and the Cross' by Lech Majewski is the central issue of linguistic stylisation in the film. The director uses the Wymysorys language (wymysiöeryś), which is spoken by the inhabitants of Wilamowice, whose ancestors – as the villagers are eager to believe – came to Silesia in the 13th century from Flanders. The film is an ekphrasis of the picture by Pieter Bruegel 'The Procession to Calvary' painted in 1564. The samples of the Wymysorys language in the film are meant to evoke the Old Flemish. In this article, this idea is being verified from the perspective of the history of the language. The status of the language and in particular of the dialectal/linguistic stylisation in the film by Majewski induces one to present an overview of various concepts from the fields of Film Studies and Cinematography. The particular attention is given to the theories of Michel Chion, Jacques Aumont, David Bordwell and Łucja Demba and of the Polish researcher in the field of film sonorism – Jacek Paják. The analysis of their works makes one aware how different is the situation of language and linguistic stylisation from the perspective of linguistic research and from the one adopted

in Film Studies. The article takes into account the newest achievements in cinematographic stylistics (Monika Kresa) and inspiring suggestions leading to a methodological revival, made by researchers from the same circle (Jakub Bobrowski).

**Keywords:** Bruegel, film, linguistic stylisation, soundtrack, Wymysorys language (wymysiöeryś), Flemish language, audial layer

### 1. Wilamowska staroflamandzkość

Na ścieżce dźwiękowej filmu *Młyn i krzyż* (2011) Lecha Majewskiego<sup>1</sup>, wypełnionej muzyką instrumentalną, śpiewem – najczęściej pozbawionym wyraźnych cech mowy oraz różnymi innymi odgłosami, zaznaczają się też interesujące zjawiska audialno-językowe. Jednym z nich jest próba stylizacji archaizującej na język flamandzki. Dochodzi do niej w środowisku angielszczyzny organizującej logosferę filmu. Pojawiają się też drobne wtręty hiszpańskojęzyczne. Ta inkrustacja innojęzycznością znajduje uzasadnienie w realiach historycznych obrazu Pietera Bruegela (starszego) *Droga krzyżowa* z 1564 r. Idzie o krwawe panowanie hiszpańskich Habsburgów w Niderlandach. Ten rodzaj uprawdopodobniającego udźwiękowania obrazu malarskiego jest częścią, choć – przyznajmy to od razu – nie najważniejszą filmu-ekfrazy Lecha Majewskiego<sup>2</sup>. Niekwestionowanie w centrum uwagi pozostają wprawione w ruch obrazy, którym reżyser wraz ze współscenarzystą Michaelem F. Gibsonem, autorem monograficznego opracowania *Bruegel: Młyn i Krzyż*<sup>3</sup>, nadali atrybut fabularnej rozciągłości czasowej. W licznych autokomentarzach, wygłaszanych publicznie, Lech Majewski ujmuje to za pomocą „antescriptum” i „postsriptum”, które obudowują dookoła dzieło malarskie.

M. F. Gibson, wykorzystując swoje kompetencje historyka sztuki, napisał również monologi występującej w filmie postaci Pietera Bruegla, przewodnika/narratora, tworzącego swe powszechnie znane dzieło równoległe do świata zdarzeń przedstawionych. W tej roli został obsadzony Rutger Oelsen Hauer. Interesujące nas dwa domniemane fragmenty staroflamandzkie mają charakter zamknięty, integralny, o jednorodnej strukturze językowej, tj. nie podlegają oddziaływaniu anglojęzycznej ramy narracyjnej filmu ani też nie wchodzą w jakiegokolwiek dialogowe relacje z innojęzycznym otoczeniem. Poddają się zatem ekscerpowaniu

<sup>1</sup> Obsada filmu: Rutger Oelsen Hauer, Michael York, Charlotte Tessa Rampling, Joanna Litwin-Widera; scenariusz: Michael Francis Gibson i Lech Majewski; muzyka: Lech Majewski, Józef Skrzek; zdjęcia: Lech Majewski, Adam Sikora.

<sup>2</sup> Intertekstualne związki filmów Majewskiego z malarstwem, choć każdorazowo różne od ekfrazystycznej relacji *Młyna i krzyża* z dziełem Bruegla mają bogatą tradycję i pewną dynamikę rozwojową. Dla porządku wymienimy *Angelusa* (2001) oraz *Ogród rozkoszy ziemskich* (2003) z obrazem Boscha w tle.

<sup>3</sup> M. F. Gibson, L. Majewski, *Bruegel: Młyn i Krzyż*. Aut. tekstów M. F. Gibson, D. Drzazga, przekł. tekstu M. F. Gibsona A. Topornicka, Olszanica 2010.

z zachowaniem morfologicznych działań filmu, ale już wraz z niejęzykowym wątkiem ścieżki dźwiękowej w tle w rodzaju naturalnych odgłosów pracy narzędziami czy śmiechów bawiących się dzieci.

Osobną kwestią wymagającą tu rozstrzygnięcia jest to, czy materiał zaczerpnięty z tych dwóch scen do analizy pod kątem stylizacji na (staro)flamandzko będzie do tego wystarczający. Gdyby nie utrzymało się – co jednak trzeba brać pod uwagę – ustalenie w kwestii takiej stylizacji archaizującej, to pewnie pozostanie w mocy uogólnione wrażenie archaiczności języka omawianych scen oraz jego lokalizująca funkcja, co prawda nie wprost w Niderlandach, ale w wyraźnie germańskim, lecz niedokładnie oznaczonym obszarze językowym. Chciałoby się tu użyć na określenie tej sytuacji ewokowania wariantu języka postaci przedstawionych w obrazie Bruegla, a następnie w filmie Majewskiego – mając świadomość oczywistego przybliżenia takiej operacji – określić Stanisława Dubisza z jego książki *Archaizacja w XX-wiecznej polskiej powieści historycznej o średniowieczu* – „architekt stylizacyjny” lub „pseudoarchaizacja”<sup>4</sup>. Do sprawy stylizacji językowej w filmie ogólnie wrócę w dalszej części artykułu, a teraz proponuję nieco dokładniejsze omówienie tej operacji przeprowadzonej na ścieżce dźwiękowej *Młyna i krzyża*.

Nie mogę odwołać się do skryptu interesującej nas warstwy werbalnej, ponieważ w niderlandzkojęzycznej postawie apercypcyjnej wobec tej treści językowej, nawet przy uwzględnieniu archaizującego jej odkształcenia, nie da się rozpoznać zbyt wielu „staroflamandzkich” elementów. W tej sytuacji zamiast sięgać po dowody bezpośrednie, filologiczne, przytoczę fragment wypowiedzi reżysera właśnie w tej kwestii. W długim radiowym wywiadzie, przeprowadzonym przez H. M. Gizę w II programie PR niedługo po premierze filmu, wspomina on o gazetowej informacji („Rzeczpospolita”) na temat

[...] ludzi z Wilamowic, to jest takiej wsi niedaleko Bielska, którą zamieszkują ludzie, którzy posługują się staroflamandzkim językiem. Okazuje się, że to są potomkowie Flamandów [...]<sup>5</sup>.

Autor *Młyna i krzyża* myśli całkowicie ahistorycznie i zarazem zadziwiająco bezkrytycznie, gdy dobrowolnie zajmuje miejsce w samym centrum mitu:

Flamandzi [sic] prześladowani przez Hiszpanów znaleźli swoje schronienie w takim między innymi miejscu, jak te Wilamowice. I zadziwiająca rzecz – oni zachowali język staroflamandzki<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> S. Dubisz, *Archaizacja w XX-wiecznej polskiej powieści historycznej o średniowieczu*, Warszawa 1991, s. 163, 161.

<sup>5</sup> L. Majewski, *Wywiad red. H. M. Gیزی w programie II Polskiego Radia*, 8.04.2011.

<sup>6</sup> L. Majewski, loc. cit.



Do tego dodaje jednym tchem Kazimierza Wielkiego (obiektywnie zaangażowanego w kolonizację Śląska), co sprawia, że powielana przez niego historia znajduje jedynie potwierdzenie w micie założycielskim u samych wilamowian. Dajmy teraz pierwszeństwo przed ustalaniem prawdy historycznej, do czego jeszcze powrócimy, paru kolejnym okolicznościom, przywołanym przez Majewskiego.

Ponieważ jest to tak zwana skamielina językowa, nikt więcej na świecie już tym językiem nie mówi. Oczywiście pojechaliśmy tam razem z dźwiękowcem, Zbyszkim Maleckim i nagraliśmy ich śpiewki. I powiedzieliśmy, co chcemy, żeby mówili do naszego filmu; i oni po staroflamandzku to wymówili<sup>7</sup>.

W perspektywie wizji artystycznej możliwość nagrania rzeczywistych użytkowników etnolektu wilamowskiego, o którym niektórzy – mniej lub bardziej odpowiedzialnie – mówią jako o historycznym poprzedniku dzisiejszego języka flamandzkiego czy wprost jako o języku staroflamandzkim, jawi się niezwykle kusząco. Tej pokusie wykorzystania w postprodukcji wilamowskiego materiału językowego twórca filmu oczywiście nie mógł się oprzeć. Szuka on zresztą ustawicznie, już w trybie recepcji gotowego dzieła, potwierdzeń tej „staroflamandzkości”, przysługującej wiadomej warstwie językowej, wplecionej w dwa fragmenty ścieżki dźwiękowej.

Muszę pani powiedzieć – mówi w radiu L. Majewski – że tak na festiwalu w Rotterdamie miałem taką prezentację w ogromnym kinie, gdzie prowadzący ze mną spotkanie to był dyrektor Stijdelijk Museum w Amsterdamie. Właśnie usiłował odcyfrować te staroflamandzkie słowa, bo tak jakby mu dzwoniło, tylko nie wiedział, w którym kościele, ale wiedział, że to jest staroflamandzki<sup>8</sup>.

Habitus staroflamandzkości ma swe filmowe źródła nie w warstwie językowej, lecz w zespole ewokantów<sup>9</sup> o charakterze rekwizytów materialnych i historyczno-kontekstowych *Drogi krzyżowej* Bruegla. Odbiorca filmu, pozostając pod ich działaniem, jest skłonny – tak jak to zademonstrował na pokazie filmu dyrektor Stijdelijk Museum z Amsterdamu – przyjmować ten piękny wtórę po wilamowsku jako stylizację na staroflamandzki, choć nie przemawiają za tym obiektywne właściwości tej próbki przedstawionego języka. Osoba, której wrażenia przytacza Majewski, łączy ważne z tego punktu widzenia kompetencje historyka sztuki, muzealnika z niderlandzkojęzycznością. Mimo całkowitego niepowodzenia w przekodowaniu języka wilamowskiego na staroflamandzki przez tego szczególnego widza na pokazie filmu w Holandii towarzyszyła mu jednak płynąca skądinąd wiedza i przekonanie, „że to jest staroflamandzki”.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Terminu „ewokanty” używam w znaczeniu zaproponowanym przez Marię Brzezinę w jej książce: *eadem*, *Stylizacja rosyjska. Stylizacja językowa i inne ewokanty rosyjskości w utworach literackich ukazujących okres zaborów*, Warszawa 1997.

Dodajmy też, że gdyby naszemu reżyserowi zależało na jakimś rodzaju stylizacji na staroflamandzki, choćby epizodycznej, to przecież mimo bardzo skromnego budżetu tego filmu takie możliwości byłyby w zasięgu ręki. Ponadto reżyser mógłby zapoznać szerszą publiczność z oceną staroflamandzkości wiadomych fragmentów ścieżki dźwiękowej filmu, z pewnością dokonaną przez Rutgera Oelsena Hauera, jednej z gwiazd w obsadzie aktorskiej, jednocześnie też holenderskiego *native speaker*. Ciekawsza od stylizacji mającej solidne oparcie we wzorcu językowym okazała się próba stworzenia filmowej iluzji staroflamandzkiej.

W monografii obrazu Bruegla i filmu-ekfrazy *Młyn i krzyż* Gibsona i Majewskiego nie ma informacji o udźwiękowieniu filmu. Dagmara Drzazga w przywołanej powyżej książce o interesującym nas dziele filmowym zamieszcza rozmowy przeprowadzone z Majewskim i na planie, i w fazie postprodukcji. Jednakże jej sensualna konkretyzacja malarstwa Bruegla, która polega na głębokiej immersji w obrazach malarskich, ujawniających nie tylko jakości obrazowe, przestrzenne, lecz także zapachowe i audialne („Słyszałam – niemalże – dziwny, nieznany mi dialekt”), nie otwiera jej tekstu na problematykę języka w filmie. Drzazga pisze tak:

Kiedy wpatrywałam się w te reprodukcje nieco dłużej, miałam wrażenie, że przenoszę się do ich wnętrza. Nagle znajdowałam się pośród tamtych ludzi, ulic, domów. Słyszałam – niemalże – dziwny, nieznany mi dialekt, czułam zapach wilgotnego powietrza<sup>10</sup>.

A przecież w spostrzeżeniach Abrahama Ortelsa, brabanckiego uczonego kartografa z drugiej połowy XVI w., cytowanego przez M. Gibsona we fragmentach o malarstwie autora *Drogi krzyżowej*, zawiera się uwaga odnosząca się do przekraczania przez niego granic wyznaczonych przez tworzywo malarskie.

Pieter Bruegel namalował wiele rzeczy, których nie da się namalować (*multa pinxit quae pingi non possunt*).

W całym jego dziele więcej jest materiału do namysłu niżli malarstwa (*In omnibus eius operibus intelligitur plus semper quam pingitur*)<sup>11</sup>.

Wśród tych rzeczy niemalarskich lub pozamalarskich dałoby się dostrzec język w jego różnych akustycznych przejawach, głównie w mowie czy śpiewie. Abstrahując tymczasem od miejsca słowa w kinie i dawnych lęków X Muzy jeszcze z czasów kina niemego oraz dźwiękowego, o czym będzie dalej, warto zrozumieć pieczołowitość w tworzeniu tego zaawansowanego technologicznie obrazu w różnych detalach i potem zderzyć ją np. ze stylizacją na „staroflamandzki”. Naprzeciw tworzywa językowego postawmy często pojawiającego się w wypowiedziach publicznych L. Majewskiego filmowego pająka. W sposób zasłużony

<sup>10</sup> M. Gibson, L. Majewski, op. cit., s. 125.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 109.

skupia na sobie uwagę, wszak nie darmo był „obkładany” teksturami (kolorem i fakturą). W relacji technologicznej przedstawia się to tak:

Animator Mariusz Skrzypczyński pokazuje, w jaki sposób stworzył pająka, którego Rutger Hauer (nakręcony w studiu) dotyka patykiem na pajęczynie. Ujęcie trwające w filmie zaledwie dwadzieścia sekund wymagało ośmiu dni pracy<sup>12</sup>.

A gdyby tak tę docieklivość behawioralną realizatorów w odniesieniu do pająków (np. ustalanie, którą nogą rozpoczynają swój chód?) choćby w części skierować na bardziej rekonstrukcyjną stylizację na staroflamandzki, to efekty ze ścieżki dźwiękowej mogłyby dorównać innym efektom tego niezwykłego filmu. W sposób dość oczywisty nasuwa się tu inna – różna także pod względem zakresu i głębokości – powszechnie znana rekonstrukcja językowa w filmie *Pasja*.

Warto zauważyć – pisze Marek Parchem – że język aramejski został spopularyzowany dzięki filmowi pt. *Pasja* w reżyserii M. Gibsona z 2004 roku, w którym kwestie mówione zostały opracowane w tym właśnie języku. Można więc stwierdzić, że wzmożone zainteresowanie wszystkim, co „aramejskie”, odnosi się nie tylko do wąskiego grona specjalistów (filolodzy, bibliści, historycy), ale obejmuje również szerszy krąg odbiorców<sup>13</sup>.

## 2. Czy Bruegel znał wymysiöerys?

Do tej pory zajmowaliśmy się nagraniem w Wilamowicach na potrzeby *Młyna i krzyża* materiałem językowym o domniemanym flamandzkim rodowodzie i wystarczająco osobnym, archaicznym brzmieniu oraz późniejszym jego miejscem w scenach już gotowego dzieła. Dopóki były to tylko wypowiedzi reżysera objaśniające jego twórczą fantazję czy wyznania innych osób zbliżonych do ekipy filmowej (np. Drzazga), to weryfikacja lingwistyczna tych na poły mityczno-artystycznych wyobrażeń nie przedstawiała się jako pilna potrzeba.

W momencie, gdy wśród napisów końcowych pojawia się obok obsługi hiszpańskojęzycznego wątku osobna pozycja pod nazwą „Flemish Voices (Wilamowice Crew)”, zawierająca dwanaście nazwisk członków tego zespołu, sprawa wymaga komentarza. Twórcy filmu opatrują podpisem wykorzystany przez nich materiał wilamowski wprost jako język flamandzki, którym posługują się wybrane postaci z obrazu Bruegla, przeniesione wraz z flandryjską lokalizacją do obrazu Lecha Majewskiego. Rola tych napisów sprowadza się do tego, by oznaczyć *ex post* to, co słyszeliśmy w interesujących nas scenach jako język flamandzki, odpowiednio też stary w relacji do XVI-wiecznego obrazu Bruegla. Tak wykonany gest semantyczny opiera się na przyjęciu flamandzkiej genezy języka wilamowskiego. O ile jest ona do utrzymania w ludowych podaniach wilamowian, o tyle już nie

<sup>12</sup> Ibidem, s. 109.

<sup>13</sup> M. Parchem, *Biblijny język aramejski. Gramatyka, kompletne preparacje, słownik*, Pelplin 2016, s. 13.

znajduje naukowego potwierdzenia. Przyjmuję w tej kwestii ustalenia Tomasza Wicherkiewicza i Jadwigi Zieniukowej, którzy tak konkludują w swym opracowaniu „Sytuacja etnolektu wilamowskiego jako enklawy językowej” (Wicherkiewicz, Zieniukowa 2001):

[...] niezwykle istotnym z punktu widzenia antropologii kulturowej i socjologii czynnikiem wzmacniającym poczucie odrębności wśród mieszkańców Wilamowic jest ludowa teoria ich pochodzenia, wywodząca założycieli miasteczka z Flandrii, Holandii, Fryzji bądź nawet z ziem anglosaskich czy szkockich.

Osadę Wilamowice założono najprawdopodobniej między 1250 a 1300 r. w ramach tzw. pierwszej kolonizacji niemieckiej (~germańskiej) Śląska. Na teren ówczesnego Księstwa Oświęcimskiego przybyły grupy kolonistów o mieszanej zapewne strukturze etnicznej, wśród których najliczniejsi byli przybysze z Niemiec (głównie najpewniej z Turynгии i Frankonii), mogło nie brakować jednak i elementów dolnofrankońskich (późniejszych holenderskich i flamandzkich) – choć językowych dowodów bezpośrednio potwierdzających tę tezę brak<sup>14</sup>.

Opinie wilamowian o ich holenderskim pochodzeniu zostały już odnotowane w połowie XIX w. przez J. Łebkowskiego. W badaniach niemieckich (W. Kuhn) Wilamowice to zasadniczo niemiecka enklawa chłopska<sup>15</sup>. Prawda historyczna o zachodnim osadnictwie na tych ziemiach i ewentualnym udziale w nim mieszkańców Flandrii czy szerzej Niderlandów nie musi oznaczać wspólnie dużej liczby rzucających się w oczy językowych podobieństw, których – jak twierdzą językoznawcy – i tak brakuje. A zatem można sobie wyobrazić flamandzką genezę wilamowian, która nie zapisała się w używanym przez nich do dziś języku. W tym sensie Lech Majewski eksploatuje w swoim filmie flamandzki mit osadniczy wilamowian, rozciągając go w sposób nieuprawniony na warstwę językową, która z punktu widzenia realizmu ścieżki dźwiękowej *Młyna i krzyża* nie może spełnić pokładanych w niej nadziei, ponieważ nie uwalnia do świata przedstawionego filmu tak pożądaných pierwiastków staroflamandzkich.

Brakowi językowych dowodów przemawiających za flamandzkim (niderlandzkim) udziałem w tym osadnictwie towarzyszy dobrze ugruntowana w językoznawstwie teoria o ścisłym związku składni wilamowskiej ze składnią dialektów niemieckich, a głównie śląsko-niemieckich. Kluczowa w tej kwestii praca Adama Kleczkowskiego, *Dialekt Wilamowic w zachodniej Galicji. Składnia (szyk wyrazów)*

<sup>14</sup> T. Wicherkiewicz, J. Zieniukowa, *Sytuacja etnolektu wilamowskiego jako enklawy językowej*, [w:] *Wilamowice: przyroda, historia, język, kultura oraz społeczeństwo miasta i gminy*, red. A. Barciak, Wilamowice 2001, s. 491.

<sup>15</sup> „W połowie XIX w. funkcjonowała już powielana do dziś dnia, głównie w kręgach mieszkańców Wilamowic, opinia o pochodzeniu pierwszych mieszkańców z Holandii. Zanotował ją w tym czasie znany krakowski badacz J. Łebkowski, który pisał, że jedni uważają wilamowian za przybyszów z Niemiec, inni zaś z Holandii. Zob. J. Łebkowski, *Przegląd zabytków przeszłości z okolic Krakowa*, Warszawa 1863, s. 95. Dla Kuhna Wilamowice to niemiecka chłopska enklawa. Zob. W. Kuhn, *Siedlungsgeschichte Oberschlesiens*, Würzburg 1954, s. 149, [za:] *Wilamowice: przyroda, historia, język, kultura oraz społeczeństwo miasta i gminy*, op. cit., s. 89.

z 1921 roku nie pozostawia w tej dziedzinie złudzeń: tu zamiast rozspacjowania proszę o bold

Między wilamowskim a śląsko-niemieckim, zwłaszcza dialektem Frankenstein, i w ogóle niemieckim zachodzą w składni pewne różnice, które jednak są tak drobne, że potwierdzają tylko w zupełności zasadniczą zgodność składniową wilamowskiego i śląsko-niemieckiego, wykazywaną w całej pracy<sup>16</sup>.

Zanim Lech Majewski przywrócił w swojej produkcji po siedmiu wiekach nieobecności język wilamowski jego mitycznej ojczyźnie, wcześniej realizowano – powiedzielibyśmy po dzisiejszemu – flamandzko-holenderskie projekty dialektologiczne w Wilamowicach. Owocem tych kontaktów jest dobrze udokumentowany film etnograficzny *Kijk mensen – Wilamowice* z 1977 r., zrealizowany pod naukowym kierunkiem Hugo Rijkeboera, który uchodzi za ostrożnego zwolennika hipotezy flamandzkiej, choć w filmie wypowiada się na ten temat bardzo powściągliwie<sup>17</sup>, podobnie jak i flamandzki ekspert w dziedzinie folklorystyki (analiza tańca i pieśni). W filmie *Kijk mensen* występuje też Zofia Klimaszewska, nieżyjąca już niderlandystka z Uniwersytetu Warszawskiego, która broni flamandzkiego pochodzenia wilamowian, podważając ustalenia gramatyczne Adama Kleczkowskiego. Zarzuca mu ograniczenie się do badań niemieckiej dialektologii i brak słuchu niderlandystycznego, co usuwa z jego pola widzenia zjawiska przydatne dla udokumentowania bliskiego jej poglądu.

### 3. Słowo w warstwie audytywnej

Zakwestionowanie przypisanych materiałowi językowemu, zaczerpniętemu przez Majewskiego w Wilamowicach, właściwości (staro)flamandzkich stawia w odmienionej sytuacji relacje interesującego nas fragmentu ścieżki dźwiękowej do jego potencjalnej podstawy stylizacyjnej. Oś, na której taka weryfikacja mogłaby się dokonać, ma swój jeden koniec w filmie, a drugi w etnolekcie wilamowskim. Szukanie w nim prawomocności stylizacyjnej nie wykracza jednak poza granice jednego z dialektów śląsko-niemieckich i nie sięga rejestrów dolnofrankońskich („protoflamandzkich”), nawet jeśli odlegli przodkowie dzisiejszych użytkowników *wymysiöerys* przywędrowali w okolice Bielska właśnie stamtąd. A zatem weryfikacja stylizacji językowej/systemowej realizacji/innojęzycznej cytacji w *Młynie i krzyżu* pod kątem realizacji wzorca (staro)flamandzkiego nie może mieć językowego charakteru w części porównującej, ponieważ realnie pozostawała poza zasięgiem autora tego audialnego zabiegu. Intencjonalnie była oczywiście najgłębiej

<sup>16</sup> A. Kleczkowski, *Dialekt Wilamowic w zachodniej Galicji. Składnia (szyk wyrazów)*, Poznań 1921, s. 2.

<sup>17</sup> Uczony nawiązuje do mitycznej wielkiej powodzi jako bezpośredniego motywu pochodźstwa z Flandrii oraz analizuje znaczenie słowa *vloemisch*, które wszędzie ma znaczenie pejoratywne, a u wilamowian zdecydowanie pozytywne, co miałyby świadczyć o ich flamandzkiej identyfikacji. Por. T. Wicherkiewicz, J. Zieniukowa, op. cit., s. 494.

(staro)flamandzka jako taka udźwiękowiona skamielina językowa odłupana z młyńskiej skały *Drogi krzyżowej* P. Bruegla.

Ta zakwestionowana staroflamandzkość jako przelotny kryzys w stylizacji archaizującej problematyzuje się na dwa sposoby. Jeden ma źródło w odnawiającej się na naszych oczach stylistyce literackiej, a drugi w filmoznawstwie.

To, co zaszło na ścieżce dźwiękowej *Młyna i krzyża* w ważnym dla nas wycinku jest pod pewnymi względami szczególne, choć z drugiej strony niewątpliwie wiele było takich arbitralnych prób – jak określał to A. Wilkoń – stylizacji substytycyjnych, czyli rozumiejąc to rozszerzająco – „zastąpienia stylizacji funkcjonalnie uwarunkowanej inną podstawą stylową”<sup>18</sup>. Dla filmologów fundamentem rzeczywistości filmu jest ruch. Dźwięk, a w tym mowa nie odgrywają szczególnej roli. Pouczające są tu dzieje X Muzy.

Na trzy fundamentalne braki [dźwięków, barw i głębi] – jak pisze Łucja Demby – widzowie kinematografu Lumièreów zareagowali w sposób zdumiewający: **nie zauważyli ich**. Brak dźwięku nie przeszkadzał widzom kina niemego słyszeć głosu bohaterów filmu. René Clair przytacza wypowiedzi wielu ludzi przekonanych, iż oglądany przez nich film był dźwiękowy, gdy w rzeczywistości był niemy. Dźwięk z jednej strony nie jest więc warunkiem niezbędnym do zaistnienia filmowego wrażenia rzeczywistości. Z drugiej zaś obecność w filmie dźwięku pozadiegetycznego (muzyki) nie tylko nie niweczy wrażenia rzeczywistości, lecz przeciwnie – utwierdza je<sup>19</sup>.

Historyczna relatywizacja dźwięku w kinie pozwala lepiej zrozumieć dzisiejszą rolę słowa w tej sztuce. Lucja Demby przytacza efektowne puenty semiologiczne Ch. Metz: „Film, bez względu na jego fabułę, zawsze pozostaje fikcją – fikcyjny jest bowiem jego *signifiant*, niezależnie od *signifié*. *Każdy film jest filmem fikcji*”<sup>20</sup>. Fikcyjność filmowego *signifiant* ma charakter generalny i nie odnosi się wprost do językowego wątku ścieżki dźwiękowej. Film po prostu nie dysponuje materialnością środków budowania fikcji, jaką ma do dyspozycji teatr, z czego wypływa przeżycie tego pierwszego. Otóż zabieg Lecha Majewskiego jest takim właśnie z ducha filmu wywiedzionym wiązaniem płynnego *signifiant* z pożądanym i oczekiwanym przez odbiorcę filmu (staro)flamandzkim *signifié*. W teorii filmu w tym miejscu pojawia się kategoria wierności (*fidelity*), którą relatywizuje się do oczekiwań widza. D. Bordwell i K. Thompson w *Film Art: Sztuka filmowa* przedstawiają to tak:

W naszym rozumieniu, wierność to stopień, w jakim dźwięk odpowiada swemu źródłu przedstawionemu na ekranie. [...] Wierność jest więc wyłącznie kwestią naszych oczekiwań. Przecież, nawet jeśli pies, którego oglądamy na ekranie, faktycznie szczeka, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że tak naprawdę słyszymy odgłos wydawany przez innego psa

<sup>18</sup> Por. A. Wilkoń, *O stylizacji językowej w literaturze*, „Ruch Literacki”, 1974, z. 6.

<sup>19</sup> Ł. Demby, *Poza rzeczywistością: spór o wrażenie rzeczywistości w historii francuskiej myśli filmowej*, Kraków 2002, s. 74.

<sup>20</sup> Ch. Metz, *Le signifiant imaginaire*, Paris 1977, s. 63. Cyt. za: Demby, op. cit., s. 114.

albo dźwięk elektronicznie zszyntetyzowany. Nie wiemy też, jaki dźwięk wydaje w rzeczywistości broń laserowa, jednak dźwięk emitowany przez nią w *Powrocie Jedi* uznajemy za wiarygodny (tak naprawdę podczas produkcji jej dźwięk został stworzony przez uderzanie młotem o stalowe liny podtrzymujące wieżę radiową<sup>21</sup>).

Wierność rozumiana tu jako rodzaj konsekwencji przedmiotowej przedstawiania nie jest problematyczna na poziomie psa czy pająka, ale gdy wykracza poza zwykłe doświadczenie odbiorcy, jak w przypadku *Gwiezdných wojen* czy w odniesieniu do rzeczywistego brzmienia języka mieszkańców południowych Niderlandów za czasów Pietera Bruegla, to wówczas ocena wytworzonego technologicznie dźwięku lub dialogów i archaizowanego języka już „nie zależy od jego faktycznego źródła wykorzystanego w procesie filmowym. Zależy raczej od naszego zrozumienia konwencji, jakie towarzyszą oglądaniu filmów”<sup>22</sup>. L. Majewski z pewnością porusza się także w tej konwencji, w której na (staro)flamandzkie *signifié* wskazuje *signifiant* przybrany na mocy mitu założycielskiego mieszkańców Wilamowic. Gdyby reżyser chciał wyjść poza tę konwencję, to z wielu możliwości rekonstrukcyjnej stylizacji archaizującej mógłby zwrócić się np. ku językowi afrikaans, który w separacji od dolnosaksońskiego otoczenia językowego lepiej zachował stan XVII-wiecznych dialektów niderlandzkich. A efekt narracyjny byłby jeszcze większy, wszak dystans do Afryki Przylądkowej przewyższa odległość Wilamowic do rodzimej ziemi Pietera Bruegla...

Incydent staroflamandzki kieruje uwagę w stronę antropologicznych ujęć filmu. Tam bowiem spodziewamy się – być może niezasadnie – większej wrażliwości czy przynajmniej uwagi dla języka w warstwie audytywnej. Monografia zbiorowa filmu Kawalerowicza *Faraon. Poetyka filmu* pod redakcją S. Kuśmierczyka poddaje go analizie w czterech wymiarach tematycznych (parach, połączonych zasadą syzygiów): treści i formy, przestrzeni i czasu, warstwy obrazowej i audialnej oraz postaci filmowych. W kwestii dla nas ważnej czytamy tam: „Parę trzecią tworzy jedność warstwy obrazowej i warstwy audialnej. Sonorystyka dzieła filmowego bywa często traktowana w badaniach filmoznawczych w sposób marginalny”<sup>23</sup>. Omawiana książka wyrównuje te dysproporcje. Pomieszczone tam opracowanie *Sonoryka filmu Faraon*<sup>24</sup> próbuje wydobyć na powierzchnię stronę brzmieniową analizowanego dzieła filmowego, a napotyka przy tym opór przyzwyczajęń i stale obecny na horyzoncie wielki pierwowzór literacki Bolesława Prusa: „[...] na Faraona patrzy się – pisze Jacek Pająk – jedynie przez pryzmat jego niezwykłej warstwy wizualnej, problematyki adaptacji powieści Prusa i recepcji

<sup>21</sup> D. Bordwell, K. Thompson, *Film Art: Sztuka filmowa. Wprowadzenie*, przeł. B. Rosińska, Warszawa 2010, s. 313.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 316.

<sup>23</sup> S. Kuśmierczyk, *Faraon. Poetyka filmu*, red. idem, Warszawa 2016, s. 25.

<sup>24</sup> Zob. J. Pająk, *Sonoryka filmu Faraon*, [w:] *Faraon. Poetyka filmu*, op. cit., s. 375–430.

społeczno-politycznej”<sup>25</sup>. Wydaje się, że w zakresie dźwięku film jeszcze ciągle walczy o autonomię X Muzy jako osobnej sztuki.

W analizie dźwiękowej kompozycji sceny zaćmienia Słońca J. Pająk dba o to, by wykazać „pełną jedność warstwy audytywnej i wizualnej”, w czym pozostaje w zgodzie z poglądami Michela Chiona na związki dźwięku i obrazu. Kwituje też odwołania do dzieła Davida Bordwella<sup>26</sup>.

„Audytywna narracja” Kawalerowicza w *Faraonie* ma charakter funkcjonalny, a więc nie jest mimetyczna, ale dramaturgiczna. J. Pająk zajmuje się jej jednostkami niższego rzędu, tzw. gwarami. Ich status w planie dźwięku filmowego ustępuje rangi pełnotekstowym realizacjom dialogów. Analiz tych ostatnich z perspektywy ścieżki dźwiękowej jednakże brak. Opis gwar w *Faraonie* swym znaczeniem wykracza poza konkretne dzieło filmowe i może także rzucić światło na staroflamandzkie postsynchrony w *Młynie i krzyżu*.

W uzasadnionych fabularnie miejscach Kawalerowicz sięgnął po gwary, czyli nagrane rozmowy i reakcje ludzi, słyszalne mało konkretnie, lokalizujące się często w tle lub poza kadrem. [...] gwary służą do wprowadzenia w przestrzeń filmu lamentów i płaczu widocznych w kadrze kobiet. W *Faraonie* dźwiękowa obecność ludzi znajdujących się w tle pojawia się wówczas, gdy może mieć znaczenie dramaturgiczne. Rzadko kiedy gwary służą jedynie zwiększeniu audiowizualnego realizmu<sup>27</sup>.

Udźwiękowanie w filmie *Imagine* Andrzeja Jakimowskiego ze względu na fabułę ulokowaną wśród niewidomych odgrywa szczególną rolę. Obiecująca konstatacja Jacka Pajaka, iż „Słowo i dialog w szczególny sposób definiują niewidomych bohaterów, gdyż wchodzą oni w relację z innymi postaciami głównie za pomocą komunikacji werbalnej”<sup>28</sup> nie oznacza jednak bliższej analizy słowa w tym obrazie. W zamian za to otrzymujemy inspirujące opracowanie warstwy audytywnej z opisem modyfikującego działania „teł dźwiękowych, do których zalicza się na przykład szum morza, lasu, traw, śpiew ptaków, odgłosy jadących w oddali samochodów, miasta, bicie dzwonów, cykanie świerszczy itp.”<sup>29</sup> Otóż ta modyfikacja brzmieniowa słowa poprzez udział teł i efektów dźwiękowych służy lokowaniu dźwięku (jego odbioru) w punkcie obserwacji kamery – „mechanizm łączenia miejsca słyszenia i widzenia”<sup>30</sup>. Można jedynie żałować, iż w tak interesująco odbudowanej „audiosferze” nie znalazło się miejsce dla języka w filmie choćby w jego jakiejś brzmieniowej odsłonie.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 389

<sup>26</sup> Zob. ibidem, s. 403, 388.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 419–420.

<sup>28</sup> J. Pająk, *Bohater w świecie dźwięków. „Imagine” Andrzeja Jakimowskiego*, [w:] *Antropologia postaci w dziele filmowym*, red. S. Kuśmierczyk, Warszawa 2015, s. 335.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 343.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 344, 345.



W językowym obrazie świata film nadal 'się ogląda' – na co z wyrzutem zwraca uwagę Michel Chion – „jakby nigdy nie uświadomiono sobie zmiany, jaką było wprowadzenie ścieżki dźwiękowej”<sup>31</sup>, co nadmiernie eksponuje wizualność nowej sztuki. W stosunku do kina niemego to i tak spora zmiana w kategoryzacji świata, bo przecież nikt nie powie 'czytać film', a przecież – jak wiadomo – „kino nieme korzystało z całego arsenału środków narracji literackiej”<sup>32</sup>.

*Audio-wizja. Dźwięk i obraz w kinie* M. Chiona to książka szeroko znana i chętnie komentowana, więc nie trzeba jej tu osobno przedstawiać. Sięgnę zatem od razu po kilka jego inspirujących konceptów w dziedzinie języka w filmie. Przejawem podstawowego w *Audio-wizji* przeświadczenia o splocie i wzajemnym wpływie tych dwóch subkodów w filmie staje się tam analiza tworzenia konstrukcji filmowej z użyciem środków językowych. Ważne jest oczywiście, by morfologie tych dwóch języków: filmowego i werbalnego zostały poddane jednolitej składni widowiska filmowego.

W klasycznym kinie – czytamy w *Audio-wizji* – formuła polegająca na przedstawieniu postaci mówiących podczas jakiejś czynności pozwalała zbudować filmową strukturę za pośrednictwem mowy, która staje się osią akcji. Zamykanie drzwi, zarysowany gest, zapalany papieros, ruch kamery lub zmiana kadru mogą spełniać funkcję podobną do interpunkcji w tekście i w konsekwencji uwypuklać mowę. Dzięki temu możemy zarazem słuchać bez trudu dialogów i koncentrować się na ich treści<sup>33</sup>.

Logo-wizyjny tekst filmowy, w którym proste zachowania, gesty osoby mówiącej, praca kamery segmentują, podkreślają jednostki mowy w taki sposób, że możliwa staje się nie tylko percepcja warstwy brzmieniowej, lecz także skupienie na znaczeniu, osłabia przez to antynomiczność słowa i obrazu, niweluje lęki (głównie filmu dźwiękowego) przed „modelem linearnego kontinuum mowy”<sup>34</sup>. Semantyka słowa – jak wiadomo – jest poważnym powodem nieufności wobec niego w filmie, stała się też jednym z kryteriów zaproponowanego przez Chiona rozróżnienia na: mowę tekstualną, teatralną i emanującą. Mowa tekstualna skupia wszystkie te „obciążające” słowo właściwości strukturalne, np. że ma znaczenie, oraz pragmatyczno-historyczne, tj. wynikające z doświadczeń słowa w różnych i do tego nie tylko dzisiejszych formach kultury (np. w filmie niemy). Tak te cechy dystynktywne rozkłada Chion między mowę tekstualną i teatralną:

Tekstualna mowa, czyli ogólnie głos z off-u lub komentarze, przejęła w spadku po napisach z kina niemego niektóre atrybuty, bo w odróżnieniu od teatralnej mowy oddziałuje na zmieniający się obraz. Jej wypowiedane słowa mają moc przywoływania obrazu danej rzeczy, chwili, miejsca, postaci i tak dalej<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> M. Chion, *Audio-wizja. Dźwięk i obraz w kinie*, przeł. K. Szydłowski, Warszawa–Kraków 2012, s. 5.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 137.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 138.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 142.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 138.

W porządku ocennym spotykamy tam określenia mowy tekstualnej jako zbędny dodatek lub „literackie narośle na filmie”, co mieści się w stylistycznej tonacji Karola Irzykowskiego, nazywającego analogiczne zjawisko w *X Muzie* „zliteratowaniem”<sup>36</sup>. O ile dominacja literatury nad malarstwem jest realnym zjawiskiem (np. malarstwo historyczne), o tyle już lęki filmu (kinematografu i kinetofonu) przed eskpandującym słowem, biorą się tylko z wyobrażenia o słowie jako „żywiele silniejszym”<sup>37</sup>. Chion dostrzega w mowie tekstualnej stwórcze i ewokujące moce słowa: „Tekstualna mowa jest nierozdzielna od starej mocy, czyli czystej, źródłowej przyjemności zagarniania świata za pośrednictwem języka, panowania nad stworzeniem poprzez nazywanie go”<sup>38</sup>. Mowa emanująca, pozbawiona prerogatyw i możliwości mowy tekstualnej (literackiej), jak i teatralnej traci też w stosunku do dwóch poprzednich rodzajów przysługującą im zrozumiałość *słowo, po słowie*. Proces wyflukiwania słów z sensu przenosi je w sferę transmisji brzmień kosztem transmisji znaczeń<sup>39</sup>. Wyrzucenie balastu semantycznego otwiera nowe możliwości przed słowem. Emanującą mowę Chion tak charakteryzuje:

Emanującą mowę nie zawsze da się usłyszeć i zrozumieć w całości. Można o niej mówić przede wszystkim wtedy, gdy mowa nie wiąże się z centrum akcji w ogólnym znaczeniu. Efekt emanującej mowy z jednej strony może wiązać się z faktem, że dialogi postaci nie są do końca zrozumiałe, a z drugiej ze sposobem, w jaki reżyser prowadzi aktorów i używa kadrowania oraz montażu, gdy unika podkreślania tekstu, gry pytań i odpowiedzi, wahań i ważnych słów, w przeciwieństwie do reguły stosowanej w prawie wszystkich filmach. Mowa staje się wówczas rodzajem emanacji postaci, ich wyglądem, tak samo jak ich sylwetka, co posiada swoje znaczenie, ale nie jest centralne w reżyserii, ani w akcji<sup>40</sup>.

Staroflamandzki wątek werbalny w filmie Majewskiego poddaje się – oczywiście w zakresie wymagającym ustalenia – analizie w kategoriach emanującej mowy. Pod względem zrozumiałości, usytuowania wobec centrum akcji, montażu filmowego, ekranowej logiki dialogu ten sposób problematyzowania mowy w filmie wydaje się użyteczny dla zrozumienia omawianej próby stylizacji archaizującej. Sprowadzenie wreszcie mowy do szeregu wyglądownych jakości, emanujących z postaci filmowej pozostaje w związku z tzw. akusmatycznym dźwiękiem<sup>41</sup> (opracowanym teoretycznie przez Pierre’a Schaeffera), a właściwie z dezakusmatyzacją, czyli przywracaniem, rekonstytucją całości głos-ciało. Mowa emanująca bierze pod uwagę tę dezakusmatyzację, czyli uźródłowienie, wizualizację dźwięku, ale

<sup>36</sup> Zob. K. Irzykowski, *X Muza. Zagadnienia estetyczne kina*, Warszawa 1977, s. 125.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 242.

<sup>38</sup> M. Chion, op. cit., s. 139.

<sup>39</sup> To jest odległe przywołanie sformułowań Marka Hendrykowskiego z jego książki *Słowo w filmie*, Warszawa 1982, s. 140.

<sup>40</sup> M. Chion, op. cit., s. 142.

<sup>41</sup> Akusmatyczny dźwięk „oznacza to, co się słyszy, nie widząc źródłowej przyczyny dźwięku” albo „co pozwala słyszeć dźwięki bez obrazu ich przyczyn”, M. Chion, op. cit., s. 60.

idzie jeszcze o krok dalej, bo w doborze jakości wyglądownych umieszcza obok postaci czy sylwetki wspomniane „emanacyjne” wyglądy, brzmienia językowe.

Relatywizacja mowy, o której pisze Chion, polegająca na wpisaniu jej „w wizualną, rytmiczną i zmysłową” całość filmu jest rodzajem adaptacji uwzględniającej specyfikę X Muzy, jej konfigurację tworzywową, z czego też płyną odrębne postulatory co do miejsca i roli języka w filmie. Adaptacyjny walor tego rodzaju relatywizacji mowy mieściłby się w aspekcie mechanicznym i częściowo historycznym, uwzględnionymi w *Audio-wizji*. Chion dostrzega też estetyczną i lingwistyczną stronę ekranowej kondycji mowy<sup>42</sup>. Rozpisuje je na poziomie technologicznym i konkretnych sposobów wykonawczych. Spotykamy tam: m.in. wywoływanie i wygaszanie mowy w narastających odgłosach, muzyce lub rozmowach, rozmnażanie wypowiedzi lub rozrzedzanie wypowiedzi, stopienie mowy z hałasem.

Najciekawiej rzecz przedstawia się w analizie filmowych konkretów, które zostały dobrane interesująco, choć w czytelnej intencji egzemplifikującej; np. pod szyldem „dozowanie” znajdujemy film René Claira *Pod dachami Paryża* oraz *Odyseję kosmiczną* Stanleya Kubricka. W kategorii „**poliglotyzm i zastosowanie obcego języka**” znalazły się dzieła, których dobór nikogo nie może zaskoczyć: *Anatahan* Josefa von Sternberga – japońscy aktorzy mówią swoim językiem, brak napisów czy dubbingu; narrator z off-u streszcza historię i dialogi; podobnie w Otara Iosselianiego *I stała się światłość* czy w Viscontiego *Śmierci w Wenecji* – splatające się języki: polski, francuski, angielski, włoski itd. czy też pulpa dialogowa u Tatiego w *Playtimie* albo „**stapiająca się mowa**” w *Wakacjach pana Hulot* Tatiego. *Męka milczenia* Hitchcocka została skategoryzowana jako „**strata zrozumiałości**”.

Już nawet to pobieżne zestawienie pozwala zauważyć, że we wszystkich tych filmach mowa doznaje uszczerbku na jej dotychczasowej pozycji lub przypisywanej jej w innych sytuacjach komunikacyjnych. Dochodzi też do pewnych koncesji na rzecz pozawerbalnych trybów semantyki filmowej. Tak zmodyfikowane słowo już spoza mowy tekstualnej czy teatralnej dopiero zasługiwałoby – zdaniem Jacques’a Aumont – na badawcze zainteresowanie. W praktyce jednak tak się nie dzieje, mimo iż

[one] stanowią elementy konstytutywne filmu, w takim samym stopniu, jak wszystkie inne. Można się o tym przekonać, oglądając bez napisów film w języku, którego nie znamy. Liczba informacji przekazywanych przez ton, rytm, tembr głosu, a także konotacji wytwarzanych przez warstwę muzyczną filmu staje się wówczas bardziej oczywista i regularnie uderza nas ogromne znaczenie tych elementów. Kiedy już usuniemy ze słów to, co jest związane z zawartością semantyczną, pozostaje nam rodzaj „właściwości obrazowej” tego słowa<sup>43</sup>.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 143.

<sup>43</sup> J. Aumont, M. Marie, *Analiza filmu*, przeł. M. Zawadzka, Warszawa 2011, s. 286.

Czy w takim razie w sposób uzasadniony zajmowaliśmy się domniemaną staroflamandzkością w *Młynie i krzyżu*, zamiast cieszyć się warstwą brzmieniową czy innymi pozasystemowymi cechami języka wilamowskiego w tym fragmencie filmu? Wątpliwości jest zresztą więcej, tym bardziej że sam M. Chion w swego rodzaju dopowiedzeniu niuansuje dotychczasowe sformułowania. Zaproponowana triada „audio – (logo) – wizja”: „zaznacza kluczową rolę, jaką odgrywa w filmach język, zarówno mówiony, jak i pisany”<sup>44</sup>.

#### 4. Zakończenie

*Młyn i krzyż* Lecha Majewskiego ze swoją artystycznie interesującą, dość krótką i strukturalnie prostą stylizacją na staroflamandzki odsłania granice filmowej relatywizacji języka lub jej oczekiwań. Oto język wilamowski przedstawiony w filmie w stanie pewnego przybliżenia, niedokładności wchodzi jako płynny *signifiant* w arbitralne relacje ze (staro)flamandzkim *signifié*. Sztuka filmowa upomina się o swoje; ta semiotyczna operacja stylizacyjna zachodzi bowiem na poziomie mgły językowej, gwarów, odgłosów czy echa werbalnego, a więc jako jeden z elementów – i do tego wcale nie najważniejszy – ścieżki dźwiękowej.

Przyjęcie choćby częściowo perspektywy audialnej wydaje się konieczne w przypadku badania języka w filmie. Konieczność taka staje się tym bardziej oczywista, że badania stylizacji w literaturze stanowią naturalne zaplecze studiów nad językiem i stylizacją językową w filmie. Najbardziej zaawansowane prace w zakresie ekranowej stylizacji gwarowej Moniki Kresy<sup>45</sup> są wyrazem ciągłości w tej dziedzinie. Systematyczność i kompletność opracowań dialektów i stylizacji gwarowej w filmie w jakiejś mierze w sposób paradoksalny blokują w tej fazie bardziej zasadnicze pytania metodologiczne czy systematyczne rozważania tzw. perspektyw badawczych. To dopiero na tym fundamencie pojawią się kolejne, pochodne zagadnienia, projekty badawcze czy funkcjonalne uporządkowania itp. Szeroki zakrój tych badań, a nade wszystko ich przekonujące wyniki tymczasem oddalają metodologiczne dociekania.

Autorka *Stylizacji gwarowej w polskim filmie i serialu fabularnym* określa swój punkt wyjścia, przywołując konkluzję Stanisława Dubisza na temat osiągnięć literackiej stylizacji gwarowej, braku perspektyw jej wzrostu we współczesnej literaturze przy jednoczesnym uaktywnieniu dialektyzacji w filmie jako środka artystycznego<sup>46</sup>. Podobne ożywienie dialektalne jest też udziałem np. najnowszej

<sup>44</sup> M. Chion, op. cit., s. 171.

<sup>45</sup> Zob. M. Kresa, *Gwara w filmie i serialu fabularnym: perspektywy badawcze*, „Prace Filologiczne”, 2014, t. 65, s. 233–249; eadem, *Polszczyzna kresowa w filmie – analiza języka bohaterów Samych swoich (fonetyka, fleksja, składnia)*, „Prace Filologiczne”, t. 68, 2016, s. 167–182; eadem, *Stylizacja gwarowa w polskim filmie i serialu fabularnym – próba zakreślenia obszaru badawczego. Część I. Dialekt mazowiecki*, „Prace Filologiczne”, t. 69, 2016, s. 239–267.

<sup>46</sup> Zob. S. Dubisz, *Stylizacja gwarowa w dziejach języka artystycznego*, „Prace Filologiczne”, 69, 2016.

prozy śląskiej, co podkreślają m.in. publikacje: B. Wyderki z 2016 r. czy P. Lehra-Splawińskiego z 2017 r., poświęcone głównie powieściom S. Twardocha<sup>47</sup>.

Zgłaszane ostatnio przez Jakuba Bobrowskiego<sup>48</sup> usystematyzowane propozycje badania stylizacji językowej dialogu filmowego zasługują na baczną uwagę i poważną dyskusję. Niniejszy tekst, wychodząc od granicznego przypadku stylizacji innojęzycznej na staroflamandzki, stara się na razie bardzo wstępnie odpowiedzieć na postulat zbliżenia badań stylistycznych i filmoznawczych poprzez zrozumienie całkowicie odrębnej pozycji słowa w środowisku lingwistycznym i w refleksji o filmie. Oddajmy głos Jakubowi Bobrowskiemu:

Badaczy filmu mniej jednak interesował opis czysto językowej płaszczyzny kina z wykorzystaniem narzędzi wypracowanych przez lingwistykę. Stylistyczne „zjednoczenie” zdobyczy tych dwóch dyscyplin pozwoliłoby naświetlić wiele istotnych tak dla sztuki słowa, jak dla sztuki filmowej zagadnień, które do tej pory znajdowały się na marginesie zainteresowań naukowców uprawiających niezależnie obie dziedziny<sup>49</sup>.

Sugerowane przez Jakuba Bobrowskiego *stylistyczne „zjednoczenie”* nie rysuje się w świetle omawianych w tym artykule koncepcji jako najprostsza możliwość. Proponowałbym zatem to *stylistyczne „zjednoczenie”* nieco bardziej przesunąć w kierunku ścieżki dźwiękowej, co i tak nie gwarantuje pełnego ani łatwego porozumienia.

W niedługim czasie piszący te słowa przedstawi opracowanie badań nad stylizacjami językowymi, innojęzycznością w różnych formach artystycznych (literatura i film) z uwzględnieniem zgłaszanych propozycji badawczych, a wśród nich także *aparycji językowej*<sup>50</sup>, która w swoich założeniach sytuuje się między stylistyką literacką a mediolingwistyką.

## Bibliografia

- Aumont J., Marie M., *Analiza filmu*, przeł. M. Zawadzka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Bobrowski J., *Stylizacja językowa w filmie fabularnym – zarys koncepcji badawczej*, „Poradnik Językowy”, 2017, nr 1, s. 38–48.
- Bobrowski J., *Płaszczyzny stylizacji językowej w dialogu filmowym*, „Polonica”, 2015, XXXV, s. 179–189.

<sup>47</sup> Por. B. Wyderka, *Gwara w twórczości nowej fali prozaików śląskich. Wojciech Kuczok i Szczepan Twardoch*, „Stylistyka” 2016, s. 409–427; P. Lehr-Splawiński, *Stylizacja gwarowa, obcojęzyczność i polszczyzna ogólna w tygłu aparycji językowej na przykładzie ostatnich powieści Szczepana Twardocha*, „Studia Pragmalingwistyczne”, 2017 [w druku].

<sup>48</sup> Zob. J. Bobrowski, *Stylizacja językowa w filmie fabularnym – zarys koncepcji badawczej*, „Poradnik Językowy”, 2017, nr 1, s. 38–48; idem, *Płaszczyzny stylizacji językowej w dialogu filmowym*, „Polonica”, 35, 2015, s. 179–189.

<sup>49</sup> J. Bobrowski, *Stylizacja językowa w filmie fabularnym...*, op. cit., s. 47.

<sup>50</sup> Zob. P. Lehr-Splawiński, *Aparycja językowa w środowisku wzmoczonych emocji*, „Colloquia Anthropologica et Communicativa”, t. 10, 2017, s. 213–230.

- Bordwell D., Thompson K., *Film Art: Sztuka filmowa. Wprowadzenie*, przeł. B. Rosińska, Wydawnictwo Wojciech Marzec, Warszawa 2010.
- Brzezina M., *Stylizacja rosyjska. Stylizacja językowa i inne ewokanty rosyjskości w utworach literackich ukazujących okres zaborów*, Wydawnictwo Energeia, Warszawa 1997.
- Chion M., *Audio-wizja. Dźwięk i obraz w kinie*, przeł. K. Szydłowski, Wydawnictwo Nowe Horyzonty, Warszawa–Kraków 2012.
- Demby Ł., *Poza rzeczywistością: spór o wrażenie realności w historii francuskiej myśli filmowej*, Rabid, Kraków 2002.
- Dubisz S., *Archaizacja w XX-wiecznej polskiej powieści historycznej o średniowieczu*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1991.
- Dubisz S., *Stylizacja gwarowa w dziejach języka artystycznego*. „Prace Filologiczne”, 2016, t. 69.
- Faraon. Poetyka filmu*, red. nauk. S. Kuśmierczyk, Czuły Barbarzyńca Press, Warszawa 2016.
- Gibson M. F., Majewski L., *Bruegel: Młyn i Krzyż*. (aut. tekstów M. F. Gibson, D. Drzazga, przeł. tekstu M. F. Gibsona A. Topornicka), Wydawnictwo BOSZ, Olszanica 2010.
- Hendrykowski M., *Słowo w filmie. Historia – Teoria – Interpretacja*, PWN, Warszawa 1982.
- Irzykowski K., *X Muza. Zagadnienia estetyczne kina*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1977.
- Kijk mensen – Wilamowice*, film etnograficzny z 1977 r. <https://www.youtube.com/watch?v=ibUn82Odjpo> (2017–07–10).
- Kleczkowski A., *Dialekt Wilamowic w zachodniej Galicji. Składnia (szyk wyrazów)*, skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa, Poznań 1921.
- Kresa M., *Gwara w filmie i serialu fabularnym: perspektywy badawcze*. „Prace Filologiczne” 2014, t. 65, s. 233–249.
- Kresa M., *Polszczyzna kresowa w filmie – analiza języka bohaterów Samych swoich (fonetyka, fleksja, składnia)*. „Prace Filologiczne”, 2016, t. 68, s. 167–182.
- Kresa M., *Stylizacja gwarowa w polskim filmie i serialu fabularnym – próba zakreslenia obszaru badawczego. Część I. Dialekt mazowiecki*. „Prace Filologiczne”, 2016, t. 69, s. 239–267.
- Lehr-Splawiński P., *Aparycja językowa w środowisku wzmożonych emocji*. „Colloquia Anthropologica et Communicativa”, 2017, t. 10, s. 213–230.
- Lehr-Splawiński P., *Stylizacja gwarowa, obcojęzyczność i polszczyzna ogólna w tyglu aparycji językowej na przykładzie ostatnich powieści Szczepana Twardocha*. „Studia Pragmalingwistyczne” 2017 [w druku].
- Majewski L., Wywiad red. H. M. Gizy w programie II Polskiego Radia, 8.04.2011.
- Metz Ch., *Le signifiant imaginaire*, Christian Bourgois, Paris 1977.
- Pająk J., *Sonoryka filmu Faraon*, [w:] *Faraon. Poetyka filmu*, red. nauk. S. Kuśmierczyk, Czuły Barbarzyńca Press, Warszawa 2016, s. 375–430.
- Pająk J., *Bohater w świecie dźwięków*. „Imagine” Andrzeja Jakimowskiego, [w:] *Antropologia postaci w dziele filmowym*, red. S. Kuśmierczyk, Czuły Barbarzyńca, Warszawa 2015, s. 329–367.
- Parchem M., *Biblijny język aramejski. Gramatyka, kompletne preparacje, słownik*, Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin 2016.
- Wicherkiewicz T., Zieniukowa J., *Sytuacja etnolektu wilamowskiego jako enklawy językowej*, [w:] *Wilamowice: przyroda, historia, język, kultura oraz społeczeństwo miasta i gminy*, red. A. Barciak, Urząd Gminy, Wilamowice 2001.
- Wilkoń A., *O stylizacji językowej w literaturze*. „Ruch Literacki”, 1974, z. 6, s. 363–370.
- Wyderka B., *Gwara w twórczości nowej fali prozaików śląskich. Wojciech Kuczok i Szczepan Twardoch*. „Stylistyka”, 2016, s. 409–427.



## RECENZJE, SPRAWOZDANIA / REVIEWS, PROCEEDINGS

### Ivanka Mavrodieva – w kręgu retoryki bułgarskiej Ivanka Mavrodieva – in the circle of Bulgarian rhetoric

Agnieszka Budzyńska-Daca

Ivanka Mavrodieva jest jedną z najbardziej znanych badaczek retoryki w Bułgarii. Napisała kilkanaście książek i dziesiątki artykułów poświęconych zagadnieniom retoryki w twórczości akademickiej, polityce, biznesie, komunikacji internetowej. Wykłada retorykę na Sofijskim Uniwersytecie im. St. Klimenta Ohridskiego. Jest redaktorem naczelnym pisma „Rhetoric and Communication”.

Przedmiotem omówienia będą trzy książki, które dotyczą różnych obszarów komunikowania: retoryki cyfrowej, retoryki w działalności PR, retoryki politycznej. Łączy je metodologiczna podstawa badań i odniesienie do bułgarskiej przestrzeni komunikacyjnej.

- *Виртуална реторика – от дневниците до социалните мрежи*, УИ „Св. Климент Охридски”, С., 2010.
- *Политическата реторика в България: от митингите до Web 2.0 (1989–2012)*, Парадигма, 2012.
- *Реторика и пбблик рилейшънс*, УИ „Св. Климент Охридски”, С., 2013.

W książce *Wirtualna retoryka. Od czasopism do social networks* (Sofia 2010) Autorka podejmuje problem adaptacji współczesnych pojęć do systemu retorycznego i jednocześnie prezentuje zbiór kategorii z obszaru retoryki cyfrowej. Zmieniające się środowisko komunikacyjne wykształciło nową terminologię, którą da się umiejscowić w klasycznym systemie retorycznym przy założeniu, że jest on modyfikowalny. A takie założenie wydaje się konieczne nie tylko dla rozwoju samej dyscypliny badań, ale także dla potrzeb zmieniającej się dynamicznie przestrzeni komunikowania medialnego. Retoryka cyfrowa profiluje w swoisty sposób klasyczne procedury. Ze starego retorycznego pnia wyrastają nowe gałęzki, a wreszcie i nowe gałęzie badawcze, by iść dalej tropem metafory dendrologicznej, uposażone w kategorie przejęte już z innego systemu pojęciowego. Kategorie te wszczepiają się w retoryczną podstawę i rozwijają już dalej, współtworząc rodzinę metod retorycznych. Tak należałoby widzieć rozwój retoryki cyfrowej, jednej z dynamicznie rozwijających się gałęzi w sąsiedztwie innych.



Przedmiotem analiz są bułgarskie blogi: polityczne, ekologiczne, korporacyjne, akademickie. Autorka analizuje teksty bułgarskich blogerów jako wirtualnych oratorów i odnajduje w nich porządek procedur retorycznych klasycznego systemu. Książka zawiera ponadto słownik pojęć retoryki cyfrowej. Grupa terminów związana z blogowaniem warta jest cytowania w całości jako inspiracja dla badań nad rodzimą blogosferą:

(anonoblog, audio blog, business blog, blego (blog+ego), blogger, blog day, blogiverse, blogiday, bloggers, blogging, blog client, blog network, blogebriety, blogosphere, blogroll, blogoholic, blogstorm, blogspot, blogthis, blogsnob, blognoscenti, blogerati, blogophobia, blogstipation, blogorrhoea, blogoholic, blogathy, blogvertising, blogiversary, blogstar, blogther, blogger, blaudience, blargon, blogssary, blogburst, bloggeropoly, bloggoggle, blogfolio, blogHer, blook, blawg, blurker, vlog, vlogger, vlogging, groop blog, dark blog, edu-blog, event blog, J-blog, kittyblog, collaborative blog, linguablog, metablog, metablogging, microblog, milblog, moblog, moblogging, moblogger, movlogs, multiblog, multiblogging, plog, blog of note, problog, problogger, sideblog, celebblog, celebriblog, tech blog, warblog, photoblogging, shocklog)

Zainteresowanie retoryką cyfrową przybiera na sile. Do podstawowych zagadnień, które są rozważane w tym kręgu należą pytania o status poszczególnych elementów związku komunikacyjnego „mówca – mowa – audytorium”. Wszystkie składowe tej triady uległy multiplikacji na różnych poziomach w związku z konwergencją medialną przekazów. Kategoria „mówcy” przeszła ewolucję i stała się kategorią techniczną, o nieco archaicznym brzmieniu. Semantycznie wymienna z „podmiotem retorycznym”, „retorem” (choć tu konotacje „techniczne” i aksjologiczne wydają się być jeszcze dalej idące niż w przypadku samego „mówcy”), stanowi jedno z podstawowych pojęć także współczesnych koncepcji retorycznych. W badaniach z zakresu retoryki cyfrowej „mówca” jest blogerem, anonimowym blogerem, politykiem, autorem tweetów, autorem mediów społecznościowych, wykonawcą jakichkolwiek czynności perswazyjnych w internetowej przestrzeni medialnej.

Książka *Retoryka i PR* pokazuje przydatność narzędzi retorycznych do praktyk pijarowskich. Autorka zestawia system retoryczny, który został powołany do istnienia ponad dwa i pół tysiąca lat temu, z nowoczesnymi praktykami z obszaru *public relations*. Przekonująco argumentuje, że wiedza retoryczna nie jest „zamrożona” czy spetryfikowana, ale że rozwija się, czerpiąc z nowych technologii medialnych. PR jest w istocie odnogą retorycznego systemu poznania i działania. Do tej części teorii retorycznej odnosi się, przedstawiając taksonomie, terminy i połączenia między kategoriami w systemie. Badaczka kreśli „system” obszarów aktywności społecznej komunikujących się podmiotów uwikłanych w retorykę i refleksje naukowe oparte na tradycji retorycznej. Pokazuje, jak współcześnie jest postrzegany retor, czym jest współczesne audytorium, czym różni się współczesna scena od sceny antycznej.

Część analiz została poświęcona zastosowaniu narzędzi retorycznych do wytwarzania tekstu i badania tekstu. Wreszcie znajdziemy tu omówienie kilku gatunków dialogowych: dyskusji, konferencji i konferencji prasowej.

Książka *Retoryka polityczna w Bułgarii (od wieców do web 2.0) (1989–2012)* zawiera cztery typy analiz: retoryczne analizy diachroniczne, retoryczne analizy gatunków, analizy sytuacji retorycznych, analizy argumentacji retorycznych.

Retoryka bułgarskich polityków odgrywała kluczową rolę w czasie procesu transformacji od socjalizmu do demokracji, od monopartyjnego systemu do wielopartyjnego. Oratorstwo polityczne miało wpływ na obywateli Bułgarii, służyło do zaktywizowania wyborców w okresie transformacji ustrojowej.

Autorka wyodrębnia jako kategorie genologiczne: retorykę prezydencką, parlamentarną, ministerialną i partyjną. Retoryka prezydencka zawiera mowy i oświadczenia głowy państwa. W sensie węższym obejmuje wypowiedzi każdego z prezydentów, w sensie szerszym – wszystkie mowy powstałe na urządzie prezydenckim. Retoryka parlamentarna obejmuje zbór wypowiedzi polityków podczas prac parlamentu (debat parlamentarnych, posiedzeń komisji parlamentarnych). Termin „retoryka ministerialna” obejmuje wypowiedzi premiera, ministrów i wiceministrów z okresu sprawowania przez nich obowiązków urzędniczych. Immanentną cechą retoryki ministerialnej jest intencja prezentowania stanowiska rządu, założeń politycznych, realizacji deklarowanych celów lub obrony przed zarzutami w przypadku niespełnienia obietnic rządowych. Retoryka partyjna z kolei jest zróżnicowana w sferze toposów i wartości. Te właściwości retoryki Autorka wydobywa z analiz tekstowych. Partie konserwatywne od partii liberalnych różnią się od siebie zasadniczo na płaszczyźnie topicznej, stąd występujące różnice w argumentacji.

Obok podziału na genologiczne przestrzenie komunikacyjne mamy także podział na gatunkowe artefakty: mowy polityczne, debaty i dyskusje, okrągły stół, polityczne prezentacje, konferencje prasowe.

W tej pracy są również analizowane blogi polityków. Tradycyjna komunikacja różni się od wirtualnej. Tradycyjny podział mówca – mowa – audytorium w wirtualnej agorze ulega rozszczepieniu. Nagrania wideo znajdują się na stronach partii, politycznych blogach, sieciach społecznościowych. Odbiorcy usytuowani w tych przestrzeniach komunikacyjnych tworzą audytorium sekundarne. Choć zasadnie można też argumentować, że problem odbioru jest w istocie bardziej skomplikowany, a podział na prymarne i sekundarne wobec rozwoju elektronicznej agory jest już dziś nie do utrzymania.

Wspólnym mianownikiem omówionych prac jest sposób traktowania retoryki jako systemu organizującego środowisko językowe w każdym z obszarów, a także jako metodologii badań. Retoryka w bułgarskiej humanistyce ma ugruntowane miejsce i jej zastosowanie do analiz komunikacji nie wymaga

szczególnego wprowadzenia i uzasadnienia. Funkcjonuje w systemie nauk jako kierunek studiów, co pozwala też kształcić specjalistów w tej dziedzinie i rozwijać kadrę naukową<sup>51</sup>.

---

<sup>51</sup> Ten interesujący przegląd trzeba uzupełnić o dwa nazwiska: Gergany Apostolovej, por. eadem, *A Rhetoric of Meanings. Exploring the Frontiers of Language Usage*, Cambridge 2015 (w książce tej omówiono większość z poruszonych wyżej kwestii); oraz Lilii Metodiejew, por. eadem, *A question des rapports entre l'Eglise et l'Etat dans la rhetorique parlementaire en Bulgarie*, [w:] *New Chapters in the History of Rhetoric*, wyd. Laurent Pernot, Brill 2009, s. 500–520 (studium dotyczy języka religijnego, który pojawiał się w bułgarskiej debacie parlamentarnej). Druga z badaczek zajmowała się także dziejami retoryki bułgarskiej; jej sylwetkę postaramy się poświęcić osobny artykuł – dop. red.

## AUTORZY NUMERU

**Dr hab. Agnieszka Budzyńska-Daca**

Zakład Retoryki i Mediów w Instytucie Polonistyki Stosowanej  
Uniwersytet Warszawski

**Doc. dr Krzysztof Kopczyński**

Zakład Retoryki i Mediów w Instytucie Polonistyki Stosowanej  
Uniwersytet Warszawski

**Doc. dr Piotr Lehr-Spławiński**

Zakład Retoryki i Mediów w Instytucie Polonistyki Stosowanej  
Uniwersytet Warszawski

**Prof. dr hab. Jakub Z. Lichański**

Zakład Retoryki i Mediów oraz Pracownia Badań Historii i Teorii Retoryki  
w Instytucie Polonistyki Stosowanej  
Uniwersytet Warszawski

**Dr Ewa Modrzejewska**

Zakład Retoryki i Mediów w Instytucie Polonistyki Stosowanej  
Uniwersytet Warszawski

**Dr Małgorzata Ślarzyńska**

Zakład Retoryki i Mediów w Instytucie Polonistyki Stosowanej  
Uniwersytet Warszawski



# FORUM ARTIS RHETORICAE

Redaktor

Editor-in-Chief

Jakub Z. Lichański

## **Retoryka i edukacja: część IV**

## **Rhetoric and Education: Part IV**

Nr 4 (51) październik–grudzień, 2017

No. 4 (51) October–December, 2017



Warszawa 2017

ISSN 1733–1986

Retoryka i edukacja: część IV  
Rhetoric and Education: Part IV

Redaktor numeru / Volume Editors:  
Jakub Z. Lichański

## EDITORIAL

Redakcja „Forum Artis Rhetoricae” podejmuje ponownie tematykę związaną z zastosowaniem retoryki w edukacji, por. nr 4 (47) 2016 i nr 1–3 (48–50) 2017. Kwestie te będziemy starali się systematycznie prezentować na łamach pisma, aby dostarczyć pomocy metodycznych dla nauczycieli, którzy będą realizować nową podstawę programową<sup>1</sup>. Powtórzę zatem, iż szczególnie obecnie, przy zmianie podstaw kształcenia w szkole średniej, nie tylko w mniemaniu Redakcji, sprawy edukacji retorycznej wymagają nie tylko ciągłej obserwacji, ale i dostarczania materiałów o charakterze pomocy metodycznej. Redakcja rezygnuje z wprowadzania tekstów poruszających kwestie metodologiczne, a artykuły niosą problematykę związaną z rozwiązywaniem praktycznych zagadnień.

Niniejszy numer otwiera bardzo ważny tekst Beaty Drabik i Wiesława Przyuczyny *Studia retoryczne na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego (Rhetoric Courses on Faculty of Polish Studies Jagiellonian University)*. Tekst ten zamyka cykl artykułów poświęconych prezentacji ośrodków uniwersyteckich w Polsce, które prowadzą studia w zakresie retoryki. Rola i znaczenie tych studiów jest niezwykle istotna, jak pokazuje bowiem dołączona do artykułu bibliografia, ośrodek krakowski jest jednym z najważniejszych, a jego osiągnięcia są nie do przecenienia<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Mam na myśli takie prace, jak m.in. *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, red. W. Przyczyna et al., Kraków 2001 (jest pierwszym tomem zbiorowym, który przynosi kilka bardzo ważnych artykułów poświęconych retoryce i edukacji); *Nauczanie retoryki w teorii i praktyce*, red. J. Z. Lichański, E. Lewandowska-Tarasiuk, Wyd. APS, Warszawa 2003; *Dydaktyka retoryki*, red. B. Sobczak, H. Zgólkowa, Wyd. Poznańskie, Poznań 2011. Także J. Z. Lichański, *O niezbędności retoryki (Nauczanie retoryki w szkole — analiza podręczników)*. W: *Uwieść słowem, czyli retoryka stosowana*, red. J. Z. Lichański, Wyd. DiG, Warszawa 2003, s. 81–93; *idem, Retoryka w szkole*, „Forum Nauczycieli. Liceum” 2005, nr 1 (7), s. 1–12; *idem, Problemy metodyczne nauczania retoryki, czyli retoryka jako przedmiot dydaktyki uniwersyteckiej. Glossy do dyskusji*, [w:] *Literatura staropolska w dydaktyce uniwersyteckiej*, red. J. Okoń, M. Kuran, Wyd. Uniw. Łódzkiego, Łódź 2007, s. 103–124. Por. też *Powinowactwa retoryki*, red. Barbara Sobczak, Wyd. Poznańskie, Poznań 2017 oraz Barbara Bogolebska, Monika Worsowicz, *Retoryka i jej zastosowania. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i innych kierunków humanistycznych*, Wyd. Uniw. Łódzkiego, Łódź 2016

<sup>2</sup> Wcześniej był prezentowany dorobek takich ośrodków, jak: Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Warszawski, i, w pewnym zakresie, Uniwersytet Wrocławski czy Uniwersytet w Zielonej Górze.



Pozostałe artykuły nawiązują do wspomnianego już wcześniej cyklu związanego z prezentacją praktycznych przykładów zastosowania retoryki w edukacji szkolnej. Z opublikowanymi w poprzednich numerach tekstami autorstwa Agnieszki i Karoliny Szurek *Retoryka w nauczaniu multimediów. Multimedialne „progymnasmata” (analiza przypadku)* (*Rhetoric in multimedia teaching. Multimedial ‘progymnasmata’ (case study)*)<sup>3</sup>, Barbary Bogolebskiej *Obecność progymnasmatów i form spekulatywno-argumentacyjnych w tekstach literackich i filozoficznych Leszka Kołakowskiego* (*Progymnasmata and Speculative-Argumentative Forms in Literary and Philosophical Texts of Leszek Kołakowski*)<sup>4</sup> czy Luizy Rzymowskiej *Poszerzenie możliwości stosowania retoryki w edukacji szkolnej* (*Broadening the applicability of rhetoric in school education*) świetnie korespondują dwa teksty: Marii Joanny Gondek oraz Tomasza Grzegorza Jackiewicza. Tekst Marii Joanny Gondek *Techniki doskonalenia krytycznego myślenia na przykładzie retorycznego ćwiczenia anaskeuē i kataskeuē* (*Techniques to improve critical thinking skills on the example of rhetorical exercises anaskeuē and kataskeuē*) pokazują, jak można efektywnie zastosować dawne techniki ćwiczeń przygotowawczych (=progymnasmata) w technikach dydaktycznych opartych na tzw. krytycznym myśleniu. Natomiast tekst Tomasza Grzegorza Jackiewicza *Rhetorical Genre Criticism na lekcjach języka polskiego — studium przypadku* (*Rhetorical Genre Criticism in Polish Language Lessons — A Case Study*) pokazuje, iż możliwe jest wykorzystanie w szkolnej edukacji w Polsce metod krytyki retorycznej, która w edukacji w USA jest ważnym narzędziem edukacji zarówno szkolnej, jak i akademickiej.

Mamy nadzieję, iż kwartalnik tak jak dotąd będzie służyć integrowaniu środowiska miłośników retoryki oraz propagowaniu tej wspaniałej nauki. Zawsze jednak w duchu Platońskiej idei *kalokagathia*.

Jakub Z. Lichański  
Redaktor Naczelny

---

<sup>3</sup> Cf. A. i K. Szurek *Retoryka w nauczaniu multimediów. Multimedialne „progymnasmata” (analiza przypadku)* (*Rhetoric in multimedia teaching. Multimedial ‘progymnasmata’ (case study)*), „Forum Artis Rhetoricae”, 4 (47), 2016, s. 21–34.

<sup>4</sup> Cf. B. Bogolebska, *Obecność progymnasmatów i form spekulatywno-argumentacyjnych w tekstach literackich i filozoficznych Leszka Kołakowskiego* (*Progymnasmata and Speculative-Argumentative Forms in Literary and Philosophical Texts of Leszek Kołakowski*), „Forum Artis Rhetoricae”, 1 (48), 2017, s. 4–12.

## SPIS TREŚCI / INDEX

- 3     **Editorial**  
5     **Spis treści / Index**

### ARTYKUŁY / DISSERTATIONES

- 7     **Studia retoryczne na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego**  
Rhetoric Courses on Faculty of Polish Studies Jagiellonian University  
*Beata Drabik, Wiesław Przyczyna*
- 23    **Techniki doskonalenia krytycznego myślenia na przykładzie retorycznego**  
**ćwiczenia *anaskeuē* i *kataskeuē***  
Techniques to improve critical thinking skills on the example of rhetorical  
exercises *anaskeuē* and *kataskeuē*  
*Maria Joanna Gondek*
- 45    ***Rhetorical Genre Criticism* na lekcjach języka polskiego — studium przypadku**  
*Rhetorical Genre Criticism* in Polish Language Lessons — A Case Study  
*Tomasz Grzegorz Jackiewicz*
- 53    ***Homo novus* z Hawajów. Retoryka Baracka Obamy**  
**w świetle teorii i praktyki starożytnej**  
*Homo novus* from Hawaii. Barack Obama's Rhetoric  
and the Ancient Rhetorical Theory and Practice  
*Kacper Andrychowski*
- 88    **Autorzy numeru**



## ARTYKUŁY / DISSERTATIONES

**Beata Drabik**

*Uniwersytet Jagielloński*

**Wiesław Przyczyna**

*Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie*

### STUDIA RETORYCZNE NA WYDZIALE POLONISTYKI UJ

**Streszczenie:** Artykuł przedstawia studia retoryczne, które są prowadzone na Wydziale Polonistyki UJ. Pierwsza część tekstu poświęcona jest Podyplomowemu Studium Retoryki, które działa nieprzerwanie od 1995 r. i zajmuje się doskonaleniem retorycznych kompetencji osób, w których działalności zawodowej szczególnie znacznie ma sztuka skutecznego przemawiania, np. prawników, księży, nauczycieli, polityków czy rzeczników prasowych oraz wszystkich, którzy są zainteresowani sztuką retoryki i zasadami sprawnej komunikacji. Przedstawione zostały kolejno krótki zarys historii Studium, jego założenia ideowe, sylwetka słuchacza, a także program i wykładowcy. Druga część artykułu została poświęcona nowej specjalności — Retoryce stosowanej — funkcjonującej w ramach kierunku: Język polski w komunikacji społecznej. Retoryka stosowana to specjalność, która proponuje studia interdyscyplinarne, łączące zagadnienia z zakresu komunikacji interpersonalnej i publicznej, retoryki, językoznawstwa i wiedzy o kulturze z elementami socjologii, psychologii i medioznawstwa. Nowoczesny, skupiony głównie na kształceniu praktycznych umiejętności i kompetencji, zwracający uwagę na nowe zjawiska w retoryce i komunikacji autorski program tej specjalności stworzył zespół Katedry Teorii Komunikacji UJ.

**Słowa kluczowe:** retoryka, komunikacja, Wydział Polonistyki UJ, dydaktyka, nowe media

#### Rhetoric Courses on Faculty of Polish Studies JU

**Abstract:** The article describes rhetoric course conducted on Faculty of Polish Studies JU. First part of the article is dedicated to Postgraduate School of Rhetoric, which has been operating since 1995 and aims to develop rhetoric abilities in people, who might need such skills in their professional life: lawyers, priests, teachers, politicians, press spokespeople, as well as other simply interested in art of rhetoric and efficient communication. The article presents an outline of School's history, its ideological principles, profile of typical student, syllabus and teachers. Second part of the article is dedicated to new speciality — Applied Rhetoric — available on “Polish Language in Social Communication” course. Applied Rhetoric speciality is an interdisciplinary course combining elements of interpersonal and public communication, rhetoric, linguistics and cultural studies with sociology, psychology and media studies. Original, modern syllabus of this speciality, developed by Department of Communication Theory JU's team, focuses mainly on developing practical abilities and takes into consideration new phenomena in rhetoric and communication.

**Key words:** rhetoric, communication, Faculty of Polish Studies JU, didactics, new media

Na Wydziale Polonistyki UJ prowadzone są studia retoryczne dwojakiego rodzaju. W ramach kształcenia podyplomowego od ponad dwudziestu lat działa tu Podyplomowe Studium Retoryki, zwane powszechnie szkołą retoryki. Najnowszą propozycją na studiach stacjonarnych jest natomiast specjalność: Retoryka stosowana na kierunku: Język polski w komunikacji społecznej, którą — zarówno z racji stażu, jak i podejmowanych zagadnień — można byłoby nazwać „młodą retoryką”.

## 1. Podyplomowe Studium Retoryki UJ

### 1.1. Zarys historii Studium<sup>1</sup>

Podyplomowe Studium Retoryki UJ powstało w 1995 roku w ówczesnym Instytucie Filologii Polskiej (obecnie Wydział Polonistyki UJ) jako efekt inicjatywy przedstawicieli środowiska naukowego dwóch uczelni — Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, dziś Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II (dalej: UPJPII) w Krakowie. Inicjatorem powstania studium był ks. prof. dr hab. Wiesław Przyczyna z UPJPII, a w pracach powołanego studium uczestniczyli: prof. dr hab. Andrzej Borowski, prof. dr hab. Halina Kurek, prof. dr hab. Renata Przybylska z Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz bp prof. dr hab. Wacław Świerzawski, ks. dr hab. prof. UPJPII Edward Staniek oraz o. dr hab. Gerard Siwek (zm. 2015) z UPJPII w Krakowie. W pełni autorski program nauczania dla Studium przygotowała prof. dr hab. Renata Przybylska, która została również jego pierwszym kierownikiem i pełniła tę funkcję przez 10 lat. Kierownikiem Studium była także dr Maria Madejowa jako p.o. kierownika w roku akademickim 1997/1998, a po prof. Renacie Przybylskiej kolejno: dr hab. Michał Rusinek (w latach 2005–2007), dr hab. Joanna Hobot-Marcinek (w roku akademickim 2007/2008) oraz dr hab. Aneta Załazińska (w latach 2008–2014). Od roku akademickiego 2014/2015 funkcję kierownika Podyplomowego Studium Retoryki pełni dr Beata Drabik. Członkiem Rady Programowej i opiekunem z ramienia UPJPII jest zaś od samego początku i nieprzerwanie ks. prof. dr hab. Wiesław Przyczyna. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że współuczestniczenie przedstawicieli UPJPII i UJ w funkcjonowaniu i rozwoju Podyplomowego Studium Retoryki zostało usankcjonowane formalnie już na bardzo wczesnym etapie istnienia studium — 17 października 1996 r. została zawarta umowa o współpracy pomiędzy dyrektorem ówczesnego Instytutu Filologii Polskiej UJ prof. dr hab. Andrzejem Borowskim i dyrektorem Instytutu Liturgicznego ówczesnej Papieskiej Akademii Teologicznej (dalej: PAT) bp. prof. dr hab. Wacławem Świerzawskim. Współpraca

<sup>1</sup> Więcej na ten temat — zob. R. Przybylska, W. Przyczyna, *Nauczanie retoryki na studiach podyplomowych (na przykładzie Podyplomowego Studium Retoryki w Krakowie)*, [w:] J. Lichański, E. Lewandowska-Tarasiuk (red.), *Nauczanie retoryki w teorii i praktyce*, Warszawa 2003, s. 75–85.

ta po dziś dzień układa się bardzo pomyślnie, z korzyścią zarówno dla słuchaczy, jak i wykładowców.

Należy wspomnieć o jeszcze jednym istotnym wydarzeniu z wczesnej historii Studium. W dniach 22–23 listopada 1999 roku odbyła się konferencja naukowa „Retoryka dziś — teoria i praktyka”, zorganizowana przez Podyplomowe Studium Retoryki UJ i Podyplomowe Studium Homiletyki PAT. Wydarzenie to spotkało się z bardzo dużym zainteresowaniem środowiska naukowego oraz osób zajmujących się retoryką. W konferencji wzięło udział około 150 osób, a uczestnicy mogli wysłuchać aż 49 referatów. Pokłosiem tej konferencji jest tom *Retoryka dziś. Teoria i praktyka* pod red. R. Przybylskiej i W. Przyczyny, wydany w 2001 r.

## 1.2. Założenia ideowe Studium

Dewizą, która przyświeca Podyplomowemu Studium Retoryki od samego początku jego istnienia, jest sformułowanie, którym Katon Starszy określił ideał mówcy doskonałego: *Orator est vir bonus, dicendi peritus* (Mówca to człowiek prawy, biegły w mówieniu). Zgodnie z tą dewizą Szkoła Retoryki UJ stawia sobie za cel wykształcenie w słuchaczach nie tylko retorycznej sprawności — biegłości w przemawianiu, ale także utrwalenie w nich postawy odpowiedzialności za słowo, dbałości o rzetelność komunikatów i uczciwość stosowanych technik perswazyjnych. Celem Studium jest przygotowanie słuchaczy do jak najlepszego przemawiania w sytuacjach przede wszystkim oficjalnych — jak najlepszego, to znaczy skutecznego pod względem perswazyjnym i pięknego pod względem estetycznym, ale także etycznego, stroniącego od erystyki, manipulacji i ataków personalnych. Nie oznacza to, że zagadnienie manipulacji, erystyki oraz socjotechnicznych „sztuczek”, zarówno werbalnych, jak i niewerbalnych, nie pojawia się w programie kształcenia — uczymy, w jaki sposób manipulację rozpoznać i jak się przed nią bronić.

Tak jak zostało to powiedziane już wcześniej, celem studiów jest przede wszystkim przygotowanie uczestników do wystąpień publicznych w sytuacjach oficjalnych. Skupiamy się zatem przede wszystkim na formach wypowiedzi stosowanych w komunikacji mówionej — zarówno dłuższych, jak na przykład mowa oskarżycielska, laudacja, jak i krótszych, takich jak toast czy życzenia okolicznościowe. Choć głównym przedmiotem kształcenia są formy wykorzystywane w sytuacjach oficjalnych, studia pozwalają zdobyć wiedzę i umiejętności także w zakresie komunikacji interpersonalnej w sytuacjach prywatnych — uczymy bowiem nie tylko jak przemawiać, ale także jak rozmawiać. Zwracamy ponadto uwagę zarówno na sytuacje komunikacyjne bezpośredniego („twarzą w twarz”) kontaktu nadawcy z odbiorcą, jak i na sytuacje kontaktu zapośredniczonego medialnie, np. wypowiedzi w radiu czy telewizji.

### 1.3. Słuchacze Studium

Oferta edukacyjna studiów jest skierowana w pierwszej kolejności do osób, które umiejętność pięknego i interesującego przemawiania, skutecznego przekonywania i efektywnego dyskusowania mogą wykorzystać w swojej pracy zawodowej: prawników, księży, nauczycieli, lekarzy, działacze organizacji społecznych, polityków, urzędników państwowych różnego szczebla, dziennikarzy, rzeczników instytucji i firm czy przedstawicieli handlowych. Reprezentantów tych właśnie grup zawodowych i środowisk bardzo często można odnaleźć wśród słuchaczy studium. Ale studia retoryczne wybierają także osoby, których profesje wydają się być zupełnie niezwiązane ze sztuką przemawiania, np. informatycy, matematycy, bankowcy czy farmaceuci. Widać więc, że retoryka interesuje osoby o bardzo różnych profilach działalności zawodowej. Sami słuchacze zresztą, mówiąc o swojej motywacji do podjęcia studiów, wskazują nie tylko na potrzeby zawodowe, ale także na chęć rozwoju osobistego, poszerzenia horyzontów, kontaktu z humanistyką oraz zwiększenia swojej sprawności komunikacyjnej w sytuacjach prywatnych. Warto podkreślić w tym miejscu także, że program studiów został pomyślany tak, aby ów kontakt z humanistyką, którego słuchacze często poszukują, był możliwy dla każdego, bez względu na ukończony uprzednio kierunek studiów licencjackich lub magisterskich. Elementy historii i teorii retoryki są jedynie wplecione w treści nauczania poszczególnych przedmiotów. Wykładowcy prezentują poszczególne zagadnienia w sposób przystępny dla odbiorcy niebędącego specjalistą, a nawet takiego, dla którego nauka w Studium stanowi pierwszy kontakt z retoryką.

### 1.4. Program Studium

Biorąc pod uwagę przemiany programu kształcenia możemy wyróżnić dwa okresy w działalności Studium: okres od początku istnienia do 2012 roku oraz czas po roku 2012.

#### 1.4.1. Program od założenia do roku 2012

Pierwszy, przygotowany przez prof. dr hab. Renatę Przybylską, program studiów obejmował przedmioty pogrupowane w pięciu blokach tematycznych. W pierwszym bloku, którym była **praktyczna retoryka**, znajdowały się: sztuka inwencji, podejmująca m.in. zagadnienie wyboru właściwego ujęcia tematu mowy oraz prezentująca najważniejsze gatunki retoryczne i podstawowe toposy retoryczne; sztuka argumentacji, wskazująca słuchaczom, jak wynajdywać i stosować argumenty retoryczne, apelujące do rozumu, woli lub emocji odbiorców; sztuka kompozycji, poświęcona zagadnieniom układu treści mowy, zasadom wprowadzania kolejnych argumentów i dająca słuchaczom okazję do wnikliwej pracy nad własnym tekstem pod kierunkiem prowadzącego; sztuka narracji, szkoląca umiejętność spontanicznego relacjonowania wydarzeń; sztuka cytowania, przygotowująca do

umiejętnego i rzetelnego korzystania we własnym tekście z tekstu cudzego; a także przedmioty szykujące słuchaczy do aktywności retorycznej, która nie sprowadza się jedynie do wygłoszenia przemówienia, ale obejmuje interakcję i wymianę poglądów oraz wymusza konieczność obrony własnego stanowiska: sztuka negocjacji, sztuka debaty, sztuka dyskusji oraz sztuka udzielania wywiadów.

Drugi blok tematyczny, **kultura języka**, obejmował: współczesną normę ortofońniczną, poświęconą obowiązującym aktualnie zasadom wymowy oraz akcentacji; poprawność gramatyczną, zwracającą uwagę słuchaczy na najpowszechniejsze błędy fleksyjne i składniowe; zasady doboru leksykalnego, uświadamiające słuchaczom różnicowanie słownictwa pod względem geograficznym, zawodowym, środowiskowym, stylowym oraz emocjonalnym oraz doskonalące umiejętność wyboru jednostek słownikowych dopasowanych do charakteru mowy, jej celu oraz audytorium; normę frazeologiczną, prezentującą bogactwo frazeologiczne polszczyzny oraz omawiającą reguły leksykalnej łączliwości wyrazów; praktyczną stylistykę, podejmującą szereg zagadnień związanych ze stylistycznym różnicowaniem polszczyzny.

W ramach trzeciego bloku tematycznego, którym był **kontekst pragmatycznojęzykowy wypowiedzi mówionej**, mieściły się następujące wykłady i ćwiczenia: psychologiczne aspekty powodzenia komunikacyjnego, podejmujące m.in. zagadnienia skutecznej komunikacji interpersonalnej, asertywności, empatii, konstruktywnego krytykowania i reagowania na krytykę oraz umiejętności aktywnego słuchania; manipulacja w języku, ukazująca mechanizmy i przykłady werbalnych działań manipulacyjnych oraz podpowiadająca, w jaki sposób bronić się przed takimi działaniami; współczesne formy i figury retoryczne, poświęcone m.in. omówieniu różnych figur i tropów retorycznych oraz ich funkcji w odmiennych typach dyskursu; sztuka autoprezentacji, dotycząca kształtowania wizerunku mówcy za pomocą odpowiedniego ubioru czy fryzury oraz *savoir-vivre*, omawiający m.in. zasady obowiązujące przy powitaniach, serwowaniu i spożywaniu posiłków, czy reguły obowiązujące w kontaktach telefonicznych i mailowych.

Przedmioty składające się na blok czwarty, zwany **kulturą zachowań i techniką wystąpień publicznych**, służyły kształceniu umiejętności potrzebnych już na etapie samego wygłaszania mowy. W obrębie tego bloku znajdowały się więc: operowanie głosem, poświęcone zagadnieniom poprawnej artykulacji, frazowania i przestankowania oraz ćwiczeniom emisji głosu; pozawerbalne środki prezentacji, uczulające słuchaczy na kwestię mimiki, gestykulacji i postawy ciała przy wygłaszaniu przemówienia oraz rozprawiające się z powszechnymi mitami dotyczącymi komunikacji niewerbalnej; techniki kontroli wykonania mowy, zapoznające słuchaczy m.in. z metodami zapamiętywania tekstu przemówienia.

Ostatni blok tematyczny — **etyka i estetyka wypowiedzi publicznej** — był poświęcony omówieniu klasycznych zasad etyki i estetyki, obowiązujących mówcę w odniesieniu do konkretnych profesji reprezentowanych przez uczestników zajęć i zawodowych wyzwań wiążących się z tymi profesjami.



Program ten, choć w kolejnych latach modyfikowany, stanowi podwaliny dydaktyki retoryki w naszym Studium i w swej zasadniczej, znaczącej części jest nadal realizowany.

#### 1.4.2. Program od 2012 roku

Niewątpliwie największą, jak dotąd, reformę programową Studium przeszło w 2012 roku. W jej efekcie trwające do tej pory cztery semestry studia zostały skrócone do trzech semestrów, a także zyskały wymiar jeszcze bardziej praktyczny, dzięki wprowadzeniu warsztatów tutorskich. Reforma ta była odpowiedzią na głosy słuchaczy i kandydatów. Zwracali oni uwagę na fakt, że krótszy czas studiów przy jednoczesnej kondensacji treści pozwoli na łatwiejsze i efektywniejsze pogodzenie kształcenia z pracą zawodową oraz innymi obowiązkami. Warto jednakże podkreślić, że krótszy czas studiów nie oznacza zmniejszenia okazji do kształcenia retorycznych umiejętności. W ramach reformy wprowadzono bowiem niestosowaną wcześniej na tych studiach formę pracy: warsztaty z tutorami. Począwszy od roku akademickiego 2012/2013 na drugim roku kształcenia słuchacze dzieleni są na niewielkie, kilkusobowe grupy (dwie lub trzy grupy składające się z 6–9 osób), które przez cały ostatni semestr, w trakcie bloków zajęciowych podczas każdego zjazdu, pracują z przypisanym do grupy tutorem nad rozwijaniem swoich kompetencji retorycznych. Niewielka liczebność grup, duża liczba godzin zajęciowych oraz częstotliwość kontaktu z doświadczonym tutorem stwarzają słuchaczom możliwość intensywnego, bardzo zindywidualizowanego kształcenia się.

Ostatnia modyfikacja programu została dokonana w 2015 roku, a wdrożony w roku akademickim 2015/2016 i obecnie realizowany program studiów jest dobrym przykładem tego, jak tradycja łączy się z nowoczesnością. Program ten opiera się bowiem na wyróżnionych przez klasyczną retorykę pięciu etapach kształtowania mowy: *inventio*, *dispositio*, *elocutio*, *memoria* oraz *actio*. W ramach *inventio*, czyli nauki o wyszukiwaniu i gromadzeniu materiałów, prowadzone są następujące wykłady i ćwiczenia: sztuka inwencji, sztuka kreatywnego przemawiania, obejmująca ćwiczenia rozwijające twórczość, otwartość i ciekawość w myśleniu i formułowaniu idei, oraz sztuka komunikacji interpersonalnej, skupiająca się m.in. na zagadnieniu kompetencji komunikacyjnej i podstawowych zasadach skutecznego porozumiewania się. *Dispositio*, tj. nauka o uporządkowaniu i rozmieszczeniu materiałów, realizowana jest przez sztukę kompozycji, sztukę argumentacji, sztukę analizy przemówień współczesnych oraz sztukę tworzenia krótkich form retorycznych, takich jak toast, mowa pogrzebowa czy setka dziennikarska. *Elocutio*, czyli nauka o wyrażaniu, obejmuje sztukę stosowności stylistycznej, sztukę poprawnej wymowy, sztukę poprawności gramatycznej oraz sztukę poprawności leksykalnej i frazeologicznej. Sztuka opanowywania przemówienia i pokonywania stresu to moduł, który słuchacze realizują w ramach nauki o zapamiętywaniu (*memoria*), natomiast na naukę

o wygłaszaniu (*actio*) składają się: sztuka operowania głosem, sztuka komunikacji niewerbalnej, sztuka *savoir-vivre'u*, sztuka kreowania wizerunku i wspomniana już sztuka opanowywania przemówienia i pokonywania stresu. Dodatkowo w programie Studium znajdują się etyka występów publicznych i sztuka public relations, zapoznająca słuchaczy m.in. ze strategiami PR, zasadami współpracy z mediami i regułami zarządzania informacją w sytuacjach kryzysowych.

Powyższy program realizowany jest podczas 220 godzin zajęć dydaktycznych — na 15 zjazdach dziesięciogodzinnych w semestrze I i II pierwszego roku studiów oraz na 7 zjazdach w trzecim semestrze studiów na drugim roku. Ponadto każdy z roczników uczestniczy także w dwóch spotkaniach egzaminacyjnych: egzaminie po pierwszym roku studiów oraz egzaminie dyplomowym. Egzaminy te mają także walor dydaktyczny, ponieważ uczestnicy wygłaszają swoje mowy w obecności nie tylko komisji, ale także innych słuchaczy. Wieńczący studia egzamin dyplomowy składa się z dwóch części: z wygłoszenia mowy i jej obrony. W egzaminie tym biorą udział — oprócz komisji — słuchacze pierwszego i drugiego roku i wykładowcy.

### 1.5. Wykładowcy

Niewątpliwym atutem Podyplomowego Studium Retoryki jest bardzo zróżnicowana kadra. Wykładowcami szkoły byli i są bowiem nie tylko pracownicy naukowi Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz innych uczelni (m.in. Uniwersytetu Warszawskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego) — profesorowie i doktorzy, ale także osoby spoza środowiska akademickiego, specjalizujące się w bardzo różnych dziedzinach, które jednakże mają związek z retoryką. Studia w szkole dają więc okazję do uczestniczenia w zajęciach prowadzonych m.in. przez logopedę, reżyserów teatralnych, aktorkę, stylistkę, makijażystkę, fryzjerkę, konferansjera i specjalistę od *savoir-vivre'u*, dziennikarkę i publicystkę kulturalną, rzecznika prasowego oraz redaktora. W minionych latach w studium wykładali także m.in. tłumacz i krytyk literacki, były doradca ministra, zajmujący się w Urzędzie Rady Ministrów *speechwritingiem*, a także dokumentalista i scenarzysta programów telewizyjnych, autor kampanii edukacyjnych i reklamowych. Połączenie doświadczenia naukowców i dydaktyków akademickich (m.in. językoznawców, literaturoznawców, komunikologów, medioznawców i psychologów) z doświadczeniem specjalistów pozaakademickich stanowi o bogactwie oferty naszego Studium<sup>2</sup>.

Ponadto nasi wykładowcy są zaangażowani w szereg inicjatyw, które wykraczają poza mury Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od wielu lat niektórzy z nich prowadzą

<sup>2</sup> Szczegółowe informacje na temat byłych i obecnych wykładowców Podyplomowego Studium Retoryki UJ można znaleźć na stronie: <http://www.retoryka.polonistyka.uj.edu.pl> (w zakładce Wykładowcy).

zajęcia na aplikacjach radcowskich w Krakowie i Katowicach oraz uczyć retoryki i komunikacji na aplikacjach sędziowskiej i prokuratorskiej w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury. Renoma Studium sprawia, że członkowie jej kadry prowadzą także liczne wykłady oraz szkolenia dla środowisk: biznesowego, prawniczego czy medycznego, dla duchowieństwa, a także dla naukowców i nauczycieli akademickich niezwiązanych z humanistyką. Przykładem może być kurs retoryki przeprowadzony w roku akademickim 2010/2011 dla Katedry Mechaniki i Wibroakustyki AGH w Krakowie. Nasi wykładowcy zasiadają także w jury odbywających się cyklicznie konkursów retorycznych, jak na przykład w Ogólnopolskim Konkursie Krasomówczym im. Wojciecha Korfatego, w agonach retorycznych organizowanych przez Wydział Polonistyki UJ w ramach Miesiąca Języka Ojczystego, w Konkursie Krasomówczym Europejskiego Stowarzyszenia Studentów Prawa ELSA, w Konkursie Krasomówczym dla Aplikantów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury oraz w Konkursie Krasomówczym dla Aplikantów Radcowskich organizowanym przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Krakowie. Przedstawiciele Studium mieli również okazję oceniać toasty w konkursie Potęga toastu, zorganizowanym w 2010 r. z inicjatywy dyrektora Biblioteki Piosenki Polskiej Waldemara Domańskiego.

## 2. Retoryka stosowana na kierunku:

### Język polski w komunikacji społecznej

Ponaddwudziestoletnia tradycja studiów retorycznych na Wydziale Polonistyki oraz będące jej wynikiem duże doświadczenie w tym zakresie zaowocowały w ostatnim czasie rozszerzeniem oferty dydaktycznej krakowskiej polonistyki o nowy kierunek studiów stacjonarnych: Język polski w komunikacji społecznej, w ramach którego na drugim stopniu prowadzona jest specjalność: Retoryka stosowana — dużo młodsza, dopiero stawiająca pierwsze kroki, ale już ciesząca się zainteresowaniem studentów, „siostra” Podyplomowego Studium Retoryki. Język polski w komunikacji społecznej to interdyscyplinarny kierunek, którego program łączy nowoczesne kształcenie humanistyczne z zakresu językoznawstwa, literaturoznawstwa, kulturoznawstwa oraz teorii komunikacji z treściami z obszaru nauk społecznych: medioznawstwem oraz elementami psychologii i socjologii. Powstanie tego kierunku to wynik współpracy dwóch katedr Wydziału Polonistyki: Katedry Teorii Komunikacji, której kierownikiem jest prof. dr hab. Jolanta Antas, oraz Katedry Języka Polskiego jako Obcego, której kierownikiem w czasie tworzenia kierunku był prof. dr hab. Władysław Miodunka, a obecnie funkcję p.o. kierownika pełni dr hab. Iwona Janowska. Kierownikiem studiów Język polski w komunikacji społecznej jest dr hab. Aneta Załazińska.

Od roku akademickiego 2014/2015 kierunek ten oferuje kształcenie na studiach stacjonarnych pierwszego stopnia, natomiast od roku 2017/2018 jego absolwenci oraz inni zainteresowani legitymujący się dyplomem licencjata mogą

kontynuować edukację na specjalności Retoryka stosowana. Specjalność ta może zainteresować studentów, którzy swoją zawodową przyszłość chcieliby związać z mediami, zarówno tradycyjnymi (prasa radio, telewizja), jak i nowymi (serwisy internetowe i media społecznościowe); z wydawnictwami, pracując na przykład w działach marketingu czy promocji; z instytucjami zajmującymi się działalnością kulturalną, oświatową czy współpracą międzynarodową; z firmami, które prowadzą szkolenia w dziedzinie komunikacji i negocjacji w biznesie; z agencjami public relations, firmami doradztwa personalnego oraz działami zarządzania zasobami ludzkimi (human resources).

Autorski program specjalności Retoryka stosowana opracowany został przez pracowników Katedry Teorii Komunikacji, z których część była lub jest związana z Podyplomowym Studium Retoryki. Skupia się on głównie na kształceniu następujących umiejętności:

- komunikacyjnych, zarówno w komunikacji interpersonalnej, jak i publicznej oraz międzykulturowej (np. tworzenie skutecznych relacji interpersonalnych, dobór właściwej strategii komunikacyjnej w zależności od celu i sytuacji, zachowywanie postawy asertywnej w kontakcie, unikanie i pokonywanie barier komunikacyjnych, strategii grzecznościowe, umiejętność negocjowania);
- retorycznych (skuteczna perswazja, dobór właściwej argumentacji, radzenie sobie z erystyką i manipulacją, kształtowanie zewnętrznego wizerunku mówcy, oddziaływanie za pomocą elementów paralingwistycznych i niewerbalnych);
- analitycznych w zakresie interpretacji zjawisk komunikacyjnych związanych z funkcjonowaniem nowych mediów;
- redakcyjnych związanych z kreatywnym tworzeniem i edycją tekstów różnego rodzaju.

Na program specjalności składają się takie przedmioty, jak: poprawna polszczyzna, metodologia badań komunikacyjnych i językoznawczych, językoznawstwo a nauki kognitywne, ludyczność i magia w komunikacji, retoryka amerykańska, słownik mentalny użytkownika języka, język w polskim życiu społecznym, język w kontekście kultury: wartościowanie i stereotypizacja, teoria kultury, wprowadzenie do studiów nad kulturą wizualną, warsztaty dziennikarskie, strategii budowania wizerunku, fotografia — rola w komunikacji i funkcje społeczne, media cyfrowe i społeczności fanowskie, kreatywne pisanie oraz przedmiot *savoir-vivre*, etykieta w biznesie i *dress code*.

Zajęcia prowadzą doświadczeni nauczycieli akademicki i wieloletnich praktycy, co sprzyja uzyskaniu wiedzy, a także wykształceniu praktycznych, specjalistycznych umiejętności i kompetencji społecznych. Rozwijaniu umiejętności sprzyjają także praktyki zawodowe (120 godzin), które odbywają się w takich miejscach, jak: urzędy administracji publicznej, ośrodki kulturalne i oświatowe; instytucje medialne i wydawnicze czy działy reklamy, promocji i public relations lub działy zarządzania zasobami ludzkimi w firmach prywatnych lub instytucjach państwowych.

Powyższe rozważania pokazują, że na Wydziale Polonistyki łączą się tradycja z nowoczesnością. Z jednej strony studia retoryczne odwołują się do retoryki klasycznej, a z drugiej strony uwzględniają obecność w komunikacji nowych technologii i nowych mediów. Uwidacznia się to w programie Podyplomowego Studium Retoryki, a zwłaszcza na specjalności Retoryka stosowana. Wszystko to sprawia, że studia te stanowią właściwą odpowiedź na wyzwania współczesności.

## Bibliografia pracowników Podyplomowego Studium Retoryki UJ

(wybór prac dotyczących retoryki oraz przedmiotów nauczanych w Studium)

- Antas J., *Gest, mowa a myśl*, [w:] R. Grzegorzczkova, A. Pajdzińska (red.), *Językowa kategoryzacja świata*, Lublin 1996, s.71–96.
- Antas J., *O kłamstwie i kłamaniu. Studium semantyczno-pragmatyczne*, Kraków 1999.
- Antas J., *Co mówią ręce. Wprowadzenie do komunikacji niewerbalnej*, [w:] R. Przybylska, W. Przyczyzna (red.), *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, Kraków 2001 s.437–459.
- Antas J., *Zasady polskiej grzeczności*, [w:] G. Szpila (red.), *Język trzeciego tysiąclecia II*, tom 1: *Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*, Kraków 2002, s. 347–363.
- Antas J., Załazińska A., *Mentalne ciało. Gesty jako znaki oswojonych pojęć*, [w:] M. Dąbrowska (red.), *Język trzeciego tysiąclecia III*, tom 3: *Język polski i języki obce — kontakty, kultura, dydaktyka*, Kraków 2005, s. 115–134.
- Antas J., Załazińska A., *Niewerbalne środki i strategie przekonywania stosowane w telewizyjnych debatach polityków*, [w:] K. Leszczyńska, R. Garpiel (red.), *Sztuka perswazji. Socjologiczne, psychologiczne i lingwistyczne aspekty komunikowania perswazyjnego*, Kraków 2005.
- Antas J., *O kłamstwie i zakłamaniu*, [w:] B. Sobczak, H. Zgólkowa (red.), *Retoryka i etyka*, Poznań 2009, s. 93–101.
- Antas J., Pstrąg J., *Kultura komunikacji niewerbalnej polityków, czyli miny, znaki i oznaki*, [w:] M. Krauz, K. Ożóg (red.), *Kultura zachowań językowych Polaków, Materiały z VIII Forum Kultury Słowa, Rzeszów, 20–22 października 2011*, Rzeszów 2013.
- Antas J., *Semantyczność ciała. Gesty jako znaki myślenia — monografia*, Łódź 2013.
- Curyło A., *Wpływ kontekstu na interpretację znaczenia ekspresywnego wypowiedzi i jej funkcję strategiczną w rozmowie*, [w:] I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Zaśko-Zielińska (red.), *Oblicza komunikacji 1: Perspektywy badań nad tekstem, dyskursem i komunikacją*, t. 1, Kraków 2006, s. 330–339. A. Curyło, *Kreowanie wizerunku przeciwnika politycznego w rozmowie publicznej*, [w:] G. Szpila (red.), *Język a komunikacja 17: Język polski XXI wieku: analizy, oceny, perspektywy*, Kraków 2007.
- Curyło A., *Perswazyjne wykorzystanie metafor*, [w:] M. Czerwiński, P. Nowak, R. Przybylska (red.), *Język IV RP*, Lublin 2009.
- Czesak A., *Zmienność realiów a frazeologia (na kilku przykładach z pogranicza dialektów i polszczyzny potocznej)*, [w:] W. Chlebda (red.), *Frazeologia a językowe obrazy świata przełomu wieków*, Opole 2007, s. 99–104.
- Czesak A., *Polska leksyka potoczna: zmiany sytuacji w latach 1994–2006*, [w:] Л. В. Рычкова, В. Л. Воронович (red.), *Vocabulum et vocabularium. Сборник научных трудов по лексикографии*, отв. ред. Л. В. Рычкова, В. Л. Воронович, Гродно 2007, s. 92–94.
- Czesak A., *Kilka prowokacyjnych uwag o derywatach od nazw miejscowych*, [w:] B. Milewska, S. Rzedzicka (red.), *Wokół słów i znaczeń III. Z zagadnień leksykalnych-semantycznych. Materiały trzeciej konferencji językoznawczej poświęconej pamięci profesora Bogusława Krei*, Gdańsk 2009, s. 427–435.
- Czesak A., *Celebryta, pasjonat i chuligan — medialne przesunięcia paradygmatyczne*, [w:] E. Badyda, J. Maćkiewicz, E. Rogowska-Cybulska (red.), *Wokół słów i znaczeń IV. Słowotwórstwo*

*a media. Materiały czwartej konferencji językoznawczej poświęconej pamięci Profesora Bogusława Krei*, Gdańsk 2011, s. 279–290.

- Czesak A., *Od Kareniny do Anodiny*, [w:] M. Milewska-Stawiany i E. Rogowska-Cybulska (red.), *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie*, t. 4, Gdańsk 2013, s. 146–150.
- Drabik B., *Komplement i komplementowanie jako akt mowy i komunikacyjna strategia*, Kraków 2004.
- Drabik B., *Zbyt uprzejmi? O przesadnej grzeczności w codziennej komunikacji Polaków*, [w:] I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Zaśko-Zielińska (red.), *Oblicza komunikacji 1: Perspektywy badań nad tekstem, dyskursem i komunikacją*, t. 2, Wrocław 2006, s. 772–784.
- Drabik B., *Językowe rytuały tworzenia więzi interpersonalnej*, Kraków 2010.
- Drabik B., *Akt komplementowania jako narzędzie strategii perswazyjnych w komunikacji interpersonalnej*, [w:] A. Dąbrowska (red.), *Perswazja przez styl i stylizację*, „Język a Kultura”, t. 24, Wrocław 2014, s. 141–152.
- Drabik B., Załazińska A., *Komunikologia — zarys teoretyczny i problemy praktyczne w świetle kształcenia kompetencji komunikacyjnych*, „Lingvaria” nr 2 (18), R. 9, Kraków, 2014, s. 29–42.
- Drabik B., „Twarz” jako tożsamość (w ujęciu Ervinga Goffmana, Penelopy Brown i Stevena Levinsona) i strategię jej obrony, ochrony oraz naruszania w komunikacji interpersonalnej, [w:] M. Steciąg, M. Bugajski (red.), *Tożsamość w komunikowaniu*, Zielona Góra, 2014, s. 73–84.
- Drabik B., *Retoryczne 'elocutio' i wybrane zagadnienia teorii komunikacji a problem jasności i stosowności języka prawniczego*, [w:] B. Sobczak (red.), *Powinowactwa retoryki*, Poznań 2017, s. 107–120.
- Klauza K., *Etyczne aspekty słowa i obrazu w komunikacji międzyludzkiej*, [w:] Z. Kobylińska, R. Grabarski (red.), *Dziennikarski etos*, Olsztyn 1996 s. 78–101.
- Klauza K., *Między symbolizmem i diabolizmem w radiu*, [w:] M. Przybysz, K. Marczyński (red.), *Media i Kościół*, Warszawa 2011 s. 97–107.
- Kurek, H., *Współczesna norma fonetyczna — obowiązujący wzorzec a rzeczywistość (na przykładzie języka inteligencji)*, [w:] J. Miodek (red.), *Mowa rozświetlona myślą. Świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków*, Wrocław 1999, s. 201–207.
- Kurek, H., *Dialektyzmy fonetyczne w polszczyźnie inteligencji humanistycznej pochodzenia chłopskiego*, [w:] E. Mańczak-Wohlfeld (red.), *Studia Linguistica in honorem Stanisłai Stachowski*, Kraków 2000, s. 73–78.
- Kurek, H., *Dlaczego na studiach filologicznych trzeba uczyć praktycznej fonetyki języka polskiego*, [w:] J. Bartmiński, M. Karwatowska (red.), *Język polski jako przedmiot dydaktyki uniwersyteckiej. Materiały z XXII konferencji ogólnopolskiego konwersatorium „Język a kultura”, Lublin 26–27 listopada 1998*, Lublin 2000, s. 171–176.
- Kurek, H., *Wymowa w dyskursie publicznym (na przykładzie mediów i homiletyki)*, „Biblioteka Kaznodziejska — miesięcznik homiletyczny”, 5 (150), Poznań 2006, s. 7–12.
- Kurek, H., *Poliszczynna mówiona inteligencji*, Kraków 2008.
- Kurek, H., *Nominatywizacja we współczesnej polszczyźnie — upraszczanie czy likwidacja fleksji nominalnej*, [w:] P. Żmigrodzki, S. Pręcerek-Kisielak (red.), *Bogactwo współczesnej polszczyzny*, Kraków 2014, s. 13–24.
- Kurek, H., *Nominatywizacja we współczesnej polszczyźnie — przyczyny zjawiska i czynniki wspierające proces*, [w:] E. Wierzbicka-Piotrowska (red.), *Dialog pokoleń w języku potocznym, w języku wsi i miasta, w literaturze, w publicystyce, w tekstach kultury*, Warszawa 2015, s. 105–111.
- Kurek, H., *Język prawny i prawniczy na przełomie wieków (perspektywy badawcze i zagrożenia)*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 2015, 51/3 (205), s. 303–310.
- Kurek, H., *Globalizacja a przemiany polskiej fleksji nominalnej*, [w:] H. Kurek, M. Święcicka, M. Peplińska (red.), *Globalizacja a przemiany języków słowiańskich*, „Bydgoskie Studia nad Pragmatyką Językową” 2, Bydgoszcz 2016, s. 131–140.
- Kurek, H., *Ewolucja polskiej fleksji nominalnej w ostatnim ćwierćwieczu (na przykładzie liczby mnogiej nazwisk)*, [w:] W. T. Miodunka, A. Seretny (red.), *Język, literatura i kultura polska w świecie*, Biblioteka LingVariów, Glottodydaktyka, t. 13, Kraków 2016, s. 193–200.

- Kuś R., „*Odwaga nadziei*”. *Analiza retoryczna przemówienia Baracka Obamy z 27 lipca 2004 r.*, [w:] R. Kuś, P. Napierała (red.), *Oblicza Ameryki. Szkice o społeczeństwie, kulturze i polityce Stanów Zjednoczonych*, Kraków 2016. Kuś R., *Retoryka polityczna Richarda Nixona*, Kraków 2016.
- Łebkowska A., *W stronę literackości. Opowiadania Kazimierza Przerwy - Tetmajera w kazaniach księdza Józefa Tischnera*, [w:] P. Urbański (red.), *Retoryka na ambonie. Z problemów współczesnego kaznodziejstwa*, Kraków 2003, s. 215–239.
- Ochmann D., *Nowe wyrazy złożone o podstawie zdezyntegrowanej w języku polskim*, Kraków 2004.
- Ochmann D., *Paronimia w obrębie par przymiotnikowych typu komunikacyjny — komunikatywny*, [w:] B. Milewska i S. Rzedzicka (red.), *Wokół słów i znaczeń III. Z zagadnień leksykalno-semantycznych. Materiały trzeciej konferencji językoznawczej poświęconej pamięci profesora Bogusława Krei*, Gdańsk 2009, s. 343–349.
- Ochmann D., *Złożenia kontaminacyjne we współczesnym języku polskim*, [w:] M. Skarżyński, M. Szpiczakowska (red.), *W kręgu języka. Materiały konferencji „Słotwórstwo — słownictwo — polszczyzna kresowa” poświęconej pamięci Profesor Zofii Kurzowej*, Kraków 16–17 maja 2008, Kraków 2009, s. 293–299.
- Ochmann D., *Słotwórstwo najmłodszej polszczyzny*, [w:] E. Badyda, J. Maćkiewicz, E. Rogowska-Cybulska (red.), *Wokół słów i znaczeń V. Słotwórstwo w różnych odmianach języka. Materiały piątej konferencji językoznawczej poświęconej pamięci profesora Bogusława Krei*, Gdańsk 2013, s. 153–164.
- Ochmann D., *Czy fajny jest fajny? Współczesne leksemy młodzieżowe o znaczeniu ‘taki, który mi się (bardzo) podoba’*, „LingVaria” IX (2014), nr 2 (18), s. 91–102.
- Ochmann D., *Dezintegracja w złożeniach jako wyraz interpretacji świata*, [w:] M. Misiak, J. Kamieniecki (red.), *Struktura słowa a interpretacja świata*, „Język a Kultura” t. 25, Wrocław 2015, s. 169–176.
- Piotrowski, K. T., Szmidt, K. J. (red.), *Nowe teorie twórczości, nowe metody pomocy w tworzeniu*, Kraków 2002.
- Piotrowski, K.T., *Techniki odlingwistyczne*, [w:] K. J. Szmidt, K. T. Piotrowski (red.), *Nowe teorie twórczości, nowe metody pomocy w tworzeniu*, Kraków 2002.
- Piotrowski, K.T., Grohman, M., *Zamot czyli skomplikowana sprawa. Analiza procesów syntezy pojęciowej w zadaniach odlingwistycznych*, [w:] K. J. Szmidt i M. Modrzejewska-Świgulska (red.), *Psychopedagogika działań twórczych*, Kraków 2005, s. 217–229.
- Piotrowski, K. T., *Twórczość jako cel dydaktyczny*, [w:] W. Limont i J. Dreszer (red.), *Osobowościowe i środowiskowe uwarunkowania rozwoju ucznia zdolnego*, t. 1, Toruń 2010.
- Piotrowski, K. T., *Aktualizacje do edukacji konstruktywistycznej. Pamięć robocza i twórczość*, „The Polish Journal of the Arts and Culture (Estetyka i Krytyka)”, 10 (2/2014).
- Piotrowski, K. T., *Jakie jest znaczenie różnych procesów poznawczych w twórczym rozwiązywaniu problemów?* [w:] I. Pufal-Struzik i Z. Okraj (red.), *Kreatywność: Pytania i odpowiedzi*, Kielce 2015, s. 39–44.
- Piotrowski, K. T., *Uczenie rozpoznawania twórczej wartości pomysłów jako cel dydaktyczny. Rozszerzona taksonomia celów twórczych*, „Psychologia Wychowawcza”, 51(9), 2016, s. 182–190
- Przybylska R., Przychyna W. (red.), *Retoryka dzi — teoria i praktyka*, Kraków 2001
- Przybylska R., *W poszukiwaniu współczesnych form retorycznych. Uwagi wstępne*, [w:] R. Przybylska, W. Przychyna (red.), *Retoryka dzi — teoria i praktyka*, Kraków 2001, s. 401–414.
- Przybylska R., Przychyna W., *Nauczanie retoryki na studiach podyplomowych (na przykładzie Podyplomowego Studium Retoryki w Krakowie)*, [w:] J. Lichański, E. Lewandowska-Tarasiuk (red.), *Nauczanie retoryki w teorii i praktyce*, Warszawa 2003, s. 75–85.
- Przybylska R., Przychyna W., *Bariery i pomosty w komunikacji kaznodziejskiej*, „Przegląd Homiletyczny” 8 (2004), s. 115–126.

- Przybylska R., Przyczyna W., *Komunikacja w Kościele współczesnym. Bariery i pomosty*, [w:] J. Bartmiński, U. Majer-Baranowska (red.), *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków*, Lublin 2005, s. 213–232.
- Przybylska R., *Przyczyna W., Język przyszlých kaznodziejów*, [w:] J. Twardy i in. (red.), *Mowa żywa. Wybrane aspekty komunikacji kaznodziejskiej*, Kielce 2005, s. 78–88.
- Przybylska R., *Jak stworzyć typologię wystąpień publicznych polityków*, [w:] A. Dąbrowska (red.), „Język a kultura”, t. 20, Wrocław 2008, s. 279–288.
- Przybylska R., *Między wykładem a mową polityczną. O niektórych cechach językowo-stylistycznych Listów patriotycznych Józefa Wybickiego*, [w:] G. Zajac (red.), *Byle w ludziach światło było... Księga pamiątkowa ku czci profesora Wacława Woźnowskiego w dziesiątą rocznicę Jego śmierci*, Kraków 2012, s. 227–234.
- Przybylska R., *Jak najkrócej o sztuce publicznego przemawiania*, [w:] A. Kania (red.), *Uczeń w roli mówcy. Inspiracje i wskazówki metodyczne*, Katowice 2012, s. 5–8.
- Przybylska R., *Kategorie komunikacyjne jako wyznaczniki stylów wystąpień publicznych*, [w:] A. Dąbrowska (red.), *Perswazja przez styl i stylizację*, „Język a Kultura”, t. 24, Wrocław 2014, s. 11–22.
- Przyczyna W., *Dydaktyka homiletyki dziś*, [w:] G. Siwek (red.), *W drodze na ambonę*, Kraków 1991, s. 17–21.
- Przyczyna W. (red.), *Z zagadnień współczesnej homiletyki*, Kraków 1993.
- Przyczyna W. (red.), *Fenomen kazania*, Kraków 1994.
- Przyczyna W. (red.), *Sługa Słowa*, Kraków 1997.
- Przyczyna W. (red.), *Słuchacz Słowa*, Kraków 1998.
- Przyczyna W., *Kaznodziejstwo dwudziestego pierwszego wieku. Artykuł dyskusyjny*, „Współczesna Ambona” 2(2001), s. 182–192.
- Przyczyna W., *Relacje nadawczo-odbiorcze w kazaniu i sposób ich wyrażania*, [w:] R. Przybylska, W. Przyczyna (red.), *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*, Kraków 2001, s. 333–339.
- Przyczyna W., *Kaznodziejstwo interpretujące ludzkie życie jako skuteczny środek odnowy społeczeństwa chrześcijańskiego*, [w:] S. Koperek, W. Przyczyna (red.), *Liturgia — źródłem życia parafialnego*, Kraków 2002, s. 5–15.
- Przyczyna W., Grzebińska A., *Oddziaływanie na odbiorcę w ogłoszeniach duszpasterskich*, [w:] S. Koperek, R. Tyrała (red.), *Ante Deum stantes*, Kraków 2002, s. 599–609.
- Przyczyna W., *Szkoła Retoryki w Krakowie*, „Współczesna Ambona” 1(2002), s. 195–201.
- Przyczyna W., Siwek G., *Krakowska szkoła kaznodziejów jako odpowiedź na wyzwania czasów*, [w:] S. Koperek i in. (red.), *Archidiecezja Krakowska na przełomie tysiącleci*, Kraków 2004, s. 537–544.
- Przyczyna W., Sławiński H., *Homiletyka a retoryka. Przeszość, teraźniejszość, przyszłość*, „Przegląd Homiletyczny”, 9(2005), s. 133–141.
- Przyczyna W., Skowronek K., *O sprawności komunikacyjnej w listach pasterskich episkopatu Polski*, [w:] K. Konecki (red.), *Laudate Dominum*, Gniezno 2005, s. 439–453.
- Przyczyna W., Siwek G., *O metodologii homiletyki*, „Studia Nauk Teologicznych PAN” 2(2007), s. 289–300.
- Przyczyna W., *Przepowiadać etycznie*, „Przegląd Homiletyczny”, 12(2008), s. 7–16.
- Przyczyna W., *Etyka przepowiadania*, [w:] B. Sobczak, H. Zgólkowa (red.), *Retoryka i etyka*, Poznań 2009, s. 126–134.
- Przyczyna W. (oprac.), *Czy Chrystus używałby PowerPointa? Debata o możliwości wykorzystania w homilii multimedialnych środków przekazu*, „Homo Dei”, 4(2010), s. 81–96.
- Przyczyna W., *Kształcenie językowe w seminariach duchownych w Polsce*, [w:] B. Kamińska, S. Milewski (red.), *Logopedia artystyczna*, Gdańsk 2016, s. 437–448.
- Przyczyna W., Załazińska A., *Paralingwistyczne aspekty oficjalnych wypowiedzi księży*, [w:] E. Kołodziejek, A. Choduń (red.), *Mówi się. O wymowie i wymowności Polaków*, Szczecin 2016, s. 127–137.



- Przyczyna W., Załazińska A., *Style wokalne głoszenia kazań*, [w:] M. Zaśko-Zielińska i in. (red.), *Lingua ed gaudium*, Wrocław 2016, s. 259–266.
- Pstrąg J., *Werbalne i niewerbalne techniki i strategie konwersacyjnego oponowania na materiale debat telewizyjnych*, Kraków 2004.
- Pstrąg J., „*Ja panu nie przeszkadzałem*” — czyli o języku polityków, „*Znak*”, LVIII, nr 619, (12) 2006.
- Pstrąg J., *Ja retoryczne*, „*Neurolingwistyka Praktyczna*”, 2015, nr 1.
- Rusinek M., *Między retoryką a retorycznością*, Kraków 2003.
- Rusinek M., *Retoryka obrazu. Przyczynek do percepcyjnej teorii figur*, Gdańsk 2012.
- Rusinek M., *Pypcie na języku*, Warszawa 2017.
- Ryszka M., „*Qui Roman in media quaeris...*” *Janusa Vitalisa oraz „Epitafium Rzymowi” Mikołaja Sępa Szarzyńskiego — próba lektury retorycznej*, [w:] red. M. Hanczakowski, J. Niedźwiedz (red.), *Retoryka a tekst literacki* (2), Kraków 2003, s. 88–111.
- Ryszka-Kurczab M., *Wybrane problemy szesnastowiecznego dialogu w perspektywie kultury konwersacyjnej i dysputacyjnej*, [w:] K. Stępnik, M. Rajewski (red.), *Komunikacja i komunikowanie w dawnej Polsce*, Lublin 2008, s. 125–132.
- Ryszka-Kurczab M., *Argumentacja, Błędy argumentacyjne*, [w:] M. Barłowska, A. Budzyńska-Daca, M. Załęska (red.), *Ćwiczenia z retoryki*, Warszawa 2010, s. 185–186, s. 197–203.
- Ryszka-Kurczab M., *Rozpoznawanie rodzajów retorycznych*, [w:] M. Barłowska, A. Budzyńska-Daca, M. Załęska (red.), *Ćwiczenia z retoryki*, Warszawa 2010, s. 33–47.
- Ryszka-Kurczab M., *Topika*, [w:] M. Barłowska, A. Budzyńska-Daca, M. Załęska (red.), *Ćwiczenia z retoryki*, Warszawa 2010, s. 98–110.
- Ryszka-Kurczab M., *Ustalenie tezy głównej*, [w:] M. Barłowska, A. Budzyńska-Daca, M. Załęska (red.), *Ćwiczenia z retoryki*, Warszawa 2010, s. 21–28.
- Ryszka-Kurczab M., *Historia i przemiany topoi jako bodziec renesansowej reformy dialektyki*, „*Terminus*”, 16, 2014, z. 2, s. 133–150.
- Ryszka-Kurczab M., *Marta Spranzi. The art of dialectic between dialogue and rhetoric: the Aristotelian tradition*, Amsterdam [u.a.], 2011, „*Terminus*”, 16, 2014, z. 3, s. 387–389.
- Ryszka-Kurczab M., *Medialna „batalia” o plac Nowy na krakowskim Kazimierzu w świetle retoryki argumentacyjnej*, [w:] A. Ogonowska, M. Roszczyńska (red.), *Kraków: miejsce i tekst*, Kraków 2014, s. 253–263.
- Ryszka-Kurczab M., *Problemy retoryki wizualnej: perswazja i argumentacja wizualne*, [w:] A. Kampka (red.), *Retoryka wizualna: obraz jako narzędzie perswazji*, Warszawa 2014, s. 46–53.
- Ryszka-Kurczab M., *The role of literary genetics in the research into renaissance dialogue*, [w:] G. Urban-Godziek (ed.), *Renaissance and Humanism from the Central-East European point of view: methodological approaches*, Kraków 2014, s. 293–303.
- Ryszka-Kurczab M., *Argumentacyjne dziedzictwo retoryki w badaniach nad reklamą — możliwości i ograniczenia*, [w:] R. Dźwigoł, I. Steczko (red.), *Dialog z Tradycją*, t. 4, *Język — komunikacja — kultura*, Kraków 2015, s. 99–108 Ryszka-Kurczab M., *Na tropie rodzajów i gatunków (Roman Krzywy, Poezja staropolska w świetle genologii retorycznej*, Warszawa 2014), „*Ruch Literacki*”, 2015, z. 3, s. 330–337.
- Ryszka-Kurczab M., *Srodki uwierzytelniania w tradycji retorycznej (Arystoteles)*, „*Neurolingwistyka Praktyczna*”, 2015, nr 1, s. 164–176.
- Ryszka-Kurczab M., Szymanek K. [et al.], *Co to jest dobry argument? Metoda dyskursu eksperckiego w badaniach nad argumentacją*, „*Zagadnienia Naukoznawstwa*”, 2016, nr 3, s. 313–330.
- Wasilewski J., *Retoryka dominacji*, Warszawa 2006.
- Wasilewski J., *Fallocentryzm szarego człowieka*, [w:] M. Marcjanik (red.), *Retoryka codzienności. Zwyczaje językowe współczesnych Polaków*, Warszawa 2006, s. 285–306.
- Wasilewski J., Wasilewska K., *Retoryka pigułki, czyli o człowieku jako chemicznej maszynie*, [w:] M. Marcjanik (red.), *Retoryka codzienności. Zwyczaje językowe współczesnych Polaków*, Warszawa 2006, s. 307–322.

- Wasilewski J., Wasilewska K., Dźbik J., *Tak się nie mówi...*, czyli o dominacji społecznej i teorii zagłuszonej grupy na przykładzie ograniczeń językowych ze względu na płeć, [w:] I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Zaśko-Zielińska (red.), *Oblicza komunikacji 1: Perspektywy badań nad tekstem, dyskursem i komunikacją*, Kraków 2006, s. 785–817.
- Wasilewski J., Kloc Konkołowicz J., *Zagrożenie debaty publicznej — fragmentaryzacja i mitologizacja informacji dziennikarskiej*, „Studia Medioznawcze”, 4(27), 2006, s. 92–103.
- Wasilewski J., Bralczyk J., *Polityka w retoryce, retoryka w polityce. Analiza dyskursu parlamentarnego*, [w:] B. Sobczak, H. Zgółkowa (red.), *Perspektywy polskiej retoryki*, Poznań 2007, s. 115–128.
- Wasilewski J., *Retoryka użytkowa*, [w:] P. Nowak (red.), *O sztuce publicznego występowania i komunikacji społecznej*, Warszawa 2007, s. 81–122.
- Wasilewski J., *Prowadzeni słowami. Retoryka motywacji w komunikacji publicznej*, Warszawa 2008.
- Wasilewski J., Drogowska K., *Retoryczne wymiary wspólnoty wobec śmierci Jana Pawła II w relacjach prasowych*, [w:] J. Oleđzki, L. Dyczewski, A. Lewek (red.), *Odchodzenie Jana Pawła II do domu Ojca w polskich mediach*, Katowice 2008, s. 232–239.
- Wasilewski J., *Synchronizacja, czyli retoryczna magia w przemawianiu*, [w:] G. Dąbkowski (red.), *Reverendissimae Halinae Satkiewicz cum magna aestione*, Warszawa 2008, s. 353–366.
- Wasilewski J., *Od Buzka do Tuska. Opowieści o Polsce w exposé premierów*, „SOCIETAS/COMMUNITAS”, t. 8, 2010, s. 179–212.
- Wasilewski J., *Dominacja retoryki. Perswazyjność narracji o Okrągłym Stole*, [w:] Ł. Szurmiński (red.), *Media a rok 1989. Obraz przemian i nowe zjawiska na rynku*, Warszawa 2010, s. 71–84.
- Wasilewski J., Bralczyk J., *O języku preambuły do Konstytucji 1997. Retoryczna inżynieria zgody*, [w:] M. Czyżewski, T. Tabako, S. Kowalski (red.), *Retoryka i polityka. Dwudziestolecie polskiej transformacji*, Warszawa 2010, s. 83–128.
- Wasilewski J., *Granice retoryki. O modelu nauczania w świecie zmedializowanym*, [w:] B. Sobczak, H. Zgółkowa (red.), *Dydaktyka retoryki*, Poznań 2011, s. 75–85.
- Wasilewski J., Nita A. (red.), *Instrukcja obsługi tekstów. Metody retoryki*, Sopot 2012.
- Wasilewski J., *Opowieści o Polsce. Retoryka narracji*, Warszawa 2012.
- Wasilewski J., *Posłom frykasy, dzieciom ochłapy. Tworzenie podziałów społecznych w mediach*, [w:] M. Marcjanik (red.), *Retoryka mediów. Retoryka w mediach*, 2012, s.11–22.
- Wasilewski J., *Wodzowie kontra gracze. Analiza pentadyczna*, [w:] J. Wasilewski, A. Nita (red.), *Instrukcja obsługi tekstów. Metody retoryki*, Sopot 2012, s. 65–76.
- Wasilewski J., *Narracje o Okrągłym Stole*, [w:] D. Filar, D. Piekarczyk (red.), *Narracyjność języka i kultury*, Lublin 2013, s. 185–203.
- Wasilewski J., *Debata a media*, [w:] M. Kochan (red.), *Sztuka debaty*, Gdańsk 2014.
- Wasilewski J., *Jak nie mówić do obywateli, czyli kłopoty z tłumaczeniem zmian*, [w:] J. Wasilewski (red.), *Narracje w życiu. O grupie i o jednostce*, Warszawa 2016.
- Wocław W. S., *Savoir-vivre, czyli jak ułatwić sobie życie*, Olszanica 2016. Zająć-Jamróż J., *Ciało i wyobrażenia. Praktyczne aspekty metody pracy nad głosem Kristin Linklater w programie nauczania na wydziale aktorskim w Columbia University*, „Zeszyty Naukowe PWST w Krakowie”, 1/2008, s. 40–50. Zająć-Jamróż J., *W stronę antropologii słowa. Mieczysław Kotlarczyk, Zygmunt Molik, Kristin Linklater*, „Zeszyty Naukowe PWST w Krakowie”, 4/2012, s. 53–60.
- Zająć-Jamróż J. (red. i oprac. ćwiczeń), K. Linklater, *Uwolnij swój głos. Tworzenie obrazów w pracy nad głosem i mową*, Kraków 2012.
- Zająć-Jamróż J., *Oddech — dialog umysłu z ciałem. Kreatywna funkcja technik oddechowych w ekspresji aktora*, „Zeszyty Naukowe PWST w Krakowie”, 6/2014, s. 141–148.
- Zająć-Jamróż J., *Ciało i wyobrażenia w mówieniu. Metodyka integracyjnej pracy nad dykcją w edukacji teatralnej dzieci i młodzieży*, [w:] B. Kurowska, K. Łapot-Dzierwa (red.), *Kultura — Sztuka — Edukacja*, t. 1, Kraków 2015.
- Załaźnińska A., *Aby zrozumieć każdy gest — znaczenie badań nad komunikacją niewerbalną*, „Ha!art”, 2001, nr 3.

- Załaźńska A., Rusinek M., *Retoryka podręczna, czyli jak wnikliwie słuchać i przekonująco mówić*, Kraków 2005.
- Załaźńska A., *Niewerbalna struktura dialogu. W poszukiwaniu polskich wzorów narracyjnych i interakcyjnych zachowań komunikacyjnych*, Kraków 2006.
- Załaźńska A., Rusinek M., *Retoryka codzienna. Poradnik nie tylko językowy*, Warszawa 2010.
- Załaźńska A., *Metoda analizy środków niewerbalnych pojawiających się podczas wypowiedzi (na podstawie programu Kuby Wojewódzkiego)*, [w:] red. J. Wasilewski, A. Nita (red.), *Instrukcja obsługi tekstów. Metody retoryki*, Gdańsk 2012, s. 253–269.
- Załaźńska A., Rusinek M., *Co ty mówisz?! Magia słów, czyli retoryka dla dzieci*, Łódź 2013.
- Załaźńska A., *Współczesne oblicze retoryki, czyli dlaczego polonistę należy uczyć mówić*, [w:] A. Dziadek, K. Kłosiński, F. Mazurkiewicz (red.), *Przyszłość polonistyki. Koncepcje — rewizje — przemiany*, Katowice 2013, s. 177–189.
- Załaźńska A., *Niewerbalne znaki sporu — gesty i inne zachowania towarzyszące mowie jako semiotyczne elementy konstytuujące i wyrażające spór*, „Forum Artis Rhetoricae”, 2013, nr 1 (32), s. 34–53.
- Załaźńska A., *Stosowność jako nadrzędna zasada kształtująca actio w kształceniu mówcy Kwintyliana*, [w:] J. Bloch, D. Lewandowska-Jaros, R. Pawelec (red.), *Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą. Język, działanie, kultura*, Warszawa 2014, s. 385–394.
- Załaźńska A., *Gest jako nośnik intencji i znaczeń — pragmatyczne funkcje korelatu słowno-gestywnego*, [w:] W. Pskit (red.), *Semantyczne i pragmatyczne aspekty komunikacji. Od deminutywów do gestów*, Łódź 2014, s. 101–116.
- Załaźńska A., *Gesty jako akcenty mowy*, [w:] E. Kołodziejek, A. Choduń (red.), *Mówi się, czyli o wymowie i wymowności Polaków. Materiały IX Forum Kultury Słowa, Szczecin, 9–11 października 2013*, Szczecin 2016, s. 189–203.
- Załaźńska A., *Obraz. Słowo. Gest*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016.
- Załaźńska A., *Podstawy autoprezentacji*, [w:] B. Kamińska, S. Milewski (red.), *Logopedia artystyczna*, Gdańsk 2016, s. 364–387.

**Maria Joanna Gondek**

*Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II*

## TECHNIKI DOSKONALENIA KRYTYCZNEGO MYŚLENIA NA PRZYKŁADZIE RETORYCZNEGO ĆWICZENIA *ANASKEUĒ I KATASKEUĒ*

**Streszczenie:** Analiza czynników argumentacyjnych w ćwiczeniach *anaskeuē* i *kataskeuē* wykazała innowacyjność rozwiązań sztuki argumentacyjnej. Ich celem jest poprawa procesów myślowych w aspekcie charakterystycznym dla tradycji retorycznej. W myśleniu krytycznym zasadniczą funkcję pełnią argumenty. Ćwiczenie koncentruje się na technice argumentacji, która jest zawarta w aspekcie wynalazczym. Po pierwsze, ćwiczenie a-k przygotowuje się do obiektywnej retoryki argumentacji obiektywnej, w której występuje zarówno etap potwierdzania, jak i etap przechodzenia (odmowy). Po drugie, ramy myślenia krytycznego, które są bardziej szczegółowe w retoryce, odzwierciedlają podstawowe podstawy argumentacji. W ćwiczeniach są one przedstawione jako główne punkty (*telika kephalaia*): jasne — niejasne, wiarygodne — niewiarygodne, możliwe — niemożliwe, logiczne — nielogiczne, odpowiednie — nieodpowiednie, celowe — nieefektywne. Pokazują i precyzyjnie określają sposób myślenia osoby, która ma potwierdzić lub zaprzeczyć. Po trzecie, pogłębia się krytyczność, a równocześnie jest ona konkretna poprzez odniesienie się do głównych punktów sporadycznych *topoi*. Argumentacją, która odbywa się na podstawie okazjonalnych *topoi*, jest traktowanie charakterystycznych okoliczności jako warunku zasadniczego, z którego pochodzi rozumowanie.

**Słowa kluczowe:** *anaskeuē*, *kataskeuē*, myślenie krytyczne, argumentacja retoryczna, inwencja, *progymnasmata*

### Techniques to improve critical thinking skills on the example of rhetorical exercises *anaskeuē* and *kataskeuē*

**Abstract:** The analysis of the argumentative factors in the *anaskeuē* and *kataskeuē* exercises has shown inventiveness solutions to the art of argumentation. Their aim is to improve the thought processes in the aspect characteristic of rhetorical tradition. In critical thinking, arguments have an essential function. The exercise is centered on the technique of argumentation, which is included in the inventive aspect. Firstly, the a-k exercise prepares for a processional two-sided rhetoric argumentation in which there are both the confirmation stage and the traversing (denying) stage. Secondly, frameworks of critical thinking which are more detailed in rhetoric reflect the basic *topoi* for argumentation. In the exercise they are presented as the main points (*telika kephalaia*): *clear — unclear, credible — incredible, possible — impossible, logical — illogical, appropriate — inappropriate, expedient — inexpedient*. They show and precisely define the way of thinking of a person who is supposed to confirm or deny something. Thirdly, the criticality is deepened, and at the same time

it is concretized by referring the main points to occasional *topoi*. Argumentation which takes place on the basis of occasional *topoi* is to treat characteristic of certain circumstances as an essential condition from which the reasoning originates.

**Key words:** *anaskeuē*, *kataskeuē*, critical thinking, rhetorical argumentation, invention, *progymnasmata*

Kulturę posługiwania się słowem możemy rozwijać poprzez ćwiczenie różnych umiejętności retorycznych. Stawianie i formułowanie problemów, właściwa argumentacja, organizacja struktury wypowiedzi, dostosowanie sposobu wyrażania do rozpatrywanej kwestii stanowią nieustannie żywe wyzwanie intelektualne. Umiejętności takie, ujawniające się w retorycznie uporządkowanym sposobie mówienia, mają jednak swoje głębsze uwarunkowania. Na gruncie retoryki podkreśla się istnienie korelacji pomiędzy wypowiedzianymi słowami i zdaniami a odpowiadającymi im pojęciami, sądami i rozumowaniami. Odpowiednio użyte słowa stanowią najbardziej widoczny wyraz uporządkowanego sposobu myślenia. Jednocześnie sam sposób myślenia doskonalą się dzięki właściwie używanym słowom. Dlatego dydaktycy retoryki, doskonaląc umiejętności retoryczne, zwracali uwagę na doskonalenie sposobów myślenia. W greckiej dydaktyce retorycznej wypracowano w tym celu odpowiednie ćwiczenia wstępne zwane *progymnasmata*, które miały na celu wieloaspektowe doskonalenie umiejętności posługiwania się słowem.

Szczególne ważne miejsce w *progymnasmata* zajmuje doskonalenie umiejętności argumentacji, wiążące się z uzasadnianiem twierdzeń, a w konsekwencji rozwijaniem myślenia krytycznego. Współczesne badania nad krytycznym myśleniem idą w kierunku ustalania sposobów refleksji nad procesami myślenia<sup>1</sup>. Łączy się krytyczne myślenie z odpowiednią postawą gotowości do przemyślenia sposobu rozpatrywania zagadnień, jak również znajomością metod logicznych i umiejętnością ich stosowania<sup>2</sup>. Jedną z wielu definicji wskazuje, iż krytyczne myślenie jest sztuką analizowania i sprawdzania myślenia człowieka w celu wszechstronnego doskonalenia procesów myślowych<sup>3</sup>. Istotną rolę w budowaniu myślenia krytycznego odgrywa argumentacja. Postawa krytyczna przejawia się bowiem w przyjmowaniu tylko tych racji, które zostały należycie uzasadnione. W budowaniu takiej postawy najczęściej zaznacza się dużą rolę umiejętności o charakterze logicznym. Tymczasem etymologicznie słowo „krytyczny” odnosi

<sup>1</sup> Zob. J. Y. Lau, *An Introduction to Critical Thinking and Creativity: Think More, Think Better*, Wiley, Hoboken 2011; T. Howell and G. Kemp, *Critical Thinking. A Concise Guide*, Routledge, London 2010; A. Fisher, *Critical Thinking. An Introduction*, Cambridge University Press, Cambridge 2004.

<sup>2</sup> Zob. E. Glaser, *An Experiment in the Development of Critical Thinking*, Teacher's College, Columbia University 1941.

<sup>3</sup> Zob. R. Paul, L. Elders, *The Miniatur Guide to Critical Thinking Concepts and Tools*, Foundation for Critical Thinking Press 2014, p. 4.

się do greckiego terminu *kritikos*, co odsłania jego retoryczne powiązania. *Kritikos* łączy się z tym, co należy do sądenia. Procesowi sądenia przewodzi sędzia, który jest krytykiem, czyli sądzącym. Pełni on rolę rozjemcy w określonej kwestii spornej. Znaczenie *kritikos* przywodzi na myśl początki sztuki retoryki. Retoryka rozwijała się bowiem na tle praktyki sędowniczej<sup>4</sup>. Naczelne miejsce zajmowała w niej określona kwestia sporna, którą należało rozstrzygnąć na tle prezentowanych przez strony sporu racji za i przeciw. W kontekście rozważania racji za i przeciw budowało się myślenie o charakterze *kritikos*.

W ramach poniższych rozważań zwrócimy uwagę na jedno z ważniejszych ćwiczeń, występujących w ramach *progymnasmata*, którego podstawowym celem jest doskonalenie retorycznych umiejętności argumentacyjnych<sup>5</sup>. Ćwiczenie to realizuje postulat krytycznego myślenia poprzez rozwijanie umiejętności dwustronnej argumentacji: podważania, obalania (gr. *anaskeuē*, łac. *refutatio*) oraz potwierdzania, uzasadniania (gr. *kataskeuē*, łac. *confirmatio*)<sup>6</sup>. Analizujemy ćwiczenie *anaskeuē* i *kataskeuē* (*a-k*) ze względu na obecność w nim konkretnych inwencyjnych propozycji, dotyczących prowadzenia argumentacji. Propozycje te rozważamy jako argumentacyjne czynniki inwencyjne, porządkujące procesy myślowe w aspekcie charakterystycznym dla tradycji retorycznej. W tym kontekście zastanawiamy się, czy widoczna na tle ćwiczenia inwencyjna propozycja budowania argumentacji retorycznej przyczynia się do doskonalenia krytycznego myślenia człowieka. Naszym zadaniem jest zbadanie na przykładzie ćwiczenia *a-k*, czy potencjał zawarty w umiejętnościach retorycznych może przyczynić się do doskonalenia krytycznego myślenia.

Analizując w tym aspekcie ćwiczenie *a-k*, odwołujemy się do źródłowych tekstów greckich dydaktyków retoryki: Teona z Aleksandrii, Hermogena, Aftoniusza Sofisty i Mikołaja z Myry. To w ich podręcznikach z zakresu wstępnych ćwiczeń retorycznych wymieniane i omawiane jest interesujące nas ćwiczenie<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Zob. T. Zieliński, *O czytaniu mów sądowych Cycerona w Szkole*, „Kwartalnik Klasyczny”, 2 (1928), s. 13–14. Zieliński wskazuje, iż sądowy charakter retoryki potwierdza nie tylko stojąca u jej genezy grecka praktyka obrończych i oskarżycielskich wystąpień wolnych obywateli przed areopagiem, ale sama już etymologia słowa *retoryka* (grecki termin *rhetón* oznaczał normę prawną).

<sup>5</sup> W zbiorze *progymnasmata* pojawiają się też ćwiczeniach typu *chreia* i *gnoma*, które koncentrują się na dwóch głównych formach argumentowania retorycznego: entymematycznej, budowanej na wzór rozumowań dedukcyjnych i paradygmatycznej, wzorowanej na rozumowaniach o charakterze indukcyjnym. Podkreśliśmy, iż argumentacja retoryczna ma charakter prawdopodobny ze względu na prawdopodobny status używanych w niej przesłanek.

<sup>6</sup> Na temat terminu *kataskeuē*, który zastąpił Arystotelesowski termin *pistis*, pisze H. Podbielski, zob. Hermogenes, *Sztuka retoryczna*, przeł. H. Podbielski, Lublin 2012, s. 238, przyp. 15.

<sup>7</sup> Wstępne ćwiczenia retoryczne Teona z Aleksandrii, Hermogena, Aftoniusza Sofisty oraz Mikołaja z Myry przywołujemy za: *Progymnasmata. Greckie ćwiczenia retoryczne i ich modelowe opracowanie*, oprac., przekład i komentarz. H. Podbielski, Lublin 2013; por. także: *Progymnasmata. Greek Textbooks of Prose Composition and Rhetoric. Translated with Introductions and Notes by George A. Kennedy*, Leiden Boston 2003; *The Progymnasmata of Theon, A New text with Translation and Commentary by James R. Butts*, Ph. D. diss., Claremont Graduate School, 1986; *Progymnasmata*, [w:] *Corpus Rhetoricum. Anonyme: Préambule à la Rhétorique. Aftonius:*

Ze względów dydaktycznych posługują się oni raczej konkretnymi przykładami i sygnalnie zarysowaną teorią niż rozbudowanymi rozważaniami teoretycznymi<sup>8</sup>. Ta charakterystyczna zwięzłość dokonywanych analiz wpływa na trudności interpretacyjne wiążące się z *a-k*. Ćwiczenie to w dużej mierze zostało zapomniane, a zaproponowany na gruncie inwencji retorycznej sposób argumentowania pozostaje wciąż mało znany i wymaga wielu badań<sup>9</sup>.

### Inwencyjne czynniki budowania argumentacji w ćwiczeniu *a-k*

Realizacja zasadniczego celu *a-k*, czyli przekazanie uczniom podstawowej wiedzy oraz praktycznych umiejętności w zakresie sztuki argumentowania rozwija się na tle określonej kwestii spornej. W ramach ćwiczenia otrzymuje się wiedzę o tym, w jaki sposób należy prowadzić spór, odnosić się do kontrpropozycji przeciwnika, odpierać zarzuty i uzasadniać swoje zdanie<sup>10</sup>. Zanim przejdzie się do właściwej argumentacji, na początku trzeba dokonać odpowiedniego wyboru kwestii związanej z podważaniem (*anaskeuē*) i uzasadnianiem (*kataskeuē*). A zatem charakter i poziom argumentacji warunkowany jest tym, czego ona dotyczy. Właściwie wybrana kwestia jest otwarta na argumentację obydwu stron, czyli na podważanie i potwierdzanie<sup>11</sup>. Odrzuca się wszystkie kwestie, które jawią się jako skrajne, czyli z jednej strony uchodzące za zbyt oczywiste, z drugiej za niemożliwe, a wybiera się te, które sytuują się pośrodku<sup>12</sup>. Nie należy podważać kwestii uchodzących powszechnie za prawdziwe, np. „człowiek powinien spożywać posiłki”. Podobnie nie należy uzasadniać kwestii powszechnie uchodzących za fałszywe, np. „człowiek nie musi spożywać posiłków”. Od wiarygodności kwestii jest bowiem uzależniona wiarygodność dokonywanego wyводу<sup>13</sup>.

Przyjrzyjmy się etapom, w ramach których realizuje się ćwiczenie *a-k*. *Anaskeuē*, mające na celu obalenie kontrowersyjnej kwestii, składa się z następujących punktów: 1. Podważenia, czyli sprzeciwu (*anthirrēsis*) wobec kwestii. Sprzeciw

---

*Progymnasmata. En anexe: Pseudo Hermogene: Progymnasmata. Textes établis et traduits par M. Patillon, Paris, Les Belles Lettres, 2008.*

<sup>8</sup> Odnotować należy też różnice w traktowaniu ćwiczenia *a-k*. Hermogenes oraz Mikołaj z Myry postrzegają *a-k* łącznie, jako jedno ćwiczenie. Aftoniusz Sofista rozdziela *a-k* na dwa ćwiczenia. Jednak paralelny sposób rozważań punktów ćwiczenia podkreśla ścisły związek pomiędzy technikami obalania i potwierdzania. Z kolei Teon z Aleksandrii nie wymienia *a-k*. Jednak w ramach rozważań dotyczących innych ćwiczeń omawia główne punkty, składające się na *a-k*. Akcentuje ich przydatność dla argumentacji potwierdzającej i podważającej.

<sup>9</sup> Uwarunkowane jest to różnymi względami, także translatorskimi, np. pierwsze wydanie *Progymnasmata* Teona z Aleksandrii, obejmujące cały zachowany tekst ukazało się w 2002 r. (Aelius Theon, *Progymnasmata, Texte établi et traduit par M. Patillon avec l'assistance pour l'arménien de G. Bolognesu, Paris, Les Belles Lettres 2002*).

<sup>10</sup> Zob. Mikołaj z Myry, *Wstępne ćwiczenia retoryczne* 29, 16–17. Wykorzystanie tych umiejętności jest szczególnie przydatne w dyskusjach i debatach.

<sup>11</sup> Zob. Hermogenes, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, 11, 4–5. A zatem chodzi o wypracowanie podstaw dla pojawienia się perswazji, zob. G. A. Kennedy, *The Art of Persuasion in Greece*, Princeton 1963, p. 6 n.

<sup>12</sup> Aftoniusz Sofista, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, 5, 1.

<sup>13</sup> Mikołaj z Myry, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, 6, 29.

(*anthirrēsis*) rozumiany jest jako wypowiedź, która podważa wiarygodność innej wypowiedzi<sup>14</sup>. 2. Wywodu, czyli wyłożenia przedmiotu sprawy. Polega on na podważaniu tezy na podstawie poszczególnych punktów głównych (*telika kephalaia*): niejasności, niemożliwości, nieprawdopodobieństwa, nielogiczności, niestosowności, niepożyteczności. Celem podważania jest wykazanie, że teza jest niejasna, niemożliwa, nieprawdopodobna, nielogiczna itd. Podważając, należy odnosić punkty główne do konkretnych okoliczności. 3. Konkluzji. Natomiast *kataskeuē*, mające na celu uzasadnienie kontrowersyjnej sprawy, składa się z następujących punktów: 1. Potwierdzenia kwestii 2. Wywodu, czyli wyłożenia przedmiotu sprawy. Polega on na potwierdzającym uzasadnieniu tezy na podstawie poszczególnych punktów głównych (*telika kephalaia*), odniesionych do okoliczności. Potwierdzający odnoszą się do przeciwieństwa głównych punktów stosowanych przy podważaniu, a zatem jasności, możliwości, prawdopodobieństwa, logiczności, stosowności, pożyteczności<sup>15</sup>. Celem ataku jest wykazanie, że teza jest jasna, możliwa, prawdopodobna, korzystna itd. 3. Konkluzji. Zauważmy, iż *anaskeuē* i *kataskeuē* mają paralelną strukturę, która ujawnia współzależność procesu podważania i potwierdzania. Współzależność ta jest szczególnie widoczna na tle przebiegu retorycznej argumentacji jako jej funkcjonalne odzwierciedlenie. W tym kontekście *anaskeuē* i *kataskeuē* traktowane są jako czynniki budujące sam rdzeń sztuki retorycznej<sup>16</sup>. Argumentacja taka ma specyficzny, dwupoziomowy układ. Rozwija się ona procesualnie, w ramach paralelnej struktury, którą tworzy zarówno potwierdzanie, jak i podważanie. Integralnymi, funkcjonalnymi częściami argumentacji retorycznej są zabiegi skoncentrowane na analitycznym potwierdzaniu i podważaniu przedmiotowej tezy. Układ taki jest przemyślany taktycznie, celem bowiem zarówno potwierdzania, jak i podważania jest wzmocnienie podtrzymywanej tezy<sup>17</sup>.

Rozważany w perspektywie retorycznego *dispositio* przebieg argumentacji ma charakter taktycznie przyjętej strategii. Składa się z: a) przedmiotowego wyłożenia sprawy oraz b) przytoczenia argumentów potwierdzających własne stanowisko. Jednak konieczne uzupełnienie tego procesu stanowi c) przywołanie myśli przeciwnej oraz d) zaprezentowanie argumentów wspierających myśl przeciwną. Etapem dopełniającym jest e) przekonujące obalenie argumentów wspierających myśl przeciwną. Tak ułożony tok argumentacyjny bardzo skutecznie wzmacnia przyjęte stanowisko. Na jego tle szczególne znaczenie przypada właśnie obalaniu

<sup>14</sup> Teon z Aleksandrii, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, 17, 111. Na temat *anthirrēsis* zob. M. Heath, *Theon and the history of the progymnasmata*. „Greek Roman and Byzantin Studies”, 43 (2002/2003), pp. 129–160.

<sup>15</sup> „Ci, którzy potwierdzają, powinni korzystać z przeciwieństw argumentów stosowanych przy podważaniu (...)”, Aftoniusz Sofista, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, 6, 2.

<sup>16</sup> „Powyższe ćwiczenie retoryczne zawiera w sobie całą moc sztuki retorycznej”, Aftoniusz Sofista, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, 5, 2.

<sup>17</sup> Kluczowe znaczenie argumentacji dla retoryki akcentują Ch. Perelman, L. Olbrechts-Tyteca, *La Nouvelle rhétorique. Traité de l'argumentation*, Paris 1958, p. 5.



(*anaskeuē*) oraz potwierdzaniu (*kataskeuē*). Tworzą one bazową strukturę analizowanego przez nas ćwiczenia. Z tej racji argumentacja paralelna ma duży potencjał dotyczący rozwoju krytycznego myślenia. Umiejętności w zakresie formułowania twierdzeń za i przeciw, przytaczania racji wspierających stanowisko własne i przeciwnie, obalania racji przeciwnych stanowią bowiem istotny element intelektualnego rozwoju człowieka. Decydują o tym, iż myślenie ma charakter *kritikos*. Dopiero na bazie tych umiejętności człowiek może przyjąć określone rozwiązanie. Na tym tle kształtuje się postawa przyjmowania tylko takich poglądów, które są uzasadnione. Układ retorycznego ćwiczenia *a-k* wskazuje, że odpowiednie uzasadnienie może dokonać się tylko w odniesieniu do myśli przeciwnej. Warto podkreślić, że paralelna struktura argumentacji i ćwiczenia stanowi odzwierciedlenie naturalnej pracy ludzkiego intelektu. Dopiero na tym tle staje się pewnego rodzaju techniką retoryczną, na podstawie której może zachodzić doskonalenie tej aktywności intelektualnej. W zderzeniu z określoną problematyczną kwestią człowiek myślowo dokonuje jej paralelnego rozważania. Intelekt ludzki, stykając się z *controversiae* w sposób analityczny przywodzi bowiem na myśl różnorakie racje. Są one kierowane zarówno „za”, jak i „przeciw” przyjęciu określonego rozwiązania. Sytuację tę można diagnozować właśnie jako źródłową dla układu argumentacji retorycznej. Decyduje ona o przebiegu ćwiczenia *a-k*, przygotowującego do prowadzenia argumentacji. Doświadczenie tego typu rozważania jest więc wyrazem życia intelektualnego człowieka. Techniki retoryczne go natomiast doskonali i precyzują.

Dydaktyka retoryczna kieruje się jednak dalej. Poszukuje metodycznie ułożonego wzoru dla tak funkcjonującego rozważania argumentacyjnego. Stawia więc pytania o szczegółowy sposób przeprowadzenia argumentacji: w jaki sposób podważać? w jaki sposób potwierdzać? W rozważanym ćwiczeniu właściwy wywód dokonuje się na podstawie tak zwanych punktów głównych (*telika kephalaia*). Atakowanie tezy lub potwierdzanie tezy odbywa się w odniesieniu do poszczególnych punktów, wyznaczających budowanie argumentacji. Jako główne punkty o charakterze obalającym i uzasadniającym pojawiają się: *niejasność — jasność, nieprawdopodobieństwo — prawdopodobieństwo, niemożliwość — możliwość, nielogiczność (brak logicznego związku) — logiczność, niestosowność — stosowność, nieużyteczność (brak korzyści) — użyteczność*<sup>18</sup>. Powyższe punkty główne pełnią rolę inwencyjnych źródeł, potrzebnych do przeprowadzenia argumentacji. Jednocześnie dostarczają inwencyjnych elementów do budowania przesłanek, na bazie których może być realizowana odnośna argumentacja. Nietrudno dostrzec, iż *telika kephalaia* funkcjonują w tym kontekście argumentacyjnym na zasadzie retorycznych toposów<sup>19</sup>. *Telika kephalaia* charakteryzują się typową dla toposów

<sup>18</sup> Zob. Aftoniusz Sofista, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, 5, 2; 6.2.

<sup>19</sup> Podobne ujęcie toposu znajdujemy u niektórych starożytnych teoretyków retoryki, którzy ujmowali jego istotę funkcjonalnie. Kwintyliian postrzegał topos jako swoistego rodzaju siedlisko pomysłów czy źródło inwencyjne,

obosiecznością funkcjonalną, mogą być wykorzystywane zarówno przy obalaniu, jak i przy uzasadnianiu sprawy. Potwierdzający mogą korzystać z przeciwnie zastosowanych punktów, wykorzystywanych przy podważaniu. Z kolei podważanie argumentów realizuje się na zasadzie przeciwnego wykorzystywania punktów, które funkcjonują przy ich potwierdzaniu<sup>20</sup>. Argumentacja potwierdzająca i obalająca wykorzystuje *jasność* — *niejasność*, *możliwość* — *niemożliwość* itd. jako źródła stanowiące rezerwar pomysłów dla konstruowania argumentów za i przeciw (*jest jasne, że...; jest niejasne, czy...; jest możliwe, by...; jest niemożliwe, by... itd.*).

Stosowanie w pierwszej fazie procesu dowodzenia retorycznego punktów głównych (*jest niemożliwe, by...; jest korzystne, by...; jest prawdopodobne, by... itd.*) nie wyczerpuje dydaktycznych zaleceń związanych z budowaniem argumentacji. Wymienione wyżej sposoby rozwijania argumentacji proponuje się odpowiednio wzmocnić. Dokonuje się to poprzez usytuowanie *telika kephalaia* w relacji do toposów okolicznościowych. Dlaczego? Okoliczności takie, jak: osoba, miejsce, czas, sposób, przyczyna określają uwarunkowania, w których funkcjonuje każdy człowiek<sup>21</sup>. A zatem pomysł na powstanie argumentów musi pozostawać w ścisłym związku z sytuacją zarysowaną poprzez konkretne okoliczności. Człowiek żyje jako osoba w określonym miejscu, czasie. Działa w określony sposób, z określonych powodów itd. Konkretne argumenty posiadają więc swoje inwencyjne źródła właśnie we wskazanych okolicznościach<sup>22</sup>. Wprowadzenie okoliczności konkretnej osoby, okoliczności określonego czasu itd. dokonuje się w odniesieniu do punktów głównych (np. *niemożliwe jest, aby stało się to w czasie...; nieprawdopodobne, aby dokonał tego Jan...; niekorzystne jest, by w tym miejscu...*). Propozycja taka stanowi inwencyjny wzór rozwijania wszelkiej argumentacji za i przeciw.

W ćwiczeniu *a-k* mamy zatem do czynienia z kilkoma czynnikami, które na poziomie inwencji doskonalą argumentację retoryczną. Po pierwsze, stosuje się paralelny układ argumentacji, w którym współzależna, dwustronna obecność obalania i potwierdzania prowadzi do przyjęcia uzasadnionego rozwiązania<sup>23</sup>. Tak budowane rozwiązanie ma charakter *kritikos*, który pozwala obronić się

z którego rozwija się odnośna argumentacja: „locos apella sedes argumentorum in quibus latent, ex quibus sunt patenda”, Quintilianus, *Institutio oratoria*, ed. J. Cousin, vol. 1–7, Paris CUF, 1975–1980, 5.10.

<sup>20</sup> Zob. Aftoniusz Sofista, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, 6, 2.

<sup>21</sup> Zob. Hermogenes, *O inwencji retorycznej*, [w:] Hermogenes, *Sztuka retoryczna*, oprac., przekład, komentarz H. Podbielski, Lublin 2012, 140, 11–141, 1–4.

<sup>22</sup> Funkcjonowanie toposów okolicznościowych w relacji do toposu niewiarygodności — wiarygodności (prawdopodobieństwa — nieprawdopodobieństwa) wyjaśnia Teon: „nie wierzymy, że zdarzyło się lub było powiedziane, bądź ze względu na osobę, do której odnosi się czyn, bądź ze względu na miejsce, w którym miało się to zdarzyć lub być powiedziane, bądź ze względu na czas, w którym to miało się zdarzyć lub miało być powiedziane, bądź ze względu na sposób, w jaki to się stało i zostało powiedziane, bądź ze względu na przyczynę tychże samych rzeczy, skoro mówimy, że nie jest prawdopodobne, by osoba ta uczyniła to lub powiedziała w tym miejscu, w tym czasie, w taki sposób lub z tej właśnie przyczyny. To samo można powiedzieć również o toposie niestosowności”, Teon z Aleksandrii, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, 77, 2–10.

<sup>23</sup> Zob. G. A. Kennedy, *The Art of Persuasion in Greece*, Princeton 1963, p. 6 n.

przed atakiem adwersarza. Po drugie, wykorzystanie punktów głównych stanowi przesłankowe źródła dla budowania argumentacji. Intelkt człowieka mierzy się dyskusyjnie z głównymi punktami po to, by w sposób uzasadniony przyjąć lub odrzucić argumenty. Jednocześnie punkty główne są zestawieniem najbardziej typowych dróg myślenia, którymi podąży intelekt człowieka, by przyjąć lub odrzucić argument. Po trzecie, odniesienie punktów głównych do okoliczności ukonkretnia argumentację, odnosząc ją do faktycznych sposobów funkcjonowania człowieka w świecie. Relacyjny sposób realizowania się punktów głównych stanowi fundament budowania wywodów potwierdzających i zaprzeczających.

### *Telika kephalaia* jako inwencyjne czynniki argumentacyjne

W ramach punktów głównych, określanych jako punkty najważniejsze czy docelowe (*telika kephalaia*), dydaktyka retoryki greckiej ukazuje inwencyjną propozycję rozwijania argumentacji potwierdzającej i obalającej. Jest to więc zamysł nauczania argumentacji o charakterze paralelnym, a zatem dwustronnym, a nie jednostronnym. Punkty główne jako inwencyjne czynniki argumentacyjne stanowią podstawę przeprowadzanego wyводу potwierdzającego i podważającego. Są wprowadzane po to, by wskazać, w jaki sposób można inwencyjnie wywoływać i prowadzić argumentację za i przeciw tezie<sup>24</sup>. Ze względów dydaktycznych ćwiczenie rozpoczyna się od etapu podważania. Po pierwsze, proces ten jest łatwiejszy, po drugie, uczy przewidywania, na jakie zarzuty może być narażona argumentacja potwierdzająca. Zaleca się „podważać to, co przeciwnik przedstawia jako pozytywne”<sup>25</sup>. Przy podważaniu argumentów należy odnosić się do: *niejasności, nieprawdopodobieństwa, niemożliwości, nielogiczności (wewnętrznej sprzeczności), niestosowności, nieużyteczności (braku korzyści)*. Natomiast przy potwierdzaniu należy wymienionych punktów użyć w sposób przeciwny, a zatem odnieść się do: *jasności, prawdopodobieństwa, możliwości, logiczności, stosowności, użyteczności*<sup>26</sup>. Współczesna interpretacja argumentacyjnego funkcjonowania punktów głównych nie jest prosta z kilku względów. Wymieniona przez autorów starożytnych lista ulegała różnym modyfikacjom. Jednym z czynników wpływających na jej zawartość jest rodzaj dyskursu, np. w kontekście retoryki sądowniczej jako ważny punkt pojawi się *legalność (to, co zgodne z prawem)*. Powstaje także wątpliwość, czy wszystkie punkty powinny być użyte w argumentacji oraz czy kolejność wymieniania ich w ćwiczeniu jest wiążąca dla porządku argumentacji<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> Zob. J. Hagamen, *Modern Use of the Progymnasmata In Teaching Rhetorical Invention*, „Rhetorical Review”, Vol. 5, № 1 (1986), p. 22–29.

<sup>25</sup> Teon z Aleksandrii, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, 76, 8–13.

<sup>26</sup> Zob. Aftoniusz Sofista, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, 5, 2.

<sup>27</sup> Istotne wydaje się też pytanie, czy punkty ułożone są według stopnia ważności argumentacyjnej. W retoryce szczególną rolę odgrywa prawdopodobieństwo, ze względu na które dokonuje się cały proces argumentacji retorycznej.

Okazuje się, że nie dokonuje się to według jakiegoś niezmiennego, jednolicie funkcjonującego wzoru, każdorazowo bowiem wiąże się z odczytaniem uwarunkowań konkretnej sprawy<sup>28</sup>. Nawet porządek ułożenia wobec siebie dwóch głównych etapów: potwierdzania według punktów i obalania według punktów zależy od okoliczności, w jakich dokonuje się argumentowanie: „nie zawsze przecież będziemy potwierdzać wcześniejsze podważanie ani też nie będziemy czynić niczego definitywnie przeciwnego, lecz bez żadnej obawy możemy posługiwać się dowolnie każdą z nich”<sup>29</sup>. Ponadto sprawa werbalizacji punktów nie funkcjonuje w ćwiczeniu w jednoznacznie ustalony sposób, są one bowiem przywoływane albo bezpośrednio jako typowe, powtarzalne formuły, np. *jest możliwe, by...*, albo stanowią jedynie myślową (niewyrażoną wprost) podstawę inwencyjną dla budowanych argumentów.

Mimo tych trudności trzeba podkreślić, że cel funkcjonowania punktów głównych w ćwiczeniu *a-k* jest czytelny. Jest nim nabycie uniwersalnej umiejętności inwencyjnego budowania argumentacji potwierdzającej i obalającej, którą można zastosować do prowadzenia wszelkich form dyskursu, szczególnie w formie dyskusji i debat. W argumentacji takiej zarówno status przesłanek, jak i wniosków ma charakter prawdopodobny. Przy czym retorzy podkreślają, że prawdopodobieństwo (*dóksa*) nie stanowi przeciwieństwa dla prawdy (*aletheia*)<sup>30</sup>. Przesłanka prawdopodobna nie jest więc przesłanką fałszywą<sup>31</sup>. Można zatem wnosić, że chodzi o dysponowanie pewną postawą intelektualną, w której najistotniejsze jest myślowe wywoływanie procesu retorycznej argumentacji. Proces ten polega na wprowadzeniu i przyczynowym rozpatrzeniu *jasności* lub *niejasności*, *możliwości* lub *niesiemożliwości* itd. danego argumentu czy tezy.

### Jasność — niejasność

Rozwijanie argumentacji opierającej się na punkcie głównym jasność — niejasność ma bardzo szeroki zakres. Podkreśla się, że jasność — niejasność powstaje na dwa sposoby: ze względu na przedmiot wypowiedzi i sposób używania języka<sup>32</sup>.

<sup>28</sup> „... nie wszystkie punkty stosuje się do każdego podważania i potwierdzania, że nie ma też jednego ustalonego porządku ich stosowania, ale że są to punkty na których podstawie coś potwierdzamy lub podważamy, i że sam wykonujący starannie ćwiczenie uczeń musi rozważyć, jak wiele i jakich użyje punktów”, Mikołaj z Myry, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, 31. Autor proponuje dostosowywać punkty do porządku kompozycyjnego mowy.

<sup>29</sup> Mikołaj z Myry, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, 30.

<sup>30</sup> Zob. Quintilianus, *Institutio oratoria* 2, 17, 34–35.

<sup>31</sup> „Odkrywanie prawdy i prawdopodobieństwa jest przecież wyrazem tych samych uzdolnień [...] to samo usposobienie ma człowiek dążący do odkrycia prawdopodobieństwa, co dążący do prawdy”, Arystoteles, *Retoryka*, tłum. H. Podbielski, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Warszawa 2001, 1355 a.

<sup>32</sup> Zob. Teon z Aleksandrii, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, 5, 80. Zagadnienie to omawia w ramach ćwiczenia typu „opowiadanie”; zob. także Anonim de Séguier, *Sztuka mowy politycznej*, [w:] Pseudo Longinus, Pseudo-Arystydes, Anonimus Seguerianus, Apsines, *Trzy greckie stylistyki i dwa traktaty retoryczne z okresu Cesarstwa Rzymskiego*, oprac. i przetłumaczył H. Podbielski, Lublin 2016, 79–88.

W pierwszym przypadku zwraca się uwagę na kwestie poznawcze, wiążące się z przedmiotem argumentacji, a więc niejasny może być przedmiot oddalony od zdroworozsądkowego poznania (np. niektóre problemy filozoficzne, matematyczne). W tym kontekście ważne jest także planowe uporządkowanie argumentowania. Niejasności sprzyjają wielokrotne powtórzenia, pomijanie koniecznych elementów argumentacji, dygresyjne wprowadzenie nowych wątków argumentacyjnych. W drugim przypadku, dotyczącym stosowanego języka, powstaje pole budowania argumentacji, opierającej się na relacji używanych słów do oznaczanej przez nie rzeczywistości.

Na problemy wynikające z używania języka zwrócił uwagę Arystoteles, podkreślając fakt, iż w komunikacji musimy zastępować rzeczywistość odpowiednimi pojęciami. Ze względu na to, iż liczba pojęć w relacji do liczby rzeczy jest ograniczona, pojęcia często przenoszą więcej niż jedno znaczenie<sup>33</sup>. Arystoteles określa tę sytuację jako naturalne i powszechne źródło powstawania błędów. Błędy takie mogą mieć charakter logiczny lub stylistyczny, a właśnie każdy z tych błędów jest potencjalnym polem wykazywania niejasności. Natomiast brak błędów sprzyja jasności argumentu. Najbardziej podstawowe dla powstawania błędów zjawisko polisemii, czyli wieloznaczności używanych wyrażen językowych buduje bardzo duży obszar dla wprowadzania argumentacji podważającej. Wieloznaczność może dotyczyć pojedynczych wyrażen lub odnosić się do konstrukcji składniowych, które tworzą grupy wyrażen<sup>34</sup>. Niejasność powstaje także przy jednoznacznym używaniu słów, które mają różne znaczenia. Podobny efekt ma zastosowanie w argumentacji nazw niejasnych, w których trudno określić granice zbioru dezygnatów, gdyż nie jest on dostatecznie zdeterminowany. Źródła niejasności powstające na poziomie stylistycznym także mogą być wykorzystane do budowania argumentacji<sup>35</sup>. Do grupy tej należą też różnego rodzaju wyrażenia, które mają wymiar uczuciowy i subiektywny.

Rozwijanie w ćwiczeniu *a-k* argumentacji opartej na jasności — niejasności ma bardzo szerokie pole zakresowe, obejmujące przedmiot argumentacji (jego wybór i dyspozycyjne ułożenie) oraz różne błędy na poziomie logicznym i stylistycznym. Dostarczają one uzasadnień przyczynowych dla wykazania jasności — niejasności argumentu. Jasność używanego języka łączy się wyraźnie z jasnością

<sup>33</sup> Zob. Arystoteles, *O dowodach sofistycznych*, tłum. K. Leśniak, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 1, Warszawa 1990, 165 a. Arystoteles zwraca uwagę, że nie ma pełnej adekwatności pomiędzy rzeczywistością a jej ujmowaniem i przekazywaniem za pośrednictwem znaków.

<sup>34</sup> Zob. Teon z Aleksandrii, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, 12, 129–130. W przypadku pojedynczych wyrażen pole argumentacyjne budują wyrażenia synonimiczne, bliskoznaczne i homonimiczne, w przypadku złożonych zaś amfibolia, ekwiwokacja i elipsa.

<sup>35</sup> Np. pleonazmy, neologizmy, archaizmy, słowa pochodzące z języka obcego. Wyjątkiem są środki stylistyczne należące do stylu *ornatus*. Naruszenie jasności jest dla nich typowe, a powody tego naruszenia warunkowane są uzasadnionymi względami obiektywnymi i subiektywnymi. Jako takie wymagają one jednak często dodatkowego komentarza i interpretacji.

myślenia jako podstawą stosowania odpowiednich pojęć<sup>36</sup>. Krytyczność myślenia nie polega jednak tylko na zestawianiu lub eliminowaniu błędów. Krytyczne podstawy jasności tkwią głębiej. Powstają z uważnej i ustawicznej refleksji nad sposobem używania języka w jego relacji do rzeczywistości. Na tym inwencyjnym tle można wydobyć przesłanki dla budowania argumentacji zaprzeczającej i potwierdzającej.

### Prawdopodobieństwo – nieprawdopodobieństwo

Prawdopodobieństwo (nieprawdopodobieństwo) jest czynnikiem, który spełnia istotną funkcję na gruncie argumentacji retorycznej i w ćwiczeniu *a-k*. Samym celem retorycznej argumentacji jest wykazywanie prawdopodobieństwa; prawdopodobny charakter mają jej przesłanki i wnioski. Prawdopodobna przesłanka to przesłanka, która jest ogólnie uznawana, przy czym nie ma ona charakteru koniecznego. Jako prawdopodobne traktuje się wszystko to, co zazwyczaj jest prawdziwe<sup>37</sup>. Uzasadnienie na podstawie tego punktu polega na przyczynowym ukazaniu racji powodujących, że argument jest prawdopodobny lub nieprawdopodobny. Stosowanie tego punktu w argumentacji wymaga precyzyjnego rozumienia na czym prawdopodobieństwo polega oraz uzasadniającego odniesienia go do okoliczności. Arystoteles podkreśla, że „prawdopodobne jest to, co zdarza się zazwyczaj, nie wszystko jednak absolutnie, jak niektórzy to definiują, lecz tylko to, co należąc do rzeczy, które mogą być inne, tak ma się w stosunku do tego, czego jest prawdopodobne, jak „ogólne” do „szczegółowego”<sup>38</sup>. Prawdopodobieństwo odnosi się więc do pewnej regularności i typowości występowania określonych cech, związanych z daną klasą przedmiotów, czyli do tego, że zazwyczaj tak jest.

Argumentujący uzasadniając, czyli poszukując przyczyn nieprawdopodobieństwa lub prawdopodobieństwa, tę regularność i typowość odnosi do okoliczności. Prawdopodobne jest wszystko „to, o czym wiadomo, że się w większości przypadków zdarzy bądź nie zdarzy, istnieje bądź nie istnieje”<sup>39</sup>. Dla strategii argumentacji na bazie tego punktu wydaje się ważny charakterystyczny czynnik braku konieczności przy jednoczesnym akcencie na czynnik ukazujący pewnego rodzaju typowość czy regularną powtarzalność. Dlatego uzasadnianie na podstawie prawdopodobieństwa wymaga jednocześnie myślowej refleksji, że ten punkt nie

<sup>36</sup> Jasność myśli przejawia się np. w dokładności i poprawności dokonywanych analiz, posługiwaniu się rozumowaniami, które nie są obciążone błędem formalnym oraz niestosowaniu nieuzasadnionych uogólnień. Na temat relacji pomiędzy niejasnością języka a niejasnością myśli pisze T. Czeżowski, *Zarzut niejasności*, [w:] T. Czeżowski, *Odczyty filozoficzne*, Toruń 1969, s.198.

<sup>37</sup> Zob. Arystoteles, *Retoryka* 1357a.

<sup>38</sup> Arystoteles, *Retoryka* 1357a (tłum. H. Podbielski).

<sup>39</sup> Arystoteles, *Analityki Pierwsze*, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 1, tłum. K. Leśniak, 70 a. Por. W. M. A. Grimaldi, *Semeion. Tekmerion. Eikos in Aristotele's Rhetoric*, „American Journal of Philology” 101 (1982), s. 383–398.

wyklucza zaistnienia alternatywy. A zatem może zaistnieć alternatywna cecha czy zjawisko. Z drugiej strony jednak coś jest prawdopodobne ze względu na to, że więcej racji przemawia za jego istnieniem. Dlatego to, co prawdopodobne, łączy się z tym, co rozsądne i wiarygodne. Wiarygodność w argumentacji retorycznej stosowana jest zamiennie z prawdopodobieństwem<sup>40</sup>. W argumentacji prawdopodobieństwo funkcjonuje w sensie konkretnym, związanym z określoną relacją, dlatego uzasadnianie to wykazywanie prawdopodobieństwa lub nieprawdopodobieństwa czegoś<sup>41</sup>. Relacyjny kontekst tego uzasadniania budują w ćwiczeniu *a-k* topoty okolicznościowe (np. osoby, miejsca, czasu).

Rozwijanie argumentacji opierające się na prawdopodobieństwie lub nieprawdopodobieństwie dotyczy więc podkreślania typowości czy powtarzalności cech lub zdarzeń. Krytyczność myślenia w tym zakresie polega jednak na refleksyjnym odnoszeniu się do typowości. Krytycznie myślący człowiek rozumie, że typowość nie wyklucza alternatywy. Powtarzalność występowania czegoś nie wiąże się z koniecznością. Dlatego wykazywanie, że dana teza jest prawdopodobna lub nieprawdopodobna wymaga dwóch jednocześnie występujących zabiegów myślowych. Pierwszy polega na ujawnianiu typowości, drugi na refleksyjnym niewiązaniu tej typowości z koniecznością.

### Możliwość – niemożliwość

Możliwość lub niemożliwość jest kolejnym inwencyjnym źródłem budowania argumentacji w ćwiczeniu *a-k*. W ramach tego punktu chodzi o uzasadniające ukazanie przyczynowych racji: *dlatego coś jest możliwe? Ze względu na ukazanie przyczynowych racji realizuje się argument*. W praktyce komunikacji językowej termin ten obarczony jest znaczną wieloznacznością i jego użyciu towarzyszą różne założenia konwersacyjne. W refleksji logicznej możliwość rozważa się w odniesieniu do pojęć, sądów i rozumowań. W dydaktyce argumentacji retorycznej akcentuje się inwencyjne odniesienie do konkretnych okoliczności<sup>42</sup>. Byt niemożliwy ma wewnątrz siebie w sobie samym pewien sprzeczny układ treści, wykluczający możliwość jego zaistnienia. Natomiast od strony zewnętrznej zaznacza się brak przyczyny powodującej zaistnienie takiego sprzecznego układu treściowego.

<sup>40</sup> Mikołaj z Myry, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, 6, 30; Teon z Aleksandrii, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, 77, 21.

<sup>41</sup> „... we właściwym znaczeniu rozumie się prawdopodobieństwo w kategorii relacji do czegoś i jest ono ściśle związane z jakimś znakiem (*sēmion*) lub ze znakiem pewnym (dowodem — *tekmērion*), dlatego prawdopodobieństwo jest prawdopodobieństwem czegoś, a znak — znakiem czegoś”, Anonim de Séguier, *Sztuka mowy politycznej*, 150. Na ten temat zob. komentarz H. Podbielskiego: Pseudo Longinus, Pseudo-Arystydes, Anonymus Seguerianus, Apsines, *Trzy greckie stylistyki i dwa traktaty retoryczne z okresu Cesarstwa Rzymskiego*, s. 406–407, przyp. 168–171.

<sup>42</sup> „To, co możliwe, ustala się najczęściej na podstawie rzeczy zewnętrznych, [jak] przyjaciele, pieniądze, sprzymierzeńcy, miejsce, moment, czas, życzliwość bogów. Ustala się także na podstawie przykładu”, Apsines, *Sztuka retoryczna*, [w:] Pseudo Longinus, Pseudo-Arystydes, Anonymus Seguerianus, Apsines, *Trzy greckie stylistyki i dwa traktaty retoryczne z okresu Cesarstwa Rzymskiego*, 295.

Możliwe jest wszystko to, co jest niesprzeczne, jak również to, co nie jest konieczne. To, co możliwe, ujmowane jest po pierwsze, jako nie niemożliwe (wyrazem czego jest zasada *ab esse ad posse valet consequentia*, dlatego to, co konieczne jest także możliwe), po drugie, jako nie niemożliwe i niekonieczne<sup>43</sup>. W tym drugim znaczeniu można wskazywać, że niektóre rzeczy zawsze spełniają warunki (wiążące się z możliwością), inne nie spełniają ich nigdy, a jeszcze inne spełniają je czasami. W tym kontekście możliwe byłoby to, co chociaż czasem jest aktualne.

Ze względu na sugerowane w ćwiczeniu *a-k* odniesienie punktu do toposów okolicznościowych ważne dla argumentacji jest rozumienie możliwości, w ramach którego możliwy sąd to taki, który dopuszcza prawdziwość, gdy okoliczności zewnętrzne nie są przeszkodą dla jego prawdziwości. Warto zwrócić uwagę, że zewnętrzne okoliczności diagnozowane są właśnie w ramach toposów okolicznościowych (czas, miejsce itd.). W tym kontekście przywołać należy rozumienie możliwości, związane z analizowaniem związków przyczynowo-skutkowych, pozwalające stwierdzić, że możliwe jest *Z*, jeśli w określonej sytuacji nie istnieją przyczyny (określone czynniki) wywołujące *nie Z*. Takie sformułowanie pozwala na odnajdywanie konkretnych racji pozwalających przyczynowo uzasadnić, dlaczego coś jest możliwe.

W argumentacji szczególnie istotne jest wykazanie niemożliwości, czyli wykluczenie możliwości zaistnienia czegoś lub podkreślenie możliwości, czyli nie-wykluczenie możliwości zaistnienia czegoś. Proces ten dokonuje się na podstawie przywołania czynnika uzasadniającego. Operowanie myślowe tym punktem nie jest łatwe, wymaga wyćwiczonego krytycznie intelektu, zdolnego do precyzyjnego myślenia porównawczego, odróżniania sprzeczności od przeciwieństwa. Wykazanie, że teza jest możliwa, łączy się z umiejętnością myślowego rozróżniania tego, co konieczne, możliwe, niemożliwe, sprzeczne. Na tym tle powstaje krytycznie ugruntowana sfera dopuszczalności argumentu (i tezy).

### Logiczność – nielogiczność

Logiczność lub nielogiczność koncentruje uwagę na sferze ludzkiego myślenia. Nielogiczność przywodzi na myśl nieracjonalność budowaną na szerokim spektrum błędów ludzkiego myślenia. Jednak właściwe dla ćwiczenia *a-k* argumentacyjne funkcjonowanie nielogiczności dotyczy najbardziej podstawowego błędu logicznego. Nielogiczność nazywana jest bowiem „wewnętrzną sprzecznością”, czy „anakolutem, czyli błędem logicznym, zwanym sprzecznością”<sup>44</sup>. Wprowadzenie punktu pozwala w kontekście uzasadniającym przywoływać argumenty, które ukazują sprzeczność w jakimś układzie relacyjnym. Teon sprzeczność odnosi do

<sup>43</sup> Zob. Arystoteles, *Analityki pierwsze*, 34 b, 19–35 a; 32 a, 20.

<sup>44</sup> Mikołaj z Myry, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, 30, 15; Hermogenes, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, 11, 7.



relacji o charakterze zaprzeczającym, zachodzącej pomiędzy poszczególnymi wypowiedzianymi zdaniem. Dlatego doradza podważać środkowe lub końcowe części wypowiedzi, traktując je jako takie, które dają się relacyjnie odnieść do tego, co wcześniej zostało wypowiedziane<sup>45</sup>. Chodzi zatem o argumentacyjne wykazanie, że mówca sam sobie zaprzecza, głosząc kwestie sprzeczne ze swoim wcześniejszym stanowiskiem. Można również wykazywać, że z podtrzymywanych przez mówcę poglądów wynikają zdania sprzeczne, a zatem poglądy obarczone są wewnętrzną sprzecznością.

*Reductio ad absurdum*, czyli rozumowanie prowadzące do obalenia twierdzenia poprzez wyciągnięcie z niego dwóch sprzecznych wniosków jest najsilniejszym zabiegiem podważającym. W ramach punktu argumentacyjnie wykorzystywać można różne formy sprzeczności, zarówno sprzeczność w sensie ścisłym, rozumianą jako relacja między zdaniem, z których jedno jest zaprzeczeniem drugiego (A i nie A), jak i sprzeczność rozumianą w znaczeniu szerokim, gdzie dwa odniesione do siebie zdania jednocześnie się wykluczają i dopełniają. Retorzy doradzają zwracanie szczególnej uwagi na sprzeczność wynikającą z różnych okoliczności (np. miejsca, czasu). W tym kontekście w argumentacji inwencyjnie wykorzystuje się stany rzeczowe jako czynniki uzasadniające ze względu na ich pozostawanie w ewentualnej sprzeczności z podtrzymywanymi twierdzeniami. W argumentacji zarzut sprzeczności należy do najbardziej poważnych. Odsłania wyraźnie fakt podtrzymywania zdania fałszywego (z dwóch zdań sprzecznych jedno jest fałszywe i jedno prawdziwe). Na tle takiego rozumienia powstaje krytyczna postawa, polegająca na nieakceptowaniu sprzeczności, jako najbardziej wyraźnego świadectwa nieracjonalności człowieka argumentującego.

### Stosowność – niestosowność

Stosowność wskazuje na budowanie argumentacji w odniesieniu do ludzkiego działania moralnego. Konstruując argumenty, bierze się tutaj pod uwagę fakt, iż człowiek działa w przyporządkowaniu do określonego celu oraz żyje w relacjach społecznych. Na pierwszym, zewnętrznym poziomie stosowność obrazuje fakt odniesienia określonego działania ludzkiego do działań innych osób. Działania ludzi w danej społeczności tworzą bowiem uwarunkowany cywilizacyjnie i kulturowo obyczaj środowiska. Określone ludzkie działanie, do którego odnosi się argumentujący, dokonuje się na tle tego obyczaju. Wprowadzony punkt wywołuje argumentację odnoszącą określone działanie do tego obyczaju<sup>46</sup>. Na drugim, bardziej wewnętrznym poziomie stosowność wiąże się z faktem, że działanie

<sup>45</sup> Zob. Teon z Aleksandrii, *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, 78, 20–24.

<sup>46</sup> Stosowność łączy się ze słusznością: „to, co słuszne dzieje się z mocy prawa, natury i zwyczaju”, Eliusz Arystydes, *Sztuka retoryczna I. O stylu politycznym*, [w:] Pseudo Longinus, Pseudo-Arystydes, Anonymus Seguerianus, Apsines, *Trzy greckie stylistyki i dwa traktaty retoryczne z okresu Cesarstwa Rzymskiego*, 152.

człowieka odniesione do konkretnego celu wymaga pewnego rodzaju proporcjonalności, miary. Taka proporcjonalność dotyczy zarówno przedmiotu jako celu działania (uwzględnienia natury przedmiotu działania), jak i zaangażowania poszczególnych władz ludzkich (intelektualnych, wolitywnych, uczuciowych). Na tym tle jako niestosowny, czyli będący źródłem wadliwości działania człowieka, jawi się zarówno nadmiar, jak i niedomiar działania człowieka w relacji do konkretnego celu działania. Stosowność obrazuje zatem, odnalezienie pewnego rodzaju środka, czyli proporcjonalności działania człowieka, dotyczy właściwego, z racji wewnętrznych i zewnętrznych, wymiaru tego działania. W tym kontekście wprowadzony punkt główny wywołuje argumentację uzasadniającą na podstawie charakteru działania człowieka odniesionego do celu.

Argumentacja zmierzająca do wykazania niestosowności (stosowności) punktem wyjścia czyni zatem obszar życia moralnego człowieka. Jest to jedna z kluczowych dziedzin aktywności człowieka, stąd ze względu na wspólnotę ludzkich doświadczeń otwiera szeroki zakres budowania przekonujących i czytelnych argumentów uzasadniających. Przesłanek dostarczać będzie charakter działań człowieka, ujmowany na podstawie okoliczności, szczególnie toposów osoby i czynu. W tym kontekście istotna jest umiejętność porównawczego analizowania działań ludzkich oraz relacyjnego odnoszenia charakteru działania do jego celu.

Użyteczność (korzyść) – nieużyteczność (brak korzyści)

Pojawiający się w argumentacji punkt użyteczności (pożytku) czy braku korzyści (szkodliwości), podobnie jak stosowność, wiąże się ze sferą ludzkiego działania. Topos korzyści łączy się przede wszystkim z funkcjonowaniem mów doradczych<sup>47</sup>. Arystoteles zauważył, że cel wszelkiego ludzkiego działania (dążenia) stanowi dobro. Człowiek żyjący w społeczności realizuje się poprzez osiąganie różnych celów (dóbr). Jako *zoon politicon*, rozwijając własne potencjalności, korzysta z dobra wspólnego, stanowiącego niszę dóbr-środków, umożliwiających jego doskonalenie. Rozwój człowieka w żadnej mierze nie uszczupla dobra wspólnego, ale przyczynia się do jego doskonalącego pomnażania. Argumentacja odnosząca do tego, co użyteczne, pojawia się właśnie w odniesieniu do dóbr-środków, wiodących do realizacji określonego dobra-celu. Dobra-środki, które wspomagają realizację określonego dobra (celu) są określane jako korzystne. Te zaś dobra-środki, które od tej realizacji człowieka oddalają i na różne sposoby ją utrudniają, postrzegane są jako nieużyteczne (niekorzystne, szkodliwe). Pożyteczność określonego działania uzasadnia się głównie na podstawie rezultatów tego działania. Najlepiej przedstawić argumentacyjnie rezultaty dotyczące

<sup>47</sup> U Arystotelesa „pożytek” funkcjonuje argumentacyjnie w mowach politycznych, zob. *Retoryka* 1358 b, 20–29.

dwóch ewentualności: zarówno przyjęcia, jak i odrzucenia określonego działania. W tym kontekście proponuje się argumentacyjnie odnieść do czterech typów działania, które obejmują: zachowanie dóbr posiadanych, zdobycie dóbr jeszcze nieposiadanych, wyjście ze stanu braku dóbr (nieszczęścia), zapobieganie przyszłym brakom dóbr<sup>48</sup>.

Użyteczność (nieużyteczność) ujawnia się argumentacyjnie bardzo szeroko. Dotyczy zarówno realizacji celów życia indywidualnego, jak społecznego człowieka. Tak ujęta argumentacyjnie dziedzina tego, co użyteczne (nieużyteczne) nie redukuje się do sfery dóbr materialnych, korzystnych z punktu widzenia kryteriów ekonomicznych. Jako istotna pojawi się tu umiejętność uzasadniania na tle porównawczego odniesienia użytych w działaniu człowieka dóbr-środków do realizacji dobra-celu.

Charakterystyka punktów głównych ćwiczenia *a-k* dokładniej opisuje inwencyjne możliwości budowania argumentacji, czyli odsłania szczegółowe pola, które można wykorzystać w dokonywanych uzasadnieniach. Zawartość treściowa *telika kephalaia* ujawnia więc ich potencjalność argumentacyjną. Ukazuje, na czym polega retoryczna propozycja budowania i porządkowania argumentacji obalającej i potwierdzającej. Warto w tym kontekście zaznaczyć, że w argumentacji retorycznej punkty główne funkcjonują na dwóch poziomach. Pierwszy to poziom myślowy (logiczny), odnoszący się do relacji pomiędzy używanymi pojęciami, wygłaszanymi twierdzeniami czy dokonywanymi rozumowaniami. Drugi to poziom rzeczowy, gdy wypowiedzane zdania odnoszone są na poziomie retorycznej inwencji do natury konkretnych okoliczności (osoby, miejsca, czasu itd.)<sup>49</sup>.

### Krytyczny charakter inwencyjnych czynników argumentacyjnych

*Telika kephalaia* jako inwencyjne czynniki argumentacyjne przybliżają technikę prowadzenia retorycznej argumentacji obalającej i potwierdzającej. Hermogenes w *O inwencji retorycznej* podkreśla, że główny punkt albo jest wprowadzony przez nas, w tym przypadku należy go potwierdzić, albo wprowadzony przez stronę przeciwną, wtedy należy go podważyć<sup>50</sup>. Zarówno potwierdzanie, jak i podważanie wprowadzonego punktu głównego wymaga ważnej czynności myślowej, mianowicie dokonania procesu uzasadniania poprzez przywołanie argumentów. Do potwierdzania i podważania na podstawie wprowadzonego punktu głównego należy więc dołączyć odpowiednie uzasadnienie, które polega na wykazaniu

<sup>48</sup> Zob. Ełiusz Arystydes, *Sztuka retoryczna I. O stylu politycznym*, 153.

<sup>49</sup> Zwracał już na to uwagę Teon z Aleksandrii, używając sformułowania: „co może się wprawdzie zdarzyć lub co może być powiedziane”, *Wstępne ćwiczenia retoryczne* 75, 32–33.

<sup>50</sup> Hermogenes, *O inwencji retorycznej*, [w:] Hermogenes, *Sztuka retoryczna*, przeł. H. Podbielski, dz. cyt., 133–134. Hermogenes rozważa punkty główne jako stany sprawy. Zob. M. Patillon, *La théorie du discours chez Hermogene le rhéteur. Essai sur la structure de la rhétorique ancienne*, Les Belles Lettres, Paris 1980.

przyczynowych racji (*dlaczego jest korzystne?, dlaczego jest prawdopodobne?...* itd.)<sup>51</sup>. Budowanie uzasadnienia argumentu przywołanego na podstawie wprowadzonego punktu głównego dokonuje się poprzez pomocnicze odwołanie do toposów okolicznościowych. Podkreśla się bowiem, że każdy argument ma swoje źródło w okolicznościach<sup>52</sup>. Okolicznościami są: osoba, czyn-zdarzenie, miejsce, czas, sposób, przyczyna, możliwości-środki<sup>53</sup>. Ponieważ okoliczności ujawniają uwarunkowania, w ramach których funkcjonuje człowiek, można je z powodzeniem stosować inwencyjnie w argumentacji.

Uposażony w tego rodzaju uniwersalną technikę retoryczną umysł kieruje się w zaplanowany sposób do każdego argumentu i jest w stanie sprawnie wygenerować potrzebny wywód. Oczywiście może dokonywać się to na różnym poziomie zaawansowania, począwszy od jednozdaniowych uzasadnień do bardzo złożonych wywodów<sup>54</sup>. Nie jest to proces schematyczny, ponieważ za każdym razem wymaga innych przyczynowych uzasadnień. U Aftoniusza Sofisty jako przykład przeprowadzenia ćwiczenia pojawia się podważanie i potwierdzanie mitu o Dafne. Sam proces uzasadniającego obalania i potwierdzania, oparty na punktach głównych, poprzedza sformułowanie odpowiedniej tezy: *opowieści o Dafne są nieprawdopodobne (opowieści o Dafne są prawdopodobne)*. Teza sformułowana na początku, jeszcze przed wyrażeniem sprzeciwu (lub potwierdzającego wyłożenia sprawy), precyzuje sposób myślenia, nieustannie przypominając zadania i kierunek argumentacji z użyciem *telika kephalaia*. Argumentacja taka ma w sobie pewien potencjał ukierunkowany na doskonalenie myślenia człowieka.

Krytyczne myślenie człowieka realizuje się poprzez celowy namysł nad własnym myśleniem. Teoretycy zajmujący się krytycznym myśleniem wskazują czynnik refleksyjności nad procesami myślowymi jako jeden z kluczowych elementów budujących takie myślenie. Celem zabiegów myślowych koncentrujących się nad sposobem myślenia jest doskonalenie tego myślenia. Dokonuje się ono na bazie odpowiedniego posługiwania się pojęciami, sądami i rozumowaniami. W krytycznym myśleniu istotną funkcję pełnią procesy argumentacyjne. W argumentacji o charakterze krytycznym zmierza się do przyjmowania tylko tych poglądów, które są odpowiednio uzasadnione<sup>55</sup>. W tym kontekście zazwyczaj docenia się

<sup>51</sup> Zob. *Corpus Rhetoricum. Anonyme: Préambule à la Rhétorique. Aphthonius: Progymnasmata. En enexe: Pseudo-Hermogene: Progymnasmata*, traduits par M. Patillon, Paris 2008, s. CXIII–CXIV.

<sup>52</sup> Hermogenes, *O inwencji retorycznej*, 140. Proces argumentacji polega na podważeniu lub potwierdzeniu wprowadzonego punktu głównego poprzez argument, rozwinięcie argumentu i entymemat.

<sup>53</sup> Dostrzega się bliskie powiązanie argumentacyjnie funkcjonujących toposów okolicznościowych z wprowadzonym przez Arystotelesa podziałem kategorii, zob. Arystoteles, *Kategorie*, [w:] Arystoteles, *Dzieła*, t. I, przeł. K. Leśniak, Lublin 1975.

<sup>54</sup> Por. J. Martin, *Antike Rhetorik, Technik und Methode*, Beck, Munich 1974.

<sup>55</sup> Zob. L. Elder, R. Paul, *Glossary of Critical Thinking Terms and Concepts. The Critical Analytic Vocabulary of the English Language with Commentary for Students, Educators and Citizens*, Foundation for Critical Thinking 2009.

szczególną rolę umiejętności logicznych<sup>56</sup>. Rozwijanie krytycznego myślenia odbywa się jednak na płaszczyźnie interdyscyplinarnej i nie może być zawężone do jednej dziedziny. Na tym tle pojawiają się metodyczne propozycje płynące ze strony dydaktyki retoryki. Analiza ćwiczenia *a-k* ujawnia konkretne inwencyjne rozwiązania, dotyczące porządkowania procesów myślowych w aspekcie charakterystycznym dla tradycji retorycznej. Porządkowanie to ukazuje zaproponowany na gruncie retoryki sposób doskonalenia ludzkiego myślenia, realizujący się w ramach inwencyjnych czynników. To na ich tle powstają umiejętności retoryczne, które przyczyniają się do rozwoju krytycznego myślenia. Szczególnie dotyczy to procesów argumentacyjnych. Charakter analizowanego ćwiczenia pozwala na wskazanie trzech głównych czynników inwencyjnych, przyczyniających się do rozwijania krytycznego myślenia człowieka.

Po pierwsze, *a-k* przygotowuje do podjęcia procesualnej, dwustronnej argumentacji retorycznej, w której znajduje się miejsce dla etapu zarówno potwierdzania, jak i podważania. Teoretyczne tło takiej paralelnej struktury argumentacyjnej stanowi przekonanie, że dla podtrzymywania określonego twierdzenia czy poglądu nie wystarczy jego potwierdzające przytoczenie i wspierające uzasadnienie. W argumentacji jednostronnej nie dostrzega się bowiem trudu intelektualnego zmierzania się z przeciwnym stanowiskiem. Dlatego nie ma ona tak pożądanego w retoryce waloru krytyczności. Przywołanie i odniesienie się do przeciwnego stanowiska jest natomiast świadectwem rozumiejącego rozpoznania sprawy. Posiadanie umiejętności przywołania myśli przeciwnej łączy się refleksją intelektualną dokonywaną na metaprzecmiotowym poziomie<sup>57</sup>. Dlatego argumentacja retoryczna przebiega w dwóch etapach: potwierdzającym i obalającym. Sformułowanie określonej tezy łączy się z koniecznością jej uzasadnienia. Uzasadnianie potwierdzające nie kończy jednak argumentacji. Jej koniecznym etapem jest przywołanie myśli przeciwnej w stosunku do wygłoszonej tezy. Następnie należy przywołać główne argumenty, które wspierają myśl przeciwną. Ostatnim etapem jest podważenie przywołanych argumentów, a tym samym podważenie i skuteczne oddalenie myśli przeciwnej. Na gruncie retoryki należy wykazać się zatem umiejętnością sformułowania myśli przeciwnej, jak również rozpoznaniem i przywołaniem głównych argumentów wspierających myśl przeciwną, a następnie kompetencjami w zakresie ich wiarygodnego oddalenia. Dopiero tak rozłożony

<sup>56</sup> Zagadnienia logiczne zajmują wiele miejsca w refleksji nad krytycznym myśleniem, zob. np. J. Y. Lau, *An Introduction to Critical Thinking and Creativity: Think More, Think Better*, op.cit.

<sup>57</sup> Inwencyjne rozpoczęcie argumentu, który potwierdza punkt główny (rozumiany przez Hermogena jako stan sprawy), polega na jego prostym wprowadzeniu: za pomocą 1. protazy (np. *twierdzimy*) i hypofory (np. *że jest korzystne pić 2 litry wody dziennie*). Z kolei inwencja argumentu sformułowanego przez przeciwnika wymaga kilku etapów, do których należy: 1. protaza (np. *moi adwersarze podtrzymują*), 2. hypofora (np. *że nie jest korzystne pić 2 litry wody dziennie*), 3. antyprotaza (*podważymy jednak ich zdanie, twierząc*), 4. podważania (*że korzystne jest pić dwa 2 litry wody dziennie*), Hermogenes, *O inwencji retorycznej*, 133–134, por. komentarz tłumacza: H. Podbielski, *Wstęp*, [w:] Hermogenes, *Sztuka retoryczna (O inwencji retorycznej)*, op. cit., s. 241.

potwierdząco-obalający proces argumentacji prowadzi w rezultacie do podtrzymywania poglądów, które można zasadnie określić jako ugruntowane krytycznie. Dodatkowo ma on charakter zabiegu perswazyjnie wzmacniającego własne stanowisko na tle celowego, strategicznie zaplanowanego odniesienia go do poglądów adwersarzy. Istotne jest także, że proces ten nie jest zabiegiem sztucznym, lecz stanowi doprecyzowanie naturalnej aktywności ludzkiego intelektu, stykającego się z *controversiae*.

Po drugie, bardziej szczegółowe ramy krytyczności myślenia w aspekcie retorycznym odzwierciedlają podstawowe toposy argumentacyjne, uwyrażnione w ćwiczeniu jako główne punkty *a-k*. *Telika kephalaia* z jednej strony ujawniają, z drugiej precyzują i porządkują drogi myślenia człowieka, który ma argumentacyjnie coś potwierdzić lub zaprzeczyć. Podejmując próbę rozważenia jakiejś sprawy człowiek zadaje pytania: *czy prawdopodobne jest by...?*, *czy korzystne jest...?* itd. Pytania takie powstają niekiedy na poziomie intuicyjnym. Natomiast na poziomie inwencji retorycznej tworzy się na ich bazie retoryczną technikę argumentacji. Wprowadzane punkty wywołują określoną argumentację uzasadniającą, szukającą odpowiedzi na pytania: *dlaczego coś jest możliwe?* *dlaczego prawdopodobne?* itd. Na tym tle ujawnia się też ich walor krytyczny, doskonalący w docelowych, wskazanych przez punkty główne kierunkach umiejętności uzasadniania, czyli odnajdywania przyczynowych racji<sup>58</sup>.

Tradycja dydaktyczna retoryki pomaga dostrzec różne uwarunkowania, zachodzące w relacji używanych słów do oznaczanej przez nie rzeczywistości (*jasność — niejasność*). Zwraca uwagę, że zazwyczaj występująca typowość pewnych zdażeń nie wyklucza zaistnienia ich alternatywy (*prawdopodobieństwo — nieprawdopodobieństwo*). Pomaga w dostrzeganiu sprzeczności w danym układzie treści jako czynnika wykluczającego zaistnienie czegoś (*możliwość — niemożliwość*). Akcentuje głęboką nieracjonalność podtrzymywania poglądów, opierających się na relacji o charakterze zaprzeczającym (*logiczność — nielogiczność*). Odnosi także sferę argumentacji do życia moralnego człowieka, proponując analizowanie działania człowieka w kontekście proporcjonalności i sytuowania go na tle działań innych (*stosowność — niestosowność*). Koncentruje uwagę na zastosowanych środkach działania, ujętych w przyporządkowaniu do celu (*pożyteczność — niepożyteczność*). Tak ułożony proces argumentacyjny nie ma charakteru sztucznego zabiegu, ale uświadamia i precyzuje, jak również porządkuje najbardziej typowe kierunki rozumowań człowieka, zderzającego się z *controversiae*. Podkreślić należy jego krytyczny charakter, polegający na metaprzmiotowym podejściu do używanego języka, nieustannej refleksji nad sposobami rozumowania. Dostrzeganie sprzeczności, poszukiwanie powtarzalności, diagnozowanie czynników

<sup>58</sup> Umiejętność zadawania krytycznych pytań odgrywa dużą rolę w rozwijaniu krytycznego myślenia, zob. M. N. Browne, S. M. Keeley, *Asking The Right Questions. A Guide to Critical Thinking*, Prentice-Hall 1986.

wykluczających, porównywanie to tylko niektóre charakterystyczne dla inwencji retorycznej procesy myślowe, wymagające sprawności intelektualnych. Poszczególne *telika kephalaia* ujawniają zatem, że proponowany sposób inicjowania argumentacji potwierdzającej i zaprzeczającej ma charakter *kritikos*.

Po trzecie, krytyczność ta jest pogłębiona, a jednocześnie bardzo wyraźnie konkretyzowana przez odniesienie punktów głównych do toposów okolicznościowych (osoby, rzeczy, miejsca, czasu, przyczyny). Przy czym istotne jest, iż określona osoba, określone miejsce, określony czas mają pewne charakterystyczne dla nich cechy. Cechy te w pewien sposób określają je, czyli determinują ich naturę, a zatem wpływają na zachowanie czy sposób działania. Argumentacja odbywająca się na bazie toposów okolicznościowych polega na potraktowaniu takiej charakterystycznej cechy jako istotnej przesłanki, od której wychodzi dane rozumowanie. Toposy funkcjonują zatem jako czynniki rozpoczynające argumentację, jako miejsca inicjujące wywód o charakterze dyskusyjnym<sup>59</sup>. Taki zabieg argumentacyjny stanowi świadectwo odczytania oraz dyskusyjnego wykorzystania charakterystycznych okolicznościowych uwarunkowań życia i działania człowieka. Krytycyzm myślenia ujawnia się poprzez nieustanne odnoszenie się w argumentacji do konkretnych uwarunkowań okrywanych inwencyjnie przez okoliczności.

## Wnioski

Analiza czynników argumentacyjnych, występujących w ćwiczeniu *a-k*, ukazała inwencyjne rozwiązania dotyczące sztuki argumentacji, których celem jest doskonalenie procesów myślowych w aspekcie charakterystycznym dla tradycji retorycznej. Ćwiczenie nie stanowi wzoru prowadzenia mowy, jego zadanie ma charakter częściowy i koncentruje się jedynie na technice argumentacji, ujętej w aspekcie inwencyjnym. Na tle ćwiczenia można jednak dostrzec, że dydaktykę retoryki greckiej charakteryzowało wieloaspektowe, obejmujące poziom myślowy i językowy, doskonalenie umiejętności intelektualnych człowieka. *Progymnasmata*, w skład których wchodzi ćwiczenie *a-k*, zawierają w sobie nie tylko duży potencjał rozwijania krytycznego myślenia, ale i konkretną propozycję metodyczną w tym zakresie. Dlatego należy podkreślić ich przydatność na polu współczesnej edukacji<sup>60</sup>. Ćwiczenie *a-k* odsłania przemyślaną technikę argumentacji, która może być stosowana w dydaktyce akademickiej. Wymaga ona jednak współczesnej interpretacji, szczególnie unowocześnienia warstwy przykładowej. Samo myślenie krytyczne jest pewnego rodzaju umiejętnością, na którą składa się szereg usprawnień intelektualnych. Retoryka ze swoją sztuką argumentacji wnosi wiele

<sup>59</sup> Zob. T. Kotarbiński, *Wykłady z dziejów logiki*, Warszawa 1985, s. 33.

<sup>60</sup> Na ten temat zob. J. Hagamen, *Modern Use of the Progymnasmata In Teaching Rhetorical Invention*, op. cit., p. 22–29; S. O'Rourke, *Progymnasmata*, [w:] *Encyclopedia of Rhetoric and Composition: Communication from Ancient Times to the Information Age*, ed. T. Enos, Garland, New York 1996, p. 562–563.

konkretnych, metodycznych wskazań, prowadzących do nabywania umiejętności, które mają wyraźnie charakter *kritikos*. Na tle czynników inwencyjnych obecnych w ćwiczeniu *a-k* wskazaliśmy poszczególne umiejętności retoryczne, które doskonalały krytyczne myślenie człowieka. Na bazie tych umiejętności powstaje charakterystyczna dla sztuki retoryki krytyczna postawa komunikacyjna.

Zaproponowana technika argumentacji retorycznej ze względu na jej uniwersalny i interdyscyplinarny charakter jest przydatna dla różnych obszarów współczesnej edukacji, wyraźnie nakierowanej praktycznie: na nabywanie umiejętności i kształtowanie postaw<sup>61</sup>. Uwagę zwraca przede wszystkim inwencyjny charakter techniki argumentacji. Technika ta nakierowana jest zatem na odkrywanie źródeł argumentacji. Nie koncentruje się ona na doskonaleniu form argumentacji, jej zadania bowiem są bardziej podstawowe i usytuowane wcześniej. Sztuka inwencji retorycznej została częściowo zapomniana, jednak ma interesujący, niewykorzystany, a jednocześnie mało zbadany potencjał krytyczny. Charakterystyczne dla ćwiczenia *a-k* jest inwencyjne inicjowanie procesu argumentacji podważającej i potwierdzającej przez wprowadzenie punktów głównych i toposów okolicznościowych.

Wprowadzona na tym tle retoryczna technika przyczynowego uzasadniania doskonalą myślenie i postawę krytyczną już u samych podstaw ich powstawania. Wydaje się to ważne nie tylko w procesie edukacji, ale i komunikacji społecznej. Uzasadniające podważanie i potwierdzanie przybliża do rozumienia treści, oddala zaś od ich informacyjnego zestawiania czy emocjonalnego odbioru. Tego typu dyskurs uzasadniający skutkuje refleksyjnym, metodycznym i niesubiektywnym odniesieniem się do poglądów przeciwnych. Na poziomie retorycznej argumentacji *logos* można z powodzeniem takie zadanie realizować. Przeszkody w tym zakresie nie stanowi prawdopodobny status przesłanek i wniosków argumentacji retorycznej. Prawdopodobieństwo (gr. *dóksa*) nie stanowi bowiem przeciwieństwa dla prawdy (gr. *aletheia*). Prawdopodobny status argumentacji retorycznej nie oznacza więc akceptowania fałszywych przesłanek. Natomiast tego typu argumentacja ma unikatowe cechy. Nie wiąże się z używaniem języka jednoznacznego, stąd otwarta jest na treści o charakterze jakościowym i analogicznym, oddające bogactwo rzeczywistości. W ten sposób łączy się z językiem używanym w codziennej komunikacji międzypersonalnej w naturalny sposób.

## Bibliografia

- Arystoteles, *Analityki pierwsze*, tłum. K. Leśniak, [w:] *Dzieła wszystkie*, t. 1, Warszawa 1990.  
 Arystoteles, *Kategorie*, tłum. K. Leśniak, [w:] *Dzieła wszystkie*, t. 1, Warszawa 1990.  
 Arystoteles, *O dowodach sofistycznych*, tłum. K. Leśniak, [w:] *Dzieła wszystkie*, t. 1, Warszawa 1990;  
 Arystoteles, *Retoryka*, tłum. H. Podbielski, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Warszawa 2001.

<sup>61</sup> Zob. E. P. J. Corbett and R. J. Connors, *Classical Rhetoric for the Modern Student*, Oxford University Press 1999, p. 484–488.



- Bowell T., Kemp G., *Critical Thinking. A Concise Guide*, Routledge, London 2010;
- Browne M. N., Keeley S. M., *Asking The Right Questions. A Guide to Critical Thinking*, Prentice-Hall 1986.
- Corbett E. P. J., Connors R. J., *Classical Rhetoric for the Modern Student*, Oxford University Press 1999, p. 484–488.
- Czeżowski T., *Odczyty filozoficzne*, Toruń 1969.
- Corpus Rhetoricum. Anonyme: Préambule à la Rhétorique. Aphthonius: Progymnasmata. En anexe: Pseudo-Hermogene: Progymnasmata*, traduits par M. Patillon, Paris 2008.
- Elder L., Paul R., *Glossary of Critical Thinking Terms and Concepts. The Critical Analytic Vocabulary of the English Language with Commentary for Students, Educators and Citizens*, Foundation for Critical Thinking 2009.
- Fisher A., *Critical Thinking. An Introduction*, Cambridge University Press, Cambridge 2004.
- Glaser E., *An Experiment in the Development of Critical Thinking*, Teacher's College, Columbia University 1941.
- Grimaldi W. M. A., *Semeion. Tekmerion. Eikos in Aristotele's Rhetoric*, „American Journal of Philology” 101 (1982), s. 383–398.
- Hagamen J., *Modern Use of the Progymnasmata In Teaching Rhetorical Invention*, „Rhetorical Review”, Vol. 5, N 1 (1986), p. 22–29.
- Heath M., *Theon and the history of the progymnasmata*, „Greek Roman and Byzantin Studies”, 43 (2002/2003), s. 129–160.
- Hermogenes, *Sztuka retoryczna*, oprac., przekład, komentarz H. Podbielski, Lublin 2012.
- Kennedy G. A., *The Art of Persuasion in Greece*, Princeton 1963.
- Kotarbiński T., *Wykłady z dziejów logiki*, Warszawa 1985.
- Lau J. Y. F., *An Introduction to Critical Thinking and Creativity: Think More, Think Better*, Wiley, Hoboken 2011.
- Martin J., *Antike Rhetorik. Technik und Methode*, Beck, Munich 1974.
- O'Rourke S., *Progymnasmata*, [w:] *Encyclopedia of Rhetoric and Composition: Communication from Ancient Times to the Information Age*, ed. T. Enos, Garland, New York 1996, p. 562–563.
- Paul R., Elders L., *The Miniatur Guide to Critical Thinking Concepts and Tools*, Foundation for Critical Thinking Press 2014;
- Patillon M., *La théorie du discours chez Hermogene le rhéteur. Essai sur la structure de la rhétorique ancienne*, Les Belles Lettres, Paris 1980.
- Progymnasmata. Greckie ćwiczenia retoryczne i ich modelowe opracowanie*, oprac., przekład i komentarz H. Podbielski, Lublin 2013.
- Progymnasmata. Greek Textbooks of Prose Composition and Rhetoric. Translated with Introductions and Notes by George A. Kennedy*, Leiden Boston 2003.
- Progymnasmata*, [w:] *Corpus Rhetoricum. Anonyme: Préambule à la Rhétorique. Aphthonius: Progymnasmata. En anexe: Pseudo Hermogene: Progymnasmata. Textes établis et traduits par M. Patillon*, Les Belles Lettres, Paris 2008.
- Pseudo Longinus, Pseudo-Arystydes, Anonimus Seguerianus, Apsines, *Trzy greckie stylistyki i dwa traktaty retoryczne z okresu Cesarstwa Rzymskiego*, oprac. i przytłum. H. Podbielski, Lublin 2016.
- Perelman Ch., Olbrechts-Tyteca L., *La Nouvelle rhétorique. Traité de l'argumentation*, Paris 1958.
- The Progymnasmata of Theon*, A New text with Translation and Commentary by James R. Butts, Ph. D. diss., Graduate School, Claremont 1986.
- Quintilianus, *Institutio oratoria*, ed. J. Cousin, vol. 1–7, Paris CUF, 1975–1980.

**Tomasz Grzegorz Jackiewicz**

*Uniwersytet Warszawski*

## **RHETORICAL GENRE CRITICISM NA LEKCJACH JĘZYKA POLSKIEGO — STUDIUM PRZYPADKU**

**Streszczenie:** Artykuł stanowi studium przypadku nauczania rhetorical genre criticism na lekcjach języka polskiego. Jest częścią obronionej w 2017 roku pracy magisterskiej, dotyczącej wykorzystania metod krytyki retorycznej w pracy z uczniem na języku polskim. Na początku artykułu skupiam się na miejscu krytyki retorycznej w procesie nauczania. Pozorny jej brak w programach, wcale nie oznacza realnej nieobecności, a tym bardziej zbędności. Artykuł zawiera refleksję na temat planowanych zmian w edukacji. Niesie ona za sobą możliwość szerszego i realnego wprowadzania treści retorycznych do procesu nauczania. Przedstawiam również założenia i zakres badań empirycznych. Polegały one na przeprowadzeniu zajęć w szkole z wykorzystaniem metody. Zakładały naukę w liceum. Moja uwaga skupiła się na klasach nie-humanistycznych, ze względu na szersze — moim zdaniem — możliwości niesztabowej analizy dokonywanej przez uczniów. Kolejna część jest opisem przeprowadzonych zajęć, które miały charakter warsztatów. Pierwsza jednostka lekcyjna została poświęcona przedstawieniu uczniom metody, dostosowanej do potrzeb szkolnych. W trakcie lekcji wspólnie stworzyliśmy definicję tego, czym jest sam gatunek. Poszczególne etapy przeprowadzania analizy zostały przekazane uczniom w formie wykładu oraz częściowo dialogu na temat stanu ich wiedzy. Kolejno następuje opis drugiej lekcji. Wraz z uczniami przeprowadziłem na niej analizę metodą krytycznej retoryki gatunkowej. Na lekcji wykorzystałem metodę podawczą — wykład oraz metody aktywizujące — burzę mózgów, pogadankę, a także pracę w grupach. Uczniowie w dużej mierze sami dochodzili do poprawnych wniosków. Po przeprowadzonych lekcjach uczniowie mieli również napisać analizę zadanego tekstu samodzielnie. Analiza wypracowań, które dostarczyły stała się jednym ze środków ewaluacji. Wyniki uzyskane w ten sposób pozwoliły mi nabrać pewności co do tego, że metoda retorycznej krytyki gatunkowej została przez nich przyswojona w zadowalającym stopniu. Jako defekty prac uczniowskich wymienić należy przede wszystkim częściowe niezrozumienie sedna analizy, a także położenie zbyt dużego nacisku na streszczenie analizowanego tekstu. Niektórzy badani uczniowie analizę zrozumieli bardziej jako opis tekstu i na przykład wymienili go w punktach. Kolejni jeszcze pisali bardziej streszczenia prac, niż ich analizę, a takie podejście jest błędne przy zadanej metodzie. Na końcu artykułu zawieram smutną, ale często powtarzaną przez badaczy retoryki refleksję o tym, jak niedobra w skutkach jest praktyczna nieobecność retoryki w szkole. Artykuł zawiera również swego rodzaju postulat o wprowadzenie krytyki retorycznej do szkół, choćby w postaci przedstawionej w nim metody rhetorical genre criticism na lekcje języka polskiego.

**Słowa kluczowe:** rhetorical genre criticism, lekcje języka polskiego,

## Rhetorical Genre Criticism In Polish Language Lessons — A Case Study

**Abstract:** The article is a case study of teaching rhetorical genre criticism in Polish language lessons. It is part of my master's thesis from 2017, which deals with the use of rhetorical criticism in working with a student on Polish language lessons. At the beginning of this article I focus on the place of rhetorical criticism in the teaching process. Apparent absence in programs, does not mean real absence. Moreover does not mean that rhetoric is unnecessary. The article includes reflections about planned changes in education. It will lead to the possibility of wider and realistic introduction of rhetorical content to the teaching process.

I also present the assumptions and scope of empirical research. They were involved in conducting classes at the school using the method. They set up high school. My focus was on the non-humanistic classes because of the wider, in my opinion, the possibility of non-trivial analysis made by the students. The next part is a description of the classes that were taught in a way of practical analysis. The first class unit was devoted to presenting the pupils a method adapted to the needs of the high school. During the lesson we jointly created the definition of what the species itself is. The following stages of the analysis were given to the students in the form of a lecture and partly a dialogue about the state of their knowledge. In the second lesson with the students I conducted a critical analysis of the species of rhetoric. In the lesson I used the teaching method — lecture and methods of activating — brainstorming, talking and working in groups. The students themselves came to the many correct conclusion themselves. After the lessons, the students also had to write their own analysis. Analysis of the essays that they have provided has become one of the means of evaluation. The results obtained in this way allowed me to assure myself that the method of rhetorical genre criticism was assimilated to them satisfactorily. The defects of students' work must include, first and foremost, a partial misunderstanding of the essence of the analysis and also the position of too much emphasis on the abstract of the text being analyzed. Some students understood analysis more as a description of the text and for example mentioned it in points. The more they wrote more summaries of the work than their analysis, and this approach is wrong with the given method. At the end of the article, I wrote about a sad but often repetitized by the rhetoric researchers reflection on how poorly rhetoric is practiced at schools. The article also contains a kind of postulate to introduce rhetorical criticism to schools, even if it is presented in the form of rhetorical genre criticism in Polish language lessons.

**Key words:** rhetorical genre criticism, Polish language lessons

Nauczanie metod krytyki retorycznej uczniów w polskiej szkole wydaje się czymś zupełnie nowym i ponadprogramowym. Można by nawet powiedzieć, że nie ma w obecnym programie nauczania miejsca dla retoryki w tej formie, bowiem w podstawach programowych sformułowań dotyczących *rhetorical criticism* brak. Czy więc metody te zupełnie nie przystają do kompetencji, które nauczyciele mają wykształcić u uczniów podczas zajęć z języka polskiego w liceum? W programie nauczania możemy odnaleźć przecież wiele elementów retorycznych. Uczeń powinien wszakże umieć analizować tekst oraz rozpoznawać jego charakter perswazyjny. Powinien potrafić tworzyć wypowiedź argumentacyjną, a także umieć taką krytycznie ocenić. Nie jest to oczywiście nazewnictwo używane w metodach, brak jest też samej nazwy czy też poszczególnych metod. Zbyt wiele jest jednak ogólników, a czasem nawet błędnych skojarzeń erystycznych. Jestem przekonany,

że gdybyśmy wpisali krytykę retoryczną w formie, którą dostosowalibyśmy do wymagań stawianych obecnie uczniom liceów do programu nauczania, przyniosłoby to bardzo pozytywne skutki. Przede wszystkim wprowadziłoby bardzo dużo konkretnych, jasnych kompetencji i umiejętności, których nauczyciele powinni nauczać. Zaznaczono by również wyraźniej niż dotychczas konkretne sposoby metod wraz z ich wykorzystaniem do określonych tekstów. Mówiąc o miejscu krytyki retorycznej w programie nauczania, zaryzykować można stwierdzenie, iż krytyka w programie jest w jakiś sposób obecna. Wydaje się tylko trochę zakamuflowana pod zbyt ogólnymi pojęciami.

Oddzielną kwestią stają się również metody krytyki retorycznej w kontekście planowanych zmian w programie nauczania. Według obecnych założeń nauka w szkole ponadgimnazjalnej ma zostać wydłużona z trzech lat w liceum do czterech. Myślę, że daje to duże możliwości w kwestii poszerzenia programu retorycznego proponowanego uczniom. Swoje założenia opieram również na obserwacji obecnych tendencji kształcenia językowego. „Nowa matura” obowiązująca od 2015 r. zmieniła przecież całkowicie system egzaminu ustnego z języka polskiego. Przez wiele lat uczniowie odpowiadali na wcześniej przygotowane tematy, tworzyli prezentację. Od dwóch lat egzamin ten przypomina bardziej egzaminy, które właściwe są nauczaniu akademickiemu. Uczeń musi się wypowiedzieć na wcześniej nieznanym temacie i odpowiedzieć na pytania, analizując wcześniej tekst kultury. W świetle nowej podstawy krytyka retoryczna jest — moim zdaniem — czymś nieodzownym. W swych założeniach przecież bada nie tylko teksty literackie, ale — a może przede wszystkim — teksty kultury. Często analizie retorycznej poddaje się przemówienia, teksty popularnonaukowe czy teksty ikoniczne. Metody krytyki retorycznej, posiadające bogaty wachlarz narzędzi badawczych właściwych szeroko rozumianym tekstom kultury, stają się idealnym narzędziem, wpisującym się w cele edukacyjne, jakie stawiane są kolejnym rocznikom uczniów podczas matury ustnej. Moim zdaniem krytyka retoryczna i jej metody nie tylko już mają miejsce w procesie nauczania, ale — w kontekście zapowiadanych zmian — umacniają swoją pozycję i stają się bardzo ciekawą alternatywą dla klasycznych metod analitycznych, używanych w szkole.

Badania edukacyjne przeprowadzone przeze mnie w kwietniu 2017r. dotyczyły metod krytyki retorycznej. Ich głównym celem było sprawdzenie, jak metody analityczne retoryki zostaną zrozumiane i wykorzystane przez uczniów. W celu systematyzacji procesu badawczego oraz przyczynku do wniosków analitycznych, przed badaniami przyjąłem pewne założenia, a także postawiłem pytania badawcze. Wyznaczenie celów badań przed ich rozpoczęciem pomogło mi w sprawnym prowadzeniu zajęć pod określonym kątem. Zanim przejdę jednak do omówienia pytań badawczych, zaznaczyć muszę kilka kluczowych założeń badawczych. Po pierwsze zaplanowałem, że zajęcia przeprowadzę wyłącznie w szkole ponadgimnazjalnej. Skierowałem swoją uwagę wyłącznie na IV etap edukacyjny z kilku

powodów. Prymarnym jest bazowe przeznaczenie metod *rhetorical criticism*. Metody te bowiem przystosowane są do wykorzystywania na studiach wyższych. Ponadto podręcznik, na którym w dużej mierze opieram swoje rozumienie metod badawczych oraz z którego czerpię niezbędną nomenklaturę, przeznaczony jest w największej mierze dla studentów kierunków humanistycznych<sup>1</sup>. Uważam więc, że przeprowadzanie zajęć — a zatem i badań — w liceum było najbardziej odpowiednim wyborem, dającym klarowny obraz możliwości wykorzystania metody<sup>2</sup>. Ważne dla niniejszego studium jest również to, że diagnozowane klasy nie były klasami o profilu humanistycznym. Były to klasy o profilach matematyczno-fizycznym, matematyczno-geograficznym i biologiczno-chemicznym. W swoich założeniach przyjąłem, że badania przeprowadzę w klasach nie-humanistycznych, a to z dwu powodów. Po pierwsze, większość uczniów w takich klasach ma wysoko rozwinięte kompetencje analityczne i badawcze, które często nie są nakierunkowane na badanie tekstów. Pozwala to im na niestandardowe spojrzenie na omawiane teksty w kontekście nowych metod. Nie są bowiem — jak często uczniowie z klas humanistycznych — nauczani sztamkowej i schematycznej interpretacji oraz analizy tekstów stosowanych w szkole. Dzięki temu uczniowie ci potrafią wykroczyć poza znane założenia, a także otworzyć się na nowe propozycje analityczne. Po wtóre zaś zakładałem, iż krytyka retoryczna nie jest właściwa jedynie naukom humanistycznym i jej użyteczność nie ogranicza się wyłącznie do badań z tego zakresu. Dlatego też podczas zajęć przekazywałem uczniom, ażeby poznanych metod badawczych nie ograniczali jedynie do szkoły czy też do zadań egzaminacyjnych, ale żeby starali się wykorzystywać je w codziennym życiu.

Założenia przeprowadzonych badań dotyczyły więc nie tylko etapu edukacyjnego, ale również konkretnego profilu badanych, dzięki któremu badana metoda mogła być niejako wyprowadzona poza rozumienie wyłącznie szkolne. Jako przykład praktycznego wykorzystania krytyki retorycznej w nauczaniu przedstawiam własne doświadczenia dotyczące jednej z metod, wprowadzanej na lekcjach języka polskiego.

Metoda *genre criticism* zdaje się być bardzo poręczna do wykorzystania w szkole. Jej założeniem jest bowiem analizowanie tekstu pod kątem gatunku, a o gatunkach w procesie nauczania mówi się praktycznie nieustannie. Dość wymienić opis i charakterystykę, recenzję, reportaż, felieton czy wszechobecne rozprawki i eseje<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> <http://sonjafoss.com/main/course-syllabi-2/> [dostęp: 3.5.17r.]

<sup>2</sup> W swojej pracy licencjackiej dotyczącej nauczania pisania streszczenia logicznego metodą retorycznej krytyki skojarzeniowej, część wniosków oparłem na badaniach przeprowadzonych w gimnazjum. Metoda jednak została przeze mnie wtedy uproszczona i ograniczona jednego tylko aspektu, co pozwoliło mi na pracę z młodszym uczniem. Podczas omawianych badań uznałem, że dzięki ograniczeniu się wyłącznie do etapu licealnego, będę mógł w pełni wykorzystać potencjał, jaki dają retoryczne metody analizy, bez konieczności dostosowywania ich poziomu do młodszych wiekiem uczniów.

<sup>3</sup> Wśród uczniów liceów często panuje przekonanie, że na egzaminie maturalnym ostatnim zadaniem jest napisanie rozprawki. Nie jest to jednak prawda. Zadanie może bowiem dotyczyć także charakterystyki porównawczej

Uczeń powinien znać i potrafić wymienić przynajmniej kilkanaście gatunków wypowiedzi. Winien też wykazać się umiejętnością ich tworzenia i redagowania oraz krytycznej analizy. Tu jednak powstaje pewnego rodzaju luka w edukacji. O ile zwraca się bowiem uwagę uczniów na błędy stylistyczne, językowe czy kompozycyjne, to często zapomina się o krytycznym spojrzeniu na tekst. Uczniowie będą potrafili więc wypisać z tekstów środki stylistyczne, zaznaczyć błędy czy ustalić kompozycję. Moim zdaniem jednak kwestią kluczową powinno być nastawienie nauczania na umiejętność wnikliwego czytania tekstu pod kątem tego, co jego autor chce nam przekazać i w jaki sposób to robi. Przy wielu typach wypowiedzi omawianych w szkole zastosowanie krytyki gatunkowej może nam pozwolić na dokładną analizę tekstu. Metodę krytyki gatunkowej przedstawiłem uczniom w pierwszej klasie liceum.

Zajęcia dotyczące *genre criticism* zostały przeprowadzone na dwóch jednostkach lekcyjnych, po 45 minut każda. Pierwszą lekcję poświęciłem przedstawieniu metody krytyki gatunkowej oraz jej założeń, drugą praktyce i analizie tekstu. Pierwsze zajęcia miały formę wykładu, pogadanki i burzy mózgów. Na początku zapytałem uczniów, czym jest gatunek w ujęciu polonistycznym i jak go rozumieją. Odpowiedzi, jakie uzyskałem, były dość zadowolające. Gatunek zdaniem uczniów to „forma utworu”, „zbiór pewnych cech”, „wyznaczniki jakiegoś utworu”. Często jednak uczniowie próbowali odpowiadać na pytanie, podając przykłady: „gatunkiem są na przykład fraszki”. Podczas burzy mózgów zapisaliśmy wypracowaną definicję gatunku na potrzeby naszych zajęć, brzmiała ona „Gatunek wyznacznik tekstu, który określa jego przynależność do określonej grupy podobnych tekstów. Zawiera zbiór cech dystynktywnych, charakterystycznych dla danego typu wypowiedzi. Często definiuje przeznaczenie tekstu oraz jego miejsce w kulturze”. Ta — dość rozbudowana definicja — stworzona na potrzeby lekcji pozwoliła uczniom dojść do oczywistych wniosków, że gatunek tekstu jest czymś bardzo ważnym. Nie tylko określa bowiem przynależność do danego typu — a więc pełni formę pasywną, ale — co ważniejsze — determinuje często cel danej wypowiedzi. Zwrócenie uwagi na cel jest nie tylko ważne z punktu widzenia stricte gatunkowego, ale i retorycznego. Wywodzi się z założenia, że każda wypowiedź jest celowa i służy osiągnięciu określonych zamierzeń.

Uczniowie zostali poproszeni o przeczytanie „Laudacji dla Agnieszki Holland w czasie Gali Medalu Świętego Jerzego”<sup>4</sup> autorstwa Grzegorza Jankowicza. Po lekturze omówiłem metodę *genre criticism* w ujęciu szkolnym. Pierwszym etapem

---

czy analizy na kształt eseju. To błędne założenie często doprowadza do sytuacji, iż uczniowie pogłębiają swoją wiedzę jedynie na temat rozprawek (na przykład problemowych) i bagatelizują inne gatunki wypowiedzi, poczytując je za nieprzydatne pod kątem zadań maturalnych.

<sup>4</sup> Tekst ten został umieszczony jako jeden z przykładów do ćwiczeń w zbiorze zadań do matury z języka polskiego. Całość znajduje się w załączniku 1. <https://www.cke.edu.pl/egzamin-maturalny/egzamin-w-nowej-formule/materialy-dodatkowe/materialy-dla-uczniow-i-nauczycieli/zbiory-zadan/> [dostęp: 10.5.17r.]

metody jest dobór odpowiedniego tekstu (*artefaktu*<sup>5</sup>) do analizy. Tu jednak — z oczywistych względów — etap ten wykonałem samodzielnie, podając tekst. Nie jest jednak tak, że został on zupełnie pominięty. Kluczową kwestią przy dobieraniu tekstu jest znalezienie takiego, którego analiza z jakichś powodów pozwoli nam odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób tekst ten funkcjonuje w kulturze i jak wpisuje się w kontekst ze względu na swój gatunek. Tekst taki powinien być wyrazisty w swym gatunku, zawierać wiele cech, dających łatwo wyróżnić się i przypisać konkretnemu stylowi czy przeznaczeniu. Dla potrzeb szkolnych najlepiej więc będzie wybrać przemówienia okolicznościowe, listy oficjalne, artykuły naukowe lub popularnonaukowe czy też teksty publicystyczne o wyraźnie zaznaczonym charakterze. Drugim etapem omawianym podczas zajęć była analiza artefaktu. Jedną z trzech opcji krytyki gatunkowej jest opis gatunku i tę właśnie zastosowaliśmy<sup>6</sup>. Pierwszym pytaniem, na które szukaliśmy odpowiedzi, stało się to, jakie podobieństwa znajdujemy w retorycznych odpowiedziach na sytuację wygłoszenia laudacji. Uczniowie samodzielnie poszukiwali w trzysobowych zespołach odpowiedzi na pytanie, w jakich sytuacjach laudację się wygłasza i co będzie nieść ze sobą ten typ mowy. Drugim etapem jest zbieranie artefaktów, które pojawiają się w określonych sytuacjach, trzecim zaś ich analiza i zauważenie swoistych połączeń. Takie artefakty wyróżnili uczniowie w postaci: bardzo rozbudowanych wstępu i apostrofy, używaniu słownictwa nacechowanego pozytywnie, stosowaniu wyliczeń, wymownych porównań i jasno określonego celu wypowiedzi. Celowość mowy — w tym wypadku — pochwała Agnieszki Holland — jest szczególnie ważna. Przypomniałem również uczniom informacje o panegiryku i wspólnie w toku dyskusji rozważyliśmy różnicę pomiędzy laudacją a panegirykiem. Uczniowie próbowali też znaleźć odpowiedź na pytanie, co zrobić, by laudacja nie przerodziła się w panegiryk. Ogólnym wnioskiem było szeroko rozumiane zachowanie umiaru przez mówcę. Trzeci etap, czyli analizę wyróżnionych artefaktów i zauważenie połączeń, uczniowie przeprowadzili wspólnie ze mną bardzo sprawnie. Najważniejszą konkluzją była ta dotycząca zależności jednych elementów od drugich. Na przykład użycie rozbudowanej, zawierającej wiele zwrotów grzecznościowych apostrofy determinuje styl tekstu. Wpływa nie tylko na użyte w nim słownictwo, ale też określa jego charakter jako podniosły, uroczysty. Ostatnim etapem analizy artefaktów jest sformułowanie zasad tego gatunku. Uczniowie samodzielnie wykonali to polecenie, wypisując w punktach, co powinna zawierać laudacja. Czwartym i też ostatnim etapem ogólnym krytyki gatunkowej jest napisanie eseju<sup>7</sup>. Zadanie to stanowiło

<sup>5</sup> Termin *artefakt* (*artifact*) rozumiem za Sonją Foss.

<sup>6</sup> *Generic description*, *generic participation* i *generic application* to trzy opcje, które ma do wykorzystania krytyk gatunkowy. Na użytek szkolny najbardziej odpowiednią wydaje mi się *generic description*, jako ta, która w sposób wyrazisty daje rozpoznać cechy gatunku i jego umiejscowienie w kulturze.

<sup>7</sup> Używam tu dosłownego tłumaczenia *essay*, chociaż w klasie zamiennie nazywałem tę analizę wypracowaniem.

pracę domową, którą uczniowie wykonali i zwrócili na kartkach podaniowych. Na koniec zajęć zapytałem uczniów, czy ich zdaniem metoda jest użyteczna i do czego mogliby jej użyć. Odpowiedzi o użyteczność były twierdzące. Uczniowie zauważali, że metoda krytyki gatunkowej pozwala lepiej zrozumieć intencję autora tekstu. Dzięki przypisaniu danej wypowiedzi do określonego gatunku i zauważeniu jego cech tekst ujawnia swoje motywy, założenia. Dzięki temu czytają teksty na sposób krytyki gatunku wiemy, co w nich wynika właśnie z gatunku, a co od autora. Możemy łatwo odpowiedzieć na pytania o intencję, zgodność z założonym stylem, a także spojrzeć na wypowiedź bez nacechowania emocjonalnego, tak by nie popaść w chwilowy zachwyt nad formą czy też odwrotnie — nie odrzucić pozornie niedbale napisanego tekstu.

Z analizy 29 prac uczniowskich wyłania się kilka ciekawych wniosków. Uczniowie zostali poproszeni o napisanie eseju (wypracowania) według omawianych na lekcji schematów opierających się na metodzie zadanej. Nie była określona ani minimalna, ani maksymalna liczba znaków czy stron. W kwestii dokładnej formy również zostawiłem pewną dowolność tak, aby jak najlepiej sprawdzić osobiste zrozumienie metody przez każdego ucznia. Poszczególne prace — co było moim założeniem — okazały się dość podobne. Miały formę wypracowań analitycznych, opisujących etap po etapie laudację, wyróżniając jej cechy gatunkowe. Zachowane zostały zasady kompozycji tekstu i jego spójności. Uczniowie w większości zaczynali swoje prace od określenia, czym jest laudacja, i wyróżnienia jej cech gatunkowych, następnie dokonywali opisu okoliczności przyznania nagrody Agnieszce Holland. Większość z nich dokonała jasnego podziału na wstęp, rozwinięcie i zakończenie. Drugą część wypracowania stanowił opis treści wraz z analizą znaczeniową poszczególnych zwrotów. Ważnym jest, że uczniowie za każdym razem zaznaczali gatunkową wartość poszczególnych treści. Jeden z uczniów pisze „Autor korzysta z wyliczeń. Dowiadujemy się, że reżyserka bardzo dokładnie analizuje poszczególne tematy. Wyliczenia stanowią jedną z cech gatunkowych właściwych dla laudacji”. Widać więc, że uczniowie, analizując tekst, szukali wyznaczników gatunkowych i tego, jak na tekst wpływają, co jest zgodne z założeniami przedstawionej im metody krytycznej.

Problemami, jakie zauważyłem w pracach, były te związane z niezrozumieniem przez uczniów sedna analizy. Pojawiły się jednak one w zaledwie kilku pracach, co pozwala stwierdzić, że są raczej odstępstwem od normy, niż regułą. Jeden z uczniów napisał pracę w punktach, wypisując ponumerowane aspekty: „tytuł, zwrot do adresata, odniesienie do osoby przemawiającej, pochwała, zakończenie”. Błąd jednak oprócz formy nie był wcale tak znaczący. O ile oczywiście numerowanie nie przystaje do formy wypracowania czy też eseju, treść poszczególnych punktów była słuszna i odpowiadała założeniom. Kolejnym problemem w tej samej grupie prac było to, że uczniowie zbyt dużo miejsca w pracy poświęcili opisywaniu samej treści laudacji. Sprawilo to, że niektóre wypracowania zmieniły



się w bardzo rozbudowane streszczenia z delikatnie zaznaczoną analizą. Zostały ocenione przeze mnie dość nisko, ze względu na mierne walory analityczne.

Z podsumowania prac uczniowskich wyłania się jednak obraz ciekawych efektów pracy. Uczniowie w zdecydowanej większości zrozumieli metodę krytyki gatunkowej i zastosowali ją w praktyce po odbyciu krótkiego kursu składającego się z dwóch jednostek lekcyjnych o charakterze teoretyczno-praktycznym. Myślę, że metoda *genre criticism* jest przystosowana i odpowiednia dla poziomu już pierwszej klasy liceum, a uczniowie, dzięki jej poznaniu, uzyskali ciekawe, innowacyjne i dobre narzędzie służące wnikliwej analizie tekstu. Metoda ta jest o tyle ważna, że — tak jak wspominałem — różnorakie gatunki wypowiedzi są wszechobecne w szkole i w otaczającej nas kulturze, a uczeń powinien umieć krytycznie spojrzeć na dany typ tekstu i rozpoznać jego gatunek w celu dokładnej, systematycznej analizy, i zrozumieniu.

Konsekwencje realnego braku retoryki w szkole są niestety bardzo widoczne. Często absolwent liceum ogólnokształcącego z dyplomem maturalnym nie potrafi nie tylko składować wypowiedzi, lecz także ma duże problemy z analizą treści, jakich w codziennym życiu jest odbiorcą. Retoryka jest w dużej mierze obecna w szkole jedynie w podstawie programowej. Te bardzo ogólne wyznaczniki treści nauczania na różnych poziomach edukacyjnych wydają być się raczej życzeniem dotyczącym nauki niż realnym odzwierciedleniem przekazywanych w szkołach treści. Umiejętności analityczne, które uczeń powinien posiadać po liceum ogólnokształcącym, zazwyczaj obce są również studentom. Nie można jednak popadać w pesymizm. Treści w podstawie programowej są pewnym wyznacznikiem tego, jakie umiejętności uczniowie posiadać powinni. Ciekawą alternatywą, która uporządkuje właściwe retoryce umiejętności analityczne, jest *rhetorical criticism*. Można oczywiście zarzucić krytyce retorycznej, że wprowadzona do szkół, pokaże uczniom niepełny obraz sztuki retoryki. Myślę jednak, że dodanie metod krytycznych do programów nauczania (lub choćby jednej z nich, takiej jak krytyka gatunkowa) przyniosłoby wymierne, pozytywne efekty.

**Kacper Andrychowski**

Uniwersytet Warszawski

## HOMO NOVUS Z HAWAJÓW. RETORYKA BARACKA OBAMY W ŚWIETLE TEORII I PRAKTYKI STAROŻYTNEJ

**Streszczenie:** Artykuł stanowi porównanie retoryki 44. prezydenta USA — Baracka Obamy z założeniami dotyczącymi sztuki wymowy, które w swoich traktatach przedstawili Arystoteles, Ciceron i Kwintylijan. Autor skupia się w niej przede wszystkim na sposobie wykorzystywania przez Obamę środków retorycznych, m.in. powtórzeń i opuszczeń, oraz wykorzystywaniu przez niego w przemówieniach nawiązań lub bezpośrednich cytatów z tekstów kultury i tradycji USA. Analizując pod kątem semantycznym jego trzy przemówienia: *2004 Democratic National Convention Keynote Address*, *2008 A More Perfect Union Speech* i *2016 Democratic National Convention Address*, autor pokazuje również, że Obama jest kontynuatorem wielkiej amerykańskiej tradycji retorycznej, której wybitnymi przedstawicielami są Abraham Lincoln oraz Martin Luther King. Trzecia część artykułu, będąca porównaniem *actio* Obamy z antycznymi teoriami dotyczącymi wygłaszania mowy, stanowi pierwsze tego typu opracowanie w literaturze przedmiotu.

**Słowa kluczowe:** Obama, retoryka, *pronuntiatio*, *actio*, środki retoryczne, Arystoteles, Ciceron, Kwintylijan, „zakazana retoryka”

### *Homo novus* from Hawaii. Barack Obama's Rhetoric and the Ancient Rhetorical Theory and Practice

**Abstract:** The article is devoted to analysing the rhetoric of the 44<sup>th</sup> American president — Barack Obama and showing its qualities that are common with the ancient rhetorical theories. Comparing his speeches with the theories produced by Aristotle, Cicero and Quintilian, the author shows how important the rhetorical tropes and figures are in Obama's speeches. The comparison of his three speeches: *2004 Democratic National Convention Keynote Address*, *2008 A More Perfect Union Speech* and *2016 Democratic National Convention Address* and those of Abraham Lincoln and Martin Luther King also allows the author to show linguistic differences and similarities between them. At the end the author analyses Obama's *pronuntiatio* i.e. gestures and voice abilities and compares it with the ancient methods of giving speech.

**Key words:** Obama, rhetoric, *pronuntiatio*, *actio*, Cicero, Aristotle, Quintilian, rhetorical figures, manipulation techniques

**Argumentum:** In dissertatione mea, cur Baraci Obamae, Praesidis Civitatum Foederatarum Americae, ars rhetorica eximia appellari possit, demonstrare volui. Orationes enim eius instrumentorum rhetoricorum, e.g. repetitio, conversio, dissolutio, acervatio, praeteritio et rhetoricae questiones

plena sunt. Sunt igitur antiquarum orationum similes. Lingua tamen orationum ita simplex et cotidiana est ut etiam parvi omnia intelligant.

Disputatio mea est omnia divisa in partes duas, quarum prima ad orationum linguam, secunda autem ad Baraci Obamae pronuntiationem spectat. In parte prima elocutionis vel verborum et sententiarum figuras in Obamae tribus orationibus demonstravi. In eadem parte orationes eius cum Martini Lutheri King et Abrahami Lincoln orationibus comparavi ut earum radices communes, in Americae historia infixae, ostenderem.

In secunda parte Obamae pronuntiationem exposui et cum antiquorum scriptorum de arte rhetorica tractatibus, ante omnia cum Ciceronis *De Oratore* et Quintiliani *Institutione Oratoria*, comparavi. Usque ad hunc diem huius artis rhetoricae partis cum contemporaneis oratoribus coherentiae nemo operam dedit. Praeter verba atque vocem, motus gestusque graves orationis partes esse dicuntur. Obama item antiquorum rhetorum verba sequitur et in oratione vocem mutat atque gestibus utitur. Postremo paucis verbis Obamae artem rhetoricam cum Trump rhetorica arte comparavi et opinionem postulataque mea exposui.

**Verba principalia:** ars rhetorica, Baracus Obama, Cicero, Quintilianus, Aristoteles, pronuntiatio, actio, figurae rhetoricae

## Wstęp

Niecały miesiąc po ogłoszeniu wyników wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych w 2008 r., których zwycięzcą okazał się kandydat Partii Demokratycznej Barack Obama, w brytyjskim dzienniku „The Guardian” ukazał się artykuł Charlotte Higgins zatytułowany *The new Cicero*<sup>1</sup>. Higgins porównała w nim dopiero co wybranego prezydenta USA do najślynniejszego rzymskiego mówcy. Zauważyła, że „łączy ich nie tylko to, że obydwaj są pisarzami<sup>2</sup>, prawnikami i politykami oraz że obydwaj byli «homines novi», tj. weszli do polityki lub osiągnęli pewne stanowiska jako pierwsi w swojej rodzinie, ale przede wszystkim, że obydwaj byli wielkimi mówcami i właśnie umiejętnościom oratorskim zawdzięczają swój sukces”<sup>3</sup>. Talent i zdolności literackie obydwu polityków znajdują swoje odbicie w treści i budowie przemówień. Cyceron służył za wzór idealnego mówcy jeszcze w XVIII w., natomiast wystąpienia Obamy uchodzą za najlepsze od czasów Johna Fitzgeralda Kennedy’ego (słynne „Nie pytaj, co twój kraj może zrobić dla ciebie — pytaj, co Ty możesz zrobić dla kraju”<sup>4</sup>) i są porównywane<sup>5</sup> do przemówień Abrahama Lincolna i Martina Luthera Kinga, na których Obama świadomie się wzoruje, do czego jeszcze wrócę w dalszej części pracy.

<sup>1</sup> Ch. Higgins, <https://www.theguardian.com/world/2008/nov/26/barack-obama-usa1> [dostęp: sierpień 2017].

<sup>2</sup> Obama jest autorem trzech książek: zbioru wspomnień o sobie i swojej rodzinie *Dreams from My Father*, *The Audacity of Hope* — książki, w której wyraził po części swój wyborczy plan oraz swoje opinie na temat współczesnych mu USA oraz zbioru bajek dla dzieci *Of Thee I Sing*.

<sup>3</sup> Jeżeli nie podano inaczej, wszystkie cytaty pochodzące ze źródeł obcojęzycznych podaję we własnym tłumaczeniu.

<sup>4</sup> <https://www.jfklibrary.org/Asset-Viewer/BqXIEM9F4024ntFl7SVAjA.aspx> [dostęp: sierpień 2017].

<sup>5</sup> C. Gallo, <https://www.forbes.com/sites/carminegallos/2012/11/20/barack-obama-a-master-class-in-public-speaking/#6763b9bc727f> [dostęp: sierpień 2017]

Retoryka Obamy wyróżnia się jednak pewną szczególną cechą, nieobecną w takim stopniu nawet u Kennedy'ego, a przez teoretyków starożytnych<sup>6</sup> zaliczaną do *officia oratoris*: umiejętnością oratorskiego wygłaszania mów, przez Arystotelesa nazywaną *ὑποκρίσις*, a przez Cyncerona i Kwintyliana — *pronuntiatio* lub *actio*. Przemówienia Obamy, skądinąd świetnie napisane, wybrzmiewają bowiem z pełną mocą dopiero, gdy zostaną odpowiednio zaprezentowane. Na tę cechę przemówień Obamy zwrócił już uwagę Philip Collins w artykule *They don't make speeches like they used to*<sup>7</sup> z 2011 r. Collins stwierdza w nim, że zwycięstwo w wyborach dały Obamie nie tyle pięknie napisane przemówienia, ile głos i sposób, w jaki zostały one wygłoszone. Collins pisze: „Przeczytajmy na głos *Inaugural Address* Kennedy'ego, a będzie ona robiła podobne wrażenie jak 50 lat temu. Gdy zrobimy to samo z dowolnym przemówieniem Obamy, może ono zabrzmieć nudno i bez emocji, chyba że umiemy wygłosić je jak sam Barack Obama”.

„Obama nie tylko pisze świetne przemówienia, ale potrafi je również wspólnie wygłosić”<sup>8</sup>. To zdanie z książki Roberta Lehrmana i Davida Crinesa będzie stanowić punkt wyjścia dla poniższych rozważań. Uważam bowiem, że Barack Obama jest jednym z największych mówców przełomu XX i XXI w., który dodatkowo wpisuje się w kanon cech idealnego mówcy antycznego, stworzony przez Arystotelesa, Cyncerona i Kwintyliana. Czerpie on świadomie, podobnie jak Arpinata, z tradycji retorycznej i historii własnego kraju, w tym wypadku USA, jednocześnie stosując zabiegi stylistyczne retoryki antycznej, np. anafory i epifory.

Z oczywistych względów nie możemy obejrzeć, jak swoje przemówienia wygłaszali Cynceron, Lizjasz albo Demostenes. Wszystko, co na ten temat wiemy, to jedynie relacje osób, które albo widziały ich na własne oczy, albo podobnie jak my jedynie na ten temat czytały. Z przemówieniami Obamy jest zupełnie odwrotnie. Dzięki współczesnej technice możemy w dowolnym momencie obejrzeć jego wystąpienie, i to po kilka razy. Porównując jego gesty, mimikę i ton głosu z tym, co na temat *actio* i *pronuntiatio* napisał m.in. Cynceron, można dojść do wniosku, że Obama potrafi skutecznie je wykorzystywać oraz rozszerzać, np. o założenia pochodzące z dziedziny PR-u. Analiza jego sztuki wymowy przez pryzmat założeń zawartych w antycznych traktatach retorycznych, którą tutaj wykorzystam, jest pierwszą tego typu w literaturze przedmiotu.

<sup>6</sup> Cf. Arist. *Rh.* III 1403b 20 sqq.; Cic. *Orat.* III 213; Quint. *Inst.* XI 3.

<sup>7</sup> Ph. Collins, <https://www.thetimes.co.uk/article/they-dont-make-speeches-like-they-used-to-ct7flppt3x3> [dostęp: sierpień 2017].

<sup>8</sup> „Obama is not only a good speech writer — he's also a good orator” R. Lehrman, A. Crines, „The Oratory of Barack Obama”, [w:] A. Crines, D. Moon, R. Lehrman, *Democratic Orators from JFK to Barack Obama*, London 2016.

## Stan badań

Jeśli chodzi o artykuły lub książki dotyczące bezpośrednio retoryki Baracka Obamy, bibliografia anglojęzyczna jest oczywiście znacznie obszerniejsza niż ta w języku polskim<sup>9</sup>. Poza moją pracą w języku polskim ukazały się dotąd dwie prace naukowe, w których jest analizowana retoryka Obamy: praca magisterska Eweliny Anny Kowalskiej: Aktualność II ks. „Retoryki” Arystotelesa w teorii i praktyce public relations<sup>10</sup>, obroniona w 2011 r., oraz książka *Mowa jest złotem. Amerykański prezydent i retoryka* Anny Bendrat z 2016 r.<sup>11</sup> Rozdział czwarty pracy Eweliny Kowalskiej zawiera ciekawą analizę *Inaugural Address* Baracka Obamy, z której zaczerpnąłem kilka spostrzeżeń dotyczących posługiwania się przez mówców bajkami i przypowieściami, czym wspomagałem się przy omawianiu tzw. storytellingu wykorzystywanego przez Obamę. Książka Bendrat była mi bardzo pomocna, jeśli chodzi o współczesną metodologię badań oraz źródła artykułów dotyczących retoryki prezydentów USA.

Spośród źródeł anglojęzycznych najbardziej pomocne, zwłaszcza w dziedzinie analizy kulturowych źródeł języka Obamy, były artykuły Roberta Lehrmana i Andrew Crinesa<sup>12</sup>, Sama Leitha<sup>13</sup>, Marty Degani<sup>14</sup> i Jamesa Martina<sup>15</sup>. Wszyscy autorzy wskazują na zakorzenienie języka Obamy w amerykańskiej historii i kulturze, posługiwanie się przez niego klasycznymi figurami retorycznymi, a Sam Leith oraz James Martin poświęcają nawet spore fragmenty swoich prac na analizę stylu wygłaszania przemówień przez Obamę.

Żaden jednak z autorów — poza wskazaniem i opisaniem figur retorycznych — nie przytacza sposobów ich użycia przez mówców starożytnych i nie stara się ich porównywać ze współczesnymi. Podobnie w analizie języka — retoryka Obamy, posługująca się przykładami, nawiązująca do przeszłości, nie jest wytworem XXI czy XX w. Takie zabiegi stosowano już w antyku i na to chcę zwrócić uwagę w swojej pracy, gdy będę przytaczał fragmenty m.in. *Katylinarek* Cycerona<sup>16</sup>. Prace Leitha i Martina bardzo dokładnie analizują wizerunek sceniczny Obamy, ale jedynie w niewielkim stopniu odnoszą się do założeń starożytnych teoretyków wymowy na temat *pronuntiatio*. Pewnym *novum* w tej dziedzinie, które przynosi moja praca, jest wynotowanie najważniejszych cech dobrego mówcy na podstawie

<sup>9</sup> Cf. A. Budzyńska-Daca, *Retoryka debaty. Polskie wielkie debaty przedwyborcze 1995–2010*, Warszawa 2015.

<sup>10</sup> E. M. Kowalska, Aktualność II ks. *Retoryki* Arystotelesa w teorii i praktyce public relations (praca magisterska), Warszawa 2011, promotor: H. Cichocka.

<sup>11</sup> A. Bendrat, *Mowa jest złotem. Amerykański prezydent i retoryka*, Warszawa 2016.

<sup>12</sup> R. Lehrman, A. Crines, op. cit.

<sup>13</sup> S. Leith, *You talkin' to me? Rhetoric from Aristotle to Obama*, London 2011.

<sup>14</sup> M. Degani, *Framing the Rhetoric of a Leader: An Analysis of Obama's Election Campaign Speeches*, London 2015.

<sup>15</sup> J. Martin, *Politics and Rhetoric: A Critical Introduction*, New York 2014.

<sup>16</sup> Cyceron, *Mowy przeciwko Katylinie*, [w:] Cyceron, *Mowy*, ed. S. Kołodziejczak, J. Krukówna, D. Turkowska, Kęty 2013.

tego, co napisali Arystoteles, Cynceron i Kwintylijan, oraz pokazanie za pomocą fragmentów przemówień Obamy, że owe wytyczne obowiązują także dziś.

## Retoryka przemówień Baracka Obamy

Jak wspomniałem wcześniej, w tej części omówię pod kątem figur retorycznych, ich funkcji, języka oraz zabiegów z tzw. zakazanej retoryki trzy przemówienia Baracka Obamy: z 2004, 2008 i 2016 r. Wybrałem akurat te przemówienia, ponieważ pochodzą z różnych etapów jego życia i kariery: sprzed wyścigu o fotel prezydenta (2004), z okresu kampanii prezydenckiej (2008) oraz z samego końca jego prezydentury (2016). Każde z przemówień miało też inny cel, na podstawie którego można je zaliczyć do różnych rodzajów (*genera*) mów: w 2004 r. mowa Obamy miała przekonać wyborców, że John Kerry, kandydat demokratów, to lepszy wybór niż George W. Bush; w 2008 r. Obama sam chciał pokazać się z jak najlepszej strony, a jednocześnie musiał usprawiedliwić się z kontaktów z pastorem Wrightem o mocno kontrowersyjnych poglądach; wreszcie w 2016 r. Obama wymieniał korzyści, które wynikły z jego 8-letniej prezydentury oraz przedstawił Hillary Clinton, ówczesną kandydatkę demokratów na prezydenta jako idealną kontynuatkę jego polityki.

Pierwsze przemówienie możemy więc zaliczyć do *genus deliberativum* — mowy doradczej; drugie do *genus iudiciale*, mowy obrończej; trzecie do *genus deliberativum* i *genus demonstrativum*, mowy pochwalnej. Zanim jednak przejdę do analizy treści wspomnianych mów, powiem trochę o nich samych, podam okoliczności ich wygłoszenia, ich zakres tematyczny, a także powody, dla których akurat te wybrałem do analizy. Uważam bowiem, że bez znajomości kontekstu czasowego ani tematycznego nie można w pełni zrozumieć fenomenu wystąpień i retoryki Obamy.

**2004 Democratic Convention Speech** to chronologicznie najwcześniejsze z analizowanych przeze mnie przemówień. Jest ono tym, które uważa się za przełomowe w karierze Obamy, ponieważ otworzyło mu drzwi do kampanii prezydenckiej w 2008 r., a także uczyniło go rozpoznawalnym w USA<sup>17</sup>. Mimo że było to jego pierwsze tak duże wystąpienie, poradził sobie z nim na tyle dobrze, że regularnie pojawia się ono w rankingach jego najlepszych mów<sup>18</sup>. Skąd tak wielki jej sukces? Obama, który sam jest autorem sporej większości swoich wystąpień, już w mowie z 2004 r. zastosował kilka zabiegów i chwytów retorycznych, które na stałe weszły do jego repertuaru.

<sup>17</sup> R. Lehrman, A. Crines, op. cit., s. 261.

<sup>18</sup> <http://www.abc.net.au/news/2017-01-11/barack-obamas-best-speeches/8172738> [dostęp: sierpień 2017].  
<https://www.usatoday.com/story/news/politics/onpolitics/2016/07/27/times-obama-spoke-made-us-stop-and-say-wow/87637576/> [dostęp: sierpień 2017].

W kwestii figur i tropów retorycznych najbardziej paralelną do przemówienia z 2004 r. wydała mi się mowa Cyncerona *O naczelnym dowództwie Gnejusza Pompejusza*<sup>19</sup>. Jest ona bowiem pierwszym politycznym wystąpieniem Cyncerona, jak w przypadku Obamy *Democratic Convention Speech*. Dotyczy również podobnej sprawy: Cynceron wyraził w swojej mowie poparcie wniosku o powierzenie naczelnego dowództwa Pompejuszowi w wojnie przeciwko Mitrydatesowi, królowi Pontu. Przyniosła ona Cynceronowi sławę i rozgłos — kolejna analogia do Obamy. Podobnie rzecz się ma z ogólną oceną obydwu przemówień: *O naczelnym dowództwie...* w oczach filologów uchodzi za jedną z najlepszych pod względem stylistycznym<sup>20</sup>; o mowie Obamy z 2004 r. mówi się, że wyznaczyła kierunek dla jego retoryki i miała ogromny wpływ na retorykę w ogóle<sup>21</sup>.

W *Democratic Convention Speech* ujawnił się talent Obamy do posługiwania się storytellingiem przy budowaniu relacji ze słuchaczem. I w tej przemowie, i w dwóch następnych, analizowanych przeze mnie, wykorzystuje on swoją biografie i wydarzenia z historii Stanów Zjednoczonych, by stworzyć płaszczyznę porozumienia z całą widownią. Dzięki temu, jak zauważa Marta Degani, „może on osobiste historie Amerykanów umiejscowić w większej strukturze, jaką jest narodowa historia USA, czym sprawia, że każdy obywatel czuje się częścią wspólnego dziedzictwa”<sup>22</sup>. Podobny efekt osiąga przez posługiwanie się tzw. *we-rhetoric*, retoryką opierającą się głównie na zaimkach osobowych i dzierżawczych w pierwszej osobie liczby mnogiej (*my, nas, nasze*). Takie ich użycie „wytwarza poczucie więzi społecznych i sygnalizuje, że prezydent jest blisko swoich obywateli”<sup>23</sup>.

**2008 A More Perfect Union Speech** to przemówienie wyjątkowe. Wymienia się je bardzo często jako to, które przyniesie 44. prezydentowi miejsce w historii<sup>24</sup>. Nie był to dla niego łatwy czas — kilka dni przed zaplanowanym przemówieniem do internetu wyciekło nagranie, na którym Jeremiah Wright, dawny pastor Obamy, a od niedawna członek jego kampanii prezydenckiej, wygłasza antyamerykańskie kazania. W swoim wystąpieniu Obama chciał wytłumaczyć się z kontaktów z Wrightem i jednocześnie nie popierać bezpośrednio żadnej ze stron: ani białych, ani czarnych. Podczas analizy tego przemówienia skupię się najbardziej na języku Obamy, a także technikach „zakazanej retoryki”. Obama świetnie bowiem wykorzystał miejsce, w którym przemawiał (Filadelfia — miejsce podpisania Deklaracji Niepodległości) i swoją własną historię, do której nawiązywał już w 2004 r., żeby

<sup>19</sup> Cynceron, *Mowa w sprawie naczelnego dowództwa Gnejusza Pompejusza*, [w:] Cynceron, *Mowy*, red. S. Kołodziejczak, J. Krukówna, D. Turkowska, Kęty 2013.

<sup>20</sup> K. Kumaniecki, *Literatura rzymska: Okres cynceroński*, Warszawa 1978, s. 218.

<sup>21</sup> R. Lehrman, A. Crines, op. cit., s. 262.

<sup>22</sup> M. Degani, op. cit., s. 11.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>24</sup> [https://www.washingtonpost.com/posteverything/wp/2016/07/22/which-barack-obama-speech-is-the-one-for-the-history-books/?utm\\_term=.a9ca8bb40b41](https://www.washingtonpost.com/posteverything/wp/2016/07/22/which-barack-obama-speech-is-the-one-for-the-history-books/?utm_term=.a9ca8bb40b41) [dostęp: sierpień 2017].

stworzyć uniwersalną, ponadrasową retorykę. Cytuje bezpośrednio wspomnianą już Deklarację, a jego słownictwo oraz konstrukcje zdaniowe przypominają te, które stosował Martin Luther King. Można powiedzieć, że w *A More Perfect Union Speech* zawarta jest historia USA od wojny o niepodległość, przez ruchy antysegregacyjne z lat 60. XX w., aż po czasy współczesne.

Jeśli chodzi o nawiązania do Cycerona, czerpię z tych fragmentów *Katylinarek* oraz mowy *O najwyższym dowództwie...*, w których nawiązuje on do wydarzeń lub postaci z historii Rzymu i stara się na ich podstawie zbudować kontrast dla rzeczywistości.

**2016 Democratic National Convention Address** to jedno z ostatnich przemówień, które w trakcie swojej ośmioletniej kadencji miał okazję wygłosić Barack Obama. Jest ono również wyjątkowe pod tym względem, że na podobnym konwencie, tyle że dwanaście lat wcześniej, zaczęła się polityczna kariera Obamy. On sam potwierdza to już w pierwszym zdaniu swojego przemówienia. Wystąpienie z 2016 r. było jednocześnie podsumowaniem jego kandydatury i wskazaniem następcy, czyli Hillary Clinton, która miała dokończyć to, co zaczął Obama. W swej budowie przemowa z 2016 r. najbardziej przypomina tę z 2004 — nie ma w niej bowiem tylu kulturowych cytatów, co w *A More Perfect Union Speech*, ale opiera się raczej na sprawnych zabiegach retorycznych. Obama odnosi się w niej bezpośrednio do głównego rywala Hillary Clinton w wyborach z 2016 — Donalda Trumpa i to właśnie fragmenty z Trumpem w roli głównej najbardziej zwróciły moją uwagę na to przemówienie.

Obama świetnie kreuje postać wroga, którym jest Donald Trump, wykorzystując zabiegi psychologiczne i odwołując się do republikańskich wartości USA. W pewnym momencie mówi on nawet, że „Ameryka nigdy nie opierała się na zdaniu i opinii jednego człowieka, ale zawsze był to głos całego społeczeństwa”<sup>25</sup>. To zdanie przypominało mi to, co w III *Katylinarce* powiedział Cyceron, że „dawne spory zmierzały nie do obalenia, tylko do zmiany naszego ustroju”<sup>26</sup>. Ich sprawcy nie chcieli zlikwidowania Rzeczypospolitej, tylko w tej, która była, chcieli zająć pierwsze miejsce”<sup>27</sup>. Analizując przemowę z 2016 r. i *Katylinarki*, chcę przede wszystkim omówić tradycje republikańskie Stanów Zjednoczonych, porównać je z rzymskimi i pokazać, jak dzięki swoim umiejętnościom oratorskim Obama kreuje się na współczesnego Cycerona, który zamierza uchronić republikę przed upadkiem.

<sup>25</sup> 2016 *Democratic National Convention Address*; pełne teksty przemówień Obamy i innych prezydentów USA dostępne są w całości na stronie: <http://www.americanrhetoric.com/>.

<sup>26</sup> Tu i dalej — podkreślenia autora.

<sup>27</sup> Cic. *Cat. III* 25.1–4.



## Figury retoryczne

Jak już wielokrotnie zostało powiedziane, Obama zna i sprawnie posługuje się figurami retorycznymi, a Sam Leith pisze, że „jest on jednym z najbieglej wykorzystujących bogactwo środków retorycznych politykiem amerykańskim ostatnich lat”<sup>28</sup>. W tej części mojej pracy na początku omawiam *captatio benevolentiae*, która nie jest figurą retoryczną, ale korzysta z narzędzi retoryki. Dalej przechodzę do anafory, epifory, asyndetonów i polisyndetonów, pytań retorycznych oraz opuszczeń (paralipsy), ponieważ są one najliczniejszymi figurami retorycznymi zarówno jeśli chodzi o przemówienia Obamy<sup>29</sup>, jak i Cycerona<sup>30</sup>.

### *Captatio benevolentiae*

*Captatio benevolentiae*, czyli zwrot, którym mówca próbuje sobie zjednać przychyłność słuchaczy, Obama wykorzystał we wszystkich analizowanych przeze mnie przemówieniach. Zwane jest również teorią dowartościowania/odwartościowania<sup>31</sup>. *Captatio* polega na skomplementowaniu widowni lub wydarzenia, najczęściej przy jednoczesnym ukazaniu swojej (mówcy) mniejszej wartości. Wykorzystuje on prostą zależność, że gdy wydaje się nam, że ktoś nas lubi, sami jesteśmy bardziej skłonni do tego, by daną osobę lubić albo przynajmniej darzyć jakimś szacunkiem. Jeśli np. musimy zareklamować pewien produkt w firmie, możemy na wstępie celowo wyjaśnić, że zapewne nasza prezentacja może wydać im się mało kompetentna, ale niech nie wstydzą się nas poprawiać. Jeśli od samego początku postawimy się na równi z naszymi słuchaczami, mimo że oficjalnie możemy mieć od nich wyższy tytuł lub zajmować wyższe stanowisko, nasza widownia będzie bardziej skłonna nas posłuchać i wchodzić z nami w interakcję.

W 2004 roku, gdy Obama był jeszcze szerzej nieznan, a jego zadaniem było pochwalenie Johna Kerry'ego, który był kandydatem na prezydenta USA, musiał w jakiś sposób zwrócić na siebie uwagę widowni. „Bycie dzisiaj tutaj z wami to dla mnie niezwykły zaszczyt, ponieważ, muszę to przyznać, moja obecność na tej scenie jest czymś nieprawdopodobnym”<sup>32</sup>. Obama ma tu na myśli swoją historię, czyli historię nieznanego polityka z mieszanej rodziny, który otrzymał szansę, by stanąć przed szerszą publicznością.

Nie jest to wynalazek współczesny. Już Arystoteles w II ks. *Retoryki*<sup>33</sup> pisze, że „mówca musi nie tylko troszczyć się o to, by jego argumentacja była przekonująca, lecz by jednocześnie okazać własne nastawienie i odpowiednio nakierować osądzającego

<sup>28</sup> S. Leith, op. cit., s. 218.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 222.

<sup>30</sup> A. R. Dyck, *Cicero: Catilinarians*, Cambridge 2014, ss. 17–19.

<sup>31</sup> G. Beck, op. cit., s. 240.

<sup>32</sup> *2004 Democratic Convention Speech*, wszystkie fragmenty przemówień B. Obamy w moim tłumaczeniu.

<sup>33</sup> Arystoteles, *Retoryka*, [w:] Arystoteles, *Retoryka. Poetyka.*, ed. H. Podbielski, Warszawa 1988.

sprawę słuchacza”<sup>34</sup>. Ważność tego typu zabiegów podkreślają również specjaliści od wizerunku, jak Brian Tracy<sup>35</sup> i językoznawczyni Marta Degani<sup>36</sup>. *Captatio* w przemówieniu z 2004 roku umożliwiło Obamie wprowadzenie historii jego prywatnego *american dream*, na którym oparte było całe wystąpienie oraz późniejsza prezydentura.

Dla porównania przytoczę tutaj analogiczny fragment mowy Cycerona *O naczelnym dowództwie Gnejusza Pompejusza*, w którym Arpinata również stosuje *captatio benevolentiae*: „Choć widok waszego tłumnego zgromadzenia, Kwiryści, wydawał mi się zawsze nade wszystko miły, a miejsce to do wystąpień najbardziej zaszczytne, od tego dostępu do chwały [...] trzymałem się z dala — nie z braku chęci, ale z powodu zasad, które powziąłem w młodości”<sup>37</sup>. Owe zasady Cycerona dotyczyły m.in. jakości przemówień, które, jak uważał Cyceron, musiały być perfekcyjne, aby móc wygłosić je w senacie. W 66 r. p.n.e., gdy przyszło mu wygłosić swoje przemówienie, najwyraźniej uznał siebie za gotowego podjąć się takiego zadania. Swoim przygotowaniem wyraził również swoją wdzięczność dla komisji wyborczych, które w tym roku obrały go na pretora.

Obama w ramach *captatio* sięga także po żart. Gdy w 2016 wygłosił swoją mowę, zaczął, podobnie jak 12 lat wcześniej, od swojej rodziny. Tym razem nie byli to jego rodzice i dziadkowie, ale żona i dzieci: „12 lat temu w podobnych okolicznościach poznaliście moje dwie wspaniałe córki, Malię i Sashę oraz moją żonę i partnerkę Michelle, która inspirowała nasz kraj jako Pierwsza Dama i która ani trochę się nie postarzała. Wiem, że nie można tego samego powiedzieć o mnie”<sup>38</sup>. Ten bardzo prosty zabieg, tzw. „topos skromności”<sup>39</sup>, w ustach Obamy brzmi jednak bardzo wiarygodnie i jednocześnie wywołuje atmosferę rodzinnego spotkania — etos Obamy jako zwykłego, prostego Amerykanina, mimo że jest on przecież prezydentem, uderza w emocje słuchaczy, którzy pod ich wpływem, jak wspomniała Degani<sup>40</sup>, są gotowi uwierzyć mu we wszystko. Wpływ Obamy na słuchaczy omówię szerzej w części poświęconej „zakazanej retoryce”.

## Anafora i epifora

Anafora to figura stylistyczna polegająca na rozpoczynaniu kolejnych wersów od tego samego wyrazu lub grupy wyrazów<sup>41</sup>. Epifora to jej odwrócenie — wyraz albo fraza jest powtarzana na końcu zdania.

<sup>34</sup> Arist. *Rhet.* II, 1377b, 20

<sup>35</sup> „Dobrze widziane jest komplementowanie słuchaczy, szczerze i z wielkim szacunkiem”, B. Tracy, op. cit., s. 61.

<sup>36</sup> „Ludzie podejmują decyzje w oparciu o emocje, a nie o suche fakty”, M. Degani, op. cit., s. 9.

<sup>37</sup> Cic. *Leg. Man.* 1.1.

<sup>38</sup> *2016 Democratic National Convention*

<sup>39</sup> Arist. *Rhet.*, 1415a, 33.

<sup>40</sup> Vide annotationem 45.

<sup>41</sup> <https://sjp.pl/anafora> [dostęp: sierpień 2017].

„That is true genius of America [...]. That we can tuck our children [...]. That we can say what we think [...]. That we can have an idea [...]. That we can participate [...]”<sup>42</sup>. Sam Leith nazywa anaforę „popisową figurą retoryczną Obamy”<sup>43</sup>. To prawda — 44. prezydent USA posługiwał się nią bardzo często, praktycznie w każdym przemówieniu. W jego mowie, której akurat nie analizuję w swojej pracy, wygłoszonej zaraz po ogłoszeniu wyników wyborów w 2008, w każdym z 67 akapitów znajdujemy przynajmniej jedno powtórzenie.

Słuchacze cenią powtórzenia, ponieważ dzięki nim nawet długie fragmenty mów stają się jasne i łatwe do zapamiętania. Jeśli po przemówieniu Obamy poprosilibyśmy kogoś z publiczności, by zreferował jego treść, skupiłby się on zapewne na słowach, które usłyszał najwięcej razy, np. *razem, nadzieja, Ameryka*. Wiele z przemówień, które się pamięta, opiera się na powtórzeniach<sup>44</sup> albo na chwytliwych sentencjach (tzw. *soundbites*<sup>45</sup>). Hasło wyborcze Obamy „Yes, we can!” jest właśnie idealnym tego przykładem. Od pierwszego razu, gdy została użyta w 2008, anafora pojawiała się wielokrotnie w jego przemówieniach albo w oryginalnej formie, albo zmienionej, np. „Yes, we will!” lub „Yes, we did!”. Wszyscy jednak dobrze wiedzieli i pamiętali, jak brzmi oryginał.

Cyceron również uwielbiał powtórzenia i często stosował je w swoich przemówieniach. Chyba najbardziej znanym tego przykładem jest słynny początek pierwszej *Katylinarki*, w której po równie słynnym *Quo usque tandem abutere, Catilina*<sup>46</sup> [...] wymieniona zostaje seria osób i rzeczy, których w swej bezczelności Katylina się nie obawiał: *nihilne te nocturnum praesidium* [...], *nihil urbis vigiliae, nihil timor populi* [...] *moverunt?* Przytoczyłem jedynie trzy powtórzenia, ale w oryginalnym zdaniu są ich o dwa więcej.

Obamie retoryka służyła do zjednywania wyborców i swoimi słowami musiał trafić idealnie w wyznawane przez nich wartości. Wspólną płaszczyzną jest najczęściej płaszczyzna wspólnoty, a jej najważniejszą cechą nadzieja: „I’m talking about something more substantial. It’s the hope of slaves [...]; the hope of a young lieutenant [...]; the hope of immigrants [...]; the hope of a millworker [...]; the hope of skinny kid [...]. Hope in the face of difficulty. Hope in the face of uncertainty. The audacity of hope”<sup>47</sup>. W pięciu wersach tekstu Obama zawarł słowo „hope” (nadzieja) 8 razy. Końcowe „The audacity of hope” jest również przykładem epifory, czyli powtórzenia wyrazu, ale na końcu zdania. W tym krótkim fragmencie widać również, jak bardzo retoryka Obamy zakorzeniona jest w języku biblijnym i kazaniach amerykańskich pastorów. Sam zwrot „The Audacity of Hope”,

<sup>42</sup> 2004 *Democratic Convention Speech*.

<sup>43</sup> S. Leith, op. cit., s. 222.

<sup>44</sup> R. Lehrman, A. Crines, op. cit., s. 270.

<sup>45</sup> J. Martin, op. cit., s. 74.

<sup>46</sup> Cf. Cic. *Cat I*, 1.1.

<sup>47</sup> 2004 *Democratic National Convention*.

zaczepnięty z kazań pastora Wrighta, zaczął już żyć własnym życiem i posłużył Obamie między innymi jako tytuł jego książki<sup>48</sup>. Dokładniejszą analizę jego biblijnych inspiracji przeprowadzę w rozdziale poświęconym językowi Obamy.

### Asyndeton i polisyndeton

Asyndeton to konstrukcja składniowa zbudowana z szeregu współrzędnych członów lub zdań niepołączonych spójnikiem<sup>49</sup>. Najślynniejszym przykładem jest *Veni, vidi, vici* Cezara. Polisyndeton to konstrukcja składniowa, w której wszystkie związki między członami zdania lub następującymi po sobie zdaniami wyrażone są za pomocą tych samych spójników<sup>50</sup>. Cyceron już w starożytności uchodził za mistrza w posługiwaniu się tym środkiem retorycznym<sup>51</sup>. Za przykład niech posłuży nam fragment, gdy w *O naczelnym dowództwie...* wymienia on wojny, w których doświadczenie zbierał Pompeusz: *Civile, Africanum, Transalpinum, Hispaniense [...], servile, navale bellum*<sup>52</sup>. Stosuje on wzorowy asyndeton, dodatkowo z zachowaniem chronologii wojen<sup>53</sup>. Kwintylian w *Kształceniu mówcy*<sup>54</sup> zaznacza, że najważniejszą rzeczą przy posługiwaniu się figurą asyndeton jest, aby „do słowa silniejszego nie było podłączone słabsze. Słowa bowiem powinny być umacniane i wzrastać na ważności”<sup>55</sup>. Obama również skrupulatnie trzyma się tej zasady, gdy w *2004 Democratic...* wspomina żołnierzy, którzy zginęli na wojnie w Iraku nazywając ich „men and women, sons and daughters, husbands and wives, friends and neighbors, who will not be returning to their hometowns”<sup>56</sup>. Zachowuje on tutaj gradację, którą zalecił Kwintylian — każdy z nas rodzi się kobietą lub mężczyzną i na samym początku swojego życia zostaje mu wyznaczona rola syna lub córki. Dopiero z czasem stajemy się czymś mężem lub żoną, przyjacielem lub sąsiadem. Dzięki użyciu asyndetonu nasza wypowiedź staje się ciekawsza i przykuwa uwagę słuchacza, który z tym większym podnieceniem wyczekuje jej końca, im dłuższy jest asyndeton<sup>57</sup>.

Polisyndetonem, nazywanym również synafią<sup>58</sup>, obydwaj mówcy posługują się bardzo sprawnie. Cyceron używa go, by nadać swojemu opowiadaniu nastrój grozy, jak wtedy, gdy w III *Katylinarce* przypomina sędziom dziwne zjawiska, które

<sup>48</sup> Vide annotationem 2.

<sup>49</sup> <https://sjp.pl/asyndeton> [dostęp: sierpień 2017].

<sup>50</sup> <https://sjp.pl/polisyndeton> [dostęp: sierpień 2017].

<sup>51</sup> Cf. Quint. *Inst.* IX, 4.23.

<sup>52</sup> Cic. *Leg. Man.* 28.7.

<sup>53</sup> Pompeusz walczył na terenie Italii w roku 83 p.n.e., czyli wcześniej niż w Afryce (81 p.n.e.) i w Alpach (76 p.n.e.).

<sup>54</sup> M. F. Kwintylian, *Kształcenie mówcy: Księgi VIII 6–XII*, ed. S. Śnieżewski, Kraków 2012.

<sup>55</sup> Cf. Quint., *Inst.* IX, 4.23.

<sup>56</sup> *2004 Democratic Convention Speech*.

<sup>57</sup> Quint. *Inst.* IX, 3.54.

<sup>58</sup> J. Martin, *Antike Rhetorik: Technik und Methode*, München 1974, s. 308.

miały miejsce przed i w trakcie procesu Katylliny i jego sprzymierzeńców: *Profec-  
to memoria tenetis [...] cum et simulacra deorum depulsa et statuae deiectae et aera  
liquefacta et tactus Romulus*<sup>59</sup>. Dalej mówi o tym, co głosili wieszczkowie wezwani  
w tej sprawie: *caedes atque incendia et legum interitum et bellum civile ac dome-  
sticum et totius urbis atque imperii occasum*<sup>60</sup>. Nagromadzenie spójników nadaje  
całej wypowiedzi bardziej dynamiczny i bardziej spontaniczny charakter, mimo  
że jest to przecież mowa, która została skomponowana oczywiście już wcześniej.

Trochę inną funkcję pełni polisyndeton u Obamy. W 2016 roku wskazywał on  
zalety i umiejętności Hillary Clinton, która miała zastąpić go na stanowisku głowy  
państwa. Prawie pod sam koniec przemówienia, gdy wymienił on już te amerykań-  
skie wartości, na których oparł swoją prezydenturę i które sam wyznaje, wskazuje  
on Clinton jako najlepszą kontynuatorkę jego działań: „That’s what Hillary Clin-  
ton understands — this fighter, this stateswoman, this mother and grandmother,  
this public servant, this patriot”<sup>61</sup>. Nagromadzenie zaimka wskazującego „this”  
powoduje, że Hillary Clinton zaczyna przypominać niemal *superwoman* — jest  
ona nie tylko kandydatką na prezydenta, ale pełni też wiele innych, ważnych ról.

## Pytania retoryczne

Pytanie retoryczne to pytanie, na które zadający nie oczekuje odpowiedzi<sup>62</sup>. Kwin-  
tylian pisze, że stosuje się je „nie dla pozyskania informacji, ale dla uwydatnienia  
punktu widzenia”<sup>63</sup>. Jako przykłady jego użycia cytuje on fragmenty *I Katylinarki*  
Cycerona, słynne „Kiedy wreszcie przestaniesz, Katylino, nadużywać naszej cier-  
pliwości?”<sup>64</sup> oraz „Nie rozumiesz, że twoje plany odkryto [...]?”<sup>65</sup>. Tak użyte sło-  
wa, zauważa Kwintylian, robią na słuchaczu większe wrażenie niż powiedzenie  
po prostu „Nadużywasz naszej cierpliwości” albo „Twoje plany zostały odkryte”<sup>66</sup>.

Obama również korzysta z pytań retorycznych, chociaż w analizowanych prze-  
mówieniach nie są one tak liczne, jak u Cycerona. W przemówieniu z 2016 roku,  
gdy opisuje Donalda Trumpe, mówi o nim, że nie jest on „ani człowiekiem, któ-  
ry trzyma się faktów (*facts guy*), ani nie ma konkretnych planów (*plans guy*)”<sup>67</sup>.  
Następnie zadaje widowni retoryczne pytanie „Czy ktokolwiek sądzi, że czło-  
wiek, który przez 70 lat swojego życia nie okazywał żadnego szacunku wobec  
swoich pracowników, nagle zechce słuchać waszego zdania, pójdzie za waszym

<sup>59</sup> Cic. *Cat.* III 19.2–5.

<sup>60</sup> Cic. *Cat.* III 19.8–9.

<sup>61</sup> 2016 *Democratic National Convention Speech*.

<sup>62</sup> <https://sjp.pwn.pl/sjp/pytanie-retoryczne;2513585.html> [dostęp: sierpień 2017].

<sup>63</sup> Quint. *Inst.* VIII 2.7.

<sup>64</sup> Cic. *Cat.* I 1.1.

<sup>65</sup> Cic. *Cat.* I 1.5–7.

<sup>66</sup> Quint. *Inst.* VIII 2.8.

<sup>67</sup> 2016 *Democratic National Convention*.

głosem?”<sup>68</sup>. Po takim wprowadzeniu nasuwa się tylko jedna odpowiedź: oczywiście, że nie. Taki zabieg Obamy ma również aspekt psychologiczny — nie próbuje on nikomu narzucić swojego zdania, ale wśród publiczności każdy może sobie sam odpowiedzieć (w domyśle negatywnie) na to pytanie.

Podobną technikę, ale tym razem nawiązującą do jego *we-rhetoric* i przeświadczenia, że Amerykanie są w stanie cokolwiek osiągnąć, jedynie gdy się zjednoczą, stosuje Obama w przemówieniu z 2004 roku. Wspomina on tam o Shamusie, młodym żołnierzu, którego spotkał i który w niedługim czasie miał zostać wysłany do Iraku na wojnę. Obama mówi, że „Shamus całkowicie wierzył w swój kraj i ufał tym, którzy stoją na jego czele. Z tego też powodu był gotowy do największych poświęceń w imię Stanów Zjednoczonych. Był kimś, kim każdy z nas miał nadzieję zostać, kiedy byliśmy dziećmi”<sup>69</sup>. Po tym wstępie przychodzi jednak czas na refleksję: „Czy my służyliśmy Shamusowi w takim samym stopniu, jak on służył nam”<sup>70</sup>. Odpowiedź nasuwa się oczywiście sama.

### Opuszczenie (paralipsa)

Paralipsa to chwyt retoryczny polegający na zapowiedzi pominięcia przedmiotu, na który chce się zwrócić szczególną uwagę<sup>71</sup>. Posługujemy się nią szczególnie, gdy chcemy poruszyć sprawę niewygodne albo wstydlive dla strony przeciwnej<sup>72</sup>. Tak używa jej Ciceron w *O najwyższym dowództwie...*, gdy krytykuje senatorów, którzy zwlekali z decyzją w sprawie Pompejusza i którzy zachowują się wbrew zwyczajom przodków: „Było niegdyś w zwyczaju, że Rzym bronił dóbr sprzymierzeńców. Czy mam mówić, że w ostatnim okresie dla sprzymierzeńców morze nasze było zamknięte? Mam żalić się na to, że wzięto do niewoli obcych posłów? Mam wspomnieć, że żegluga nie była bezpieczna dla kupców?”<sup>73</sup>. Mimo że Ciceron jedynie pyta, czy ma o tym wszystkim powiedzieć, jednocześnie wyjawia wszystko, o co mu chodziło.

Obama, odwrotnie niż Ciceron, posługuje się paralipsą w celu pochwały i podkreślenia pozytywnych wartości jakiejś rzeczy, w jego przypadku Stanów Zjednoczonych. W przemówieniu z 2004 roku podkreśla on rolę USA w jego wychowaniu i edukacji oraz wspomina o długu, który ma wobec swojego kraju. Mówi, że „[w 2004 roku] Stany Zjednoczone mogą pochwalić się swoją wielkością, ale nie ze względu na wysokość drapaczy chmur, potęgę swojej armii albo silną gospodarkę — powodem do dumy jest to, co zostało napisane w Deklaracji

<sup>68</sup> Ibidem.

<sup>69</sup> 2004 Democratic National Convention.

<sup>70</sup> Ibidem.

<sup>71</sup> <https://sjp.pwn.pl/szukaj/paralipsa.html> [dostęp: sierpień 2017].

<sup>72</sup> J. Martin, op. cit., s. 289.

<sup>73</sup> Cic. *Leg. Man.* 32.4–6.

Niepodległości, że «każdy człowiek jest równy»<sup>74</sup>. Mimo że Obama świadomie nie przykładła dużej wagi do trzech pierwszych czynników, to jednak samo wspomnienie o nich przywołuje skojarzenia o USA jako państwie wysokich budynków, silnej armii i dobrej gospodarki.

## Styl i język przemówień Obamy

Na popularność i wysoką renomę swoich przemówień Obama zapracował nie tylko znajomością środków retorycznych i sprawnym posługiwaniem się nimi. Tym, co przede wszystkim cechuje jego retorykę, jest umiejętność tworzenia wystąpień, które dowodzą jego wysokiej kultury umysłowej<sup>75</sup>, a jednocześnie słownictwo, jakim się posługuje, jest proste i bardzo często pochodzi z języka codziennego<sup>76</sup>. Indeks czytelności Flescha, dzięki któremu można określić stopień trudności dowolnego tekstu, plasuje mowy Obamy gdzieś między siódmym a dziewiątym rokiem edukacji dzieci w USA, czyli między 12–15 rokiem życia<sup>77</sup>. To oznacza, że nawet tak młode osoby nie powinny mieć problemu ze zrozumieniem tego, co ma im do przekazania prezydent Stanów Zjednoczonych.

Prostota języka Obamy wynika przede wszystkim z budowy jego zdań, zwłaszcza tych długich, które przy wygłaszaniu są umiejętnie dzielone na mniejsze części dzięki pauzom<sup>78</sup>. Spójrzmy na przykład: „When we send our young men and women into harm’s way (PAUZA), we have a solemn obligation (PAUZA), not to fudge the numbers or shade the truth about why they’re going (PAUZA), to care for their families while they’re gone (PAUZA), to tend to the soldiers upon their return (PAUZA), and to never ever go to war without enough troops (PAUZA) to win the war, secure the peace (PAUZA), and earn (PAUZA) the respect of the world”<sup>79</sup>. Całe zdanie składa się z 69 słów, ale po podzieleniu go przez Obamę dostajemy mniejsze części, z których najdłuższa ma 13 słów.

Kolejną cechą języka Obamy są krótkie słowa, którymi się posługuje. W powyższym zdaniu większość słów to jedno- lub dwusylabowce. Najdłuższe, czyli „obligation” składa się z czterech sylab. Ponadto nie przejmuje się on zbytnio powtórzeniami w jego wypowiedziach, co zresztą jest cechą charakterystyczną dla stylistyki języka angielskiego. Nie mam tu na myśli celowych powtórzeń, które są jego ulubioną figurą retoryczną<sup>80</sup>, ale użycie tego samego słowa lub słów kilka razy w jednym zdaniu albo zdaniach, które po sobie następują<sup>81</sup>.

<sup>74</sup> 2004 Democratic National Convention.

<sup>75</sup> J. Martin, op. cit., s. 72.

<sup>76</sup> R. Lehrman, A. Crines, op. cit., s. 269.

<sup>77</sup> Ibidem.

<sup>78</sup> Ibidem.

<sup>79</sup> 2004 Democratic Convention Speech.

<sup>80</sup> Vide super s. 11.

<sup>81</sup> Cf. sześciokrotne użycie słowa „values” w 2016 Democratic National Convention Speech.

Przemówień Obamy nie słucha się jak wystąpienia polityka, ale raczej kogoś, kto chce opowiedzieć nam ciekawą historię i czymś nas zainspirować. Jego styl opowiadania idealnie się do tego nadaje — jest on bardzo wyrazisty (*graphic*)<sup>82</sup> i nie jest trudno wyobrazić sobie miejsca albo osoby, o których w danej chwili mówi. Wcześniej w mojej pracy wspominałem już o storytellingu, który Barack Obama stosuje w większości swoich przemówień przynajmniej od 2004 roku.

Storytelling to sztuka świadomego budowania relacji poprzez oddziaływanie na wyobraźnię i emocje słuchacza<sup>83</sup>. Jest to termin zaczerpnięty ze słownictwa marketingowego i PR-owego, ale wybory coraz bardziej zaczynają przypominać „walkę o klienta”, bo, jak zauważa Degani, „w dzisiejszych czasach od kandydata na prezydenta oczekuje się, by mówił o kwestiach codziennych, które wymagają naprawy i jednocześnie w swoich przemówieniach podawał propozycje ich rozwiązań. A gdy ktoś wygrywa wybory, oznacza to jednocześnie, że skutecznie przekonał elektorat, że lepiej będzie w stanie rządzić krajem niż przeciwnik”<sup>84</sup>.

By przekonać swój elektorat, Obama przemawia do niego językiem, który jest zrozumiały dla wszystkich. W USA jest to zdecydowanie język Biblii, Deklaracji Niepodległości, amerykańskiej Konstytucji i język przemówień Abrahama Lincolna, Johna Fitzgeralda Kennedy’ego oraz Martina Luthera Kinga. W miarę jak najpierw jego kandydatura, a potem ewentualne zwycięstwo w wyborach prezydenckich stawały się coraz bardziej realne, Obama musiał znaleźć wiarygodną i wspólną wszystkim płaszczyznę porozumienia. Znalazł ją we własnej biografii. I świetnie to wykorzystał.

**„W żadnym innym kraju na świecie historia taka jak moja nie mogłaby się wydarzyć”<sup>85</sup> — spełniona obietnica „amerykańskiego marzenia”<sup>86</sup>**

Wszystkie analizowane przeze mnie w tej pracy przemówienia zaczynają się od historii, krótszej lub dłuższej. Przemówienie z 2004 roku nie jest w tej grupie wyjątkiem. Już w trzecim zdaniu, chcąc wyjaśnić, dlaczego obecność na scenie kogoś takiego jak on, jest czymś niespotykanym („pretty unlikely”), Obama przytacza historię swojego życia, która jest ucieleśnieniem spełnionego „amerykańskiego marzenia”. Nie kreuje się jednak na *self-made mana*, nie szczyli się tym, że zdobył wszystko sam. Jego marzenie jest częścią wspólnego marzenia, w które wierzyli jego rodzice i które nigdy nie mogłoby się spełnić, gdyby nie wielkość USA<sup>87</sup>.

<sup>82</sup> R. Lehrman, A. Crines, op. cit.

<sup>83</sup> <https://sprawnymarketing.pl/zasady-storytelling/> [dostęp: sierpień 2017].

<sup>84</sup> M. Degani, op. cit., s. 16.

<sup>85</sup> 2004 Democratic National Convention Speech.

<sup>86</sup> Tu i dalej tłumaczę *american dream* jako „amerykańskie marzenie”, ponieważ uważam, że jest ono bliższe oryginalnemu sformułowaniu.

<sup>87</sup> 2004 Democratic National Convention.



Urodził się na Hawajach w 1961 r. jako syn białej Amerykanki i Kenijczyka. W przemówieniu z 2004 roku Obama wspomina, że jego ojciec w młodości wypasał kozy i chodził do szkoły, która przypominała blaszaną budkę. Dziadek od strony ojca był natomiast kucharzem i służącym<sup>88</sup>. Dzięki wielkiej determinacji i ciężkiej pracy ojcu Obama udało się zdobyć stypendium i wyjechać do USA, by studiować na Uniwersytecie Hawajskim. Tam poznał przyszlą matkę Baracka Obamy. Była ona córka białych rolników z Kansas, których dotknął Wielki Kryzys z roku 1929. W trakcie II wojny światowej ojciec matki Obamy walczył wraz z generałem Pattonem w Europie. W tym czasie jego żona, babcia Obamy, wychowywała samotnie córkę i pracowała przy taśmie produkującej artylerię. Po wojnie cała rodzina przeprowadziła się na Hawaje, gdzie Stanley Ann, matka Obamy, poznała jego ojca. Imię Obamy, które on sam określa jako afrykańskie — Barack, znaczy „błogosławiony”. Jego rodzice silnie wierzyli w to, że będzie on mógł uczyć się w najlepszych szkołach w USA, mimo że nie byli zbyt zamożni. Byli bowiem przekonani, że w tolerancyjnej Ameryce ani afrykańskie imię, ani pieniądze nie są barierą w spełnieniu swoich marzeń<sup>89</sup>.

W tych osiemnastu wersach Obama zawarł nie tylko swoją historię, ale prawie wszystkie najważniejsze wydarzenia I połowy XX wieku z historii Stanów Zjednoczonych. Zdarzenia, dodajmy, które świadczą o wytrwałości (Wielki Kryzys), odwadze (II wojna światowa) oraz tolerancji (fakt, że Obama może przemawiać na zjeździe Demokratów) tego kraju. Obama, dzięki swojemu podwójnemu pochodzeniu, był jakby stworzony do reprezentowania kraju tak zróżnicowanego etnicznie, pogładowo i religijnie. To m.in. dzięki takim przemówieniom Obama zbudował swój etos, etos człowieka, któremu można zaufać i który zrobi wszystko, co tylko może, dla swojego kraju.

Tę mnogość kultur i narodowości, w której Obama się wychował, można dostrzec także w języku jego przemówień oraz literackich wzorcach, o których on sam wielokrotnie wspominał. Jego retoryka to retoryka Abrahama Lincolna, Franklina Delano Roosevelta, Johna Fitzgeralda Kennedy’ego i Martina Luthera Kinga<sup>90</sup>, przy czym w mojej pracy skupiam się przede wszystkim na nawiązaniach do tego pierwszego i ostatniego, bo jest ich najwięcej.

„Ojciec amerykańskiej tradycji retorycznej (od czasu słynnego *Gettysburg Address*) — Lincoln<sup>91</sup> i „zmarły tragicznie symbol walki o równouprawnienie czarnej społeczności USA — Luther King<sup>92</sup> to świetne punkty odniesienia. Są historycznymi postaciami, które kojarzy prawie każdy Amerykanin<sup>93</sup>; obydwaj

<sup>88</sup> Ibidem, vv. 4–6.

<sup>89</sup> 2004 Democratic National Convention.

<sup>90</sup> Ch. Higgins, <https://www.theguardian.com/world/2008/nov/26/barack-obama-usa1> [dostęp: sierpień 2017].

<sup>91</sup> S. Leith, op. cit., s. 219.

<sup>92</sup> Ibidem.

<sup>93</sup> [http://www.ranker.com/list/most-important-leaders-in-us-history/mel-judson?ref=browse\\_list&l=2](http://www.ranker.com/list/most-important-leaders-in-us-history/mel-judson?ref=browse_list&l=2) [dostęp: sierpień 2017].

kojarzą się prawie wyłącznie pozytywnie; każdy z nich miał wpływ na zmniejszenie się segregacji rasowej w Stanach Zjednoczonych; Lincoln i Luther King byli świetnymi mówcami<sup>94</sup>, a jednocześnie reprezentowali różne strony politycznej sceny: pierwszy był prezydentem z ramienia Republikanów; drugi nie pełnił żadnej politycznej funkcji, ale kojarzony jest z czasami J. F. Kennedy'ego — demokracji. Obama chce być kojarzony z obydwoma politykami. Świadczą o tym bezpośrednio nawiązania w przemówieniach do każdego z nich lub zdania będące niemal kopią ich słynnych słów.

W 2004 roku zaczął swoje przemówienie od poinformowania publiczności, że „będzie mówił jako reprezentant wielkiego stanu Illinois, stanu Lincoln”<sup>95</sup>, a początek jego *A More Perfect Union* z 2008 roku łądząco i moim zdaniem celowo przypomina początek *Gettysburg Address*: „Fourscore and seven years ago our fathers brought forth on this continent a new nation”<sup>96</sup> u Obamy brzmi „Two hundred and twenty years ago a group of men gathered and launched America's experiment in democracy”<sup>97</sup>. Obydwaj nawiązują do kluczowych wydarzeń z historii USA — Lincoln do podpisania Deklaracji Niepodległości w 1776; Obama do podpisania amerykańskiej konstytucji w 1787 roku i obydwaj swoimi przemówieniami chcieli zjednoczyć naród.

Lincoln wygłosił *Gettysburg Address* po wielkiej bitwie pod Gettysburgiem, która została co prawda wygrana przez wojska Unii, ale po obu stronach śmierć poniosło wtedy prawie 60 tysięcy żołnierzy. W swoim przemówieniu chciał on pokazać, że ich ofiara nie była na marne, oraz uzasadnić sens dalszego trwania Unii w wojnie secesyjnej. Wskazuje on na Deklarację Niepodległości jako na najważniejszy dokument, którego fragment mówiący, że „wszyscy ludzie stworzeni są równymi wobec prawa” winien być *credo* całego narodu.

*A More Perfect Union* z *Gettysburg Address* łączą nie tylko literackie aluzje do historycznych dokumentów, ale też tematyka przemówień. Lincoln, cytując Deklarację, nie musiał wyjaśniać, że gdy mówi „każdy człowiek został stworzony równym”, ma na myśli również albo przede wszystkim czarną społeczność USA, których niewolnictwo w południowych stanach Lincoln zniósł w 1862 roku. *More Perfect Union* zwane jest też *The Race Speech*, ponieważ Obama, chcąc wytłumaczyć się z kontaktów z pastorem Wrightem, dokonuje analizy stosunków międzyrasowych w swoim kraju. Idąc za słowami konstytucji „we the people in order to form a more perfect union”<sup>98</sup> stara się budować ponadrasowy dialog. Ponownie posługując się przykładami ze swojego życia i historią swojej rodziny, udowadnia

<sup>94</sup> <https://constitutioncenter.org/blog/looking-at-10-great-speeches-in-american-history> [dostęp: sierpień 2017].

<sup>95</sup> *2004 Democratic National Convention*.

<sup>96</sup> <http://www.americanrhetoric.com/speeches/gettysburgaddress.htm> [dostęp: sierpień 2017].

<sup>97</sup> *2008 A More Perfect Union*, vv. 1–3.

<sup>98</sup> <http://constitutionus.com/> [dostęp: sierpień 2017].

on, że wszystkich ludzi, niezależnie od rasy, spotykają podobne problemy i dramaty. Ich rozwiązanie możliwe jest jedynie wtedy, gdy „wszyscy będą się trzymać razem — mają oni bowiem różne historie, ale nadzieje wszystkich są wspólne”<sup>99</sup>.

### „Kontynuujemy długi marsz rozpoczęty przez tych, którzy byli tu przed nami”<sup>100</sup> — Dyskryminacja i kwestie rasowe w mowach Obamy

Obama bardzo często buduje swoje przemówienia wokół pojedynczych słów<sup>101</sup>. Są to jednak słowa bardzo znaczące, za którymi stoi często „drugie dno”, jakaś analogia do innych autorów. W tym rozdziale chciałbym się skupić na analizie leksykalnej przemówienia z 2008 roku i pokazać, za pomocą jakich słów Obama buduje swoją retorykę dotyczącą spraw rasowych, w dziedzinie których jest niemal bezpośrednim kontynuatorem dziedzictwa Martina Luthera Kinga.

W 2008 roku na kilka miesięcy przed wyborami prezydenckimi, w których startował Barack Obama, do internetu wyciekły nagrania z kontrowersyjnymi kazaniami pastora Wrighta, w których mówił on m.in., że zamachy z 11 września 2001 należały się USA za to, co zrobiła ona kolorowym społecznościom w swoim kraju i za granicą<sup>102</sup>. Obama przez wiele lat uczęszczał do kościoła, w którym kazania wygłaszał Wright, długi czas się z nim przyjaźnił oraz często podkreślał, jak duży wpływ na jego postawę i życie miał pastor Wright<sup>103</sup>.

Kontrowersje związane z duchownym mogły mu jednak bardzo zaszkodzić w kampanii prezydenckiej. Zdecydował się więc wygłosić przemówienie, w którym wytłumaczył się z kontaktów z nim, ale nie będzie jednocześnie krytykował samego Wrighta, z którym łączyła go bliska więź. Mowa miała być jednocześnie odpowiedzią na krytykę ze strony czarnoskórych wyborców, którzy uważali, że Obama, mimo pochodzenia, ignoruje ich problemy, jak i na krytykę ze strony białych, którzy byli wobec niego, czarnego kandydata na prezydenta, podejrzliwi i nieufni. Z tych wszystkich przeciwieństw powstało wystąpienie, dzięki któremu udało się Obamie rzecz bardzo trudna — okazał się być „wystarczająco czarny dla Afroamerykanów oraz dostatecznie *post-rasowy* dla białych wyborców”<sup>104</sup>. W swym przemówieniu nie okazywał on agresji wobec nikogo oraz umiejętnie chwalił i ganił zarówno czarnych, jak i białych.

Obama, który ucieleśnia w sobie historię dwóch Ameryk — białej i czarnej, w swoim wystąpieniu z 2008 roku ani rasy, ani dyskryminacji nie czyni sprawą nadrzędną, ale raczej sprawą wyjścia do większego, jego zdaniem, problemu,

<sup>99</sup> 2008 A More Perfect Union Speech.

<sup>100</sup> Ibidem.

<sup>101</sup> M. Degani, op. cit., s. 117.

<sup>102</sup> [http://www.pbs.org/ombudsman/2008/05/post\\_13.html](http://www.pbs.org/ombudsman/2008/05/post_13.html) [dostęp: sierpień 2017]

<sup>103</sup> <http://www.chicagotribune.com/news/nationworld/politics/chi-070121-obama-pastor-story.html> [dostęp: sierpień 2017].

<sup>104</sup> L. Sabato, <http://content.time.com/time/printout/0,8816,1723442,00.html> [dostęp: sierpień 2017].

jakim jest brak jedności w społeczeństwie amerykańskim. Płaszczyzny porozumienia szuka w języku, który chce uczynić zrozumiałym dla wszystkich, niezależnie od pochodzenia i koloru skóry.

Gdy weźmiemy pod uwagę okoliczności wygłoszenia oraz pierwsze słowa *Gettysburg Address* Lincolna, *I Have a Dream* Luthera Kinga i *A More Perfect Union* Obamy, można wskazać na pewną ciągłość między nimi. Każda z nich została wygłoszona w historycznym miejscu (pole bitwy pod Gettysburgiem; Waszyngton, pod pomnikiem Lincolna; Filadelfia, National Constitution Center, który znajduje się naprzeciwko budynku, w którym podpisano Konsytucję USA i Deklarację Niepodległości). Wszystkie na samym początku nawiązują do historycznych wydarzeń, ale każde do innego: Lincoln — do podpisania Deklaracji Niepodległości; Luther King — do Proklamacji Emancypacji z 1863 roku; Obama — do podpisania amerykańskiej Konstytucji. Kwestii rasowej dotyczą już jednak tylko przemówienia Luthera Kinga i Obamy.

Wystąpienie każdego z nich opiera się na podobnym pomysle — zacząć od wydarzenia z przeszłości i pokazać jego wpływ i konsekwencje dzisiaj. Obydwaj traktują historię z wielkim szacunkiem i przedstawiają ją bardzo pozytywnie: dla Luthera Kinga Proklamacja Niepodległości była „światelkiem nadziei dla wielu czarnych”<sup>105</sup>, a Obama mówi o Konstytucji, że „wdrożono w życie eksperyment o małych szansach powodzenia”<sup>106</sup>. Zarówno jeden, jak i drugi widzi też, że szansa, którą stworzyły obydwie dokumenty, nie została wykorzystana. Luther King mówi, że „sto lat po Proklamacji Emancypacji Murzyni [negro] ciągle nie są wolni. Są nadal skuci kajdanami segregacji rasowej i łańcuchem dyskryminacji”<sup>107</sup>. Marsz na Waszyngton w 1963 roku, który King zorganizował i w trakcie którego wygłosił swoje przemówienie *I Have a Dream*, miał zwrócić uwagę rządu USA na prawa czarnej społeczności, które do tej pory były przez nich lekceważone z powodów finansowych lub rasowych. Obama dostrzega natomiast, że unia, o której mowa w preambule do amerykańskiej Konstytucji, nie była od czasu podpisania dokumentu należycie udoskonalana. Jego zdaniem „Konstytucja została wprawdzie podpisana, ale na tym jej zadanie się nie skończyło”<sup>108</sup>. „Słowa zapisane na pergaminie”, kontynuuje Obama, „to za mało, by uwolnić niewolników od jarzma poddaństwa albo zapewnić wszystkim mężczyznom i kobietom równe prawa i obowiązki jako obywatelom, niezależnie od ich koloru skóry i wyznawanych poglądów”<sup>109</sup>.

<sup>105</sup> M. L. King, *I Have a Dream*, [w:] <http://www.americanrhetoric.com/speeches/mlkihavedream.htm> [dostęp: sierpień 2017].

<sup>106</sup> „launched America’s improbable experiment”, 2008 *A More Perfect Union*.

<sup>107</sup> M. L. King, op. cit.

<sup>108</sup> B. Obama, *A More Perfect Union*.

<sup>109</sup> *Ibidem*.

Rozwiązanie wspomnianych problemów obydwaj widzą w jedności („union”) i braterstwie („brotherhood”). Obydwa te pojęcia bardzo często pojawiają się w przemówieniu Obamy z 2008 roku i są podstawą jego retoryki<sup>110</sup>. Poprzez słowa, którymi się posługuje, chce on być kojarzony z Lutherem Kingiem. Rzadko mówi o nim wprost (w *A More Perfect Union* tylko raz), ale praktycznie w każdym wystąpieniu znajdziemy przynajmniej kilka zdań, które swoim kształtem lub słownictwem natychmiast kojarzą się z wypowiedziami słynnego pastora z Alabamy.

Cytat użyty w tytule tego rozdziału, pochodzący z przemówienia z 2008 roku i mówiący o „kontynuowaniu długiego marszu rozpoczętego przez tych, którzy byli przed nami”, stanowi nawiązanie do wspomnianego już Marszu na Waszyngton, ale również do wielu innych, które organizowane były na południu USA w latach 60. XX wieku, m.in. przez Martina Luthera Kinga. Poprzez tego typu marsze, będące przejawem tzw. biernego oporu, czyli wyrażania swojego sprzeciwu bez używania siły fizycznej, czarnoskóra mniejszość domagała się swoich praw. Stanowisko, które w *A More Perfect Union* przyjmuje Obama, opiera się na podobnym zabiegu. Chcąc wytłumaczyć się z kontaktów z pastorem Wrightem, Obama stawia siebie na przeciwległym do niego biegunie. Chce on pokazać, że również zależy mu na ciągłej poprawie stanu życia i zwiększeniu praw czarnoskórej ludności, ale nie zamierza dążyć do tego na drodze przemocy.

King podkreślał w 1963 roku, że „będzie to miało ogromnie negatywne skutki, jeśli naród pominie wagę sytuacji, w której się znaleźliśmy”<sup>111</sup>. Podobnie Obama podkreśla, że „wybrał akurat ten moment w historii, żeby ubiegać się o prezydenturę, ponieważ jest głęboko przekonany, że kraj nie jest w stanie uporać się z dzisiejszymi problemami, jeśli obywatele nie zechcą rozwiązać ich razem”<sup>112</sup>. Pojęcia „jedności” i „działania razem” są bliskie obydwu politykom. Jeden i drugi stawiał na współpracę i wzajemną pomoc wszystkich grup rasowych, religijnych i społecznych, żeby urzeczywistnić wspólny wszystkim cel.

Wpływ Kinga na Obamę widać najmocniej, gdy porównamy końcowe akapity ich przemówień. King po swoim słynnym „I have a dream today!” wspomina, jak ważna w drodze po swoje prawa jest wiara. Dzięki wierze bowiem „wszyscy będą gotowi razem pracować, razem się modlić, razem borykać się z problemami, razem iść do więzienia, razem bronić wolności, ponieważ wierzą oni, że pewnego dnia będą wolni”<sup>113</sup>. Obama, pod koniec *A More Perfect Union* zauważa, że Ame-

<sup>110</sup> M. Degani, op. cit., ss. 118–120.

<sup>111</sup> M. L. King, I Have a Dream, [w:] <http://www.americanrhetoric.com/speeches/mlkihavedream.htm> [dostęp: wrzesień 2017].

<sup>112</sup> B. Obama, 2008 *A More Perfect Union*.

<sup>113</sup> „we will be able to work together, to pray together, to struggle together, to go to jail together, to stand up for freedom together, knowing that we will be free one day”, M. L. King, *I Have a Dream*, [w:] <http://www.americanrhetoric.com/speeches/mlkihavedream.htm>

[dostęp: wrzesień 2017].

ryka gotowa jest już do poważnej debaty na temat rasy i dyskryminacji, i „chce rozmawiać o mężczyznach i kobietach wszelkiej rasy i wyznania, którzy razem służą swojemu krajowi, razem za niego walczą i razem przelewają krew”<sup>114</sup>. Te powtórzenia, poza walorem czysto stylistycznym, mają celowo kierować do przemówienia Luthera Kinga i pokazywać, że Obamie nie zależy na dzieleniu społeczeństwa, ale, jak i Kingowi, na jego jednoczeniu, gdyż tylko wtedy Amerykanie mogą cokolwiek osiągnąć.

Obama szuka inspiracji dla swoich przemówień nie tylko wśród polityków i postaci ważnych dla historii USA, ale również w tekstach kultury, jak piosenki. W wystąpieniu tuż po ogłoszeniu wyniku wyborów w 2008 roku Obama nawiązał do bardzo znanej w USA piosenki Sama Cooke’a *A Change is Gonna Come*, będącej symbolem walki o prawa mniejszości w Stanach Zjednoczonych. Jeden z jej wersów brzmi „It’s been a long, a long time coming but I know a change is gonna come”<sup>115</sup>, który Obama zamienił na „It’s been a long time coming, but tonight, because of what we did on this day, [...], a change has come to America”<sup>116</sup>. Obydwa cytaty idealnie ze sobą współgrają. Obama w 2008 roku został pierwszym czarnoskórym prezydentem w historii USA, czym udowodnił, że w Ameryce wszystko jest możliwe<sup>117</sup>. Sam Cooke podobnie — w swej piosence wyrażał nadzieję, że kiedyś los czarnoskórych obywateli Stanów Zjednoczonych poprawi się. Czas nadszedł i pokazał, że Cooke się nie pomylił, ale nie zdążył zobaczyć tego na własne oczy, ponieważ zginął tragicznie w 1964 roku. Obama jednak swoim historycznym przemówieniem uczynił twórczość Cooke’a nieśmiertelną.

### **„Ameryka nie potrzebuje nikogo, kto będzie jej mówił, jak należy nią rządzić”<sup>118</sup> — republikańskie credo w przemówieniach Obamy**

W tym podrozdziale chciałbym przeanalizować jedno z ostatnich przemówień, które w trakcie swojej prezydentury wygłosił Obama — *2016 Democratic National Convention*. Kontynuując analizę semantyczną jego przemówień, chcę pokazać, jak w wystąpieniu z 2016 roku Obama, krytykując Trumpa, nawiązał do republikańskiej tradycji USA, dla której inspiracją był republikański Rzym, szczególnie niechęć Rzymian do monarchii i jednowładztwa.

2016 rok był ostatnim rokiem prezydentury Baracka Obamy. Podobnie jak 12 lat wcześniej, miał on wygłosić przemówienie na zjeździe Demokratów,

<sup>114</sup> „we want to talk about the men and women of every color and creed who serve together, and fight together, and bleed together”, B. Obama, *A More Perfect Union*

<sup>115</sup> „długo to trwało, bardzo długo, ale wiem, że czas zmian w końcu nadszedł”, <https://www.azlyrics.com/lyrics/samcooke/achangeisgonnacome.html> [dostęp: wrzesień 2017].

<sup>116</sup> „długo to trwało, ale dzisiaj, dzięki temu, co osiągnęliśmy w tych wyborach [czyli wygranej Obamy — przyp. autora] doczekaliśmy się w USA zmiany”, B. Obama, *President-Elect Victory Speech*.

<sup>117</sup> Ibidem.

<sup>118</sup> „we don’t look to be ruled”, B. Obama, *2016 Democratic National Convention*

w których wyrazi swoje poparcie dla kandydatki na prezydenta z ramienia partii — Hillary Clinton. W swym wystąpieniu, po początkowych pochwałach dla Clinton, przeszedł on do krytyki Donalda Trumpa, kandydata Republikanów. Obama skupił się w niej na nierzetelności jego wypowiedzi, ale przede wszystkim wytknął mu, że jako Republikanin prezentuje poglądy i myślenie skrajnie antyrepublikańskie<sup>119</sup>. Trump próbuje wystraszyć Amerykanów, przekonać ich o słabości własnego kraju, a siebie kreuje na jedynego wybawiciela.

Takie postępowanie jest wbrew amerykańskiej naturze i temu, co przyświecało ojcom założycielom. Stanisław Filipowicz w *Pochwale rozumu i cnoty* pisze, że „autorzy Deklaracji Niepodległości, piętnując «tyrana», króla Jerzego III, piętnowali również monarchię, ponieważ traktowali ją jako wynaturzenie”<sup>120</sup>. Źródłem dla takiego myślenia byli przede wszystkim antyczni teoretycy: Cynceron i Arystoteles, których dzieła ojcowie założyciele, kształceni w grece i łacinie, nagminnie czytali<sup>121</sup>. Rzymianie nie znosili monarchii i zbyt dużej władzy w rękach jednej osoby. Po wypędzeniu ostatniego zniechęconego króla — Tarkwiniusza Pysznego, około 509 roku p.n.e., ustanowiono w Rzymie republikę, na której czele miało stać dwóch, wzajemnie się kontrolujących konsulów, których urząd trwał rok. Cynceron, gdy w *III Katylinarce* mówi o niebezpieczeństwie, które groziło miastu, gdyby powiódł się spisek Katyliny, wspomina o bratobójczych walkach, które „nie zmierzały do obalenia, tylko do zmiany ustroju”, a spiskowcy „nie chcieli spalić miasta, ale chcieli w nim panować”<sup>122</sup>.

W przemówieniu z 2016 roku Obama, chcąc wskazać wady Trumpa, podkreśla, że jest on zapatrzony tylko w siebie, nie interesuje go zdanie obywateli i, jeśli zostanie prezydentem, będzie się starał czerpać jak największe korzyści, ale nie dla kraju, a wyłącznie dla siebie<sup>123</sup>. Mówi on również, że w wyborach w 2016 roku, w których naprzeciwko siebie stają Hillary Clinton i Donald Trump, Amerykanie decydują nie tylko o tym, kto zostanie prezydentem, ale przede wszystkim o tym, kim są oni sami dla siebie oraz czy potrafią pozostać wierni „amerykańskiemu eksperymentowi samorządzenia”<sup>124</sup>. Obama podkreśla nawet wprost, że to, co można usłyszeć na spotkaniach partii republikańskiej, z ramienia której kandydował Trump, jest nie tylko nie w duchu republikańskim, ale nie jest nawet w duchu konserwatywnym<sup>125</sup>.

Swoje przywiązanie do tradycji Obama demonstruje, nie tylko cytując Konstytucję, Deklarację Niepodległości, M. L. Kinga i Lincolna. Jego retoryka to nieustanne wskazywanie na świetność i wyjątkowość politycznego systemu USA

---

<sup>119</sup> Ibidem.

<sup>120</sup> S. Filipowicz, *Pochwała rozumu i cnoty: Republikańskie credo Ameryki*, Kraków 1997, s. 11.

<sup>121</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>122</sup> Cic. *Cat.* III 25.1–5.

<sup>123</sup> B. Obama, *2016 Democratic National Convention*.

<sup>124</sup> Ibidem.

<sup>125</sup> Ibidem.

i historii tego kraju. Bardzo często przywołuje on bitwy, jak bitwę pod Concord<sup>126</sup>, pod Gettysburgiem, kampanię w Normandii z czasów II wojny światowej i bitwę o Khe San, stoczoną w trakcie wojny w Wietnamie<sup>127</sup>. Wszystkie te wydarzenia pokazują, ile ciężkich chwil w swojej dość krótkiej historii przeszły Stany Zjednoczone, co dowodzi, że Ameryka była i jest wielka<sup>128</sup>, w przeciwieństwie do tego, co Amerykanom chce mówić Trump, że obecnie tak nie jest, a Ameryka musi odzyskać dawną wielkość („Make America great again!”).

Na chwałę dawnych czasów powołuje się również Cyceron w *Mowie o naczelnym dowództwie...*, gdy wspomina „sławę narodu rzymskiego, która jest przekazana od przodków” oraz „bezpieczeństwo sprzymierzeńców i przyjaciół, o które przodkowie toczyli wielkie i ciężkie boje”<sup>129</sup>. Wszystkie one zależą od dobrej decyzji senatorów, czyli wybrania Pompejusza naczelnym dowódcą — tak jak od wyboru dobrego kandydata na prezydenta, czyli Hillary Clinton, zależą przyszłe losy USA. Stosując taki zabieg Cyceron, podobnie jak Obama, chce zwrócić uwagę na obowiązek każdego pokolenia, który polega na ochronie tradycji i zwyczajów oraz niwelowaniu wszelkich przejawów pychy i egoizmu, ponieważ „republikę, państwo traktowane jako rzecz wspólną, mogą stworzyć jedynie ci, którzy zdecydują się na walkę z niedoskonałościami ludzkiej natury i przeciwnościami losu”<sup>130</sup>.

### „Zakazana retoryka” w przemówieniach Baracka Obamy

W tym rozdziale chciałbym przeanalizować wystąpienia Obamy pod kątem technik manipulacji, które w nich stosuje. Termin „zakazana retoryka” zaczerpnąłem z tytułu książki Glorii Beck<sup>131</sup>. Wymienia ona w niej i omawia 30 technik służących do „manipulacji i wpływania na innych tak, by tego nie zauważyli”<sup>132</sup>. Obama również jako dobry retor, znawca ludzkiej natury, nie stroni od stosowania tego typu metod. Wykorzystuje je w każdym z wybranych przeze mnie przemówień. Są to przede wszystkim technika kaznodziei, technika immunizacji, technika atrakcyjności i technika współczucia.

#### Technika kaznodziei

Retoryka Obamy, jak już zostało wspomniane, czerpie w dużej mierze z retoryki amerykańskich kaznodziejów. Ten typ przemawiania jest Amerykanom bardzo

<sup>126</sup> Bitwę pod Concord, która odbyła się w 1775 roku, zwycięską dla Amerykanów, uznaje się za pierwszą potyczkę wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

<sup>127</sup> Cf. B. Obama, *Inaugural Address*, [w:] <http://www.americanrhetoric.com/speeches/barackobama/barackobamainauguraladdress.htm> [dostęp: wrzesień 2017].

<sup>128</sup> „America is already great”, B. Obama, *2016 Democratic...*

<sup>129</sup> Cic. *Leg. Man.* 2.5–8.

<sup>130</sup> S. Filipowicz, op. cit., s. 16

<sup>131</sup> G. Beck, op. cit.

<sup>132</sup> Ibidem, s. 9.



dobrze znany, szczególnie styl czarnoskórych duchownych, przez co, słuchając Obamy, czują się swobodnie.

G. Beck za najważniejszą z cech dobrego wykorzystania tej metody uważa „wydobywanie wspólnych wszystkim cech oraz wielokrotne wskazywanie na wspólny cel działania”<sup>133</sup>. Obama świetnie potrafi to wykorzystać. Pomocny jest mu zwłaszcza styl *we-rhetoric*, czyli zamazywanie barier między prezydentem lub wysoko postawioną osobą i grupą jej słuchaczy, dzięki częstemu posługiwaniu się zaimkiem osobowym w pierwszej osobie liczby mnogiej. Stwarza to w odbiorcach jego przemówień wrażenie, że każdy jest mu potrzebny, że Obama nie gardzi nawet najdrobniejszym gestem pomocy.

W 2004 roku Obama, podkreślając geniusz USA, które „wierzą nawet w proste marzenia swoich obywateli”, zaznaczył, że dzięki temu „możemy [Amerykanie] kłaść nasze dzieci spać, wiedząc, że są bezpieczne i nie są głodne; możemy mówić i pisać to, co naprawdę myślimy, bez obawy, że trafimy za to do więzienia”<sup>134</sup>. Po chwili dodaje on, że mimo wszystko „mamy ciągle jeszcze wiele do zrobienia”<sup>135</sup>. Taki obraz kraju i zadań, które trzeba wykonać, jest łatwiejszy do zaakceptowania, niż gdyby Obama mówił, że sam da Amerykanom wszystko, czego potrzebują, lub gdyby posługiwał się formą bezosobową, np. Ameryka ciągle ma wiele do zrobienia. W takiej sytuacji groziłoby, że jego słuchacze mu nie uwierzą albo nie będą czuć się odpowiedzialni, ponieważ np. nie utożsamiają się ze swoim krajem.

Obama wykorzystuje również tzw. „efekt 3 razy TAK”<sup>136</sup>. Polega on na stawianiu przynajmniej trzech pytań tak, by słuchacze mogli sami sobie na nie wewnętrznie odpowiedzieć „tak”. W mowie z 2008 roku, gdy Obama opisuje swoje relacje z pastorem Wrightem i krytykuje jego słowa, łączy tę technikę z techniką immunizacji, o której piszę dalej, a więc wyprzedza jego ewentualnych oponentów i daje odpowiedzi na pytania, które nie zostały jeszcze zadane, ale mogłyby się nasunąć komuś, kto słucha Obamy:

„Czy wiedziałem, że pastor Wright jest zagorzałym krytykiem amerykańskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej? Oczywiście. Czy słyszałem kiedykolwiek z jego ust słowa, które mogłyby być uznane za kontrowersyjne? Tak, słyszałem. Czy chociaż raz nie wyraziłem swojego sprzeciwu wobec tego, co on mówi? Wielokrotnie. I jestem pewien, że wielu z was przydarzyło się to samo, gdy słuchaliście swoich pastorów, księży i rabinów”<sup>137</sup>.

Te trzy krótkie odpowiedzi „oczywiście”, „tak, słyszałem” i „wielokrotnie” zestawione obok siebie i zakończone ogólną prawdą, że są na świecie ludzie,

<sup>133</sup> Ibidem, s. 123.

<sup>134</sup> B. Obama, *2004 Democratic...*

<sup>135</sup> Ibidem.

<sup>136</sup> G. Beck, op. cit., s. 134.

<sup>137</sup> B. Obama, *2008 A More...*

z którymi się nie zgadzamy, daje bardzo silny efekt. Ktoś, kto słucha Obamy, nawet jeśli jeszcze przed chwilą był wobec niego podejrzliwy, po ostatnim zdaniu, na które prawdopodobnie musiał sobie odpowiedzieć „tak”, zrozumie sytuację, w jakiej znalazł się Obama i przychylniej wysłucha tego, co on mówi.

### Technika immunizacji

Immunizacja polega na przekonaniu drugiej osoby na tyle silnie, by trwała ona przy swoim zdaniu, tj. zdaniu, które jest dla Ciebie pomocne, nawet gdy inne osoby w dobrych zamiarach przekazują jej najbardziej przekonujące wnioski<sup>138</sup>. Jeśli jesteśmy świadomi swoich wad i przeczuwamy, że mogą one zostać wykorzystane przeciwko nam, powinniśmy przedstawić je słuchaczom jak najszybciej, oczywiście w kształcie, który ich nie przerazi, ale jednocześnie podawać usprawiedliwienie każdej z wad. Osoba, która nas słucha, zostanie wówczas skonfrontowana z najbardziej powtarzającymi się zarzutami co do naszej osoby, ale zaraz przy niej zostaną one zneutralizowane<sup>139</sup>.

W *A More Perfect Union* Obama od razu przedstawia słuchaczom, jakie zarzuty mogą zostać wysunięte albo już zostały ukute przeciwko jego kandydaturze. Odnoszą się one głównie do jego koloru skóry i wykorzystywania go w kampanii prezydenckiej: „Mimo pokusy, by patrzeć na moją kandydaturę przez pryzmat rasy, odnieśliśmy kilka imponujących zwycięstw w stanach, w których jest największy odsetek białej ludności w USA”<sup>140</sup>. Obama daje tym samym odpowiedź tym, którzy uważają, że jego słowa trafiają jedynie do czarnej społeczności.

Dalej, jeśli ktoś podejrzewałby, że Obama będzie miał podobne poglądy, co pastor Wright, oraz uważa, że mógł on zmienić Kościół, jeśli poglądy pastora mu nie odpowiadały, prezydent USA dokonuje immunizacji, mówiąc, że „w przeciwieństwie do niektórych Obama zna pastora Wrighta nie tylko z jego kazań, ale przyjaźni się z nim od 20 lat i wie, że jest on dobrym człowiekiem, a nie antyamerykańskim rasistą”<sup>141</sup>. Obama, w którego krwi są przecież zarówno czarni, jak i biali przodkowie, wspomina także, że gdyby przejmowałby się wszelkimi plotkami i wypowiedziami innych na tematy rasowe, musiałby wyrzec się kontaktów ze swoją białą babcią, która wspomniała kiedyś, że boi się przechodzącego obok niej czarnoskórego mężczyzny, oraz posługiwała się stereotypami rasowymi, które przyprawiły Obamę o dreszcze<sup>142</sup>.

Gdy przedstawia Hillary Clinton jako idealną kandydatkę na prezydenta, również wspomina o tym, że ma ona wielu krytyków i sama przyznaje się do

<sup>138</sup> G. Beck, op. cit., s. 104.

<sup>139</sup> Ibidem, s. 106.

<sup>140</sup> B. Obama, *A More...*, vv. 40–43.

<sup>141</sup> Ibidem, v. 82.

<sup>142</sup> Ibidem, vv. 119–123.

popęłnienia kilku błędów w swoim życiu. „Gdy jednak służysz swojemu krajowi 40 lat, a tyle właśnie robi to Hillary, trudno jest być cały czas idealnym i bezbłędnym. Człowiek nie popełnia błędów tylko wtedy, gdy rezygnuje z działania. Clinton nie należy do osób, które stoją beczynnym — dlatego skazana jest na popełnienie kilku błędów. Podobnie jak ja”<sup>143</sup>. Dzięki takim zabiegom Obama daje zwolennikom Clinton argumenty do odpięcia zarzutów, z którymi mogą się oni w przyszłości spotkać. Przekonanych utwierdził w swoim zdaniu, a nieprzekonanym dał dobry powód, by wybrać Clinton na swojego prezydenta.

### Technika atrakcyjności i technika współczucia

Technika atrakcyjności i współczucia zazębiają się ze sobą. Pierwsza polega na prezentowaniu drugiej osobie naszych wspólnych z nią cech z zamiarem skłonienia tej osoby do polubienia nas<sup>144</sup>. Ludzie lubią tych, do których są podobni, ponieważ dzięki temu utwierdzają się w przekonaniu, że prezentują odpowiedni światopogląd i reprezentują „właściwe” podejście<sup>145</sup>. Technika współczucia polega na wzbudzeniu w drugiej osobie zainteresowania naszym nieszczęściem, ponieważ wówczas jest on bardziej skłonny do niesienia nam pomocy<sup>146</sup>. Przy analizie tej techniki skupię się przede wszystkim na tzw. „triku z wysokością upadku”.

Obama bardzo szeroko wykorzystuje technikę atrakcyjności. Od najwcześniejszych przemówień zaznajamia wszystkich z historią swojej rodziny, która może nie jest typową amerykańską rodziną, ale, jak każda inna, musiała mierzyć się z codziennymi problemami finansowymi i rasowymi. Podczas zjazdu Demokratów Obama podkreślał, że „jego historia jest częścią większej amerykańskiej historii”<sup>147</sup>, a pod koniec swego przemówienia namawiał wszystkich, by poczuli „tę samą energię, tę samą potrzebę chwili, tę samą pasję i to samo poczucie nadziei, które czuje on, ponieważ wówczas wszystko może się udać”<sup>148</sup>. Technika ta jest pewną odmianą i kontynuacją techniki kaznodziei, która głosi, by stwarzać wokół swoich słuchaczy rodzinną atmosferę i umacniać wszystkich w jedności.

„Trik z wysokością upadku” wykorzystuje prostą zależność, że poczucie współczucia, które wzbudza w nas pewne nieszczęście, wzrasta wraz z wysokością stanowiska, które zajmuje osoba nim dotknięta. Kandydat na prezydenta USA zdecydowanie zajmuje jedno z wyższych miejsc w tej hierarchii. Dlatego gdy Obama musi tłumaczyć się z kontaktów z pastorem Wrightem i wyraża skruchę, wspartą dodatkowo historią jego multikulturowej rodziny oraz zmagani z własną

<sup>143</sup> B. Obama, *2016 Demoratic...*, vv. 219–223.

<sup>144</sup> G. Beck, op. cit., s. 42.

<sup>145</sup> Ibidem.

<sup>146</sup> Ibidem, s. 270.

<sup>147</sup> B. Obama, *2004 Democratic...*, v. 25.

<sup>148</sup> Ibidem, vv. 138–140.

tożsamością, kiedy uchodził za „zbyt czarnego” lub „niewystarczająco czarnego”<sup>149</sup>, widownia jest w stanie wybaczyć mu jego pomyłki. Umiejętności oratorskie połączone z emocjonalnym słownictwem („nadzieja”, „gniew”) dodatkowo wpływają na pozytywny odbiór przemówienia i wzmacniają wiarygodność jego słów.

## Styl przemówień Baracka Obamy – gesty i głos

Ostatni rozdział swojej pracy poświęcę rzeczy do tej pory nieanalizowanej w kontekście współczesnych przemówień — *pronuntiatio*, czyli oratorskim atrybutom w wygłaszaniu mów. Spośród teoretyków starożytnych najwięcej miejsca poświęcili jej Arystoteles, anonimowy autor *Retoryki dla Herenniusza*<sup>150</sup>, Cyceon i Kwintylianus. Stagiryta w III ks. *Retoryki* dużo miejsca poświęca stylowi, jaki powinna mieć dobra mowa, natomiast o tym, co interesuje mnie w tej pracy najbardziej, czyli o wskazówkach dotyczących gestów i głosu, pisze tylko, że „mówca musi mieć dobry głos, a przede wszystkim donośny”<sup>151</sup>.

Więcej na ten temat znajdziemy u autorów rzymskich. W najstarszym zachowanym łacińskim traktacie retorycznym *Retoryce do Herenniusza* możemy już przeczytać, że „*pronuntiatio* uważa się za wyjątkowo pomocne mówcy oraz za tę rzecz, która ma wielkie znaczenie przy przekonywaniu innych”<sup>152</sup>. *Pronuntiatio* dzieli się na siłę głosu i ruch ciała. Jeśli chodzi o głos, to winien on być spokojny i opanowany, zwłaszcza na początkowym etapie przemówienia. Skuteczne dla pochwycenia uwagi słuchacza, a zdrowe dla samego głosu jest robienie co jakiś czas pauz. Daje to również okazję tym, do których kierujemy nasze słowa, by je sobie poukładali i zrozumieli<sup>153</sup>. Co do ruchu ciała autor *Retoryki...* pisze, że są to gesty ciała i mimika twarzy, które odpowiadają temu, o czym akurat jest mowa<sup>154</sup>. Powinny być one skromne, nie jak u błaznów czy sług i robotników<sup>155</sup>. Na zakończenie części o *pronuntiatio* dostajemy radę, żebyśmy tak przemawiali, by było widać, że to, co mówimy, płynie prosto z serca<sup>156</sup>.

Cyceon w dialogu *O mówcy*<sup>157</sup> do *pronuntiatio* przykłada bardzo dużą wagę, bowiem „bez niego nawet człowieka najbardziej wymownego [tj. posługującego się wspaniałymi słowami] nie można w ogóle zaliczyć do mówców, a biegły w sztuce wymowy mówca przeciętny często przewyższa najlepszego”<sup>158</sup>. Podobnie jak autor

<sup>149</sup> B. Obama, *2008 A More...*

<sup>150</sup> Przez długi czas za autora *Retoryki...* uchodził Cyceon, ale obecnie tekst ten wydaje się bez podawania autora, cf. K. Kumaniecki, *Literatura rzymska: Okres cyceonowski*, s. 546.

<sup>151</sup> Arist. *Rhet.* III 1414a, 17–18.

<sup>152</sup> *Rhet. Her.* III 11, 19.

<sup>153</sup> *Rhet. Her.* III 11, 21.

<sup>154</sup> *Ibidem* III 11, 26

<sup>155</sup> „... ne aut histriones aut operarii videamur ess”, *ibidem*.

<sup>156</sup> *Ibidem*, III 11, 28.

<sup>157</sup> M.T. Cyceon, *O Mówcy*, red. B. Awianowicz, Kęty 2010.

<sup>158</sup> Cic. *De or.* III 213.

*Retoryki...*, Cyceron również uważa, że gesty, które towarzyszą słowom, powinny być powściągliwe, jedynie wskazujące na pewną myśl, a nie od razu ją wyjaśniające. Mówca może także tupać w bardziej emocjonalnych momentach<sup>159</sup>. Bardzo ważną rolę w odbiorze mówcy stanowi wyraz jego twarzy, a w niej — jego oczy. Można bowiem za ich pomocą przekazać widowni każdą emocję, czego nie należy np. robić mimiką twarzy, by nie popaść w błazenadę. Największa jednak rolę w skutecznej i godnej pochwały przemowie odgrywa głos<sup>160</sup>. Trzeba go często modulować, nie mówić ciągle jednym tchem. Głos od początku mowy trzeba stopniowo podnosić, gdyż jest to pozytywne i przyjemne, a w miarę zbliżania się ku końcowi powinno się głoś obniżyć.

W *Kształceniu mówcy* dyskusję na temat wygłaszania mowy zaczyna Kwintyliian od wprowadzenia drugiej nazwy dla *pronuntiatio*, czyli *actio*. Mimo że pierwszą nazwę można by łączyć bardziej z działaniem słowami, a drugą z gestykulacją, Kwintyliian stwierdza, że obydwo ma nazwami można posługiwać się na równi<sup>161</sup>. Podobnie jak dla poprzednich dwóch rzymskich teoretyków wymowy, również dla Kwintyliiana *pronuntiatio* jest bardzo ważnym elementem każdej przemowy, bez którego „żaden dowód nie jest na tyle mocny, by nie stracił swej siły”<sup>162</sup>. Głos, także u Kwintyliiana, jest najważniejszym ze składników dobrego *pronuntiatio*. Musi on być regularny, silny i o zmiennym tonie<sup>163</sup>. Należy dostosować ton i siłę głosu do tematu mowy. Jeśli jest on radosny, głos winien być pełny i niewyszukany. Jeśli jesteśmy w gniewie, głos będzie okrutny i bezlitosny. Kiedy chcemy wyrazić oburzenie — wolniejszy<sup>164</sup>.

Kwintyliian spośród wszystkich autorów, których omawiam, najwięcej pisze o roli i rodzajach gestów. Ich analizę zaczyna od głowy. Jeśli jest ona podniesiona, symbolizuje wdzięk; jeśli opada w dół — upokorzenie; odrzucona do tyłu — świadczy o wyniosłości. Największy wpływ na słuchaczy wywierają oczy, ale to bez rąk i ich gestów przemówienie byłoby ułomne i słabe, gdyż można nimi wyrazić niemal tyle samo, ile słowami<sup>165</sup>. Ręk używamy, by wyrazić żądanie, obietnicę, wezwanie, groźbę, błagania, odrazę i lęk.

Najpopularniejszym gestem jest połączenie kciuka ze środkowym palcem i jednoczesne wyprostowanie trzech pozostałych. Przydatny jest on przede wszystkim we wstępie mowy, gdy opowiadamy fakty. Do stawiania zarzutów służy gest, w którym trzy ostatnie palce zginają się do kciuka, a wskazujący jest wyprostowany<sup>166</sup>. Należy pamiętać, by wszelkie gesty zaczynały się i kończyły wraz z wy-

<sup>159</sup> Ibidem, III 220.

<sup>160</sup> Ibidem, III 224.

<sup>161</sup> Quint. *Inst.* XI 3, 1.

<sup>162</sup> Ibidem, XI 3, 2.

<sup>163</sup> Ibidem, XI 3, 40.

<sup>164</sup> Ibidem, XI 3, 63.

<sup>165</sup> Ibidem, XI 3, 85.

<sup>166</sup> Quint. *Inst.* XI 3, 92–94.

rażaną myślą. Kwintylian podkreśla też, jak ważne dla odbioru mówcy jest jego wygląd. Powinien on być okazały i typowy dla dojrzałego mężczyzny — podobnie jak w przypadku wszystkich mężczyzn piastujących szlacheckie stanowiska<sup>167</sup>. W podsumowaniu zaznacza on, że dobra *pronuntiatio* to taka, która „wywołuje zachwyty, czyli pozyskuje życzliwość, przekonuje i wzrusza”<sup>168</sup>.

W dzisiejszych czasach dobre wystąpienia są dla osób publicznych nawet ważniejsze niż kiedyś — żyjemy bowiem w technologicznie rozwiniętym świecie i jeśli coś w naszym przemówieniu nie wyjdzie albo będziemy źle wyglądali, widzowie łatwo tego nie zapomną, ponieważ będą mogli je sobie w dowolnym momencie ponownie odtworzyć.

Styl przemówień ulegał jednak zmianie w ciągu wieków. Z poprzedniego stulecia zapamiętamy przede wszystkim Adolfa Hitlera i Benito Mussoliniego<sup>169</sup>. Prezentowali oni bardzo agresywny styl wymowy, często krzyczeli i gorączkowo gestykulowali. Dzisiaj taki styl kojarzyłby się bardzo negatywnie, a tacy mówcy raczej by odpychali od siebie widzów zamiast ich przyciągać. Obecnie panuje raczej tendencja, aby w wystąpieniach prezentować postawę opanowaną i spokojną<sup>170</sup>. Mówcy muszą szukać innych sposobów wpływania na publiczność, opartych bardziej na tym, co prezentowali starożytni teoretycy wymowy. Obama stanowi doskonały przykład realizowania dawnych założeń w dzisiejszych czasach, a jednocześnie potrafi sprawnie połączyć je z tradycją, która bliższa jest jemu samemu i nam wszystkim — tradycją zaczerpniętą z amerykańskich kościołów.

Emocje, jakie wywołuje Obama swoją obecnością, są rzadkością w współczesnym świecie<sup>171</sup>. Fenomen jego przemówień opiera się na umiejętnej gestykulacji, ale przede wszystkim na operowaniu głosem, który u Obamy jest ciągle opanowany i spokojny, o co zabiegał autor *Retoryki do Herenniusza*. Philip Collins zauważa też, że jego dykcja i styl przemawiania przypominają bardziej śpiewanie niż mówienie — element zaczerpnięty z kościelnych mszy i pieśni gospel<sup>172</sup>. Obama wraz z postępowaniem swojego przemówienia podnosi głos, a najważniejsze elementy swojej mowy podkreśla poprzez silniejsze akcentowanie wyrazów lub fraz i oddzielanie ich od reszty krótką pauzą. Znaczenie takich pauz podkreślają również specjaliści zajmujący się prowadzeniem szkoleń z robienia prezentacji dla firm. Brian Tracy pisze, że „nic tak nie przykuwa uwagi, jak pauza, a gdy zamilknie, to tak, jakbyś nagle ściągnął słuchaczom wodze”<sup>173</sup>. Pauzą Obama posługuje się do wzmocnie-

<sup>167</sup> Ibidem, XI 3, 137.

<sup>168</sup> Ibidem, XI 3, 154.

<sup>169</sup> J. Martin, op. cit., s. 84.

<sup>170</sup> Ibidem.

<sup>171</sup> A. Bendrat, „Yes we can” *Amerykański sen Baracka Obamy*, [w:] E. Łuczak, A. Antoszek, *Czarno na białym: Afroamerykanie, którzy poruszili Amerykę*, Warszawa 2009, s. 174.

<sup>172</sup> Ph. Collins, <https://www.thetimes.co.uk/article/they-dont-make-speeches-like-they-used-to-ct7flppt3x3> [dostęp: wrzesień 2017].

<sup>173</sup> B. Tracy, op. cit., s. 121.

nia swoich wypowiedzi, nadania im dramatycznego charakteru, ale również do dzielenia zbyt długich zdań na mniejsze, łatwiejsze do zrozumienia części.

Jego przemówień słucha się z przyjemnością także dzięki ciepłej i miłej dla ucha barwie głosu, który stał się jego cechą charakterystyczną tak dalece, że powstały aplikacje na telefon zmieniające głos użytkownika na głos Obamy<sup>174</sup>. Głos ten, podobnie jak i długie dłonie, miał odziedziczyć po ojcu, który, jak syn, wykazywał w młodości talent krasomówczy<sup>175</sup>.

Gesty Obamy wydają się być zawsze przemyślane i współgrające z treścią przemówienia. Carmine Gallo zauważa, że „posługuje się on gestami, aby podkreślić prawie każdą wypowiedź”<sup>176</sup>. Takie ich nagromadzenie nie przeszkadza, ponieważ świadczy to o jego dokładności, zdyscyplinowaniu i pewności siebie, które umie przekazać publiczności. Kiedy w przemówieniu z roku 2004 opowiada swoją historię, wskazuje otwartą ręką na siebie, ale potem, gdy wspomina o stanie Kansas z którego pochodziła rodzina jego matki, uśmiecha się i kieruje palec w tę stronę widowni, gdzie zasiadają ludzie z tego rejonu.

Mówiąc o wielkości USA i jej drapaczach chmur, Obama podnosi rękę do góry, jakby wskazując na ich szczyty, ale po chwili, gdy wspomina o „bardzo prostym założeniu, które zawarte jest w Deklaracji Niepodległości”, zamyka dłoń, chcąc pokazać, że cała wielkość jego kraju opiera się na drobnych rzeczach, które uchwytne są dla każdego. O podobnych gestach możemy przeczytać również u Glorii Beck. Dłonie wyciągnięte do przodu, jakby czegoś szukały i chciały to złapać, to jedna z technik kaznodziei, która symbolizuje „gesty rzeczy niemożliwych, które stały się możliwe”<sup>177</sup>. Tę właśnie bliskość i łatwość „amerykańskiego marzenia” chce w każdym swoim przemówieniu podkreślać Obama.

Porównując założenia zawarte w starożytnych traktatach retorycznych ponad 2 tysiące lat temu z przemówieniami Obamy, możemy stwierdzić, że 44. prezydent USA bardzo sumiennie ich przestrzega. Gdy doda on jeszcze do nich swój talent krasomówczy, jego występy będą, jak zalecał Kwintylian, pozyskiwać życzliwość, przekonywać i wzruszać.

O życzliwości wobec niego świadczą wysokie miejsca w rankingach na najlepszych prezydentów USA, w trakcie i już po zakończeniu jego kadencji<sup>178</sup>. Siłę przekonywania udowodnił, gdy dwa razy został wybrany prezydentem — ludzie mu ufają i chcą, by nimi kierował. O tym, że jego mowy potrafią wzruszać, świadczą choćby łzy w oczach osób, które słuchały jego przemówienia wygłoszonego

<sup>174</sup> <https://www.ispeech.org/apps/obama> [dostęp: wrzesień 2017].

<sup>175</sup> A. Bendrat, op. cit., s. 179.

<sup>176</sup> C. Gallo, <https://www.forbes.com/sites/carminegallo/2012/11/20/barack-obama-a-master-class-in-public-speaking/#42fb3478727f> [dostęp: wrzesień 2017].

<sup>177</sup> G. Beck, op. cit., s. 130.

<sup>178</sup> <http://businessinsider.com.pl/international/the-top-20-presidents-in-us-history-according-to-historians/vwh9jdz> [dostęp: wrzesień 2017].

zaraz po pierwszych zwycięskich wyborach albo po którejkolwiek tragedii, które kilkakrotnie zdarzały się w trakcie jego kadencji, gdy w kilku słowach potrafił pocieszyć cały kraj.

### Podsumowanie. Retoryka Baracka Obamy a retoryka Donalda Trumpa

W niniejszej pracy starałem się pokazać, na czym polega fenomen wystąpień i retoryki Baracka Obamy. Starałem się również pokazać, że jako jeden z niewielu, jeśli nie jedyny polityk ze swojej generacji, swoje przemówienia buduje jak dzieła literackie, w których znajdziemy narrację i cytaty z tekstów kultury i historycznych dokumentów. Moim zadaniem było również pokazanie, jak biografia i wykształcenie mogą wpływać i kształtować język, którym ktoś się posługuje. Jako filologa klasycznego zainteresowały mnie liczne figury retoryczne, którymi w bardzo sprawny sposób posługuje się Obama. Nie skupiłem się jednak tylko na językowym aspekcie jego wystąpień, ale postanowiłem dokonać pierwszej w tej dziedzinie analizy porównawczej antycznej i współczesnej sztuki wymowy, w której skupiłem się na roli gestów i modulacji głosu u dobrego oratora.

Oto wnioski, do których doszedłem w swojej pracy:

Obama w każdym przemówieniu nawiązuje do swojej biografii i poprzez storytelling stara się zbudować płaszczyznę porozumienia między sobą i słuchaczami. Wspominając historię swojego życia, wplata ją między najważniejsze wydarzenia XX wieku z historii USA, przez co czyni ją uniwersalną i dostępną dla każdego. Przy budowaniu relacji ze słuchaczem pomocny jest mu również nieskomplikowany i zrozumiały dla wszystkich język, którym się posługuje, oraz stosowanie technik *we-rhetoric*, dzięki czemu każdy, kto go słucha, odnosi wrażenie, że Obama zwraca się właśnie do niego.

Przemówienia Obamy są kopalnią cytatów z historii i kultury. Mimo prostoty języka, którym się w nich posługuje, uwielbia on wplatać do swoich wystąpień cytaty Abrahama Lincolna, Johna Fitzgeralda Kennedy'ego i Martina Luthera Kinga.

Retoryka, którą stosuje Obama, jest retoryką mającą jednoczyć ludzi. Nawet jeśli mówi o sprawach kontrowersyjnych, jak rasa albo dyskryminacja, w trakcie przemówień jest spokojny i zdystansowany. Na każdym kroku podkreśla, że najważniejsza jest jedność, działanie razem i wiara w spełnienie amerykańskiego marzenia.

Jednym ze sposobów uatrakcyjniania i wzmacniania siły przekazu swoich przemówień, który stosuje Obama, jest wykorzystywanie środków retorycznych. W tekstach jego mów znajdziemy mnóstwo anafor, epifor i pytań retorycznych. Co unikatowe, Obama wie, jak z nich korzystać i czyni to bardzo sprawnie — na tyle, że przez dziennikarzy nazwany został nawet „nowym Cyceronem”.

Antyczne dziedzictwo widać u Obamy nie tylko w dziedzinie figur retorycznych. Tym, co najbardziej mnie w nim zainteresowało, są jego umiejętności



oratorskie. Gdy porównamy założenia dobrze wygłoszonej przemowy, które sformułowali antyczni mówcy, okaże się, że Obama idealnie się w nie wpisuje. Do perfekcji opanował on modulację głosu oraz gesty, które towarzyszą jego słowom. W jego występach widać inspirację nie tylko antykiem, ale również retoryką amerykańskich pastorów.

Tego samego nie można powiedzieć o retoryce obecnego prezydenta USA — Donalda Trumpa. W 2017 roku nastąpiła zmiana nie tylko na fotelu najważniejszej osoby w państwie, ale również w sposobie wystąpień publicznych. Retoryka Donalda Trumpa oparta jest na ciągłym wytykaniu błędów i słabości USA. David von Drehle z „Time Magazine” w artykule dotyczącym *Inaugural Address* Donalda Trumpa napisał, że „jego mowa nie może się równać z żadną wygłoszoną przez amerykańskiego prezydenta w ostatnim stuleciu”<sup>179</sup>. Jego słowa były niemal całkowitym odwróceniem tego, co przez osiem lat swojej kadencji starał się przekazać Amerykanom Barack Obama, że Ameryka jest silna i jest krajem, gdzie niemożliwe rzeczy stają się możliwe. Trump posługuje się skrajnie negatywnym słownictwem, jednocześnie prowadząc populistyczną politykę<sup>180</sup>. Jeśli retorykę Obamy możemy określić jako *we-rhetoric*, to Trump posługuje się „us-against-them-rhetoric”<sup>181</sup>, czyli retoryką stwarzania sobie obrazu wroga, na którego stale musimy być przygotowani. Wystąpienia Trumpa są jednym z przykładów stylu publicznych wystąpień polityków, który obecnie stał się bardzo popularny na świecie. Taką retorykę uważam za duży błąd, ponieważ tego typu dialog z publicznością prowadzi jedynie do zwiększania się poziomu nieufności między ludźmi oraz między elektoratem a samą władzą, która powinna utwierdzać swoich obywateli w przekonaniu, że żyją w najlepszej możliwej formie swojego kraju.

W swojej pracy skupiłem się na retoryce i kulturze prowadzenia dyskusji w kulturze amerykańskiej i przez amerykańskiego prezydenta. W moich przyszłych badaniach zamierzam się jednak skupić na analizie retoryki polskich polityków i osób publicznych. Od dłuższego bowiem czasu brak w niej charyzmatycznych mówców i przemówień, które się zapamiętuje. Posługiwanie się cytatami z literatury lub historycznych dokumentów, w takim stopniu, jak robi to Obama, na polskim gruncie jest na razie niemożliwe. Z tego też powodu w przyszłości zamierzam skupić się na badaniu, na czym opiera się współczesna polska retoryka i w jaki sposób można uczynić ją lepszą, a przynajmniej ciekawszą, ponieważ w polskim społeczeństwie, zwłaszcza wśród osób z młodszego pokolenia, widać ciągle narastającą i niezaspokojoną potrzebę, by słuchać kogoś, kto wypowiada się w sposób ładny, ale również z sensem.

<sup>179</sup> D. von Drehle, *Trump's American Vision*, „Time Magazine”, 3/2017, s. 20.

<sup>180</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>181</sup> Ibidem, s. 23.

Powyższe argumenty powinny przekonać Czytelnika o słuszności tezy niniejszej pracy, mówiącej o wyjątkowości retoryki Baracka Obamy, którego przemówienia pod względem sposobu ich wygłoszenia, ich budowy i użytych w nich środków retorycznych w pełni realizują antyczne założenia, pozostając jednocześnie pod względem słownictwa na poziomie języka codziennego, ale wzbogaconego o liczne cytaty z historii i literatury.

## Bibliografia

### I. Wydania tekstów:

- Aristoteles, *Ars Rhetorica*, ed. W. D. Ross, Oxford 1959.  
M. Tullius Cicero, *Catilinarians*, ed. A. R. Dyck, Oxford 2008.  
M. Tullius Cicero, *Orationes: Vol. 1*, ed. A..C. Clark, Oxford 1908.  
M. Tullius Cicero, *Rhetorica: Vol. 1, Vol. 2*, ed. A. S. Wilkins, Oxford 1902.  
Quintilianus, *Institutio Oratoria*, ed. H. E. Butler, Cambridge 1922.  
*Rhetorica ad Herennium*, ed. F. Marx, Leipzig 1923.

### II. Przekłady:

- Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*, przeł., wstęp i komentarz H. Podbielski, Warszawa 1988.  
M. Fabiusz Kwintylijan, *Kształcenie mówcy: księgi VIII 6–XII*, przeł. S. Śnieżewski, Kraków 2012.  
M. Tulliusz Cynceron, *Mowy*, przeł. i oprac. S. Kołodziejczak, J. Mrukówna, D. Turkowska, Kęty 2013.

### III. Przemówienia Baracka Obamy:

- 2004 *Democratic National Convention Keynote Address*, <http://www.americanrhetoric.com/speeches/convention2004/barackobama2004dnc.htm> [dostęp: wrzesień 2017].  
2008 *A More Perfect Union Speech*, <http://www.americanrhetoric.com/speeches/barackobamaperfectunion.htm> [dostęp: wrzesień 2017].  
2008 *President Elect Victory Speech*, <http://www.americanrhetoric.com/speeches/convention2008/barackobamavictoryspeech.htm> [dostęp: wrzesień 2017].  
2009 *Inaugural Address*, <http://www.americanrhetoric.com/speeches/barackobama/barackobama-inauguraladdress.htm> [dostęp: wrzesień].  
2016 *Democratic National Convention Address*, <http://www.americanrhetoric.com/speeches/convention2016/barackobamadnc2016.htm> [dostęp: wrzesień 2017].

### IV. Przemówienia Martina Luthera Kinga:

- I Have a Dream*, <http://www.americanrhetoric.com/speeches/mlkhaveadream.htm> [dostęp: wrzesień 2017].

### V. Przemówienia Abrahama Lincolna:

- Gettysburg Address*, <http://www.americanrhetoric.com/speeches/gettysburgaddress.htm> [dostęp: wrzesień 2017].

### VI. Przemówienia Johna Fitzgeralda Kennedy'ego:

- Inaugural Address*, <http://www.americanrhetoric.com/speeches/jfkinaugural.htm> [dostęp: wrzesień 2017].

### VII. Opracowania:

- Aslett D., *Jak przemawiać publicznie i nie wyjść na idiotę*, Warszawa 1994.  
Beck G., *Zakazana retoryka. Podręcznik manipulacji*, przeł. E. Klej, Gliwice 2007.  
Bendrat A., „Yes we can”. *Amerykański sen Baracka Obamy*, [w:] *Czarno na białym*, red. E. Łuczak, A. Antoszek, Warszawa 2009.

- Bendrat A., *Mowa jest złotem. Amerykański prezydent i retoryka*, Warszawa 2016.
- Budzyńska-Daca A., *Retoryka debaty. Polskie wielkie debaty przedwyborcze 1995–2010*, Warszawa 2015.
- Degani, M. *Framing the rhetoric of a Leader. An Analysis of Obama's Election Campaign Speeches*, New York 2015.
- Filipowicz S., *Pochwała rozumu i cnoty. Republikańskie credo Ameryki*, Kraków 1997.
- Julkowska V., *Retoryka przemówień wojennych Winstona Churchilla. Sztuka nadawania sensu wydawnictwom historycznym*, [w:] *Forum Artis Rhetoricae*, Vol. 1., Warszawa 2004.
- Kowalska E. M., Aktualność II ks. *Retoryki Arystotelesa w teorii i praktyce public relations* (praca magisterska), Warszawa 2011, promotor: H. Cichocka.
- Kumaniecki K., *Literatura rzymska. Okres cyceroński*, Warszawa 1977.
- Lehrman R., Crines A., *The Oratory of Barack Obama*, [w:] *Democratic Orators from JFK to Barack Obama*, edd. A. S. Crines, D. S. Moon, R. Lehrman, London 2016.
- Leith S., *You talkin' to Me? Rhetoric from Aristotle to Obama*, London 2011.
- Martin J., *Politic & Rhetoric. A critical introduction*, New York 2014.
- Martin J., *Antike Rhetorik. Technik und Methode*, München 1974.
- Oleszczak D., *Retoryka wystąpień Leszka Millera — Prolegomena do analizy*, [w:] *Forum Artis Rhetoricae*, Vol. 1., Warszawa 2004.
- Tracy B., *Mów i zwyciężaj. Jak perswazyjnie prezentować w każdej sytuacji*, przeł. D. Strumińska, Warszawa 2010.
- Wiszniewski A., *Jak przekonująco mówić i przemawiać*, Warszawa 1996.
- Zarefsky D., *President's Johnson's War on Poverty. Rhetoric and History*, Alabama 1986.

#### **VII Artykuły z prasy i źródła internetowe:**

- Collins Ph., *They don't make speeches like they used to*, <https://www.thetimes.co.uk/article/they-don-t-make-speeches-like-they-used-to-ct7flppt3x3> [dostęp: wrzesień 2017].
- D. von Drehle, *Trump's American Vision*, [w:] „Time Magazine”, 3/2017.
- Gallo C., *Barack Obama: A Master Class in Public Speaking*, <https://www.forbes.com/sites/carminegallo/2012/11/20/barack-obama-a-master-class-in-public-speaking/#1000acf4727f> [dostęp: wrzesień 2017].
- Higgins Ch., *The new Cicero*, <https://www.theguardian.com/world/2008/nov/26/barack-obama-usa1> [dostęp: wrzesień 2017].
- Sabato L., <http://content.time.com/time/printout/0,8816,1723442,00.html> [dostęp: wrzesień 2017].
- <http://arbiz.pl/literatura-mowcy.html> [dostęp: wrzesień 2017].
- <http://www.abc.net.au/news/2017-01-11/barack-obamas-best-speeches/8172738> [dostęp: wrzesień 2017].
- <https://www.usatoday.com/story/news/politics/onpolitics/2016/07/27/times-obama-spoke-made-us-stop-and-say-wow/87637576/> [dostęp: wrzesień 2017].
- [https://www.washingtonpost.com/posteverything/wp/2016/07/22/which-barack-obama-speech-is-the-one-for-the-history-books/?utm\\_term=.a9ca8bb40b41](https://www.washingtonpost.com/posteverything/wp/2016/07/22/which-barack-obama-speech-is-the-one-for-the-history-books/?utm_term=.a9ca8bb40b41) [dostęp: wrzesień 2017].
- <https://sjp.pl/anafora> [dostęp: wrzesień 2017].
- <https://sjp.pl/asyndeton> [dostęp: wrzesień 2017].
- <https://sjp.pl/polisyndeton> [dostęp: wrzesień 2017].
- <https://sjp.pwn.pl/sjp/pytanie-retoryczne;2513585.html> [dostęp: wrzesień 2017].
- <https://sjp.pwn.pl/szukaj/paralipsa.html> [dostęp: wrzesień 2017].
- <https://sprawnymarketing.pl/zasady-storytelling/> [dostęp: wrzesień 2017].
- [http://www.ranker.com/list/most-important-leaders-in-us-history/mel-judson?ref=browse\\_list&l=2](http://www.ranker.com/list/most-important-leaders-in-us-history/mel-judson?ref=browse_list&l=2) [dostęp: wrzesień 2017].
- <https://constitutioncenter.org/blog/looking-at-10-great-speeches-in-american-history> [dostęp: wrzesień 2017].

<http://constitutionus.com/> [dostęp: wrzesień 2017].

[http://www.pbs.org/ombudsman/2008/05/post\\_13.html](http://www.pbs.org/ombudsman/2008/05/post_13.html) [dostęp: wrzesień 2017].

<http://www.chicagotribune.com/news/nationworld/politics/chi-070121-obama-pastor-story.html>  
[dostęp: wrzesień 2017].

<https://www.azlyrics.com/lyrics/samcooke/achangeisgonnacome.html>, [dostęp: wrzesień 2017].

<https://www.ispeech.org/apps/obama> [dostęp: wrzesień 2017].

<http://businessinsider.com.pl/international/the-top-20-presidents-in-us-history-according-to-historians/vwh9jdz> [dostęp: wrzesień 2017].

## AUTORZY NUMERU

**Mgr Kacper Andrychowski**

Instytut Filologii Klasycznej,  
Uniwersytet Warszawski

**Dr Beata Drabik**

Szkoła Retoryki, Katedra Komunikacji  
Uniwersytet Jagielloński

**Dr Maria Joanna Gondek**

Katedra Semiotyki i Retoryki Dziennikarstwa Audiowizualnego  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

**Mgr Tomasz Grzegorz Jackiewicz**

Doktorant w Zakładzie Retoryki i Mediów, Uniwersytet Warszawski

**Ks. prof. dr hab. Wiesław Przyczyna**

Instytut Liturgiczny  
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie